R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

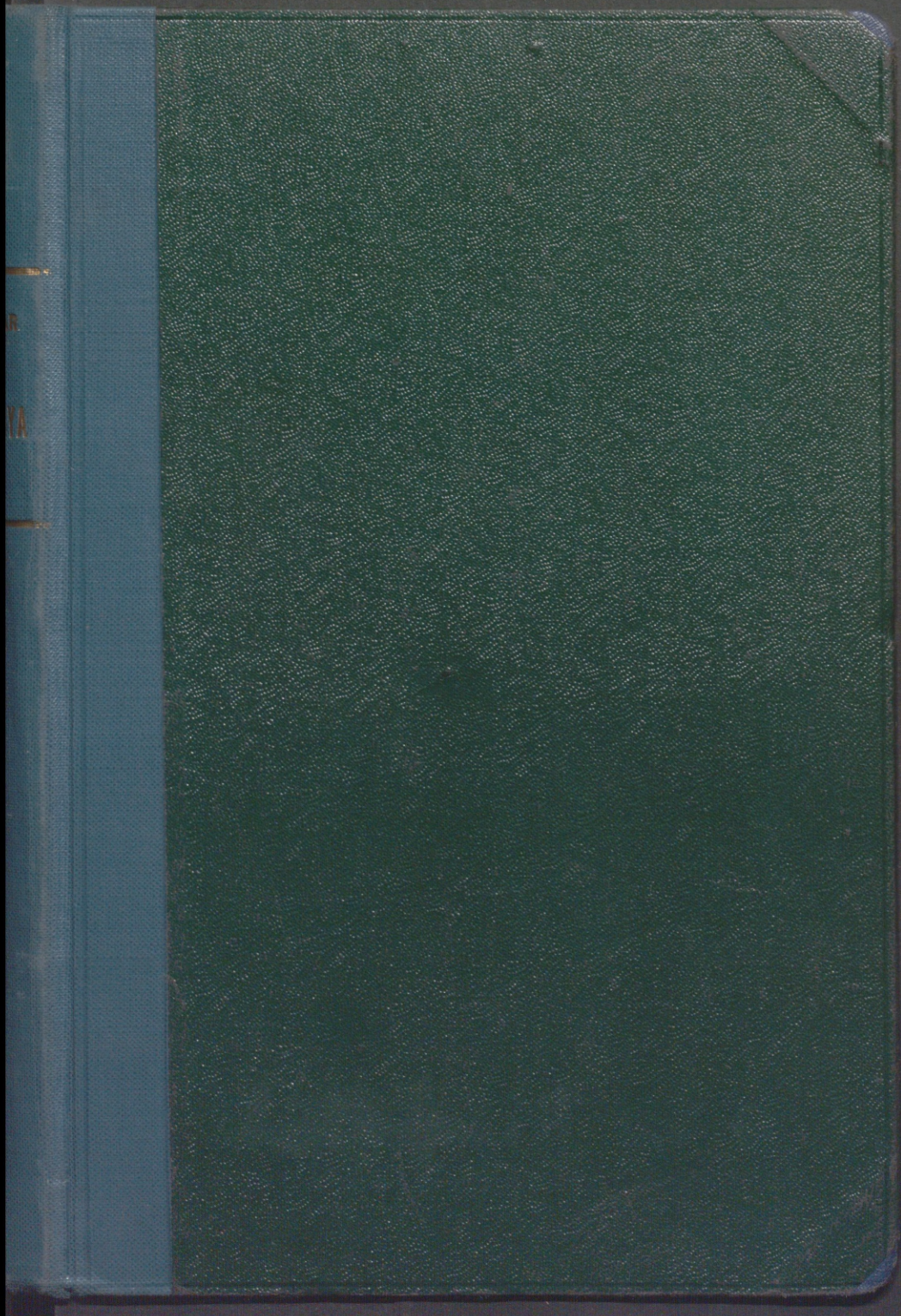

Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

MASONERYA

MASONERYA

JEJ ISTOTA, ZASADY, DĄŻNOŚCI, POCZĄTKI, ROZWÓJ, ORGANIZACYA, CEREMONIAŁ I DZIAŁANIE

WEDŁUG PEWNYCH PRZEWAŻNIE MASOŃSKICH ŹRÓDEŁ
NAPISAŁ
DR. JÓZEF SEBASTYAN PELCZAR
BISKUP PRZEMYSKI O. Ł.

WYDANIE CZWARTE ZNACZNIE ROZSZERZONE

KRAKÓW — 1914
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SPÓŁKI

215

Biblioteka Wojsk. Akad. Tech.
45497/2
im. F. Dzierżyńskiego

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

PRZEDMOWA.

W nowszych czasach rozszerzyła się masonerya po całym prawie świecie, a w niektórych krajach do wielkiej doszła potęgi i rozwinęła nader szkodliwą działalność, chcąc zniszczyć do szczętu Kościół katolicki, zedrzeć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską i zapanować nad niem całkowicie, a tak zainaugurować nową erę ludzkości. Czy wobec tego smutnego zjawiska katolik prawy, o dobro Kościoła i społeczeństwa dbały, może być obojętnym i nie troskać się wcale o poznanie istoty i dążności tej sekty? Mimo to są u nas ludzie, nawet poważni, którzy wszelką wzmiankę o zgubnem działaniu masoneryi przyjmują z niedowierzaniem, jakby jakąś opowieść o strachach, albo przynajmniej pod tym względem mylne mają zapatrywania. W piśmiennictwie polskiem niemasz książki, wyjaśniającej tę kwestyę wszechstronnie, bo dzieło X. Stanisława Załęskiego T. J., acz obszerne i gruntowne, poświęcone jest wyłącznie badaniom nad »Masonią w Polsce«. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że masonerya pokusi się zdobyć ponownie dla siebie ziemie polskie, na których w początkach XIX wieku liczne miała loże.

Otóż pragnąc ostrzedz naród polski przed tak groźnem niebezpieczeństwem, ogłaszam w drugiem znacznie rozszerzonem wydaniu, dziełko p. t.: Masonerya, jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacya, ceremoniał i działanie.

Starałem się być bezstronnym i sprawiedliwym, jak tego sumienie wymaga; stąd te tylko zarzuty podnoszę, które opierają się na faktach stwierdzonych; wywody zaś o nauce i tendencyach masoneryi czerpię ze źródeł masońskich i z wiarogodnych autorów. Gdyby atoli co do drobnych szczegółów wkradła się jakaś niedokładność, dziwićby się temu nie można, bo masoni nader skrzętnie ukrywają przed »profanami« swe tajemnice, a nawet puszczają w świat fałsze, by w błąd wprowadzić opinię katolicką.

Przemyśl, 29 września 1909.

† *Józef Sebastyan Pelczar*
biskup.

Przedmowa do trzeciego wydania.

Zabierając się do trzeciego wydania dzieła p. t. Masonerya itd., przeglądnąłem niektóre nowsze dzieła, wydane przez celniejszych pisarzy masońskich, jakimi są J. G. Findel, Boos, Neumann i inni; ale nie wiele z nich skorzystałem, bo ci autorowie omawiają przedewszystkiem początki masoneryi i jej losy w Anglii, Niemczech i Francyi; natomiast o dziejach i działalności lóż w innych krajach albo krótkie zamieszczają wzmianki, albo wcale nie wspominają, jak n. p. o lożach polskich. Mogę zatem powiedzieć, że dzieło moje ma szerszy zakres i lepiej uwydatnione tło historyczne.

Tego, co napisałem w drugiem wydaniu o zasadach i duchu masoneryi, zwłaszcza w krajach romańskich, nie potrzebuję odwoływać ani łagodzić, bo sąd mój opiera się na faktach, których zaprzeczyć niepodobna. Rewolucya, świeżo w Portugalii za wpływem masoneryi dokonana, jawnem jest świadectwem, jak wielką jest jej potęga i zuchwałość. *Caveant ergo consules.*

Dr. Kazimierz Janowski napisał w r. 1912 popularne dziełko o wolnomularstwie na podstawie »tego, co miał pod ręką«, tudzież z praktyki nabytej za granicą w czasie podróży i zetknięcia się z obecnie istniejącemi jeszcze lożami. W przedmowie zarzuca, ze dzieło X. Załęskiego i moje »nie grzeszą tak zwaną bezstronnością«, sam zaś chce być bezstronnym, ale nim nie jest, bo z jednej strony uderza na Kościół katolicki, że »patrzył przez palce na

najohydniejsze orgie ascetyzmu«, w Rzymie praktykowane, (!) i kazał ludziom nauki, zajmującym się wynalazkami, stąpać po rozpalonem żelazie, aby zbadać, »czy ktoś jest heretykiem lub czarownikiem« (str. 75), z drugiej ignorując dzieje masoneryi, wysławia ją, że ona »ma głównie na celu umoralnienie zarówno jednostek, to jest, swoich członków jak i całego społeczeństwa«, a nawet »ma ten sam cel ostateczny, co każda w gruncie religia« (!) (str. 24). Niech Szanowni Czytelnicy osądzą, po której stronie jest prawda i sprawiedliwość.

Andrzej Niemojewski wydał w r. 1906 »Szkic popularny o »Masoneryi i Masonach«, wymierzony głównie przeciw dziełu X. Stanisława Załęskiego »O Masonii w Polsce«. Jako pionier »myśli niepodległej«, czyli raczej jawnego ateizmu i zaciekły wróg religii katolickiej, przedstawia on masoneryę w nader korzystnem świetle, twierdząc, że celem tejże jest »wytworzenie ścisłej braterskiej łączności pomiędzy poszczególnymi członkami, wzajemne popieranie się, wzajemne obywatelskie udoskonalenie, pracowanie około ogólnego postępu myśli i życia, szerzenie wszędzie tolerancyi religijnej, idei równości we wszystkich możliwych kierunkach, wspieranie moralne i materyalne wszelakich dążeń szlachetnych, kultura człowieka, kultura kraju, kultura ludzkości« (str. 16). W poglądach na początki i historyę masoneryi idzie Niemojewski za br.·. Henr. Boosem, autorem dzieła »*Geschichte der Freimaurerei*« (Aarau 1906); a masoneryę polską wynosi pod niebiosa. Jeden i drugi autor zamyka oczy na świadectwo historyi i nie widzi, albo widzieć nie chce tych bezprawi, jakich masonerya dokonała i dokonuje przeciw Kościołowi i społeczeństwu chrześcijańskiemu.

Przemyśl, we wrześniu r. 1913.

Przedmowa do czwartego wydania.

W czwartem wydaniu włączyłem do tekstu objaśnienia i dopiski, umieszczone na końcu trzeciego wydania, zmieniłem nieco układ pierwszego rozdziału i dodałem wiele szczegółów, wyjętych z dzieł poważnych, a szczególnie z cenionego wielce w sferach masońskich dzieła: »*Allgemeines Handbuch der Freimaurerei, III Auflage, Leipzig 1900*«.

Niechże i to wydanie będzie dla społeczeństwa polskiego jakby latarnią, oświecającą skryte zasady i dążności masoneryi, co tem jest potrzebniejszem, że jak słyszymy, mnożą się usiłowania, aby utworzyć loże masońskie na ziemi polskiej, a także wśród naszych rodaków, mieszkających w północnej Ameryce.

Przemyśl, 19 marca 1914.

ROZDZIAŁ I.

Nazwa, powstanie, cele i cechy masoneryi.

Treść: Różne nazwy masoneryi i masonów. — Trudno poznać dokładnie i wszechstronnie istotę, cele i cechy masoneryi, a jednak to poznanie jest konieczne. — Powstanie masoneryi i pierwotny jej cel. — Zadanie i istota masoneryi według jej konstytucyj, okólników, pism i mów lożowych. — Jakim jest jej stosunek do religii. — Trzy główne grupy i ich tendencye. — Wydanie walki na zabój Kościołowi katolickiemu przez masoneryę romańską. — Świadectwo exmasona Zoli i wyrok Leona XIII. — Czy masonerya zajmuje się polityką. — Wyznanie przeciwników masoneryi i samych masonów. — Związek masoński jest tajny według zeznań samych masonów. — Związek ten jest kosmopolityczny. — Czy masonerya jest wszędzie jedną i uniwersalną. — Jakie w niej istnieją różnice, a co pojedyńcze grupy jednoczy.

Masonerya, inaczej masonią, frankmasonią, wolnomularstwem lub frankmasońtwem u nas zwana[1]), jestto związek »humanitarny«, utworzony w r. 1717 w Anglii, a mający swą odrębną organizacyę i swe wybitne cele. Masoni (u nas także farmazonami zwani), nazywają swój związek »bractwem«, przeto że on ludzi różnych wierzeń, stanów i narodów

[1]) Po angielsku *freemasonry* i *masonry,* po francusku *franc-maçonnerie* i *maçonnerie,* po niemiecku *Freimaurerei, Maurerei.* Mniej znane nazwy są *Latomia,* albo »Noachidzi«, albo »dzieci czy synowie wdowy« (Naftalego). Ta ostatnia nazwa ma pochodzić od Hirama Abifa, budowniczego świątyni Salomona. (Por. *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei.* Dritte Auflage, II B. 550).

jednością zasad i dążności łączy w jedną niejako rodzinę — to znowu »zakonem«, jużto że w wieku XVIII wywodzono go, acz niesłusznie, z zakonów rycerskich, jużto że on wymaga od swoich członków ścisłego, jakby zakonnego posłuszeństwa. Ze stanowiska religijnego trzeba uważać masoneryę za sektę, wszelkiej religii pozytywnej, a szczególnie religii katolickiej wrogą, bo przejętą duchem indyferentyzmu i naturalizmu; we Włoszech dają jej nazwę *setta verde* (sekta zielona) od zielonej barwy, jaką się spostrzega na jej szarfach i chorągwiach.

Od związku masonów należy odróżnić ich ideę czyli naukę; tę ostatnią nazywają oni sami »filozofią masońską«, to znowu »sztuką królewską«, przeto że dając im, według ich wyobrażeń, światło i cnotę, czyni ich niejako królami w świecie idealnym.

Czem jest masonerya, różnie różni sądzą. Nawet pośród katolików wykształconych, zwłaszcza w społeczeństwie polskiem, nie brak takich, którzy istnienie i działalność masoneryi »między bajki kładą«. Inni widzą w masoneryi ludzi, zamiłowanych w błyskotliwych odznakach, tajemniczych zebraniach i sutych biesiadach, ale zresztą nieszkodliwych. Inni natomiast wszystko zło przypisują masoneryi, a nawet obwiniają ją o kult szatana; podczas gdy sami masoni i pokrewne im duchy wynoszą masoneryę pod niebiosa.

Zbadać istotę, cele i cechy masoneryi nie jest rzeczą łatwą, bo nie bez słuszności przyrównano ją do kameleona, zmieniającego swe kolory, przeto, że według potrzeb miejsca i czasu różną przybiera postać. A jednak to zbadanie jest koniecznem, choćby dlatego tylko, że masoni, w niektórych zwłaszcza krajach, wywierali i wywierają wielki wpływ na stosunki religijne, polityczne i społeczne. Wobec tylu sprzecznych zdań będziemy się starali dotrzeć do prawdy, trzymając się pewnych i wiarogodnych źródeł.

Kolebka masoneryi stała w Londynie, a urodziny jej

przypadły w r. 1717, bo w tym właśnie roku cztery loże londyńskie złączyły się z sobą, utworzyły władzę naczelną, zwaną Wielką Lożą, i wybrały Wielkiego Mistrza, a wkrótce potem (r. 1723) nadały sobie odrębną konstytucyę. W ten sposób powstało wolnomularstwo symboliczne albo idealne, które od mularstwa zawodowego wzięło nazwę, organizacyę, godła i znaki.

Jaki był cel pierwotny tego związku? Według wymienionej księgi Konstytucyj z r. 1723, masonerya miała się stać »ogniskiem zjednoczenia i środkiem do zawiązania szczerej przyjaźni pomiędzy osobami, któreby inaczej nie mogły zbliżyć się do siebie poufale«; do tego zaś miało służyć z jednej strony usuwanie tego wszystkiego, co ludzi różni i oddala od siebie, mianowicie pod względem religii i polityki, z drugiej łączenie ich na podstawie humanitaryzmu, czyli zasad i dążności czysto ludzkich, a za pomocą wspólnych zebrań lożowych, wspólnych biesiad i wspólnych kas zapomogowych, czy dzieł dobroczynnych.

Założyciele pierwszej W. Loży nie mieli wcale tej pretensyi, by reformować ludzkość; w miarę atoli, jak mnożyła się liczba lóż poza granicami W. Brytanii, wyłaniała się coraz jaśniej i silniej ta tendencya masoneryi, by wpływać nietylko na swoich członków, ale także na kraje, narody i społeczeństwo całe; czyli związek pierwotnie towarzyski i filantropijny stał się zarazem reformatorskim. Nic też dziwnego, że późniejsze konstytucye masońskie temuż związkowi szerszy dają zakres działania. Tak np. pierwszy artykuł Konstytucyj W. Wschodu francuskiego z r. 1871 w ten sposób określa istotę i zadanie związku masońskiego: »Wolnomularstwo jest instytucyą esencyonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową; przedmiotem jej jest poszukiwanie prawdy, badanie moralności uniwersalnej, nauki i sztuki i wykonywanie dobroczynności. Przyjmuje ona za swe zasady: istnienie Boga, nieśmiertelność duszy i solidarność ludzką. Uznaje wolność sumienia jako prawo własne każdego człowieka i nie wy

klucza nikogo dla jego wiary. Dewizą jej: Wolność, Równość i Braterstwo [1]). Podobnie wyraża się statut »zakonu masońskiego włoskiego« ogłoszony w r. 1867 (Art. 1 i 2); a sto lat przedtem regulamin lóż polskich z r. 1784 zapewniał, że »zakon masoński stara się połączyć wszystkich ludzi węzłami ludzkości i pokoju« i że głównym tegoż celem jest udoskonalenie człowieka pod każdym względem.

Tożsamo według okólników Wielkich Wschodów masońskich i mów wypowiedzianych w lożach, masonerya nie jest sektą religijną albo partyą polityczną, ale organizacyą humanitarną, ogniskiem światła, szkołą cnoty, piastunką cywilizacyi i postępu, opiekunką sprawiedliwości, pionierką kultury i prawdziwego idealizmu, — sztandarem w walce o najdroższe skarby świata, a mianowicie o wolność myśli i sumienia, o równość, braterstwo i postęp, związkiem miłośników prawdy, piękna i dobra, a prze-

---

[1]) Już w wieku XVIII br.·. Herder nazwał masoneryę »okiem i sercem ludzkości«, br.·. Wieland »pracą zjednoczoną przy budowie wspaniałej świątyni«, br.·. Fessler »światłem wiary, prawidłem czynności, spójnią wszystkich ludzi, a stąd religią, moralnością i prawem«. W wieku XIX br.·. Goethe określił zadanie masoneryi jako »pielęgnowanie czystych uczuć ludzkich, humanitaryzmu i miłości bliźniego, wolne od przesądów rasy, stanu i jedynie zbawiającej religii«. (Por. *Allg. Handbuch der Freim.*, I, 324); br.·. Findel przedstawił jej istotę jako »ideę związku, mającego na celu uszlachetnienie ludzi i wprowadzenie w życie niezmiennych praw świata moralnego i duchowego, a przez to rozszerzenie prawdziwego i czystego humanitaryzmu; a całe zadanie masoneryi zawarł w trzech słowach: »prawda, moralność i miłość bliźniego« (*Geist und Form der Freimaurerei* VII. Aufl. 1905 str. 183 i 187). W wieku XX br.·. Neumann sławił masoneryę jako »zbratanie ludzi dla chwały Bożej, dla własnego udoskonalenia, dla uszlachetnienia braci, dla krzewienia miłości powszechnej, jakoteż podniesienia godności i dobra ludności«, i na tej podstawie nazwał ją »potęgą kulturalną, konieczną do rozwoju ludzkości«. (*Das Freimaurertum*, Berlin 1909 str. 65 i 98). Jak ocenia masoneryę polski »libre-penseur« A. Niemojewski, powiedziano w przedmowie.

ciwników zabobonu i wszelkiej tyranii, mających za zadanie »budować świątynię« życia indywidualnego i zbiorowego, a to »przez wskrzeszenie idei humanitaryzmu«.

Czy te pochwały są usprawiedliwione? Jestże prawdą, że masonerya ma na celu jedynie dobro i postęp ludzkości, a mianowicie, że szanuje i pomnaża drogocenne jej skarby, jakimi są religia, moralność, pokój i ład społeczny? Odkładając szczegółową odpowiedź na te pytania do następnych rozdziałów, zbadajmy pokrótce, czy jest prawdą, że masonerya wyklucza ze swoich badań i rozpraw kwestye religijne i polityczne, czyli jakim jest stosunek masoneryi do religii i polityki.

Od samego początku stanęła masonerya na stanowisku nieograniczonej wolności sumienia i szerokiej tolerancyi; stąd do swojego łona przypuszczała ludzi bez różnicy wyznania, polecając im, już w Konstytucyach z r. 1723, zachowanie prawa moralnego i tę religię, »na którą się wszyscy zgadzają«, czyli religię naturalną, z samego rozumu wysnutą. Tem samem masonerya od swojej kolebki okazała się przeciwniczką religij pozytywnych, a szczególnie religii katolickiej, którą wówczas w Anglii nazywano pogardliwie »papizmem«, bo nadprzyrodzonemu i boskiemu jej pierwiastkowi przeciwstawiała pierwiastek li tylko przyrodzony i ludzki; nic też dziwnego, że już w r. 1738 wywołała wyrok potępienia ze strony Stolicy św. Z drugiej strony ta właśnie idea masońska, obok różnych przynęt, podobała się wielu umysłom, indyferentyzmem religijnym zarażonym i sprawiła, że liczba lóż nader szybko rosła.

W ciągu wieku XVIII masonerya pod wpływem Voltaire'a i encyklopedystów francuskich, jako też illuminatów niemieckich, przesiąknęła duchem niedowiarstwa i rewolucyi, co w krajach romańskich spotęgowało się w wieku XIX-tym. Mimo to na czele pism masońskich figurował ciągle ten napis: »Ku chwale Wielkiego Budowniczego świata«; bywało też, że władze masońskie pozwalały »bra-

ciom« chodzić z książką do modlenia na Mszę św. (jak to czynił np. Verhaegen, wielki mistrz W. Wschodu belgijskiego), albo przyjmować publicznie Sakramenta św.

Dopiero w r. 1877 W. Wschód francuski wyrzucił ze swoich statutów artykuły, stwierdzające wiarę w istnienie Boga i w nieśmiertelność duszy, wskutek czego nastąpił pewien rozłam w łonie masoneryi. Mianowicie ze względu na jej zasady i działanie na polu religijnem, politycznem i społecznem można rozróżnić trzy główne grupy; i to: 1) grupę romańską (we Francyi, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Ameryce środkowej i południowej), a jej tendencye podzielają mniej więcej loże w Belgii, Szwajcaryi, Węgrzech, Rumunii, Grecyi i w Egipcie, — 2) grupę niemiecką, do której zaliczają się także loże skandynawskie, — 3) grupę w. brytańską i północno-amerykańską. Pierwsza z tych grup oświadcza się jawnie pod względem religijnym za walką z Kościołem katolickim, pod względem politycznym za republiką demokratyczną, pod względem społecznym za radykalizmem antychrześcijańskim. Tę przedewszystkiem grupę mamy w tem dziele na oku.

Po ostatnich zwycięstwach masoneryi i jej sprzymierzeńców we Francyi i w Portugalii tak się wzmogła jej buta, że tam występuje z otwartą przyłbicą i rzuca hardo rękawicę religii katolickiej, której śmiertelnie nienawidzi i której jedynie się lęka. Jeszcze w r. 1889 na kongresie lóż *de Deux Charentes* padły takie słowa [1]): »Masonerya ma tę rolę, by zwalczać religię, która stworzyła zasadniczą obłudę... Trzeba na ruinach religii katolickiej, rozsypującej się w gruzy, postawić i wznieść filozofię pozytywną«. »Walka zacięta między katolicyzmem i masone-

---

[1]) *Congrès maçonnique de Deux Charentes du 26 nov. 1899* p. 10. Przytacza je L. Prache *La pétition contre la Franc-Maçonnerie à la 11-e Commission des Pétitions de la Chambre des Deputés. Paris 1905. p. 280.*

ryą — powiedział niedawno jeden z wybitnych masonów francuskich — br.·. Desmons [1]) — jest walką na śmierć, bez wytchnienia i pardonu. Wszędzie, gdziekolwiek ukaże się człowiek czarny, muszą znaleźć się masoni, wszędzie, gdziekolwiek wzniosą krzyż, na znak jego panowania, musi ukazać się sztandar masoneryi, jako znak wolności«. Podobne hasła rozbrzmiewają we Włoszech i gdzieindziej. Czemże tedy jest masonerya w owych krajach, jeżeli nie sektą antyreligijną, dążącą ostatecznie do usunięcia religii Chrystusowej, a zastąpienia jej swoją religią, to jest, kultem natury i ubóstwieniem człowieka, jakoteż do obalenia Kościoła, by zamiast niego stać się kościołem świata. Sam pisarz masoński Henr. Boos przyznaje [2]), że »od roku 1870 masonerya krajów romańskich, nie wyjmując Belgii, popadła w niecną wolnomyślność *(Freigeisterei)* i dziki radykalizm«.

Mamy też świadectwo innego masona wyższych stopni, nazwiskiem Zola, który nawróciwszy się w Rzymie w r. 1896, odwołał swe błędy przed X. Sallua, generalnym komisarzem św. Inkwizycyi i takie w dziennikach ogłosił oświadczenie [3]): »Ja niżej podpisany, Solutore Avventore Zola, ex-wielki mistrz, ex-wielki hierofant, ex-suweren, wielki komandor, założyciel wolnomularstwa w Egipcie i przyległych prowincyach, oświadczam niniejszem, że byłem członkiem przez przeciąg około 30 lat lóż wolnomularskich, a przez lat 12 rządziłem niemi, mając w ręku absolutną władzę, a zatem miałem sposobność poznać dokładnie początek ich i cele, prawa i nauki«.

»Wolnomularstwo udaje, że jest czysto filantropijnym,

---

[1]) Znak br.·. znaczy tyle co »brat«, to jest, mason.

[2]) *Geschichte der Freimaurerei* Aarau. 1906, str. 199.

[3]) Akt abjuracyi swojej umieścił Zola w *Osservatore Romano* Nr. 92 z 21—22 kwietnia r. 1896. Przekład polski mieści się w *Przeglądzie powszechnym* z lipca r. 1896, str. 135. O abjuracyi Zoli wspomina także *Allg. Handbuch der Freimaurerei,* III Aufl., I. B. 8 i dodaje, że on był wielkim mistrzem, a w r. 1874 wielkim hierofantem.

filozoficznym związkiem, który postawił sobie za zadanie poszukiwanie prawdy, naukę powszechnej moralności, umiejętności i sztuki, tudzież wykonywanie uczynków miłosiernych. Udaje, że szanuje religijne przekonania każdego ze swych członków; zapewnia, że na swych zebraniach unika z zasady jakiejbądź religijnej i politycznej dyskusyi; zaręcza, że nie jest ani politycznem, ani religijnem zjednoczeniem, lecz świątynią sprawiedliwości, ludzkości, miłości itd. Wobec tego zaręczam, że wolnomularstwo jest czemś zupełnie innem, czemś wręcz temu wszystkiemu przeciwnem«.

»W dobrem, rzekomo zawartem w ustawach i przepisach wolnomularskich, niema ani krzty prawdy. Kłamstwem, prawdziwie bezczelnem kłamstwem jest owa obłudnie głoszona sprawiedliwość, ludzkość, filantropia, miłość. Nie panują one ani w wolnomularskiej świątyni, ani w sercach wolnomularzy. Ci ostatni, o pewnych nieznacznych wyjątkach nie wspominając, cnót tych bynajmniej nie wykonują. Prawda w loży nie przemieszkuje i wolnomularze jej nie znają. Kłamstwo, obłuda, oszustwo, osłonięte pozorami prawdy, rządzą wszechwładnie wolnomularską rzeszą«.

»W gruncie rzeczy — za to zaręczam — wolnomularstwo najsłuszniej nazwaćby można religijnym związkiem; jego celem jest zniszczenie wszystkich religij, a przedewszystkiem religii katolickiej, aby zająć jej miejsce i sprowadzić rodzaj ludzki do pierwotnego poganizmu. Dziś przekonałem się jasno, wiem co sądzić, i czuję głęboki żal, żem błądził przez lat 30, przyznając się do wolnomularskich zasad, rozszerzając je, a tak prowadząc wielu innych do błędu, w którym się sam znajdowałem. Oświecony od Boga, poznałem dotychczasowe złe. Dlatego pożegnałem się z lożą, odstąpiłem jej raz na zawsze i wyrzekam się wobec Kościoła wszystkich moich błędów«.

»Błagam Boga o przebaczenie za liczne zgorszenia, dane przezemnie w czasie, w którym należałem do sekty,

i proszę również o przebaczenie świętego Ojca naszego, Leona XIII, i wszystkich, których zgorszyłem« [1]).

S. A. Zola.

Czyż tedy niesłusznie powiedział Leon XIII w encyklice *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884, że celem masoneryi jest »obalenie z gruntu wszelkiej karności religijnej i państwowej, jaką instytucye chrześcijańskie wytworzyły, a postawienie nowej według swego ducha, opartej na podstawach i prawach wziętych z naturalizmu«.

Co do polityki, nie jest prawdą, jakoby masonerya szanowała opinie polityczne swoich członków i zakazywała im nawet dyskusyi o kwestyach politycznych na zebraniach lożowych; bo jak to poniżej wykażemy, począwszy od rewolucyi francuskiej, nie było w świecie politycznym, zwłaszcza w krajach katolickich, żadnego przewrotu, ani też zamachu na Kościół katolicki, czy na monarchię, w którymby masoni nie mieli większego lub mniejszego udziału. Wyznał to znany poeta Lamartine dnia 10 marca r. 1848 w ratuszu paryskim, przemawiając do deputacyi masońskiej. Wypowiedział to także minister króla pruskiego Haugwitz w memoryale, podanym monarchom, zebranym na kongresie w Weronie w r. 1822; a zeznania jego tem są wiarogodniejsze, że on sam był masonem, ale poznawszy dążności sekty, z oburzeniem ją porzucił [2]). »Pierwszem staraniem mojem — oto jego słowa — było podzielić się z Fryderykiem Wilhelmem III zrobionem odkryciem. Nabyliśmy wtedy przekonania, że wszyst-

---

[1]) Został on za przyczyną Najśw. Panny, której go poleciła pobożna małżonka, w jednej chwili uleczony z długotrwałego paraliżu.

[2]) Chrystyan Aug. Henr. Kurt hr. Hangwitz, przyjęty do loży *zu den drei Palmen* w Lipsku r. 1774, był gorliwym masonem i szerzył t. z. system templaryuszowski, ale później sektę porzucił († 1831). Jego *Mémoire* wydrukowano po niemiecku w *Darows Denkschriften und Briefe zur Charakteristik der Welt und Litteratur*. Berlin 1840. IV, 211.

kie stowarzyszenia masoneryi, od najniższych do najwyższych stopni, dążą do zagłady uczuć religijnych i do wprowadzenia w życie planów najbardziej zbrodniczych, a stopnie niższe są tylko płaszczykiem dla wyższych«. Te plany zbrodnicze, o których mówi minister, odnosiły się do wywołania rewolucyi francuskiej.

Że i później wolno było lożom zajmować się kwestyami religijnemi i politycznemi, świadczy uchwała Wielkiego Wschodu belgijskiego z 24 czerwca 1854, którą publikując W. Mistrz Verhaegen, wyraźnie oświadczył, że i przed rokiem 1854 tak było [1]). Co do lóż włoskich, wypowiada szczerze *Rivista della Massoneria italiana* (r. 1882, 81): »Gdyby masonerya nie chciała się troszczyć o religię i politykę, popadłaby w niemoc i zgotowałyby sobie upadek«. Masonerya węgierska rozporządzeniem z 16 marca 1890 nakazała nawet adeptom stopni wyższych »brać udział w życiu publicznem i starać się o zajęcie jak najwybitniejszych stanowisk w życiu społecznem«.

Pierwej jeszcze zastosowano tę zasadę we Francyi i gdzieindziej; a dlaczego tak się działo, wytłómaczył delegat francuskiego *Conseil de l'Ordre* na kongresie lóż *des Deux Charentes:* »Masoneryę można było dawniej uważać jako stowarzyszenie wzajemnej pomocy, jako związek dla przyjemności, gdzie członkowie zbierali się chętnie na bratnie agapy, jako zjednoczenie przyjaciół. Dziś masonerya

---

[1]) A. Neut *La Franc-Maçonnerie soumise à la publicité* Gand. 1865, str. 127. Podobnie w r. 1886 br.·. Gonnard, oświadczył szczerze na zebraniu W. Wschodu: »Zarzucają, że masonerya zanadto zajmuje się polityką, ale cóż ona miałaby robić, gdyby nie uprawiała polityki? Był czas, że głoszono li tylko dla formalności, a nie na to, by dać (lożom) przepis, że masonerya nie zajmuje się religią i polityką. Czy w tem była obluda? Nie chcę tego postępowania tak nazwać. Owszem byliśmy zmuszeni pod naciskiem prawa i policyi udawać, że nie robimy tego, co było naszem zadaniem, a nawet jedynem zadaniem (*Memorandum du Suprême Conseil Fr.* 1886, IV, 55).

Biblioteka Wojsk. Akad. Pol.

stała się towarzystwem działającem, towarzystwem mającem rolę polityczną, wychowawczą«. Nic też dziwnego, że w roku 1891 *Convent*, to jest, jakby parlament lóż W. Wschodu francuskiego, utworzył osobną komisyę, któraby obmyśliła środki do wywalczenia dla Wielkiego Wschodu Francyi jak największego wpływu i jak najskuteczniejszej akcyi na życie polityczne i społeczne kraju; nic również dziwnego, że na Konwencie z r. 1898 sprawozdawca br.·. Massé wyraźnie zapowiedział: »Masonerya ma naglący obowiązek mieszać się coraz czynniej do walk politycznych i świeckich« [1]). Rzeczywiście sojusz lóż z radykałami i socyalistami dokonał tego, że w latach 1900—1906 parlament francuski uchwalił prawa wymierzone przeciw Kościołowi i religii. Ponieważ jednak mieszanie się masoneryi do polityki wywołało w ostatnich czasach wielką wrzawę we Francyi, przeto prezydent W. Wschodu, Debierre, wydał 17 lutego 1912 okólnik do lóż tejże federacyi, że loże, jako loże, nie mogą należeć do jakichkolwiek grup i organizacyj politycznych. Ale ten zakaz nie odnosi się do masonów jako jednostek i ma tylko na celu uspokojenie opinii publicznej.

Masonerya nie jest zatem instytucyą li tylko towarzyską i humanitarną, ale raczej polityczną, bo na swoich zebraniach i w swoich pismach zajmuje się polityką, dążąc do opanowania władzy i przekształcenia społeczeństwa w myśl swoich ideałów. Nawet w Niemczech mieszają się czasem loże do polityki, jak n. p. w czasie t. z. Kulturkampfu; a sam br.·. Findel przyznaje, że wykluczenie polityki nie może być za daleko posunięte [2]).

A jakież są cechy zewnętrzne masoneryi?

Przedewszystkiem jestto związek zamknięty i tajny, a takim był od początku i takim na przyszłość będzie. Wprawdzie dzisiaj masoni twierdzą, że masonerya acz

---

[1]) Przytacza Paul Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir*, p. 266.

[2]) *Geist und Form der Freimaurerei* str. 6.

»sama w sobie jest tajemnicą« [1]), nie zawiera jednak żadnych tajemnic, krom tego, że nie pozwala zdradzać haseł, znaków i niektórych uchwał lożowych, powołują się zaś na to, że wychodzą osobne czasopisma masońskie i że bywają drukowane sprawozdania z posiedzeń W. Wschodów czy kongresów; ale na to odpowiadamy: dlaczegóż masonerya oddziela się tak skrzętnie od »profanów« i nie dopuszcza ich na swoje zebrania, choćby byli przedstawicielami władzy? Dlaczego ma stopnie niższe i wyższe, a przed tymi, co należą do masoneryi symbolicznej albo niebieskiej, to jest, do stopni niższych, uchyla tylko rąbek tajemnicy, i nawet w Niemczech prowadzi adeptów powoli do głębszego poznania? [2]). Dlaczego od wszystkich swoich członków żąda przysięgi, i to dawniej pod grozą śmierci, że tajemnicy nie zdradzą? Dlaczego tajemnice swoje osłania fantastycznemi allegoryami i symbolami, które rozmaicie i nieraz umyślnie mylnie wykłada, aby nawet masoni niższych stopni prawdy całej nie poznali. Dlaczego nawet tam, gdzie jest instytucyą publiczną, nie wszystkie uchwały albo rozprawy lóż czy władz wyższych ogłasza? Nic w tem dziwnego, bo tajemniczość jest potężną bronią i skutecznym wabikiem masoneryi, której służy także wybujały symbolizm i nauczanie ustne w lożach, tak że niemasz ani jednej książki, którąby wyłuszczała jej dogmatyczne, etyczne i polityczne zasady. »W potrójnej ukryci nocy — mówi pewien mason [3]) — chodzimy pomiędzy naszymi wrogami i niepostrzeżeni przenikamy ich słabości i zdobywamy sobie w ten sposób panowanie nad ich umysłem i sercem«.

Podobnie o północno-amerykańskiej masoneryi wyrażają się najcelniejsi jej pisarze: Albert Mackey *(An Encyclopaedia of Freemasonry and its kindred Sciences* Phila-

[1]) *Allg. Handb. der Freim.* I B. S. 342.

[2]) Sam br.·. Neumann mówi: *Die höheren Grade sind lediglich Stufen tieferer Erkenntnis und tieferen Eindringens* (l. c. str. 123).

[3]) *Journal für Freimaurerei.* Wiedeń Vol. V. r. 1785, str. 72.

delphia 1906, — *Masonic Ritualist* New York 1867 [1]) i Albert Pike *(Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry.* N. Y. Charleston A.: M.: 5641 (1880 — 1881). Według nich są dwie doktryny, dwie szkoły, dwie klasy masonów, — jedna zewnętrzna *(exoteric)* dla niższych stopni, zwanych niebieskimi *(Blue degrees)* [2]), druga wewnętrzna *(esoteric)*, dla wtajemniczonych najwyższych stopni; co przypomina szkołę Pythagorasa, gdzie tylko wybrani uczniowie byli przyjaciółmi mistrza i znali całą prawdę. W Ameryce, jak świadczy dr. Mackey, jest wielu masonów, zwanych *Parrot Masons* (papugi-masoni), *Rusty Masons* (masoni zardzewiali) albo *Knife and Fork Degree*, to jest, masoni »stopnia noża i widelca«, przeto że tylko uczestniczą w ucztach masońskich. Wyżej stoją *Bright masons* (masoni jaśni), którzy obeznani są z rytuałem i symbolizmem masoneryi; ale ponad wszystkimi górują nieliczni wybrańcy, którzy rozumieją tajemną jej filozofię. Stopnie zewnętrznej masoneryi są niejako portykiem świątyni, w którym członkom odsłania się część symbolów, ale umyślnie z fałszywem ich tłómaczeniem [3]); podczas gdy prawdziwa interpretacya zachowana jest dla adeptów wyższych stopni, czyli dla książąt masoneryi.

»Masonerya — mówi br.·. Albert Pike w dziele *Morals and Dogma* — jak wszystkie religie, misterya, hermetyzm i alchemia, kryje swe objawienia przed ogółem, a to z wyjątkiem adeptów i mędrców, czyli wybranych, i umyślnie używa fałszywych wyjaśnień i interpretacyj swoich symbolów, aby prawdę zasłonić przed oczyma

---

[1]) Al. Mackey, lekarz w Charleston, był w. mowcą W. Loży w Karolinie południowej † 1881.

[2]) Al. Pike, »nieukoronowany król masoneryi północno-amerykańskiej«. † 1891.

[3]) Czyt. Arthur Preuss *A Study in American Freemasonry* II-ed. St. Louis — Freiburg Herder 1908. — *La Civiltà cattolica.* Anno 60 (1909). Vol. 2. Quad. 1416 p. 665 sq.

tych, którzy nie mają być do prawdziwego światła dopuszczeni. Światło bowiem nie jest dla tych, którzy nie są zdolni go przyjąć... Masonerya zazdrosną jest o swoje tajemnice i umyślnie daje o sobie błędne komentarze«.

»Dla nas tylko, dzierżących najwyższą władzę — tak pisze w temże dziele A. Pike — uchyla prawda całkowicie swoją zasłonę i daje nam poznać, widzieć i czuć, że człowiek jest sam dla siebie bogiem, kapłanem i królem zarazem. To właśnie jest wzniosłą tajemnicą, kluczem umiejętności i szczytem inicyacyi«. O jakże nieskończenie wyżej stoi Kościół katolicki, który wszystkim te same prawdy głosi i nic nie ma skrytego!

Nadto masonerya jest związkiem kosmopolitycznym, bo nietylko stara się we wszystkich krajach Europy i w innych częściach świata założyć swe loże, ale także usunąć szranki istniejące między narodami, i doprowadzić do ich zbratania, nie na gruncie jednej wiary, jednej etyki i jednej służby Bożej, jak to czyni Kościół katolicki, ale na podstawie praw, interesów i kultu człowieka. Wprawdzie masoni zapewniają, że miłość ojczyzny kładą między swe obowiązki; ale przedmiotem tej miłości jest przedewszystkiem ludzkość cała; w czem podobnymi są do socyalistów. którzy za swój naród i swoją ojczyznę uważają proletaryat całego świata. Nic też dziwnego, że z lóż francuskich wychodzą czasem hasła: »*Ni Dieu ni patrie*« (ani Boga, ani ojczyzny).

Nie wynika stąd, że wszyscy masoni zapierają się swego narodu i swej ojczyzny; wszakże historya świadczy, że tu i ówdzie, jak n. p. w Polsce w początkach XIX-go wieku, działali oni w duchu narodowym; ale nie jest to zgodnem z ich ideą przewodnią, według której masonerya jest międzynarodową i kosmopolityczną. Toż słusznie twierdzi masońskie czasopismo *Bauhütte*, że »masonerya narodowa sprzeciwia się sama sobie i istnieć nie może«[1]).

[1]) »*Eine nationale Maurerei ist ein Widerspruch in sich selbst, ist ein Unding*« (r. 1888, str. 317).

A czy masonerya w całym świecie jest jedną i uniwersalną, tak jak jednym i uniwersalnym jest Kościół katolicki? Pewną jest rzeczą, że masonerya nie ma organizacyi jednolitej, ani jednego na cały świat kodeksu; ale obejmuje więcej rytów czyli obrządków lub systemów, różniących się między sobą rytuałem i liczbą stopni. Nie ma też masonerya najwyższej władzy centralnej, którejby wszystkie władze i grupy masońskie podlegały; ale każdy Wielki Wschód czy Wielka Loża ma zupełnie niezależną autonomię. Dopiero w ostatnich czasach starają się pojedyncze grupy masońskie, ale nie wszystkie, o ściślejsze zjednoczenie się, mianowicie za pomocą kongresów internacyonalnych i t. z. biura internacyonalnego, utworzonego w r. 1902 w Neufchatel, jak to w rozdziale IX bliżej poznamy.

Nawet co do celów masoneryi i co do taktyki przeprowadzenia tychże zachodzą znaczne różnice. Tak n. p. masonerya we Francyi, Włoszech, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, w środkowej i południowej Ameryce nie ukrywa się z tem, że jest nieubłaganą nieprzyjaciółką Kościoła katolickiego, tak że stara się mu szkodzić we wszelki sposób i wszelkiej przeciw niemu używa broni; podczas gdy w Niemczech, w Anglii i w północnej Ameryce tej walki w takim stopniu nie widzimy; bo inne są stosunki polityczne.

To atoli jest pewnem, że masonerya wszystkich krajów jest nieprzychylnie usposobioną dla religii katolickiej; i nic w tem dziwnego, bo jej zasady i dążności sprzeciwiają się wręcz dogmatom i prawidłom tej religii, tak, że o jakiemś pojednaniu się nie może być mowy. Pamiętać też trzeba, że masonerya nietylko wtenczas szkodzi Kościołowi katolickiemu, gdy go w spółce z radykałami, socyalistami i żydami otwarcie zwalcza, ale także, gdy podziemną swoją robotą, przy pomocy związków i pism wolnomyślnych, socyalistycznych, żydowskich i liberalnych, wszczepia katolikom ducha swojego, a zatruwa ducha ka-

tolickiego. Skutki tego powolnego zatruwania, czyli jak trafnie powiedziano, tej infiltracyi ducha masońskiego, pokazują się, niestety, we wszystkich krajach katolickich, czego dowodem jest spotęgowanie się w nich złych prądów, jak indyferentyzmu, modernizmu, liberalnego katolicyzmu itd.

Także po za sferą religii i polityki widoczne są pewne różnice między pojedynczemi grupami masońskiemi; a znamiennym jest sąd jednego z masonów, który na kongresie międzynarodowym mas. w Genewie r. 1902 przedstawiał W. Lożę miasta Jowa w północnej Ameryce: »W krajach rasy łacińskiej masonerya jest pomocniczką intrygantów i schronieniem marzycieli; w Niemczech traci ona może coś ze swego mistycyzmu, ale zyskuje pod względem praktycznym; loże zaś angielskie prosperują przez to, że są konserwatywne« [1]). Ale mimo tych różnic masonerya jest uniwersalną, a jak powiedział br.·. Findel, wszyscy na całym świecie rozprószeni masoni tworzą jedną lożę [2]), rozumie się, w sposób idealny.

Doktryna religijna i filozoficzna, odkrywana powoli i stopniowo adeptom, jest co do istoty wszędzie ta sama, i ona to, wraz z ostatecznym celem czyli ideałem masoneryi, jest tą wewnętrzną spójnią, łączącą wszystkie grupy masońskie w jedno ciało i w jedną rodzinę. »Masoni całego świata — mówi br.·. Mackey — są związani razem w jedno wspólne braterstwo albo bractwo; są współbraćmi węzła mistycznego, a ten węzeł zarówno święty jak nienaruszalny, łączy ludzi najniezgodniejszych opinij w jedną bratnią ligę, darząc jednym językiem ludzi wszelakiej religii« [3]). Na mocy tego braterstwa każdy mason ma

---

[1]) Przytacza Paul Nourisson w *Les Jacobins au pouvoir*. Paris 1904 p. 207.

[2]) W broszurze *Katholischer Schwindel* str. 14.

[3]) *Encyclopaedia* etc. op. 361, 153, 517. Czyt. *Civiltà catt.* A. 1909 Vol. 2. Quaderno 1416 p. 668. Dr. Mackey twierdzi, że masonerya amerykańska wyższą jest od francuskiej i niemieckiej, i że nie

prawo odwiedzania innych lóż w jakimkolwiek kraju i może od nich żądać wsparcia, jeżeli tylko wylegitymuje swą przynależność do sekty. Silnym jej łącznikiem jest także symbolizm, wszędzie istniejący, acz nie wszędzie jednakowo wykładany, jakoteż jednolitość urzędów; w każdej bowiem loży symbolicznej, (to jest, trzech niższych stopni) urzędnikami są mistrz i dwaj dozorcy. Pod tym względem masonerya jest jedną i uniwersalną.

Poznajemy teraz bliżej jej zasady i dążności tak co do religii i etyki, jak co do polityki i spraw społecznych. Zaznaczyć tu potrzeba, że masonerya nie ma urzędowego wyznania wiary, ani osobnego kodeksu praw, jak to ma Kościół katolicki; stąd jedynie z konstytucyj i sprawozdań Wielkich Wschodów, czy Wielkich Lóż, jakoteż z organów masońskich i z mów czy z pism pojedynczych masonów poznać można, w co oni wierzą i do czego dążą. Rozumie się, że pod tym względem znaczna istnieje rozbieżność, jak to już wyżej nadmieniliśmy.

---

jest tylko instytucyą polityczną, socyalną i dobroczynną, jak tamte się przedstawiają, ale systemem moralności, filozofią i religią. (Preuss l. c. Chapter II).

ROZDZIAŁ II.

Zasady i dążności masoneryi pod względem religijnym.

Treść: Wpływ deizmu na credo religijne pierwszych lóż. — Jak masoni tłómaczą te słowa: Na chwałę W. Budownika świata. — Artykuł I statutów i wykreślenie tegoż przez loże francuskie. — Jakim jest Bóg masoński. — Masonerya przyjęła niektóre godła chrześcijańskie, ale tłómaczy je po swojemu. — Parodya Wieczerzy Pańskiej. — Co sądzą masoni o Chrystusie Panu i Jego nauce. — Przedmiotem szczególnej ich nienawiści jest religia katolicka, papież i duchowieństwo. — Masonerya jest nieprzyjaciółką wszelkiej religii, a natomiast propaguje religię ludzkości. — Jakie są dogmata tej religii. — Co sądzić o zarzucie, że masonerya oddaje cześć szatanowi.

Kiedy pierwsze loże masońskie założone zostały na ziemi angielskiej, rozpościerał się tam w warstwach wykształconych deizm, propagowany przez takich pisarzy, jak Cherbury, Shaftesbury, Hume, Collins, Toland, Payne, Tindal, Bolingbroke i inni. System ten przyjmuje wprawdzie istnienie Boga, oddzielnego od świata, ale odmawia Mu aktu stworzenia świata z nicości, albo wszelkiego wpływu na świat i człowieka, a tem samem odrzuca rządy Opatrzności i porządek nadprzyrodzony czyli bezpośrednie objawienie Boże.

Z deizmem w blizkim związku zostaje naturalizm, mieniący Bogiem przyrodę i wiodący do monizmu materyalistycznego albo panteistycznego. Z takiemi to teoryami wystąpili przy końcu XVII a w początkach XVIII

wieku wymienieni pisarze, zwalczając przytem religię objawioną, czem w społeczeństwie angielskiem taki sprowadzili upadek religijności, że biskupi anglikańscy Gibson i Butler głośno objawili swe obawy, aby cały naród nie popadł w niemoralność i bezbożność.

Że deizm wywarł znaczny wpływ na wyrobienie doktryny religijnej wolnomularskiej, wypowiedział br.·. Stichling w mowie mianej w loży *Amalia* w Wejmarze: »Ta religia rozumu, będąca nauką angielskich deistów, jest tajemną nauką masoneryi« [1]). Przyznał to także sam jej historyograf br.·. Findel: »Najważniejszym czynnikiem w ówczesnem przekształceniu masoneryi był ruch umysłowy, znany pod nazwą deizmu angielskiego; byłto kierunek, który śmiało odrzucał objawienie i dogmaty, a krocząc pod zwycięskim sztandarem rozumu i krytyki, wszystko za sobą pociągnął« *(Geschichte der Freimaurerei S. 130).* Przeczą temu inni pisarze [2]), powołując się na te fakta, że w pierwszych dziesiątkach lat wykluczano z lóż ateuszów, wolnodumców i deistów, co więcej, że nawet władze cywilne występowały przeciw deistom [3]), ale pewną jest rzeczą, że obrońcy deizmu przyczynili się do osłabie-

---

[1]) *Bauhütte* r. 1865, 177. Tożsamo historyograf deizmu Erdmann przyznał: »Deizm w coraz dalsze sfery przez to wnikał, że się stał właściwą religią masoneryi«. (Por. *Kirchenlexicon von Wetzer und Welte* II Aufl., IV B.).

[2]) Jak br.·. Wilh. Begemann w dziele *Vorgeschichte und Anfänge der Freimaurerei in England.* Berlin 1910, II B. S. 90.

[3]) Ojcem deizmu był lord Edward Herbert Cherbury († 1648), który odrzucił pozytywną i nadprzyrodzoną treść chrystyanizmu, a w miejscu tegoż postawił »religię naturalną« to jest, z rozumu wysnutą i pięć powszechnych zasad religijnych obejmującą. Tomasz Hobbes († 1679) połączył deizm z empiryzmem w filozofii i przyjął egoizm jako normę i miarę wszelkiego działania ludzkiego, a wolność człowieka prawie zanegował. John Locke († 1704) wznowił sceptycyzm i materyalizm w filozofii i dał początek t. z. autonomii etycznej. Do wolnomyślicieli, propagujących t. z. religię naturalną, należeli także Collins († 1729), Toland († 1722), Shaftes-

nia wiary w klasie wykształconej, a to właśnie sprawiło, że Anderson w Konstytucyach masońskich z r. 1723 mógł z pominięciem chrystyanizmu polecać »tę religię, na którą się wszyscy zgadzają«.

Jedynym dogmatem tej religii jest wiara w istnienie Boga, jako W. Budowniczego świata, i w nieśmiertelność duszy, bo na nią wszyscy, prócz ateuszów, się zgadzają. Otóż ten dogmat stał się pierwszym artykułem statutów masońskich, nawet francuskich z r. 1854 i włoskich z r. 1867; konsekwentnie też umieszczano na czele odezw Wschodu w Polsce i gdzieindziej te słowa: »Na chwałę W. Budownika świata«. Jeszcze w połowie wieku XIX śpiewano w lożach francuskich ku czci »du Grand Architecte de l'Univers« hymn, którego każda zwrotka kończyła się słowy:

Quand l'ombre couvrira la terre
Nous viendrons encor t'adorer
Oui, t'adorer! t'adorer! t'adorer!
Oui, t'adorer! t'adorer! t'adorer! [1])

(Kiedy cienie zalegną ziemię, my jeszcze będziemy cię wielbić).

Ponieważ jednak masonerya nie określiła, jakim jest ten W. Budownik świata, przeto każdy mason mógł sobie tłómaczyć te słowa, jak chciał. Otworzyło to wrota t. z. latydunaryzmowi religijnemu, za którym idzie indyferentyzm, czyli obojętność dla prawdy religijnej. Nie bez podstawy zaznaczono w regulamimie polskich lóż z r. 1784, że »każdy, kto wierzy w jakiegoś Boga, jakkolwiekby go mianował i jakikolwiekby mu kult oddawał, ma prawo

---

bury († 1713), Woolston († 1731), Chubb († 1747), Bolingbroke († 1751) i Tindal († 1733), uważany za patryarchę deizmu (Por. Holzwarth *Historya powszechna*, Tom VII. Część II, str. 100 sq.).

[1]) Śpiewając, tupali masoni nogami. Por. Copin-Albancelli *Le Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contre la France* XV. édit. str. 96.

aspirować do szczęścia, być przyjętym do zakonu masońskiego«; pierwej zaś w angielskich konstytucyach Andersona z r. 1723 umieszczono te słowa: »Na mocy swej nazwy obowiązany jest mason słuchać prawa moralnego; a jeżeli dobrze pojmuje sztukę (to jest, zasadę masońską), nie będzie nigdy niemądrym ateuszem *(stupid atheist)* albo libertynem bez religii *(irreligious libertine)*. W dawnych czasach mieli masoni obowiązek wyznawania we wszystkich krajach religii swojej ojczyzny albo swego narodu, jakąkolwiek by ona była; ale dziś pozostawiając do ich woli opinie partykularne, uznano za słuszne zobowiązać ich do przyjęcia tej religii, na którą się wszyscy zgadzają. Polega ona na tem, aby byli uczciwymi, szczerymi, skromnymi i honorowymi, jakkolwiek by się różnili nazwą czy wiarą szczególną«. Jestto zatem religia bez dogmatu, na samej etyce naturalnej oparta, o której z zapałem mówi br.·. Findel: »W masoneryi, jako w jednej świątyni, spotykają się bracia wszelakich krajów i języków. Wszyscy wznoszą swe oczy ku wiekuistemu Wschodowi, czy wargi modlące się wymawiają imię Budda albo Brama, Allah albo Jehovah. Bez względu na to, czy przemawiają słowy Konfucyusza lub Mahometa, Mojżesza lub Jezusa z Nazaretu, wszyscy mówią o jednym duchu prawdy i miłości, który ich przejmuje« [1]). Podobnie niemieckie dzieło *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei* sprowadza religię do dwóch uczuć — do bojaźni Bożej, to jest, do uczucia zależności od wyższych potęg, i do ufności Bożej, czyli do tego przekonania, że wszystko, co jest, wynika z dobrego i wychodzi na dobre [2]).

W wieku XIX niedowiarstwo tak się rozwielmożniło w lożach, że W. Wschód francuski na zebraniu, odbytem w Paryżu 13 września 1877, postanowił znieść I artykuł statutu, zatwierdzający wiarę w Boga i w nieśmiertelność

---

[1]) *Geist und Form der Freimaurerei* str. 171.
[2]) III Aufl., 2 B., S. 321.

duszy, a zastąpić go słowami: »Zasadą wolnomularstwa jest zupełna wolność sumienia i solidarność ludzka«, przez co proklamował głośno ateizm. Za lożami francuskiemi [1]) nie poszły jednak Wielkie Wschody czy Wielkie Loże angielskie, niemieckie, północnoamerykańskie i włoskie, a nawet z wyjątkiem włoskich [2]), zerwały urzędowe stosunki z W. Wschodem francuskim [3]).

Czy słusznie? Nie — bo W. Wschód francuski wobec rozszerzonej już bezbożności uznał za rzecz stosowną zrzucić maskę i przyznać się jawnie do ateizmu, podczas gdy gdzieindziej raczej ze względów oportunizmu zatrzymano dawną formułę.

Najsilniej przeciw ateizmowi zaprotestowały loże w W. Brytanii i w Ameryce północnej, a nawet z lóż angielskich wyrzucono znanego ateusza Bradlaugha. Co do Niemiec, twierdzi br.·. Neumann, że »religia, pojęta niedogmatycznie, jest jednem z haseł masoneryi niemieckiej, że ona potępia ateizm i czci »Mistrza z Nazaretu«; ale tam adeptów przy przyjęciu nie pytają, jakie pojęcie mają o Bogu. Co do Belgii, wypowiedział W. Wschód belgijski w r. 1866: »Jeżeli idea Boga występuje w lożach pod na-

---

[1]) Uchwałą z 10 września 1878 usunął W. Wschód franc. formułę »w imię W. Budowniczego świata« i symbole religijne (Por. *Bulletin du Gr. Or.* 1877 p. 236 i 1878 p. 360). W. Loża francuska pozostawiła swoim lożom swobodę, a znaczna ich część poszła za W. Wschodem fr.

[2]) Wielkie Loże niemieckie na mocy uchwały t. z. *Grosslogenbund* z 30 maja 1909 przywróciły zerwane w r. 1877 stosunki z W. Wschodem francuskim.

[3]) Pozostawienie tej formuły przez W. Wschód włoski było czczą komedyą, co masońskie pismo *Rivista della Massoneria italiana* przyznało, zaznaczając, że słowa »*Grande Architetto dell' Universo*« nie zawierają w sobie żadnej idei religijnej, ale są »wyrażeniem artystycznem i graficznem«, tak, że je każdy przyjąć może. W r. 1903 wymienione pismo masońskie oświadczyło, że ta formuła jest affirmacyą niezmierzonego początku bytu i może przedstawiać zarówno Boga Józ. Mazziniego, jak szatana Jozuego Carducci'ego (str. 44).

zwą »W. Budownika świata«, to w tem wyrażeniu przechowuje się tylko tradycya zakonu, ale przez to W. Wschód nie myśli narzucać jakiegoś dogmatu«.

Według pisarzy masońskich w Ameryce półn. Bóg jest tylko »budowniczym świata», czyli naczelnym rzemieślnikiem, pod którego komendą stoją rzemieślnicy-ludzie (tak Mackey) — to znowu »żyjącą myślą i duszą wszechświata« (tak Pike), albo »siłą natury zapładniającą i płodzącą« (tak Pike).

W ogólności Bóg masoński jest takim, jakim każdy chce Go mieć; tak że katolik może w Nim widzieć Trójcę Świętą, żyd Jehowę, muzulmanin Allaha, buddysta Buddę, ateusz naturę. Najlepiej podoba się wielu masonom to zdanie, że Bóg to natura twórcza, jak to przyznał znany mason Blumtschli w berlińskiej *Gegenwart* (10 sierp. 1872).

Pewną też jest rzeczą, że znaczna część masonów hołduje monizmowi, czy panteistycznemu czy materyalistycznemu; stąd filozofowie tego pokroju, jak Fichte, Hegel, Haeckel, Darwin itp. są u nich w wielkiej czci; a ma też niemało zwolenników pozytywizm Comte'a, dla którego Bogiem jest *Grand-Etre* czyli ludzkość,—i sceptyzm Renana, który Bogiem mieni słońce, czyli twórczą siłę przyrody [1]).

Co więcej, niektórzy pisarze masońscy utrzymują [2]), że biblijna i kościelna idea Boga jest antropomorfizmem, przez naukę dawno odrzuconym, i że Bóstwo nie jest Stwórcą pozaświatowym, ale tkwiącym we wnętrzu człowieka ideałem tego, co prawdziwe, dobre i piękne, — ideałem, który człowiek czy też ludzkość sobie tworzy, a którego wyrazem jest głos sumienia albo prawo mo-

---

[1]) Litera G. umieszczona w lożach po stronie wschodniej, nad stolicą W. mistrza, oznacza już to Boga (po angielsku God), jużto geometryę, jako sztukę boską, »która już w raju wzięła początek i jest symbolem bóstwa«. Litery G. O. D. mają być według br.·. Mackeya, inicyałami hebrajskich wyrazów *Gomer* (piękność), *Oz* (siła), *Dabar* (mądrość). (Por. Preuss l. c. 151).

[2]) Tak pismo masońskie *Signale* r. 1904, 54, 74 — 1905, 27.

ralne. Te pojęcia o Bogu nazywają masoni wyższym stopniem poznania i uczucia religijnego, a pocieszają się nadzieją, że gdy świat będzie przygotowany do porzucenia idei Boga [1]), masonerya wszędzie wymaże samo Jego imię, jak to uczynił już W. Wschód francuski. Do takich szaleństw dochodzą ludzie, gdy porzucają naukę Chrystusową.

A jakiż jest stosunek masoneryi do religii chrześcijańskiej?

Od samego początku stała masonerya na stanowisku tolerancyi i humanitaryzmu[2]); konsekwentnie też W. Loża angielska w r. 1723 i w latach następnych przyjmowała żydów na członków. Ale loże kontynentalne nie poszły w jej ślady, tak że do nich żydzi nie mieli przystępu, a nawet statut W. Loży polskiej z r. 1769 wymagał, aby mason był »chrześcijaninem jakiegobądź wyznania«. Dziś żądają tego jedynie loże szwedzkie i dwie Wielkie Loże niemieckie, mianowicie W. L. *Zu den drei Weltkugeln* i *Landesloge*, wszystkie zaś inne stosują co do adeptów swoich pierwotną zasadę humanitaryzmu. Ale różnica jest tylko pozorna, bo loże nibyto chrześcijańskie widzą w Chrystusie tylko człowieka, który głosił prawo miłości powszechnej i tolerancyi, podczas gdy tak zwani *Humanitätsfreimaurer* wywodzą to prawo li tylko z rozumu ludzkiego. Jeżeli król pruski Wilhelm I w mowie swojej, mianej w Solingen 15 czerwca 1853, wysławiał masoneryę jako »instytucyę chrześcijańską«, potwierdził tem samem tę niezaprzeczalną prawdę, że dla wielu masonów,

---

[1]) Spór o ideę Boga toczy się i dzisiaj (r. 1912) w lożach i pismach masonów niemieckich. Tak np. wielki mistrz pruski hr. Dohna wyrażał się, że loże mają na oku cele etyczne, a nie spekulacye metafizyczne, i dlatego nie może istnieć dla masonów żaden obowiązujący pogląd na Boga i świat. Inni są za określoną dogmatyką masońską, a znany pisarz br.·. Keller wyznaje jawnie panteizm, z przymieszką neoplatonizmu.

[2]) Pruski następca tronu br.·. Fryderyk Wilhelm na uroczystości lożowej w Strassburgu 12 września 1886 powiedział, że dwie są zasadnicze cechy tendencyj masońskich: wolność sumienia i tolerancya.

zwłaszcza dla monarchów przyjętych do lóż, ostateczne ich zasady i dążności są nieznane.

Na zewnątrz przyjęła masonerya wiele nazw i godeł, nietylko ze Starego Zakonu, ale także z Ewangelii i z liturgii katolickiej. Tak n. p. w lożach niższych polskich był rodzaj ołtarza, na którym spoczywały świece i księga Ewangelii. W loży stopnia siódmego czyli »Kawalera Różanego Krzyża«, był w pierwszej izbie krucyfiks z dwoma krzyżami po boku i z Magdaleną u spodu; w drugiej obraz piekła; w trzeciej obraz Zmartwychwstania Pańskiego. Przy przyjmowaniu adepta do tego stopnia odbywała się biesiada, będąca parodyą Wieczerzy Pańskiej i Ofiary Mszy św. Mianowicie, według rytuału masoneryi polskiej, Mistrz ceremonii przynosi przed Mądrego chleb i wino na tacy. Mądry podnosi w górę chleb i mówi: »Niech nas podtrzymuje w sile i zdrowiu«. Nalewa wina, podnosi kielich w górę obydwiema rękami i mówi: »Niech to wino, symbol rozumu, podnosi naszego ducha«. Łamie chleb na dwie równe części i po wymianie znaków stopnia VII podaje Mistrzowi ceremonii, a potem Mistrzowi depesz czyli sekretarzowi, mówiąc: »Bierzcie i pożywajcie, dajcie pożywać głodnemu«. Potem bierze wino, kosztuje z kielicha, ociera jego brzeg i podaje znów Mistrzowi ceromonii i sekretarzowi, mówiąc: »Bierzcie i pijcie, dajcie pić pragnącemu«. Poczem obdzielają się chlebem wszyscy Kawalerowie, wymieniając przed pożywaniem słowo, znak i dotknięcie stopnia VII. Resztki niedojedzone bierze Mądry i rzuca na trójnóg z węglami żarzącymi, mówiąc: »Wszystko spełniło się! Rozejdźmy się w spokoju i pamiętajmy, że rozszerzać powinniśmy wszystkie cnoty, które rodzą się z wiary i miłości« [1]).

Są też w rytuale masońskim ceremonie, przypominające Sakramenta św.

---

[1]) Czyt. X. Stanisława Załęskiego »*O Masonii w Polsce*« 2 wyd. Część II, str. 74.

Wszystko to zaś zdążało do tego, by u łatwowiernych adeptów wyrobić przekonanie, że masonerya ma cechę chrześcijańską. Tymczasem te godła w symbolice masońskiej inne zupełnie mają znaczenie. Tak n. p. krzyż, według zdania niektórych masonów, jest wyobrażeniem rodzenia, to znowu czterech głównych pierwiastków, czterech pór roku, czterech okresów życia ludzkiego [1]); święto św. Jana Chrzciciela uwidocznia najwyższe, a święto św. Jana Ewangelisty najniższe wzniesienie się słońca i zapłodnienie ziemi; krucyfiks przypomina lożę pogrążoną w żalu, kiedy ją zdradzają fałszywi bracia; piekło z trzema potępieńcami przedstawia ciemnotę, fanatyzm i tyranię, które zasłużoną odbierają karę; Zmartwychwstanie Pańskie oznacza ludzkość, oswobodzoną przez masonię; 33 świece wyobrażają 33 lata życia Zbawiciela i Jego mękę, a zarazem prześladowanie zakonu masońskiego.

Łudziłby się również, ktoby poszanowanie chrystyanizmu widział w tem, że w wielu lożach, zwłaszcza niemieckich, angielskich i amerykańskich, leży na honorowem miejscu Biblia, obok cyrkla i kompasu, i że w czasie uroczystości masońskich bywa obnoszona tuż po księdze statutów; bo masoni nie uważają Biblii za księgę Bożą, ale stawiając ją na równi z Koranem, Wedami, Zendawestą, widzą w niej li tylko symbol wiary [2]), podczas gdy cyrkiel

---

[1]) Krzyż grecki znajduje się jako symbol w stopniu francuskim t. z. *Chevaliers Rosecroix.*

[2]) Według niektórych autorów masońskich, wielką Biblią Bożą jest wszechświat cały, a mianowicie natura materyalna jest starym, a natura ludzka jest nowym Testamentem (Czyt. *Civiltà cattolica* An. 1909 Vol. 3, Quad. 1421). Br.·. Findel twierdzi, że Biblia w loży jest symbolem, przypominającym masonowi, że ma mocą ducha wznieść się od rzeczy ziemskich do duchownych *(Geist und Form der Freimaurerei* str. 210). Cesarz Wilhelm I w przemowie swojej do deputacyi loży z Bayreuth powiedział (7 września 1877), że Biblia, razem z doktryną ewangieliczną, ale »nie ścieśnioną dogmatami« jest fundamentem masoneryi. *Allg. Handbuch der Freim.* uznaje w Biblii symbol religijności i pobożności, ale nie źródło nauki

oznacza stosunek do bliźnich, kompas obowiązki względem nas samych.

Masonerya jest antychrześcijańską, bo nie przyjmuje dogmatów Trójcy Św., Bóstwa Chrystusowego, grzechu pierworodnego, odkupienia itd., a natomiast wprowadza nowy Kościół i nową głosi religię bez dogmatu.

Chrystusa Pana stawiała ona dawniej swoim adeptom za wzór do naśladowania, uważając w Nim zresztą nic innego prócz człowieka, oddanego swej idei, który, »acz z nizkiego pochodził rodu, głębokiem pojęciem prawdziwej religijności, czystością swoich zamiarów i swego charakteru, moralną swoją wyższością i naturalną wymową porwał lud za sobą« (Br.·. Findel l. c. 226).

Według masonów »lepiej oświeconych«, Chrystus jest demokratą (Weishaupt), jakobinem (Camille Demoulins), socyalistą (Proudhon), marzycielem i szarlatanem (Renan), wielkim rewolucyonistą z Nazaretu (Hektor Ferrari), masonem z Nazaretu, niepraktycznym utopistą, którego przewyższył Mazzini [1]). Według pisma masońskiego włoskiego, Budda i Mojżesz, Chrystus i Mahomet, Luter i Kalwin — oto światła objawiające ludzkości ideę Bożą [2]); a Chrystus, Mazzini i Marx to apostołowie odrodzenia społecznego [3]). Ponieważ podwaliną chrystyanizmu jest wiara w Bóstwo Chrystusowe, przeto masonom i wolnomyślnym wielką sprawił radość sofista Renan, uderzając na tę podwalinę w ohydnym pamflecie p. t. *Vie de Jésus*, który niebawem na wszystkie prawie języki przełożono. Z nienawiści też do Chrystusa członkowie lóż, przy pomocy t. z. *l'Union des cercles civiques*, urządzają w Paryżu co rok wielkopiątkowe biesiady mięsne.

---

wiary. (T. 107). Niektóre loże usunęły Biblię, a zamiast niej wprowadziły księgę Konstytucyj. (Tak W. Wschód we Francyi).

[1]) *Rivista della Massoneria italiana* z r. 1900, str. 110.

[2]) *Rivista* etc. z r. 1885, str. 331.

[3]) *Rivista* etc. z r. 1900, str. 206.

Nauka Jezusa Chrystusa, acz według Weishaupta zawiera w sobie »doktrynę demokratyczną, która odrzuca powagę i potępia własność«, jest jednak nieodpowiednią dla naszych czasów i musi ustąpić przed nauką masońską, a »Trójcą Św. ma być odtąd wolność, równość i braterstwo«[1]).

Masonerya nieraz oświadczała, że nie jest sektą religijną[2]), ani osobną jakąś religią[3]), — że do jej zakonu przyjmuje się wyznawców jakiejkolwiek religii i przestrzega się jak największej tolerancyi[4]), — że w jej lożach nigdy nie wolno mówić o religii[5]), — że jej zasadą jest bezwzględne poszanowanie sumienia i że ona w rzeczach wiary ani twierdzi ani przeczy, ale respektuje w równej mierze wszystkie przekonania i szczere wierzenia[6]); ale jestto wierutne kłamstwo i fortel używany wtenczas, gdy potrzeba łatwowiernych oszukać. Kiedyindziej masonerya twierdzi śmiało, że jest instytucyą w wysokim stopniu religijną czyli religią wyższą nad wszystkie religie, która skarb prawdy przechowała bez skazy[7]), — że natomiast każda religia pozytywna jest »obrzydliwym zabobonem i trucizną ludów«[8]), a najgorszą ze wszystkich jest religia katolicka; to też zniszczenie jej uznaje sekta za główne swe zadanie. Nawet angielski dziennik »Morning Post«, niepodejrzany wcale o sprzyjanie religii katolickiej,

---

[1]) Tak Lemmi w *Rivista* etc. 1892, str. 148.

[2]) Tak *Statuti generali dell' Ord. masson. per l' Italia* publicati dal Gr. Or. 1867, art. 2.

[3]) Br.·. Ragon *Cours philos. et interpr.* Introd. — Pike *Morals and Dogma* p. 161.

[4]) Anderson *Old Charges.*

[5]) Tamże str. 67 i art. 234. *Statuti generali.*

[6]) Tak br.·. Desmons na kongresie internacyonalnym masońskim w r. 1889 w Paryżu.

[7]) Tak Mackey *Encyclopaedia of Freemasonry* str. 639 sq. i Pike *Morals and Dogma* p. 161.

[8]) *Rivista* etc. 1890, str. 159.

wypowiedział w r. 1911 to zdanie: »Charakterystyczną cechą masoneryi jest wiekowa nienawiść do Kościoła katolickiego, Jezuitów i tronu«.

»Nie wystarczy dać papizmowi odprawę — taki program zakreślił jej br.·. Quinet, profesor w *Collège de France* — trzeba go nadto wykorzenić; nie dosyć go wykorzenić, trzeba go nadto zbezcześcić; nie dosyć go zbezcześcić, trzeba go nadto zdusić w błocie« [1]). To samo wypowiedział kilkanaście lat później br.·. Pelletan, minister marynarki francuskiej, na bankiecie w Boulogne-sur-Mer (27 listop. 1904): »Znacie naszą politykę, — jestto polityka walki z Kościołem... Pracujemy przeciw Kościołowi... Dlatego znieśliśmy Kongregacye... dlatego przeprowadzimy rozdział kościołów i państwa; dlatego rozedrzemy pakt ohydnej niewoli, zawarty z teokracyą rzymską«. Podobnie na kongresach międzynarodowych masońskich mowcy jako główne zadanie masoneryi podnoszą — walkę z »klerykalizmem«, czyli z Kościołem. Tak n. p. br.·. Chailloux na zebraniu W. Lóż w Paryżu we wrześniu r. 1887 wołał: »Masoni wszystkich rytów, ścieśnijmy szeregi i złączmy wszystkie nasze siły do walki stanowczej z naszymi odwiecznymi wrogami — z klerykalizmem i z rojalizmem« [2]). Co masoni rozumieją przez klerykalizm, wypowiedział jeszcze w r. 1882 br.·. Courdareaux: »Różnica między katolicyzmem a klerykalizmem jest czysto oficyalną, subtelną, dla potrzeb mownicy; ale tu w loży mówmy to głośno i zgodnie z prawdą, że katolicyzm i klerykalizm to jedno« [3]). Nawet chwalca lóż niemieckich br.·. Neumann przyznaje, że masonerya, jako roślina wyrosła z protestantyzmu, katolicyzmowi wręcz jest przeciwną [4]).

Przeciw Chrystusowi Panu i Kościołowi Jego zwra-

---

[1]) *Préface aux oeuvres de Marnix de Sainte-Aldegonde.*
[2]) *Bulletin du Grand-Orient* 1887, 680.
[3]) Przytacza L. Prache w *La Pétition* etc. 78.
[4]) *Das Freimaurertum* str. 14.

cają się też wszystkie bluźnierstwa, wszystkie obelgi, wszystkie bezprawia masonów we Francyi, Portugalii, Belgii, Włoszech i gdzieindziej. Ostatnie zwycięstwa, odniesione w parlamencie francuskim, tak ich rozzuchwaliły, że jeden z nich — br.·. Delpech — na bankiecie Konwentu w r. 1903 nie wahał się wyrzec:[1]) »Tryumf Galilejczyka przetrwał 20 wieków, ale i na niego przyszła kolej śmierci. Tajemniczy głos, który niegdyś na górach Epiru zwiastował śmierć Pana (bożka), ogłasza dzisiaj koniec boga oszusta, który obiecywał erę sprawiedliwości i pokoju wierzącym w niego. Iluzya trwała zbyt długo, ale bóg kłamca znika również według kolei; idzie on złączyć się w prochu czasów z innemi bóstwami Indyj, Egiptu, Grecyi i Rzymu, które patrzyły, jak tyle istot oszukanych rzucało się u stóp ich ołtarzy. Jako masoni możemy skonstatować z radością, że nie jesteśmy obcymi tej ruinie fałszywych proroków. Kościół rzymski, zbudowany na baśni Galilejczyka, zaczął szybko upadać w tym dniu, w którym powstał związek masoński«.

Podobny okrzyk tryumfu wydał w parlamencie francuskim minister-socyalista Viviani: »Wszyscy my przez naszych dziadów, przez naszych ojców, przez nas samych wysililiśmy się w kierunku szerzenia niereligijności[2]). Wyrwaliśmy sumienia ludzkie ze szponów wiary. Podnieśliśmy modlącego się na klęczkach po całodziennej pracy nędzarza i powiedzieliśmy mu, że za obłokami jest tylko

---

[1]) Słowa br.·. Delpech'a, prezydenta *du Conseil de l'Ordre,* zapisane są w *Compte rendu du Convent de 1903* p. 381 (Prache l. c. 86).

[2]) Nienawiść masoneryi do chrystyanizmu pokazuje się i stąd, że ona odrzuca erę chrześcijańską, a trzyma się ery żydowskiej, licząc lata od stworzenia świata, i że zaczyna rok od 1 marca, przy datach zaś nie wymienia miesięcy, ale je oznacza cyframi. Na czele Konstytucyj Andersona z r. 1723 umieszczono datę: *In the year of Masonry 5723,* a nie według ery chrześcijańskiej *A. D. 1723.*

wymysł i urojenie. Zgasiliśmy światła na niebie i bodajby ich nigdy nie zapalono« [1]).

Próżna radość i przedwczesne tryumfy, bo Kościół katolicki nie ustępuje przed falangami piekielnemi i nie przestanie z niemi walczyć. Wie o tem masonerya, że dziś nie potrzebuje się lękać innych wrogów prócz Kościoła [2]), bo wszyscy inni przed nią broń złożyli; i stąd to pochodzi ta nieubłagana jej nienawiść, która i w tem się objawia, że masoni, zwłaszcza we Francyi i w Belgli, wstępując do związków t. z. *libre-penseurs* i *solidaires*, zobowiązują się osobną deklaracyą na piśmie nie dopuścić do siebie za życia czy przy śmierci kapłana katolickiego. Pogrzeby cywilne i palenie ciał w t. z. krematoryach, oto głównie dzieło masoneryi [3]).

Także i loże niemieckie, czy inne, nienawidzą Kościoła katolickiego; ale na zewnątrz głoszą, że one zwalczają tylko jezuityzm, ultramontanizm i klerykalizm [4]).

Nienawiścią do katolicyzmu tchnie również masonerya północno-amerykańska, acz nie jest tak fanatyczną, jak w krajach romańskich. »Katolicyzm — mówi br.·. Pike w dziele *Morals and Dogma* — był żywotną prawdą w dawnych wiekach; lecz gdy zaczął już być przestarzałym, powstał protestantyzm, zakwitnął na chwilę i upadł... Stare teologie i filozofie nie wystarczają już na czasy dzisiejsze«. Zastąpić ma je masonerya, która »nie ma wieku, należy do wszystkich epok i nie wyznaje żadnej z tych religij, lecz swoją«. Tenże Pike nie waha się twierdzić, że katolicyzm

---

[1]) *Discours de M. Viviani. Chambre des Députés* Séance du 8 novembre 1906.

[2]) *Nur die jesuitisch zusammengeschmeisste Organisation der katholischen Welt ist noch ein Faktor, der beim Entwickelungsgange der Menschheit zur Humanität als formidabler Hemmschuh mitspielt. (Bauhütte 28 mar. 1874)*

[3]) Kremacyę ciał potępiła Stolica św. dekretem św. Inkwizycyi z 16 grud. 1886 i 27 lipca 1892.

[4]) Tak odzywają się i u nas pisma liberalne i radykalne.

jest reminiscencyą pogaństwa, — że doktryny katolickie to zwyrodniałe bajki pogańskie, — że Msza św. przypomina ofiary Mithry, — że Bóg Ojciec jest przekształconym Jowiszem, — że Bogarodzica jest zmodyfikowaną Wenerą; i tym podobne głosi bezeceństwa [1]).

Przedmiotem najzjadliwszych pocisków masoneryi jest każdy papież, jako Namiestnik Chrystusa i stróż ludzkości, która po tylekroć otrzymała z Rzymu ostrzeżenie przed zgubnem działaniem sekty. To też wszystkie loże świata stały po stronie rewolucyi włoskiej, kiedy ona, z królem sabaudzkim na czele, odbierała Stolicy św. władzę doczesną; a teraz ślą jej zachętę do zupełnego skrępowania władzy duchownej. Według masoneryi włoskiej, Watykan jest twierdzą kłamstwa, tyranii i fanatyzmu, na której trzeba zatknąć chorągiew masońską [2]); papież zaś i papiestwo jest rakiem w sercu ojczyzny włoskiej [3]), wężem jadowitym w łonie Italii [4]), czarnym upiorem i królem ciemności [5]).

Nic dziwnego, że po zajęciu Rzymu w r. 1870 włoska *Rivista della Massoneria italiana* pisała: Rewolucya weszła do Rzymu, aby walczyć z papieżem, twarzą w twarz: aby pod kopułą św. Piotra zgromadzić »bojowników rozumu«; aby nadać masoneryi rozmiary olbrzymie, w samem sercu Rzymu, tej stolicy wszechświata. Ona tam bez miłosierdzia zwalczać będzie religie, mające jako punkt wspólny wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy... Trzeba wszystko odnowić w Mazzinim i Garibaldim« (1882, p. 191).

Teraz masonerya dąży do tego, by duchowną władzę papieża skrępować, a nawet wyrzucić go z Rzymu

---

[1]) Czyt. Preuss *A Study in American Freemasonry*. Chapter XII.

[2]) *Rivista* etc. 1881, str. 172. Czyt. Erm. Gruber-Polidori *Giuseppe Mazzini, Massoneria e Rivoluzione*. 2 ed. Roma 1908.

[3]) Br.·. Garibaldi.

[4]) Br.·. Adr. Lemmi.

[5]) *Rivista* etc. 1893, str. 147.

lub zginąć. »W Rzymie papieży, w Rzymie kłamstwa — tak pisała włoska *Rivista* — musi się stoczyć walka wolnej myśli i odnieść zwycięstwo« (r. 1889, 158). Pragnieniem masoneryi jest zbudować w Rzymie crematorium, by w niem spalić papiestwo, — to znowu urządzić tamże nowe nieszpory sycylijskie dla papieża i kleru (r. 1882, 53 i 1886, 86).

Masonerya włoska liczy tu na pomoc wszystkich lóż świata; toż nie nadarmo br.·. Colfavru odzywał się na Konwencie W. Wschodu francuskiego w r. 1886: »Żądam, abyśmy się wszyscy skupili i razem wystąpili do walki z duchem klerykalizmu, przeciw Watykanowi. Oto nasz wróg, jedyny wróg« [1]).

Podobnie na kongresie internacyonalnym masońskim, odbytym w r. 1902 w Genewie, nawoływał br.·. Zenker z Wiednia: »Naszym kresem jest Rzym, gdzie się znajduje wróg wszelkiego postępu moralnego, intelektualnego i materyalnego«; a w tymże roku W. Wschód francuski na Konwencie swoim upoważnił 10 delegatów swoich do zorganizowania na r. 1904 kongresu wolnomyślnego w Rzymie, »któryby u stóp statuy Giordano Bruno był wezwaniem dla papieża, by uznał upadek swej potęgi« [2]). W r. 1911 odbył się też w Rzymie internacyonalny kongres masoński, którego głównem zadaniem była apoteoza tak zwanego *risorgimento*, czyli zajęcia Rzymu i walka z »klerykalizmem«.

Ta nienawiść zwraca się także przeciw każdemu kapłanowi katolickiemu, jako »odwiecznemu wrogowi, siejącemu ciemnotę, przesąd i kąkol« [3]); ale największa jej cząstka dostaje się w udziale Jezuitom, którzy wszędzie stawają w pierwszym szeregu do boju z masoneryą i pierwsi padają ofiarą jej bezprawi. Ich to włoska *Rivista* nazywa

---

[1]) *Bulletin du Grand Orient de France* 1885—1886 str. 139.
[2]) Por. Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 163, 199.
[3]) *Rivista* etc. 1891, str. 132.

»ojcami kłamsta«, »trującymi i przeklętymi gadami«, a nawet woła: *Iesuita, mors tua mea vita.*

A jakże masonerya postępuje z duchowieństwem?

Przedewszystkiem chciałaby ducha tegoż jadem fałszu i zepsucia zgangrenować, aby je uczynić nieszkodliwem, i jeżeli można, przynajmniej część pewną do swoich lóż zaciągnąć. Już Vindice, jeden z wybitnych członków Wysokiej Wenty, taką dał radę Karbonaryuszom [1]): »Najlepszym sztyletem, któryby uderzył w samo serce Kościoła, jest zepsucie. Nuże więc do dzieła aż do samego końca... Odłączcie księdza od pracy, od ołtarza i cnoty, starajcie się zręcznie zająć czem innem jego myśli i godziny. Zróbcie go leniwym, żarłocznym i patryotą, a stanie się ambitnym, intrygantem i przewrotnym. W ten sposób tysiąckroć lepiej wypełnicie swoje zadanie, aniżeli gdybyście stępili ostrze waszych sztyletów na kościach kilku biedaków« [2]).

Podobne wskazówki mieszczą się w instrukcyi Wysokiej Wenty z r. 1819: »Chcecie założyć królestwo na tronie nierządnicy babilońskiej [3]), niechże duchowieństwo chodzi pod waszym sztandarem, myśląc ciągle, że idzie pod chorągwią kluczów apostolskich. Chcecie wytępić do szczętu tyranów i ciemiężycieli, zapuśćcie wasze sieci, jak Szymon Barjona, zapuśćcie je raczej w głębi zakrystyj, seminaryów i klasztorów, aniżeli w toni morskiej; a jeżeli ustrzeżecie się zbytniego pośpiechu, przyrzekamy wam połów cudowniejszy, aniżeli był połów Szymona«.

Ta djabelska iście rada nie pozostała bez skutku, bo jak to gdzieindziej poznamy, przy końcu wieku XVIII i w ciągu wieku XIX pewna liczba księży i zakonników dała się złowić w sieci tajnych towarzystw. Wszakże pi-

---

[1]) Por. tegoż autora *Pius IX i jego Pontyfikat* II wyd. Tom I, Roz. IV.

[2]) Vindice do Nubiusa 9 sierpnia 1838.

[3]) To jest, Rzymu.

sarz masoński Reinh. Taute w dziele *Die katholische Geistlichkeit und die Freimaurerei* naliczył 400 duchownych katol., którzy mieli należeć do masoneryi; a między nimi byli i biskupi.

Kapłanów, wiernych swojemu powołaniu, starają się masoni przedstawić jako szerzycieli ciemnoty i zabobonu, to znowu jako wrogów ludzkości i ojczyzny [1]), a zwłaszcza demokracyi i republiki, albo jako ostatnie wyrzutki społeczeństwa, by na nich ściągnąć nienawiść motłochu, który już nieraz w napadzie wściekłości burzył kościoły i mordował sługi ołtarza. Jeszcze tkwią w pamięci wszystkich haniebne oszczerstwa, rzucone na Braci szkolnych w Lille (1889), albo na Salezyanów w Varazze (1907), czy też bezprawia popełnione niedawno we Francyi, a świeżo w Barcelonie (1909), i w Lizbonie (1910), w których masonom pomagają wolnomyślni, żydzi, socyaliści i anarchiści.

Sekta wolnomularska jest nieprzyjaciółką wszystkich religij, lubo dla niektórych, jak dla judaizmu [2]), buddyzmu i protestantyzmu [3]), okazuje się łaskawszą.

---

[1]) Znamienne są również słowa Ferd. Bron. Trentowskiego, mowcy loży fryburskiej w Badeńskiem *(Zur edlen Aussicht)*: »Jak długo duchowieństwo (katolickie) nie będzie złamane, ludność nie będzie mieć pokoju, swobody i błogosławieństwa« *(Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen)*.

[2]) Niemasz prawie loży w Paryżu — pisze masoński organ *Acacia* w lutym r. 1908 — w którejby nie było dwóch, trzech albo i więcej żydów. Ci żydowscy masoni nie są fanatykami, a nawet wiary nie mają — są to po większej części *libre-penseurs*... Ich kościół dalej posuwa się w liberalizmie, aniżeli protestantyzm najbardziej postępowy; jestto kościół bez dogmatów... Ten kościół izraelski jest naszym »naturalnym sprzymierzeńcem«.

[3]) »Protestanci — pisze *Acacia* w październiku r. 1908 — trzymają się względem nas (tj. masonów) życzliwej neutralności. Dla nich ta okoliczność jest rozstrzygającą, że prowadzimy wojnę z Kościołem katolickim... Jest zatem między nami i protestantami spójnia, a tą jest wspólna nienawiść i wspólne niebezpieczeństwo«.

Według jej zasad wszystkie religie, które nie wychodzą od człowieka i nie uznają za ostateczny swój cel człowieka, są zgubnymi przesądami, bo jak powiedział br.·. Feuerbach, one krzywdzą człowieka na rzecz urojonego Bóstwa i każą mu ufać jakiejś wymarzonej a nie istniejącej wcale Opatrzności [1]).

Wzdycha też masonerya za tą epoką, kiedy to wszystkie religie pozytywne, wszystkie wyznania w niwecz się obrócą, aby z ich popiołów wyrosła religia rozumu, jako surogat chrystyanizmu. Tymczasem loże pozwalają swoim członkom wyznawać religię, jaką chcą [2]), wiedząc, że ją z czasem porzucą, gdy się przejmą ideami masoneryi, tego, jak powiedział br.·. Findel, »wykończonego kościoła humanitaryzmu«.

Jeszcze w r. 1865 Lafontaine z Brukseli oświadczył wyraźnie na kongresie w Liège: »W porządku moralnym chcemy przez zupełne wytępienie wszelkich przesądów religii i Kościoła dojść do zupełnej negacyi Boga i do dowolnego badania«. Później wyznał to br.·. Aulard, profesor Sorbonny paryskiej: »Nie mówmy odtąd, że nie chcemy zniszczyć religii, ale ogłaszajmy przeciwnie, że chcemy zniszczyć religię, aby na jej miejsce zbudować nowe państwo, to jest, świątynię *(le Temple)*«. Inny zaś mason — br.·. Lanessan — nie wahał się wypowiedzieć strasznego bluźnierstwa: »Musimy zgnieść bezecnego; ale bezecnym nie jest klerykalizm; bezecnym jest Bóg» (r. 1880).

Ponieważ zaś ludzkość nie może się obejść bez jakiejś religii, przeto masoni głoszą hardo, że ich sekta jest

---

[1]) Por. *Staatslexikon* I Aufl., II, 1252.

[2]) Jedynie dla religii katolickiej nie robią tych wyjątków; wszakże Konwent W. Wschodu franc. jeszcze w r. 1893 uchwalił, że żaden mason nie może być wybrany członkiem t. z. *Conseil de l'Ordre*, jeżeliby nie dał pierwej pisemnego zobowiązania, że ani sam dla siebie ani dla swoich nie będzie się trzymał praktyk religijnych *(Bulletin du Grand Orient* 1893, p. 368—372).

antytezą Kościoła i katolicyzmu, że jest kościołem herezyi [1]), wolnej myśli i postępowego świata.

»Wielką rolę moralną ma dziś masonerya — tak przemawiał br.·. Delpech na zebraniu generalnem W. Wschodu francuskiego w r. 1903 — gdy się zapowiada upadek religij dogmatycznych. Bogowie wymierają, a ludy, wreszcie rozczarowane, muszą uznać w świetle pewnych faktów, że bogowie, i to niemniej Chrystus jak Budda czy Mahomet, nie dotrzymali przyrzeczeń, danych ludzkości przez swoich kapłanów... Do ludzi więc takich, jak my, do ludzi wyswobodzonych przechodzi ta misya; a jako przyczyniliśmy się do obalenia świątyń, będących widownią ucisku, tak mamy obowiązek stać się wychowawcami, ucząc używania wolności i poszanowania świętych praw tych, którzy dotąd tego nie znali« [2]). »Masonerya — powiedział br.·. Combes — winna zająć miejsce religij zużytych w apostołowaniu moralności« [3]).

Podobne odezwy rozbrzmiewają w lożach niemieckich: »Masoni muszą jako kapłani i apostołowie humanitaryzmu wyjść w świat zewnętrzny, by słowem, pismem i czynem ludzkość uczyć i prowadzić« [4]).

A cóż jest treścią tej nowej religii według idei masońskich? Oto miłość »ludzkości i postępu«, to znowu »ludzkości i ojczyzny« [5]); a dla socyalistów podniesienie proletaryatu i niebo na ziemi. O takiej religii marzył już materyalista niemiecki Feuerbach [6]) i objawił życzenie, aby chrześcijanina przerobić na człowieka, a człowieka na obywatela, żyjącego według *Contrat social* Rousseau'a.

Jest życzeniem wyznawców nowej religii, aby w niej

---

[1]) W piśmie masońskiem *l'Acacia* z października 1902.

[2]) Por. Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 253.

[3]) *Compte rendu des travaux du Grand Orient 11 mai au 30 juin 1897 p. 5.*

[4]) Br.·. Neuman l. c. str. 133.

[5]) *Rivista* etc. 1885 i 1898, str. 244.

[6]) *Die Religion der Zukunft.*

jeden tylko był dogmat, który Jaurès, przewódca socyalistów francuskich, tak określił: »Jedynym dogmatem demokracyi jest, że niema i nie może być granic dla wolności ducha ludzkiego« [1]). Ma atoli religia masońska swe świątynie, uroczystości, godła i ceremonie, które w rozdziale X-ym bliżej poznamy. Ma nawet swoich świętych, których nieraz za życia kanonizuje i którym po ich śmierci, stawia posągi; takimi są we Francyi: Voltaire, Rousseau, Marat, Quinet, Renan, Wiktor Hugo, L. Gambetta, Emil Zola, Berthelot, Dolet[2]), Chevalier de la Barre[3]) i inni, — we Włoszech: Mazzini, Garibaldi, Giordano Bruno[4]) i inni.

Nową religię głoszą również pisarze masońscy północnej Ameryki, zwłaszcza br.·. Pike i Mackey, i to »religię pierwotną, czystą, uniwersalną«. »Dawniej — mówi dr. Mackey — obowiązani byli masoni wyznawać religię krajową; dzisiaj uznano za rzecz stosowniejszą, aby należeli do religii uniwersalnej, to jest, nie udawali, że wyznają jakąś inną religię prócz masońskiej«. Skądże się wzięła ta religia pierwotna i uniwersalna? Oto objawiona Hadmonowi (Adamowi), »który był pierwszym wypływem siły Bożej i światła Bożego«, a stąd »synem bożym«, przechowała się wśród skażenia mozaizmu i chrystyanizmu, staraniem patryarchów przedpotopowych, kapłanów egipskich i greckich, kabbalistów żydowskich i mężów wybranych, jak Noe, Salomon, Sokrates, Platon, Zoroaster, Budda, Chrystus, Mahomet, aż oczyszczona z naleciałości wiekowych, zajaśniała w masoneryi w całym blasku, by się stać religią całej ludzkości.

Jak masoni północno-amerykańscy wyobrażają sobie istotę Boga, poznaliśmy wyżej; a co sądzą oni o duszy?

---

[1]) *Petite République* 21 zesz. 1902.
[2]) Stracony w r. 1546, ma posąg w Paryżu.
[3]) Ścięty w r. 1766, ma posąg na Montmartre.
[4]) Stracony 17 lut. r. 1600, ma od r. 1889 posąg w Rzymie.

Jestto — jak twierdzi br.·. Pike — emanacya boża, iskra boskiego światła, a stąd sama jest boską. Przez połączenie się z niższymi składnikami bywa ona skalana; toż musi się oczyścić, zanim wróci do swego źródła; a to oczyszczenie najłatwiej się odbywa przez oświecenie czyli wtajemniczenie masońskie, przez które »dzieci światła« już na tej ziemi stają się nieśmiertelnemi. Natomiast długą i trudną jest droga inna przez oczyszczenie się w drugiem życiu; acz piekła wcale niema [1]).

A czy jest prawdą, że masoni czczą szatana w lożach wyższych i tajnych stopni?

Niektórzy pisarze katoliccy twierdzą stanowczo, że ten kult istnieje w lożach, palladyjskiemi zwanych.

Według pism Dominika Margiotta, nawróconego niby w r. 1893 masona, twórcą »palladyzmu«, czyli kultu Lucyfera [2]), miał być Albert Pike, wielki mistrz rytu szkockiego w Charleston, w północnej Ameryce († 1891), a stamtąd miał się ten kult rozszerzyć po świecie, ale tylko pośród masonów wyższych stopni. Wyszły nawet drukiem rewelacye Miss Dyany Vaughan, która, jak twierdzą, piastowała wysoką godność »wielkiej mistrzyni doskonałego trójkąta Febe-Róży« w Nowym Yorku, ale z opozycyi przeciw uchwałom wiecu masońskiego, odbytego

---

[1]) Czyt. Preuss l. c. Chapter X. O Wielkim Architekcie świata i o duszy ludzkiej tak mówi głośny mason włoski Frappoli: »*Vénérez le G. A. D. L. U., qui est en vous, qui vous renferme dans son sein, duquel vous émanez et dans lequel vous devez rentrer*«. (*La Francmaçonnerie reformée* p. 50).

[2]) W lożach palladyjskich pierwszym stopniem ma być st. *Kadosz Palladium* dla »braci«, a *Wybranej palladijskiej* dla »sióstr«, drugim st. *Hierarchy* dla »braci«, a *Mistrzyni templaryuszki* dla »sióstr«; trzecim i ostatnim stopniem st. *Maga wybranego* dla »braci«, podczas gdy wyjątkowo tylko z pośród »sióstr« najznakomitszych mianują »*najwyższą Mistrzynię templaryuszkę*«. (Tak. Dom. Margiotta. *Adriano Lemmi Souvenirs d'un Trente-Troisième. Chef suprême de Francs-Maçons* Paris 1894, str. 236), ale wszystko to jest falsyfikatem).

w Rzymie w r. 1893, porzuciła sektę; a z tych rewelacyj wynikałoby, że masoni, należący do lóż palladyjskich, na zebraniach swoich oddają jawną cześć szatanowi, którego nazywają *Lucyferem* albo *Excelsior*, że podczas t. z. »białej Mszy« znieważają Hostye św., które przynoszą przewrotne kobiety z kościołów, i dopuszczają się innych bezeceństw. Rozumie się, że temu wszystkiemu masonerya stanowczo zaprzeczyła; ale i ze strony katolickiej podniesiono przeciw tym rewelacyom uzasadnione wątpliwości, a nawet niektóre jako zmyślone wręcz napiętnowano. Mianowicie wystąpił przeciw nim stanowczo jezuita Gruber w dzienniku *Kölnische Volkszeitung* i w piśmie *Palladismus-Roman*. Na kongresie antymasońskiem w Trydencie w r. 1896 wywiązała się żywa dyskusya [1]), bo niektórzy członkowie ostrzegali przed senzacyjnemi odkryciami Miss Vaughan, osłoniętej wielką tajemniczością, a więc budzącej podejrzenie; natomiast Włosi i Francuzi dowodzili zacięcie, że Miss Vaughan nawróciła się rzeczywiście i że mieszka gdzieś w klasztorze. Najgoręcej za tem przemawiał nawrócony wrzekomo mason Leon Taxil; tymczasem pokazało się później, że tenże Taxil (właściwie Gabryel Jogand—Pagès † 1907) jest oszustem, który udawał nawróconego i podnosił zmyślone nawet zarzuty przeciw masonom, aby potem szydzić publicznie z łatwowierności katolików i z rewelacyj wrzekomej Miss Vaughan!

Rzeczywiście Miss Vaughan jest osobą fikcyjną, a nawróconym nibyto Dom. Margiotta miał być szalbierz, nazwiskiem Haks, który w porozumieniu z Taxilem działał [2]).

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że masoni, w ślad za niektóremi sektami gnostyckiemi (n. p. Ofitami), starają się zrehabilitować szatana jako »boga światłości«,

---

[1]) Por. Rozdział XXXII.

[2]) Falsze zamieścił również Bataille w dziele »*Le Diable au XIX siècle*«.

a przeciwnika »boga ciemności«, to jest, Adonai lub Jehowy, czy też Boga chrześcijańskiego. W symbolice VII stopnia *(Kawalera Różanego Krzyża)* znajduje się wzmianka o szatanie, a jedna z legend masońskich wywodzi początek sekty od Kaina, który miał być synem Ewy i Eblisa, inaczej Lucyfera, czyli szatana. Szczególnie we Francyi i we Włoszech w obozie antyreligijnym znajduje szatan gorących czcicieli; wszakże sam Clemenceau, późniejszy prezydent ministrów, nie wahał się wyrzec głośno w parlamencie francuskim: *»Oui, nous sommes les fils du Grand Revolté«*. »Chodź, szatanie, chodź — tak odzywa się do niego br.·. Proudhon [1]) — choć oczerniony przez księży i królów, chodź, niech cię uściskam, niech cię przycisnę do mej piersi. Dawno już znam ja ciebie i ty mnie znasz. Czyny twoje, błogosławiony serca mego, są nie zawsze piękne i dobre, ale one tylko dają rozum światu i wprowadzają go na drogę, przez ciebie wskazaną. Ty tylko ożywiasz i użyźniasz pracę, ty uszlachetniasz bogactwo, ty jesteś podstawą władzy, ty kładziesz pieczęć na cnocie«.

Wielbią też szatana znani pisarze: Renan, Michelet, Quinet i inni, a głośny poeta włoski Jozue Carducci, który w masoneryi zajmował 33-ci, to jest, najwyższy stopień, pisze hymn ku czci szatana *(L'Inno a Satana)*, jako »buntownika«, który »zwyciężył Jehowę kapłanów«.

»Salute, o Satana, — O Ribellione,
O forsa vindice — Della Ragione!
Sacri a te salgano — Gli incensi e i voti
Hai vinto il Geova — Dei sacerdoti«.

Hymn ten odśpiewano publicznie w teatrze »Alfieri« w Turynie (r. 1882) i w teatrze »Umberto« w Rzymie

---

[1]) Eger *Masoni i żydzi we wspólnej pracy.* Warszawa 1907, str. 89.

r. 1887), jakoteż przy odsłonięciu pomnika Garibaldiego (w r. 1893)[1]).

Nadto dzienniki *Il Lucifero* (w Ankonie) i *Ateo* (w Liwornie) nazywają szatana swoim władcą, a *Rivista della Massoneria italiana* daje mu przydomek *il Grande* (Wielki)[2]). Były też pochody publiczne, w których niesiono chorągwie czarne z wizerunkiem szatana, jak n. p. 22 czerwca r. 1882 przy inauguracyi pomnika Mazziniego, albo w r. 1889 przy odsłonięciu statuy ateusza Giordano Bruno; tak że nawet papież Leon XIII na konsystorzu z 30 czerwca 1889 uznał za konieczne napiętnować bezbożność wyznawców satanizmu. Podobnie podczas demonstracyi, urządzonej w Paryżu 18 września r. 1880 na cześć słynnej anarchistki Ludwiki Michel, wzywał jeden z mowców do czci szatana, jako tego, który oparł się władzy. Wówczas kilka tysięcy słuchaczów wołało z frenetycznym zapałem: *Vive satan!*[3]).

A czy zdarza się, że szatan w niektórych lożach cześć jawną i zewnętrzną odbiera?

Tak twierdził wspomniany wyż szubrawiec Leon Taxil, ale okazało się to kłamstwem[4]); o ile zaś inne relacye zasługują na wiarę, trudno to orzec. Mamy n. p. świadectwo nawróconego masona Bossane, przedtem członka loży *des Amis des hommes* w Annonay (r. 1888), który śmiało utrzymuje, że kult masoński jest kultem szatana[5]).

---

[1]) Ze czcią albo z emfazą pisali także o szatanie Rapisardi (hymn pt. *Lucifer*), Immermann, Lenau, Henff, Emanuel Kiel, Croley, Southey, Béranger, Giovanici, Baudelaire, Prati, Kasprowicz i inni.

[2]) R. 1900, str. 46.

[3]) H. Delassus *La Problème de l'heure présente.* Lille 1906. T. II, p. 475).

[4]) Nieprawdziwe rewelacye o zjawieniach się szatana Bitru wydrukował także bardzo niemądrze »Pelikan« O. Künzel'a.

[5]) Por. Henri Delassus *Le Problème de l'heure présente* Tome I, p. 466. Paris 1905. Ale nie wszystkie twierdzenia tego autora opierają się na silnych dowodach.

Inny mason, Copin-Albancelli, który także sektę porzucił, opowiada [1]), że był świadkiem takiego kultu i że istnieją loże, które w swoich pismach takiej używają formuły: G. E. A. A. L. H. H. H. A. D. M. M. M., co znaczy: *Gloire et amour à Lucifer! Haine! haine! haine! au Dieu maudit! maudit! maudit!* (Chwała i miłość Lucyferowi! Nienawiść! nienawiść! nienawiść! Bogu przeklętemu, przeklętemu, przeklętemu!).

Rozumie się, że ci autorowie biorą całą odpowiedzialność za swoje twierdzenia.

---

[1]) *Le Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contre la France* pag. 291.

ROZDZIAŁ III.

Zasady i dążności masoneryi pod względem etycznym.

Treść; Masonerya miała w swem łonie wielu ludzi niegodziwych, dla których zachętą był jej kodeks, głoszący moralność wyzwoloną. — Objawy takiej moralności i zupełnej niezależności według teoryj masońskich. — Według nich cel uświęca środki, środkami zaś, jakimi się posługuje masonerya, są przysięga jej adeptów i zepsucie »profanów«, obejmujące wszystkie sfery społeczne. — Taktyka masoneryi. — Ukrywanie ostatecznych celów. — Szpiegowanie. — Morderstwa polityczne i ocena tychże przez koryfeuszów sekty. — Różnice w zapatrywaniach się masonów różnych krajów.

Chełpią się masoni, że ich związek składa się z przyjaciół ludzkości i miłośników cnoty, i powołują się na księgę Konstytucyj Andersona z r. 1723, wymagającą, aby do lóż przyjmowano tylko ludzi dobrej sławy; tymczasem dzieje masoneryi świadczą, że ona do swego łona tuliła, a nieraz za koryfeuszów swoich uważała jawnych bezbożników i rewolucyonistów [1]), krwi chciwych tyranów [2]) i morderców [3]), zuchwałych gwałcicieli prawa obyczajo-

---

[1]) Takich było i jest bez liku.

[2]) Takimi byli np. Robespierre, Danton, Marat i inni głowacze rewolucyi francuskiej.

[3]) Takimi byli br.·. Rayo, który zamordował prezydenta republiki Ekwador Gabryela Garcia Moreno (1875), br.·. Merino y Gomez (ksiądz), który chciał zamordować królowę hiszpańską Iza-

wego[1]), głośnych defraudatorów publicznego grosza[2]), zdrajców własnego monarchy i swojej ojczyzny[3]) i znanych anarchistów[4]).

Nic też dziwnego, że jeden z uczciwych masonów John Strachan, w masońskim przeglądzie *The new Age* (wychodzącym w Nowym Yorku) z lutego r. 1909 wyraził ubolewanie i oburzenie, że znaczna część Wielkich Lóż europejskich daje się wyzyskiwać socyalistom i anarchistom, a nawet popiera zamachy socyalistyczne i anarchistyczne, i stąd złą ma opinię.

Zarzut ten odnosi się szczególnie do lóż francuskich i do tych, które za francuskiemi idą, podczas gdy loże angielskie i niemieckie wyżej pod tym względem stoją i nieraz prawu moralnemu Chrystusa głośne oddają pochwały. Ale te loże możnaby słusznie pomówić o obłudę, bo wszakże w r. 1889 wysłały do Rzymu przedstawicieli swoich na uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci apostaty i lichego bardzo człowieka, Giordano Bruna, później zaś brały w obronę anarchistę Ferrera i patrzyły milcząco na bezprawia rewolucyi portugalskiej.

Rzec można, że dziś wszystkim lożom podoba się moralność świecka albo wyzwolona, to jest, niezależna od prawa Boskiego i kościelnego i odrzucająca obowiązki

---

bellę II (1852), br.·. Fran. Crispi, który z Orsinim i innymi urządził zamach na Napoleona III (1858), br.·. Ferrer, który wywolal rzezie w Barcelonie (1909) itd.

[1]) Takimi byli np. br.·. Garibaldi i Crispi, którzy weszli w drugi związek małżeński, za życia pierwszej żony.

[2]) Takimi byli np. br.·. Herz i Reinach (obaj żydzi i główni oszuści w sprawie »Panama«), br.·. minister Nasi i W. Mistrz Lemmi we Włoszech.

[3]) Takimi byli np. br.·. Masson, który zdradził Karola X., br.·. Liborio Romano, który zdradził Franciszka II króla neapolitańskiego, i inni.

[4]) Do masoneryi należeli w ostatnich czasach anarchiści Sebastyan Faure, Karol Malato, Wawrzyniec Tailhade, hiszpan Franciszek Ferrer, rzezimieszek Thomas i inni.

względem Boga, a co do innych obowiązków, stosująca się do wymagań rozumu, czyli raczej skażonej natury ludzkiej, jakoteż do statutów i interesów sekty [1]). Taka moralność jest właśnie religią wielu masonów, a jej ostateczną dążnością jest postawienie człowieka na miejscu Boga, tak że człowiek jest źródłem, prawidłem i celem moralności. Jakie są podstawy i granice tej moralności, różni różnie sądzą. Rozprawiano o tem na Konwencie W. Wschodu francuskiego w r. 1911, ale kwestya ta nie została zupełnie wyjaśnioną; podniesiono tylko, że moralność teologiczna i metafizyczna ma być zastąpiona przez »moralność umiejętną« i »ewolucyjną«.

Krom tego masoni, zwłaszcza z grupy romańskiej, odrzucając naukę Chrystusową o grzechu pierworodnym i odkupieniu, uważają naturę ludzką za doskonałą i zacierają różnicę między dobrem i złem, a przytem głoszą zasadę bezwzględnej wolności i nieograniczonego postępu.

Cóż sądzić o takiej moralności? Doświadczenie uczy, że aby człowiek dobrze działał, nie wystarczy mu głos rozumu, który łatwo ulega uprzedzeniom i namiętnościom,— i że pobudką jego czynów nie może być egoizm, poczucie honoru, zewnętrzna przyzwoitość, mglista filantropia lub obawa przed karą, bo kruche to są podpory, które się ła-

[1]) Wprawdzie br.·. Neumann twierdzi, że według nauki masońskiej moralność nie da się odłączyć od religii, ale przez religię rozumie on uczucie religijne, wolne od więzów dogmatu. Otwarciej wyraża się *Rivista della massoneria italiana:* »Bogowie idą precz, a z nimi powagi oparte na prawie Bożem. Teraz prawem jest wola większości« (1882 p. 322). Jak religię pojmował mason Bron. Trentowski, wypowiedział w swojem dziele *Wesen und Unwesen der Freimaurerei* Leipzig r. 1873, str. 373: »Masonerya ma za ostateczne zadanie zapewnić religii z natury, będącej podstawą dawnych misteryj, mozaizmu i chrystyanizmu, zwycięstwo i tryumf nad wszystkiemi religiami objawionemi«. Inny mason, Lemaitre, tak swoje credo wypowiedział: »Nasz Bóg, nasza własna religia to masonerya, nasz oltarz to Wielki Wschód, Cześć niech ci będzie, boska masoneryo«! (*Le Globe.* T. IV. 383). Jeszcze w r. 1748 pisał głośny w swoim czasie I. A. Bengel: »Wolnomularze chcą wprowadzić doskonałą dążność

mią za lada silniejszym naporem. To też ludzie nie mający innych pobudek i nie uznający prawa Bożego łatwo wpadają w występki, a nawet posuwają się do zbrodni. Otóż taką jest etyka masoneryi.

Wychodząc z tej zasady, że człowiek sam sobie jest Bogiem i panem [1]), głosi ona niezależność jednostek bez zastrzeżeń i granic, — niezależność umysłu, nieograniczoną żadnym dogmatem, — niezależność woli, nie uznającą nad sobą żadnej władzy, prócz tej, jaką sama sobie wybiera, — niezależność sumienia, nie krępującą się żadnem prawem wyższem. Masoni twierdzą, że dopiero ten, który wchodzi do loży, otrzymuje właściwe pojęcia moralności, — że oni nie uznają dekalogu, ale kierują się prawem przyrodzonem, które da się elastycznie tłómaczyć, jako folgowanie instynktom natury, — że człowiek rodzi się bezwzględnie wolnym i panuje nad wszystkiemi instytucyami, podczas gdy katolicyzm rozciągnął niewolę nad duszami i nad życiem człowieka, począwszy od kolebki aż do grobu [2]).

W myśl tych zasad popiera masonerya związki wolnomyślne, jakoteż koła etyczne albo stowarzyszenia kultury etycznej, propagujące etykę bez Boga, z których w najnowszych czasach powstał »międzynarodowy związek dla krzewienia etyki i kultury«. Stowarzyszenie etyczne, forytowane przez takich wrogów Kościoła, jak Forel, profesor w Zurychu, Ernest Haeckel, misyonarz materyalizmu, portugalczyk Magelhaes Lima, czech Masaryk i inni, dotarły już do Krakowa i Lwowa, gdzie istnieją osobne sekcye akademickie [3]).

---

do cnoty, ale tak, że mason nie potrzebuje wierzyć w Boga, a cóż dopiero być chrześcijaninem. Przyznają one sobie pozory miłości, a odrzucają wiarę i nadzieję«. (Por. *Kirchenlexikon* IV, 1983).

[1]) »*Ni Dieu ni maître*«.

[2]) Tak br.·. Pike. Czyt. Preuss *A Study in American Freemasonry*. Chap. XV.

[3]) Jak twierdzą, stowarzyszenia te miały czynny udział w zaburzeniach przeciw prof. X. Zimmermannowi w r. 1911.

Z etyki niezależnej wynika negacya etyki chrześcijańskiej, a dalej wyswobodzenie namiętności z pod wszelkiego jarzma i uprawnienie tej zasady, że cel uświęca środki. W wielu razach kieruje się masonerya tą zasadą; i nietylko uważa to za dobre, co jej sprzyja i pomaga, a to za złe, co jej szkodzi, ale w działaniu posługuje się nieraz niegodziwymi środkami.

Takim środkiem jest przedewszystkiem przysięga, jakiej bezwzględnie żąda od swoich adeptów przy przyjęciu do każdego stopnia, a która ich obowiązuje do zachowania najściślejszego sekretu, i to pod grozą kar najcięższych. Nawet najbliższym w rodzinie nie godzi się zdradzić tej tajemnicy, bo tak nakazuje masoński rytuał w Ameryce: »Masz postępować jako człowiek moralny i mądry, aby nikt z twoich blizkich i przyjaciół nie odgadł, co się dzieje w loży«.

Przytaczamy tu tekst przysięgi, jaką w lożach polskich składał adept pierwszego stopnia, czyli t. z. uczeń[1]).

»*Przysięgam przed Bogiem Najwyższym, całego świata Budownikiem, na honor i zbawienie moje: jako skrytości mularzowej Mularstwa z jak największą u siebie zachowam pilnością. Przysięgam: iż póki życia mego, żadnej nie dam pobudki, ażeby przyrzeczone skrytości znacznie lub nieznacznie rozniesione były; ani nie dopuszczę, ażeby zdradzone albo do publicznej wiadomości, bądź napisane, drukowane, rysowane, sztychowane czyli innym jakim tylko bądź sposobem podane były. Nadto przysięgam i obiecuję jak najświątobliwiej dochować i w razie życiem i krwią moją wszystkie Statuta i Ustawy najpoważniejszej społeczności bronić. W przypadku przestąpienia pozwalam mieć gardło przerznięte, serce i wnętrzności wyszarpane i do morskiej rzucone przepaści, ciało moje na popiół spalone i po wszystkich czterech częściach*

[1]) X. Stan. Załęski *O Masonii w Polsce.* 2 wyd. Cz. II, stron 18.

od wiatru rozprószone; ażeby imię moje z całego ziemi zupełnie wymazane wierzchołku, i pomiędzy wszystkimi wolnymi Mularzami wniwecz obrócone zostało, ażeby pamiątki mojej najmniejszy nie pozostał ślad, chyba jedynie dlatego, aby całemu rodzajowi ludzkiemu za obrzydłość służył. Niechaj mi najwyższy świata Budownik swej pomocy udziela; na potwierdzenie przysięgi, całuję słowa Zbawiciela mego«.

Podobną przysięgę składał »Kawaler wybrany« (w stopniu IV-ym rytu »Różanego Krzyża«), trzymając puginał zwrócony do obnażonej piersi, i »Kawaler szkocki« (w stopniu V-ym), mając stryczek założony na szyi i dwie szpady, swoją i mistrza katedralnego, skrzyżowane i przytknięte do obnażonej piersi. Nawet w lożach adopcyjnych »siostra mistrzyni« wykonywała przysięgę, klęcząc, z zawiązanemi oczyma, boso, z mieczem »brata strasznego« na szyi i pod grozą »wzgardy, hańby i infamii« [1]).

W nowszych czasach w wielu lożach miejsce przysięgi zajęło ślubowanie. Tak n. p. w masoneryi francuskiej »uczeń« *(apprenti)* przyrzeka, że zachowa nienaruszenie sekret masoński, — że nie wyjawi słowem lub pismem tego, co widział lub słyszał na zebraniach masońskich, a coby obchodziło »zakon«, wyjąwszy gdyby otrzymał wyraźne na to pozwolenie i uczynił to tak, jak mu wskazano, — że będzie gorliwie, wytrwale i regularnie pracował w interesie masoneryi, — że będzie kochał »braci« i użyczy im pomocy wedle sił swoich, — że się zastosuje do ustaw i regulaminu W. Wschodu, — że będzie zawsze wiernym W. Wschodowi [2]).

Niektóre loże niemieckie, jak n. p. *Grosse National-Mutterloge zu den drei Weltkugeln* zostawiają mistrzowi do woli, czy zechce akt przysięgi odczytać lub nie; w hamburskich zaś lożach zadawalniają się złożeniem przyrze-

---

[1]) X. Załęski l. c. Cz. I, str. 28.

[2]) Prache *La Pétition contre la Franc-Maçonnerie* p. 307.

czenia. Natomiast po dawnemu żądają od adepta przysięgi w lożach angielskich, szwedzkich i północno-amerykańskich.

Przysięga taka jest rzeczą niemoralną, bo wymaga się ślepego posłuszeństwa dla statutów i rozkazów starszyzny, jakoteż zachowania sekretu co do doktryn i tajemnic loży, acz jeszcze nieznanych, a wyjawienie tego sekretu ściągało i dziś ściąga przykre następstwa.

Wprawdzie loże polskie zdrady tajemnic masońskich nie karały śmiercią, ale zadawalniały się wypisaniem nazwiska zdrajcy na białej tablicy, zawieszonej w loży, i ogłoszeniem tej ekskomuniki we wszystkich lożach należących do W. Wschodu polskiego; gdzieindziej jednak, zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, wykonywano czasem na masonach czy karbonaryuszach przeniewierczych wyroki tajnych sądów i grożono im śmiercią.

Tak n. p. kiedy Napoleon III ociągał się z dotrzymaniem obietnicy, danej w r. 1831 wencie loży karbonarskiej w Cesenie, posłano mu najprzód listy z pogróżkami, potem skrytobójców (r. 1853, 1855, 1857); aż wreszcie 14 stycznia 1858 hr. Feliks Orsini, przy pomocy Pieri'ego. Rudio, Gomeza i Crispi'ego, rzucił bomby pod jego powóz na placu Wielkiej Opery[1]). Cesarz, przerażony tym zama-

---

[1]) Feliks hr. Orsini ur. w r. 1819 w Meldola, chciał za młodu wstąpić do klasztoru i radził się wówczas kard. Mastai Ferrettiego (późniejszego papieża Piusa IX), jak sam papież w r. 1866 w kościele delle Stimmate opowiedział; ale wpadłszy w sidła »Młodych Włoch«, stał się spiskowcem i agitatorem. W r. 1843 dostał się do więzienia w Civitá Castellana, skąd go wybawiła amnestya dana przez Piusa IX 16 lip. 1846. Nie porzucił atoli spiskowania, a w r. 1855 został nawet przez władze austryackie na śmierć skazany, ale umknął z więzienia w Mantuy, aby w r. 1858 wykonać zamach na Napoleona III. 13 marca 1858 został stracony z Pierim, napisawszy przed śmiercią otwarty list do Napoleona III, który oficyalny dziennik *Moniteur* wydrukował. W tym liście odczytanym także przez adwokata Jul. Favre przed sądem, wezwał Orsini cesarza, aby przy-

chem, w którym 156 osób zginęło, lub odniosło rany, odwiedził Orsiniego w więzieniu, a wtenczas usłyszał od niego, że kilku jeszcze »braci wyższych świateł« przeznaczono na zamordowanie »przeniewiercy« [1]). Poddał się tedy i na wiosnę r. 1859 wydał wojnę Austryi, by w myśl swej przysięgi przyłożyć rękę do zjednoczenia Włoch.

Toż samo w r. 1875 zasztyletowano Rafaela Sonzogno za domniemaną zdradę tajemnicy; a pierwej jeszcze, bo w r. 1825 został zasztyletowany dawniejszy karbonaryusz i wolnomularz Józef Pontini [2]), później zaś, przed r. 1840, zginęli członkowie tajnych towarzystw, Emiliani, Nast i Stromayer, i to na rozkaz Mazziniego, za to, że nie chcieli słuchać mistrza.

Słusznie papież Leon XII w encyklice *Humanum genus* oburza się na tę niegodziwość: »Zaprawdę, udawać i chcieć w ukryciu zostawać, — zobowiązywać sobie ludzi jako niewolników węzłem najtrwalszym, nie objawiwszy im dostatecznie przyczyny, — obcej woli oddanych używać do wszelkiego występku, — kazać im morderstwa spełniać, powołując się na bezkarność grzechu, — jest potwornością, na którą wzdryga się sama natura. Dlatego sam rozum i rzeczywistość sama dowodzi, że stowarzyszenie to sprzeciwia się sprawiedliwości i naturalnej uczciwości«.

Masonerya rozwija od początku nader czynną propagandę, posługując się środkiem używanym przez inne

---

wrócił wolność Włochom. Przed śmiercią spowiadał się, a na rusztowaniu zawołał: *Viva la repubblica! Viva la Francia! Viva l'Italia!*

[1]) Napoleon III traktował z adwokatem X., karbonaryuszem czy masonem wysokich stopni, i zobowiązał się w ciągu 15 miesięcy ogłosić niepodległość Włoch. Chciał także ułaskawić Orsiniego, ale na przedstawienie swej rady, zwłaszcza kardynała arcb. Morlot, odstąpił od swego zamiaru. (G. Pachtler, l. c. str. 255 sq.).

[2]) Mordercy Pontiniego, Targhini i Montanari, zostali straceni 23 list. 1825, a przed śmiercią porobili zeznania dotyczące karbonaryzmu i masoneryi. Sekta pochwaliła otwarcie ich zbrodnię.

także podobne do niej związki, zwłaszcza przez wolnomyślnych i przez karbonaryuszów, których ona zrodziła; tym zaś jest zepsucie umysłów przez odbieranie im religii, a wpajanie zasad ateistycznych i rewolucyjnych, — zepsucie serc, przez podburzanie nizkich namiętności, a szczególnie nienawiści do Boga, duchowieństwa, władzy, obowiązku i ładu społecznego — zepsucie obyczajów, przez szerzenie demoralizacyi za pomocą rozwiązłych romansów, ślizkich przedstawień teatralnych, pornograficznych pism [1]), wykładów [2]) i obrazów lub posągów [3]), wreszcie coraz liczniejszych a opieką władz otoczonych domów nierządu itp.

Zepsucie doradzał jeszcze karbonaryusz Vindice w liście do Nubiusza z 9 sierpnia 1848 [4]): »Katolicyzm, jak i monarchie, nie boją się najostrzejszego nawet sztyletu; ale te obydwie podstawy porządku społecznego mogą się zawalić pod ciosami zepsucia. Nigdy więc nie przestawajmy psuć... Zostało zadecydowane w radach naszych, że już nie chcemy chrześcijan; nie róbmy więc męczenników, ale rozpowszechniajmy zepsucie w tłumach. Niech je wciągają w siebie wszystkimi pięciu zmysłami, niech je piją, niech się niem nasycą... Zepsujcie serca, a nie będzie już katolików«.

To zepsucie ma się odnosić przedewszystkiem do duchowieństwa, o czem już powyżej wspomnieliśmy; prócz

---

[1]) Takie pisma wtykają młodzieży w Paryżu, ale z napisem na obwódce: *Pour Dieu* albo *Pour la Patrie*, aby ją tem snadniej oszukać.

[2]) Takie wykłady bezwstydne odbywają się także w Warszawie.

[3]) Piętnuje to także papież Leon XIII w encyklice *Humanum genus*.

[4]) Nubiusz bawił od r. 1824 w Rzymie, a udając gorliwego katolika, miał wzięcie nawet u kardynałów. Później popadł w podejrzenie u sekty i umarł z zadanej mu trucizny w r. 1848 (Pachtler l. c. 262).

tego ma ogarnąć rodzinę. »Główną jest rzeczą — pisze członek wys. Wenty rzymskiej, kryjący się pod nazwiskiem »Piccolo Tigre« do kolegi swego »Vindice« [1]) — oderwać męża od rodziny i przywieść go do porzucenia obyczajów domowych. Aż nazbyt jest on skłonnym z natury do unikania trosk gospodarczych, a szukania łatwych zabaw i zakazanych rozkoszy. Lubi on długie pogadanki w kawiarni i próżnowanie wśród widowisk... Pociągnijcie go, zwabcie go, powiedzcie mu coś ważnego, wpójcie w niego, ale ostrożnie, wstręt do pracy codziennej. A tak odłączywszy go od żony i dzieci i pokazawszy mu, jak uciążliwe i przykre są jego obowiązki, obudzicie w nim pragnienie innego bytu. Człowiek rodzi się buntownikiem, — rozdmuchajcie to pragnienie buntu aż do pożaru, ale tak, żeby pożar nie wybuchnął«.

Ponieważ na straży ogniska rodzinnego stoi kobieta, przeto według teoryj masońskich trzeba ją zepsuć aż do szpiku i oderwać od Kościoła; do tego zaś jako środek ma służyć fałszywa emancypacya kobiet, niezdrowy prąd feminizmu i zakładanie lóż adopcyjnych, do których wchodzą kobiety. »Gdy uwolnimy nasze kobiety i dzieci z więzów przesądu — tak pisał br.·. Lemmi do »braci« w Rzymie (20 września 1886) — dokonamy naszego zadania« [2]). Podobnie na Kongresie internacyonalnym masońskim w r. 1900 odzywał się br.·. Cocq: »Trzeba zniszczyć samą religię, zniszczyć wiarę w zabobony i w rzeczy nadprzyrodzone, zniszczyć dogmat. Aby dojść do tego, trzeba przedewszystkiem przejąć kobiety ideami masońskiemi« [3]).

Szczególną atoli uwagę zwraca masonerya — tak jak pierwej karbonaryzm, a teraz także socyalizm i »Myśl niepodległa« — na dorosłą młodzież, by wśród niej robić za-

---

[1]) *Piccolo Tigre* był żydem. Por. *Pius IX i Jego Pontyfikat.* Tom I, Roz. IV.

[2]) *Rivista* r. 1887, str. 277.

[3]) Przytacza P. Nourisson w *Les Jacobins au pouvoir.* p. 48.

ciągi. »Młodzież — oto słowa instrukcyi Wysokiej Wenty — trzeba zwodzić i pociągać pod chorągiew tajnych towarzystw, ale tak, żeby się niczego nie domyślała... Zostawcie na boku starość i wiek dojrzały; zwróćcie się do młodzieży, a jeżeli możebna, nawet do dzieci« [1]). Do tego zaś celu mają przedewszystkiem służyć szkoły bezreligijne.

Słowem, jestto »zepsucie na wielki rozmiar, zepsucie ludu przez duchowieństwo a duchowieństwa przez nas, — zepsucie, które nas powinno doprowadzić do pogrzebania Kościoła;... najlepszym bowiem sztyletem, któryby uderzył w samo serce Kościoła, jest zepsucie. Nuże więc do dzieła, aż do samego końca« [2]).

Ponieważ jednak w społeczeństwie katolickiem jest jeszcze znaczny zapas wiary, przeto masonerya postępuje zazwyczaj ostrożnie i głosi publicznie, że szanuje religię; przyjmując zaś adeptów, prawi z emfazą o cnotach, zdobiących masona, i wogóle stosuje się do środowisk, wśród których działa. W Polsce n. p. pozwalała członkom loży przyjmować Sakramenta św., a w Portugalii i Brazylii każe im nawet wpisywać się do bractw lub stowarzyszeń

---

[1]) Przytacza Crétineau-Joly w *L'église romaine en face de révolution.* Za to dzieło otrzymał autor pochwalę i błogosławieństwo od Piusa IX w breve z 25 lutego 1861.

[2]) Jeden ze znaczniejszych członków loży rzymskiej, który przez 25 lat do sekty należał, nawróciwszy się podczas jubileuszu w r. 1759, streścił jej maksymy w następujących zdaniach: 1. »Nos per nos. 2. Nullus super nos. 3. Quaecumque, ubicunque et quandocunque comede, bibe, laetare. 4. Cum quocunque et quacunque conjunge et disjunge, dummodo convenias simul. 5. Da necessaria ad victum, vestitum et voluptates signatis nostris indigenis. 6. Uxorem, filios, filias, servos, ancillas cum aliis convenientes non impedias. 7. Neque aliorum libertati, etsi contraria volentium, resiste. 8. Nihil est, quod sit malum, et occisio voluntaria imo. 9. Bonum necare qui volunt praeesse nobis. 10. Morimur et vivimus et iterum semper (metempsychoza!) 11. Possumus omnia facere, quae volumus, absque levi etiam culpa. 12. Ergo semper liberi sumus (Paolo Mencacci *Memorie dommentate per la storia della rivoluzione italiana. Roma 1879.* Vol. I, p. 45).

katolickich, by opanować majątek kościelny i zatruć ducha religijnego. W krajach protestanckich broni zawsze »czystej Ewangelii« i wysławia Lutra czy Kalwina, jako swoich poprzedników, a przytem wspiera protestantyzm w walce z katolicyzmem.

Jeżeli gdzie w kraju katolickim wzrosła w siły, albo nawet przychodzi do władzy, — jak n. p. we Francyi, w Portugalii, we Włoszech, czasem w Belgii i w republikach środkowej i południowej Ameryki — tedy występuje śmielej i mając zapewnioną większość w parlamencie, przeprowadza z wielką energią antyreligijne ustawy ku ograbieniu i zgnieceniu Kościoła. Wówczas nie cofa się przed żadnem bezprawiem, łączy się z radykałami i socyalistami, a nawet podburza do zamachów i rewolucyj; ale zresztą woli działać w ukryciu i przez oddane sobie dzienniki, zwłaszcza liberalne i żydowskie, szerzyć swe poglądy, to znowu lżyć, wyszydzać i oczerniać duchowieństwo i wiernych Kościołowi katolików. O, ileżto takich obelg i oszczerstw rozszerza się codziennie po świecie; bo masonerya, zarówno jak partya socyalna, trzyma się tej rady Voltaire'a: »*Mentez, calomniez, il en restera toujours quelque chose*« (to jest, *kłamcie i potwarzajcie, zawsze coś z tego zostanie);* a tych kłamstw i potwarzy nigdy nie odwołuje.

Wszędzie masoni tają swe ostateczne zamiary i swą krecią robotę; a nie lubią także, by było wiadomem, kto należy do tej lub owej loży [1]); jeżeli zaś »profani« występują z zarzutami, na silnych dowodach opartymi [2]), władze sekty albo wręcz im zaprzeczają, albo sprawę złą przedstawiają jako dobrą [3]), albo też milczą. W razie

---

[1]) W Niemczech *Dalens Kalender für Freimaurer* drukuje nazwiska mistrzów lóż niemieckich.

[2]) Jak to uczynił deputowany Prache w parlamencie francuskim (w r. 1904).

[3]) Tak np. br.·. Laffere i Debierre bronili ohydnej sprawy donosów *(fiches)* w parlamencie francuskim.

oskarżenia jakiegoś masona, loże wszystko poruszają, by wyrok wypadł uniewinniający, albo by śledztwo zostało zaniechane; jak się stało w słynnej sprawie oszustw przy budowie kanału panamskiego i przed skazaniem na śmierć masona anarchisty Ferrera. Jeżeli zaś jaki mason mocno się skompromituje, tak, że go obronić niepodobna, sekta publicznie się go wypiera [1]), albo go nawet z loży wyklucza [2]).

Z drugiej strony nic nie ujdzie argusowego jej oka. We Francyi n. p. masonerya pokryła kraj cały siecią szpiegostwa (t. z. *fiches)*, tak, że w każdej prawie gminie i w każdym garnizonie jest szpieg-mason, albo przynajmniej służalec sekty, który jej donosi o religijnych i politycznych zapatrywaniach znaczniejszych obywateli, urzędników, oficerów, deputowanych, od czego potem zależy ich kwalifikacya, ewentualnie ich awans lub wybór, bo rząd, narzucony przez blok masońsko-socyalistyczny, musi spełniać to, czego loże żądają. Wykrył to w parlamencie francuskim Jan Guyot de Villeneuve, korzystając z dokumentów dostarczonych przez nawróconego masona Jana Bidegain; a loże nie mogły temu zaprzeczyć.

Co więcej, masonerya skrajna uważa morderstwo polityczne za dozwolone, jeżeli tego dobro rewolucyi wymaga. Trzymali się tej zasady jakobini we Francyi, jakoteż ich epigonowie w wieku XIX-ym, a mianowicie komuniści w r. 1871. Tę zasadę propagował i parę razy stosował »prorok idei« i arcykapłan towarzystw tajnych Józef Mazzini; a nie innem było przekonanie br.·. Garibaldego. »Zabójstwo polityczne — tak pisał on do słynnnego rewolucyonisty Pyata (6 marca 1880) — jest środkiem służącym do doprowadzenia rewolucyi do portu. Hoedel, No-

[1]) Tak n. p. kapitana referenta Marix, który za pieniądze wyrabiał awanse i wyroki uniewinniające, wyparli się »bracia«, że go wcale nie znają (r. 1909).

[2]) Tak postąpiła sekta włoska z ministrem Nasi, znanym defraudantem.

biling, Moncasi, Pasamante, Sołowiew, Obero i Hartman [1]) są zwiastunami rządu przyszłości — rzeczypospolitej socyalnej. Zabójcą jest ksiądz nienawistny, który postęp zamordował«. On też wkroczywszy w r. 1860 do Neapolu, wyznaczył pensyę (30 dukatów miesięcznie) dla matki i posagi (po 2.000 duk.) dla sióstr żołnierza Agesilao Milano, który 8 grudnia 1856 rzucił się z najeżonym bagnetem na króla neapolitańskiego Ferdynanda II; poczem masonerya wystawiła pomnik zbrodniarzowi, by »fakt ten wielki przekazać potomności«. Podobnie »bard włoski« br.·. Jozue Carducci wysławiał głośno Wilhelma Oberdanka, straconego za to, że chciał zgładzić Franciszka Józefa, cesarza austryackiego [2]). Jest wreszcie rzeczą znaną, że pisma masońskie całego świata wzięły w obronę br.·. Ferrera, sprawcę bezprawi, dokonanych w r. 1909 w Barcelonie; a kiedy tenże za wyrokiem sądowym został stracony, komitet centralny ligi masońskiej p. t. *Droits de l'homme* postanowił wznieść pomnik »na cześć tego męczennika wolnej myśli i ideału demokratycznego«, w samej zaś Francyi 57 miast w jednej z ulic jego nazwisko uwieczniło.

Rozumie się, że przytoczonych tu zarzutów nie odnosimy do wszystkich bez wyjątku masonów, ale do ducha sekty; jest bowiem między nimi niemało takich, którzy ostatecznych celów masoneryi nie znają i nie wszystkie jej dążności podzielają, w życiu zaś przestrzegają uczciwości i filantropii.

---

[1]) Są to twórcy zamachów na panujących między rokiem 1870 i 1880.

[2]) Carducci taki proponował epigraf dla Oberdanka: *A Guglielmo Oberdank — morto santamente per la patria — terrore — ammonimento — rimprovero ai tiranni di fuori, ai vigliacchi di dentro.*

ROZDZIAŁ IV.

Masonerya pod względem politycznym.

Treść: Masonerya jest związkiem religijno-politycznym. – Nienawidzi ona monarchii chrześcijańskiej, jak świadczy historya i własny jej rytuał. — Jej ideałem jest republika demokratyczna według zasad r. 1789 i federacya republik czyli republika uniwersalna. — Tymczasem godzi się na monarchię konstytucyjną, ale liberalną. — Według ideału masońskiego państwo ma być bezreligijnem, demokratycznem i wszechwładnem. — Jakiemkolwiek jest państwo, masonerya dąży do tego, by nietylko wyjednała sobie urzędowe uznanie, ale by miała decydujący wpływ na rządy.

Chociaż masonerya w ustawach swoich każe »zgadzać się z wszelką formą rządu«[1]) i spełniać obowiązki poddanych[2]), a nie mieszać się do polityki, to jednak powiedzieć można, że jest związkiem religijno-politycznym i że chce wpływ swój wywierać nietylko na jednostki, ale także na losy państw i narodów. Zachodzi atoli ta różnica, że loże w Niemczech, Anglii, Danii, Szwecyi i Norwegii popierają monarchię liberalną, podczas gdy loże krajów romańskich oświadczają się za republiką demokratyczną. Wypowiedział tu br.·. Gadaud podczas Konwentu W.

---

[1]) Regulamin dla lóż polskich z r. 1784.

[2]) *Old Charges* Andersona z r. 1723 art. II. Charakterystycznym jest znakiem, że ta konstytucya mówi o obowiązkach względem narodu, a milczy o obowiązkach względem króla, i że nie każe wykluczyć z loży masona, który wmieszał się do buntu przeciw swemu rządowi.

Wschodu franc. w r. 1894: »Masonerya nie jest czemś innem, jedno republiką ukrytą, tak jak sama republika nie jest czemś innem, jedno masoneryą odkrytą« [1]).

Przedewszystkiem masonerya nienawidzi śmiertelnie tej władzy monarchicznej, która szanuje wolność Kościoła i działa w zgodzie z władzą duchowną; to też już w wieku XVIII rozpoczęła tajemną walkę przeciw tronom z Bożej łaski i utorowała drogę rewolucyi. Przeniknął jej dążności św. Alfons Liguori i przepowiedział przyszłe przewroty: »Sekta wolnomularzy będzie kiedyś zgubą nie Kościoła, ale państw i monarchów. Monarchowie nie zwrócili na nią uwagi, ale zapóźno spostrzegą szkody, jakie ona zrządzi. Ludzie, nie zważający na Pana Boga, tem mniej zważać będą na panujących« [2]). Niestety, monarchowie nie usłuchali tego głosu; to też hr. de Maistre mógł w r. 1811 zwrócić się z Peterburga do króla sardyńskiego (który sekcie dał się użyć za narzędzie) z następującym wyrzutem: »Wasza Królewska Mość nie może wątpić ani na chwilę, że istnieje potężna i straszna sekta, która od dawnego czasu zaprzysięgła obalenie wszystkich tronów, a posługuje się z piekielną iście zręcznością samymi monarchami, by ich zgubić« [3]). Patrzył także na wyniki podziemnej roboty minister pruski Haugwitz, który czas jakiś sam należał do sekty, a kiedy ją porzucił, i to jeszcze przed rewolucyą francuską, taki w memoryale swoim z r. 1822 o niej sąd wydał: »Przyszedłem do przekonania, że to, co się w roku 1788 poczęło i wkrótce potem wybuchło, to jest, rewolucya francuska, zamordowanie króla, wraz ze wszystkiemi okropnościami, nietylko było wtenczas już postanowione, ale nadto przez związki, przysięgi itd. przygotowane«.

---

[1]) *Bulletin du Grand Orient.* 1894 p. 389.

[2]) Tannoia *Della vita ed istituto di San Alfonso di Liguori.* Torino 1857, lib. III, cap. 25.

[3]) *Oeuvres complètes.* T. II, p. 42.

Wypowiedziała to również niemiecka *Freimaurerzeitung* z 24 grud. 1864, w ślad za włoskiem *Movimento:* »Francuska rewolucya z r. 1789 była wyłącznie dziełem masonów, bo wszyscy wybitni mężowie onego czasu byli masonami. Później związek masoński kierował także rewolucyami w latach 1830 i 1848. Wszystkie również przewroty we Włoszech od r. 1822 aż do ostatnich chwalebnych zdarzeń komuż przypisać, jeżeli nie temu związkowi? Czyż Karbonaryusze nie są jego synami? Jeżeli w wielu konstytucyach wolnomularskich stoi, że masoni mają przestrzegać spokoju i słuchać praw państwowych, dzieje się to w tym celu, aby uśpić podejrzliwość tyranów« (t. j. monarchów)[1]).

Co do masoneryi francuskiej, uważa ona siebie za rodzicielkę rewolucyi, ale też nic dziwnego, że W. Wschód franc. w odezwie swojej z 2 kwietnia 1889 te umieścił słowa: »Masonerya, która przygotowała rewolucyę z r. 1789, ma obowiązek kontynuować to dzieło«[2]). Pierwej jeszcze W. Wschód belgijski wystąpił z twierdzeniem, że masonerya w stosunku do rewolucyi jest nietylko »mózgiem w myśli«, ale także »ramieniem, które uderza«, a przedewszystkiem warsztatem idei rewolucyjnych«[3]).

Rzeczywiście historya świadczy, że tron Karola X, Ludwika Filipa i Napoleona III we Francyi, Izabelli II i Amadeusza w Hiszpanii, Dom Miguela w Portugalii, Franciszka II w Neapolu, Dom Pedra II w Brazylii obalili przeważnie masoni.

---

[1]) Por. *Die Freimaurerei und Socialdemokratie* str. 145. O udziale masoneryi w rewolucyach pisze N. Deschamps-Claudio Janet w *Les sociétés secrètes et la société.* 3 édit. 1880, 3 t.

[2]) *Chaîne d'union* z r. 1889 p. 134

[3]) *Bullettin du Gr. Or. Belg.* 1876/7 p. 104. Na kongresie uczniów wolnomyślnych w Liège r. 1869 tak jeden z uczestników, Lafargue, się odezwał: Co to jest rewolucya? »Jestto tryumf pracy nad kapitałem, robotnika nad pasożytem, człowieka nad Bogiem«. Na ostatniej sesyi zakończył on swoją mowę temi słowy: »Wojna Bogu! Nienawiść Bogu! W tem jest postęp« (H. Delassus *La conjuration antichrétienne* T. I, p. 89).

Że dążność masoneryi w tych krajach była i jest antymonarchiczna, poznać można z ceremonij przy przyjęciu do stopnia *Kawalera Kadosz* [1]), przedstawiających symbolicznie zemstę za potępienie i stracenie W. Mistrza Templaryuszów Jakóba Molay w r. 1314. Przychodzą tam następujące pytania i odpowiedzi:

Pytanie: O której godzinie otwiera się kapituła? *Odpowiedź:* Na początku nocy. *Pytanie:* Kogo znasz? *Odpowiedź*: Dwóch obrzydliwych. *Pytanie:* Wymień ich. *Odpowiedź:* »Filip piękny i Bertrand de Goth« (papież Klemens V). Po złożeniu i odebraniu przysięgi bezwzględnego posłuszeństwa, mówi wielki mistrz do kandydata: »Teraz wstań i naśladuj mnie«. Przygotowana stoi głowa, na której spoczywa tyara papieska. Wielki mistrz przebija ją mieczem, mówiąc: »Nienawiść szalbierstwu i śmierć zbrodni!« Kandydat to samo robi, powtarzając te same słowa. Obok stoi druga głowa, ozdobiona wawrzynami. Wielki mistrz, a za nim i kandydat, klękają przed nią, a podczas tego wielki mistrz mówi: »Wieczna chwała męczennikowi cnoty! Oby jego śmierć posłużyła nam na naukę! Połączmy się, aby wytępić tyranię i szalbierstwo!« Podniósłszy się, przechodzą do trzeciej głowy, ozdobionej królewską koroną. Wielki mistrz przebija ją mieczem, mówiąc: »Nienawiść tyranii, śmierć zbrodni!« Kandydat to samo czyni i mówi.

Cóż znaczą te ceremonie, jeżeli nie chęć pomszczenia się na tych, co piastują władzę duchowną i królewską, czyli obalenia władzy kościelnej i monarszej. Nic też dziwnego, że w wieku XIX i XX z łona sekt tajnych wyszło tyle zamachów na dygnitarzy duchownych, monarchów i ministrów, a niektórzy z nich padli rzeczywiście ofiarą skrytobójców, jak n. p. książę Berry (1820), książę parmeński Ferdynand Karol III (1854), książę Prim (1870),

---

[1]) Jestto 30-ty stopień obrządku szkockiego, czyli t. z. *Rite ancien et accepté.*

prezydent Garcia Moreno (1875), prezydent Sadi Carnot (1894), król Humbert (1900), król Karol I i następca tronu Ludwik (1907) i inni.

Kiedy br.·. Wilhelm I wydał wojnę Francyi, masoni francuscy pozwali jego i następcę tronu przed swój trybunał na dzień 29 października 1870, aby się usprawiedliwił »ze złamania przysięgi« i »z przekroczenia obowiązku«, inaczej będą ukarani według praw masońskich i na zawsze przeklęci. Rozumie się, że Wilhelm I i jego syn Fryderyk Wilhelm nie stawili się; ale za to śmierć ich nie spotkała, bo kruk krukowi oka nie wydłubie.

Formą rządu, jaką romańska zwłaszcza masonerya gorąco popiera, jest republika demokratyczna, zbudowana na podstawie zasad r. 1789, a więc wolności, równości i braterstwa, i nie uznająca prawa Bożego, ani wpływu religii i niezależności Kościoła. Co więcej, marzy ona o federacyi republik, czyli o republice uniwersalnej, po obaleniu wszystkich monarchij. Wypowiedział to masoński *Le Siècle*, wkrótce po zaborze Rzymu w r. 1870: »Tron papieski musiał nieodwołalnie runąć, aby wszystkie inne trony za koleją upadły, iżby system Zjednoczonych Stanów Europy pod chorągwią republikańską nastąpił po starym i przeżytym systemie monarchicznym«[1]); a zdaje się, że w tym celu założono w r. 1869 w Nowym Yorku związek p. t. *Alliance republicaine universelle.*

Czytamy to także w sprawozdaniu z kongresu lóż francuskich z r. 1895: »Masonerya stara się doprowadzić do Zjednoczonych Stanów nietylko w Europie, ale i w całym świecie«[2]). Ten sam przedmiot omawiano na internacyonalnych kongresach masońskich, zwłaszcza r. 1900 w Paryżu, gdzie Quartier-la-Tente, W. Mistrz W. Loży szwajcarskiej, postawił wniosek, aby utworzyć komitet międzynarodowy masoński dla przyspieszenia tryumfu idei

[1]) Por. Annuarius Osseg. l. c. str. 82 i Pachtler l. c. str. 177.
[2]) *Compte rendu du Convent de 1895* p. 209.

masońskich i »utworzenia republiki uniwersalnej«, — gdzie też br.·. Lucipia mowę swoją na końcowym masońskim bankiecie tak zakończył: »Niech żyje republika uniwersalna« [1]). »Ostatnim celem masoneryi jest zbratanie ludów« [2]), a środkiem do tego mają być także »Kongresy pokoju«. Myśl tę propaguje nawet statut Wielkiego Wschodu francuskiego, bo artykuł II tak opiewa: »Obowiązkiem jest masoneryi rozciągnąć na wszystką ludzkość węzły braterstwa, które jednoczą między sobą masonów całej ziemi«.

Idzie tu naprzód republika we Francyi, »mająca wzniosłą misyę przewodniczenia dziełu zorganizowania demokracyi, a temsamem zorganizowania republiki uniwersalnej« [3]). Za przykładem Francyi poszła w r. 1910 Portugalia; potem ma przyjść kolej na Hiszpanię, Włochy i Belgię; a znamienną jest rzeczą, że socyaliści wiedeńscy podczas zaburzeń 17 września r. 1911 wołali na ulicach stolicy: Niech żyje rewolucya! Niech żyje Portugalia! Podobne zapatrywania podziela masonerya włoska, której główny organ, *Rivista della Massoneria italiana*, nie wahał się nazwać trzech monarchów, austryackiego, niemieckiego i rosyjskiego, »despotami północy«, chociaż dwaj pierwsi są sprzymierzeńcami Italii.

Do tego dążyła także Komuna paryska w r. 1871, marząc o federacyi gmin niezależnych; a jeden z jej przywódców, Delescluze, tak się odezwał do gwardyi narodowej: »Wasz tryumf będzie zbawieniem wszystkich ludów. Niech żyje republika uniwersalna«! Również i dziś znaczne grono marzycieli (np. Jaurès i Pressensè we Fran-

---

[1]) Br.·. Desmons powiedział w r. 1902 na kongresie masońskim w Genewie, że »ogniskiem atrakcyjnem, około którego mają się skupić przyszłe Stany Zjednoczone Europy, ma być Szwajcarya«

[2]) *Rivista* r. 1891, 132.

[3]) Tak br.·. Dequaire. Por. H. Delassus *Le Problème de l'heure présente*. T. I. 366.

cyi, Ferri i Bovio we Włoszech, Soriano w Hiszpanii) pod hasłem: »*Ni frontières ni Dieu*« pracuje nad tem, by wyrugować ideę narodowości, znieść granice i zbliżyć ludy do siebie [1]).

Ponieważ ta przemiana nie tak prędko nastąpi, przeto masonerya godzi się tymczasem na monarchię konstytucyjną, byle urządzoną w duchu liberalizmu i demokracyi[2]), i łączy się wedle potrzeby ze wszystkiemi stronnictwami liberalnemi; bo nie bez słuszności nazwał br.·. Goblet d'Alviella masoneryę »filozofią liberalizmu«; a można także powiedzieć, że masonerya jest »ezoterycznym« liberalizmem, liberalizm zaś »exoteryczną« masoneryą.

Zaznaczyć tu wypada, że loże są wrogo usposobione dla monarchów katolickich, acz zazwyczaj to tają; jeżeli zaś króla włoskiego darzą swoją sympatyą, to dlatego, że on, jak twierdzą, jest ich członkiem i że rządzi według ich woli. Natomiast mają one więcej względów dla krajów protestanckich jak Anglii, Prus i Stanów Zjednoczonych, i to ze szkodą Francyi, Austryi i Hiszpanii; stąd też popierały imperyalistyczne zakusy W. Brytanii i powstanie Kubańczyków czy Tagatów filipińskich przeciw Hiszpanii, pomogły zjednoczyć się Włochom i Niemcom, stały po stronie Japonii w jej walce z Rosyą, jako ostatnią twierdzą absolutyzmu. Wobec tych dążności miłość ojczyzny, po chrześcijańsku pojęta, ostać się nie może;

---

[1]) Do tego dąży także masonerya w Hiszpanii, ale minister Lopez Dominguez, który chciał przeprowadzić rozdział Kościoła i państwa, upadł wobec oburzenia opinii katolickiej, a następca jego, również liberał, Canalejas, zginął od kuli anarchisty, zdaje się dlatego, że niezbyt energicznie brał się do dzieła.

[2]) Br.·. Bouley, zastępca W. Wschodu paryskiego, oświadczył w r. 1907, że w masoneryi francuskiej pomieszczą się wszystkie stronnictwa republikańskie, nie wyjąwszy radykalnych, radykalno-socyalistycznych i kolektywistycznych; natomiast masonerya niemiecka nie chce mieć nic wspólnego z socyalizmem, komunizmem i anarchizmem.

i sami masoni przyznają, że kosmopolityzm jest zasadniczą podstawą masoneryi[1]).

A jakiemże ma być państwo według ideału masoneryi? Bezreligijnem, demokratycznem i wszechwładnem. Mianowicie, państwo takie nie uznaje żadnej religii jako panującej; co więcej, usuwa cechę religijną ze wszystkich instytucyj politycznych i, o ile może, także ze społecznych, a szczególnie z prawodawstwa, polityki, wychowania publicznego i małżeństwa; jeżeli zaś tego w całej pełni dokazać nie może, przynajmniej ogłasza równouprawnienie wszystkich wyznań, tworzy szkoły bezwyznaniowe albo międzywyznaniowe i zaprowadza małżeństwo cywilne. Nadto takie państwo rości sobie prawo do wszechwładztwa i nie uznaje żadnej władzy nad sobą i obok siebie, tak, że wszystkie instytucye, w obrębie tegoż leżące, nie wyjąwszy Kościoła katolickiego, tyle tylko mogą mieć praw, ile im państwo przyzna, bo ono jest źródłem wszelkiej władzy i wszelkiego prawa. — Konsekwentnie to jest prawem, co większość parlamentu, wybrana w powszechnem, równem i tajnem głosowaniu, uchwala, choćby to było przeciwnem prawu Bożemu i kościelnemu. Słowem, państwo nowożytne jest molochem, pochłaniającym wszelkie prawa czy społeczeństwa, czy rodzin, czy jednostek. Ta teorya, którą uzupełnił socyalizm, ogłaszając religię za rzecz prywatną i rugując chrześcijańskie prawo własności, doprowadziła do zgnębienia wolności religijnej, zagrabienia dóbr kościelnych, zniesienia klasztorów i całkowitego rozdziału Kościoła i państwa.

Jakiemkolwiek jest państwo, czy monarchią, czy republiką, masonerya dąży usilnie do tego, by nietylko wyjednała sobie urzędowe uznanie, ale wpływała decydująco na rządy, czyli była państwem w państwie. W tym celu wciąga ona do lóż monarchów czy prezydentów, a jeżeli

---

[1]) Br.·. Boos *Die Geschichte der Freimaurerei.* Aarau 1906, str. 204.

to okazuje się niemożebnem, dodaje im do boku, jako ministrów czy doradców, jawnych lub tajnych masonów, albo przynajmniej ludzi sekcie życzliwych. W tym też celu wciska członków lóż do dykasteryj rządowych, gron nauczycielskich, ciał prawodawczych czy autonomicznych, a szczególnie opanowuje wybory do parlamentów, by przy pomocy sprzymierzeńców swoich — socyalistów i radykałów — uchwalać omówione pierwej w lożach ustawy.

Wszystkie te zarzuty udowodnimy w następnych rozdziałach.

Dodać tu wreszcie potrzeba, że masonerya dążąc do utworzenia uniwersalnej republiki, z ustrojem demokratycznym, jest nieprzyjaciółką wojsk stojących. »Armie stojące — tak pisała w r. 1869, 27 maja, genewska *Egalité* — są córkami najprzewrotniejszego despotyzmu, szkołami ducha niewolniczego, zaporami braterstwa ludów. Dlatego precz z armiami«. Podobnie w r. 1898 wobec 30 lóż paryskich wołał br.·. Bouyer: »Precz! zniknij kasto wojskowa! Naród uzbrojony nam wystarczy« [1]).

Nie inaczej wyrażają się obecnie zwolennicy antymilitaryzmu we Francyi, z ich przywódcą br.·. Hervé na czele; a kiedy w r. 1913 postawiono w parlamencie francuskim wniosek, aby przez wzgląd na sytuacyę polityczną przywrócić w wojsku służbę trzyletnią, powstała w lożach tamtejszych i w związkach socyalistycznych silna przeciw temu opozycya, a nawet agitatorowie z tego obozu podburzyli tu i ówdzie żołnierzy do buntu.

Zanim armie te będą zniesione, wkłada masonerya na swoich adeptów, służących w wojsku, ten obowiązek, aby w razie wojny oszczędzali »braci«, choćby było trzeba złamać przysięgę. Rzeczywiście bywało już nieraz, że żołnierze masoni, spotkawszy się w bitwie i poznawszy sygnał masoński *(Notsignal — signe de détresse)*, zaprze-

---

[1]) Przytacza L. Prache l. c. 92.

stawali walki i świadczyli sobie różne usługi [1]). Nic też dziwnego, że niektóre rządy zakazały wojskowym wstępowania do lóż, jak Józef II w 1789, Franciszek II w r. 1801, Katarzyna II w r. 1794, rząd badeński w r. 1813, bawarski w r. 1814, francuski w r. 1845 i 1873 [2]), saski w r. 1852, belgijski w r. 1863 i 1913.

---

[1]) Por. *Die Freimaurerei und Socialdemokratie* str. 166 sq. Tak np. w r. 1792 król pruski Fryderyk Wilhelm II idąc z wojskiem na Paryż dla stłumienia rewolucyi, cofnął się bez powodu od miasta Verdun. Przypisano to wpływom masoneryi, do której tenże król należał. Przepowiedział to nasz X. H. Kołłątaj w liście do X. Ossowskiego, *(L. Siemieński. Listy H. Kołłątaja l. p. 15);* bo jak się zdaje, miał od lóż wskazówkę. Podobnie dowódca Boerów br.·. Bootha pozwolił jenerałowi angielskiemu, br.·. Buller, z 25.000 żołnierzy przejść spokojnie rzekę Tugelę, otrzymawszy od niego sygnał, acz mógł zniszczyć cały ten korpus (tak opowiada organ masoński *Corner-Stone).* We Francyi *signe de détresse* tak opiewa: *A moi les enfants de la Veuve!* (Por. Pachtler *Der stille Krieg gegen Thron und Altar* str. 206 sq.). Inne zdarzenie opowiada *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei* I B. S. 639: Podczas wojny między Francyą i Anglią za czasów konsulatu płynął okręt francuski z Boulogne do Bordeaux z oddziałem żołnierzy, którego oficerowie tworzyli lożę polową p. t. La Concorde. W drodze zjawił się okręt wojenny angielski i rozpoczął kanonadę, mimo że statek francuski zwinął swoją banderę, na znak, że się poddaje. Chcąc ratować życie tylu ludzi, oficerowie masoni na przodzie statku wywiesili »signe de détresse«; i w tej chwili Anglicy, wśród których byli także masoni, nietylko zaprzestali ognia, ale puścili Francuzów wolno, pod warunkiem, że w czasie tej wojny nie obrócą swej broni przeciw Anglii.

[2]) We Francyi masonerya postarała się przez br.·. Lafferre u ministra wojny Berteaux, że wyszedł okólnik pozwalający oficerom wpisywać się do lóż i bywać na zebraniach, wskutek czego liczba masonów oficerów zaraz wzrosła (L. Prache l. c. p. 90).

ROZDZIAŁ V.

Zasady i dążności masoneryi pod względem społecznym.

Treść: Masonerya stara się zapewnić panowanie zasadom rewolucyi francuskiej. — Ale jej wolność jest anarchią z jednej, a tyranią z drugiej strony. — Jej równość jest uzurpacyą władzy dla lóż, do których dotąd tylko »burżuazya« miała dostęp. — Jej braterstwo i filantropia ogranicza się tylko do adeptów, podczas gdy prawych katolików i duchowieństwo spotyka srogie prześladowanie wszędzie tam, gdzie masonerya dochodzi do władzy. — Nadto ona wszelkimi sposobami stara się zedrzeć cechę chrześcijańską z małżeństwa, z wychowania publicznego, z rodziny i wogóle ze wszystkich objawów życia ludzkiego.

Religia chrześcijańska zbudowała gmach społeczny na podwalinach prawdy, sprawiedliwości, miłości i powagi; tymczasem rewolucya francuska pokusiła się dać mu inne podwaliny, podnosząc jako swoje zasady: prawa człowieka, wolność, równość i braterstwo; acz prawa i obowiązki człowieka, wolność w duchu Bożym, sprawiedliwa równość i prawdziwe braterstwo biorą swoją sankcyę i siłę z Ewangelii, głoszonej przez Kościół katolicki. Otóż masonerya się chełpi, że to ona główne zasady rewolucyi w łonie swojem wypielęgnowała i pod osłoną swego symbolizmu od pokolenia do pokolenia przechowała. »Nie jest rzeczą zbyteczną — tak mówił br.·. Gonnard na uroczystem zebraniu W. Loży franc. dnia 27 grud. 1884 — przypominać wam, że z lóż wolnomularskich przeszłego wieku wyszedł ten ruch potężny i uporządkowany, który w r. 1789

zmiótł despotyzmy i przywileje, aby zamiast nich zaprowadzić w świecie prawa człowieka« [1]).

Zasadom rewolucyi stara się masonerya zapewnić i dziś powszechne panowanie; ale patrzmy, ile w tem jest kłamstwa i przewrotności.

Bo jakże się przedstawia wolność według idei masońskich? Oto jako niezależność bez ograniczenia i bez zastrzeżeń, czyli wolność nie podlegająca żadnej władzy, prócz tej, którą człowiek sam sobie nadaje, a przedewszystkiem nie uznająca władzy Boskiej i kościelnej; bo masonerya przeciwstawia porządek czysto ludzki porządkowi Boskiemu, a przez to neguje chrystyanizm. Wprawdzie mówi ona czasem o »humanitaryzmie chrystyanizmu«, ale jestto religia czystego rozumu, odarta z dogmatów. Przyjęcie tej zasady, że człowiek jest źródłem wszelkiej władzy i wszelkiego prawa, uprawnia rewolucyę i wiedzie do anarchii.

Masonerya stara się tam, gdzie wzrosła w siłę, wszelką władzę zagarnąć dla siebie, trzymając się zasady, wypowiedzianej przez br.·. Gayera na konwencie W. Wschodu r. 1898: »Państwo to my«; ale z drugiej strony okuwa swoich członków w kajdany haniebnej niewoli, bo ich obowiązuje przysięgą nietylko do zachowania najściślejszego sekretu, ale i do ślepego posłuszeństwa dla władz masońskich. Do r. 1893 każdy mason we Francyi mógł na mocy statutów wypowiadać publicznie swą opinię w kwestyach masoneryi dotyczących; ale odtąd musi składać przysięgę, że ani słowem ani pismem nie wyjawi nic z tego, »co słyszał na zebraniach masońskich i co obchodzi zakon«. Toż samo nie wolno masonowi inaczej mówić, inaczej działać, inaczej głosować, czy to w jakiejś korporacyi, czy w parlamencie, aniżeli w lożach postanowiono [2]); i biada

[1]) *Memorandum du Suprème Conseil Fr.* 1885 3 trim. 27.

[2]) Kiedy br.·. Minot pozwolił sobie w piśmie *Revue Maçonnique* karcić błędy niektórych »braci«, został zaraz od redakcyi usunięty (r. 1909).

mu, jeżeli się wyłamuje z pod tej karności, bo zaraz spotyka go nagana albo wykluczenie. Czemże są śluby zakonne w porównaniu z tą tyranią? — a jednak masonerya ciągle na te śluby piorunuje.

Nadto żądając nieograniczonej wolności dla siebie, ogranicza ona wolność nienależących do jej obozu. Wszakże we Francyi do tego przyszło, że rząd masoński wzbrania katolikom odbywania publicznych procesyj i karze oficerów, chodzących na Mszę św., a natomiast popiera pochody antyreligijne, w których rozszalały motłoch miota głośno bezecne bluźnierstwa [1]). Tam też wolno nierządnicom żyć wspólnie, ale to jest zakazane wypędzonym z klasztorów zakonnicom. »Masonerya — powiedział słusznie deputowany parlamentu francuskiego L. Prache — jestto sekta przejęta najgorszym duchem nietolerancyi i ostracyzmu, i to w erze wolności« [2]). Oto jest wolność masońska!

Niema także u masonów równości, bo nietylko nie chcą dzielić się władzą z niemasonami, ani mieniem z ubogimi, ale wszelkie prawa i przywileje uzurpują dla siebie, trzymając się snadź słów br.·. Dantona, wyrzeczonych do br.·. Cam. Desmoulins: *La liberté, mon ami, est: nous dessus et eux dessous*, to jest, wolność, (a można to powiedzieć i o równości) na tem zależy, abyśmy byli górą, a oni (niemasoni) na dole. »W pojęciu profanów — powiedział br.·. Dubois (w piśmie *Acacia* z paźdz. 1902) — niemasz nigdzie tak mało równości, jak w masoneryi francuskiej, z jej hierarchią o 33 stopniach... Wielka liczba różnych stopni oznacza nierówność tych, którzy je posiadają, przynajmniej ze względu na majątek«.

Mimo szumnych haseł, wynoszących pod niebiosa demokracyę, zamyka masonerya swe loże przed war-

---

[1]) Tak było np. w Paryżu 3-go września 1905 przy odsłonięciu pomnika kawalera de la Barre, ściętego za obrazę religii w r. 1766. Wówczas mowca zapowiedział, że leżący w pobliżu kościół N. Serca Jezusowego będzie obrócony na teatr ludowy.

[2]) *La Pétition* etc. str. 311.

stwami niższemi, a zwłaszcza przed robotnikami [1]); co stąd także pochodzi, że ona jest instytucyą przeważnie mieszczańską, czyli jak się dziś mówi, burżuazyjną, i że od swoich adeptów przy przyjmowaniu do każdego stopnia, jakoteż za dyplomy, statuta, szarfy i inne przybory żąda znacznych dosyć opłat. Oto jest równość masońska!

Braterstwo pojmuje masonerya w ten sposób, że dba tylko o swoich członków, ich wynosi, dla nich czy dla ich dzieci daje subwencye i buduje zakłady; jeżeli zaś czyni coś dla obcych, jak to się dzieje szczególnie w Anglii i w Niemczech, to przedewszystkiem w celach propagandy. Do tego, dobroczynności masońskiej brak wyższej pobudki i ducha poświęcenia. Czemże jest ta filantropia w porównaniu z miłością chrześcijańską, która wyrosła u stóp krzyża i żyje ofiarą, która działa z miłości ku Bogu i obejmuje wszystkie dzieci Boże, która w każdym człowieku, choćby najniższym, widzi brata i każe kochać każdego, jak samego siebie, a sieroty, chorych, ubogich, opuszczonych macierzyńską iście otacza opieką, troskając się o ich dobro duchowne i materyalne [2]). Tymczasem masonerya tam, gdzie doszła do władzy, prześladuje ludzi niewinnych za ich przywiązanie do religii i nieraz więzi lub pozwala motłochowi mordować duchownych, zamyka zakłady dobroczynne, ruguje zakonnice ze szpitali czy ze szkół bezpłatnych. Oto jest braterstwo masońskie!

---

[1]) Dopiero w najnowszych czasach, przez wzgląd na socyalistów, rzucono we Francyi hasło, by do lóż przyjmować także robotników i wieśniaków. W Hiszpanii istnieją już loże robotników.

[2]) W. Wschód francuski wydał ze swej *caisse de solidarité* w r. 1900 na wsparcia dla biednych, przeważnie masonów, 28.263 fr.; tymczasem jedno tylko Towarzystwo św. Wincentego à Paulo we Francyi rozdaje corocznie kilka milionów franków. Samo pismo mas. *Bauhütte* (r. 1881 str. 411) zarzuca, że w dziełach dobroczynności, podejmowanych przez loże, uderza przedewszystkiem chełpliwość.

Nadto masonerya stara się zedrzeć ze wszystkich instytucyj społecznych cechę chrześcijańską, czyli, jak się sama wyraża, odchrześcijanić społeczeństwo. Jej ideałem, według Buissona (*La Religion, la Morale et la Science* p. 134 - 135), jest państwo bez Boga, szkoła bez Boga, urząd maire'a bez Boga, trybunał sądowy bez Boga, tak jak również nauka i moralność bez Boga; a celem demokracyi jest oderwać od Kościoła naród, rodziny, jednostki«[1]).

W tej myśli już rewolucya francuska odmówiła małżeństwu godności Sakramentu, jaką mu Chrystus Pan nadał, i ogłosiła je za zwykły kontrakt, we wszystkiem państwu podległy. Idąc w te ślady, masonerya zaprowadza wszędzie tam, gdzie się dostaje do steru, lub gdzie ma silnych sojuszników, małżeństwo cywilne i rozwody, jak się to stało co do rozwodów we Francyi r. 1880 (ustawa wniesiona przez żyda-masona Naqueta)[2]), co do ślubów cywilnych z konieczności w Austryi (r. 1868), a co do obowiązkowych na Węgrzech (r. 1894)[3]). Ale jestto tylko etap na drodze do zupełnego zniesienia małżeństwa, czyli do instytucyi wolnej miłości, która pośród masonów i socyalistów znajduje coraz więcej zwolenników. Wszakże sam br.·. Naquet wyraźnie zapowiedział, że »dzieło rewolucyi, rozpoczęte w r. 1789, dąży także do oswobodzenia miłości« (rozumie się, z więzów małżeństwa). Toż w lożach francuskich odbywają się już konferencye »*sur la libre maternité*« (o wolnem macierzyństwie), podczas gdy dla małżonków zachwala się t. zw. prawo Malthusa, ograniczające *ad minimum* liczbę dzieci[4]).

---

[1]) Por. Eug. Tavernier *La Religion nouvelle p. 45.*

[2]) Teraz na rok wypada we Francyi do 10.000 rozwodów; jest nadto dążność w parlamencie, by na żądanie jednego z małżonków sądy pozwalały na rozwód.

[3]) Obecnie »związki humanitarne«, to jest, loże nieurzędowe wiedeńskie wolają o zaprowadzenie rozwodów dla katolików.

[4]) We Francyi pracuje nad tem *Ligue de la régénération humaine.*

Nie mniej usilnie stara się masonerya »zeświecczyć«, to jest, pozbawić wszelkiej cechy religijnej wychowanie publiczne, wiedząc, że jaką jest szkoła, takiem jest pokolenie następne. »Na wszystkie niebezpieczeństwa mamy jedną tylko broń, ale po czarodziejsku skuteczną; tą bronią wychowanie, nauczanie, umiejętność« — oto są słowa W. Mistrza belgijskiego Couvreur'a, wypowiedziane w mowie instalacyjnej r. 1872 [1]). »Pilnujmy młodzieży, pilnujmy szkoły — tak przemawiano na kongresie internacyonalnym masońskim z r. 1902 — niech masonerya zrobi szczególnie ze szkoły swój klejnot, niech zwalcza mieszanie się do szkoły ducha nienawiści i nietolerancyi, namiętności konfesyjnej [2]). O zupełne zeświecczenie szkoły wołano również na kongresie międzynarodowym masońskim, odbytym w Rzymie r. 1911 i na kongresie wolnomyślnym w Lisbonie w r. 1913.

Ideałem masoneryi jest szkoła bezreligijna i całkowicie władzy państwowej podległa, jaką już rewolucya francuska utworzyła, idąc za jednym ze swoich koryfeuszów br.·. Dantonem. »Dzieci — oto jego słowa — należą do republiki, nim należały do rodziców. Egoizm rodziców mógłby być niebezpiecznym dla republiki; dlatego też wolność, jaką im zostawiamy, nie może posuwać się tak daleko, iżby wychowywali swe dzieci inaczej, aniżeli my chcemy«. Tożsamo inni mowcy Konwencyi w r. 1792 żądali, aby wychowywać chłopców i dziewczęta razem aż do 12-go roku życia, a to na koszta republiki »pod świętem prawem równości«. W nowszych czasach br.·. Buisson dowodził, że dziecię należy do społeczeństwa, a nie do rodziców; br.·. Vars zaś taką dał wskazówkę: »Nie dosyć, że państwo ma samo mieć nauczanie w swoim ręku; koniecznem jest prócz tego, aby nauczaniu nadało kierunek wolnomyślny i republikański« [3]).

[1]) *Bulletin du Grand Orient Bely.* 1874 p. 100.
[2]) Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 199.
[3]) *Compte rendu du Convent de 1898 p. 311.*

Zasadę masońską wprowadzili w życie ministrowie francuscy br.·. Juliusz Ferry (r. 1879), br.·. Paweł Bert i br.·. Briand (r. 1905); a ten ostatni przemawiając na kongresie t. z. *Ligue d'enseignement* w Angers, tak się wyraził do obecnych tam nauczycieli: »Zadaniem waszem jest z powierzonego wam dziecka wyrobić męża w całej piękności tego słowa, to jest męża, mającego mózg zupełnie wolny od nacisku tajemnic i dogmatów. Taki mąż posiada boskość w sobie. On sam jest bogiem, a jeżeli ten bóg był dotąd tak bezsilnym, stąd to pochodzi, że kłamstwo udaremniało jego wysiłki«. Niestety, ta robota obecnie lepiej się udaje, skoro prezydent republiki Fallières mógł w sierpniu r. 1906 pochwalić profesorów akademii wyższej w Lyonie za to, że potrafili »uwolnić młodzież od jarzma dogmatów i kultu religijnego, a wychowywać ich w duchu rewolucyi«. Konsekwentnie odsunięto tam zakonników i zakonnice od szkół, wyrzucono ze sal szkolnych krzyże, czy obrazy święte, wymazano nawet słowo »Bóg« z książek szkolnych, iżby dzieci nie wiedziały nic o Bogu i dopiero w wieku dojrzałym wybrały sobie jakąś religię, albo pozostały w ateizmie. Jest też tam dążność, aby zamknąć wszystkie szkoły katolickie, a nauczycieli szkół państwowych pociągnąć do lóż, co po części już się udało, skoro w r. 1913 według broszury p. t. *Les Francs — Maçons dans l'Enseignement*, opartej na wykazach masońskich, aż 4.400 osób z grona nauczycielskiego należało do sekty.

Idąc dalej w tym kierunku, masonerya objawia teraz życzenie, by państwo zabroniło udzielania chrztu dzieciom. Jeszcze w r. 1903 dwaj masoni, Collin i Marchetti, wystąpili na kongresie lóż algierskich z tym wnioskiem, że należy żądać dodatku do kodeksu cywilnego, aby nie było wolno rodzicom, krewnym czy opiekunom narzucać dzieciom lub wychowankom jakiejkolwiek religii, i to pod karą utraty praw ojcowskich, lub władzy legalnej i pod za-

grożeniem, że w takim razie państwo samo obejmie wychowanie na koszta rodziców czy opiekunów. Podobnie br.·. Debierre żądał na Konwencie W. Wschodu z r. 1902, by nie pozwolić »na zatrucie sumienia dzieci przez ojca rodziny«.

Od trzydziestu prawie lat istnieją we Francyi szkoły bezreligijne; jakie zaś są ich owoce, wypowiedział Jul. Simon, były minister i mason, ale człowiek rozsądny i umiarkowany: »Szkoła bez religii wydała nam łotrów i złoczyńców«.

Wszędzie stara się masonerya opanować szkołę i albo z niej wyrugować naukę religii, jak to się dzieje w szkołach państwowych Francyi, Włoch, Belgii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, albo przy pomocy liberałów sparaliżować i ograniczyć wpływ religii na młodzież szkolną, jak to nastąpiło już w Austryi, gdzie nadto związek *Freie Schule*, popierany gorąco przez lożę wiedeńską *Pionier*, szturmuje o szkołę bezreligijną [1]). W najnowszych czasach objawia się także w sferach antychrześcijańskich dążność do »zeświecczenia« wychowania kobiety, jako »ostatniej baszty przesądów i zabobonów«. »Z największą jednomyślnością — mówi Leon XIII w encyklice *Humanum genus* — do tego zdąża sekta masonów, by wychowanie młodzieży sobie przywłaszczyć; wiedzą bowiem, że miękką i chwiejną młodzież łatwo mogą według swych zasad usposobić i tam nakierować, dokąd oni zechcą, i że niema nad ten lepszego środka, by państwu potem takich dać obywateli, jakich sami mieć chcą«. W tym też celu utworzony został w Belgii i Francyi związek zwany ligą nauczania *(Ligue d'enseignement)* [2]).

---

[1]) Podobne dążności propaguje pośród nauczycieli w Galicyi wychodzący w Krakowie »*Głos nauczycielstwa ludowego*«.

[2]) W Belgii w r. 1865, we Francyi w r. 1866. W tej myśli działają Stowarzyszenia *bibliotek popularnych — republikańskiej nauki — wiary świeckiej — dzieło grosza szkół świeckich* itp.

Nadto dla przeprowadzenia swoich planów łączy się masonerya z innemi towarzystwami tegoż ducha, którym daje początek, albo pomoc i opiekę, a które »korzystając z tajemniczości, jużto odgrywają rolę literatów, stowarzyszonych w celach naukowych, jużto głoszą swą troskliwość o szerzenie oświaty i kultury, jużto chełpią się miłością dla biednego ludu, dążnością do polepszenia bytu pospólstwa« [1]). Niektóre z nich zaznaczyły się także — co gdzieindziej wykażemy — zaciekłą nienawiścią religii i Kościoła; tu dość wymienić związki Illuminatów, Saint-Simonistów, Karbonaryuszów, Młodej Italii, Wolnomyślnych, Solidarnych, Uczniów djabła, Antideitów, Odd-Fellows, Braci międzynarodowych, Powszechnego Związku religijnego, Stowarzyszenia powszechnego żydowskiego *(Alliance israélite)* itd.

Masonerya nie zadawalnia się tem, że stara się zeświecczyć wychowanie i rozbić rodzinę, ale wespół z socyalizmem tłumi w narodach, które opanowała, miłość ojczyzny, bo ona marzy o zlaniu się mniejszych zwłaszcza państw, narodowości i szczepów, pod formą federacyi republik, albo republiki uniwersalnej, której ster dzierżyliby masoni. To nam tłómaczy powstanie antypatryotyzmu i antymilitaryzmu we Francyi i gdzieindziej [2]).

Wreszcie masonerya dąży do tego, aby na wszystkich objawach życia ludzkiego wycisnąć swą pieczęć; a stąd pisma masońskie w dziale umiejętności protegują szczególnie pozytywizm i nauki przyrodnicze, w literaturze sensualizm, w dziennikarstwie i polityce antychrześcijański liberalizm, w sztukach pięknych skrajny realizm i kult

---

[1]) Enc. Leona XIII. *Hum. Gen.*

[2]) Już w r. 1889 na kongresie masońskim w Paryżu powiedziano: *Il ny'a plus de patrie, il y a l'Humanité* (Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir*. p. 205).

nagości, w zakresie dobroczynności bezduszną filantropię, dbającą tylko o ciało.

Jak się masoni zapatrują na prawo własności, określimy poniżej, gdy będzie rzecz o ich stosunku do socyalizmu.

ROZDZIAŁ VI.

Masonerya i Stolica Apostolska.

Treść: Papieże, jako stróżowie religii i opiekunowie społeczeństwa, występują przeciw masoneryi. — Encykliki czy allokucye potępiające jej błędy i dążności; mianowicie bulle Klemensa XII, Benedykta XIV, Piusa VII i dwóch jego następców. — Allokucya Piusa IX z 25 września 1865. — Encyklika *Humanum genus* Leona XIII z r. 1884. — Inne pisma tegoż papieża i Piusa X. — Zdanie historyka protestanckiego i masona Strothera o wyrokach papieskich, wydanych przeciw masoneryi. — Potwarz rzucona na Benedykta XIV i Piusa IX.

Wyłuszczyliśmy zasady i dążności masoneryi, opierając się na zeznaniach jej członków i na faktach, które w następnych rozdziałach lepiej poznamy, a mając przedewszystkiem na oku jej działalność w krajach romańskich. Wprawdzie masonerya nie do wszystkiego się przyznaje, cośmy jej zarzucili; ale my wiemy, że ona jest mistrzynią w sztuce zwodzenia ludzi.

Ponieważ zasady i dążności masoneryi godzą zarówno w religię i w Kościół, jak w ustrój państwowy i społeczny, przeto nic dziwnego, że papieże, jako stróżowie religii i opiekunowie społeczeństwa, zwrócili na nie wcześnie swoją uwagę i po dokładnem rzeczy zbadaniu potępili »zakon wolnomularski«, wzbraniając wiernym pod zagrożeniem kar kościelnych wstępowania do lóż.

Już Klemens XII w bulli *In eminenti* z 28 kwietnia 1738 rzucił swe gromy na związki wolnych mularzy,

snadź w owym czasie już bardzo rozszerzone, podnosząc, że do nich wpisują się podług statutów ludzie różnych wyznań »poprzestający na pozorach pewnej uczciwości przyrodzonej«, że one żądają przysięgi na biblię, że się lękają światła jawności i że się sprzeciwiają ustawom cywilnym i kościelnym, tak »że wpisywać się do podobnych towarzystw jest to samo, co być podejrzanym o nieprawość i przewrotność«.

Chcąc zapobiedz, aby »tego rodzaju ludzie jako złodzieje do domu się nie wkradali i jako liszki winnicy zniszczyć się nie kusili«, taki tenże papież ogłosił dekret: »Przeto wszystkim i każdemu z osobna wiernym Chrystusowym jakiegokolwiek stanu, czy to świeckim czy duchownym, tak księżom jak zakonnikom nakazujemy: aby nikt pod jakimkolwiek pozorem nie śmiał wstępować do wzmiankowanych towarzystw, rozszerzać je, pielęgnować, w swojem mieszkaniu przyjmować i ukrywać, do nich się wpisywać, przyłączać, bywać na ich zebraniach, albo ułatwiać zwołanie ich, gdziekolwiekbądź, czemkolwiek tymże usłużyć, albo inaczej całą pomoc albo opiekę otwarcie albo pokryjomu, wprost albo z ubocza, dawać, ani też innych przyciągać; radzić, aby się wpisywali, bywali na zebraniach, niemi się opiekowali, albo je wspierali, ale całkiem i najzupełniej unikać ich winni... pod karą klątwy, w którą czynem samym wpadną... a od której nikt inaczej, jedno od nas samych (to jest od Rzymskiego Papieża) zdoła otrzymać łaskę rozgrzeszenia. Chcemy, aby Biskupi wszędzie przeciw wykraczającym występowali, jakiegokolwiekby byli stanu, i badali ich, jako gwałtownie o herezyą podejrzanych i odpowiedniemi karami ścigali«...

Zdaje się, że to potępienie nie odniosło wielkiego skutku i nie wszędzie zostało ogłoszone [1]), skoro Bene-

[1]) We Francyi parlament nie pozwolił publikować bulli Klemensa XII.

dykt XIV w bulli *Providas Romanorum Pontificum* z 18 marca 1751 ponowił klątwę i wezwał biskupów, kler i wiernych do większej czujności, opierając się na tem, że związki masońskie przyjmują do swego łona ludzi wszelakiej religii i sekty, — że wymagają sekretu i przysięgi, — że w wielu krajach chrześcijańskich zostały zakazane, jako przeciwne prawu cywilnemu, — że je potępia opinia ludzi rozumnych i uczciwych, jako »złe i zepsute«.

Po smutnych doświadczeniach, jakie światu zgotowała rewolucya francuska, mógł Pius VII tem śmielej potępić tajne towarzystwa w konstytucyi z 13 sierpnia 1814; tymczasem wyrok ten źle przyjęli monarchowie wówczas w Wiedniu zebrani, tak, że nuncyusz nie mógł ogłosić go w dziennikach. Nie dziwujmy się temu, bo z wyjątkiem cesarza austryackiego Franciszka I byli oni prawie wszyscy masonami. Wkrótce potem — 4 stycznia r. 1818 — pisał kard. Consalvi do ks. Metternicha: »Przedstawiam tu codziennie ambasadorom Europy, jakie niebezpieczeństwa gotują w przyszłości tajne towarzystwa porządkowi ledwie co przywróconemu; widzę jednak, że odpowiedzią ich jest zupełna obojętność. Wyobrażają sobie, że Stolica św. jest zbyt pochopną do trwożenia się«. Dopiero wybuchy rewolucyjne w r. 1820 otworzyły im oczy; to też bulla Piusa VII z 13 września 1821, potępiająca szczególnie karbonaryuszów, zrobiła na nich większe wrażenie, a nawet, jak się zdaje, przyczyniła się do wyleczenia cara Aleksandra I z jego wielkiej sympatyi do masoneryi i sanmartynizmu.

Następcy Piusa VII potwierdzili poprzednie wyroki; mianowicie Leon XII w bulli *Quo graviora* z 13 marca 1825 (rozciągając je na »wszelkie inne towarzystwa tajne«, a także na »związki uniwersyteckie« [1]), Pius VIII w bulli

---

[1]) Jak np. *Burschenschaften* w Niemczech. O bulli Leona XII mówi obszerniej Hier. Kajsiewicz *(Pisma* Tom III, str. 101).

Traditi z 24 maja 1829, Grzegorz XVI w bulli *Mirari* z 15 sierpnia 1832.

Tożsamo Pius IX potępił wielokrotnie masoneryę, jak n. p. w pierwszej encyklice swojej *Qui pluribus* z 9 listopada 1846 i w allokucyach z 9 grudnia 1854 i z 25 września 1865 *(Singulari quadam)* [1]). Przytaczamy tu ustęp z drugiej allokucyi: »Wśród rozlicznych knowań i intryg, któremi nieprzyjaciele chrześcijańskiej wiary śmieli zaczepić Kościół Boży, używając daremnych wysileń, by go zniszczyć i poniżyć, nie należy pomijać, Wielebni Bracia, owego zgubnego stowarzyszenia, masońskiem zwykle zwanego, które początkowo po kryjówkach i ciemnościach zawiązane, później na zgubę powszechną religii i ludzkiego społeczeństwa na jaw się ukazało. Te knowania i intrygi, skoro tylko poprzednicy Nasi Rzymscy Biskupi wykryli, pomni pasterskich swoich obowiązków, osądzili niebawem za rzecz słuszną, by sektę tę, zionącą zgorszeniem, wzniecającą rozliczne niegodziwości przeciwko sprawie świętej i publicznej, powagą swą powstrzymać, a oraz wyrokiem potępienia jako strzałą ugodzić i zniszczyć. Wszelako owe zabiegi Stolicy św. nie zostały uwieńczone tym pomyślnym skutkiem, jakiego spodziewać się było można. Nietylko bowiem masońska owa, o której mówimy, sekta nie została uśmierzona i powstrzymana, ale nawet tak się rozszerzyła, iż w tych bardzo trudnych czasach wszędzie intryguje bezkarnie i śmiało podnosi głowę«.

Podobnie w encyklice z 21 listop. 1873 *(Etsi multo*

---

[1]) Za Piusa IX Kongregacya św. Inkwizycyi 21 sierpnia 1861 roku co do zawierania ślubów przez masonów orzekła, że w razie gdyby strony po odmówieniu ślubu katolickiego — dlatego, że obie, lub jedna z nich, należą do sekty masońskiej — miały zawrzeć związek cywilny tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, albo żyć w konkubinacie, może biskup zarządzić to, co za odpowiedniejsze wobec Boga uzna, to jest, dopuścić do ślubu. Tożsamo dla rozróżnienia, jakie związki należy do »tajnych« zaliczyć, wydała Kongr. św. Inkw. instrukcyę z 10 maja 1884.

luctuosa) ostrzega Pius IX królów i ludy przed masoneryą, jako przed »zgubną dżumą« i mówi, że »ona krętemi drogami wślizgując się, a w swej pracy nie ustając, zwiodła wielu podejściem i doszła wreszcie do tego, że teraz występuje z kryjówek jako potężna władczyni, by przywoławszy sobie na pomoc siłę i powagę urzędów, rzucić się na Kościół Boży«... słusznie też nazywa ją »synagogą szatana«, bo ona chce utworzyć religię bez Boga i zająć miejsce Kościoła.

Najgruntowniej i najobszerniej wyłuszczył papież Leon XIII zasady i dążności masoneryi w encyklice *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884. Zaznaczywszy, że ta sekta, Kościołowi i społeczeństwu wroga, w przeciągu półtora wieku, mimo poprzednich wyroków papieskich, »wzrosła nad wszelkie spodziewanie« i »zdaje się prawie rządzić państwami«, wykazuje papież, że jej dążeniem jest obalić wszelką karność religijną i państwową, na chrystyanizmie opartą, — że jej organizacya, wymagająca sekretu i przysięgi, sprzeciwia się prostej sprawiedliwości i uczciwości, — że jej religią jest naturalizm i indyferentyzm, — że ona głosi moralność wyzwoloną i nagi realizm, — że występuje przeciw małżeństwu chrześcijańskiemu i chce opanować wychowanie publiczne, — że dąży do tego, aby szkoła była bezreligijną, państwo było bezreligijnem, instytucye społeczne były bezreligijnemi, — że sprzymierzywszy się z komunistami i socyalistami, wywołuje zamieszanie i przewrót wszelakich stosunków; — że zatem przeciw niej całą siłą trzeba się bronić i używać środków, w encyklice poleconych.

Encyklika ta poruszyła do żywego obóz masoński. Podczas gdy loże angielskie i niemieckie protestowały przeciw wyrokowi potępiającemu, jako niby niesprawiedliwemu [1]),

---

[1]) Wszystkie Wielkie Loże Niemiec, w maju r. 1884 zgromadzone, oświadczyły, że nie dadzą urzędowej odpowiedzi na encyklikę Leona XIII.

francuskie i włoskie dziękowały szyderczo Leonowi XIII za jasne i stanowcze wypowiedzenie swego zdania[1]). »Leon XIII — oto słowa urzędowego pisma masońskiego p. t. *Bulletin de la grande Loge symbolique écossaise* — z powagą niezaprzeczalną i z nadmiarem dowodów ponownie wykazał, że istnieje przepaść nieprzebyta między Kościołem, którego on jest przedstawicielem, i rewolucyą, której prawą ręką jest masonerya... Niechże wszyscy odtąd wiedzą, że przyszła godzina, gdzie trzeba wybierać między porządkiem starym, opierającym się na objawieniu, i nowym, nie uznającym innych podwalin, prócz nauki i rozumu, czyli między duchem powagi i duchem wolności«.

Nadto Leon XIII potępił masoneryę w liście do biskupów w Bawaryi z 22 grud. 1887 r., w allokucyi do pielgrzymów z Meksyku 5 maja 1888 r., w allokucyi do obywateli włoskich 20 kwietnia 1890 r., w encyklice z 15 października 1890 do biskupów włoskich i z 8 grudnia 1892 do biskupów i do narodu włoskiego, w której ubolewa, że sekta masońska, nikogo się nie bojąc, przed niczem nie ustępuje, ale rozzuchwala się z dniem każdym, miasta całe jak zaraza nachodzi i do wszystkich instytucyj państwowych coraz więcej się miesza, zaprzysiągłszy wyrwać wiarę katolicką narodowi włoskiemu. Przeciw masoneryi wymierzone są także apostolskie pisma i dekreta Leona XIII z 20 czerwca 1894 *(Praeclara gratulationis)*, z 2 września 1896 i z 11 sierpnia 1898.

Wreszcie Pius X w encyklice *Vehementer Nos* z 11 lutego 1906, potępiającej prawo o rozdziale Kościoła i państwa uderzył na »bezbożnych sekciarzy, którzy z zuchwałym cynizmem głoszą, że trzeba wymazać imię katolickie z Francyi«; a w allokucyi na konsystorzu tajnym z 27 listopada 1911 zaznaczył, że »za inicyatywą tej sekty urzą-

---

[1]) Por. H. Delassus *Le problème de l'heure présente* T. I, p. 31.

dzono manifestacyę nienawiści przeciw wierze katolickiej« (w r. 1911 w Rzymie), — że »w Rzymie samym nieprzyjaciele Kościoła i religii przyznali bezkarność dla tej sekty«, — że »pod wpływem tej sekty stało się wszystko, co przeciw Kościołowi rozpoczęto w Portugalii«.

Że wszystkie te wyroki Stolicy św. są sprawiedliwe, przyznają nietylko sami katolicy, ale nawet wierzący protestanci. Oto co jeden z nich, historyk Guericke, pisze w swojem dziele p. t. *Handbuch der Kirchengeschichte* t. II, p. 552: »Wolnomularstwo wywarło niezmierny wpływ na zniszczenie pozytywnego chrześcijaństwa, które swym młotem usiłowało rozbić na tysiąc kawałków. Wszędzie zaś chodziło mu głównie o to, aby poniżyć i zniszczyć nauką, czynem i pismem Kościół katolicki, prymat papieski, hierarchię i kapłaństwo, zakony i korporacye kościelne i wszystkie, wyłącznie katolickie nauki, instytucye i obyczaje. Pozwalało zaś temu tylko katolicyzmowi się ostać, któryby się wyrzekł swojej istoty, swego jądra i swego życia i któryby z racyonalizmem, deizmem, naturalizmem i podobnemi opiniami w najserdeczniejszej żył zgodzie«.

Przyznał to także mason John Strother, przemawiając w loży Nr. 4000 w Louisville w r. 1907, że masoneryа we Francyi, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i Ameryce południowej jest assocyacyą polityczną, antyreligijną i antyteistyczną, nie tającą swej nienawiści do religii katolickiej,— że loże francuskie były od początku ogniskami wolnej myśli i niedowiarstwa, — że ten stan rzeczy jeżeli nie wywołał, tedy rozognił antagonizm między masoneryą i Kościołem katolickim, — że prześladowanie Kościoła w republikach południowo-amerykańskich i we Francyi jest dziełem masoneryi i zostało spowodowane opozycyą Kościoła przeciw tendencyom ateistycznym i praktykom rozwiązłym masońskim, — że wreszcie Albert Pike, Wielki Komandor rytu szkockiego w Zjednoczonych Stanach, rzu-

cił na masonów francuskich uroczystą klątwę za proklamowanie ateizmu [1]).

Odwetem masoneryi za jej potępienie były także potwarze rzucone na dwóch papieży, że oni byli masonami. Tak w najnowszych czasach, bo w r. 1905, przegląd masoński *New Age*, wychodzący w Washingtonie, w styczniowym swoim zeszycie ogłosił, że Benedykt XIV i Pius IX należeli do sekty. Mianowicie Benedykt XIV (1740—1758) miał za radą jednego z dworzan swoich, masona, wpisać się do loży, a od tego czasu zaprzestać prześladowania masonów, co inny mason, nazwiskiem Tripolo, uczcił osobnym adresem. Rozumie się, że w tej opowieści niema ani cienia prawdy; natomiast historya świadczy, że tenże papież w 11-ym roku swoich rządów (1751) bullą *Providas* potwierdził bullę swego poprzednika Klemensa XII, czyli ponowił klątwę przeciw masonom.

Co do Piusa IX, już w r. 1849, w allokucyi swej z 10 kwietnia, napiętnował on tę ohydną potwarz, jakoby w młodości swojej był masonem. Mimo to odnowiła ją w r. 1865 loża messyńska, twierdząc, że Pius IX podczas pobytu swego w Ameryce (1824) zapisał się do loży w Filadelfii, otrzymał stopień mistrza, bywał na posiedzeniach i miewał tam pełne zapału mowy. Niektóre dzienniki to powtórzyły, a jeden z nich, *Monde Maçonnique*, zażądał urzędowego raportu od W. Wschodu Pensylwanii. Odpowiedziano stamtąd, że w r. 1819 zapisał się do loży w Havanna jakiś Marcin Ferrety, ale o Janie Maryi Mastai Ferrettim, zapisanym wrzekomo w r. 1824, niema ani śladu. Mimo to przegląd amerykański wystąpił znowu w r. 1905 z tą samą potwarzą!

Stolica św. nie przestaje i w przyszłości potępiać tego związku, zarówno religii jak społeczeństwu wrogiego.

---

[1]) Wydrukował tę mowę dziennik *Maçonnic Home Journal*. Por. Preuss l. c. Appendix 415. *Civiltà Catt.* Anno 1909. Vol. 2. Quad. 1476 p. 663.

Co do monarchów świeckich, niektórzy z nich wystąpili w wieku XVIII i XIX przeciw masoneryi, jak np. w Niederlandach Karol VI w r. 1737, — w Austryi Marya Teresa w r. 1754 i 1766, Józef II (częściowo) w r. 1785 i 1788, Franciszek II w r. 1794 i 1801, — w Neapolu Karol III w r. 1751, Ferdynand IV w r. 1775, — w Hiszpanii Ferdynand VI w r. 1751, Ferdynand VII w r. 1814,— w Portugalii Jan VI w r. 1818, — w Polsce August III w r. 1739, — w Bawaryi elektor Karol Teodor w r. 1784 i 1785, Maksymilian Józef w r. 1799, 1804 i 1814, — w Rosyi car Paweł w r. 1797 i car Aleksander w r. 1821 i 1822. — Z drugiej strony nie brakło panujących, którzy do lóż wstąpili, albo przynajmniej sektę popierali.

ROZDZIAŁ VII.

Początki i rozwój masoneryi w wieku XVIII.

Treść: Dziwaczne i nieprawdziwe zdania o początkach masoneryi. — Według poważnych autorów tych początków trzeba szukać w średniowiecznym cechu mularskim. — Jaką była organizacya tegoż cechu w Niemczech i w Anglii. — Geneza ducha masońskiego i założenie Wielkiej loży angielskiej w r. 1717. — Księga Konstytucyj masońskich ułożona przez Andersona. — Organizacya W. Loży londyńskiej. — Początkowe jej dzieje. — Rozszerzenie się masoneryi w Europie i Ameryce. - Znaczniejsi adepci w XVIII wieku. — Liczba lóż w r. 1787. — Jakie czynniki wpłynęły na to. — Ujemne strony masoneryi w XVIII wieku. — Szalbierze.

O początkach masoneryi różne krążą zdania, bo sami masoni, chcąc sekcie swojej większą nadać powagę, posługują się niedorzecznemi baśniami i dziwacznemi legendami. Tak postąpił już Anderson, wydawca starych konstytucyj i podań masońskich (r. 1723 i 1738). Byli nawet pisarze masońscy, którzy twierdzili bluźnierczo, że pierwszym masonem był sam Bóg, to znowu »Jezus Nazareński, założyciel wolnego mularstwa szkockiego«, albo archanioł Michał. Inni wywodzą początek sekty od Adama [1]),

[1]) Według Andersona Adam był pierwszym nauczycielem geometryi, będącej podstawą sztuki budownictwa, a tem samem masoneryi. Miał on wraz z synami utworzyć pierwszą lożę! Noe i jego synowie byli wysokimi urzędnikami loży, a Nimrod był wielkim mistrzem!

albo od Kaina, albo od Noego (stąd nazywają siebie »noachitami«), albo od Salomona, albo od Adonirama czy Hirama, »budowniczego świątyni jerozolińskiej«, którego mieli trzej czeladnicy zamordować, by mu wydrzeć hasło »mistrza«[1]).

Inni szukają jej źródła w teozofii indyjskiej, w greckich misteryach w Eleusis, w egipskich misteryach Izydy i Ozyrysa[2]), w »zakonie Pytagorasa«[3]), w tajemnicach Esseńczyków[4]) i Druidów, albo w korporacyach mularskich Rzymian[5]); ale nowsi autorowie masońscy nawołują do porzucenia tych baśni, dowodząc przytem, że masonerya, co do ducha swego, tak jest starą, jak kultura ludzka[6]).

Inni kolebkę masoneryi widzą w gnostycyzmie i manicheizmie[7]); a jeden z ich pisarzy twierdzi, że »celem wolnomularstwa jest propaganda i tryumf na całym świecie czystego gnostycyzmu i liberalizmu racyonalistycznego«[8]). Uczony historyk katolicki Hurter praojcami masonów mieni średniowiecznych Albigenzów, którzy doktryny gnostyckie i manichejskie odnowili; opiera zaś twierdzenie swoje na podobieństwie nauki i praktyk jednej i dru-

---

[1]) Hiram jest personifikacyą idei masońskiej, bo wyobraża on człowieka wolnego od zabobonu, szukającego swej wielkości w sobie, a stąd jedynie uzdolnionego do budowy świątyni ludzkości. Wywołał on przez to zazdrość i nienawiść Salomona, który postanowił go zabić, użył zaś za narzędzia trzech czeladników, zatrudnionych przy budowie, a przedstawiających symbolicznie trzy potęgi sprzymierzone na obalenie praw człowieka, to jest, władzę królewską, władzę papieską i ciemnotę ludu, służącego tym władzom. Jeszcze wyraźniej i silniej występuje ta legenda w szkockim stopniu *Chevalier Kadosch.*

[2]) Tak Alex. Lenoir i Schauberg.

[3]) Tak Noorthouk, Laurie i i.

[4]) Tak Michaeler, Ragotzky i i.

[5]) Tak Krause i Rebold.

[6]) Tak J. G. Findel *Geschichte der Freimaurerei.* VII Aufl., Leipzig 1900, II Teil, S. 6 sq.

[7]) Stąd mieli masoni przybrać nazwę »dzieci światłości«.

[8]) Porów. *Maçonnerie pratique* T I, p. 35.

giej sekty [1]). Szkot Michał Andrzej Ramsay w mowie swojej mianej w Paryżu r. 1737 wyprowadza początek masoneryi z wypraw krzyżowych i wiąże ją, acz bez żadnej podstawy, z zakonem św. Jana (maltańskim) [2]).

Więcej nierównie autorów masońskich wykazuje pokrewieństwo »zakonu« z Templaryuszami, opierając się na tem podaniu, że ostatni ich wielki mistrz Jakób Molay, nim poszedł na stos w r. 1314, utworzył cztery loże-matki, z siedzibą w Neapolu, Edinburgu, Sztokholmie i Paryżu,— że nadto z jego testamentem Piotr z Bolonii, templaryusz, uciekł z więzienia paryskiego do Szkocyi, gdzie zakon utrzymywał się pod szatą »wolnomularstwa«, bo Templaryusze, chcąc ujść prześladowania, weszli do stowarzyszenia »wolnych mularzy«. To atoli podanie jest zmyślone [3]); i tyle tylko jest pewnem, że masoni w legendach niektórych stopni szkockich, zwłaszcza t. z. *Chevalier Kadosch*, uważają się też za mścicieli Jakóba Molay i jego towarzyszy, czyli za wrogów władzy papieskiej i królewskiej, jak niemniej, że ślady błędów gnostyckich, przypisywanych Templaryuszom [4]), odnajdujemy w masoneryi, tak, że pewne pokrewieństwo duchowe zaprzeczyć się nie da.

Więcej prawdopodobieństwa ma twierdzenie niektórych autorów katolickich i masońskich, że początków ma-

---

[1]) X. Lefranc ojcami wolnomularzy mieni Leliusza i Faustyna Socynów, znanych w Polsce heretyków XVI wieku. W r. 1893 W. mistrz masoneryi włoskiej wypowiedział w swoim okólniku, że Włochy były kolebką masoneryi, a jej ojcem był Lelio Sozzini (1525 do 1562).

[2]) Br.·. Findel *Das Zeitalter der Verirrungen im Maurerbunde.* Leipzig 1892 i *Geschichte der Freimaurerei von der Zeit ihres Enstehens bis auf die Gegenwart.* 7 Aufl. Leipzig 1900.

[3]) Dowiódł tego Otton Beuren w dziele *Die innere Unwahrheit der Freimaurerei.* Mainz r. 1894. Twierdzą, że tę legendę wymyślił i stopnie »Templaryuszów« wprowadził br.·. baron Hund w XVIII wieku.

[4]) I to slusznie, jak nowsze badania dowiodły.

soneryi trzeba szukać w średniowiecznym cechu mularskim. Zdanie to wypowiedział przed innymi X. Grandidier w Strassburgu [1]), a za nim poszli Vogel, Winzer, Keller, Findel, Begemann i inni, acz nie wszyscy, pisarze masońscy [2]). Przypatrzmy się tej hipotezie.

Sztukę budownictwa zaszczepili w Niemczech Benedyktyni; oni też do wykonania wspaniałych budowli, najprzód w stylu romańskim, a potem w gotyckim, używali nietylko zakonnych braciszków [3]), ale także świeckich pomocników, i tworzyli z nich osobne »braterstwo albo bractwo budowniczych«, z jednym z zakonników, jako »wielebnym mistrzem« *(Venerabilis Magister)* na czele. W wieku XIII-ym, a może jeszcze wcześniej, mularze świeccy poczęli wyzwalać się z pod zwierzchności mistrzów benedyktyńskich i zawiązywać cechy mularskie pod nazwą »bractwa budowniczych«, w celu budowania gotyckich świątyń i gmachów. Był to właśnie czas, kiedy w miastach niemieckich rozwijały się t. z. *Schutz-Gilden* dla obrony interesów mieszczańskich i t. z. *Zünfte,* czyli cechy, mające postać bractwa, z powodu ścisłego związku z religią i Kościołem.

Wspaniałe budowle gotyckie, wykonane z kamienia i ozdobione takiemiż figurami, rzeźbami i wieżyczkami, nadały sławy i znaczenia cechowi czyli bractwu kamieniarzy, którzy już w wieku XIII mieli swoje warsztaty *(Bauhütten)* [4]) w znaczniejszych miastach niemieckich i budowali także w innych krajach. Ale dopiero w r. 1459,

---

[1]) Autor dzieła *Essai historique et typographique sur la Cathédrale de Strassbourg* z r. 1782.

[2]) Mianowicie masonerya wyższych stopni trzyma się jeszcze dawnych baśni.

[3]) Jednym z najczynniejszych tu był opat z Hirschau Wilhelm (1069—1091).

[4]) »*Bauhütte*« była to drewniana buda, gdzie mularze składali swe narzędzia i spali.

gdy już dla budownictwa gotyckiego minęła epoka rozkwitu, zebrało się w Regenburgu 19 majstrów ze środkowych i południowych Niemiec, by 25 kwietnia spisać stare prawa i jako *Ordnungen* ogłosić. Podobny zjazd odbył się 9 kwietnia 1464 w Spirze, podczas gdy majstrowie północno-niemieccy zebrali się w r. 1462 w Torgawie. Statut ratysboński, później nieco zmieniony i zatwierdzony w r. 1498 przez cesarza Maksymiliana I, stanowił, że najwyższymi sędziami mieli być t. z. *Werkmeister* warsztatów w Strasburgu, Wiedniu, Kolonii i Bernie, ale w ostatniej instancyi miał rozstrzygać mistrz strasburski; z czego Findel wnosi, że członkami »bractwa budowniczych« mogli być także amatorowie *(Liebhaber)* z innych stanów, i że do niego w średnich wiekach wciskali się heretycy, by tem łatwiej się ukryć [1]).

Z biegiem lat »bractwo budowniczych« pokryło swą siecią całe Niemcy; ale w wieku XV i XVI pochyliło się do upadku, zwłaszcza gdy miejsce gotyki zajął styl renesansowy [2]). Reformacya w wieku XVI i wojna trzydziestoletnia w wieku XVII zadały ciężki cios budownictwu kościelnemu w Niemczech, poczem edykt z r. 1707 przerwał związki warsztatów niemieckich ze Strasburgiem, za-

---

[1]) Niektórzy autorowie twierdzą, że na początku wieku XVI istniało »stowarzyszenie św. Jana czyli wolnych mularzy«, z organizacyą masońską i z dążnościami, religii katolickiej wrogiemi; opierają się zaś na t. z. »Karcie kolońskiej« z 24 czerwca r. 1535, którą miało podpisać kilkunastu nowatorów, a między tymi arcyb. koloński Herman, patron protestantyzmu, i sam Filip Melanchton. Autentyczności tego dokumentu, którego oryginał ma być w archiwach loży amsterdamskiej, broni N. Deschamps w dziele *Les sociétés secrètes et la société* II, 323—325; ale dziś nie ulega wątpliwości, że to jest falsyfikat, tak jak »statuta zakonu Templaryuszów« i t. z. »akta Eckleffa«. (Por. Heinrich Boos *Geschichte der Freimaurerei* Aarau 1906).

[2]) Styl ten zwany także włoskim, miał wprowadzić do Anglii około r. 1607 Inigo Jones, generalny intendant królewskich budynków i patron t. z. »Freemasons«.

jętym w r. 1681 przez Francyę, a w r. 1731 poddał te warsztaty nieograniczonej władzy książąt.

W Anglii i Szkocyi istniały już w średnich wiekach związki cechowe *(Gilds, Company)* które występowały także jako bractwa *(Society, fraternity)*, bo miały swoje kościoły, a przynajmniej kaplice i ołtarze, swoje nabożeństwa, procesye i fundacye mszalne; dopiero Henryk VIII w r. 1535 zniósł wszystkie bractwa, cechom zaś nadał piętno protestanckie. Co do organizacyi, określonej staremi konstytucyami czyli ustawami, na czele cechu stał Alderman, także Graceman, a później Master zwany; pod nim byli *wardens* (dozorcy), *steward* (podczaszy) i *clerk* (pisarz). Członkowie składali przysięgę, że zachowają ustawy, i zbierali się parę razy w roku, a jeden dzień był świętem powszechnem, bo w nim wszyscy szli do kościoła, poczem zasiadali do wspólnej uczty. Spójnią ich była nietylko łączność w pracy, ale także solidarność we wspieraniu ubogich, chorych lub uwięzionych członków.

Jednym ze starszych cechów był cech mularski i kamieniarski, bo istniał już w r. 1365 w Londynie, a w r. 1472 osobny herb otrzymał. Zwał on się *Company (Society) of Masons* albo *C. of Freemasons* [1]), z tą atoli różnicą, że nazwę *freemasons* dawano najczęściej tym, którzy wyżej stali w sztuce kamieniarskiej (zwłaszcza kiedy kwitnął styl gotycki), a czasem także rzeźbiarzom i budowniczym.

Co do nazwy *lodge* (loża), przychodzi ona już w wieku XIII-ym, a oznaczała pierwotnie chatę, w której składano narzędzia potrzebne przy budowie i spożywano posiłek wśród pracy, później zaś same korporacye mularzy i ich

[1]) Masonami zwano zazwyczaj tych, którzy obrabiali kamienie grubsze i twardsze, freemasonami tych, którzy obrabiali kamienie miększe *(rough stones)*, *(free stones)*, a stąd do większej dochodzili sztuki. Obszernie o tem pisze br.·. Wilh. Begemann w dziele *Vorgeschichte und Anfänge der Freimaurerei in England.* I B. Berlin 1909.

zebrania, jakoteż pojedyncze posiedzenia pewnej liczby członków [1]).

Ustawy cechu kamieniarskiego, spisane jak się zdaje przez duchownych, zawierają się w starych manuskryptach [2]), z których skorzystał Anderson przy układaniu konstytucyj masoneryi. Do najstarszych należy manuskrypt, wydany przez Mateusza Coke w r. 1861, jakoteż poemat *(Masonic-Poem)*, ogłoszony przez Haliwella, a mieszczący w sobie bajeczną historyę geometryi i budownictwa.

Już w wieku XVII i wcześniej zdarzało się, że do bractwa cechu kamieniarskiego przyjmowano panów ze sfer inteligentnych i zamożnych *(Gentlemen masons)*, którzy na biesiady i cele dobroczynne łożyli pieniądze, a których do lóż ciągnęła filantropia i ciekawość. Oni to utorowali drogę do utworzenia masoneryi spekulatywnej.

Nie ulega wątpliwości, że ta masonerya wzięła swą nazwę i organizacyę z dawnego cechu kamieniarskiego [3]); ale jak się wyrobił jej duch, objawiający się z jednej strony jako indyferentyzm względem religij pozytywnych, z drugiej jako nienawiść religii katolickiej? Otóż na to wpłynęły nietylko herezye wieku XIII i XIV, nietylko sekty protestanckie wieku XVI, ale także humanizm wieku XV i XVI, który jako wykwit renesansu w literaturze,

---

[1]) Nazwy *lodge* i *mason* przynieśli Normanowie z Francyi do Anglii.

[2]) Takich manuskryptów odkryto do 70.

[3]) Br.·. Mackey wylicza dwanaście hipotez o początku masoneryi; mianowicie twórcami jej mieli być: jużto 1. Patryarchowie przedpotopowi, już 2. mysterya pogańskie, już 3. Salomon i budowniczy jego świątyni, już 4. rycerze krzyżowi w czasie krucyat, już 5. Templaryusze, już 6. kolegium architektów w Rzymie, już 7. bractwa murarzów średniowiecznych, już 8. członkowie związku *Rosikrucians* (Różanego Krzyża), już 9. Oliwier Cromwell, już 10. pretendent z domu Stuartów, już 11. Krzysztof Wren, budowniczy katedry św. Pawła w Londynie (r. 1723), już 12. Jan Teofil Desaguliers i jego towarzysze w r. 1717.

w sztuce i filozofii, ideom pogańskim utorował drogę do społeczeństwa chrześcijańskiego, a przy pomocy protestantyzmu zrodził w drugiej połowie XVII wieku deizm, odrzucający objawienie nadprzyrodzone i wiodący do indyferentyzmu religijnego i do naturalizmu, czyli do substytuowania natury w miejsce Boga.

Już w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII, obok pseudomistyków [1]), filozofów natury [2]), astrologów i alchemistów, zjawili się mężowie, którzy wobec ówczesnych walk religijnych propagowali ideę tolerancyi dogmatycznej, czyli porzucenie sporów o dogmata, i zachwalali zamiast wiary wiedzę, zamiast teologii nauki przyrodnicze, to znowu filozofię Platona. Do nich należeli n. p. Jan Walenty Andreae (1586—1654), — Francis Bacon (1561—1626), autor dzieła p. t. *Nova Atlantis*, które według zdania niektórych, miało dać impuls do utworzenia masoneryi, — Jan Amos Comenius (1592—1670) [3]) i inni. Powstały nawet osobne związki, poświęcone szerzeniu oświaty, humanitaryzmu i tolerancyi, ale ukrywające swe cele, a stąd do masoneryi podobne [4]). Wtenczas także ukazali się tu i ówdzie t. z. Rosenkreuzer, czyli zwolennicy alchemii i sztuk tajemnych (n. p. wyszukania kamienia mądrości); niema atoli dowodów na to, że »*Rosicrucian fraternity*« (albo *(Brothers of the Rosy-Cross)* była w związku z masoneryą.

W Anglii, zawichrzonej w wieku XVII walkami re-

---

[1]) Jak n. p. Sebastyan Franck († 1545), Walenty Weigel, Jakób Böhme.

[2]) Jak n. p. Theophrastus Bombastus Paracelsus (1493—1541).

[3]) Comenius, autor dzieła p. t. *Pansophia,* uchodzi za »ojca chrzestnego masoneryi«; przeczy atoli temu br.·. W. Begemann w piśmie *Comenius und die Freimaurer*, Berlin 1906. Pewną jest rzeczą, że Comenius marzył o jakiejś religii uniwersalnej, którąby zawierała to, co wszystkie religie mają wspólnego.

[4]) Czyt. Boos l. o. III Kapitel. Jak n. p. *Fruchtbringende Gesellschaft* w Niemczech, Towarzystwo Sokratesa, *Royal Society* i związek t. zw. *Gormogonen* w Anglii.

ligijnemi i politycznemi, a przytem zarażonej zepsuciem obyczajów, wystąpił cały szereg mężów wpływowych do walki z chrystyanizmem, a w obronie religii naturalnej, czyli deizmu; od nich to, a zwłaszcza od Bolingbroke'a, przejął się słynny sofista Voltaire ideami deizmu i naturalizmu i propagował je we Francyi. Z drugiej strony okrucieństwa Elżbiety i Cromwella, jakoteż wojny domowe po wygnaniu Jakóba II, katolika, wywołały w społeczeństwie protestanckiem większą jeszcze, niż była pierw, nienawiść do Kościoła katolickiego. Otóż protestantyzm, zawsze i wszędzie religii katolickiej wrogi, jakoteż idący za nim racyonalizm, który znowu wiedzie do deizmu i naturalizmu, wycisnął swe piętno na masoneryi, kiedy jeszcze była w kolebce. Poznać to można z samych konstytucyj Andersona, a przyznają pisarze masońscy, z których jeden — br.·. Findel — nie waha się twierdzić: »Czem jest protestantyzm po części, tem jest związek masoński w całości« [1]). Historya też świadczy, że masonerya przyjęła się najłatwiej i najlepiej prosperuje w krajach protestanckich [2]).

A jakże powstała masonerya symboliczna czyli spekulatywna w Anglii?

Na początku XVIII w. lóż mularskich było w Anglii mało, a niektóre z nich, jak n. p. loża w Yorku i czwarta loża w Londynie (od r. 1712), składały się z samych prawie członków inteligentnych, którzy dla względów humanitarnych i towarzyskich z sobą się łączyli. Oni też postanowili z bractwa »mularzy wolnych i przyjętych« [3]),

---

[1]) Czytamy również w masońskiej *Bauhütte:* »*Der vollendete Freimaurerbund ist die vollendete Kirche der Humanität*« (r. 1867, 37).

[2]) W r. 1854 należało do lóż do 400 pastorów, a w r. 1866 Dalens Kalender wymienia 23 pastorów jako »*Stuhlmeister*«.

[3]) Słowo »przyjęty« *(accepted)* nie oznacza jedynie masonów niezawodowych, bo każdy uczeń mularski, po skończeniu 7 lat próby, bywał przyjmowany do cechu jako majster i zwał się *accepted.*

utworzyć związek o szerszym zakroju, bo mający na oku cele duchowe, a pomijający sztukę budownictwa.

Pośrod tych, którzy otaczali kolebkę masoneryi, zasługują na szczególną wzmiankę: Jan Teofil Desaguliers[1]) († 1744), Jerzy Payne († 1757)[2]) i Jakób Anderson († 1739)[3]). W lutym r. 1717 zebrali się majstrowie czterech lóż londyńskich, umieszczonych w domach zajezdnych albo w szynkowniach »pod Gęsią«, »pod Rożniem«, »pod Koroną«, »pod Jabłonią« i w winiarni »pod Rzymianinem«, i uchwalili utworzyć Wielką Lożę, z Wielkim Mistrzem na czele, jakoteż odnowić posiedzenia kwartalne i coroczne biesiady; co też niebawem dokonane zostało, bo 24 czerwca 1717, w dzień św. Jana Chrzciciela, jako patrona związku, na zebraniu w szynkowni »pod Gęsią i Rożniem«, wybrali Wielkim Mistrzem na przeciąg jednego roku Antoniego Sayera, który po przyjęciu insygniów, na »wielkich dozorców« powołał cieślę Jakóba Lambella i kapitana Elliota. Dzień ten 24 czerwca 1717 roku można zatem nazwać urodzinami nowożytnej masoneryi. Z początku był ten związek słaby i nieliczny, bo wszakże trzy loże londyńskie miały zaledwie po 15 członków, a W. Loża obejmo-

---

[1]) Jan Teofil Desaguliers, syn pastora który po wydaniu edyktu nanteńskiego w r. 1685 musiał uchodzić do Anglii, został tu profesorem filozofii i członkiem stowarzyszenia naukowego *Royal Society*, a w r. 1719 W. Mistrzem W. Loży angielskiej. On to przyjął do loży ks. Franciszka lotaryńskiego w r. 1731, a ks. Walii Fryderyka w r. 1737. Wedlug Gust. Bord *(La Franc-maçonnerie en France des origines à 1815* T. I, str. 59), miał on za zgodą króla Jerzego II przyłożyć rękę do zorganizowania masoneryi, aby pokonać loże »Jakobitów« które stały po stronie Stuartów, a więc katolików.

[2]) Jerzy Payne był w latach 1718 i 1720 W. Mistrzem W. Loży ang.

[3]) Jakób Anderson, urodzony w Aberdeen w Szkocyi, był w r. 1710 kaznodzieją przy kościele szkockim presbiteryańskim w Londynie. Napisał on księgę konstytucyj masońskich, którą W. Loża pozwoliła publikować (1723), a w r. 1738 otrzymał pozwolenie na wydanie drugiej edycyi, którą dedykował księciu Walii. Na jego relacye nie można się spuścić.

wała tylko Londyn i Westminster. Więcej znaczenia dodał jej Jerzy Payne, w. mistrz w r. 1718—1719 i znowu w r. 1720—1721, poleciwszy zebrać stare dokumenta masońskie i generalne ustawy *(General Regulations);* ale dopiero wybór księcia Johna Montague na w. mistrza, dokonany w r. 1721 [1]), zwrócił na masoneryę uwagę ludzi inteligentnych i arystokratów, którzy też zwabieni urokiem tajemniczości, połyskującemi odznakami *(jewels of Masonry)*, sutemi biesiadami i gremialnymi pochodami w jednakowym stroju [2]), liczniej do lóż wstępować zaczęli. W roku 1722 ułożył Anderson księgę »Konstytucyj masonów wolnych i przyjętych«, którą po zatwierdzeniu przez W. Mistrza, księcia Filipa Whartona i urzędników Wielkiej Loży, (w. dozorców Limsona i Hawkinsa, jakoteż zastępców 20 lóż) w r. 1723 drukiem ogłoszono. Stanowi ona niejako kodeks masoneryi; podczas gdy Rytuał W. Loży dopiero w r. 1730 wyszedł drukiem.

Księga Konstytucyj, mająca nagłówek: *The Constitutions of the Free-Masons Containing the History, Charges, Regulations etc. of that most Ancient and Right Worshipful fraternity For the use of the Lodges*, zawiera bajeczną historyę masoneryi, sięgającą do Adama [3]), a przerobioną przez Andersona ze starych dokumentów cechowych *(Old Constitutions)*, — dalej obowiązki masonów *(The Charges of Free-Mason)* i rozporządzenia ogólne *(Regulations)*, w liczbie 39, do których Anderson w wydaniu z r. 1738 dodał nowe, tak że pierwsze otrzymały

---

[1]) Następcami księcia Montague byli książę Wharton (1722), hrabia Dalkeith (1724), książę Karol Richmond (1724/5), lord Paisley (1725/6), hrabia Iniquin (1727), lord Colerane (1728), lord Kingston (1729), książę Norfolk (1730). John Montague, Richmond i Wharton należeli pod względem religii do wolnomyślnych.

[2]) Pochody publiczne rozpoczęły się dopiero w r. 1730 po wyborze księcia Norfolk.

[3]) Adam miał być pierwszym nauczycielem geometryi.

nazwę *Old Regulations*, — na końcu zaś pieśni, opiewające chwałę masoneryi [1]).

Co do organizacyi W. Loży, należeli do niej do r. 1721 tylko trzej urzędnicy: wielki mistrz i dwaj wielcy dozorcy, później zaś przybyli w. sekretarz, w. skarbnik, w. miecznik, w. steward (podczaszy). Wszyscy mieli pewne odznaki, noszone na szyi na kolorowych wstęgach, a zwane *Jewels* (klejnoty) *of Masonry*. Oprócz wielkich urzędników na posiedzeniach W. Loży zasiadali z głosem decydującym dawniejsi wielcy urzędnicy, jakoteż majstrowie i dozorcy wszystkich lóż regularnych, wreszcie majstrowie, dozorcy i przedstawiciele t. z. loży stewardów.

W. Mistrza wybierano co rok, on zaś na mocy uchwały z 24 kwietnia 1724 mianował sam dwóch wielkich dozorców. Po wyborze w. mistrza odbywał się pochód po sali [2]), w którym obnoszono księgę Konstytucyj, miecz, worek na pieniądze i »wielkie światła«, czyli godła masońskie.

W lożach były z początku tylko dwa stopnie i jedna ceremonia przy przyjęciu ucznia *(fellow)* na członka; ale już w r. 1723 wprowadzono trzy stopnie [3]) i potrójną ceremonię, co ze »starymi obowiązkami« *(Old Charges)* i z używaną wówczas symboliką było cechą pierwotnej i czystej masoneryi. Na członków przyjmowano od początku nie samych tylko chrześcijan, bo już w r. 1732 w loży Cheapside pośród »braci« znajdowali się także żydzi.

Zebrania lóż i W. Loży odbywały się najprzód w szyn-

---

[1]) Drugie wydanie z r. 1738 ma tytuł *The New Book of the Constitutions* etc., a zawiera więcej jeszcze baśni. W wydaniu angielskiem konstytucyj z r. 1815 wprowadzono pewne zmiany.

[2]) Od r. 1730 wszedł w zwyczaj pochód po mieście, ale nie na długo.

[3]) Pierwszy zwał się *Apprentice*, drugi *Fellow-Craft*, trzeci *Master-Mason*. Prawo przyjmowania nowych członków przyznano w r. 1726, za w. mistrza lorda Paisleya, każdej loży.

kowniach, gdzie każdy siedział za stołem, mając przed sobą pełną szklanicę. Później poczęto budować osobne sale czy »świątynie« masońskie; w Londynie n. p. w r. 1776, poczem ten gmach uroczyście poświęcono. Podczas posiedzeń wszyscy palili, i dopiero w r. 1755 zapadła uchwała, aby palić dopiero po sesyi. Na wielkie uroczystości czy obchody — mianowicie 24 czerwca (w święto św. Jana Chrzciciela) i 27 grudnia (w dzień w. Jana Ewangelisty), — zbierano się w większych lokalach jakiejś korporacyi i przy pomocy t. z. *stewards* urządzano sute biesiady, z przepisanymi toastami i mowami *(general healths)*, najczęściej przy dźwięku muzyki.

Co do zasad religijnych, Anderson w drugiej części Konstytucyj umieścił rozdział pierwszy o obowiązkach masonów względem Boga i religii; ale podczas gdy stare ustawy cechowe z przed r. 1535 zaczynały się »w imię Trójcy świętej«, wzywały do wierności dla Boga i Kościoła katolickiego, do czci Najśw. panny Maryi i wszystkich Świętych, jakoteż do unikania kacerstwa, Anderson umieścił w Konstytucyach ustęp zwrócony przeciw Kościołowi katolickiemu (który potem opuszczono), a polecił tę »religię, na którą się wszyscy zgadzają«. Tą religią, według samego Andersona [1]), ma być prawo moralne, wymagające, aby masoni byli ludźmi dobrymi i rzetelnymi, mężami honoru i uczciwości, aczby się różnili nazwą, religią i przekonaniem; bo oni są prawdziwymi »Noachidami«, to jest, zgadzają się na trzy wielkie zasady Noego, jakiemi są: *brotherly lowe, relief and truth* (miłość braterska, wzajemna pomoc i prawda). A więc od samej kolebki miała masonerya cechę czysto ludzką, a pod względem religii neutralną *(unsectarian)* [2]).

---

[1]) W wydaniu Konstytucyj z r. 1738.

[2]) Uderza także zachwalanie przez Andersona geometryi i stylu »augustowego« (czyli renesansu), w przeciwstawieniu do stylu gotyckiego, jako katolickiego.

Co do dziejów W. Loży, początki jej były nietylko bardzo skromne, ale także mało znane, bo dopiero w r. 1723 zaczęto spisywać protokół posiedzeń i utrzymywać w ewidencyi liczbę lóż. Dopiero wstąpienie do nich członków ze szlachty i arystokracyi, urządzanie świetnych biesiad i pochodów, jakoteż zaprowadzenie w r. 1724 t. z. *general charity* [1]), czyli kasy zapomogowej dla wspierania ubogich »braci« pomnożyło liczbę lóż, tak że w r. 1725 było ich 44 [2]). W miarę, jak przybywały loże, ustanawiano wielkich mistrzów prowincyonalnych dla pewnej liczby lóż.

Krom tego, niezależność od W. Loży londyńskiej, istniały w W. Brytanii loże t. z. *Ancient Masons*, i miały własną W. Lożę i swoich w. mistrzów. Ich księga konstytucyj, wydana najprzód w r. 1756 staraniem czynnego bardzo członka Wawrzyńca Dermotta, ma nazwę *Ahiman Rezon*. Połączenie dwóch Wielkich Lóż nastąpiło 27 grudnia 1813 r.

Angielscy emisaryusze i podróżni rozszerzyli masoneryę w Europie i w Ameryce, tak że w krótkim przeciągu czasu, z upoważnienia W. Loży londyńskiej, powstały loże w Madrycie i Gibraltarze (1728), w Irlandyi (1729), w Paryżu (1732), w Bostonie (1733), w Hamburgu (1733), we Florencyi, Weronie, Wenecyi (1732), w Rzymie (1735), w Szwecyi (1735), w Portugalii (1736), w Dreznie (1738), w Berlinie (1740), w Rosyi (1742), w Austryi (1742), w Wiśniowcu na Wołyniu (1742), w Warszawie (1744), we Lwowie (1747), w Szwajcaryi (1760) itd. Wiele powagi i uroku dodało tej sekcie wstąpienie do lóż książąt, jakimi byli: Fryderyk, późniejszy król pruski (od roku

---

[1]) Wskutek tego utworzono t. z. *Bank of Charity*, do którego wszystkie loże obowiązane były składać pewne datki.

[2]) W r. 1732 było już 109 lóż, podległych W. Loży w Londynie. Z drugiej strony nie brakło przeciwników w samej Anglii, wydrwiwających masoneryę i wykrywających zgubne jej dążności, jakim był n. p. Samuel Prichard, autor dzieła »Masonry Dissected«.

1738), Franciszek Stefan, książę lotaryński, późniejszy mąż Maryi Teresy (1731), Filip, książę orleański, Ferdynand książę brunświcki, kilku innych książąt niemieckich, i książęta z rodu królewskiego w Anglii, — albo też takich literatów, jak Voltaire, Lessing, Herder, Jean Paul Richter, Goethe, Klopstock i t. p., — to znowu takich dygnitarzy duchownych i świeckich, jak hr. Schafgotsche, biskup wrocławski, hr. Karol Auersperg, biskup passawski, Talleyrand, biskup z Autun, książę Kaunitz, hr. Aranda i tylu innych.

W przededniu rewolucyi francuskiej (1787) miało być według źródeł masońskich, niezupełnie jednak pewnych, 703 lóż we Francyi, 623 w Niemczech, 525 w Anglii, 284 w Szkocyi, 227 w Irlandyi, 192 w Danii, 145 w Rosyi, 79 w Holandyi, 75 w Polsce, 72 w Szwajcaryi, 9 w Turcyi, 85 w Ameryce północnej, 129 w koloniach państw europejskich, a wszystkich na całym świecie 3.217[1]). Nie wiele pomogły bulle Klemensa XII i Benedykta XIV, albo zakazy niektórych monarchów i rządów.

Cóż wpłynęło na tak szybki rozwój masoneryi?

Oto przedewszystkiem sama idea zbliżenia do siebie ludzi oddzielonych od siebie różnemi szrankami, i utworzenia związku towarzyskiego, humanitarnego i postępowego, — powtóre, urok skrytości, otaczający od początku masoneryę, i chęć dowiedzenia się ważnych jakichś tajemnic, — po trzecie, żądza zewnętrznych odznak i tytułów u ludzi próżnych, a sutych biesiad u sybarytów, — po czwarte, nadzieja zreformowania społeczeństwa według nowych zupełnie zasad, — wreszcie zachwalanie religii, na którą się wszyscy zgadzają, to jest, religii, wymagającej zwykłej tylko uczciwości, a uwalniającej od dogmatów niedocieczonych, od obawy piekła i od przykrych prawideł etycznych. Trzeba także i to uwzględnić, że masonerya powstała i rozszerzyła się w wieku XVIII, to jest,

[1]) Widoczną tu jest przesada.

w tym wieku, w którym pisarze, chrystyanizmowi wrodzy, propagowali w Anglii deizm i naturalizm, w Niemczech racyonalizm i febronianizm, we Francyi sceptycyzm, materyalizm i ducha rewolucyjnego, — w tym wieku, w którym monarchowie, rozdzierając Polskę, dopuszczali się z cynizmem ohydnego bezprawia, albo gorszyli wszystkich wyuzdaną rozpustą, — w tym wieku, w którym możni i bogaci zachwycali się nietylko blichtrem oświaty i rozkosznemi zabawami, ale także alchemią, magią i okkultyzmem.

Z drugiej strony wiek XVIII zapisał się czarnemi głoskami w dziejach masoneryi, bo wówczas to garnęli się do niej ludzie niespokojnego i awanturniczego ducha, a nawet szarlatani i oszuści, którzy jużto różne baśnie o początku sekty wymyślali, jużto nowe systemy i stopnie wyższe[1]), mianowicie szkockie i templaryuszowskie tworzyli i drogo sprzedawali, jużto z ceremoniami masońskiemi praktyki alchemii, astrologii, magii i spirytyzmu łączyli. Takimi byli np. expastor Samuel Rosa, »wielki przeor Masonii szkockiej«, Jan Jerzy Schrepfer, Jan Rud. Bischoffswerder, Jan Krzysztof Wöllner, baron Gottlieb Gugumos *(Theophilus a Cygno)*, francuz hr. Saint Germain († 1784), włoch Józef Balsamo (hr. Cagliostro, inaczej hr. Felix, albo markiz Bellegrini † 1795) i inni.

Nic też dziwnego, że już w wieku XVIII oburzali się na to rozumniejsi masoni. Zaledwie masonerya z pieluch wyszła, a już ją wydrwiwał były »brat« Samuel Prichard w satyrycznem dziele *Masonry Dissected* (r. 1730). Później br.·. Herder życzył wszystkim towarzystwom tajnym, by je djabli wzięli, a br.·. Goethe ówczesnych matadorów masońskich nazwał »głupcami i szelmami«[2]).

---

[1]) Poznamy je w rozdziale IX.

[2]) Por. *Bauhütte* r. 1888, 98.

ROZDZIAŁ VIII.

Niektóre związki XVIII wieku zbliżone do masoneryi.

Treść: I. Illuminaci. - II. Rosenkreuzer. — III. Zakon Rycerzy i Braci św. Jana Ew. albo Braci Azyatyckich. — IV. Zakon Budowniczych Afrykańskich. — V. Zakon Mopsów i Mopsic. — VI. Zakon szczęśliwości. — VII. Zakon mądrości. — VIII. Zakon nadziei. — IX. Zakon łańcucha pielgrzymów. — X. Zakon »Plaisir sans chagrin«. — XI. Zakon dyskrecyi, cnoty i wierności. — XII. Zakon cnoty i honoru. — XIII. Orden der Echten u. Concordienorden. — Saint-Martiniści. — XIV. Philaietes albo Chercheurs de la verité. — XV. Saint-Martyniści. — XVI. Elus Cohens. — Odd - Fellows. — XVIII. Zakon Druidów. — Mniej znane związki w XVIII i na początku XIX wieku.

I. Illuminaci.

Wiek XVIII można określić jako epokę indyferentyzmu religijnego, absolutyzmu w rządach, panowania francuskiej mowy i mody, lekkości obyczajów, posuwającej się nierzadko, aż do rozpasania, zamiłowania w tajnych sztukach (alchemii, magii, kabbalistyki itd.), w tajnych towarzystwach i w tworzeniu coraz nowych stopni czy rytów tychże towarzystw. Nie dziw, że masonerya w tym wieku tak szybko się rozszerzyła.

Największy na nią wpływ wywarł wówczas Adam Weishaupt, profesor prawa w Ingolstadzie (ur. 1748)[1], bo spotęgował w niej fanatyzm sekciarski, a mianowicie nienawiść do religii i monarchii. On to 1 maja 1776 za-

[1]) Weishaupt został przyjęty do masoneryi w r. 1777 w Monachium, w loży *Theodor zum guten Rath* (czy *zur Behutsamheit* jak twierdzi *Allg. Handbuch der Freimaurerei* II B. 531).

łożył »zakon Illuminatów« (z początku »Perfektibilistów«) i rozszerzył go przy pomocy Zwakha, Massenhausena, markiza Costanzo, barona Knigge, exbenedyktyna Werkmeistera, Bode'go i innych, najprzód w Niemczech, następnie w Austryi, Francyi, Włoszech i Ameryce; są nawet dowody, że wielka loża w Polsce miała z tym zakonem bliższe stosunki. Jakiż był cel tegoż? Weishaupt sam twierdził, że szło mu o oświecenie i poprawę ludzi, jakoteż o zapewnienie im obrony przeciw złemu i prawdziwego szczęścia; ale tajemnie dążył on do tego, by wywołać w świecie rewolucyę na polu religijnem i politycznem; słusznie też powiedział biskup Freppel [1]), że według nowszych badań historycznych można stwierdzić identyczność formuł r. 1789 z planem wypracowanym w sekcie Illuminatów. Była ona zdeklarowaną nieprzyjaciółką wszystkich »zabobonów« i »despotyzmów«, a przedewszystkiem monarchii i religii katolickiej, podczas gdy Chrystusa Pana uważała za mistrza, głoszącego wolność i równość.

Co do organizacyi [2]), zakon ten dzielił się na trzy klasy, z których pierwsza obejmowała t. z. minerwalów

---

[1]) *La Révolution française* p. 34. Według *Allg. Handbuch der Freim.* był Weishaupt deistą w rzeczach religii, a przytem mężem nienagannych obyczajów i idealistą, który dobrze chciał, ale niestosownych używał środków. Weishaupt ideę związku wyłuszczył w piśmie: *Pythagoras oder Betrachtungen über die geheime Welt- und Regierungskunst* 1790. (I B. 473).

[2]) Weishaupt poszedł co do obrzędów za masoneryą, a co do organizacyi, miał przed oczyma zakon Jezuitów, których był uczniem, później zaś śmiertelnym wrogiem. Każdy członek obowiązany był podać na piśmie jak najdokładniejsze *curriculum vitae,* z opisem swoich stosunków rodzinnych, majątkowych itp., a co miesiąc składać rodzaj sprawozdania o swojem życiu wewnętrznem. Od wszystkich żądano ślepego posłuszeństwa. W instrukcyach dla t. z. regentów są szczególne wskazówki, jak wpływać na jednostki, na rządy, na szkoły, na literaturę i na opinię publiczną. Można się też z nich domyśleć, że istniała władza naczelna i tajna; ale illuminaci nie znali swoich przełożonych, których zwano »Areopagitami«.

z trzema stopniami (nowicyusza, minerwala i *minervalis illuminatus* albo *illuminatus minor*), — druga wolnomularzy z trzema stopniami (ucznia, towarzysza i mistrza), — trzecia *mysteria* (tajemnice), — i to małe mysterium z dwoma stopniami (*illuminatus major* albo szkocki nowicyusz i *illuminatus dirigens* albo szkocki rycerz), — średnie mysterium z dwoma stopniami (*presbyter* albo *epopta*, inaczej mały stopień kapłański, i *regens*, inaczej mały stopień rządcy) — wreszcie wielkie mysterium z dwoma stopniami (*magus* albo *philosophus*, inaczej wielki stopień kapłański, i *rex*, inaczej wielki stopień rządcy) [1]).

Do zakonu kazał Weishaupt przyjmować przedewszystkiem »*nobiles, potentes, divites, doctos*«, ale od każdego żądał ścisłej bardzo przysięgi i każdemu nadawał jakieś inne nazwisko; tak np. on sam nazywał się *Spartacus*, Knigge — *Philon*, Bode — *Amelius*, Costanzo — *Marius*, Zwakh — *Katon*, Bassus — *Hannibal*, Massenhausen — *Ajax* itd. Rzeczywiście udało się wciągnąć do sekty wielu ludzi znacznych [2]), między innymi nawet książąt, jak np. Ferdynanda, ks. brunświckiego, Karola Augusta, ks. sasko-wejmarskiego, Ernesta, ks. gothajskiego, — nawet dygnitarzy duchownych i świeckich, jak np. późniejszego »prymasa niemieckiego« Dalberga (*Crescens*), ministra hr. Montgelas (*Musaeus*), — nawet uczonych i poetów, jak Herdera, Goethego, Pestalozzi'ego i innych. Co więcej, utworzono także dwa osobne związki kobiet-

---

[1]) Według Kniggego, który tę skomplikowaną hierarchię wymyślił, były trzy klasy: do pierwszej należały następujące stopnie: 1) przygotowanie, 2) nowicyat, 3) stopień minerwala, 4) mały i wielki stopień illuminata; do drugiej klasy: trzy stopnie symboliczne masoneryi; do trzeciej klasy: mysteria, czyli stopnie szkockiego nowicyusza i szkockiego rycerza. W r. 1784 Knigge poróżnił się z Weishauptem.

[2]) W »*instructio pro recipientibus*« każe Weishaupt łowić adeptów szczególnie w akademiach, seminaryach i szkołach wojskowych.

illuminatek, jeden cnotliwych, drugi rozpustnic, które miały wabić »braci«.

Stosunek nowego »zakonu« do masoneryi był taki, że Weishaupt postanowił przejąć na wskróś masoneryę illuminizmem i zapanować nad nią. Połączenie obu »zakonów« nastąpiło już w r. 1781, a w r. 1782 na zjeździe w Wilhelmsbadzie, zwołanym w celu usunięcia strasznego chaosu ze systemów masońskich i zaprowadzenia systemu elektrycznego, sprytny Knigge tyle sprawił, że głowacze masońscy, między innymi książę brunświcki Ferdynand i słynny później hrabia Mirabeau, nietylko uznali zakon illuminatów za część składową maszneryi, ale poddali się pod jego komendę. Wówczasto uchwalono, jak twierdzą, wywołać rewolucyę we Francyi.

Związek illuminatów szybko się szerzył; ale z drugiej strony wchodzili do niego także ludzie bez wiary i moralności, a do tego między przewódcami wybuchły spory, wskutek czego członkowie lepiej myślący, jak n. p. X. Danzer, X. Cosandey, prof. Westenrieder itp. poczęli się usuwać i przedstawiać zakon w niekorzystnem świetle. Pod wpływem tych zeznań i pism, ogłoszonych przeciw illuminatom i masonom [1]), elektor bawarski Karol Teodor edyktem z 22 czerwca 1784 zabronił wszystkich tajemnych i przez rząd nie zatwierdzonych związków, w następnych zaś edyktach, z 2 marca i 15 sierpnia 1785, wymienił wprost illuminatów i masonów. Przyczyniła się do tego ta okoliczność, że u księdza apostaty czy pastora Lanza, którego piorun zabił w podróży, znaleziono papiery, kompromitujące głowaczy illuminatów; a dalsze odkrycia porobiono przy rewizyi u radcy Zwakha w Landshucie i barona Bassusa na zamku w Sandersdorf [2]).

---

[1]) W r. 1784 wyszły pisma: *Babo, Gemälde aus dem menschlichen Leben* i *Über Freimaurer, besonders in Bayern.*

[2]) Pisma, odnoszące się do illuminatów, wydrukowano na rozkaz elektora w Monachium w r. 1786, 1787 i 1794. W nich

Wskutek tego Weishaupt musiał schronić się do Gotha, gdzie go książę Ernest II otoczył swoją opieką i zamianował swoim radcą. Zadało to niemały cios zakonowi. Wprawdzie na dalszych kongresach masońskich w Paryżu (15 lut. 1785 i 8 marca 1787) byli także obecni delegaci illuminatów, a nawet w r. 1787 przyjął Bode księcia Filipa orleańskiego do wyższych stopni; ale dla uniknienia prześladowań zarzucono nazwę »illuminat«, przyjmując natomiast godło »zreformowanej masoneryi«. Co więcej, masoni rozszerzyli tę niedorzeczną wieść, że związek illuminatów był dziełem — Jezuitów!

II. Rosenkreuzer (Fraternitas roseae crucis).

Na początku XVII wieku miało istnieć w Niemczech stowarzyszenie czy bractwo Rosenkreuzerów (braci *Różanego Krzyża, Rose-Croix)*, wyznających tę zasadę, że do wszelakiej mądrości i mocy, a więc także do władzy leczenia chorych przez wiarę i wyobraźnię, można dojść za pomocą mistycznego krzyża, zroszonego różową krwią Chrystusa. O tendencyach tego związku, którego fikcyjnym twórcą miał być Chrystyan Rosenkreuz, »reformator świata« [1]), dowiadujemy się z pisma w r. 1614 bezimiennie w Cassel wydanego pt. *Allgemeine und General Refor-*

---

mieszczą się także zeznania nawróconych illuminatów: X. Cosandeya, Rennera, Utschneidera i Grünbergera. Przytaczają je Barruel w dziele »*Mémoires pour servir à l'histoire du jacobinisme*« i Eckert w dziele »*Magazin der Beweisführung für Verurtheilung des Freimaurerordens*«. Weishaupt broni swego zakonu w pismach: *Vollständige Geschichte der Verfolgung der Illuminaten in Bayern i Apologie der Illuminaten.* Umarł on w r. 1830 jako radca dworu w Gotha.

[1]) Frater Christianus Rosencreutz, nibyto braciszek zakonny, miał od Arabów w Azyi, Egipcie i w kraju Fez nauczyć się tajemnej mądrości, poczem w Niemczech założył bractwo «des R. C. *(des Rosencreutz)*«, towarzyszy zaś swoich wysłał do różnych krajów dla zreformowania ludzkości. W pismach wymienionych są złośliwe wycieczki przeciw Stolicy apostolskiej.

mation der gantzen weiten Welt, jako też z czterech innych pism p. t. *Fama fraternitatis* (1616), *Confessio fraternitatis*, *Chymische Hochzeit Christiani Rosenkreuz* (z r. 1616). *Rosa florescens* (z r. 1617). Rzeczywiście w owych czasach wielkiego upadku wiary było szczególnie w świecie protestanckim wielu marzycieli i szarlatanów, którzy w ślad za Theofrastem Bombastem Paracelsem (1493—1541) oddawali się teozofii, alchemii, astrologii, magii i innym tajemnym naukom. Pisma wymienione, będące, jak twierdzą, satyrą na chorobliwą manię owych czasów, a przypisywane pastorowi wirtemberskiemu Janowi Walentemu Andreä (1586—1654), rozeszły się po Europie i znalazły wiarę, tak, że jak się zdaje, tu i ówdzie powstały teozoficzne i hermetystyczne związki Rosenkreuzerów, które atoli wkrótce upadły. Mianowicie w Anglii ideę *Rosicrucians* miał propagować Robert Fludd *(de Fluctibus* ur. 1754 † 1637), a nawet niektórzy pisarze, jak Nicolai i Buhle, twierdzą, ale bezpodstawnie, że z Rosenkreuzerów wyszli wolnomularze [1]).

W r. 1714 Samuel Richter, pod pseudonimem *Sincerus Renatus*, wydał w Berlinie książkę p. t. *Eine Wahrheit und vollkommene Bereitung des philosophischen Steines aus dem Orden der güldenen Rosenkreuzer*, w której wyłuszcza reguły zakonu Rosenkreuzerów; ale dopiero po r. 1750 powstał w Niemczech zakon *złotego i różanego krzyża (Roseae et aureae crucis — des Goldenen und Rosenkreutzes)*, z wolnomularstwem ściśle złączony, bo jego podstawą były trzy stopnie świętojańskie, a po nich dopiero szły stopnie wyższe [2]), w których odkrywano tajemnice, jak z podłych metali wyrabiać złoto, dochodzić do »kamienia mądrości« i fabrykować uniwersalne na wszystkie choroby lekarstwo. Jednym z twórców tegoż był Fryderyk

---

[1]) Por. *Allg. Handbuch der Freim.* II B, 261.

[2]) Według »listu pasterskiego do prawdziwych wolnomularzy« z r. 1785 miał to być prawdziwy i doskonały zakon Jezuitów!

Józef Wilhelm Schröder, lekarz i profesor w Marburgu († 1778); a do czynnych propagatorów należeli także lekarz Schleiss von Löwenfeld w Salzbachu (znany w zakonie pod nazwą *Pheebron*), doktor Doppelmayer w Hof, radca Keller w Regensburgu, bar. Adolf Knigge, Jerzy Forster, Samuel Tom. Sömmering, jak niemniej dwaj znani oszuści, hr. Saint-Germain i hr. Aleksander Cagliostro [1]). Nader ruchliwym szarlatanem był również Jan Jerzy Schrepfer; a gdy tenże samobójstwem życie zakończył (1774), odziedziczył po nim całą tajemniczą naukę Jan Rudolf Bischofswerder, który przy pomocy Jana Krzysztofa Wöllnera wciągnął następcę tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma do zakonu (1782 r.) i przez wywoływanie duchów i inne szalbierstwa, jako też przez kochankę tegoż, hrabinę Lichtenau, ogromny wpływ na umysł królewski wywierał. Od r. 1775 główną siedzibą zakonu był Wiedeń, gdzie bankier Bacciochi, hr. Dietrichstein (W. mistrz loży prowincyonalnej w Austryi), Steeb i Mesmer należeli do jego koryfeuszów. Przez hrabiego Brühla wciągnięto także do Rosenkreuzerów naszego króla Stanisława Augusta i niemało masonów w Polsce; a sprzyjał im także cesarz Leopold II, bardzo zamiłowany w alchemii [2]). Wówczas zakon znajdował się w rozkwicie i dotarł nawet do Rosyi; ale wkrótce potem upadł, kiedy Wöllner przestał być ministrem pruskim.

Co do organizacyi, było w nim 9 stopni p. t. *Junio-*

---

[1]) Był on koniuszym kurlandzkiego księcia Karola, którego także wciągnął do zakonu,

[2]) Od tego zakonu trzeba odróżnić wyższy stopień masoński, zwany »*Ritter* albo *Prinz vom Rosenkreuz (Souverain Prince Rosecroix);* jestto 7-my i ostatni stopień w *Rite français ou moderne,* — 18-y w *Rite ancien et accepté,* — 3-ci i ostatni w systemie Heredom de Kilwinning, — 18-y w *Conseil des Empereurs d' Orient et d' Occident,* — 64-y w systemie *Misraim,* — 7-y w związku Philalethów, — 12-y w związku »*Elus*«. (Por. *Allg. Handb. der Freim.* II B. 259).

res, Theoretici, Practici, Philosophi, Minores, Majores. Adempti exempti, Magistri, Magi. Po przyjęciu otrzymywał adept t. z. *tabula mystaca*, ale dopiero w 9 stopniu poznawał całą naukę i odbierał tajemniczą władzę n. p. sporządzania filozoficznego kamienia, uniwersalnej medycyny i eliksiru życia, wyrabiania złota, zaklinania i wywoływania duchów.

Rzecz dziwna, że niektórzy masoni (między innymi także Nicolai) twierdzili, jakoby Jezuici wymyślili błazeństwa Rosenkreuzerów; ale jeden z nich — br.·. Katsch — zbija ten zarzut i dowodzi przeciwnie, że twórcy rosenkreucerstwa chcieli zrobić zeń szaniec przeciw przemożnemu wówczas zakonowi Jezuitów [1]).

III. Zakon Rycerzy i Braci św. Jana Ewang. z Azyi albo Braci Azyatyckich *(Ben Bina)*.

Zakon ten, utworzony na miejsce systemu »*Ritter und Brüder des Lichts*«, był w ścisłym związku z rosenkreuzerstwem i wolnomularstwem, tak, że go br.·. Findel nazywa »gałęzią Rosenkreuzerów«. Adepci tegoż zajmowali się także alchemią, astrologią i magią, a znać na nim wpływ kabbalistyki. Miał on pięć stopni [2]) i obejmował cztery prowincye, któremi rządziły kapituły prowincyonalne, podlegające synedrium z 72 członków złożonemu, z najwyższym wikaryuszem czyli kanclerzem zakonu *(Rosch Hamdabrim)* na czele. Do rozszerzenia zakonu, liczącego pośród członków swoich niemało żydów, przyczynił się szalbierz bar. Ecker von Eckhoff, który przy

---

[1]) *Die Entstehung und der wahre Endzweck der Freimaurer S. 185.*

[2]) To jest, dwa stopnie próby (t. z. *Suchende* i *Leidende)* i trzy stopnie wyższe: 1) *Ritter und Brüder St. Johannis des Evangelisten aus Asien in Europa*, 2) *Die weisen Meister*, 3) *Die Königlichen Priester oder echten Rosenkreuzer.* Przyjmowano także żydów, ale wszyscy członkowie mieli należeć pierwej do masoneryi. *(Allgem. Handb. der Freim.* I B., 49).

pomocy metresy Enke (hrabiny Lichtenau), nawet następcę tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma potrafił usidlić. Zakon ten, mający pośród protektorów swoich także księcia brunswickiego Ferdynanda i ks. heskiego Karola, dostał się za Józefa II do Austryi i do Węgier i przejął tamtejsze loże swoim duchem. Tu do celniejszych jego członków należeli hr. Sinzendorf (w. mistrz), książę Karol Liechtenstein, hr. de la Tour, Schönfeld, żyd Hirschfeld, oficerowie Meltzer i Aigner i i. Dopiero dekret Józefa II przeciw masoneryi (z 16-go lut. 1785) i śmierć Eckera (1790) zadały zakonowi cios śmiertelny; ale utrzymał się on czas jakiś w Szwecyi.

IV. Związek Budowniczych Afrykańskich.

Właściwie był to tylko odrębny system masoneryi, utworzony około r. 1767 przez Karola Fryder. Köppenna w Berlinie. Obejmował on dwa oddziały, z których pierwszy miał pięć stopni, drugi zaś był zakonem wewnętrznym, o trzech stopniach *(armiger, miles, eques);* a przyjmowano do niego ludzi oddających się naukom, mianowicie zaś studyom nad historyą i istotą masoneryi. Do większego znaczenia ten zakon nie doszedł i już około r. 1785 zniknął z widowni.

V. Zakon Mopsów i Mopsic.

Powstał on, jak twierdzą, po wydaniu bulli Klemensa XII potępiającej masoneryę *(In eminenti* z 28 kwiet. 1738). Wówczas niektórzy masoni religii katolickiej, chcąc na zewnątrz poddać się wyrokowi papieskiemu, a w istocie oddawać się nadal zabawom, jakie pierwej mieli w lożach, utworzyli w Niemczech, czy też we Fraucyi, osobny zakon, nazwany *Mopsorden (Ordre des Mopses)* dlatego[1]), że adept

[1]) Zdanie niektórych pisarzy, jakoby elektor arcybiskup koloński Klemens August, wielki adorator płci pięknej, był twórcą tego związku, nie ma historycznej podstawy.

miał się uczyć różnych cnót od mopsa, jako symbolu wierności i przywiązania, do którego też odnosiły się ceremonie w rytuale [1]). Tak n. p. mistrz katedralny takiej loży nazywał się »wielkim mopsem«, mistrzyni »wielką mopsą«, bracia i siostry »mopsami i mopsicami«, profan »pieskiem«, a profanka »suczką«. Związek ten był zatem obupłciowym *(androgyne)*, stąd wszystkie urzędy obsadzano braćmi i siostrami, i to co pół roku; na czele zaś tych lóż stał »Wielki Mops«, który w Polsce był zazwyczaj wysokim dygnitarzem Wiel. Wschodu narodowego.

Po przyjęciu adepta, nakazywano mu pocałować w. mistrza w z... k, albo pieska wypchanego pod ogon, a wreszcie wleczono go łańcuchem, jakby psa przed ołtarz (t. j. przed stół), gdzie siedziała »wielka mopsa«, dla przyrzeczenia sekretu. Nie składał on jednak przysięgi i odbierał odrazu całą naukę, bo jeden był tylko stopień. Nie używano też w lożach dekoracyi, a Boga nazywano Bogiem, nie zaś W. Budownikiem świata. Związek ten, zwany w Polsce »frankmasonią reformowaną mężczyzn i kobiet«, miał za główne zadanie wesołą zabawę i nie używał bardzo dobrej sławy; to też nie długo się utrzymał, acz w wieku XVIII miał w Polsce sporą liczbę »mopsów« i »mopsic«. Niektórzy twierdzą, że ten związek był tylko parodyą masoneryi, wymyśloną dla zohydzenia jej w opinii publicznej.

VI. Zakon szczęśliwości (Ordre de la félicité, albo Félicitaires).

Założył go w Paryżu około r. 1742 M. de Chambonnet z kilku oficerami marynarki; to też w rytuale pełno jest aluzyi do żeglugi morskiej [2]).

---

[1]) Por. Rozdział XIV.

[2]) Czyt. Fr. Ewald *Handbuch der Deutschen Freimaurerei* II Theil, *Geschichte der Freimaurerei in Deutschland* S. 123. — *Allg. Handbuch der Freim.* III Auflage 1900

Zakon ten, również obupłciowy i o jednym tylko stopniu, służył, jak podobne mu związki, za pokrywę do uprawiania rozpusty [1]). W r. 1745 dostał się do Hamburga, gdzie loża 71 członków liczyła; ale w tymże samym roku nastąpiło w Paryżu rozbicie, bo część adeptów utworzyła osobny »związek panów i pań kotwicy«. *(Ordre de chevaliers et chevalières de l'Ancre).*

VII. Zakon Mądrości.

Związek, ten również obupłciowy, mieli utworzyć trzej angielscy pisarze Addison, Steele i Swift, ale historycznych dowodów na to niema [2]). W Niemczech około 1748 r. były loże tegoż w Celle i Riddagshausen w Brunswiku; ale już w r. 1760 zniknęły. Celem tego zakonu, którego adepci nazywali się »kapłanami i kapłankami mądrości«, było dążenie do mądrości przez cnotę, a odznaką była czerwona wstęga, mająca wyszyte słońce z literami A. S. S. I. S. i pierścień.

VIII. Zakon nadziei.

Najprzód zjawił się we Francyi pod nazwą *Ordre des chevaliers et des Dames de l'espérance*, a jak twierdzą, sam król Ludwik XV z markizą de Chatelet miał mu dać początek. W Niemczech około r. 1750 utworzyły się »loże *espérance*« w Jenie, Getyndze i Hamburgu, mianowicie pośród młodszej szlachty. Związek miał za zadanie pielęgnowanie prawdziwej cnoty i czułej przyjaźni, obejmował dwa stopnie i posługiwał się symboliką masońską.

---

[1]) Do tego dążył szczególnie *Ordre des Chevaliers et des Nymphes de la Rose*, założony przez M. Chaumont, dworzanina księcia Chartres. Wyszydzenie masonerył miał głównie na celu *Odre des Fendeurs charbonniers*, założony w r. 1747 przez Chevalier di Beauchaine.

[2]) Według *Allgem. Handbuch der Freim.* II 592 założycielame co do Niemiec byli Exter, Meyer i Beets (11 wrześ. 1759).

IX. Zakon łańcucha pielgrzymów (Orden der Kette der Pilgrime, — albo Gesellschaft der Kette, — Ordre de la Chaîne ou des Pellerins).

Obupłciowy ten związek istniał około r. 1758 w Hamburgu, Jenie, Helmstädt, a jeszcze w początkach XIX wieku w Kopenhadze. Symbole tegoż były wzięte z podróży; stąd kandydat, proszący o przyjęcie, nazywał się »podróżnym«, a przyjmował go t. zw. *premier Favorit* i łańcuchem ciągnął do loży. Odznaką związku były litery W. B. S. (co znaczyło: *Willfährigkeit, Beständigkeit, Stillschweigen).*

X. Zakon „Plaisir sans chagrin".

Kolebką tego związku, mającego za ideał »niewinną zabawę bez następnego żalu, przyjaźń i cnotę«, była Turyngia, a mianowicie zamek Hummelshain, gdzie pani von Schwarzenfels zespoliła 34 członków, między tymi 19 panów, *chapeaux* zwanych, i 15 pań.

XI. Zakon dyskrecyi, cnoty i wierności.

Związek ten powstał około r. 1759 w Berlinie, pod nazwą: *Orden der Verschwiegenheit, Tugend und Ehre,* a z tą dewizą na krzyżu: *Parlez pas mal d'autres,* bo wziął sobie za zadanie o wszystkich dobrze mówić i wszystko na dobrą stronę obracać. Ceremoniał był podobny do masońskiego.

XII. Zakon cnoty i honoru (Order of virtue and honour).

Znaczniejszym od poprzednich, ale tylko dla mężczyzn przystępnym był związek ku pielęgnowaniu cnoty i honoru, założony w r. 1743 przez księcia Ludwika Newcastle w Anglii, a mający w Hamburgu, Jenie, Brunswiku, Getyndze i Helmstädt swoje loże. Przyjmowano do niego tylko szlachtę, uczonych, oficerów i studentów z wyższych stanów. Zewnętrzną odznaką było serce.

XIII. Orden der Echten i Concordienorden.

Pierwszy z tych związków założył około r. 1758 w mieście Landshut kapitan pruski Bessel, w tym zdaje się celu, by szlachtę na Śląsku jednać dla króla pruskiego. Było w nim sześć lóż głównych, pod sterem dyrekcyi centralnej; ale po r. 1763 wieść o nim zaginęła.

Drugi związek powstał 3 lipca 1759 w Hamburgu, a dwupłciowe tegoż loże istniały także w Hannowerze i Getyndze. Illuminat Knigge był ich członkiem.

Studencki związek *der Concordisten* zawdzięcza swój początek uczniowi uniwersytetu w Jenie, Fryderykowi Lübbern (w r. 1760), poczem rozszerzył się w innych także miastach niemieckich, przeto, iż adeptom zapewniał pomoc w sprawach doczesnych. Były w nim cztery stopnie, pod sterem najwyższego mistrza *(Grossordenmeister)*.

XIV. Philalethes albo Chercheurs de la vérité.

Związek ten miał założyć Savalette de Langes, członek loży paryskiej p. t. *Les Amis Réunis* w r. 1773. Celem tegoż było zajmować się kwestyami mistyczno-moralnemi i ściśle naukowemi, (zwłaszcza z dziedziny teozofii, alchemii i filozofii masońskiej), a składał się z dwóch seryj i dziesięciu stopni. Z inicyatywy tego związku, do którego wkręcił się także hr. Cagliostro, jako »pontifex maximus« masoneryi, odbyły się w Paryżu kongresy »braci« w r. 1785 i 1787.

XV. Saint-Martyniści.

Pewną liczbę zwolenników zjednała sobie także teozofia margrabiego Ludwika Klaudyusza Saint-Martin (ur. 1743 † 1803). Służył on wojskowo, a czas wolny poświęcał studyom religijno-filozoficznym. W Bordeaux poznał się z teurgiem Martinezem Paschalisem; a stosunki z tym pseudo-mistykiem, jakoteż pisma Swedenborga i Jakóba

Böhme'go, zawiodły Saint-Martina na drogę teozofii mistycznej, czego wynikiem były dzieła: *Des erreurs et de la vérité*, *De Dieu et de la nature* i inne. Utworzył on osobny system o dwóch oddziałach *(temple)* i dziesięciu stopniach, których nazwy są w pierwszym oddziale: 1) uczeń, 2) towarzysz, 3) majster, 4) *ancien maître*, 5) *élu*, 6) *grand-architecte*, 7) *maçon du secret;* w drugim oddziale: 8) *prince de Jérusalem*, 9) *chevalier de la Palestine*, 10) *Kadosch ou homme saint.* Nauka Saint-Martina, będąca mieszaniną mrzonek kabbalistycznych, gnostyckich i neoplatońskich, dotarła aż do Petersburga i do Moskwy [1]) i wpłynęła, jak twierdzą, na usposobienie duchowe Aleksandra I. Mickiewicz miał ją poznać wtenczas, gdy bawił w Rosyi. Saint-Martiniści tworzyli nie tyle związek, ile szkołę filozoficzną, której ślady dotąd w Paryżu mają istnieć.

XVI. Elus Cohens.

Osobny związek Illuminatów francuskich (także Martinezistów albo Martinistów) utworzył Martinez Paschalis (inaczej Martinès de Pasqually), według jednych żyd portugalski, według innych Francuz, urodzony w Grenoble, a zmarły na wyspie Haiti w r. 1779. Propagował on panteizm z przymieszką mistyki, magii i kabbalistyki, chcąc utworzyć nową religię, której on sam był najwyższym kaplanem, a której naczelni dostojnicy nazywali się *Réaux — Croix.* Związek jego obejmował trzy klasy, a dziewięć stopni, wiodących do Boga. Do pierwszej klasy należeli: uczeń, czeladnik, majster, *grand élu* i *apprenti Cohen;* do drugiej *compagnon Cohen*, *maître Cohen*, *grand-architecte*, *chevalier commandeur*, a te dwa ostatnie sto-

[1]) Zaszczepili ją tam Polak Grabianka i Rosyanin Pleszczejeff. W Moskwie adept jej Nowikow założył drukarnię i bibliotekę dla oświecania ludu, ale Katarzyna II kazała ją zamknąć.

pnie mają nazwę *Elus Cohens;* — do trzeciej, zupełnie tajemnej t. zw. *Réaux — Croix.* Martinez pozyskał pewną liczbę zwolenników w południowej Francyi i w Paryżu, którzy za pomocą t. z. *voie sensible* odbierali objawienia, a za pomocą t. z. *ordre sentimental* dochodzili, do t. z. *science des âmes* czyli do potęgi iście duchownej i boskiej. Uczniowie Martineza byli: Saint-Martin, bar. Holbach i Duchateau.

XVII. Odd-Fellows.

Odd-Fellows *(Independent Order of...)* był związkiem filantropicznym z godłem: »przyjaźń — miłość — prawda«. Powstał około r. 1780 w Anglii. W r. 1817 dał mu silną organizacyę Tomasz Wildey, zwykły rzemieślnik, który z Londynu wywędrował do Ameryki. Związek dzieli się na loże, zależne od W. Lóż powiatowych, te zaś podlegają W. Lożom niezależnym [1]). Stopni jest pięć, nad nimi zaś, jako stopień wyższy, stoi t. z. *Encampement of the patriarchs.* Przewodniczący ma tytuł »*Wielki Sire*«. Cel praktyczno-humanitarny, — mianowicie wspieranie wzajemne członków i ich rodzin, jako też kształcenie młodych ludzi. W r. 1870 amerykanin Morse przeszczepił zakon do Niemiec, gdzie też obecnie jest W. Loża z 90 lożami poddanemi. Liczba członków w Niemczech wynosiła w roku 1899—4849, a na całym świecie jest ich kilka milionów. W Anglii ma być 4.000 lóż i 800.000 członków, w Ameryce do trzech milionów. Odd-fellows i masoni wspierają się wzajem, a usposobienie tego związku względem Kościoła katolickiego jest również nieprzychylne.

Dekret św. Inkwizycyi z 20 sierpnia 1894 wzbronił katolikom wstępowania do tego związku [2]). W r. 1874 wyszedł zeń t. z. *Orden der Samariter* w Hannowerze, ale niezadługo potem zniknął z widowni.

---

[1]) Są też loże t. z. *Rebekka* dla kobiet.

[2]) Por. H. Gruber *Oddfellowsorden.* 1896.

XVIII. Zakon Druidów.

Nazwa ta pochodzi od staroceltyckich kapłanów, Druidami zwanych, którzy mieli przechować tajemnice, od Pythagorasa pochodzące. Zakon tej nazwy powstał w r. 1781 w Londynie, jako związek towarzyski i filantropijny; ale w biegu czasu rozszczepił się na kilka gałęzi, z których najstarszą jest *Ancient Order of Druids*. W r. 1833 dostał się do Ameryki, gdzie powstały cztery wielkie korporacye, Wielkimi Gajami zwane, z *Grand Grove of the United States* na czele (r. 1849). Do Niemiec przeszedł ten zakon w r. 1872, a dziś istnieje tu pięć t. z. *Distriktsgrosshaine* pod t. z *Hocherzkapitel* jako najwyższą władzą, liczba zaś członków w r. 1906 wynosiła 1.100, a na całym świecie 131.544. Rytuał i tendencye przypominają masoneryę.

XIX. Mniej znane związki w XVIII i na początku XIX wieku.

Niewielkie znaczenie i krótki żywot miały inne związki, utworzone jużto w Niemczech jak n. p. *Arkadische Gesellschaft* (r. 1764), *Societätsorden der redlichen Freundschaft* (r. 1759), *Ritterbund* (r. 1717), *Argonautenorden* (ok. 1772), *Fratres Rotae et aureae Crucis* (r. 1776), *Kreuzbrüder* (ok. 1777), *Ritter und Brüder des Lichts* (ok. 1781), *Gesellschaft der Philantropen* (r. 1782), *Harmonistenorden* (r. 1785), *Rosenorden* (r. 1783), *Ritter vom Kreuze der Dreifaltigkeit* (ok. 1785), *Deutsche Union der XXII* (ok. 1788), *Bund der Euergeten* (r. 1791) *Orden des Thals, Orden der Schwarzen Brüder* itd.; — już to we Francyi, jak *Ordre immortel et respectable du bon père et patriarche Noé* (r. 1732), *Chevaliers de la Croix, Ordre des Fendeurs* (r. 1747), *Chevaliers de l'Ordre du Temple, Ordre de l'Harmonie, Ordre des philosophes inconnus, Société de Palladium, Ordre des Sophisiens* (ok. 1798), *Société du Réveil de la nature* (r. 1804), *Ordre des Phi-*

lochoréites ou Amants du plaisir (r. 1808) itd.; — jużto w Anglii, jak n. p. *Rycerze R. S. Y. C. S. (Rosycross), Zakon ziarna gorczycznego* itd.; — jużto we Włoszech, jak *Tribunale del cielo* (po r. 1750), *Zappatori* itd.; — jużto w Szwecyi, jak *Koldingsorden*; — jużto w Ameryce, jak *Jerusalemsorden* (ok. r. 1791) itd. [1]).

Jak widoczna, w wieku XVIII tajne związki i »zakony«, zorganizowane na wzór lóż masońskich, wyrastały jak grzyby po deszczu.

Jak się masonerya rozwinęła w wieku XIX-ym, i jakie z niej lub obok niej powstały związki tajemne, wyłuszczymy szczegółowo w rozdziałach XV—XXIX; tu dość zaznaczyć, że według źródła masońskiego t. j. *C. van Dalens Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912*, miało być w r. 1910 lóż wszystkich 22.411, »braci« masonów 1,887.561 [2]), — i to w Europie lóż 6.020, »braci« 374.372; w północnej Ameryce l. 14.530, br. 1,420.432; w środkowej Ameryce l. 229 i br. 10.056; w południowej Ameryce l. 816, br. 35.224; w Australii l. 816, br. 47.477.

---

[1]) *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei.*

[2]) O. H. Gruber, jezuita, ten sam, który wykrył oszustwo Leona Taxila, obliczył, że w r. 1909 było 144 Wielkich Wschodów albo Wielkich Lóż, 45 wyższych korporacyj masońskich, 25.600 lóż i 2 miliony czynnych masonów, z nieczynnymi zaś i z członkami pokrewnych bractw w Ameryce do 10 milionów.

ROZDZIAŁ IX.

Organizacya masoneryi.

Treść: Co to jest masonerya symboliczna, a co wyższa czyli szkocka. — Co to jest loża i jakim jest jej zarząd. — Co to są loże wyższe. — Jakie są władze masońskie i jak się nazywali urzędnicy Wielkiego Wschodu w Polsce. — Jaką jest organizacya we Francyi i we Włoszech. — Najważniejsze systemy czyli obrządki albo ryty masońskie. — Czy istnieje jaka władza centralna i najwyższa nad wszystkimi masonami świata. — Zmyślone podania samych masonów o takiej władzy rezydującej w Charlestonie. — *Groslogenbund* w Niemczech. — Łączność między Wielkimi Wschodami czy Wielkiemi Lożami. — Kongresy międzynarodowe masońskie i biuro międzynarodowe w Szwajcaryi. — Zdania niektórych autorów o najwyższej władzy tajemnej, którą mają tworzyć żydzi.

Chociaż masonerya nazywa się instytucyą »jedną i uniwersalną«, to jednak w jej organizacyi i w systemach czyli obrządkach zachodzą pewne różnice. Mianowicie rozróżniają masoneryę zewnętrzną czyli symboliczną i wewnętrzną albo tajną i wyższą. Symboliczna ma swoją nazwę od przymiotnika »*symboliczny*«, który masoni według rytuału swego dodają do stopnia trzeciego, czyli stopnia »mistrza«. Zowie się ona także »*świętojańską*«, od św. Jana Chrzciciela, wrzekomego patrona lóż, albo »*niebieską*« od niebieskiego obicia loży [1]), przeznaczonej na ze-

[1]) Słowo *loggia* (po angielsku *lodge*), przyniesione z Francyi przez Normanów, spotykamy po raz pierwszy w akcie dotyczącym

brania niższych stopni; obejmuje zaś stopnie »*ucznia*«, »*czeladnika*« i »*mistrza*« lub »*majstra*«. Masonerya wyższa, zwana »*kapitulną*«, »*szkocką*«, »*filozoficzną*« lub »*czerwoną*«, składa się z wyższych stopni, ponad stopień mistrza; a liczba tychże zmienia się stosownie do różnych »rytów« czyli obrządków i systemów.

Nauka masońska w trzech stopniach według konstytucyj Andersona nie zadowalniała tych, którzy pragnęli więcej światła i odkrycia głębszych tajemnic; otóż ta ciekawość, z której skorzystali sprytni szalbierze, spowodowała utworzenie wyższych stopni, do których masonerya świętojańska miała być niejako nowicyatem. Mianowicie w Szkocyi około r. 1736 dodano stopień szkocki, zwany także stopniem św. Andrzeja, dlatego zapewne, że w dzień św. Andrzeja 30 listopada 1736 utworzoną została Wielka Loża w Edinburgu. W Szkocyi również, jak twierdzą niektórzy pisarze, miały powstać loże tajne w celu przywrócenia Stuartów na tron, poczem dostały się do Francyi, z osobnymi stopniami »szkockimi«.

Tam także połączono masoneryę z zakonami rycerskimi z czasów wojen krzyżowych, co dało początek t. z. stopniom rycerskim. O stosunkach między tymi zakonami i masoneryą wspomniał już Anderson w bajecznej swej historyi, umieszczonej w konstytucyach z r. 1723; ale mocniej zaznaczył to szkot Ramsay w mowie swojej, mianej 21 marca 1736 w Paryżu, przyczem wymienił zakon szpitalny św, Jana, jako zostający w związku z masoneryą. Później połączono ją z zakonem Templaryuszów, skąd powstały t. z. systemy templaryuszowskie, rozpowszechnione we Francyi, Szwecyi i Niemczech [1]).

---

budowy kaplicy w pałacu westminsterskim z r. 1292 »*ad unam loggiam faciendam*«. Później zwano *lodge* jużto budynek, już korporacyę, już zebranie tej korporacyi.

[1]) Wymyślono w tym celu legendę, że ostatni W. mistrz templaryuszów Jakób Molay, spalony na stosie w r. 1314, spisał w więź-

Najniższą korporacyą masońską, upoważnioną do przyjmowania członków, i zarazem miejscem ich zebrań jest »*loża symboliczna*«, zwana także warsztatem; chociaż loża może obejmować więcej warsztatów, a nadto są warsztaty i stopnie kapitulne i filozoficzne. Mianowicie kapitulnymi *(grades chapitulaires)* nazywają się stopnie od 4 do 18 w t. z. *Rite écossais*, filozoficznymi zaś stopnie od 19 do 30 tegoż rytu szkockiego, które zajmują miejsce pośrednie między t. z. *grades chapitulaires* i *grades administratifs* [1]).

Każda loża ma swoją nazwę (jak np. *Cnotliwy Sarmata* w Warszawie, *Przesąd zwyciężony* w Krakowie, *Szczera przyjaźń* we Lwowie), a na jej czele stoi *mistrz* (w lożach polskich *mistrz katedralny*, w niemieckich *Meister vom Stuhl*), wybierany corocznie i mający do pomocy kilku urzędników, jakimi w masoneryi polskiej byli *namiestnik*, dwaj *dozorcy*, *mowca*, *sekretarz*, *podskarbi*, *mistrz ceremonii*, *sędzia*, *pieczętarz*, *jałmużnik*, *budowniczy i odźwierny*[2]), a dziś w lożach niemieckich są: *Deputierter Meister*, 2 *Aufseher*, *Sekretär*, *Redner* i *Schutzmeister*.

We Francyi i we Włoszech czterej pierwsi dygnitarze, z mistrzem *(Vénérable)* na czele, nazywają się światłami loży *(lumières, luci)*; oni też, z podskarbim i jałmużnikiem *(hospitalier)*, tworzą radę administracyjną, mającą

---

zieniu jakby w testamencie tajemnice zakonu i powierzył to pismo klerykowi Piotrowi z Boloni, który umknąwszy do Szkocyi, oddał je w. komandorowi Harris i mraszałkowi Aumont. Następnie tajemnice te miała przejąć masonerya. Nadto masoni francuscy wyższych stopni utrzymywali, że Molay w więzieniu mianował swoim następcą Jana Marka Larmeniusa i że tenże godność w. mistrza przeniósł w r. 1324 na Franciszka Tomasza Alexandrinusa. Ma tego dowodzić t. z. *Tabula aurea Larmenii;* ale ten dokument jest sfałszowany.

[1]) *Allg. Handb. der Freim.* II B. 161.

[2]) Tak według regulaminu z r. 1784. Do urzędników należał także *stuard (steward)*, urządzający biesiady.

się zbierać raz w miesiąc. W niektórych lożach są trzy osobne sekcye, — dla finansów loży, dla procesów między masonami i dla dobroczynności. W Niemczech wykroczenia masonów i ich spory z »braćmi«, rozstrzygają osobne sądy lożowe.

W niektórych krajach istnieją osobne loże wojskowe, marynarskie i wędrujące *(ambulante Logen)*.

Do utworzenia każdej loży potrzeba pozwolenia wyższej władzy masońskiej i pewnej liczby członków (we Francyi przynajmniej 7, w Niemczech 9, we Włoszech 12). Gdzie ta liczba nie jest wystarczającą, tam można założyć korporacyę przygotowawczą, zależną od loży sąsiedniej, zwaną po francusku *triangle*, po włosku *triangolo*, w Niemczech *Maurerkränzchen*[1]).

Każda loża ma prawo stanowienia ustaw lokalnych, byle zgodnych z ustawami zasadniczemi związku; a wszyscy jej członkowie są sobie równi.

Loże wyższych stopni nazywają się lożami tylnemi, szkockiemi albo kapitulnemi[2]); mogą w nich uczestniczyć jedynie masoni tego samego stopnia, podczas gdy adepci wyższych stopni wchodzą do lóż niższych stopni, rozumie się na to, by niemi rządzić i nowicyuszów w duchu sekty wychowywać.

Masoni, odwiedzający obcą lożę, muszą w Anglii uwierzytelnić swoją przynależność do związku znakiem, układem palców, odpowiedzią na pytania »katechizmowe«, w Niemczech certyfikatem, we Francyi zaś wyjawieniem hasła *(mot de semestre)*; w takim razie mogą liczyć na »braterską« gościnność.

Co do władz masońskich, wszystkie loże podlegają

---

[1]) Według najstarszych »katechizmów« masońskich wystarczają trzej adepci do utworzenia loży, gdyż wyobrażają trzech wielkich budowniczych, formujących człowieka, to jest, mądrość, moc i piękność.

[2]) Zebrania tych stopni zowią się kapitułami i mają swoje ustawy, godła i ubiory.

władzy wyższej, która według obrządku francuskiego nazywa się *Wielkim Wschodem (Grand Orient)*, według obrządku szkockiego *Najwyższą Radą (Suprême Conseil)*, według obrządku Misraim *Najwyższą Władzą*, a w innych obrządkach *Wielką Lożą*. Na czele każdej z tych najwyższych władz stoi wielki mistrz [1]), jako organ wykonawczy, a w niektórych krajach istnieją nadto loże prowincyonalne [2]).

Bez upoważnienia W. Loży nie może żadna loża być otwartą, inaczej jest nielegalną (w Niemczech *Winkelloge* albo *Bastardloge)*. Przywilej tworzenia lóż miała pierwotnie sama tylko W. Loża angielska; ale później inne także Wielkie loże wyrobiły sobie albo samowolnie uzurpowały to prawo.

W Polsce, na mocy ustawy masońskiej z 26 lutego 1784, utworzony został »Wielki Wschód Narodowy Królestwa Polskiego i W. Księstwa Litewskiego«, do którego weszło 22 »wielkich urzędników«, a mianowicie: 1. »najwspanialszy i najpotężniejszy wielki mistrz, 2. najsławniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi wielkopolskiej, 3. najsławniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi litewskiej, 4. najsławniejszy namiestnik do prowincyi małopolskiej, 5. przewielebny pierwszy wielki dozorca, 6. przewielebny drugi wielki dozorca, 7. najpoważniejszy wielki mowca, 8. najpoważniejszy mowca, 9. najpoważniejszy w. sekretarz, 10. najp. sekretarz, 11. najp. w. podskarbi, 12. najp. w. mistrz obrządków, 13. najp. mistrz obrządków, 14. najp. w. sędzia, 15. najp. w. jałmużnik, 16. najp. w. pieczętarz, 17. najp. w. archiwista, 18. najp. w. miecznik, 19.

---

[1]) W systemie Memphis zwany *Grand Hiérophante*, w systemie Misraim *Souverain Grandmaître absolu puissant suprême de l'ordre.*

[2]) W Polsce 4 loże szkockie, to jest, stopni wyższych, z *lożą matką*, nosiły nazwę lóż prowincyonalnych.

[3]) Pięć »niezależnych« lóż w Niemczech uznał Grosslogenbund« jako »*regelmässige Logen*«.

najp. w. budowniczy-rachmistrz, 20. najp. w. stuard, 21. najp. gościnnik, najp. stuard«.

Nad zachowaniem rytuału i doktryny masonów polskich we wszystkich lożach czuwała *kapituła większa*, przy loży kapitulnej (czyli loży-matce) istniejąca.

W wieku XIX wprowadzono do zarządu masoneryi niektóre zmiany. Tak np. we Francyi władzę prawodawczą dzierży t. z. *Convent*, zbierający się co rok, a złożony z delegatów wszystkich warsztatów federacyi Wielkiego Wschodu. On to wybiera 33 członków t. z. *Conseil de l'Ordre* (rady zakonu), stanowiącej niejako komitet wykonawczy tej federacyi; do niego też należy wyznaczanie dróg, jakiemi ma kroczyć polityka masońska. Rada zakonu, odnawiająca się co rok, ale tylko w jednej trzeciej części, ma na czele prezydenta, bo nazwę »Wielkiego Mistrza« zniesiono w r. 1872 [1]). Krom tego nad zachowaniem doktryny ducha i tradycyi w »zakonie« czuwa t. z. *Grand Collège des Rites* któreto kolegium daje potrzebne wskazówki tak zwanym *Conseils philosophiques* i *Chapitres de la Fédération;* podczas gdy spory między masonami rozstrzyga i ich wykroczenia karze sąd przysięgłych i t. z. *Chambre de Cassation.*

We Włoszech od r. 1887 nad trzema systemami masońskimi stoi Wielki Wschód włoski i rada zakonu, złożona z 77 członków. Pod nią jest *Supremo consiglio dei trentatre* według rytu szkockiego.

Obrządków albo systemów masońskich jest niemało, a każdy z nich obejmuje większą lub mniejszą liczbę stopni wyższych. Wyliczymy tu najważniejsze.

I. Obrządek *angielski*, najstarszy ze wszystkich, o trzech stopniach symbolicznych i jednym wyższym *(Royal Arch.)*.

---

[1]) Wielki Mistrz W. Wschodu czy W. Loży przewodniczy na zebraniach, ale zresztą władza jego jest bardzo ograniczona.

II. Obrządek *irlandzki* o 15 stopniach (tylko w Irlandyi).

III. Obrządki *szkockie*, a mianowicie: obrządek *szkocki filozoficzny*, mający 30 stopni (w lożach szwajcarskich), *szkocki starodawny* czyli *Heredom* o 25 stopniach (w wielu lożach niemieckich), *szkocki dawny i przyjęty (Rite écossais ancien et accepté)*, zwany także we Francyi *Suprême Conseil* od naczelnej swej władzy o 33 stopniach [1]).

IV. System t. zw. *Templaryuszów*, mający 25 stopni, a rozszerzony we Francyi i gdzieindziej po r. 1750. Z tego to systemu powstały cztery inne, jak »*Kapituła de Clermont*« »*ścisłej obserwy*«, »*Clericat*« i system *szwedzki*, zwany także »chrześcijańskim« [2]).

Mianowicie: *Kapitułę de Clermont* powołał do życia francuz de Bonneville w r. 1754. a w Niemczech, zwłaszcza w Berlinie, propagował ten system od r. 1760 baron Printzen, który expastora i szalbierza Samuela

---

[1]) Ze stopni templaryuszowskich i innych utworzono w Charlestonie r. 1801 system t. z. *Rite écossais ancien et accepté*, z tendencyami teozoficznemi i demokratycznemi, w duchu zasad rewolucyi z r. 1789. Początek miał dać żyd Stefan Morin. W r. 1804 br.·. de Grasse miał ten system zaszczepić we Francyi. Dziś jest 26 *Suprêmes Conseils* czyli naczelnych władz tegoż systemu powszechnie uznanych, a mianowicie w Londynie, Dublinie, Edinburgu, Hamiltonie (Kanada), Bostonie, Charlestonie, Paryżu, Rzymie, Brukseli, Lozannie, Madrycie, Lisbonie, Atenach, San Domingo, Havannie, Meksyku, San José (Guatemala) Kartagenie (Kolumbia), Carácas, Sant Jago (Chile), Lima, Montevideo, Buenos Ayres, Assuncion (Paraguay), Rio de Janeiro, Kairze. Nie zupełnie uznane S. C., istnieją w Luksemburgu, Budapeszcie, Turcyi, Neapolu, Florencyi, Palermie (Mackey-M. Clenachan *Encyclop.* 1009. Por. *Staatslexikon* IV Aufl. II B. 577).

[2]) Czyt. *Kirchenlexikon von Wetzer und Welte* II Aufl. IV B. S. 1973 sq. — *Handbuch der deutschen Freimaurerei* von Franz Ewald II Theil. (*Geschichte der Freimaurerei in Deutschland).* München und Wien 1889 str. 263 sq. — *Allg. Handbuch der Freimaurerei.*

Rosa zamianował generalnym swoim legatem; obok tego zaś uwijał się inny oszust — Johnson. — 2) *System ścisłej obserwy (Stricte Observanz)*[1]) szerzył baron Karol Gotthelf Hund *(Eques ab ense)*, szlachcic tużycki († 1776), wyjednawszy sobie w Paryżu za pieniądze nominacyę na »wodza *(Heermeister)* 7-ej prowincyi«. Pomagał mu jako podprzeor Schubert von Kleefeld *(Eques a Struthione)*. W tym systemie trzy stopnie zwykłe i stopień »szkockiego mistrza« prowadziły do »wewnętrznego zakonu«, który składał się z nowicyuszów i z templaryuszów, podzielonych na trzy klasy — *equites*, *armigeri*, *socii*, a wyżej jeszcze stał od r. 1770 stopień »*eques professus*«. Uwijali się na tem polu dwaj oszuści — »wielki przeor« Johnson i »arcykapłan św. stolicy cypryjskiej« Gugomos. Złowiono aż 26 książąt, ale już na zjeździe w Wilhelmsbadzie, zwołanym w r. 1782 przez w. mistrza ks. Ferdynanda brunświckiego, urok tego zakonu spełzł do szczętu. Pierwej jeszcze, bo w r. 1778, na konwencie w Lyonie *(Convent national des Gaules)* postanowiły loże francuskie »drugiej i trzeciej prowincyi« porzucić nazwę »Templaryusze«, a natomiast nazywać się »*Chevaliers bienfaisants de la Sainte-Cité*«. — 3) Ojcem *klerykatu* był kaznodzieja baron J. A. Starck, który do rycerzy świeckich zakonu templaryuszów dodał »braci duchownych« i utworzył nowy ryt czyli system, będący zlepkiem zasad protestanckich i mrzonek gnostyckich. Klerykat nie długo się utrzymał, a sam Starck do innych później przyszedł przekonań, tak że w piśmie z 7 list. 1809 jawnie przyznał: »Gdyby nie tajne towarzystwa, nie byłoby t. z. *Comités secrets politiques*, ani Jakobinów, a rewolucya nie byłaby się dokonała«[2]). — 4) System szwedzki o 7 a następnie o 9 stopniach istniał w Szwecyi ok. r. 1740, wprowadzony, jak

---

[1]) W przeciwieństwie do »observantia lata« systemu angielskiego i systemu Zinnendorfa.

[2]) *Kirchenlexicon* IV, 1976.

się zdaje, z Francyi. Wykończył go »szkocki mistrz wyższy« Karol Fryderyk Eckleff, poczem Jan Wilh. Ellenborgen (nazywający się później Zinnendorf) przeniósł go do Niemiec. Według tego systemu, istniejącego dotąd w Szwecyi, Norwegii, Danii i w berlińskiej Grosse Landesloge, celem masoneryi jest »krzewienie wyższego poznania, jakie mieli Apostołowie i uczniowie Jezusa«. On to jako »pierwszy W. Mistrz« (ale nie Syn Boży) uczył »prawdziwej i czystej religii natury«, w nauczaniu zaś stosował się do pojęć i uprzedzeń ludu, podczas gdy głębsze poznanie prawdy było udziałem niewielu »pneumatyków«. Po nim nastąpił Jakób Mniejszy, po Jakóbie Symeon, syn Kleofasa; dziedzicami zaś dalszymi skrytej nauki byli pustelnicy syryjscy, templaryusze i masoni. Loże tego systemu przyjmują dotąd samych tylko chrześcijan, co w Niemczech wywołało silną opozycyę ze strony t. z. *Humanitätsmaurer* [1]). Ich właściwością jest, że wymagają ślubowania posłuszeństwa dla starszyzny nieznanej.

V. Obrządek albo system *Różanego Krzyża (Rose-Croix— Rosenkreuzer)*, zwany także francuskim, o 7 stopniach, którego odłamem był związek »Braci azyatyckich«, szerzyli w Niemczech Schrepfer, Bischofswerder i Wöllner. Obrządek ten powstał we Francyi, a w r. 1810 przeszedł do Polski. Dziś atoli masonerya francuska trzyma się obrządku szkockiego »dawnego i przyjętego« o 33 stopniach [2]),

---

[1]) Por. br.·. Findel *Die Schule der Hierarchie und des Absolotismus in Preussen* Leipzig 1870.

[2]) Według dzieła masońskiego *Thuilleur portatif des trente-trois degrés de l'Ecossisme du rit ancien et accepté*, wydanego w r. 1819 w Paryżu *au magasin de Librairie Maçonnique*, stopnie te takie mają nazwy: *1. Apprenti, 2. Compagnon, 3. Maître, 4. Maître secret, 5. Maître parfait, 6. Secrétaire intime, 7. Prévot et Juge, 8. Intendant des Bâtiments, 9. Maître élu des Neuf, 10. Illustre élu des Quinze, 11. Sublime Chevalier élu, 12. Grand-Maître-Architecte, 13. Royale-Arche. 14. Grand Ecossais de la voûte sacrée, 15. Chevalier d' Orient, 16. Prince de Jerusalem, 17. Chevalier d'Orient et d'Occident, 18. Rose-Croix d'Heredom de Kilwining, 19. Grand-*

z których tylko ośm (to jestI , II, III, XVIII, XXX, XXXI, XXXII, XXXIII) ma być czynnych [1]); a dla lóż W. Wschodu zaprowadzono t. *Rite Moderne*, mający trzy stopnie niższe i cztery wyższe (to jest *'Elu écossais, Maître écossais, Chevalier de l'Orient, Rose-croix).*

VI. Obrządki czyli systemy *egipskie*, do których należy *zakon Koptów, zakon Misraim* i *zakon z Memphis.*

Twórcą zakonu *Koptów*, o 90 stopniach, był słynny szalbierz Józef Balsomo (ur. 1740 w Palermie), który szczególnie pod nazwą hr. Cagliostro występował. Przyjąwszy tytuł *Grand—Kophta*, zakładał on od r. 1779 loże »rytu egipskiego« (najprzód w Strassburgu), adeptom zaś tegoż (zarówno mężczyznom jak kobietom) obiecywał nietylko »światło masońskie«, ale także przedłużenie życia, odrodzenie fizyczne, panowanie nad duchami i wynalezienie »kamienia mądrości«. Żona jego, Lorenza z Felicianich, jako *Grande—Kophta*, wabiła mężczyzn swoją pięknością; ale w r. 1779 zdarto z nich maskę w Mitawie; poczem Cagliostro zabrał się do zakładania swoich lóż we Francyi. Kiedy w tym celu udał się do Rzymu, został schwycony i jako czarnoksiężnik na śmierć skazany; ale otrzymawszy ułaskawienie od Piusa VI, umarł w więzieniu San Leone r. 1795.

Zakon *Misraim* założyli trzej żydzi — Michał, Marek i Józef Bédarride — pochodzący z Avignonu. Związek ten liczył 90 stopni, podzielonych na cztery serye. Pierw-

---

Pontife, 20. Venerable Grand Maître ad vitam. 21. Noachite ou Chevalier Prussien, 22. Chevalier Royale-Hache, 23. Chef du Tabernacle, 24. Prince du Tabernacle, 25. Chevalier du Serpent d'airain, 26. l'Ecossais. Trinitaire ou prince de Liban, 27. Grand Commandeur du Temple, 28. Chevalier du Soleil, 29. 'Ecossais de St. André, 30. Chevalier Kadosch, 31. Grand-Inspecteur. Inquisiteur-Commandeur, 32. Sublime Prince du Royal Secret, 33. Souverain Grand-Inspecteur-Général.

[1]) Por. Copin-Albancelli *Le Pouvoir occulte contre la France* p. 170.

szym tegoż twórcą miał być w Egipcie Misraim (czy Menes), jeden z czterech synów Chama; ale początek związkowi dał sam Przedwieczny, mianując praojca Adama pierwszym W. Konserwatorem. Pierwsza loża p. t. *L'arc-en-ciel* powstała w Paryżu. W r. 1898 było we Francyi 10 lóż rytu Misraim.

System albo ryt zwany *Memphis* ma być dziełem mędrca egipskiego, nazwiskiem Ormus, którego Ewangelista Marek miał nawrócić. Tajemnice tegoż mędrca przechowali Esseńczycy w Palestynie; stąd rycerze krzyżowi zanieśli je do Edinburga, gdzie pierwsza W. Loża założoną została. Wszystko to jest baśnią. Pierwszą lożę rytu Memphis utworzył w r. 1815 żyd Samuel Honis z Kairu w Montauban p. t. *Les disciples de Memphis;* ale policya w r. 1843 rozwiązała ten zakon. Wskrzeszony w r. 1848, miał 90 stopni, w r. 1860 tylko 30; ale od r. 1868 loże tego rytu zaczęły się zlewać z W. Wschodem franc., później zaś z rytem Misraim. Dziś te połączone loże (na których czele stoją t. z. *sanctuaires)* mają istnieć w niektórych krajach. W mieście włoskiem Catania rezyduje *Supremo Consiglio del Rito di Memphi* [1]).

VII. System *amerykański*, zreformowany przez żyda Stefana Morina, i obejmujący dziś siedm stopni.

VIII. System *eklektyczny*, istniejący dotąd we Frankfurcie, a w nowszych czasach poprawiony.

IX. Systemy uproszczone przez Schroedera, Fesslera, Findela, Trentowskiego i Ficka, a używane dotąd w niektórych lożach niemieckich [2]) i węgierskich.

Jak widoczna, między pojedynczemi grupami czyli federacyami masońskiemi zachodzą różnice co do władz naczelnych i systemów czyli rytów; ale duch jest wszędzie

---

[1]) *Kirchenlexicon* IV, 1978 — *Allg. Handbuch der Freim.* II, 34.

[2]) Obszerniej o tem pisze br.·. Findel w dziele *Geschichte der Freimaurerei* i *Geist und Wesen der Freimaurerei* str. 141.

ten sam [1]), z tą odmianą, że masonerya w krajach katolickich występuje jawniej i zacieklej przeciw religii i Kościołowi, aniżeli w krajach protestanckich, czego przyczynę wyżej wyłuszczyliśmy. Wymienione różnice rażą postępowych masonów, do których w Niemczech znany autor Findel należy; to też wołają oni o zniesienie stopni wyższych, a pozostawienie trzech symbolicznych, jakoteż o uproszczenie ceremoniału i ściślejsze złączenie pojedynczych federacyj.

A czy istnieje jaka władza centralna i najwyższa nad wszystkimi masonami świata? Według niektórych autorów istnieje, przynajmniej nad masonami szkockiego obrządku i t. z. »lożami palladyjnemi«. Nawrócony nibyto mason Dominik Margiotta twierdzi [2]), że inicyatywę do utworzenia takiej władzy miał dać słynny rewolucyonista Mazzini po r. 1870, dzieła zaś tego dokonał Albert Pike, wielki mistrz najwyższej rady obrządku »szkockiego dawnego i przyjętego« w Charlestonie, w północnej Ameryce, i zarazem twórca »palladyzmu« czyli kultu Lucyfera, to jest, Boga światłości, w przeciwieństwie do Adonai-Jehowy, czyli Boga chrześcijańskiego.

Tenże autor utrzymuje, że przy końcu wieku XIX powołano do życia: 1) »najwyższy dyrektoryat dogmatyczny« zwany »stolicą świętą« z siedzibą w Charlestonie i z Albertem Pike, jako »najwyższym kapłanem« na czele;

---

[1]) Na tej podstawie artykuł drugi ustaw masoneryi włoskiej tak opiewa: »Masonerya jest jedna, ale dzieli się na związki *(communioni)* narodowe, które są zjednoczone i solidarne, jako mające ten sam ideał i ten sam cel na całej powierzchni ziemi«. Warto także przytoczyć słowa w. mistrza W. Wschodu włoskiego, Adriano Lemmi, wyrzeczone w loży weneckiej r. 1892: »Wszyscy (masoni) mają te same życzenia w Paryżu, Berlinie, Londynie, Madrycie, Kalkucie, Washingtonie. Jesteśmy katolikami rozumu« *Rivista de la Massoneria ital.* z r. 1892).

[2]) Czyt. Dom. Margiotta *Adriano Lemmi Chef suprême des Francs-Maçons.* Paris 1894 str. 88 sq. 205 sq.

2) »najwyższy dyrektoryat wykonawczy«, z siedzibą w Rzymie [1]) i z Adryanem Lemmi'm, jako najwyższym kierownikiem akcyi politycznej na czele; 3) »najwyższy dyrektoryat administracyjny« i finansowy, z siedzibą w Berlinie, a z Bleichröderem i Findelem na czele [2]). Najwyższym tym zwierzchnościom mają podlegać »wielkie dyrektoryaty centralne« w Washingtonie, Montevideo, Neapolu i Kalkucie, z 77 »prowincyami trójkątnemi i z 33 »łożami-matkami lutusowemi« czyli »warsztatami palladyjnemi« [3]).

Według tegoż autora dnia 20 września 1893 r. odbył się kongres masoński w Rzymie, który większością głosów uchwalił przenieść siedzibę »najwyższego dyrektoryatu dogmatycznego« do Rzymu, poczem naczelnikiem, jakby papieżem masoneryi, w miejsce zmarłego w r. 1891 Alberta Pike'a, wybrany został żyd Adriano Lemmi, wielki mistrz W. Wschodu włoskiego; ale przeciw tej uchwale zaprotestowało 26 delegatów, do których przyłączyła się wspomniana już Diana Vaughan.

Otóż cała ta relacya jest po większej części zmyśloną, tak jak opowieść Leona Taxila o Dianie Vaughan i o publicznym kulcie szatana; autorem zaś książki »*Adriano Lemmi*« etc. ma być nie jakiś nawrócony mason Margiotta, ale prosty szalbierz, któremu źródła masońskie dają nazwę Hacks.

Na kongresie antymasońskim w Trydencie r. 1896 przeważyło zdanie, że masonerya, acz jest międzynarodową i solidarną, nie ma centralnej organizacyi hierarchicznej, ani też najwyższej, ogólnie uznanej władzy. Przyznają to sami masoni i dążą do ściślejszej koncentracyi, którą już przeprowadzili w Niemczech; bo tam ośm wielkich lóż

---

[1]) Jego nazwa jest po francusku: *Très- Puissant-Siège.*

[2]) Jego nazwa jest: *Parfait-Royal Siège.*

[3]) Kraje polskie, z wyjątkiem Podola, mają należeć do »prowincyi trójkątnej« berlińskiej.

i pięć lóż niezależnych połączyło się w t. zw. *Deutscher Grosslogenbund*, mający jako swój organ coroczny sejm czyli t. z. *Grosslogentag*.

Zjednoczenia lóż różnych systemów dokonano także we Włoszech i gdzieindziej; a nadto zaprowadzono ten zwyczaj, że Wielkie Loże czy Wielkie Wschody pewnych krajów utrzymują przy Wielkich Lożach czy Wielkich Wschodach innych krajów swoich przedstawicieli, jakby ambasadorów, — to znowu, że wybitni dygnitarze pewnych lóż bywają afiliowani, jako członkowie honorowi, do lóż obcych.

Nadto Wielkie Wschody pojedynczych krajów nietylko mają osobne komisye dla spraw zewnętrznych (jak n. p. we Francyi), ale w chwilach ważniejszych (jak n. p. w sprawie Dreyfussa) korespondują ze sobą; a że istnieje dążność do ustanowienia najwyższej władzy centralnej, dowodzą internacyonalne kongresy masońskie, z których pierwszy odbył się r. 1889 w Paryżu [1]), drugi r. 1894 w Antwerpii, trzeci r. 1896 w Hadze, czwarty r. 1900 w Paryżu, piąty r. 1902 w Genewie, szósty r. 1904 w Brukseli, siódmy dla rytu szkockiego w Brukseli r. 1907, ósmy w Rzymie r. 1911.

Na kongresie czwartym w r. 1900 postanowiono utworzyć miedzynarodową federacyę wszystkich obedyencyj masońskich, ze stałym komitetem na czele, do któregoby wchodzili delegaci przynależnych władz masońskich, a to w celu zaprowadzenia stałych relacyj między wszystkimi masonami jakiejkolwiek obedyencyi i jakiegokolwiek ob-

---

[1]) Już w r. 1875 zastępcy niektórych *Suprêmes Conseils* szkockich na kongresie w Lozannie poruszyli myśl zespolenia wszystskich Suprêmes Conseils całego świata; ale tylko dziewięć Sup. Cons. oświadczyło chęć takiego zjednoczenia; a i te potem odstąpiły. Kongresy na mniejszą skalę odbyły się w Washingtonie roku 1842, w Baltimore r. 1845, w Strassburgu r. 1846 i 1849, w Stutgardzie r. 1847, w Chicago r. 1859 i 1893. (Por. *Staatslexikon* I Aufl. II B. 1250).

rządku [1]). Wykonaniem tej uchwały miała się zająć Wielka Loża szwajcarska »*Alpina*«, z wielkim jej mistrzem br.·. Quartier — la — Tente na czele; ona też pismem z 17 lutego 1902 wezwała na kongres do Genewy »wszystkie władze masońskie całego świata«; ale tylko 33 Wielkie Wschody czy Wielkie Loże przyjęły zaproszenie i przysłały swoich delegatów, tak, że hegemonia przeszła w ręce masoneryi łacińskiej, bo loże angielskie, irlandzkie, północno-amerykańskie (z małymi wyjątkami) i niemieckie (z wyjątkiem Hamburga i Bayreuthu) odmówiły udziału. Na kongresie w Genewie (5—7 września 1902) postanowiono utworzyć t. z. *Bureau international de relations maçoniques* z siedzibą w temże mieście [2]) i zwoływać kongresy w pewnych odstępach czasu. Biuro to znajduje się obecnie w Neufchatel, ale, że zostaje pod wpływem Wiel. Wschodu francuskiego, przeto niektóre W. Loże północnej Ameryki nie mają z niem żadnej łączności.

Do zjednoczenia masonów rytu szkockiego, tak w starym jak w nowym świecie, dążył także kongres internacyonalny, odbyty w r. 1907 w Brukseli, w którym zasiadali delegaci Najwyższych Rad we Francyi, Belgii, Włoszech, Hiszpanii, Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Portugalii, Węgrzech, Szwajcaryi, Grecyi, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, S. Domingo, Colon, Kolumbii, Wenezueli, Brazylii, Uruguay, Argentynie, Peru, Chile, Egipcie.

W r. 1911 od 20—23 września odbył się, na zaproszenie W. Wschodu włoskiego, kongres internacyonalny w Rzymie, by święcić tryumf rewolucyi, która obaliła państwo kościelne, i dokuczyć papieżowi; ale najpoważniej-

---

[1]) Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 184 sq.

[2]) Zadaniem biura jest pośredniczyć między korporacyami masońskiemi — ułatwiać im wymianę spisów członków i innych pism masońskich — przesyłać im potrzebne wykazy — przygotowywać masońskie kongresy — założyć bibliotekę i archiwum dla książek i dokumentów masońskich — ogłaszać corocznie sprawozdanie i wykaz statystyczny.

sze Wielkie Loże w Anglii, Niemczech i północnej Ameryce nie przyjęły zaproszenia, jakie do nich wystosował W. Mistrz lóż włoskich Hektor Ferrari; tak, że na 22.529 lóż ledwie 378 lóż obcych (prócz włoskich) miało swoich przedstawicieli [1]). Duch tego zebrania był wrogi religii i Kościołowi, co się pokazało szczególnie, gdy zabrał głos br.·. Magelhaes Lima, W. Mistrz masoneryi portugalskiej. jeden z hersztów rewolucyi z r. 1910, i powiedział, wśród entuzyastycznych oklasków, czego ta rewolucya w krótkim czasie dokonała, a potem dodał, że wszystkich masonów łączy jedna idea, to jest, idea nowej moralności i nowej religii, bo »religii ludzkości«. Świadczą też o tem uchwały kongresu, zmierzające do wyrugowania wszelkiego wpływu Kościoła na rozwój państw i narodów, czyli do odchrześcijanienia społeczeństwa, jakoteż do zeświecczenia dobroczynności, czyli do zagarnięcia przez państwo wszystkich zakładów katolickich na polu miłosierdzia. Dla spotęgowania solidarności masońskiej wyrażono życzenie, aby zaprowadzić jakąś władzę internacyonalną masońską i jednakowy paszport dla masonów całego świata.

W r. 1913 odbył się w Lisbonie kongres wolnomyślnomasoński, jako protestacya przeciw kongresom Eucharystycznym. Myśl tę podniósł wspomniany wyżej Magelhaes Lima, wzywając masoneryę całego świata, »by napaściom ultramontanizmu, dążącego do wszechwładztwa i czerpiącego natchnienie z Syllabusa i Encyklik Piusa X, przeciwstawić niezwyciężoną armię, walczącą pod sztandarem wolności, tolerancyi moralnej, niezależności jednostki przeciw fanatyzmowi, ciemnocie i tyranii religijnej« [2]).

---

[1]) Por. *Civiltà cattolica* Anno 1912 Quaderno 1482, 1485, 1487, 1489.

[2]) Masoński dziennik w Lisbonie *O'Mundo* zapowiedział, że kongres ten będzie zarazem uczczeniem trzeciej rocznicy rzeczypospolitej portugalskiej. Postanowiono na nim dążyć przedewszystkiem do »ześwieczczenia« szkół na całym świecie, czyli do wychowywania młodych pokoleń w ateizmie.

Tak Biuro internacyonalne, jak poszczególne Wielkie Wschody i Wielkie Loże czy też kongresy internacyonalne, są władzami jawnemi i przynajmniej masonom znanemi; zakres ich działania jest raczej zewnętrzny, to jest, odnosi się głównie do spraw zarządu, piśmiennictwa masońskiego, finansów i corocznych wyborów; ale co jest duszą masoneryi, która ideom i dążnościom całego zakonu nadaje wybitny kierunek, rzuca między loże hasła na czasie, a szczególnie rozżarza w nich fanatyzm antyreligijny? Autorowie poważni twierdzą, że masoneryą jawną pojedynczych krajów rządzi stanowczo, acz prawie niepostrzeżenie, władza tajna, złożona z niewielu adeptów wyższych stopni, ale za to przejętych na wskróś ideałami masońskimi i na wszystko gotowych. Niektórzy, jak np. Copin-Albancelli, nawrócony mason [1]), idą jeszcze dalej, bo utrzymują, że istnieje taka władza ukryta międzynarodowa ponad federacyami masońskiemi całego świata i że rej w niej wodzą żydzi [2]).

O ile to zdanie jest uzasadnione, poznamy w rozdziale trzydziestym pierwszym. Rozumie się, że masoni temu wręcz zaprzeczają.

Najwyższą tajną władzą dla karbonaryuszów była Wysoka Wenta, której członkowie niższym wentom byli

---

[1]) *Le Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contre la France* p. 190, 267, 279 sq. i *La conjuration juive contre le monde chrétien.* Paris 1909.

[2]) Inny autor, Max Doumic, w dziele *Le Secret de la Franc-maçonnerie* twierdzi, że najwyższa i tajemna władza masońska składa się z Anglików, na tej mianowicie podstawie, że pierwsze loże pokazały się na ziemi angielskiej, skąd przy pomocy Anglików przeszły na kontynent, i że Anglii zależy na osłabieniu religii katolickiej i państw katolickich, iżby mogła tem łacniej nad światem panować. Doumic powołuje się także na utwór znanego pisarza angielskiego Franciszka Bacona p. t. *Nova Atlantis,* w którym autor kreśli wzór tajnego stowarzyszenia, w celach i środkach działania, a nawet w niektórych symbolach i wyrażeniach podobnego do późniejszej masoneryi. Inni autorowie zbijają te wywody.

zupełnie nieznani; a że i później świat podobnym władzom tajemnym podlegał, świadczy Disraeli, żyd z rodu i głośny pisarz, w końcu zaś wpływowy minister angielskiej królowej Wiktoryi. »Rzeczywiście — oto jego słowa — światem rządzą inne osoby, aniżeli sobie wyobrażają ci, którzy nie wiedzą tego, co się dzieje za kulisami« [1]).

---

[1]) *Conigsby* Chap. XV.

ROZDZIAŁ X.

Organizacya masoneryi żeńskiej.

Treść: Co dało impuls do tworzenia lóż adopcyjnych. — Masonerya żeńska we Francyi i w Polsce w wieku XVIII. — Przysięga w lożach adopcyjnych. — »Frankmasonia zreformowana Mopsów i Mopsic«.

Chęć wciągnięcia kobiet do sekty, pozbawienia ich wiary i czystości obyczajów, a potem działania przez nie na rodziny i społeczeństwo, jakoteż używania ich za wabiki dla mężczyzn wysoko stojących, dała impuls do założenia lóż masonek, »adopcyjnemi« zwanych.

We Francyi nie przyjmowano zrazu kobiet do lóż, lękając się niedyskrecyi, tak łatwej i częstej u płci pięknej; ale wnet po roku 1730 rozszerzyło się wolnomularstwo mieszane, a poezya ówczesna opiewała szumnie cuda »edenów« to jest, lóż adopcyjnych, gdzie piękne panie z arystokracyi bawiły się wesoło z wielkimi panami; każde bowiem posiedzenie kończyło się ucztą, a nierzadko balem. Już w r. 1742 powstał tam »Związek szczęśliwości« *(Ordre de la Felicité)*, za którym poszły inne loże adopcyjne i związki, bądź wyłącznie żeńskie, jak n. p. *Dam szkockich z pagórka Tabor*, zakonu Mopsic, bądź dwupłciowe jak n. p. *Kawalerów i Panien Kotwicy, Związek drwali i drwalek, Dom miłujący rozkosze (Philochorei-*

tes) [1]) itd. W r. 1774 W. Wschód francuski uprawnił tworzenie lóż adopcyjnych; a że te loże były wykwintną szkołą rozwiązłości, nie trzeba dowodzić. W tym też celu polecił Weishaupt wciągać kobiety do związku Illuminatów.

Co do organizacyi masoneryi *białej* [2]), ustanowiono pięć stopni kobiecych, mianowicie: uczenicy, towarzyszki, mistrzyni, mistrzyni doskonałej i mistrzyni szkockiej *(Sublime Ecossaise)*: ale te dwa ostatnie stopnie rzadko dawano.

Loże adopcyjne zostawały w zależności od Wielkiego Wschodu, miały jednak swoje wielkie mistrzynie; taką w r. 1775 była księżna de Bourbon, siostra księcia de Chartres, w r. 1778 księżna de Lamballe (którą w czasie rewolucyi francuskiej tak okrutnie zamordowano), w r. 1810 cesarzowa Józofina. W drugiej połowie XIX wieku rzadko przyjmowano kobiety do lóż; a dziś co do tej kwestyi, toczy się spór w łonie masoneryi francuskiej. Już w roku 1896 konwent W. Wschodu polecił lożom, by dopuszczały kobiety na konferencye i t. zw. »białe zebrania« *(tenues blanches)*, gdzie mają w nie wpajać zasady wolnomularskie. Były też na konwentach z r. 1902 i 1903 wnioski niektórych lóż, by przyjmować kobiety na czynnych członków, ale zostały odrzucone, z tego mianowicie powodu, że »ich stan duchowy nie pozwala jeszcze na to, by dla nich otworzyć wszystkie bramy instytucyi masońskiej«. Pozwolono tylko masonom uczestniczyć w posiedzeniach kilku lóż mieszanych, istniejących w Paryżu pod nazwą *Droit*

---

[1]) Siedliskiem rozpusty były także zebrania loży albo związku »Kawalerów i nimf róży«, założonego w r. 1778 przez księcia orleańskiego Ludwika Filipa Józefa *(Egalité)*. Zebrania te odbywały się w »małym domku« księcia, pod sterem tak zwanego *Hiérofante* i t. z. *la grande Prêtresse*.

[2]) Dlatego taką ma nazwę, iż kobiety na zebraniach loży występują w białych sukniach.

humain, które Maryi Deraismes w r. 1893 zawdzięczają swój początek. Z drugiej strony często w lożach odzywają się głosy, by kobietę »wyrwać z pod wpływów zabobonu«, oddalić od Kościoła i uczynić wolnomyślną, do czego ma przedewszystkiem służyć szkoła bezreligijna. Tak n. p. Convent W. Wschodu franc. w r. 1902 przyjął 177 głosami przeciw 68 wniosek br.·. Morela, aby »loże W. Wschodu zastanowiły się nad środkami praktycznymi i nad formami, jakby można zrobić z kobiety współpracowniczkę w robotach masońskich« [1]).

Działanie tej szkoły i nauczycielek wolnomyślnych okazało się tak skutecznem, że w r. 1910 W. Wschód francuski, na prośbę loży męskiej *Themis*, pozwolił otworzyć w Caen lożę adopcyjną, ale zależną od loży-założycielki. Krom tego pomnożyły się loże mieszane *(androgynes)* federacyi *Droit humain*, i powstały dwie loże adopcyjne *(Nouvelle Jérusalem* i *Libre examen)* staraniem federacyi p. t. *Grande Loge de France*. Nie można wątpić, że W. Wschód na dalsze tworzenie lóż adopcyjnych pozwoli [2]).

W Stanach Zjednoczonych kobiety nie mają przystępu do lóż, ale za to nadają tam różne stopnie, jako zaszczytne odznaki *(ladies degrees)* żonom, siostrom i córkom masonów, jakoteż wdowom po masonach.

W Hiszpanii W. Wschód w r. 1892 wprowadził oficyalnie masoneryę żeńską, tworząc t. zw. *Rito de adopcion à de sennoras*.

We Włoszech za przyjmowaniem kobiet do lóż oświadczył się w. mistrz Lemmi, dowodząc, że »klerykalizm więcej niż we filozofii i polityce trzeba zwalczać w rodzinie, aby kobiety pozbyły się wszelkich więzów zabobonu«; tam też najwyższa rada zakonu na posiedzeniu

---

[1]) P. Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 177).

[2]) Por. *La Franc-Maçonnerie démasquée* 25 Juin 1912.

7 stycznia 1900 zastanawiała się nad tem, jakby wciągnąć kobietę do prac masońskich [1]).

W Niemczech niektórzy autorowie, jak br.·. Findel, oświadczyli się za dopuszczeniem kobiet do lóż; tam też istnieją już t. z. *Frauenlogen*. W Meksyku Gran Logia del Distrito Federal założyła dla kobiet »*zakon Estrella Nacional*«.

W Polsce, wskutek wielkiego zepsucia za Stanisława Augusta, znalazło się dosyć kandydatek do lóż adopcyjnych; a dla nich to »najpoważniejszy« brat Wielhorski ułożył statut. »Doskonałe Siostry Masonki« miały służyć do uprzyjemnienia życia masonów i do zapełniania kasy masońskiej; to też wszystkim »braciom« wolno było odwiedzać loże adopcyjne, w których znajdowały się figury i obrazy z biblii, aby »kobiety wierzące widziały w masonii coś poważnego, świątobliwego nawet, a tak nie miały trwogi sumienia i religiantkom zalecały masonią« [2]). Loże te zostawały pod sterem »mistrzów katedralnych«, miały swoje »mistrzynie katedralne« i podlegały W. Wschodowi, któremu składały regularne daniny. Przed otwarciem takiej loży odbierał komisarz, przez W. Wschód wysyłany, od wszystkich jej członków następującą przysięgę: »My mistrz i mistrzyni katedralni, urzędnicy i dygnitarki, bracia i siostry, składający tę sprawiedliwą i doskonałą lożę adopcyjną, przysięgamy na honor, cnotę, dobroczynność i przyjaźń i przyrzekamy W. Wschodowi Polski wiarę, uległość (homage) i wierność na zawsze. Poddajemy się warunkom, które nam dopiero co odczytano i które są podstawą naszej z nim jedności. Przyrzekamy, że nie uczynimy żadnej zmiany bez jego przyzwolenia i uważać go będziemy jako jedyny skarbiec światła, mogącego nas oświecić, i jako zwierzchność, której winniśmy słu-

---

[1]) *Rivista della Massoneria italiana* 1886 i 1900.

[2]) *Frankmasonia mężczyzn i kobiet*, dzieło skrócone z francuskiego 1810 r. (str. 170—173).

chać. Na dowód czego podpisaliśmy akt niniejszy, wszyscy i każdy, aby służył na zawsze za zakładnika naszej wierności«.

Oprócz zwykłych lóż adopcyjnych istniały także loże »frankmasonii zreformowanej« Mopsów i Mopsic, o których powyżej była mowa.

ROZDZIAŁ XI.

Rytuał i ceremoniał masoneryi.

Treść: Masonerya jest karykaturą Kościoła. — Jak wygląda jej świątynia czyli loża. — Różnego rodzaju loże. — Święta masońskie. — Oznaki, nazwy, hasła i sposób pisania masoneryi. — Dlaczego masoni trzymają się tych dziwacznych i poniekąd niedorzecznych ceremonij.

Powiedział Tertulian, że dyabeł jest małpą, naśladującą Pana Boga; podobnie masonerya małpuje Kościół katolicki [1]); ma bowiem nietylko swoją hierarchię [2]), ale także swoją liturgię, swój rytuał i swój »katechizm«.

Wprawdzie rytuał masoneryi amerykańskiej twierdzi, że ona jest tylko służebnicą religii, ale jak widzieliśmy

---

[1]) Dziennik masoński *Accacia* w Paryżu w artykule programowym z r. 1902 wyraźnie pisze: *La Franc-Maçonnerie c'est la contre-Eglise, le contre-catholicisme, l'Eglise de l'Hérésie (Le Pouvoir occulte contre la France* p. 89). Sam br.·. Findel powiedział: że »masonerya jest wykończonym Kościołem humanitaryzmu« (*Bauhütte* r. 1867, 97),

[2]) Wielki Wschód polski w swoich okólnikach naśladował listy pasterskie biskupów. Początek tak opiewał: »Na chwałę wielkiego Budownika świata. Imieniem i pod przewodnictwem najwspanialszego i najpotężniejszego Mistrza N. N. Wielki Wschód Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego do sprawiedliwej i doskonałej loży św. Jana, pod osobnym tytułem (np. *Przesąd zwyciężony* pod Wschodem Krakowa) pozdrowienie, siłę i jedność. Najmilsi Bracia itd.

wyżej, masonerya zaprowadza swoją religię »jedynie czystą, prawdziwą i uniwersalną«, która ma zastąpić wszystkie inne religie, jako niby pełne fałszu i skażenia [1]). Ta religia ukrywa się w cieniu allegoryj i symbolów, mających w znacznej części postać chrześcijańską, ale zarazem wielorakie znaczenie [2]); idzie bowiem o to, by wprowadzić w błąd nietylko profanów, ale i samych masonów, z których niewielka tylko liczba poznaje myśl ukrytą. Tak n. p. róża na krzyżu, będąca klejnotem masońskim stopnia Rose-Croix, oznacza według pisarzy masońskich już to Chrystusa Pana i śmierć Jego, już to nieśmiertelność, już to pierwiastek żeński, podczas gdy krzyż jest pierwiastkiem męskim. W biblii, uważanej za jedno z »trzech większych świateł«, widzą niektórzy masoni »księgę natury«. Podobnież wyraz *J. N. R. J.* tłómaczy sobie chrześcijanin jako napis na krzyżu Chrystusa Pana: »*Jesus Nazarenus Rex Judaeorum*«; tymczasem według br.·. Pike, trzeba w nim widzieć regeneracyę natury zapomocą siły uniwersalnej: »*Igne natura Renovatur Integra*« (cała natura odnowiona przez ogień). Hebrajczycy uznawali w czterech literach cztery żywioły; *Jainmin* woda, *Nur* ogień, *Ruah* powietrze, *Jebeschach* sucha ziemia; alchemicy i masoni tegoż pokroju tłómaczyli to tak: *Igne Nitrum Roris Invenitur;* wreszcie niektórzy dopatrują się tu ohydnego aksyomatu, przypisywanego Jezuitom (rozumie się najniesłuszniej) *Iustum Necare Reges Impios.* Otoż ten symbol i inne godła może sobie każdy tłómaczyć, jak chce, a prawdziwe znaczenie pojmuje tylko mason wtajemniczony.

Ponieważ żadna religia nie może się obejść bez zewnętrznych ceremonij, przeto religia masońska ma także

---

[1]) Zbijają to autorowie masońscy w Niemczech, jak Findel, Neumann i inni.

[2]) Symbole masoneryi obejmują pewne godła i znaki jakoteż symboliczne czynności i ceremonie.

swój rytuał [1]) i swoje obrzędy, które według br.·. Blatin pod formami emblematycznemi ukrywają wielkie idee masońskie [2]). Mają też masoni swoje nabożeństwa radosne i żałobne, mają nawet swoje chrzty, swoje śluby, swe pogrzeby, i swoją komunię [3]).

Masonerya, jako »Kościół świata«, posiada także własne kapłaństwo; bo nietylko każdy mistrz loży zastępuje kapłana, ale w niektórych lożach (zwłaszcza amerykańskich) są osobni kapelani masońscy, którzy odprawiają nabożeństwa, i wielcy kapłani, którzy przedstawiają arcykapłanów izraelskich. Wogóle na wyrobienie rytuału masońskiego wpłynęła niemało kabbalistyka żydowska, przez br.·. Pike i innych masonów wysoko ceniona.

Świątynią masońską, wyobrażającą dawną świątynię salomońską, jest loża, to jest »to miejsce, oddzielone od reszty świata, w którem złożone są plany tajemnicze; oglądać je mogą tylko dzieci królewskiej sztuki (masoni); oko obce zbezcześciłoby je; jest to warsztat, gdzie robotnicy wybrani ćwiczą się razem nad wykonaniem rysunków, danych od W. Budownika świata, oczyszczają się pracą, umacniają się wzajemnie i wznoszą się stopniowo do centrum światła. Loża powinna być ukryta i niedostępna profanom i dekorowana według przepisu najwyższej kapituły«.

Tak określa lożę »Regulamin sprawiedliwej i doskonałej loży *Tarcza północna* na Wschodzie z Warszawy« z r. 1784.

Jak loża wygląda, dowiadujemy się z opisu br.·. Claret [4]) i z dawnych rytuałów masońskich, w Polsce używa-

---

[1]) W Niemczech W. Loża, zatwierdzając jakąś lożę, przed jej »poświęceniem« przesyla jej swój rytuał.

[2]) Niektóre ceremonie opiszemy w Rozdziałach XII, XIII, XIV.

[3]) Opisaliśmy ją wyżej. Według br.·. Pike przez wspólną wieczerzę, złożoną z chleba i wina, wyraża się ideę braterstwa powszechnego, a zarazem połączenia się z cialami zmarłych (także Jezusa z Nazaretu), których atomy wiatr roznosi.

[4]) *Histoire pittoresque* (por. *Historya masoneryi* strona 16 sq.)

nych. Jestto wielka sala czworoboczna, podłużna, w pierwszych dwóch stopniach obita niebiesko, a w trzecim czarno. Najdalsza jej część, będąca naprost drzwi wchodowych, zowie się Wschodem, co znaczy, że na świecie panowała ciemnota duchowa i że dopiero masonerya przyniosła światło. Tam to siedzi »najprzewielebniejszy mistrz« (we Francyi *Vénérable* zwany), którego tron wzniesiony jest na trzy stopnie ponad podłogę i otoczony balustradą. »Ołtarz prawdy« czyli stół, umieszczony przed tronem, znajduje się o cztery stopnie wyżej, czyli na siedm stopni od podłogi, a te 7 stopni oznacza, że »mason siedm grzechów głównych winien deptać nogami«. Na ołtarzu w lożach polskich były trzy świece, ustawione w trójkąt, kompas, księga ewangelii i trzy drewniane młotki; w górze zaś widać było sznur z kutasami jako »symbol jedności masońskiej«.

Ponad tronem »najprzewielebniejszego mistrza« wznosi się baldachin koloru niebieskiego, zasiany srebrnemi gwiazdami. W głębi baldachinu, w części jego wyższej, jest promieniejąca delta, w środku której czytać można w języku hebrajskim wypisane słowo: »Jehowa«. Z lewej strony baldachinu, jest wyobrażenie słońca, a po prawej półksiężyca [1]). Pomiędzy mistrzem i dozorcami kładą teraz podczas posiedzeń dywan *(tapis)*, którego rysunek — odmienny w różnych systemach — przedstawia symbolicznie »budowę świątyni humanitaryzmu«. Posadzka ma być mozaikową, co wyobraża jedność i zgodę masonów, pomimo różnicy narodowości i wiary.

Na zachodzie, po dwóch stronach drzwi wchodowych, wznoszą się dwie kolumny bronzowe, których kapitele

---

[1]) W niemieckich lożach leży na postumencie księga konstytucyj, nad nią zaś jest gwiazda jaśniejąca, albo kula ziemska, na którą wschodzące słońce rzuca swe promienie. W »gwieździe jaśniejącej«, o 5, 6 lub 7 bokach, widać literę G (która oznacza Boga albo geometryę), a czasem »oko Opatrzności«. Na zachodzie mieści się zwykle harmonium albo ukryte organy.

ozdobione są pękającymi granatami. Na kolumnie z lewej strony nakreślona jest litera J, a na drugiej litera B [1]): wyobrażają one mądrość i cnotę. W koło sali znajduje się 10 kolumn, co z dwiema wyżej wymienionemi stanowi 12. Sufit niebieski, zasiany gwiazdami, tworzy linię pochyłą. Ze Wschodu wychodzą trzy promienie wyobrażające słońce, które zarówno jak inne godła, nawet chrześcijańskie, przedstawiają symbolicznie siły natury, a szczególnie płodność i rodzenie. W lożach polskich pierwszego i drugiego stopnia znajdowały się nadto dwa kamienie (jeden nieobrobiony, drugi obrobiony), domek (gdzie się zamykał Salomon z Hiramem), trójkąt, glob, cyrkiel, tablica, linia, równia i kielnia; co wszystko miało symboliczne znaczenie [2]).

Trzy wielkie świeczniki stoją i dziś w loży, jeden u stóp ołtarza, drugi na Zachodzie przy pierwszym Dozorcy, trzeci na Południu. Nad posterunkami dwóch Dozorców znajdują się w lożach włoskich posągi Wenery i Herkulesa, jako godła piękności i siły. Wzdłuż ścian bocznych stoi kilka rzędów ławek, na których zasiadają bracia nieurzędujący; tworzą oni tak zwaną Kolumnę Północną i Kolumnę Południową.

Według symboliki lóż niemieckich, mistrz i dwaj Dozorcy przedstawiają trzy filary loży — mądrość, siłę i piękność; kamień gruby przedstawia masona przyjętego do loży, kamień kubiczny masona już wtajemniczonego, tablica działalność loży, a łańcuch jedność i miłość braterską.

Bracia zbierają się zazwyczaj wieczorem. Świątynia ich nie ma wcale okien albo jej okna są zakryte; oświeca ją pewna liczba świec czyli »gwiazd«. Przy każdej loży są pokoje służące do ceremonii wtajemniczania i przyj-

---

[1]) Na kolumnie północnej jest napis *Jakin*, (co ma oznaczać: Pan cię podniesie), na północnej *Boaz* (t. j. Pan cię umocni), są to słowa »święte«.

[2]) Por. *Dodatek: Obraz loży stopnia I i II.*

mowania; ilość ich i urządzenie jest odpowiednie do ich przeznaczenia.

Według regulaminu dla lóż polskich, zwykłe zebrania masonów, czyli *loże konferencyjne*, miały się odbywać 1 i 15 każdego miesiąca; ale oprócz tego były we zwyczaju *loże nadzwyczajne*, przy pewnych okolicznościach odbywane, jakoteż *loże recepcyjne*, gdzie przyjmowano członków, *loże stołowe*, gdzie pod kierunkiem stuarta, czyli marszałka, urządzano bankiety, i *loże żałobne*, gdzie czczono pamięć zmarłego masona, w 15 dni po jego zgonie. W Niemczech urządzają sobie masoni wieczory klubowe, gdzie omawiają kwestye na czasie, to znowu bawią się pogadanką, muzyką i śpiewem.

W lożach stołowych było dawniej siedm toastów, według siedmiu planet; dziś jest ich zazwyczaj cztery.

W czasie wojny mogą bracia zakładać loże wojskowe.

Co do świąt masońskich w Polsce, obchodzono trzy święta obowiązkowe: pierwsze 24-go czerwca w dzień św. Jana, jako patrona zakonu, drugie 8 maja, jako w dzień imienin króla Stanisława Augusta, trzecie w dzień imienin »najwspanialszego, najpotężniejszego« w. mistrza. Gdzieindziej urządzają bankiety w dzień św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia), nie dla uczczenia tych Świętych, ale dla wyobrażenia stosunku słońca do ziemi i płodności tejże. We Francyi, od czasów księcia Hieronima Napoleona i Saint-Beuve'a, weszły w zwyczaj uczty mięsne w Wielki Piątek na wyrażenie wzgardy dla Zbawiciela; a główne święta przypadają tam w czasie aequinoctium wiosennego i jesiennego. We Francyi i w Ameryce północnej są także we zwyczaju »chrzty masońskie« czyli uroczyste objęcie opieki nad *louveton (lufton)* to jest, dzieckiem masońskiem, połączone z pewnemi ceremoniami [1]).

W czasie zebrań noszą masoni pewne oznaki, wszyst-

[1]) O parodyi Wieczerzy Pańskiej mówiliśmy w II Rozdziale.

kim wspólne, jako to: fartuch z białej skóry i rękawiczki białe; ci zaś, którzy spełniają obowiązki »zakonne«, mają prócz tego pewne godła [1]), stopniowi ich odpowiadające, jakiemi są: młotek, węgielnica, kielnia, libella albo równia, sznury i wstęgi różnych kolorów, odmienne fartuszki, trójkąty, cyrkle, krzyże, puginały i szpady; co wszystko zowią »klejnotami« (po angielsku *jewels*) [2]).

Kolory masońskie są: niebieski (dla lóż świętojańskich), czerwony (dla kapituł) i zielony [3]) (dla stopni szkockich). W Holandyi, Belgii i Szkocyi każda loża ma swoje barwy.

Chcąc ukryć się przed profanami, używają masoni symbolicznych wyrażeń i dają różnym przedmiotom obce nazwy. Tak np. oni sami nazywają się *dziećmi wdowy*, masonerya nazywa się *prawdziwem światłem* i sztuką *królewską*, żona masona *mopsem*, dziecię jego *wilczątkiem (lufton)*, każdy nie-mason *profanem* albo *światowym*, zebranie masońskie *kadencyą*, mowa tam wypowiedziana *kawałkiem architektonicznym*, list masoński czy inne pismo *deską rysunkową*, *kolumną* lub *balustradą*, sztuka monety *cegłą*, miejscowość, gdzie jest loża, *doliną*, świeca *gwiazdą*, stół jadalny *rusztowaniem*, butelka *baryłką prochową*, szklanka *strzelbą* i *armatą* lub *lampą*, talerz *jamą*, łyżka *kielnią*, chleb *kamieniem surowym*, wino białe *prochem łęgim*, sól *piaskiem nieużytym*, woda *prochem przemokłym*, cukier *piaskiem urodzajnym*, jedzenie *pracowaniem*, toast *bateryą* itd. [4]).

Mają też masoni swe wykrzykniki; tak np. na znak

---

[1]) Jednem z godeł masoneryi jest gałązka akacyi. Było też w wieku XVIII stowarzyszenie, zwane »*Frères acassois*«.

[2]) Wielki mistrz W. Wschodu polskiego nosił na piersiach krzyż na złotym łańcuchu (jak biskup!) i dalmatykę białą atłasową.

[3]) Stąd we Włoszech nazywają masoneryę *la setta verde* (sekta zielona).

[4]) Br.·. Findel twierdzi, że te nazwy przyszły z Francyi i żąda usunięcia tychże.

radości wołali u nas: *Huze*, gdzieindziej *Huzza* lub *Hussa*, w trwodze: *Do mnie dzieci wdowy!* [1]); w lożach zaś masonek rozlega się często okrzyk *Ewa*. Mają masoni swoje słowa święte, hasła i znaki, po których się poznają. Tak np. słowem świętem było w lożach polskich: w I stopniu *Jakin*, w drugim *Boaz*, w trzecim *Macbenac*, w czwartym *Adonaj*, w piątym *Moabon Keleh Nekham*, w szóstym *Moabon Absynthus*, w siódmym *INRI*.

Jako hasła służyły słowa: *Tubalkain, Giblim, Neham, Nehama, Sziboleth* [2]); dziś jednak do wylegitymowania się służy przedewszystkiem paszport, wystawiony przez własną lożę. Co do znaków, ma każdy stopień znak osobny, na ruchach rąk i palców zależący. Jako napisy i godła mają wielkie znaczenie hebrajskie *Jahve* (tetragramaton), jakoteż *Pentagram* i *Hexagram*, czyli dwa przenikające się trójkąty.

Mają wreszcie masoni swoją erę (od stworzenia świata i od 1 marca) i właściwy sposób pisania, opuszczają bowiem często końcowe sylaby, a niekiedy wszystkie litery, prócz pierwszej, zastępując je trzema kropkami [3]); tak np. zamiast *brat* piszą br.·., zamiast Wielki Wschód piszą Wiel.·. Wsch.·. albo tylko W.·. W.·.

I dlaczegóżto masonerya zaprowadziła te dziwaczne godła, nazwy, hasła i znaki, jako też inicyacye czyli ceremonie przy przyjęciu do pojedynczych stopni, tak rozwlekłe, tak nudne, tak poniekąd niedorzeczze, że dziwić się trzeba, jakim sposobem tylu uczonych, dygnitarzy i nawet monarchów mogło się poddać i jeszcze dziś się poddają tak poniżającym przepisom? Oto dlatego, że w czasach, kiedy groziło jej prześladowanie, chciała napuszystą sym-

---

[1]) W loży pruskiej *Landesloge* okrzyk ten brzmi: *A moi les enfants de la veuve de Naphtali!*

[2]) Hasło *Jehovah*, wyryte na kamieniu, mieli, według baśni masońskich, odnaleźć Templaryusze w ziemi, gdy kopali fundamenta pod budowę kościoła.

[3]) Loże oznaczają przez L.·. albo przez taki znak: □

boliką pokryć swe zasady, zwłaszcza na polu religijnem i politycznem, jako też swe ostateczne cele, — powtóre, że licząc na urok tajemniczości, rozciekawia swoich adeptów i działa mocno na ich wyobraźnię, a przytem wyrabia w nich to przekonanie, że w masoneryi łączą się wszystkie misterya, wszystkie religie, wszystkie stopnie kultury ludzkiej, — po trzecie, że odsłaniając powoli i pod mglistemi godłami swe dążności, łatwiej poznaje tychże adeptów i osądza, czy ich można przypuścić do wyższych stopni, — wreszcie, że przez to zaprawia ich w ślepej wierze i ślepem posłuszeństwie, a przytem pokazuje im, że byli głupcami, dopóki im światło masońskie nie zajaśniało. Cóż to za upokorzenie dla tylu ludzi dumnych i jak słuszna kara za odstępstwo!

W nowszych czasach odzywają się głosy wśród samych masonów, by skrócić i z przesadnej symboliki oczyścić rytuał masoneryi; ale jej władze występują w obronie »czcigodnych i świętych tradycyj«; gdyż według okólnika, jaki wyszedł od francuskiego *Grand Collège des Rites* (1-go marca 1902), »symbole te wchodzą w skład wychowania filozoficznego« i »pod formami materyalnemi zawierają pewien zasób prawd moralnych, przez wszystkich adeptów uznawanych«. Co więcej, br.·. Blatin na konwentach francuskich lóż oświadczył, że symbolizm masoński jest antidotum symbolizmu religijnego (r. 1882) i że zniesienie symbolów masońskich zadałoby śmiertelny cios W. Wschodowi [1]). Również i br.·. Findel jest za zatrzymaniem symbolów, bo one, według jego zdania, są zewnętrznym wyrazem masońskiego kultu »der humanen Ideen«, – łupiną, kryjącą w sobie ziarno prawdy i spójnią, łączącą loże różnych krajów [2]). Znany mason amerykański Pike nazywa nawet symbolikę »duszą masoneryi«.

Z drugiej strony masonerya jest mistrzynią w sztuce

---

[1]) Nourisson *Le club des Jacobins* Perrin. 1900 p. 78 sq.

[2]) *Geist und Form der Freimaurerei* str. 174 sq.

akomodowania się; to też przyjmując do lóż monarchów czy ludzi wyższego stanowiska lub głośnego imienia, wiele ceremonij opuszcza. W lożach włoskich rytuał przyjęcia został znacnie uproszczony; ale przysięga została[1]). W lożach węgierskich miejsce przysięgi zastępuje uroczyste przyrzeczenie.

Poznajmy teraz niektóre ceremonie, trzymając się dawnego rytuału masonii polskiej[2]).

---

[1]) Czyt. F. M. Enigma *La setta verde in Italia. Lavoro interno* Roma 1906 p. 16.

[2]) Z rękopisu przedrukował X. Stan. Załęski: *O Masonii w Polsce* wyd. drugie Cz. II, str. 12 sq. Nie zmieniamy wcale pisowni.

ROZDZIAŁ XII.

Zagajenie loży I stopnia i przyjęcie ucznia.

Bracia gdy już w □ zgromadzą, Najprzewielebniejszy Mistrz w Katedrze jedno uderzenie głosi i mówi:

»Bracia moi! miejsca wasze zabierzcie«!

Pierwszy i drugi Dozorca toż samo potwierdzają. Zabrawszy Bracia swe miejsca, Najprzewielebniejszy młotkiem jeden raz uderzy, mówiąc:

»Do porządku, Bracia moi«!

Uczniowie rozciągają kobierce, co zrobiwszy Najprzewielebniejszy następujące dopierwszego Dozorcy obraca słowa:

P. »Poważny Bracie, pierwszy Dozorco! nie maszli skrytości między nami?

O. Jest, Najprzewielebniejszy.

P. Jakaż jest ta skrytość?

O. Tajemnica Mularstwa.

P. Więc jesteś Mularzem, Bracie mój?

O. Jestem nim, Najprzewielebniejszy.

P. Jaka jest powinność Dozorcy?

O. Obaczyć, czyli jest opatrzona □ ∴.

Najprzew.: »Czyń twoją powinność«.

Pierwszy Dozorca drugiemu: »Czyń twoją powinność«.

Drugi Dozorca Bratu Odźwiernemu: »Czyń twoją powinność«.

Brat Odźwierny drugiemu Dozorcy doniesienie składa, ten pierwszemu, a on Najprzewielebniejszemu je oddaje.

Najprzewielebniejszy:

P. »Gdzie się Najprzewielebniejszy w □ ∴ swojej mieści«?

O. U Wschodu.

P. Dlaczego, Bracie mój?

O. Bo tam słońce bieg swój rozpoczyna, w tejże więc Najprzewielebniejszy znajdować się powinien części dla zagajenia □ ∴ zaprzątnienia Braci pracą i dopomagania im mądrością prawdy swojej.

P. Gdzie się obadwaj Dozorcy znajdują?

O. U Zachodu.

P. Dlaczego?

O. Jako słońce bieg swój ku zachodowi prowadzi, tak Dozorcy tamże zostawają, dla zapłacenia Rzemieślnikom, odesłania ich zaspokojonych i zamykania □ ∴.

P. W jakimże się Mistrzowie położeniu znajdują?

O. Ku południowi.

P. A Czeladnicy?

O. Po całej □ ∴.

P. Gdzież przebywają Uczniowie?

O. Ku północy.

P. Która jest godzina?

O. Samo południe.

Najprzew.: »Ponieważ jest samo południe, oświadczże w rzędach swoich, iż sprawiedliwą i doskonałą □ ∴ przez trzy uderzenia otworzyć zamyślam«.

Pierwszy Dozorca w swoim, drugi w swoim rzędzie ostrzegają. Najprzewielebniejszy trzy wielkie uderzenia daje, ponowione przez obydwóch Dozorców. Wtenczas robi się znak uczniów i wszyscy razem po trzykroć przyklaskiwują, mówiąc: Huze, Huze, Huze! (t. z. zbawiciel). Najprzewielebniejszy dobywa szpady, kładzie ją na stół, mówiąc:

»Bracia moi! □ ∴ jest otwartą, czyli zagajona«.

Po złożonem przez obydwóch Dozorców doniesieniu w rzędach, że □ ∴ jest otwartą, Najprzew. do Obrządków Mistrza mówi:

Bracie Obrządków Mistrzu! pójdź do pokutnej Izby [1]), zastaniesz tam Światowego, żądającego być do naszego poważnego przyjętym społeczeństwa, chciej go uwiadomić o siedmiu obowiązkach naszych, to jest: Zaufanie, Szczerość, Miłosierdzie dla Ubogich, Posłuszeństwo, Łagodność i Cierpliwość, Odwaga, Milczenie. Powiedz mu, jak świątobliwe zachowanie tych siedmiu obowiązków jest każdego z nas świętą i konieczną powinnością; daj mu czas do namyślenia się, zapytaj go, czy przyrzeka te obowiązki nienaruszenie dopełnić i powracaj dla doniesienia o tem □ ∴.

Brat Obrządków Mistrz stawa między dwoma Dozorcami, robi znak i wychodzi dane sobie zlecenie wykonać. Po dopełnieniu tego zlecenia, gdy powraca B.∴ Obrządków mistrz, kołacze do □ ∴ jako Uczeń [2]) daje hasło Bratu Odźwiernemu, stawa między Dozorcami, czyni znak i donosi o determinacyi i oświadczeniu Światowego.

Najprzew. po przetrzymanej chwili mówi:

»Bracie! Obrządków Mistrzu! powracaj do Światowego, spytaj go się, czyli się dobrze sam z sobą naradził i czyli się sądzi być sposobnym do zachowania siedmiu obowiązków naszych. Doświadcz tego i postaw go w takowym stanie, aby mógł być w □ ∴ pokazanym«.

Brat Obrządków Mistrz powraca tym samym obrządkiem do Światowego, dla dopełnienia nowo odebranych rozkazów i mówi:

Brat Straszny: »Nader dobrze trzymam o WPana poczciwości, abym miał powątpiewać o rzetelnem wyzna-

---

[1]) Izba ta zowie się także izbą rozmyślania, obita czarno, całkiem ciemna, tylko lampka jedna się pali, na stole i po kątach trupia głowa i ludzkie piszczele.

[2]) W lożach angielskich i niemieckich puka się do drzwi dwa razy szybko, a potem raz powoli.

niu tego, coś mi powiedział, lecz dla poważnego Towarzystwa, do którego żądasz być przypuszczonym, takowe zapewnienie nie jest dostatecznem! nie chcę abyś WPan kiedykolwiek mówić mógł, że podstępnie przymuszonym byłeś do zaciągnienia obowiązków, o którycheś nie słyszał, albo których zupełnej obszerności nie znałeś, dla czego powtarzam je, abyś one pilnie rozważył i oświadczył mi, czy sądzisz się być zdolnym do onychże jak najściślejszego zachowania. Obowiązki, które na siebie wkładasz, są: Zaufanie, Szczerość, Dobroczynność, Posłuszeństwo, Łagodność, Odwaga i Milczenie. Czujesz się zdolnym do nienaruszonego tych obowiązków zachowania«?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: »Ponieważ mnie WPan zapewnia, że jesteś tej determinacyi, a nikt do społeczeństwa naszego przypuszczonym być nie może, dopóty nas nie przekona, że posiada przymioty mularskie, chcę WPana doświadczyć; odważasz się WPan przez takowe przejść próby«?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: »Stając się Bratem, jesteśmy węzłem braterskiej przyjaźni spojeni i niewzruszoną ku sobie zachowujemy przychylność wzajemną, jeden dla drugiego, tak zniewoleni jesteśmy zatrudniać się losem każdego z Braci naszych, któremu w każdej przygodzie korzyści udzielamy, nie zapominając o łączącym nas związku i działającym dla nas samychże. Prawa i zwyczaje nasze pociągają nas do pełnienia wszelkiego dobra, jakie tylko umysł ludzki przyjmuje i do uniknienia złego, a gdy do tej doskonałości dojść nie możemy, jedynie zapomocą ćwiczenia się w cnotach zbawiennych i gdy zaufanie niewymownym staje się obowiązkiem do dostąpienia tego przedniego celu, stąd więc nieuchronnie wynika, abyśmy byli w tem przestrzeżeni, co się tyczy każdego z Braci. Zaczem nikt nie może być do naszego Towarzystwa przyjętym, chyba złożywszy nam wprzód zaufania swego świadectwa i dawszy nam poznać, jeżeli ma przyjaciół, kto oni są i czego

się po ich przyjaźni spodziewać można. — Z tych miar miej zaufanie we mnie, powiedz mi przyjaciół swoich, ich stan, godność i jeżeli na ich przyjaźni polegać możesz«?

Swiatowy odpowiada.

Brat Straszny: »Równie nienawidzimy i wzgardzamy wszelkim fałszem i podejrzeniem jako zbrodniami i obmierzłemi nałogami, przeciwnemi nawet prawom naszym i natury, lecz jesteśmy miłośnikami szczerości i za najsolenniejszą przywłaszczamy ją powinność, gdyż ona wyobraża cnotę najznaczniejszą, oraz przychyla nam sposobność zawiadywania dobrem i spokojnością Braci naszych. Upraszam więc nie odmówić mi szczerości dowodu, zwierzając się przedemną, jeżeli rozumiesz mieć nieprzyjaciół, kto oni są i jakim sposobem ich przeciwko sobie ściągnąłeś nienawiść?«

Brat Straszny: »Gdy po większej części namiętność między zbrodnie liczyć można, jako to: łakomstwo i nienasyconą bogactwa chciwość, miłosierdzie zaś przyzwoicie wyświadczone na podźwignienie w prawdziwej cnotliwego ubóstwa potrzebie, jest między nami wzięte i cenione za najosobliwszą cnotę; zostaje więc powinnością naszą, w każdym je przypadku, ile sposobów naszych okazać; spodziewam się wzajemnie, że WPan tej od siebie nie zechcesz dać przynależytości odporu, a tem samem przekonasz mnie, jako ze skłonności przystojnych i prawdziwego powołania życzysz być do poważnej społeczności naszej przyjętym. — Oddaj mi WPan zatem wszystkie klejnoty, złoto, srebro i wszystkie kruszce, jakie teraz przy sobie nosisz, mając je ku pożytkowi ubogich obrócić«.

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: »Najtrudniejszym i najpotrzebniejszym jest niezaprzeczenie obowiązkiem posłuszeństwo. Staramy się także ono jak najściślej zachować, bez niego bowiem nic wykonać nie podobna, lecz przy niem z słusznością godni jesteśmy Zwierzchności i równych naszych pochwał. Jakkolwiek zdaje się ten obowiązek być trudnym do wy-

konania, jednakowoż nie wątpię, abyś się WPan onemu z upokorzeniem nie poddał, trzeba mi się o tem przeświadczyć, składając mi szpadę i kapelusz swój, dając sobie zawiązać oczy, rozbierając się bez sprzeciwienia i nie oddalając się z tego tu miejsca, dopóty po niego nie przyjdę«.

Potem rozbierają Światowego (lewa pierś i lewa noga po kolano obnażone) i zawiązują mu oczy, poczem mówi:

Brat Straszny: »Ludzie podlegli nałogom, każdy więc tego potrzebuje, aby się z nim w łagodności obchodzić, która powinna być równie wszystkim śmiertelnym udzielona. Ten jest wspaniały między nami obowiązek, niemniej duszy szlachetnej, serca pobłażającego, duszy wyniosłej i oświeconej skutkiem. Nader pewnym się czuję, że WPan ten przymiot doskonale posiadasz i wcale tej do siebie nie przypuszczam myśli, abyś mi miał dlatego źle życzyć, żem jego do tego przyprowadził stanu, w którym się znajdujesz. — Więc na dowód jego względem mnie łagodności i odpuszczenia, proszę mi oświadczyć, jako nigdy żadnej przeciw mnie mieć nie będziesz urazy, a dla mocniejszego swych słów potwierdzenia daj mi na to rękę«.

Światowy pelni.

Brat Straszny: »Dwa nam jeszcze pozostają obowiązki: odwaga i względność. — Wkrótce będziesz WPan wprowadzony do □ ∴ tam ich po nim wymagać będę i dowody złożysz«.

Brat Straszny oddala się. — Kapelusz, szpadę i wszelkie kruszce, z których Światowego wyzuł, zabiera z sobą i wchodzi do □ ∴ gdzie z swego poselstwa rachunek zdaje. Gdy B.∴ Obrządków Mistrz z swej wyprawy zdał rachunek, Najprzewielebniejszy do całej □ ∴ zgromadzonej, głos swój podnosi i mówi:

»Ostatni raz, Bracia moi, żądam waszego głosu za osadzonym w pokutnej izbie Światowym, jeżeli na niego zezwalacie, podnieście rękę!«

Jeżeli Najprzew. każdego widzi prawą rękę podniesioną, podwyższonym głosem mówi:

»Niechaj więc w imię Największego całego świata Budownika przyjętym będzie«.

Wtedy troiste rąk przyklaskiwanie czynią, wołając: Huze, Huze, Huze. Najprzew. do Mistrza Obrządków:

»Pójdź mój bracie i przyprowadź do drzwi □ ∴ Światowego«.

Brat Obrządków Mistrz pokłon swój oddaje i po Światowego idzie, którego się mocnym zapytuje głosem: »Czego tu chcesz?«

Światowy odpowiada.

B.∴ Straszny: »Stanie się woli twojej zadość, może z niezmiernem narzekaniem twojem, pójdź za mną!«

Prowadzi Światowego do drzwi □ ∴ w które po światowemu stuka, co się przez B.∴ Odźwiernego drugiemu Dozorcy opowiada, potem pierwszemu, a ten Najprzew. oznajmuje.

Najprzew.: »Każ zobaczyć, kto tak stuka?«

Z ust do ust pierwszy Dozorca Najprzew. donosi:

»Jestto Światowy, żądający być przypuszczonym do naszego społeczeństwa«.

Najprzew.: »Pytaj się o jego nazwisko, przezwisko, jego lata i ojczyznę«. — Po danych odpowiedziach.

Najprzew.: »Pytaj się jego jeszcze, w jakim urzędzie i jakiej wiary«. — Po danej odpowiedzi, mówi

Najprzew. dalej: »Bracie Odźwierny! obacz, jeżeli Światowy jest ze wszystkich ogołocony kruszców, czyli jest w stanie być w □ ∴ pokazanym i czyli dobrze ma zawiązane oczy?«

Brat Odźwierny obejrzawszy go zupełnie, uwiadamia drugiego Dozorcę, ten I-go, ostatni Najprzew., który mówi:

»Bracie I Dozorco! Każ się jego spytać: jeżeli jeszcze w życzeniu swojem przestaje być do naszego poważnego wolnych Mularzy przyjęty społeczeństwa; powiedz mu, że jeszcze ma czas, może się wrócić, lecz krok jeden do □ ∴ poniósłszy, już więcej cofnąć się nie będzie godziło«.

I-szy Dozorca toż samo II-mu Dozorcy, drugi mocnym

głosem Światowemu. Odprawiwszy te pytania i po słyszanych od Światowego odpowiedziach, Najprzew. każe go wpuszczać:

»Niech wnijdzie!«

Otwierają drzwi z wielkim hałasem, Brat zaś Straszny rzuca Światowego silnie w ręce obudwóch B.·. Dozorców, mówiąc do niego:

»Precz Nieszczęsny! porzucam cię losowi Twojemu!«

Obadwaj B.·. Dozorcy odbierają go, prowadzą i stawiają go między sobą przy kobiercu; wówczas Najprzew. wywyższonym głosem do niego mówi:

Zuchwalco Światowy, jakież cię tu przedsięwzięcie wiedzie! nie byłażby to ciekawość przeniknienia świętych skrytości naszych? Drżyj! drżyj nieszczęśliwy! stoisz nad brzegiem okropnej przepaści, odgrażającej tobie zgubą ostateczną, jeżeli jesteś dosyć śmiałym tę chcieć na nas kłaść winę. Odpowiedz! jestto ciekawość albo gorliwość prawdziwa zostać między nami przyjętym?«

Światowy odpowiada.

Najprzew.: »Na słowach twoich nie dosyć, trzeba nam dowodów pewniejszych, Bracie, drugi Dozorco! przyłóż szpady twojej koniec do serca przyprowadzonego Zuchwalcy! Każ mu dla poszukiwania światła od Zachodu na Wschód odprawić podróż, w przypadku zaś, gdyby najmniejszą dał w sobie uporczywość poznać, przeszyj mu jego zdradzieckie serce na wylot«.

B.·. II-gi Dozorca dobywa szpady, koniec jej na sercu Światowego przymierza. I-y Dozorca bierze go za prawą rękę i od zachodu na wschód przez północ prowadzi, rozkazując mu, aby Najprzewielebniejszemu głęboki życzył pokłon, i potem przez południe przechodząc, odprowadza go do zachodu.

NB. Podczas podróży rozkazuje się kiedy niekiedy Światowemu schylać, jak gdyby pod sklepienia przechodził i czasem każe mu się wysoko podnosić nogę, jakby rozmaite do przeszkodzenia zawady. Kiedy Światowy do

Wschodu nadchodzi, Najprzew. wielkie uderzenie głosi, wtedy Bracia wielki hałas robią, póty Światowy do Zachodu nie dojdzie. — Gdy się tam już znajduje, Najprzew. daje znowu jedno uderzenie i wielka zachowuje się cichość — naówczas drugi Dozorca do pierwszego mówi, ten zaś do Najprzew.: »Światowy pierwszą odprawił podróż«.

Najprzew. pyta: »Jak się sprawował?«

O. I-y Dozorca: Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy«.

Najprzew. »Miło mi to, lecz mało na tem do przekonania nas o swojej szczerości — pytaj się jego, Najprzewielebniejszy B.·. I-y Dozorco! jeżeli się czuje być w stanie odprawienia drugiej, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej podróży od pierwszej«.

I-szy Dozorca rozkazuje II-mu Dozorcy to zapytanie zrobić, jeżeli odpowie »dobrze!«, natenczas Najprzew. mówi: »prowadź go pod stalowe sklepienie!«

Wszyscy B.B.·. dobyte szpady swoje na krzyż złożone trzymają i niezmierny mają szelest; a B.·. Dozorcy prowadzą Światowego pod temi szpadami. Podróż się od południa ku wschodowi odprawuje, stamtąd przez północ do zachodu.

NB. Gdy Światowy do wschodu przybywa i pokłon swój złożył, Najprzew. wielkie uderzenie daje, Bracia hałasować nie przestają, póki u zachodu nie stanie. II-gi Dozorca I-mu Dozorcy oznajmuje, a ten Najprzew., że Światowy drugą podróż swoją zakończył.

Najprzew. »Jakże się on sprawował?«

O. I-y Dozorca: »Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy«.

Najprzew.: »To mi jest miło, lecz, ażeby być dostatecznie przeświadczonym o jego szczerości, zapytaj się go, jeżeli dosyć odwagi posiada do odprawienia trzeciej podróży, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej od obudwóch pierwszych, oraz niech wie, że do przedsięwzięcia jej powinien być jak najmężniejszą uzbrojony stałością«.

Po uczynionych pytaniach i złożonych odpowiedziach Najprzew. do I-go Dozorcy strasznym mówi głosem:

»Prowadźcie go więc w te okropne strony, do których my sami dobrze oświeceni, zbliżyć się nie odważymy, jak ze drżeniem i z bojaźnią; każcie mu skutki pałającego doświadczyć ognia. Tak, Bracia moi! dajcie mu poznać wszystkich żywiołów gwałtowność, osobliwie zaś, jeżeli zadrży, rzućcie go w otchłań koło niego krążącą«.

NB. Zadmuchują przed nim proszek z żywicy zapalonej, inni Bracia mieszkami jemu za uszy dmuchają, drudzy deszcz sporządzają, kładą go także na taczkach, udają trzęsienie ziemi. Naostatku Najprzew. najmocniejsze po nim wymusza dowody. Za powrotem jego od zachodu II-gi Dozorca donosi pierwszemu, a ten Najprzewielebniejszemu, że Światowy podróże swoje zakończył, na co Najprzew. pytanie czyni:

P. »Jakże się on sprawował?«

O. I-y Dozorca: »Z nieustanną śmiałością!«

Najprzew. »Bardzo dobrze! ja wspólnie z wszystkimi Braćmi, cieszymy się z tego mocno. Prowadźcie go więc do ołtarza, gdzie oblig swój zezna«.

Prowadzą Światowego z tyłu za Braćmi; gdy już przed ołtarzem stawa, Najprzew. mówi:

»Każ mu zgiąć lewe kolano, kłaść prawą rękę na Ewangielią, i daj mu ten cyrkiel w lewą rękę, niech koniec do serca przytknie«.

Będąc tak uszykowanym, Najprzewielebniejszy mówi w te słowa:

»Mospanie, owoż przygotowany klęczysz do złożenia groźnej przysięgi — jest dobrowolną, jeszcze więc Panem cię mianuję do powtórzenia zdania swego. Książka ta, na której rękę swoją trzymasz, jest pismo święte, obawiaj się więc zostać wiarołomcą. — Wreszcie Mospanie! przysięga nie zawiera w sobie nic szkodliwego, ani przeciwko wierze, ani przeciwko stanom, ani przeciwko towarzystwu; owszem, zostawszy Mularzem, zostaniesz sumienniejszym

wiary swej czcicielem, wierniejszym Monarsze swemu i przyjacielem ludzkości; odpowiadaj mi więc WPan, czyli przystajesz na zeznanie obligu twego?« Światowy odpowiada. — Natenczas Najprzew. jedno uderzenie daje i mówi:

»Do porządku, Bracia moi!«

Każdy Brat szpadę swoją dobywa i kładzie ją na głowę Światowego.

Najprzew.: »Bracie Sekretarzu! Każ temu Światowemu oblig swój ogłosić, a osobliwie mów każde słowo z uwagą, ażeby on wszelką jego moc uczuł i niech tak wyraźnym za tobą powtarza głosem, ażeby od wszystkich był rozumiany Braci«. *Teraz Światowy składa przysięgę, której tekst w Rozdziale III zamieściliśmy.*

Po dokonanej przysiędze Najprzew. mówi:

»Bracie poświęcicielu przybliż czarę od krwi!«

Bracia przynoszą miednicę pod serce Światowego, żeby ją uczuł, naówczas Najprzew. bierze cyrkiel, przytyka do lewej piersi i nań jedno uderzenie daje, mówiąc: »W imię Najwyższego całego świata Budownika«. — Za drugiem uderzeniem: »W imię Najpoważniejszej □ ∴ pod ..... za trzeciem uderzeniem; »Mocą mi powierzoną i za zezwoleniem wszystkich BB.∴ przyjmuję cię za ucznia Mularza. — Podnieś się! Zaprowadźcie go na zachód«. — Gdy już między obudwóch dozorców postawiony

Najprzew. mówi: »Br.∴ I-szy Dozorco! zapytaj jego, jeżeli pragnie pierwszego stopnia światła dostąpić?« Światowy odpowiada.

NB. Potrzeba, aby wszystkie pogaszone były świece i tylko spirytus winny się na ołtarzu palił, a dwóch przed nim Braci zadmuchiwali z żywicy sporządzony ogień. Wszyscy Bracia szpady swe dobywają i wymierzonemi ku nowo przyjętemu trzymają je końcami. Wszystko tak wygotowawszy — Najprzew. mówi:

»Bracie I-szy Dozorco! daj mu pierwszy stopień światła«; co się wykonywa przez uderzenie od Najprzew. ogłoszone. Za trzeciem uderzeniem mówi mu: »Drżyj WPan,

jeżelibyś miał wiarołomcą zostać, wszystkie albowiem ku tobie na to są obrócone oręże, ażeby niemi twoje zdradzieckie przeszyć serce, gdybyś się kiedy tak podłym oznaczył, sprzeciwienia się dobrowolnie wobec wszystkich około ciebie stojących Braci wykonanej przysiędze«.

Najprzew. jedno uderzenie dając, mówi: »Niech będzie światła pozbawiony!« To wypełniwszy oświecają □ ∴ i jak największą zachowuje się cichość; gdy wszystko już sporządzono i każdego Brata szpadą uzbrojona ręka, Najprzewielebniejszy pyta się:

P. »Czego żądasz Mospanie?«

O. »Światła!«

Najprzew.: »Najpoważniejsi B.∴ Dozorcy! udzielcie nowo przyjętemu wielkie światło!«

Co się powoli wykonywa i za trzeciem uderzeniem Najprzew. zawiązanie ócz odbiera się dalej.

Najprzew.: »Bracie mój! jesteś do nas za ucznia przyjęty; przypomnij sobie okropność złożonej przysięgi, a jeżeli się sprawować będziesz, jak prawdziwemu Mularzowi przystoi, nie tylko wszystkie pod okiem twojem wydobyte żelaza, ale nawet wszystkie na całym okręgu rozszerzonych BB.∴ oręże będą zawsze ku twojej obronie gotowe«.

Najprzew.: »Do porządku, moi Bracia!«.

NB. Szpady swoje chowają i do porządku stawają.

Najprzew.: »Zasłońcie nowo przyjętemu ramię i pomagajcie mu przez siedm stopniów wchodzić, lecz zawsze stawcie nogi jego nakształt węgielnicy«. Po odprawionych siedmiu krokach, Najprzew.: »Postawcie go na cyrkule mądrości, na węgielnicy szczerości, na gwiaździe płomienistej«.

Te trzy kroki robić się powinny, pomykając prawą nogą naprzód, stawiając drugą podle, na kształt węgielnicy; gdy to skończono, Najprzewielebniejszy mówi:

»Przybliż się, mój Bracie! byłem dotąd w postępowaniu mojem z tobą groźnym, lecz przyszłe moje z nim obejścia będą, jak z prawdziwym Bratem. Przyjmij z rąk

moich pierwszy wolnego Mularstwa znak, jako cechę Braterstwa«.

Tu B.·. Obrządków Mistrz podaje Najprzewielebniejszemu poduszkę z oltarza, na której fartuszek i nowo przyjętemu Najprzewielebniejszy go daje, mówiąc:

»Oto masz prosty fartuszek, lecz wiedz, Bracie mój! że rozmaitymi czasami monarchów, książąt i innych przy tym ucznia widywano fartuszku. Staraj się przez gorliwość i nieustającą w pracach naszych pilność, na szacowniejszą zasługiwać sobie (nagrodę)«.

Tu jemu Najprzew. męskie rękawiczki daje, mówiąc: »Używamy w pracach naszych rękawiczek białych, okazując, iż zatrudnienia i sprawy nasze tak są czyste, jak tych rękawiczek skórka. Zawdziej je, życzę, aby sumienie twoje bez zakału i plamy było, podobnież jak prac naszych świętość, którymeś się poruczył«.

Najprzew. oddaje mu kobiece rękawiczki, mówiąc:

»Nie mało pewnie zadziwiony będziesz, że kobiece rękawiczki nosimy, opowiem ci przyczynę tego. Nieprzyjaciele nasi światowi oskarżają nas, jakośmy dosyć dla tej płci pięknej nie zachowali szacunku i usiłują to mniemanie tem dowieść, mówiąc: że wszystkim kobietom zupełnie do □ naszych bronimy wnijścia. — Widzisz Bracie mój! jak się znacznie te słabe umysły mylą i dam o nich sądzić potrafisz, wiedząc, iż jedynie na to kobiecych rękawiczek zażywamy, chcąc okazać, jako wśród najważniejszych nawet prac naszych, myśl nasza tą piękną zaprząta się płcią. Ta szczególna przyczyna jest na przeszkodzie, broniąca jej do tej świątyni wstępu, że chcemy być Braćmi, nie współzalotnikami. Wysługuj się więc w sprawach temi rękawiczkami, a wszedłszy, złożysz je tej, którą najwięcej poważasz i którą z cnót jej sądzisz być dla siebie najgodniejszą siostrą Mularką. Uczniowie, jakim teraz właściwie jesteś, mają znak taki: Rękę prawą przyłożyć do gardła, cztery palce ścieśnione, palec wielki podniesiony do góry nakształt węgielnicy«.

Najprzew.: »Znak ten dwojakiemu podpada tłómaczeniu, pierwsze jakość przysiągł mieć gardło przerznięte w przypadku, gdybyś skrytości nasze zdradził; drugie wyraża węgielnicę prawdy, którą się każdy prawdziwy wolny Mularz we wszystkich sprawach swoich wysługiwać powinian. Ten znak wyciąga po sobie dotknięcia«. Brat jeden podaje prawą rękę w kształcie węgielnicy, drugi ściska ją i wielkim palcem na pierwszym przegubie palca wskazującego uderza lekko . . — . Brat pierwszy oddaje ten sam znak drugiemu.

Najprzew. daje mu je. »Dotknięcie słowa potrzebuje, słowo ucznia jest J.·. nazwisko słupa, po lewej stronie wchodząc do świątyni wystawionego; lecz, żeby nie być przez jakiego światowego ciekawość lub dowcip podchwycowym, wymawiając je, tej używamy ostrożności, sylabizujemy to słowo, np. gdy kto z Braci naszych żąda tego słowa, dajemy w odpowiedzi; powiedz mi pierwszą literę, ja ci drugą powiem, natenczas ów, który ci się zapytał, mówi J.·. ty odpowiesz A.·. tamten K.·. ty I.·. tamten N.·. potem pierwszą składasz sylabę, a on drugą, naostatku całe się wymawia słowo, i wspólnie następuje uściskanie po trzy razy powtórzone. Mamy także znak pomocy w tych wyrażony słowach: Do mnie, dzieci wdowy«.

Uścisnąwszy go, nakoniec Najprzew. mówi do niego: »Pójdź, mój Bracie, daj się poważnym Braciom Dozorcom poznać, oddadzą ci hasło, przejdź ponad kobiercem, masz do tego prawo«.

Brat nowo przyjęty idzie ponad kobiercem dać się obudwom Braciom Dozorcom poznać, od których hasło odbiera; — Najprzew. potem Bratu Mówcy do tłómaczenia kobierca przystąpić rozkazuje. Nowo przyjęty między dwoma Dozorcami stawa, dwaj Marszałkowie szpady dobywają i niemi wyobrażenia wskazują, w nieprzytomności zaś ich, dwóch najstarszych z □.·. Braci.

Po obszernym »wykładzie kobierca« przez Brata Mówcę Najprzew. mówi: »Nie zostaje nam więcej, Bracia

moi! jak nowo przyjętemu powinszować Bratu przez świętą liczbę. Do pomocy, ukochani Bracia moi!«

Potem niektóre się czynią z katechizmu pytania i nowemu Bratu puszka dla ubogich zaleca się, poczem zamknięcie loży.

Najprzew.: »Bracie I-y Dozorco! która jest godzina?«

O. »Północ spełna, Najprzewielebniejszy!«

Najprzew.: »Ponieważ jest północ spełna, oświadczże w rzędach swoich, iż zamyślam tę sprawiedliwą i doskonałą Uczniów □ ∴ zamknąć przez trzy wielkie uderzenia«.

Co się przez obudwóch Dozorców powtarza w uderzeniu ... — .

Najprzew.: »Do porządku, Bracia moi!« Znak się robi i troiste rąk przyklaskiwanie, mówiąc: Huze, Huze, Huze!

Najprzew.: »Bracia moi! □ jest zamkniętą«. To samo obadwaj Dozorcy powtarzają [1]).

---

[1]) Pisze br.∴ Trentowski, że w Polsce w ostatnich czasach istnienia masoneryi długie próby i wiele obrzędów zarzucono.

ROZDZIAŁ XIII.

Zagajenie loży adopcyjnej i przyjęcie do stopnia I uczenicy.

Kobieta pragnąca być przyjętą do Masonek, powinna być zdrową, nie podlegającą żadnej kobiecej chorobie, ani ciąży, a oprócz tych wymagań musi mieć Brata albo Siostrę poręczającą za nią.

W loży od wschodu zasiada Mistrz katedralny na tronie, nazywa się »przewielebny«. Nad tronem rozpięty baldachim. Obok Mistrza Brat Dozorca, u stóp jego Br.·. Depozytor, Bracia i Siostry po bokach.

Loża oświecona jest 4-ma albo 6-ma lampkami spirytusu z solą. Powyżej Mistrza, na wzniesieniu, powinien zasiąść Brat Straszny, trzymający w prawej ręce miecz obnażony, w lewej łańcuch z białej blachy.

Mistrz trzyma młotek, dekorowany jest wstęgą błękitną, równie jak Br.·. Dozorca. Wszyscy Bracia trzymają obnażone miecze, fartuszki, równie jak Siostry, mają białe i rękawiczki białe.

Obraz loży wyrysowany jest na posadzce i przedstawia Arkę Noego, Drabinę Jakóba i Wieżę Babel.

Skoro Bracia i Siostry są już zgromadzeni, mistrz zadaje kilka pytań z katechizmu kończąc zawsze pytaniem[1]):

[1]) Wierny przekład z francuskiego rękopisu, sporządzonego przez w. mistrza Ignacego Potockiego dla adopcyjnej loży »Dobroczynność« w Warszawie r. 1783.

P. »Jakie są obowiązki Masona lub Masonki?

O. »Słuchać, pracować i milczeć«.

Po tej odpowiedzi Mistrz mówi: »Słuchajmy, pracujmy, milczmy. Loża jest otwartą«. Poczem Mistrz uderza raz młotkiem drewnianym, a Bracia i Siostry przyklaskują, — co się robi trzy razy uderzając w dłonie.

Po otwarciu loży Przewielebny zapytuje, czy nie ma nikt żadnego przedłożenia? Odpowiadają, że jest Profanka, która pragnie zostać Masonką. Mistrz zapytuje, czy obyczaje jej i życie jest znane; i czy ona ma poręczyciela? Po twierdzącej odpowiedzi, Przewielebny jeszcze raz przedstawia loży, jak koniecznie jest przypuszczać tylko osoby nieskalanej cnoty i zapytuje Braci i Sióstr, czy nie mają nic do zarzucenia przedstawionej profance i czy się zgadzają na jej przyjęcie?

Zgodzenie się objawia się powstaniem i wyciągnięciom ręki ku obrazowi, a gdy jest jednomyślnie, Przewielebny deleguje jednego Brata, aby Kandydatkę przygotował, zaprowadzając ją do izby rozmyślań. Jest to pokój zupełnie ciemny, oświecony tylko świecą wstawioną w trupią głowę i obity czarno. Siostra przygotowawczyni pyta ją, czy jest przy zdrowych zmysłach, czy ma silną wolę wstąpienia do Masonów, czy przed decyzyą namyślała się szczerze, czy gotową jest na próby, które jej zadadzą? Przytem objaśnia ją, że masonia niczem nie sprzeciwia się wierze, obyczajom, ani cnocie, i zawiązuje jej oczy, pozostawiając ją samą rozmyślaniom.

Tak przygotowana Kandydatka po zezwoleniu Mistrza, wprowadzoną jest do loży. Brat i Siostra idą po nią do pokoju rozmyślań, w drzwi raz uderzają. Gdy to Przewielebny usłyszy, mówi: »Do porządku, Bracia i Siostry«; co się uskutecznia, kładąc obie ręce na żołądku, prawą na lewej. Poczem Przewielebny mówi: »Zobaczcie, kto tam stuka«.

O. Brat Stuart: »To dama, która pragnie zostać Masonką«.

Przew.: »Zapytajcie o jej imię, wiek i kto jest jej poręczycielem?« Po odpowiedzi Przew. mówi:

»Wprowadźcie ją i niech podróżuje«.

Gdy się Kandydatka ukaże w loży z zawiązanemi oczami, Bracia i Siostry przyklaskują, uderzając ręką po prawem udzie. Oprowadzają ją dwa razy wokoło loży, trzymając ją pod ręce, poczem przeznaczają jej miejsce naprzeciw Przewielebnego, który zapytuje ją pewnym głosem:

»Kobieto, kto jesteś?«

Wymienia nazwisko i prosi o przyjęcie na Uczenicę Masonkę. — Przewielebny zaś zwraca się mniej więcej w tych słowach do niej:

»Prosisz Pani o przyjęcie do grona Masonów, t. j. do towarzystwa, które jedynie zajmuje się wypełnianiem cnoty, uczciwości, przyjaźni i dyskrecyi. Te przymioty wymagane są od każdej profanki, pragnącej uczestniczyć w tajemnicach masonii. Te to przymioty zjednały Pani głosy Braci i Sióstr i przypuszczają ją do współudziału w naszych pracach.

Damy więc ci pierwszy promyk światła, który ma kierować twoimi krokami.

»Niech dadzą Pani pierwszy promyk światła«...

NB. Jak tylko odwiążą oczy Kandydatce, Bracia i Siostry powstają, oprócz Przewielebnego, wszyscy uderzają po lewem udzie, a Bracia trzymają wzniesione miecze na krzyż, robiąc z nich sklepienie. Przewielebny wtedy mówi:

»Przejdź, Pani przez to sklepienie ze stali«. Ona podchodzi do tronu i klęka, aby wykonać przysięgę.

Przysięga: »Ja NN. przyrzekam wobec Stwórcy wszechrzeczy i na wszystko, co świętem być może dla kobiety lub dziewicy uczciwej, że zachowam tajemnicę

Masonek i masonii, pod karą miecza Anioła Zniszczyciela i płomieni piekielnych. Oby mnie to ominęło, i aby ogień, panujący w wyższych powietrznych sferach, ogarnął moją duszę a oczyszczając ją, oświetlił na drodze cnoty«.

Po przysiędze nowo przyjęta wstaje; w tej chwili Brat Straszny, siedzący przy Przewielebnym, potrząsa hałaśliwie łańcuchem blaszanym, trzymając go za ostatnie ogniwo.

Dozorca bierze łańcuch i wkłada go na szyję nowo przyjętej, a Przewielebny mówi:

»Ten łańcuch niech ci powie, że zrobiony krok przez ciebie, aby zostać Masonką, na zawsze obowiązuje cię do Reguły i jest zarazem oznaką pokory, jaką mieć powinnaś, błyszcząc cnotą, a nie powierzchownemi przymiotami swymi. On cię nauczyć również powinien, że jako Uczenica powinnaś być uległą Mistrzom i Mistrzyniom«.

Potem Dozorca daje nowej Siostrze fartuszek i białe rękawiczki a Przew. mówi:

»Biały kolor tego fartuszka i tych rękawiczek powinien cię nauczyć, jak niewinną ma być twoja dusza, jak czyste mają być obyczaje twoje... Zbliż się, niech ci dam słowo, znak i dotknięcie twego stopnia«.

Słowo uczennicy jest: feix, co znaczy szkoła, czyli akademia cnót.

Dotknięcie polega na wzajemnem dotknięciu pierwszego składu palca wskazującego.

Znak zaś, wetknąć dwa ostatnie palce prawej ręki w lewą. Na co odpowiada liczeniem szczebli drabiny i schodzeniem po nich na żołądku obydwiema rękami.

Przewielebny mówi: »Moja droga Siostro. Teraz mogę ci dać to miano, które pomiędzy nami nosić będziesz. Ta loża powinna się cieszyć, że otworzyła swój przybytek dla Siostry, która będzie jej ozdobą cnotami swojemi i przymiotami. Wyższe stopnie, które otrzymasz, zasłu-

gując sobie na nie, objaśnią symbolikę obrazu. Pozwól kochana Siostro, abym ci dał pocałunek pokoju, a ty go oddasz Braciom i Siostrom, równie jak słowo, znak i dotknięcie.

Siostra spełnia to wszystko, poczem Przewielebny daje zapytania z katechizmu, który kończyć powinien posiedzenie.

ROZDZIAŁ XIV.

Wyjątki z rytuału loży Mopsów i Mopsic, tudzież loży stołowej i loży żałobnej.

W loży, od wschodu zasiadają w krzesłach w. Mops i w. Mopsa, obok nich urzędnicy i urzędniczki parami, od zachodu Dozorca i Dozorczyni; na południu i północy Bracia z Siostrami bez ładu. Zamiast ołtarza stół zwykły, na nim szpada, zwierciadło i mops z kitajki lub irchy, wypchany watą, z ogonkiem podniesionym do góry. Na środku loży kobierzec, na nim namalowany mops, koło mopsa brama do pałacu miłości, sznur miłości jako symbol ciągu uciech, pałac miłości i różne symbole miłości. Loża otwiera się w podobny sposób, jak w zwykłej masonii; przyjęcie mężczyzn i kobiet odbywa się w tejże sali w sposób, który tu ze współczesnego rękopisu dosłownie podajemy.

I. Wstęp do posłuszeństwa. W izbie rozmyślania Kandydatowi lub Kandydatce zawiążą oczy i dla bezpieczeństwa od profanów, postawią przed drzwiami loży dwóch Braci Strasznych z dobytym orężem.

1. Posłuszeństwo w loży. Po zamknięciu drzwi z trzaskiem grzmotowym włożą Kandydatowi lub Kandydatce na ręce żelazne pęta, a na szyję obróżkę mosiężną z kółkiem.

2. Oprowadzają tę osobę na kobiercu, po rysunku

sznura miłości, razy dziewięć, wśród zgrzytu zębów na kształt piekielnego i z brzękiem łańcuchów, jak kotów, jak psów wycia, a czasem przez wszystkich Braci i Siostry z jękiem, bez żadnej zgody w głosach, wyrażenia śpiewem w języku krajowym, tych słów: *memento mori.* Często w tej podróży, nietylko Kandydatki, lecz i tęgiego ducha Kandydaci trzęsą się cali i pocą wielkiemi zimnemi kroplami, drgają wargami i kolanami, a nawet omdlewają.

3. Musi on lub ona wyciągnąć język, ile można najdłużej, który wziąwszy i ścisnąwszy palcami Dozorca, różnie na prawo i lewo obraca, jakby patrzał, czy nie ma gdzie trądu na nim. I taką z Braćmi pomagającymi zrobi tej osobie imaginacyą, jak gdyby język miał być palony gorącem żelazem. Tu prawdziwie na kształt psa zaskowyczy ona i cofnie się w tył, sądząc, że rzeczywiście palą jej język.

4. Każą jej wybrać jedno z tego dwojga: czy pocałować w z...k wielkiego Mistrza czy pod ogon pieska mopsa? Takich użyją postrachów, iż wreszcie ona lub on pocałuje tu wyrażoną rzecz drugą. Do tego posłuszeństwa jest stosowany kopersztych.

5. Łańcuch, zdjęty z rąk, przyłączą do kółka w obróżce na szyi i ciągną jakby psa osobę próbowaną przed ołtarz (stół przed wielką Mopsą) dla przyrzeczenia sekretu pod najsroższemi karami.

Potem odwiążą oczy, czyli dadzą oświatę, lecz tak, iż wprzódy przed samemi oczyma cicho zgromadzą dla kandydata Bracia Mopsowie ostrza szpad, jakby mając wykłuć mu oczy, a dla Kandydatki, Siostry Mopsy zrobią toż samo z kolców grzebieni.

Na ostatek wielki Mops uczy hasłowania tej Franmasonii właściwego. Słowo jest: Mur. Znak jest osobliwszy: tak rękę prawą złożyć i przycisnąć do nosa i gęby, okazując w boku warg koniec języka, iżby to zrobiło postać pieska mopsa nieco zmordowanego. Mówią, że Siostry Mopsy składają sesyonalne rady i że naznaczyły wielką

nagrodę tej osobie, któraby nauczyła, jak można zastosować dobrze do wdzięków ten brzydki znak, a mocą ustaw nigdy odmienić się nie mający.

II. Po każdem prawie przyjęciu Kandydata do stopnia ucznia, tudzież w uroczystości masońskie, urządza się zaraz po sesyi loży zwykłej, loża stołowa czyli uczta masońska w ten sposób [1]).

Miejsce musi być zakryte przed profanami, stół ustawia się w podkowę, której otwór wychodzi na zachód. Mistrz katedr zasiada w środku, obok niego po prawicy Brat Mowca, a tuż przy nim świeżo przyjęty uczeń. Urzędnicy loży i Bracia goście siedzą od wschodu, inni Bracia od południa i północy; potrawy wnoszą od zachodu. Wszyscy w fartuchach uczniowskich bez żadnych innych ozdób. W środku otworu podkowy siedzi Brat ambasador z błękitną szarfą przez prawe ramię. Ten wstaje i dziękuje w imieniu monarchy, gdy jego wznoszą zdrowie.

Mistrz oznajmia Dozorcom, ci swoim rzędom, że zamierza otworzyć lożę stołową w milczeniu i otwiera ją mówiąc: »Loża stołowa ucznia jest otwartą i każdy Brat może pracować według projektu pracy, jaki dawany będzie«.

Uderza młotkiem raz i daje dyspenzę od milczenia. Mówić wolno tylko o rzeczach obojętnych albo o pochwałach masonii. Po kilku daniach następują toasty. Mistrz uderza młotkiem i mówi, co BB. Dozorcy powtarzają:

»Bracia, nabijcie strzelby prochem tęgim. Po chwili: Czy wszystkie strzelby nabite prochem tęgim? Po chwili: Damy ognia ten pierwszy raz na zdrowie i na pomyślność Króla Jegomości NN. — ręka prawa do strzelby — strzelba do lica — do ust — ognia. Pijąc, patrzą wszyscy na Mistrza.« — Po wypiciu Mistrz komenderuje: Strzelba do piersi lewej — do prawej — do środka piersi — dwa

---

[1]) Wyjęte z książki »Frankmasonia mężczyzn i kobiet«. 1780 r. str. 90 - 68.

razy jeszcze uczynić trójkąt — broń na dół dwa razy trochę podniósłszy«.

Bracia wykonują komendę i razem uderzają grubym dnem szklanki o stół, klaszczą trzy razy w ręce wołając: Wiwat. W podobny sposób dają ognia na zdrowie w. Mistrza, w. Wschodu, urzędników loży, dostojnych gości, nowego ucznia, braci lożowych, wspaniałych sióstr Masonek. Ostatni strzał na zdrowie wszystkich na całym świecie Masonów.

Mistrz katedr. stojąc: »Ostatni raz wystrzelim z wykładem tablicy rysunkowej na zdrowie wszystkich większych i mniejszych Masonów: od bieguna do bieguna ziemi, stąd przed wystrzałem, niech Bracia na znak tej ligi tajemniczej zrobią ciągły łańcuch, ogniwo łącząc z ogniwem«.

Bracia stanąwszy w otworze podkowy stołu, podają sobie ręce, Mistrz ze swymi sąsiadami, Dozorcy z Braćmi służącymi, urzędnicy między sobą i reszta Braci tak, iż łokieć prawej ręki jednego łączy się z łokciem lewej ręki drugiego, dłoń zaś na stawie ramienia sąsiada i nawzajem. W tej pozie śpiewają »pieśni stołowe«.

Po tym śpiewie Mistrz daje komendę do strzału, jak wyżej. Uczta przeciąga się do północy. Zamknięcie loży stołowej w ten sposób, jak zwykłej.

III. W loży żałobnej obicia ścian i nakrycia tronu, stolików i krzeseł czarne z białymi festonami. W środku □ między 3 światłami, urna albo piramida żałobna z napisem imienia i nazwiska zmarłego Brata lub jego portretem. Przed urną trójnóg z żarzącym węglem; dokoła niej kwiaty.

Bracia w oznakach żałoby, urzędnicy loży w czarnych szarfach z klejnotami swymi na piersi; tylko Mistrz katedr. ma szarfę fioletową i takiż fartuch. Zasiadają według porządku opisanego ustawą [1]).

---

[1]) Według Programu □ ∴ żałobnej na obrzędzie pogrzebowym B.∴ Józefa Poniatowskiego, w grudniu 1813 r. w Warszawie.

Loża ta odbywała się zwykle raz do roku, za kilku naraz braci zmarłych lub kilkunastu.

Po wstępnych pytaniach Przewielebny tak mówi: W Imieniu W.·. Światów Budownika, pod przewodnictwem itd., otwieram tę sprawiedliwą i doskonałą □.·. żałobną«. Czyni trzy powolne i przytłumione uderzenia, a po nim kolejno Dozorcowie. Wszyscy za Przewielebnym czynią znak i bez oklasków siadają.

Przew.·. »Poważny Bracie Sekretarzu! uwiadom nas o imieniu tego B.·. który rozstał się z nami i przeszedł na łono wiecznego pokoju«.

B.·. Sekretarz: »Jest to B.·. NN«.

Przewiel.·. »Jakież były światowe i zakonne Brata tego zasługi, odpowiedz nam Przewielebny Bracie Mowco!«

Przew.·. Mowca w.·. Wschodu, B.·. NN. powstanie z miejsca swego obok Tronu i zasiadłszy w mownicy, zabierze głos.

Po skończonym panegiryku zmarłego lub zmarłych, mówi Przewiel.·. »Poważny B.·. Sekretarzu, podaj Księgę Pamięci, ażebym w nią imię zasłużonego B.·. zapisał«.

B.·. Sekretarz podaje ją do ołtarza, poczem Wielebni BB.·. Dozorcowie i dosk. B.·. Mistrz obrzędów, przynoszą do ołtarza Tablicę rysunkową, na której bywają wyryte imiona postradanych Braci.

Muzyka odzywa się w przyległym pokoju.

B.·. Doz.·. i M.· obrz.·. zbliżają się wolnym krokiem do ołtarza, podpisują wraz z Przewielebnym Księgę Pamięci; a M. Obrz.·. zawiesza Tablicę, a następnie Przew.·. i oba DD.·. trzykrotnem uderzeniem młotka gwóźdź przybijają.

Gdy muzyka przestanie, Przewiel.·. uderza młotkiem, a po nim Dozorcowie i mówi:

»Bracia moi, uczcijmy teraz pamięć spoczywającego«. Muzyka zaczyna.

Potem II-gi Dozorca zbliżając się do grobowca, bie-

rze z rąk M.·. Obrzędów wieniec laurowy i składa go na rogu grobowca.

I-szy Doz.·. czyni toż samo z wieńcem dębowym.

Przewiel. schodzi z tronu i toż samo czyni z wieńcem akacyowym, mówiąc: »Tobie, coś był ojcem ubogich, prawdziwy Mularzu, tobie tajemnicza Akacya i Nieśmiertelność«. Wraca na tron.

Brat Mowca klęka i odprawia modlitwę, w czasie której BB.·. stoją, odkrywszy głowy.

Po skończonej modlitwie, odzywa się krótka muzyka. Przewielebny wraca do tronu, a wszyscy inni na swoje miejsca.

Zegar bije 12 godzinę.

Tak było na obrzędzie pogrzebowym Brata Józefa Poniatowskiego. Zwykle jeden zawiesza się wieniec, poczem następuje procesya naokoło urny[1]). Najmłodszy Brat uczeń rozpoczyna, kończy ją Mistrz katedry; wszyscy zatrzymują się przed urną, zrywają z wazonika kwiatek i rzucają na trójnóg z węglem. Mistrz katedry stanąwszy przed urną, uderza w nią trzy razy młotkiem, mówiąc za każdem uderzeniem: »Żegnamy cię«. Wróciwszy na tron mówi:

»Do porządku Bracia, czcigodny nasz Brat NN. już nie zjawi się między nami, ale dusza jego wróciła do swego niebieskiego początku. Miejmy tę nadzieję«.

Odsłaniają transparent, przedstawiający świątynię nieśmiertelności lub chwałę niebieską, poczem następuje zamknięcie loży.

---

[1]) Czasem na pogrzebie zmarłego »brata« występują masoni w swoich odznakach i miewają mowy; ale najczęściej urządzają t. z. loże żałobne. W Ameryce jest osobny rytuał dla pogrzebów tych »braci«, których palą w krematoryach albo spuszczają do morza.

ROZDZIAŁ XV.

Wybór adeptów i wychowanie tychże w lożach.

Treść: Warunki przyjęcia do loży według regulaminu lóż polskich z r. 1784. — Balotowanie w lożach. — Taksy przy przyjęciu w Polsce i we Francyi. — Przy wyborze adeptów masonerya poluje na duchownych i panujących i rzeczywiście złowiła niektórych monarchów czy prezydentów republik w wieku XVIII i XIX. — Słowa karbonaryusza Piccolo Tigre i Lud. Blanca. — Zwerbowanym każe masonerya odbywać rodzaj nowicyatu i wychowuje ich w lożach, tak atoli, że ostateczne jej cele nie wielu adeptom są znane. — Kto posiada całą jej tajemnicę?

To jest siłą masoneryi, że dobiera takich przedewszystkiem adeptów, jakich potrzebuje do swoich celów, i daje im w lożach odpowiednie wychowanie.

Co do warunków przyjęcia do »zakonu«, regulamin, wydany dla lóż polskich w r. 1784, stanowi, że do loży przyjmować należy tylko wybranych. Kandydat powinien mieć te cztery warunki: 1. Powinien być religijny, uważać się związanym przysięgą i wierzyć w nieśmiertelność duszy i istnienie Boga, mściciela krzywd wyrządzonych jego imieniniowi zbezczeszczonemu [1]). 2. Powinien być ożywiony

[1]) Dziś w lożach romańskich tego nie żądają, a prawie we wszystkich lożach (z wyjątkiem dwóch w. lóż niemieckich i lóż szwedzkich) przyjmują także żydów, muzulmanów, buddystów itp. Do lóż francuskich nie przyjmują kategorycznie takich katolików, którzy chodzą do spowiedzi.

uczuciem głębokiem, zamiłowaniem porządku i równości. 3. Powinien być do tyla majętny, aby był w stanie płacić wkładki i ponosić koszta potrzebne na utrzymanie loży. 4. Powinien być wolny tj. niezależny w swoim zawodzie, aby miał czasu dosyć do bywania w loży.

Według »praw kardynalnych«, przyjmowano tylko chrześcijan jakiegobądź wyznania; oddalano zaś (acz nie zawsze!) ludzi bezbożnych, rozpustnych, obdłużonych, zbankrutowanych, oszczerców i intrygantów, jakoteż »profesyi podłej albo bardzo pospolitej«, tj. rzemieślników i wieśniaków. Kandydat miał mieć 20 lat wieku i winien był przedłożyć loży swoje *curriculum vitae*[1]). Nie każdy jednak, który się zgłaszał, bywał przyjęty; pierwej bowiem dwóch »braci śledzcieili«, których on nie znał, badało jego przeszłość i usposobienie. Ci na najbliższem zebraniu loży zdawali sprawę ze swoich dochodzeń. Następowało balotowanie; kto otrzymał trzy czwarte gałek białych, mógł być przyjęty, acz zwykle wymagano jednomyślności. Jeżeli tylko większa połowa gałek białych za nim padła, powtarzano balotowanie na następnej sesyi; jeżeli mniejsza połowa, odraczano głosowanie do sześciu miesięcy.

Adept przyjęty musiał w Polsce uiścić 15 dukatów wstępnego, a 8 złp. »braciom służącym«.

Za afiliacyę »brata« z obcej loży płacono 5 dukatów, za drugi stopień również 5 dukatów, za trzeci stopień 10 dukatów, za opuszczenie sesyi lożowej 4 złp., za paszport masoński 1 złp.; oprócz tego składały wszystkie trzy stopnie po 4 złp. na utrzymanie sekretarza i potrzeby Wielkiego Wschodu; ale snadź nie wszyscy byli punktualnymi w uiszczaniu tych należytości, skoro nieraz starszyzna rozwodziła żale.

Dziś na całym świecie przyjęcie kandydatów do lóż

---

[1]) W Anglii i Francyi ma kandydat mieć 21 lat skończonych, w Prusach 25, a tylko synowie masonów *(luftons)* mogą być przyjęci po ukończeniu 18 lat.

zależy od ścisłego balotowania (*ballotage, ballot, Kugelung*) [1]), wykazania pewnych warunków (do których przedewszystkiem należy przyznawanie się do antyklerykalizmu) i uiszczenia taks przepisanych. Kandydata mają polecić dwaj inni masoni, a po dokładnem śledztwie i zbadaniu jego przeszłości, stawia tajny wydział wniosek na przyjęcie kandydata i następuje tajne głosowanie w loży. Co do taks, wymaga się we Francyi, aby każdy złożył przy przyjęciu do pierwszego stopnia 25 franków, do drugiego 10 fr., do trzeciego 15 fr., do stopni kapitulnych 30 fr., do stopni filozoficznych 30 fr. [2]). W Niemczech płaci »profan« przy przyjęciu do 300 marek, a przyjęty co rok do 50 marek.

Krom tego każdy mason płaci za dyplom, statut, godła i przybory; a co rok składa pewną sumę na cele ogólne i na urzędowe biesiady [3]). Kto płacić nie chce, tego wykreślają z listy.

A jakichże adeptów stara się masonerya złowić w swe sidła? Takich, którzyby rodem, godnością, władzą, nauką czy groszem podnieśli jej urok, wpływ i potęgę.

Już instrukcya Wysokiej Wenty karbonarskiej każe starać się o pozyskanie papieża, aby »zrobić niemoralnem wychowanie Kościoła i dojść do tryumfu idei rewolucyjnej przez papieża«; a ponieważ to jest niemożebnem, przeto radzi zapuszczać sieci »w głębi zakrystyj, seminaryów i klasztorów«.

Tego środka chwyciła się jeszcze w wieku XVIII

---

[1]) We Włoszech, a także i gdzieindziej, żądają, aby kandydat otrzymał wszystkie gałki białe. Według ustaw W. Loży angielskiej wystarczają trzy gałki czarne, aby kandydata odrzucić.

[2]) Dawniej taksy były większe, ale zmniejszył je *Convent* w r. 1900. (Prache *La pétition contre la Franc-Maçonnerie.* Paris 1905 p. 43). Zniżenie mogą otrzymać synowie masonów *(louvetons),* wojskowi i nauczyciele.

[3]) Do t. zw. *caisse de solidarité* płaci każdy rocznie 2 fr. Loże przesyłają pewną część dochodów dla W. Loży czy W. Wschodu.

sekta masonów i illuminatów i rzeczywiście złowiła pewną liczbę duchownych, świeckich i zakonnych, a nawet kilku biskupów (Podoskiego, Talleyranda, hr. Schaafgotschego, Michała Brigido [1]). Nie tak pomyślną była ta robota w wieku XIX.

Masonerya poluje również na monarchów i prezydentów republik, aby ich uczynić swemi narzędziami, jak to wyżej się rzekło. Tej samej polityki trzymała się Wysoka Wenta i wyłuszczyła ją w piśmie jednego ze swoich członków (żyda »Piccolo Tigre«) do went piemonckich z 18 czerwca 1822 [2]):

»Dobry jest mieszczanin i obywatel, ale książę daleko lepszy. Wysoka wenta pragnie, aby pod tym lub owym pozorem wprowadzono do lóż masońskich jak najwięcej książąt i, o ile można, jak najwięcej bogaczów. Książęta z domów panujących, nie mający nadziei zostania królami z łaski Bożej, chcą być królami z łaski rewolucyi. Nie brak takich we Włoszech i po innych krajach, którzy pragną skromnych zaszczytów fartucha i symbolicznej kielni; inni znowu są wydziedziczeni lub wygnani. Wszystkim tym pyszałkom schlebiajcie popularnością, wciągajcie ich do masoneryi, a wysoka wenta zobaczy, jaki z nich będzie mogła zrobić użytek dla sprawy postępu. Wielką jest dla nas zdobyczą książę, który nie może spodziewać się korony, a takich jest wielu. Zróbcie ich masonami, loża zawiedzie ich do karbonaryzmu. Przyjdzie dzień, w którym w. wenta może raczy wpisać ich na członków; tymczasem będą służyć za lep do łapania głupców, intrygantów, mieszczan i potrzebujących. Biedni ci książęta będą pracować dla naszej sprawy, sądząc, że pracują dla siebie. Jest to wspaniały sztandar i zawsze znajdą się głupcy, co zechcą należeć do spisku, którego przednim filarem jest książę«.

---

[1]) Nawet poseł austryacki przy Watykanie, a potem kardynał Franc. Herzan von Harras miał należeć do loży.

[2]) Czyt. *Pius IX i Jego Pontyfikat* T. I, str. 39.

Masonerya już w wieku XVIII wciągnęła do lóż Fryderyka II i Fryderyka Wilhelma II (pruskich), Stanisława Augusta Poniatowskiego, Pawła I rosyjskiego (?), Franciszka I (cesarza niemieckiego), Adolfa Fryderyka i Gustawa III szwedzkich, Jerzego IV i Wilhelma IV angielskich[1]), księcia Ferdynanda brunszwickiego i wielu innych książąt niemieckich[2]), a w wieku XIX i XX Aleksandra I rosyjskiego, Fryderyka Wilhelma III, Wilhelma I, Fryderyka III (monarchów pruskich), Napoleona I i jego braci, Józefa, Hieronima i Lucyana, Ludwika Filipa francuskiego, Napoleona III, Dom Pedra I brazylijskiego, Leopolda I belgijskiego, Edwarda VII angielskiego, Wiktora Emanela III włoskiego, Gustawa IV, Karola XIII, Karola XIV. Oskara I, Karola XV, Oskara II, Gustawa V królów szwedzkich. Fryderyka VI, Chrystyana VIII, Fryderyka VII, Fryderyka VIII królów duńskich; krom tego prezydentów republiki francuskiej (Sadi Carnot), meksykańskiej (Juarez i Porfirio Diaz), Stanów Zjednoczonych (Teodor Roosevelt) i południowej Ameryki. Jaką rolę wyznacza sekta panującym w swoich lożach, wypowiada otwarcie jeden z jej członków, Louis Blanc:

»Masonerya zawdzięcza to zręcznemu mechanizmowi swej organizacyi, że w książętach i możnych znalazła raczej opiekunów niż przeciwników. Monarchowie, jak np. Fryderyk II, król pruski, raczyli wziąć do ręki kielnię i fartuchem mularskim się przepasać. Czemu nie? Wszakże przed nimi tajono troskliwie egzystencyę wysokich stopni; to też wiedzieli o masoneryi tyle właśnie, ile bez niebez-

---

[1]) Według *Allg. Handbuch der Freim.* I B. 337, mieli w wieku XVIII wstąpić do lóż: Ludwik XVI z dwoma braćmi (później królami Ludwikiem XVIII i Karolem X), jakoteż Karol III kr. hiszpański, ale niema na to pewnych dowodów.

[2]) Masonami byli także dwaj synowie króla pol. Augusta III, Karol książę kurlandzki († 1796) i Albert Kazimierz, ks. saskocieszyński († 1822).

pieczeństwa pokazać było można« [1]). »Jeżeli się powierza książętem kierownictwo spraw w lożach — pisze organ masonów niemieckich Latomia (r. 1865 str. 62) — to dzieje to się tylko pozornie; a wtenczas mistrzowie deputowani wydają swoje własne zarządzenia imieniem książąt«.

Słowem, mason-monarcha czy prezydent republiki jest w ręku sekty parawanem do ukrywania destrukcyjnych jej dążności, narzędziem do zapewnienia jej wpływu i władzy, wabikiem do łowienia łatwowiernych dla jej lóż.

Nadto masonerya stara się zwerbować do swoich szeregów z jednej strony jak najwięcej ludzi bogatych, bo potrzebuje wiele pieniędzy, a z drugiej młodych zagorzalców, sprytnych agitatorów, ruchliwych polityków i nauczycieli, biegłych w piórze dziennikarzy i literatów, głośnych artystów, w ostatnich zaś czasach nawet robotników, należących do partyi socyalistycznej [2]).

A jakże tych adeptów wychowuje w lożach?

Przedewszystkiem każe im odbywać w niższych stopniach rodzaj nowicyatu, by urośli na duchu; i nic w tem dziwnego, bo według rytuału masońskiego, uczeń ma tylko »trzy lata«, czeladnik »pięć lat«, mistrz »siedm lat i więcej«.

Dążeniem jest masoneryi, aby adept w trzech stopniach odebrał takie wychowanie, jakiego duch sekty wymaga. Mianowicie uczeń ma z poniżenia i ciemnoty, jakie panują w świecie profanów, przejść do światła, wolności i prawdziwie ludzkiej godności, co wszystko znajduje się tylko w masoneryi. Głównem godłem jest tu robota na grubym nieobrobionym kamieniu, która oznacza porzucenie przesądów i wad, właściwych profanom. Czeladnik albo towarzysz ma pod wpływem liberalnej i postępowej kultury pracować nad uszlachetnieniem du-

---

[1]) *Lettres à un franc-maçon.*

[2]) Por. Rozdział XXXI.

chownem, co wyobraża kamień kubiczny, czyli już ociosany. Majster albo mistrz ma nietylko oczyścić się z tego wszystkiego, co przypomina profana (to znaczy, z zasad religijnych, politycznych i społecznych, z masońskiemi niezgodnych) i być gotowym do wszelkich ofiar dla idei masońskiej, ale także pracować nad budową świątyni ludzkości; do tego też odnosza się ceremonie i godła tego stopnia [1]). Rozumie się, że wielu jest takich masonów, którzy ostatecznych dążności masoneryi przeniknąć nie zdołają; a do nich należał także król ang. Edward VII, jak to sam szczerze wyznał.

Profan, przyjęty na ucznia, chodzi z adeptami trzech stopni do wspólnej loży [2]), gdzie się przysłuchuje konferencyom i mowom, miewanym przez starszych masonów, i to zazwyczaj o zaletach i zasługach »zakonu«, o religii humanitaryzmu i postępu, o obskurantyzmie i nietolerancyi Kościoła katolickiego, o niebezpieczeństwach ze strony klerykalizmu i o innych ulubionych ideach masońskich [3]). Do »wychowania« adepta służą także w Anglii osobne loże t. z. *lodges of instruction*, gdzieindziej zaś klubowe zebrania i biesiady, pisma czy książki z biblioteki lożowej, wykłady symbolów i »katechizmu« masońskiego. W ten sposób duch sekty powoli w niego wsiąka, a wyrwać mu się stamtąd trudno, bo go już wiąże przysięga i zatrważa obawa zemsty.

Tymczasem starsi masoni pilnie go śledzą, czy po

---

[1]) Por. *Staatslexikon* IV Aufl., II, 578.

[2]) Porządek posiedzeń loży jest we Francyi taki: 1. otwarcie według rytuału, 2. odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 3. odczytanie korespondencyj, 4. konferencya o kwestyach politycznych, religijnych, społecznych itp., 5. przyjęcie adeptów, jeżeli jacy są, 6. przemowa br.·. mowcy, 7. składka i zbieranie wniosków, 8. zamknięcie według rytuału.

[3]) »Wychowujcie i wychowujci esiebie, oto hasło wojenne przeciw klerykalizmowi. Przeprowadźmy zeświecczenie nauczania«, — tak wołał główny mason na zebraniu masonów w Medyolanie. (*Rivista* 1886, 383).

pewnym przeciągu czasu będzie godnym posunięcia do stopnia drugiego i trzeciego, o czem »bracia« tychże stopni, należący do loży, w tajemnem głosowaniu decydują. Jakie są ostateczne cele masoneryi, nie może się adept trzech niższych stopni dowiedzieć, ni ze statutów, ni z rytuałów; chociaż bowiem przy przyjęciu do trzeciego stopnia (mistrza) opowiadają mu legendę o Hiramie budowniczym świątyni Salomońskiej, zamordowanym przez trzech czeladników za to, że nie chciał zdradzić hasła, to jednak rzadko kto rozumie znaczenie tej allegoryi, a mianowicie, że morderstwo Hirama przedstawia zgnębienie praw człowieka, a trzej mordercy wyobrażają władzę królewską, hierarchię kapłańską i ciemnotę ludu. W stopniach wyższych te legendy są jaśniejsze, zwłaszcza w rytuale przyjęcia do stopnia 30 czyli »Wybranego Kawalera Kadosz«; ale to szczęście małej tylko liczbie wybranych dostaje się w udziale [1]).

Jak już wspomnieliśmy, starsi masoni, choćby należeli do najwyższych stopni, muszą chodzić do miejscowej loży symbolicznej, by tam obrabiać »nowicyuszów« w duchu sekty; a z nich to rekrutują się nietylko jawne władze masońskie (Konwent, Wielki Wschód czy Wielka Loża z t. z. Radą zakonu *(Conseil de l'Ordre)* i z Kolegium obrządków *(Collège des Rites* w rycie szkockim), ale także władza tajemna, która z ukrycia całym ruchem masońskim kieruje. Otóż oni to rozstrzygają, kogo z adeptów niższych stopni posunąć do wyższych stopni [2]) i komu powierzyć całą tajemnicę masoneryi. Cała falanga masonów niższych stopni nie wie wcale, kto stoi wyżej i kto pia-

---

[1]) F. Eger wyliczył, że na 28.000 masonów ledwie 2.800 dochodzi do stopnia 18-go *(Różanego Krzyża)*, a ledwie 80 do 33 stopnia *(Najwyższego Inspektora Generalnego)*. (Por. *Masoni i Żydzi przy wspólnej robocie* str. 78).

[2]) W języku masońskim posunięcie do wyższego stopnia nazywa się *»augmentation de salaire«*, czyli pomnożenie wkładki, przez masonów w każdym stopniu uiszczanej

stuje władzę tajemną, a nawet ma to przekonanie, że każdy w stopniach niższych staje się »doskonałym masonem« i że stopni wyższych, odznaczających się tylko zewnętrznymi znakami, pragną jedynie ludzie próżni i ambitni [1]).

Według zasad dzisiejszej masoneryi, każdy mason może wystąpić z loży i wykreślić swe nazwisko, ale »nie może się pozbyć obowiązków masońskich, które przyjął na siebie, z wyjątkiem tych, które się odnoszą do zewnętrznych stosunków lożowych« [2]). Czy masona wypuścić, a względnie wydalić z loży, decydują jej członkowie. We Francyi musi atoli mason, opuszczający na zawsze lożę, uiścić pierwej to, co był winien.

Wykluczenie z loży albo i ze związku masońskiego może nastąpić jedynie za wyrokiem wyższej władzy masońskiej i po orzeczeniu t. zw. rady honorowej *(Ehrenrat)*. Czasowe usunięcie nazywa się suspenzą.

Z drugiej strony możebną jest afiliacya, czyli przyjęcie masona z obcej loży, ale w takim razie musi on przedstawić świadectwo tejże loży. Do odwiedzenia chwilowego wystarcza paszport lożowy *(Logenpass)*.

---

[1]) Wyłuszcza to obszernie nawrócony mason Copin-Albancelli, w dziele *Le Pouvoir occulte contre la France* str. 210 sq. i rozumie się, bierze całą odpowiedzialność za swoje twierdzenia.

[2]) Tak br.·. Findel *Geist und Form der Freimaurerei* str. 51.

ROZDZIAŁ XVI.

Działanie masoneryi. Masonerya w W. Brytanii.

Treść: Początek i rozwój masoneryi w Anglii. — Stanowisko jej wrogie wobec Stolicy św. za rządów Piusa IX. — Popieranie rewolucyi włoskiej. — Stan obecny i organizacya lóż angielskich i szkockich. — Masonerya w Irlandyi. — Związki tajne Ribbon Men i Fenianów. — Liczba lóż irlandzkich w r. 1908.

Byłoby rzeczą nierozumną i szkodliwą przeceniać znaczenie masoneryi, przedstawiając ją jako potęgę tytaniczną i wszechwładną, która wszystko może, co chce, — a rzeczą niesprawiedliwą kłaść na jej karby wszystko złe, jakie się stało w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że ta sekta posiada moc niemałą i że dużo złego zdziałała na polu religijnem, politycznem i społecznem, a więcej jeszcze chce zdziałać w przyszłości. Przekonamy się o tem łacno, jeżeli zrobimy krótką wędrówkę po świecie. Zacznijmy od W. Brytanii.

Kolebką masoneryi była Anglia, a dzień oficyalnych jej narodzin to 24 czerwca r. 1717; zdaje się atoli, że już w wieku XVII loże istniały. Niektórzy autorowie twierdzą [1]), że w czasie walk między Stuartami i domem Oranja o tron angielski, jedna i druga partya zakładała swoje

[1]) Tak np. Gustaw Bord w dziele: *La Franc-Maçonnerie en France des origines* à 1815. Tome 5, Chap. II.

loże (t. zw. Jakobitów i Oranżystów), ale inni temu przeczą. Jako dziecko protestantyzmu, zarażonego wówczas mocno deizmem i indyferentyzmem [1]), przyjęła się ona łatwo w ojczyźnie Henryka VIII i Knoxa, tak, że już w roku 1772 było 160 lóż w Londynie, a 168 w kraju; acz nie wszystkie loże były czynne. Około r. 1735 utworzono t. z. lożę stewardów; w r. 1725 zaprowadzono kasę zapomogową *(charity)*; w r. 1775 poświęcono uroczyście hallę zebrań.

W ślad za księciem Montague, w. mistrzem w roku 1721, zaczęli się garnąć do lóż ludzie inteligentni i arystokraci. W r. 1737 wstąpił nawet do masoneryi Fryderyk książę Walii; w r. 1765 poszli za jego przykładem trzej inni książęta z królewskiego rodu, w r. 1786 trzeci syn króla Jerzego III, a późniejszy król Wilhelm IV, w r. 1787 książę Walii, a późniejszy król Jerzy IV.

Równocześnie istniały w. W. Brytanii loże »starych masonów« *(ancient masons)*, które się wielkiej loży londyńskiej nie poddały, a w r. 1751 osobną wielką lożę utworzyły. Około organizacyi tych lóż, złożonych przeważnie z Irlandczyków, a mających trzy zwykłe stopnie i czwarty stopień p. t. *Royal Arch*, zasłużył się szczególnie wielki ich sekretarz Wawrzyniec Dermott. Dopiero w roku 1813 nastąpiło zjednoczenie obu wielkich lóż, poczem w r. 1817 zlały się także obie wielkie kapituły, pod nazwą *Supreme Grand Chapter of Royal Arch Masons*.

[1]) Twórcami tego systemu, obalającego nietylko chrystyanizm, ale wszelką religię pozytywną, byli wolnomyśliciele angielscy. Tak np. John Tolland odrzucił zupełnie nadprzyrodzone objawienie i głosił religię rozumu, a w piśmie *Nazarenus*, judaizm, chrystyanizm i mahometanizm nazwał różnemi formami tego samego zabobonu. Tomasz Hobbes wyprowadzał początek religii z bojaźni przed niewidzialnemi potęgami i mienił ją zabobonem. Tomasz Woolston wystąpił przeciw cudom ewangelicznym. Tindal, Shaftesbury i Cherbury zachwalali religię naturalną. Bolingbroke widział w dogmatach czcze filozofomata i utwory przebiegłych kapłanów, a religię chcial tylko dla ludu zatrzymać.

Wogóle Anglicy stali się zapalonymi propagatorami masoneryi i nietylko w Europie, ale także w innych częściach świata zakładali loże, poddając je W. Loży londyńskiej, która w tym celu dawała upoważnienia i patenty *(deputation)*. Co do zasad, masonerya angielska miała w latach 1740 do 1813 pokost chrześcijański i mianowała nawet w Londynie »Wielkiego kapelana«. Po r. 1813 przybrała znowu pod względem religijnym cechę neutralną, jaką jej nadały konstytucye z r. 1723, ale daleką była od fanatyzmu antyreligijnego lóż romańskich. Co więcej, po orgiach rewolucyi francuskiej, nastała w Anglii pewna reakcya przeciw złym prądom, na której czele stanęli ministrowie Pitt i Burke. W r. 1799 wzbroniono nawet aktem parlamentu otwierania nowych lóż, tym zaś, które były już otwarte, pozwolono istnieć pod warunkiem, że urzędownie zawiadamiać będą o miejscu zebrań i o nazwiskach członków, lożę składających; ale masoni za staraniem W. Mistrzów hr. Moira i księcia Altholl, umieli obejść to prawo.

W wieku XIX, masonerya angielska jako instytucya humanitarna, towarzyska i konserwatywna do znacznego przyszła rozwoju, zachowując najwierniej ze wszystkich lóż świata przepisy zawarte w *Old charges* i *Regulations* Andersona. Mianowicie na czele swoich statutów umieszcza wiarę w istnienie Boga i w nieśmiertelność duszy, a nawet, jak widzieliśmy wyżej, zerwała stosunki z W. Wschodem francuskim, który tę wiarę ze statutów swoich wykreślił, i od 1878 nie przyjmuje do swoich lóż żadnego Francuza, chyba że tenże pisze się na wymienione dwa artykuły. Dążności antyreligijne i rewolucyjne, a nawet rozmowy w lożach o religii i polityce są wręcz wykluczone; lecz z drugiej strony masonerya angielska nietylko dopuszcza na członków żydów, muzułmanów, hindusów, buddystów itp., ale utrzymuje stosunki z temi korporacyami masońskiemi, które przyjmują do swego łona materyalistów, pozytywistów i ateuszów.

Nie należy również sądzić, jakoby masonerya angielska kierowała się zawsze sprawiedliwością względem Kościoła katolickiego; przeciwnie, minister Palmerston, długoletni jej wódz, należał do jawnych nieprzyjaciół Stolicy św. i już w r. 1847 przez lorda Minto podburzał Rzymian do buntu przeciw Piusowi IX, a potem pomagał Garibaldiemu i jego kohortom. Wówczas loże angielskie popierały silnie ruch rewolucyjny we Włoszech, a za Leona XIII zaprotestowały przeciw jego encyklice *Humanum genus*, wydanej przeciw masonom. Także i później masonerya angielska, mimo szaty filantropii, którą się okrywa, nie przestała być nieprzyjaciółką Kościoła katolickiego, jak to wypowiedział Parkinson, w. mistrz loży, w Middlesex z powodu nawrócenia się w. mistrza lorda of Ripon [1]): »System Kościoła rzymskiego i system masoneryi nietylko nie dadzą się z sobą pogodzić, ale są sobie wręcz przeciwne«. To też z lóż angielskich wyszły z jednej strony loże kosmopolityczne londyńskie, składające się z ateuszów i rewolucyonistów całego świata [2]), — z drugiej zaś im to głównie zawdzięcza swój początek obrzydliwa »liga Malthusa«, starająca się powstrzymać wzrost ludności [3]), jako też t. z. *National education league*, dążąca do tworzenia t. zw. *School boards*, które ze szkół niższych mają rugować całkowicie naukę religii. Niechęć lóż do katolicyzmu objawiła się także po zaprowadzeniu hierarchii kościelnej w Anglii (r. 1850) i podczas kulturkampfu pruskiego; dziś zaś objawia się w ten sposób, że masoni w. brytańscy

---

[1]) Jerzy Fryderyk Samuel Robiz markiz of Ripon hrabia de Grey, w. mistrz W. Loży ang. (od r. 1870 do 1874), człowiek wpływowy i bogaty, miał od lóż polecenie poznania dogmatów Kościoła katolickiego, by je tem skuteczniej zbijać; tymczasem nawrócił się 4 września 1874 i został wzorowym katolikiem († 1909).

[2]) W Londynie istnieją trzy loże zależne od W. Wschodu francuskiego.

[3]) Głównym założycielem tej ligi był znany Bradlaugh, mason i ateusz.

przyjmują milcząco, a więc pochwalają bezprawia swych »braci« we Francyi, i że ich loże w Londynie umawiały się naprzód z jednym ze sprawców rewolucyi w Portugalii (r. 1910) i zarazem przewódcą lóż tamtejszych, Magelhaes Lima. Natomiast z kościołem anglikańskim utrzymuje masonerya bardzo dobre stosunki; i nie jest to wcale tajemnicą, że kilku biskupów anglikańskich, jakoteż znaczna część niższego kleru tegoż wyznania należy do lóż i że nierzadko duchowni anglikańscy poświęcają loże. Wzajem loże wypłacają się w ten sposób, że nie napastują kościoła urzędowego, a nawet tu i ówdzie sprawiają witraże do jego świątyń i zapraszają jego duchownych na swoje biesiady [1]).

Co do zewnętrznej działalności, masonerya angielska wydaje znaczne sumy na budynki lożowe, uroczystości, szkoły swoje i zasiłki dla wdów i sierót po »braciach«, którzy znowu kochają się wielce w połyskujących odznakach *(jewels)* i medalach, biesiadnych mowach i okazałych pochodach [2]).

Obecnie według masońskiego C. van Dalens *Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912*, Zjednoczona Wielka Loża angielska *(United Grand Lodge of England)* ma pod sobą 46 wielkich lóż prowincyonalnych w Anglii, a 29 wielkich lóż powiatowych w koloniach, czyli razem

---

[1]) Pocieszającą jest rzeczą, że niemało Anglików, zwłaszcza z wyższych stanów, wraca na łono Kościoła, tak, iż na każdy miesiąc przypada mniej więcej 600 nawróceń. W r. 1909 odbył się w Londynie Kongres Eucharystyczny z wielką świetnością; a niemało zakonników i zakonnic, wypędzonych z Francyi, znalazło w Anglii przytułek. Katolicy tamtejsi także na polu społecznem rozwijają coraz większą działalność, a mianowicie czynnemi są stowarzyszenia *Catholic Social Guild* i *Catholic Womens League,* czyli liga katolickich niewiast.

[2]) Z czasopism masońskich wymieniamy: *The Freemason*, *The Freemasons Chronicle*, *The Masonic Journal, Ars Quatuor Coronatorum.*

1985 lóż (681 w Londynie), 1015 Kapituł (236 w Londynie); lóż doktrynalnych w Londynie 305, na prowincyach 339; liczba »braci« przenosi 150.000 [1]). Wielkim mistrzem lóż angielskich jest obecnie książę Connaught, syn króla Edwarda VII-go byłego W. Mistrza, który tę godność piastował przez długi czas, a od chwili wstąpienia na tron aż do swojej śmierci był protektorem trzech Wielkich Lóż (angielskiej, szkockiej i irlandzkiej), wielkim przeorem zakonu Templaryuszów i patronem zakonu *Ancient Accepted Scotish Rite of Freemasonry*. Królowa Wiktorya, acz wolna od fanatyzmu sekciarskiego, sprzyjała wolnomularzom, ale nie należała do loży; za to jej syn i następca Edward VII († 1910) stanął z całym zapałem na czele sekty, która też tem się odwdzięczyła, że popierała silnie walkę z Boerami i wielkobrytański imperyalizm, a teraz popiera wszędzie politykę angielską [2]).

W *Szkocyi* istniały od dawna loże »wolnych mularzy« z dwoma stopniami i z przewodniczącym *(deakon)* na czele; a od r. 1721 znać w nich wpływ W. Loży angielskiej, co niektórzy przypisują odwiedzinom ruchliwego »brata« Desaguliers w Edynburgu. W r. 1736 utworzyła się tamże W. Loża, mając pod sobą 33 loże; w tymże roku, 30 listopada (a nie 24 czerwca jak w Anglii), William St. Clair of Roslyn wybrany został wielkim mi-

---

[1]) Masonerya angielska ma trzy stopnie symboliczne i jeden stopień wyższy, zwany *Royal Arch*. Istnieje tam także »obrządek szkocki dawny przyjęty« z 33 stopniami, są loże czyli »obozowiska Templaryuszów«, jest *Royal Order of Scotland*, jest W. Loża *R. S. Y. C. S. (Rosy Cross)*, są zakony »świątyni i św. Jana jerozolimskiego« — Rycerzy Rzymu i czerwonego Krzyża Konstantyna — Rycerzy Grobu św. — Rycerzy św. Jana — »zakon tajemnego Monitora albo bractwa Dawida i Jonatana« itd. *(Allg. Handb. der Freim.* I B, 260),

[2]) Tak np. sułtan Zanzibaru, emir Afganistanu i mąż stanu w Japonii Hayashi należą do angielskiéj masoneryi.

strzem. Później powstały tam wyższe stopnie, zwane stąd szkockimi; i dopiero w r. 1817 zapadła uchwała, że W. Loża uznaje tylko trzy stopnie świętojańskie (ucznia, czeladnika, majstra) i nie przyjmuje do swego grona masonów wyższych stopni. Obecnie W. Loża szkocka w Edynburgu ma 30 wielkich lóż prowincyonalnych z 700 lożami [1]) i 50.000 »braci«.

Nieszczęśliwa *Irlandya* wskutek t. zw. reformacyi strasznego doznała ucisku religijnego i w wielką popadła nędzę, bo po stłumieniu oporu znaczna część jej ziemi dostała się arystokracyi i hierarchii anglikańskiej, podczas gdy Irlandczycy, uważani za helotów i paryasów, głód cierpieli lub emigrowali do Ameryki. W obronie swoich praw poczęli oni przy końcu XVIII w. tworzyć stowarzyszenia tajne i przy pomocy Francyi przygotowali zbrojne powstanie; ale ponieśli klęskę i stracili nawet swój parlament. Loże w Irlandyi istniały już w r. 1723, mamy też z r. 1725 relacyę o wyborze W. Mistrza hr. Rosse. W r. 1730 odżyła na nowo W. Loża w Dublinie, poczem w. mistrzem wybrany został lord Wiscount Kingston i weszły w życie stare konstytucye i zwyczaje według księgi Andersona. Od r. 1752 wzięli górę »starzy« *(ancients)*, kierujący się księgą ustaw p. t. *Ahiman Rezon*, napisane przez Wawrzyńca Dermotta (r. 1756). Dziś istnieje tam osobny system, irlandzkim zwany, o 33 stopniach.

Prócz tego wolnomularz Tomasz Wilson założył w r. 1794 w Irlandyi stowarzyszenie, zwane *Orangemen*, podobne do masoneryi, a nieprzychylne katolikom, które niebawem 1510 lóż i 200.000 adeptów liczyło [2]). Celem tegoż było zachowanie religii protestanckiej, zapewnienie tronu dla dynastyi protestanckiej i obrona członków związku.

---

[1]) Z tych 290 lóż po za krajem.

[2]) Deschamps. *Les sociétés secrètes et la société* Tom III. 510 sq.

Co do organizacyi, miał ten związek z początku jeden tylko stopień p. t. Orangeman; w r. 1796 przybył drugi p. t. *Purple degree.*

Dopiero szlachetny i pobożny Daniel O'Connel, za poparciem dobrze myślących Anglików, wywalczył w r. 1829 równouprawnienie katolików, acz z ograniczeniami; co jednak nie zadowolniło partyi postępowej, tak, że pośród warstw niższych rozszerzyła związek tajny *Ribbon Men* albo *Molly maguire*, którego członkowie przyrzekają na imię Jezusa Chrystusa i Najśw. Panny, że posłuszni nieznanym naczelnikom *(»Molly«)*, będą bronić chłopa irlandzkiego przeciw wszystkim i wszędzie. Związek ten, posługujący się w razie potrzeby nawet mordem, podpaleniem i rabunkiem, zwrócił się zarówno przeciw właścicielom, sędziom i policyi, jak przeciw tym Irlandczykom, którzy działali na szkodę współziomków.

Nadto w r. 1840 powstał związek »Młoda Irlandya«, w r. 1858 towarzystwo *Phoenix*, (staraniem James Stephensa i O'Donovan Rossy), z którego wyszedł związek *feniański*, utworzony przez Stephensa i O'Mahoneya.

Związek ten, składający się z »centrów lokalnych«, pod kierunkiem »centrum najwyższego«, miał ku pomocy »komitet bezpieczeństwa publicznego«, który karał zdrajców lub nieposłusznych. Stolica św. wyrokiem św. Inkwizycyi z 12 stycznia 1870 potępiła fenianizm; mimo to z tego posiewu wyrosła irlandzka liga agrarna *(Nationalland league)*, sprawczyni tylu morderstw po r. 1880. Do zamachów posunęli się również t. zw. *Invincibles* i *Moonlighters* [1]).

---

[1]) Prawo *Home rule,* nadające Irlandczykom pewne swobody polityczne, przeszło w r. 1914 w izbie niższej parlamentu angielskiego, ale wobec zaciekłego oporu protestantów, zamieszkujących północną część Irlandyj, nie zostało dotąd wprowadzone w życie.

Równocześnie mnożyła masonerya swe loże, tak, że po r. 1870 było ich 330, a dziś jest ich 470, podległych W. Loży w Dublinie *(Grand Lodge of Free — and Accepted Masons of Ireland)* z 15 W. lożami prowincyonalnemi i przeszło 18.000 braci.

ROZDZIAŁ XVII.

Masonerya we Francyi.

Treść: Pierwsze loże we Francyi. — Rozmnożenie się tychże za wpływem ogólnego zepsucia i wolteryanizmu. — Charakter masoneryi francuskiej. — Plan działania. — Przygotowanie rewolucyi. — Jak koryfeusze wyszli z lóż. — Nemesis Boża. — Teofilantropia. — Stosunek Napoleona I do masoneryi. — Loże wojskowe. — Za Ludwika XVIII i Karola X masoneryi pomagał t. zw. związek *Charbonnerie*. — Rewolucye w r. 1830 i 1848 dziełem masonów. — Zachowanie się tychże względem Napoleona III. — Polityka tegoż cesarza dla masoneryi przychylna. — Udział jej w republice trzeciej i w komunie. Zwycięstwo stronnictwa masońsko-radykalnego nad katolicko-konserwatywnem. — Obecny stan masoneryi francuskiej. — Jej dążności i działanie. — Najnowsza walka z katolicyzmem i skutki tej walki. — Ocknięcie się katolików.

Co do początków masoneryi we Francyi różne są zdania tak u pisarzy katolickich jak u masońskich. Wymieniony już Gustaw Bord w dziele *La Franc — maçonnerie en France des origines à 1815* T. I. Ch. IV twierdzi, że pierwsze loże francuskie zawdzięczają swój początek pułkom irlandzkim i szkockim, które się zbierały we Francyi, by pretendentom z domu Stuart, Jakóbowi III († 1766) i Karolowi III († 1788) dopomódz do odzyskania tronu W. Brytanii. Do najczynniejszych propagatorów lóż »Jakobitów» w wieku XVIII mieli należeć Andrzej Michał Ramsay, twórca wyższych stopni szkockich († 1743) i Karol Radclyffe hrabia de Derwentwater, pierwszy W. Mistrz

tychże lóż od r. 1732, ścięty na rozkaz króla Jerzego II po bitwie pod Culloden w r. 1746. Z drugiej strony W. Loża londyńska starała się tworzyć we Francyi swoje loże, to jest, uznające jej zwierzchność i popierające panujący w Anglii dom Oranja. Pewną jest wiadomość, że Anglicy, mieszkający w Paryżu, powołali tu do życia w r. 1725 pierwszą lożę, która w r. 1732 przez W. Lożę londyńską uprawnioną została; za nią poszły inne, a tak powstała *Grande Loge anglaise de France*, której pierwszymi W. Mistrzami mieli być lord Derwentwater (r. 1736), lord Hernouester i książę Ludwik d'Antin (1738—1743). Następcą tego ostatniego został Ludwik de Bourbon — Condé hrabia de Clermont, który aż do swojej śmierci w r. 1771 piastował ten urząd, ale oddawszy się sprawom wojskowym i erotycznym, nie wiele o loże się troszczył. Za niego to w r. 1755 powstała *Grande Loge de France*, która w przeciwieństwie do *Grande Loge anglaise de France* przyjmowała samych tylko katolików i uprawniła t. z. stopnie szkockie. Według Gustawa Borda było w r. 1771 — 154 lóż w Paryżu, 322 na prowincyi i 21 w wojsku; a oprócz tego tworzyły się inne, podobne im związki, o których w rozdziałach VIII i X była wzmianka.

Stan etyczny masoneryi francuskiej był wówczas nieświetny, bo pobudką wstępowania do lóż była przeważnie chęć zabaw albo korzyść materyalna; toż nic dziwnego, że przedewszystkiem właściciele restauracyj i kawiarń zakładali loże w swoich lokalach i że do nich wciągano także kobiety, z czego powstały t. zw. loże adopcyjne, to jest, żeńskie, uznane później dekretem W. Wschodu z 11 czerwca 1774 [1]).

Obok szlachty wstępowali do lóż mieszczanie, zwabieni panującą tamże zasadą równości, bo oprócz t. zw. *nom de guerre* dawano im tytuł *chevalier* i pozwalano na

---

[3]) Loże adopcyjne miały albo cztery, albo ośm i dziesięć stopni, a świątynia masońska miała nazwę Eden.

zebraniach nosić szpadę. Niebawem w łonie masoneryi francuskiej powstały dwa niejako obozy, jeden więcej demokratyczny, t. z. *Chevaliers d'Orient*, drugi więcej arystokratyczny, t. z. *Empereurs d'Orient et d'Occident*[1]).

W lożach zaczął się budzić duch rewolucyjny, a do tego, obok pism encyklopedystów, przyczyniło się utworzenie wyższych i tajnych stopni »rytu szkockiego«, który wkrótce rozszerzył się w Europie i Ameryce północnej. Już w dziele p. t. *La France Maçonne*, wydanem w r. 1744, zadanie masoneryi przedstawiono jako dążność do zrównania wszystkich ludzi i zaprowadzenia republiki demokratycznej i uniwersalnej, której królową ma być rozum, a najwyższą radą zgromadzenie mędrców[2]).

Wprawdzie jeszcze w r. 1737 kardynał Fleury, minister Ludwika XV, kazał rozwiązać stowarzyszenia masońskie, zanim je w następnym roku papież Klemens XII potępił[3]); ale za rządów księcia Choiseul i metresy Pompadour tak się rozmnożyła liczba lóż, że w przededniu rewolucyi było ich we Francyi, jak twierdzą, 703[4]). Nic w tem dziwnego; bo lożom torowało drogę straszne zepsucie, idące z góry od takiego Filipa rejenta i od Ludwika XV, jakoteż jawne i tajne działanie »duchów mocnych« czyli niedowiarków, z ich hersztem Voltaire'm na czele. On to poznawszy w Anglii masoneryę (w r. 1726), utworzył za powrotem do Francyi (ok. r. 1730) »Klub Holbacha«, do którego wpisali się zaciekli nieprzyjaciele chrystyanizmu, jak Diderot, d'Alembert, Helvetius, Grimm, Holbach, La Harpe i inni; a wielu z nich należało zarazem do loży *Neuf Soeurs*, założonej przez Lalande'a i Helve-

---

[1]) Według *Allg. Handbuch der Freim.* późniejszy król Ludwik XVI i dwaj jego bracia (późniejsi królowie Ludwik XVIII i Karol X) mieli wstąpić do lóż.

[2]) Por. *La Civiltà cattolica* Anno 62 (1911) Vol. 3, str. 155.

[3]) Bulli tej nie zarejestrował, to jest, nie przyjął parlament francuski.

[4]) Według br.·. Findela 513.

tiusa. Protektorem tych »duchów mocnych«, rozszerzających zapomocą t. zw. encyklopedyi sprytnie swą truciznę, był br.·. Fryderyk II król pruski, który atoli doradzał działanie powolne, aby gmach podminowany sam z siebie runął w gruzy.

Duszą całego ruchu, skierowanego przeciw religii katolickiej i przeciw monarchii, był sam Voltaire [1]); on też w liście do Damilaville'a tak zachęcał swoich współpracowników: »Religia chrześcijańska jest religią bezecną, obrzydłą hydrą, potworem, którego setki rąk niewidzialnych przebić powinny. Obowiązkiem filozofów jest obiegać ulice w celu wytępienia religii, jak misyonarze przebiegają ziemię i morza dla jej rozszerzenia. Należy odważyć się na wszystko, wszystko ryzykować, nawet życie, dla jej wyniszczenia. Zgniećmy, zgniećcie bezecną... Trzeba wystawić na pośmiewisko bezecną i jej popleczników. Trzeba przeciw temu potworowi wystąpić ze wszystkich stron i wyrzucić go z dobrego towarzystwa, bo on chyba dobry dla mojego krawca i mojego służącego«... Że to piorunowanie na religię znajdowało poklask, pokazuje się stąd, że Voltaire'a w r. 1778 w tryumfie wprowadzono do Paryża.

Równocześnie br.·. J. J. Rousseau swoimi sofizmatami podkopywał podwaliny społeczeństwa chrześcijańskiego i przygotowywał rewolucyę.

Co do składu masoneryi francuskiej, obok lóż według systemu angielskiego, lóż rytu francuskiego *(Rite moderne* mającego 7 stopni, to jest, 3 świętojańskie i 4 wyższe) i lóż adopcyjnych, powstawały obrządki i stopnie innych systemów, jak np. loże rytu szkockiego, Rose-Croix, Hérodom, Clermont, Koptów, Saint-Martinistów itp.;

---

[1]) Voltaire'a dopiero 7 lutego r. 1778 przyjęto uroczyście i bez poprzednich prób do loży *Neuf Soeurs*, której mistrzem był de Lalande. W jego listach przychodzi często to słowo *Ecrlinf*, co znaczy *Ecrasez l'infâme.*

znaleźli się bowiem awanturnicy, jak np. hr. Saint Germain, hr. Cagliostro i inni, którzy wyzyskując łatwowierność ludzką, sprzedawali dyplomy na dygnitarzy masońskich. Na wyrobienie ducha sekty w kierunku antyreligijnym i rewolucyjnym wpłynęli wówczas t. z. Templaryusze, którzy zaciekłą tchnęli nienawiścią do katolicyzmu, Jezuitów i Bourbonów, jakoteż znani nam Illuminaci, do których wpisali się hr. Mirabeau [1]), książę Filip orleański, biskup Talleyrand, Condoreet i inni członkowie lóż *Les amis réunis* i *Philalèthes*.

Loże ówczesne — powiada John Robison, profesor filozofii i sekretarz akademii w Edynburgu, a przytem przez czas jakiś członek sekty [2]) — były szkołami sceptycyzmu i wyuzdania, w których religia, Kościół, duchowieństwo, panujący i władze państwowe były ciągłym przedmiotem szyderstw wszelkiego rodzaju, a równość powszechna ogłoszoną była jako era przyszłej wolności i szczęścia bez chmur [3]). Toteż Voltaire, nie posiadając się z radości, pisał do jednego z »braci«: »Kościół rozumu rozpościera swe panowanie tu, gdzie przed dwunastu laty panował najgrubszy fanatyzm«; a w r. 1776 mógł zapewnić hrabiego d'Argental, że »rewolucya ze wszystkich stron się zapowiada«.

Co do planu działania, starano się przedewszystkiem ubezwładnić duchowieństwo (zresztą w wieku XVIII wcale nie doskonałe) i wypędzić Jezuitów; tak bowiem radził

---

[1]) Hr. Mirabeau miał w r. 1776 utworzyć związek rewolucyjny z najwybitniejszych masonów. (Por. *Staatslexikon* IV, 590).

[2]) Robison († 1805) był w masoneryi dygnitarzem p. t. *maître écossais* i zwiedził wiele lóż w Europie, poczem sektę porzucił. W r. 1797 wydał książkę p. t. *Preuves des conspirations contre toutes les religions et tous les gouvernements de l'Europe ourdies dans les assemblées secrètes des illuminés et des franc-maçons*, która masonom bardzo się nie podoba.

[3]) Zdanie to zbijają pisarze masońscy, jak Kloss, Findel, Boos i inni.

d'Alembert: »Najtrudniejsza rzecz dokonaną zostanie, gdy filozofia pozbędzie się tych grenadyerów fanatyzmu i nietolerancyi; reszta to tylko kozaki i pandury, którzy się naszej regularnej armii oprzeć nie potrafią«. Rzeczywiście w r. 1764 rozpustny król Ludwik XV, spełniając wolę markizy Pompadour, masoneryi i parlamentu, z sekciarzy Jansenistów przeważnie złożonego, rozwiązał Towarzystwo Jezusowe we Francyi, a nawet wespół z innymi dworami bourbońskimi szturmował w Rzymie o zniesienie tego zakonu, które w r. 1773 rzeczywiście nastąpiło. Obóz katolicki poniósł wskutek tego ciężką klęskę, podczas gdy tajne związki tryumfowały i gotowały się do rewolucyi, podając sobie hasło: *Lilia pedibus destrue*, to jest, trzeba zniszczyć Bourbonów. Nie widział grożącego niebezpieczeństwa dobroduszny, ale nieprzenikliwy Ludwik XVI; co więcej, królowa Marya Antonina w listach do swojej siostry brała masoneryę w obronę i dopiero później do innych przyszła przekonań.

W r. 1771 po śmierci w. mistrza hr. de Clermont, nastąpiła koncentracya lóż francuskich, jakoteż wprowadzenie nowej konstytucyi i zamianowanie 22 »wielkich inspektorów prowincyonalnych«, mających zwiedzać loże; poczem 22 paźdz. 1773 nastąpiła jakby intronizacya W. Mistrza W. Wschodu *(Grand Orient de France)*, bo taką odtąd nazwę przybrała *Grande Loge Nationale de France.* Tym mistrzem, wybranym jeszcze w r. 1771, był Ludwik Filip Józef, książę Chartres (późniejszy ks. orleański), człowiek bezbożny, rozpustny i ambitny, który marzył o detronizacyi Ludwika XVI i pozyskaniu korony za pomocą spisków, a tymczasem służył za narzędzie do wywołania rewolucyi[1]).

[1]) Po wybuchu rewolucyi przyjął on imię »*Filip Egalité*« i głosował za straceniem Ludwika XVI, twierdząc, że »mu tak sumienie nakazuje«. Ale już 22 lutego 1793 musiał złożyć godność W. Mistrza masoneryi, a 6 listopada 1793 dał głowę pod topór, jako obwiniony o zamiary uzurpatorskie. Przed śmiercią, objawiał żal z powodu niecnych swoich czynów.

Już wówczas w masoneryi francuskiej panował duch rewolucyjny, a w okólnikach W. Wschodu, składającego się z deputatów przez loże wybranych, przychodzą wcześnie słowa: wolność i równość.

Dla pozyskania ludu rozrzucano od dłuższego czasu podburzające pisma między niższe warstwy, a w r. 1776 wysłano z W. Wschodu paryskiego emisaryuszów do wszystkich lóż francuskich, by były gotowe do działania, bo na konwencie masońskim w Paryżu r. 1776 zapadła uchwała, że rewolucya wybuchnie we Francyi [1]). Bliższe szczegóły miano omówić na zjazdach w Wilhelmsbadzie (1782), gdzie nastąpiło zreformowanie masoneryi i zbratanie jej z illuminizmem [2]), — i w Paryżu (1785 i 1787), gdzie księcia orleańskiego Ludwika Filipa wraz z innymi przyjęto do sekty illuminatów, zwanej teraz »zreformowaną masoneryą«, i zapewne ułożono program rewolucyi, skoro Cagliostro mógł przepowiedzieć obalenie monarchii, wystąpienie na scenę księcia orleańskiego i zaprowadzenie religii »rozumu«.

Że masonerya przyczyniła się do wywołania rewolucyi, świadczy ta okoliczność, że głowacze tejże należeli do lóż; tak np. Filip Egalité, hr. Mirabeau, Dumouriez,

---

[1]) Br.·. Colvafru w piśmie *La révolution française* twierdzi, że już w r. 1776 hr. Mirabeau utworzył tajny związek z najczynniejszych masonów dla przygotowania rewolucyi. Znamienne są słowa br.·. Amiable na uroczystym obchodzie rocznicy rewolucyi w r. 1889: »Francuscy masoni XVIII wieku byli sprawcami rewolucyi... Oni wyrobili naprzód jej doktryny, które nie były wcale improwizacyą... Od nich wzięła rewolucya trzy słowa, stanowiące dewizę republiki: wolność, równość i braterstwo» *(Chaîne d'union* 1889 p. 253).

[2]) Niektórzy pisarze twierdzą, że na zjeździe masońskim we Frankfurcie r. 1784 postanowiono zgładzić Ludwika XVI i Gustawa III króla szwedzkiego; ale Gustaw Bord w dziele *Autour du Temple* zbił stanowczo to zdanie i dowiódł, że takiego zjazdu we Frankfurcie nie było. (Por. *La Franc Maçonnerie demasquée 10 Janvier 1913).*

Lafayette, Custine, Sillery, bracia Lameth, Roederer do loży *La Candeur;* Babeuf, Hebert, Lebon, Marat, Saint—Just do loży *Amis réunis;* Bailly, Barrère, Candorcet, Lalande, Cerutti, Guillotin, Danton, Garat, Lacépède, Brissot, Camille Desmoulins, Pétion, Collot d'Herbois do loży *Neuf Soeurs*; Fouchet, Goupil de Prefeln, Sieyès do loży *Bouche de fer;* Robespierre do kapituły Rose-Croix w Arras.

Wiadomo również, że rewolucyoniści w sutannie, jak Talleyrand, Sieyès, Gregoire, Dom Gerle itp. byli pierwej masonami.

Blizki związek masoneryi z rewolucyą stwierdzają także pisarze, i to nietylko katolicy, jak Barruel [1]), Deschamps, Claudio Janet, Copin-Albancelli, Prache, Delassus, Talmeyr, Daste i inni, ale także masońscy, jak Louis Blanc [2]), John Robison, wspomniany już minister hr. Haugwitz i inni; a niepodejrzany o stronniczość Henri Martin wyraźnie mówi, że »masonerya była laboratoryum rewolucyi« [3]).

Toż samo organ masoneryi francuskiej *Acacia* w zeszycie z maja r. 1908 przyznaje, że masońscy członkowie Narodowego Zgromadzenia założyli klub bretoński i »towarzystwo przyjaciół konstytucyi«, a potem klub Jakobinów.

Możemy się wreszcie powołać na okólnik wielkiej rady masońskiej we Francyi z r. 1889, który wyraźnie

---

[1]) Augustyn Barruel, urodzony w r. 1741 w Vivarais, wstąpił do Jezuitów. Po kasacie zakonu przebywał czas jakiś w Austryi, a po wybuchu rewolucyi, w Anglii, gdzie w r. 1794 wydał swe dzieło *Histoire du Clergé de France pendant la Révolution*, — w r. 1796 pierwsze dwa tomy dzieła: *Memoires pour servir à l'histoire du jacobinisme.* Dwa ostatnie tomy wyszły w Hamburgu r. 1803, a przedtem ukazał się tom trzeci o illuminatach. Barruel w r. 1802 wrócił do Francyi i stanął w obronie konkordatu. Z rozkazu Napoleona dostał się do więzienia; umarł w r. 1820.

[2]) *Histoire de la Révolution* T. II, pp. 82.

[3]) *Histoire de France.* T. XVI, p. 535. Od masoneryi pochodzą także hasła rewolucyi: wolność równość i braterstwo.

mówi, że masonerya, przygotowawszy rewolucyę z r. 1789, ma obowiązek kontynuować swe dzieło.

Wprawdzie po wybuchu rewolucyi wiele lóż »pokryło swe prace«, tak że w r. 1794 było ich zaledwie 12 na prowincyi, a jedna w Paryżu; sam nawet wielki mistrz Filip Egalité złożył swoją godność (22 lut. 1793)[1]; ale nic w tem dziwnego, bo miejsce lóż zajęły kluby, mniej lub więcej zagorzałe, w których rej wodzili masoni[2]. Było ich też niemało w armiach republiki. Słusznie zauważył hr. Haugwitz, minister pruski w r. 1822, a poprzednio mason, że masonerya w swoich pracach tajemnych na dwa dzieli się stronnictwa, jedno pokojowe dla propagandy samej idei, drugie wojownicze dla wprowadzenia idei w czyn. Tak było wówczas we Francyi. Od r. 1786 istniał klub *de la Propagande*, pod sterem księcia de la Rochefoucauld, Condorcet i Sieyès, mający za zadanie obrabiać opinię publiczną i przygotować rewolucyę w innych także krajach; obok niego zaś potworzyły się kluby Jakobinów i inne, gdy przyszło obalić monarchię i wywołać terroryzm. Jednych i drugich dosięgła nemezis Boża, z tą różnicą, że najprzód masoni-żyrondyści, potem masoni-terroryści szli pod nóż gilotyny. Rewolucya, niby straszny potwór, pożerała własnych rodziców, którzy życie jej dali.

---

[1]) W liście swoim, odczytanym na posiedzeniu W. Wschodu (13 maja 1793), Filip Egalité tłómaczy tem swoją dymisyę, że nie wie, kto wchodzi do W. Wschodu, (a więc przypuszczał władzę tajemną) i że w republice nie powinno być tajemnych zebrań. Niedługo potem (6 list. 1793) poszedł na rusztowanie; bo stronnictwo republikańskie wzięło górę nad stronnictwem orleańskiem. Wówczas masoni podzielili się między dwa obozy.

Przyczynił się do tego niemało Aleksander Lud. Roëttiers de Montalcau, w r. 1792 mistrz loży *Amis réunis*, a potem prezydent masońskiej *Chambre d'administration* († 1807).

[2]) W sprawozdaniu złożonem 13 kwietnia 1883 w loży w Nantes wyraźnie powiedziano, że ówczesne kluby polityczne nie były czem innem, jedno lożami działającemi. *(Du rôle de la Francmaçonnerie au 18-e siècle).*

Po upadku Robespierre'a pomnożyła się liczba lóż, a W. Wschód został w r. 1795 z w. mistrzem Roëtiers de Montalcau na czele wskrzeszony. Wówczas jeden z adeptów sekty, Lareveillère — Lepaux, starał się, acz bez skutku, zaprowadzić we Francyi religię masońską, to jest, kult natury i ludzkości, pod nazwą teofilantropii. W roku 1799 stanął *Grand Orient de France* na czele wszystkich lóż francuskich; ale już od r. 1804 rozpowszechnił się t. z. *rite écossais ancien et accepté*, przyniesiony z Ameryki przez rotmistrza de Grasse-Tilly, którego najwyższa władza przybrała nazwę: *Grande Loge générale écossaise.*

Napoleon Bonaparte narzucił rewolucyi wędzidło i wprzęgnął ją do tryumfalnego rydwanu, którym miał objechać Europę; ale z drugiej strony uważał się za szermierza jej idei, bo wszakże po straceniu księcia d'Enghien w r. 1805 sam wyrzekł: »*On veut détruire la Révolution. Ie la défendrai, car je suis la Révolution, moi, moi*«.

Twierdzą, że on sam był masonem [1]: w każdym razie działał po masońsku, gdy zawierając konkordat z r. 1801, pod wpływem takich ludzi, jak Talleyrand, Gregoire, Sieyès, ograniczył wolność religii i proklamował równouprawnienie wyznań. Jako cesarz, nietylko rad był, że jego krewni i dygnitarze wstępowali do lóż [2], ale przyjąwszy protektorat nad masoneryą francuską, z honorowym tytułem »Wielkiego Komandora W. Wschodu Francyi«, ze-

---

[1]) Miał być przyjętym do loży w mieście Bonifacio, a według br.·. Clavela *(Histoire Pittoresque de la Franc-Maçonnerie)* na Malcie w r. 1798; ale niema na to dowodów. W każdym razie na posiedzenia lożowe nie uczęszczał.

[2]) Z początku chciał rozwiązać loże, »jeżeli nie znajdzie się środka do zjednoczenia oddzielnych rytów«, ale Masséna, Kellermann i Cambacérès pozyskali jego przychylność dla masoneryi (Br.·. Findel *Geschichte der Freimaurerei* II T, str. 282). Prawie wszyscy marszałkowie francuscy należeli do masoneryi, która wówczas założyła kilka lóż pod nazwą *Saint-Napoléon.* Masonami byli też trzej inni bracia Napoleona I, Lucyan, Ludwik i Hieronim.

zwolił, że Józef Bonaparte, późniejszy król neapolitański i hiszpański, wybrany został w. mistrzem, a wielki kanclerz państwa książę Cambacérès i książę Joachim Murat (późniejszy król neapolitański), zostali zastępcami wielkiego mistrza. Pod egidą orła cesarskiego, a głównie za staraniem księcia Cambacérès, wzrosła liczba lóż do 1200; nie było też prawie pułku, któryby nie miał swego warsztatu i swego mistrza. Za to sekta wyśpiewywała hymny pochwalne ku czci »wielkiego imperatora», »ulubieńca Przedwiecznego«[1]) i ułatwiała mu zdobycze, zakładając przy pomocy wojska loże w zajętych krajach, tak że w r. 1806 mógł powstać W. Wschód badeński, w r. 1811 W. Wschód westfalski, w r. 1810 W. Wschód polski. Oprócz masonów wystąpili wówczas na widownię nowi Templaryusze, których związek istniał w drugiej połowie XVIII wieku we Francyi, ale zniknął z widowni w czasie rewolucyi. W roku 1804 pozostali członkowie wybrali w. mistrzem Bernarda Rajm. Fabré Palaprat († 1838); a w r. 1808 wystąpili publicznie na ulicach Paryża, urządziwszy w kościele św. Antoniego uroczyste nabożeństwo za duszę w. mistrza Jakoba Molaya, spalonego w r. 1314. Palaprat chciał temu związkowi nadać cechę religijną, jakoby on był spadkobiercą tajemnej nauki, idącej od Apostoła Jana, jakoteż tradycyj pierwotnego Kościoła chrześcijańskiego (t. z. *Johannisme*), ale do tych mrzonek przymieszały się panteistyczne i materyalistyczne poglądy[2]).

Za usługi masoneryi umiał się Napoleon odwdzięczyć, bo wszakże już w r. 1807 wprowadził masoński system wychowania publicznego, z monopolem uniwersytetu cesarskiego; w tymże roku utworzył wielki Sanhedrin i dał

---

[1]) W r. 1812 wielki mowca Wielkiego Wschodu na uroczystem posiedzeniu kazał wznosić ręce do Przedwiecznego, »*qui a attaché la victoire aux aigles de son bien-aimé*«.

[2]) Związek nowych Templaryuszów (*Chevaliers de l'Ordre du Temple*) przestał istnieć po r. 1841. (*Allgem. Handbuch der Freim.* II B, S. 85).

równouprawnienie żydom, a wkrótce potem rozpoczął walkę z papieżem Piusem VII [1]).

Kiedy jednak swoim despotyzmem naraził się monarchom i ludom, a szczęście wojenne go opuściło, masonerya, z Talleyrandem i kilku marszałkami napoleońskimi na czele, pokłoniła się Ludwikowi XVIII, w zamian za nadanie karty konstytucyjnej, która, jak powiedział Thiers, wyszła z samych wnętrzności rewolucyi, a której fundamentalnemi zasadami była wolność wyznań, lecz zarazem zależnoś ich od rządu, ograniczenie władzy królewskiej i uprawnienie wszelkich zaborów rewolucyjnych. Stało się to tem łatwiej, że dwaj bracia Ludwika XVIII (hr. d'Artors, późniejszy król Karol X i hr. de Provence) jeszcze w r. 1776 wstąpili byli do loży *Les Trois Frères Unis* [2]). Wówczas Ludwik XVIII był dla lóż »ojcem, zbawcą, posłannikiem Bożym, uspokoicielem świata«, a podobne hołdy i przysięgi składali także u stóp Karola X, acz od początku kopali przepaść pod jego tronem.

Za rządów obu tych królów wichrzyli we Francyi i we Włoszech Karbonaryusze [3]). Mianowicie trzej Francuzi: Dugied, Beslay i Joubert, poznawszy w Neapolu (dokąd się schronili po nieudałym spisku), organizacyę karbonaryzmu włoskiego, przenieśli ją w r. 1821 do tajnych związków francuskich i rozszerzyli za pomocą loży *Amis de la Verité*, przyczem szczególnie Buchez, Bazard, Buonarotti, Augustyn Thierry, Jouffroy, Leroux byli czynnymi. Organizacya była taka, że nad wentami gminnemi (z 20 członków) stały wenty okręgowe (z 20 deputowa-

---

[1]) Żałował on tego jako jeniec na wyspie św. Heleny i uniewinniał się tem, że miał w otoczeniu swojem ateuszów! W rozmowie z lekarzem O'Méara nazwał masonów »próżniakami, żarłokami i niedołęgami« *(Mémorial de Sainte-Hélène* par Dr. O'Méara).

[2]) Tak *Acacia* z czerwca r. 1908.

[3]) W r. 1821 odżył na nowo szkocki *Suprême Conseil.* Na czele W. Wschodu, w miejsce w. mistrza, stali kolejno hr. de Beurnonville, marszałek Macdonald i markiz de Lauriston.

nych went gminnych), a nad niemi Wysoka Wenta *(Haute Vente)*, z deputowanych went okręgowych złożona, którą rządził komitet centralny, pod nazwą *Vente suprême*. W krótkim czasie francuska *Charbonnerie* objęła kraj prawie cały, zagnieździła się w wojsku, a nawet zaczęła oddziaływać na tajne związki polskie; gdy jednak do przedwczesnych porwała się ruchów, została przez rząd Ludwika XVIII siłą zduszona (1822). Co do masoneryi po r. 1814 współzawodniczyły z sobą dwie naczelne władze: *Grand Orient* i *Suprême Conseil* rytu szkockiego, z których pierwsza miała piętno raczej demokratyczne, druga raczej arystokratyczne [1]).

Prócz tych związków nad obaleniem tronu Bourbonów pracowało stowarzyszenie pod nazwą *Aide toi le ciel t'aidera*, którego przewódcą był słynny Guizot. Rzeczywiście rewolucya lipcowa r. 1830, przygotowana przez lożę *Amis de la verité*, przy pomocy takich masonów, jak Lafayette, Dupont, Odillon Barrot, starszy Dupin, a szczególnie marszałek Maison [2]), zdetronizowała Karola X, by królem Francuzów ogłosić Ludwika Filipa, syna Filipa Egalité, należącego również do sekty.

Cieszył on się czas dłuższy jej protekcyą [3]), jako człowiek bez zasad katolickich, acz zresztą pragnący zadowolnić wszystkie stronnictwa; ale snadź edykt ministra Soulta, zakazujący wojskowym wstępowania do lóż (z r. 1845), wywołał wielkie oburzenie, skoro t. z. »bankiety reformatorskie«, zorganizowane przez masonów, dały ha-

---

[1]) Godność Souverain Grand-Commandeur w Suprême Conseil piastowali hr. de Valence, hr. de Sègur (1822—1825), książę Choiseul (1825—1838), książę Decazes (1838). Rywalizacya spotęgowała się, odkąd *Suprême Conseil* w *Réglements généraux de la maçonnerie écossaise pour la France* z r. 1846 ogłosił się dziedzicem tradycyj masońskich i zachowawcą starego kultu.

[2]) Maison zdradził króla Karola X.

[3]) W r. 1839 mason wyższych stopni L. Juge począł wydawać dla lóż dziennik *le Globe*.

sło do wybuchu rewolucyi w lutym r. 1848 [1]). Ledwie król-mieszczanin jednokonką umknął z Paryża, aliści masonerya wydała okrzyk tryumfu. 8 maja zjawili się na ratuszu delegaci Wiel. Wschodu, przybrani w oznaki masońskie, aby powitać tymczasowy rząd republiki, w którym dziewięciu było masonów (Arago, Louis, Blanc, Ledru-Rollin, Crèmieux, Garnier-Pagés, Albert, Marie, Flocon, Armand Marrast), a dwóch tylko nie należało do sekty (Lamartine i Dupont de l'Eure). »Imieniem 40.000 masonów i 500 lóż« złożył hołdy i przyrzekł pomoc br.·. Bertrand, zaznaczając, że »ojczyzna dostąpiła poświęcenia wolnomularskiego«; na co br.·. Crémieux odpowiedział, że »republika jest w masoneryi, i dlatego masonerya znajduje zawsze na całej ziemi zwolenników«; a przytem dodał, że »republika to czynić będzie, co czyni masonerya«. Pierwej jeszcze — bo 10 marca — deputacya t. z. *Suprême Conseil* (rytu szkockiego) była z hołdem u Lamartine'a i usłyszała z ust jego te słowa: »Znam dostatecznie dzieje masoneryi, aby mieć to przekonanie, że z głębi lóż naszych wyszły, najprzód w cieniu, następnie w półświetle, w końcu w pełnem oświetleniu uczucia, którym zawdzięczamy wspaniały wybuch, jakiego świadkami jesteśmy« [2]).

Po stłumieniu ruchów socyalistycznych ster rządów ujął w swe ręce książę Ludwik Napoleon, członek tajnych towarzystw, bo wszakże w czasie rozruchów karbonarskich w r. 1830 złożył przysięgę w wencie miasta Ceseny, a później należał do loży szwajcarskiej [3]). Po r. 1848 uznał za

---

[1]) Rewolucyę wywołali głównie masoni; w tym celu odbyli w r. 1847 zjazd w Strasburgu, a 5—7 czerwca t. r. w Saintes. Przed r. 1848 pięciu kierowników lóż paryskich — Vitet, de Morny, Berger, de Maleville i Duvergier de Hauvranne, przygotowało rewolucyę (Copin Albancelli *Le pouvoir occulte contre la France* p. 378).

[2]) A. Neut *Attentats de la Franc-maçonnerie à l'ordre social*, Gand. 1868.

[3]) Pismo antymasońskie *La Franc-Maçonnerie demasquée* (Nr. 18 a. 1912 p. 275) twierdzi, że Napoleon III przyjęty został w r. 1848 do loży *Amis de la Patrie*.

słuszne okazywać się obrońcą religii i społecznego ładu, a nawet dekretem z 18 grudnia 1851 kazał zamknąć loże W. Wschodu francuskiego, co atoli nie przeszkodziło dalszym ich »pracom«; tem też, jak niemniej wyprawą rzymską w roku 1849, zjednał sobie sympatye katolików; ale było to wynikiem dwulicowej polityki, która go miała doprowadzić i rzeczywiście doprowadziła do korony cesarskiej, ale wkońcu zrzuciła z tronu.

Chociaż w porównaniu ze swoim stryjem był tylko karłem, uważał się jednak za spadkobiercę jego misyi, a temsamem za »egzekutora testamentarnego rewolucyi« i rozjemcę losów europejskich; posłannictwo zaś swoje zasadzał na uspokojeniu rewolucyi przez uprawnienie zmian, przez rewolucyę zaprowadzonych, i przeobrażenie społeczeństwa za pomocą *idei napoleońskich*. Konsekwentnie też był on przeciwnikiem ultramontanizmu, doczesnej władzy papieża, katolickiej Austryi i dynastyi bourbońskiej; a natomiast zwolennikiem swobód gallikańskich, zjednoczonych Włoch i zasad roku 1789, ale pod egidą demokratycznego imperyalizmu [1]).

Już w r. 1856 objawił swą niechęć do Stolicy św., skoro na kongres paryski pozwolił wnieść memoryał Cavoura przeciw doczesnej władzy papieża; ale dopiero po zamachu Orsiniego w roku 1858, o którym wyżej wspomnieliśmy, stał się powolnem narzędziem złych żywiołów, którym na czas jakiś wędzidło narzucił. Rzeczywiście bezprawia we Włoszech po r. 1859 i zabór państwa kościelnego, to jego głównie wina; i zapewne za to tak ciężko Bóg go ukarał. Antykatolickie jego usposobienie objawiło się także w polityce wewnętrznej; bo wszakże w r. 1861, idąc za radą ministrów Roulanda i hr. Persigny'ego, kazał wezwać prefektów departamentów, iżby rozciągnęli opiekę rządową nad towarzystwami dotąd legalnie nie uznanemi,

---

[1]) Por. tegoż autora *Pius IX i Jego Pontyfikat.* Tom II, 2 wyd., str. 71 sq.

jakoto nad towarzystwem św. Wincentego à Paulo, św. Franciszka Regis, św. Franciszka Salezego, tudzież nad masoneryą (!), ale zarazem rozwiązali najwyższe centralne i prowincyalne rady tychże związków. Towarzystwu św. Wincentego à Paulo chciano narzucić prezydenta z nominacyi cesarskiej, jednakże 766 konferencyj, z radą generalną i jej prezesem Baudonem na czele, oparło się temu, wskutek czego nastąpiło rozwiązanie rady generalnej i decentralizacya konferencyj (5 kwiet. 1862).

Natomiast masonerya innej trzymała się polityki. Jeszcze 15 października 1852, a więc na kilka tygodni przed ogłoszeniem cesarstwa, tak w adresie swoim pisała do ks. Ludwika Napoleona [1]): ...»Prawdziwa światłość masońska oświeca Cię, Wielki Książę... Francya zawdzięcza Ci swe zbawienie. Nie zatrzymuj się w połowie tak pięknej karyery. Zapewnij szczęście wszystkim, wkładając koronę cesarską na swe szlachetne skronie. Przyjmij nasze hołdy i pozwól, aby do uszu Twoich doszedł nasz okrzyk: Niech żyje Cesarz«! Dla uwieńczenia tej obłudy wybrali masoni już 9 stycznia r. 1852 Wielkim Mistrzem W. Wschodu księcia Lucyana Murata [2]), który w swej mowie inauguracyjnej zapowiedział, że »przyszedł czas, aby masonerya pokazała, czem jest, czego chce i co może«. W r. 1862 sekta, przebiegła jak wąż, poddała się rozporządzeniom ministra Persigny'ego co do wyboru W. Mistrza [3]) i zyskała przez to nietylko prawne uznanie, jako »towarzystwo dobroczynności«, ale szczególną rządu protekcyę, bo wszakże sam cesarz podczas wycieczek po kraju chętnie

[1]) Adres ten umieścił br.·. Rebold w *Histoire des Trois Grandes Loges de France* p. 218.

[2]) Godność Wielkiego Mistrza wakowała od r. 1814. W r. 1856 utworzono t. z. *Institut dogmatique du Grand Orient* dla czuwania nad staremi tradycyami i dla rozszerzania nauki i światła masoneryi.

[3]) Jeszcze w r. 1854 staraniem W. Mistrza Murata a pod wpływem Napoleona III nastąpiła rewizya Konstytucyi masońskiej z r. 1849.

przyjmował owacye masonów i odpowiadał na nie: »Widzę zawsze z zadowolnieniem towarzystwa oddające się dobroczynności«.

Nadto minister Persigny, jako jeden z »braci«, dał snadź wskazówkę prefektom, by popierali masonów, bo pod sterem W. mistrza Murata przybyło 80 lóż i to nietylko we Francyi, ale także w świeżo nabytej Sabaudyi. Mimo to książę Murat nie wydał się dosyć gorliwym w. mistrzem: to też sekta odwróciła się od niego w roku 1861, tem więcej, że w sprawie rzymskiej odważył się inne mieć zdanie.

Delegaci lóż chcieli na jego miejsce postawić księcia Hieronima Napoleona; ale pod naciskiem cesarza musieli się zgodzić na marszałka Magnan, mimo że tenże nie był masonem i dopiero po zatwierdzeniu cesarskim dekretem z 11 stycznia 1862, przyjęty został do 33 stopnia. Kiedy Magnan umarł (r. 1865), kazał mu cesarz wyprawić pogrzeb katolicki, jakby urągając się z konstytucyj tylu papieży, nie wyjąwszy Piusa IX [1]). Ówczesny arcybiskup paryski, Jerzy Darboy, wziął udział w tym pogrzebie, chociaż jako wielki jałmużnik dworu powinien był wiedzieć, że Magnan był W. Mistrzem W. Wschodu [2]).

Niebawem masonerya opanowała Napoleona III, i jak pierwej przez Palmerstona, tak później przez swoich członków lub przyjaciół, ks. Napoleona, hr. Persigny, Roulanda, Thouvenela, margr. Lavalette, margr. Moustier, Duruy, Petri itp. wpływała na jego politykę, acz zresztą ciągle paliła mu kadzidła [3]). Szatanem kusicielem był dla niego przedewszystkiem »czerwony książę«, Hieronim Napoleon,

---

[1]) Allokucya *Multiplices inter* z 25 września 1865.

[2]) Twierdzono, że na katafalku wisiały godła masońskie; ale arcyb. Darboy oświadczył stanowczo w piśmie do papieża, że tych godeł nie widział. (Czyt. *Histoire de la vie et des oeuvres de Mgr. Darboy Archevêque de Paris* par Mgr. J. A. Foulon Paris 1889).

[3]) W r. 1865 wybrany został W. Mistrzem jenerał Mellinet; a odtąd masonerya śmielej występowała.

gorliwy mason i jawny wróg religii, który na większą jej wzgardę urządzał z Sainte-Beuve'm i podobnymi sobie mięsne obiady w W. Piątek, a w mowie, mianej w Ajaccio roku 1866, nie wahał się wyrzec: »Przyszedł czas, gdzie chorągiew rewolucyi, która jest chorągwią cesarstwa, należy szerzej rozwinąć; a jakiż program tej rewolucyi? — oto walka zacięta z katolicyzmem«[1]). Mając takich opiekunów, wrogowie Kościoła podnieśli hardo głowę, zwłaszcza, gdy jeden z ich przewódców, Ernest Renan, w r. 1683 puścił w świat ohydny pamflet *(Vie de Jésus)*, przełożony potem na wszystkie prawie języki, w którym Chrystusa przedstawia jako marzycicla i szarlatana. Liche to piśmidło uczonego wrzekomo członka Instytutu francuskiego wyśmiała nauka i odtrąciła z oburzeniem opinia katolicka, w ślad za wyrokami biskupów i Kongregacyi Indeksu (z 18 kwietnia 1864); mimo to rząd cesarski utrzymał go czas jakiś na katedrze języków wschodnich w Collège de France, a następnie ofiarował mu posadę konserwatora biblioteki cesarskiej (1 czerwca 1864), której on jednak nie przyjął.

Natomiast t. z. Syllabus, ogłoszony przez Piusa IX w r. 1864, zakazano publikować, jako niby »przeciwny zasadom, na których konstytucya cesarstwa się opierała«.

Głównem usiłowaniem masoneryi było wyrugować ze szkół religię i odjąć duchowieństwu wpływ na wychowanie publiczne; w tym też celu jeden z jej członków, Jan Macé, funkcyonaryusz uniwersytetu paryskiego, założyl 15 paźdz. 1866 r. ligę, zwaną *Ligue d'enseignement*, mającą popierać nauczanie świeckie z wykluczeniem religii. Wszystkie loże oświadczyły się gorąco za tą sprawą; a czego istotnie chciały, wypowiedziały ustami »brata« Feliksa Rocquain w r. 1868: »Pragniemy, aby z dziedziny wychowania publicznego usunięto wszelkie nauczanie religijne i dogmatyczne, jak również wszelki wpływ osobisty

[1]) Deschamps l. c. 388.

duchowieństwa«. W tymże duchu przemawiały dzienniki masońskie albo sekcie sprzyjające, tak dawniejsze, n. p. *Siècle*, *Opinion nationale*, *Monde maçonnique*, jak utworzone po r. 1860, n. p. *l'Ecole*, *Libre conscience*, *Horizon*, *Réfractaire*, *Solidarité*, *Journal des principes* itd.; powstało nawet osobne stowarzyszenie p. t. »*Société d'éducation elementaire*«, mające propagować ideę masońską co do szkół ludowych, która atoli nie pierw się ziściła, aż br.·. Juliusz Ferry dostał się do steru trzeciej republiki.

Lożom pomagał z jednej strony uniwersytet, zazdrosny o swe przywileje, a liczący w gronie profesorów wielu racyonalistów i wolnomularzy, z drugiej sam rząd, wierny programowi ministra Roulanda. Jakoż urzędnicy popierali gorąco zawiązanie się kółek wspomnianej ligi, tak, że ich liczba doszła wkrótce do 401. Równocześnie pracowała masonerya nad wyemancypowaniem kobiety z pod wpływu Kościoła, podzielając przekonanie, wypowiedziane przez Jul. Ferry (w kwietniu 1878), że »kto owładnie kobietę, owładnie wszystko, bo będzie miał w ręku dziecię i męża«. Za jej, zdaje się, inspiracyą, minister oświecenia Duruy postanowił zaprowadzić w roku 1867 kursa wyższe dla dziewcząt, gdzie mieli wykładać profesorowie kolegiów i liceów, a dla religii nie było miejsca. Zadaniem ich było wychować kobiety »wolnomyślne«, jak to dziennik *Siècle* otwarcie wyznał.

Gorszym jeszcze był kierunek w uniwersytecie i kolegiach świeckich, gdzie niektórzy profesorowie z katedr głosili teorye materyalistyczne. Zaniepokojeni z tego powodu ojcowie rodzin, podali petycyę do senatu; ale senat, otrzymawszy zapewne skinienie z Tuilleryj, przeszedł nad nią do porządku dziennego (1868). Zato projekt ministra Duruy rozbił się wówczas o zdrowy zmysł rodziców.

Silna opieką rządu, wystąpiła masonerya francuska niebawem z otwartą przyłbicą i nietylko w r. 1865 uchwaliła, że wyznawanie ateizmu nie jest przeszkodą do przyjęcia na członka, ale na kongresie w Metz, odbytym

w r. 1869, zażądała wymazania ze statutów imienia Boga, czyli raczej »Wielkiego Architekta świata«, co dopiero w r. 1877 nastąpiło. Z jej to łona, a mianowicie z paryskiej loży *l'Avenir*, wyszedł w roku 1866 »komitet wolnomyślnych«, pod nazwą *Comité de Libres-Penseurs pour les enterrements civils*, rozpowszechniający pogrzeby cywilne, za pomocą zobowiązań pisemnych, jakie członkowie dawali za życia. Inne stowarzyszenia, wylęgłe również w lożach, jak *Solidaires i Union du libre mourir*, czuwały nad tem, aby do umierających nie dopuścić kapłana.

Około masoneryi skupiał się coraz liczniejszy zastęp nieprzyjaciół religii, którym za główną widownię walki służyło dziennikarstwo i piśmiennictwo. Encyklopedystów XVIII wieku zastąpili w wieku XIX mistrzowie panteizmu i pozytywizmu, jak Wiktor Cousin, Edgar Quinet, Jul. Michelet, Aug. Comte, C. de Blignières, Emil Littré, Ernest Renan itp. Obok nich zwolennicy socyalizmu, jak Piotr Leroux, Proudhon, Cabet, Enfantin, Lud. Blanc, Raspail, H. Rochefort i t. p. przedstawiali w szacie ułudnej teorye przewrotu; podczas gdy romansopisarze, jak Georde Sand (pani Dudevant), Balzac, obaj Dumasowie, Paul de Coq, Eug. Sue, Wiktor Hugo, Emil Zola i t. d. głosili emancypacyę ciała i apoteozę namiętności. Oni to przygotowali późniejszy upadek Francyi.

W obozie katolickim nie brakło dzielnych szermierzy, tak duchownych jak świeckich, lecz niestety, osłabił go zgubny rozdział na »ultramontanów« i »liberalnych katolików«. Wielka część odpowiedzialności za upadek wiary i obyczaju we Francyi spada na Napoleona III; on to bowiem pobłażając lożom i dziennikom antyreligijnym, spotęgował ich wpływ i zuchwałość, — popierając materyalizm i tolerując na dworze swoim szalony zbytek, z wyuzdaną modą, przydusił moralną siłę w narodzie, — schlebiając robotnikom, działał tem samem acz wbrew woli, na korzyść Internacyonału.

Błędy ciężkie, popełnione zarówno w rządach we-

wnętrznych jak w polityce zewnętrznej, mianowicie w stosunku do Włoch, do Meksyku, do Rosyi (r. 1863), do Austryi i Prus (r. 1866), sprowadziły jego upadek (w r. 1870). Przyczyniła się do tego znowu masonerya, bo nietylko wichrzyła w ukryciu, zwłaszcza przy wyborach do ciała prawodawczego [1]), ale jak sprawdzono [2]), opierała się reorganizacyi wojska, podjętej przez marszałka Niela [3]), a przed wojną i podczas wojny słała przez Berno szwajcarskie informacye Prusakom [4]).

W latach 1870 i 1871 odbył się sąd Boży nad Napoleonem III i nad Francyą. Po klęsce sedańskiej lud paryski ogłosił 4 września rzeczpospolitą, na której czele stanął rząd »obrony narodowej« *(gouvernement de la défense nationale)*, złożony prawie z samych masonów [5]).

Mimo rozpaczliwych wysiłków została Francya pokonana i musiała zawrzeć upokarzający pokój we Frankfurcie (10 maja 1871 r.); ale gorszym dla niej ciosem była bratobójcza walka w Paryżu. Ledwie minęła groza oblężenia, a oto stronnictwo najradykalniejsze, pod nazwą »*komuny*«, przyszło tam do steru i wypowiedziało posłuszeństwo Zgromadzeniu narodowemu, trzymając się zasad, które członkowie Internacyonału wypowiedzieli na zjeździe w Brukseli (w kwietniu 1871): »Nie chcemy własności, bo

---

[1]) Tak, że przy wyborach w r. 1869 na kandydatów rządowych padło 4,677.720 głosów, na opozycyjnych aż 3,258.777.

[2]) Por. Charles Goyau *L'Idée de Patrie et l'Humanitarisme.*

[3]) W tymże czasie założono w Paryżu lożę niemiecką p. t. *Concordia,* w której br.·. Henryk Brisson witał »braci« Niemców.

[4]) Opowiedział to minister rosyjski Giers, który wówczas był członkiem poselstwa ros. w Bernie, i dodał, że w r. 1870 «naród francuski został skazany na upadek przez wysoką internacyonalną masoneryę«. (Czyt. H. Delassus *Le Problème de l'heure présente* T. I, p. 379).

[5]) Prezydent tego rządu, jenerał Trochu, nie był masonem. Do najznaczniejszych członków rządu należeli »bracia« Jules Favre, Leon Gambetta, Jules Simon, Eug. Pelletan, Picard, Crémieux, Em. Arago i Garnier Pagés.

własność jest krzywdzącą niesprawiedliwością; nie chcemy religii, bo religia czyni człowieka bydlęciem i maszyną; nie chcemy Boga, bo człowiek sam jest bogiem; nie chcemy księży, bo księża są nieprzyjaciółmi i najzaciętszymi wrogami rodzaju ludzkiego«.

Komuna, złożona przeważnie z członków Internacyonału, a popierana przez masoneryę, była zaciekłą nieprzyjaciółką religii; to też dekretem z 4 kwietnia ogłoszono rozdział Kościoła i państwa, zniesiono budżet wyznań, uznano majątek kościelny za własność narodową, prócz tego uwięziono, a potem rozstrzelano arcybiskupa Jerzego Darboy [1]) i wielu księży, jako »*serviteurs d'un nommé Dieu*«, sprofanowano wiele świątyń, w których rozpasane kobiety miotały bluźnierstwa z ambon i piły z naczyń świętych, inne zaś kościoły obrócono na obrady klubów lub zamknięto, napisawszy na drzwiach: »*Fermée par la cessation du commerce*« [2]).

Po pokonaniu komuny nastąpił zwrot ku religii i zasadom porządku, czego dowodem były wielkie zbiorowe pielgrzymki, do Lourdes i Paray-le-Monial, budowa kościoła Serca Jezusowego na Montmartre *ex voto* narodu, ustawy o zamianowaniu kapelanów wojskowych i uprawnieniu uniwersytetów katolickich itd.

Ale wnet niezgoda na polu polityki rozbiła obóz katolicki, podczas gdy falangi antyreligijne szykowały się do walki na zabój. Przewodziła im masonerya, nie tyle imponująca liczbą lóż, których w r. 1876 było 120 w Paryżu i departamencie Sekwany, a 204 na prowincyi, ile talentami i ruchliwością swoich członków, do których należeli prawie wszyscy głowacze ówczesnego stronnictwa repu-

---

[1]) Komuna chciała go wypuścić, byle rząd wersalski uwolnił Blanquiego, ale Thiers nie chciał na to przystać. Z jednej i drugiej strony byli masoni, a o ich demonstracyi urządzonej 29 kwietnia 1871, będzie w rozdziale XXXI.

[2]) Por. *Pius XI i Jego Pontyfikat.* T. III, str. 73 sq.

blikańskiego, z Thiersem i Gambettą na czele. Działała ona nietylko przez dzienniki, kluby i trybuny, ale dla ułatwienia propagandy republikańskiej i przeprowadzenia swej ulubionej idei, to jest, wyrugowania religii ze szkół[1]), protegowała mocno *Ligue d'enseignement*, która około r. 1880 miała 500 kółek prowincyonalnych *(cercles locaux)*, zostających pod zarządem kółka paryskiego. Z lóż także wyszedł impuls do założenia stowarzyszeń pokrewnego ducha, a oprócz tego, powstały po miastach »grupy ateuszów« i »antydeistów«, dążących do usunięcia słowa »Bóg« ze wszystkich języków świata, jako »czczego utworu fantazyi«; wśród robotników zaś, pozbawionych w znacznej części religii, wichrzyły już to stowarzyszenia wrzekomo przemysłowe i filantropijne, jak n. p. *Compagnonnages*, *Sociétés de secours mutuels* itp. już to sekcye Internacyonału, których w r. 1877 było tamże 43.

Za podmuchem tychże sekt i związków, niektóre rady miejskie wyrugowały duchowieństwo ze szkół, a dzienniki radykalne plwały bezkarnie na religię, szerząc natomiast ateizm i zasady rewolucyjne. Równocześnie masoni na swoich agapach piorunowali przeciw »czarnej bandzie« i »bezecnej tyranii«: a kiedy prezydent Mac-Mahon kazał zamknąć kilkadziesiąt lóż masońskich, bracia francuscy zawezwali pomocy braci angielskich. Stanął też między nimi »sojusz dobrych usług i pomocy pieniężnej«, poczem także bracia szwajcarscy i włoscy przystąpili do ligi, niemieccy zaś objawili swe sympatye. Mając za sobą taką falangę, postanowili masoni francuscy działać zaczepnie, a przedewszystkiem opanować parlament i rząd, co się

---

[1]) Do r. 1880 wszystkie szkoły ludowe w 36.000 gminach Francyi były powierzone nauczycielom katolikom, a proboszczowie mieli nad niemi kontrolę i uczyli w nich katechizmu. Wielką część tych szkół prowadzili zakonnicy, zwłaszcza bracia *de la Doctrine chrétienne*, a niemało także zakonnic pracowało w szkołach. Mieli też katolicy swoje gimnazya i pięć swoich uniwersytetów.

im rzeczywiście, przy pomocy rozterki i nieporadności katolików udało.

Już w r. 1876 stanął na czele gabinetu Jul. Simon, deista i mason, acz odcienia umiarkowańszego; a gdy wybory w r. 1877 wypadły na korzyść radykałów, — dzięki szczególnie agitacyom br.·. Leona Gambetty — musiał Mac-Mahon, po daremnych wysileniach, ustąpić z prezydentury (30 stycznia 1879), poczem miejsce jego zajął Jul. Grevy; za jego to rządów doszła masonerya do steru, którego dotąd nie postradała.

Jakaż jest jej organizacya i jaki stan obecny? Według exposé, jakie deputowany L. Prache w roku 1902 przedstawił komisyi izby [1]), mającej badać petycyę wniesioną przeciw masoneryi, obejmuje ta sekta we Francyi cztery federacye, albo ryty.

Ryt francuski czyli Wielki Wschód, utworzony w r. 1776, liczył w marcu r. 1901 lóż zwykłych 330, — Kapituł 18-go stopnia *Rose-Croix* 50, — areopagów, złożonych ze starszych masonów od 18 do 30 stopnia *(Chevalier Kadosch)* 19, — rad filozoficznych *(conseils philosophiques)* 20, — a czynnych członków do 20.000. Władzę prawodawczą, sprawuje w nim — jak się wyżej powiedziało — *Grand Convent*, czyli parlament masoński, złożony z delegatów lóż, co rok zwoływany, — władzę wykonawczą *Conseil de l'Ordre*, składający się z 33 członków, przez Grand Convent corocznie w trzeciej części wybieranych [2]), władzę sądowniczą sąd przysięgłych i t. z. *Cour de Cassation*, — wreszcie władzę nadzorczą t. zw. *Grand Collège des Rites*, do którego wchodzą tylko masoni 33-go stopnia, a które nadaje najwyższe stopnie (31, 32, 33), rozstrzyga w kwestyach dogmatycznych i rytualnych, pozwala na two-

---

[1]) Czyt. L. Prache *La pétition contre la Franc.-Maçonnerie.* Paris 1905 p. p. 30 sq.

[2]) *Petit Convent* nazywa się coroczne pełne zebranie członków *Conseil de l'Ordre.*

rzenie nowych kapituł i rad, jakoteż na agregacyę nowych rytów [1]).

Pod zarządem W. Wschodu zostaje t. z. *caisse de solidarité* do wspierania potrzebujących członków, do której każdy członek płaci rocznie 2 franki; do zabezpieczenia zaś sytuacyi finansowej służy t. z. *société im mobilière.*

Ryt szkocki miał w 1900 r. 17 areopagów 30-go stopnia *(Chevalier Kadosch)*, 21 kapituł 18-go stopnia *(Rose-Croix)*, 2 loże *de perfection* (od 4—14 stopnia), 74 lóż stopni symbolicznych (1—3); a na czele tej federacyi stoi *Suprême Conseil*, złożony z masonów 33-go stopnia. Od roku 1894 loże symboliczne tworzą samodzielną federacyę, mającą nazwę *Grande Loge de France* [2]). Razem ma być obecnie 122 lóż i 10.000 masonów tego rytu.

Ryt Misraim, który wywodzi swój początek z Egiptu, a przez żyda Bedarride został przeszczepiony do Francyi, jest nieznaczny.

Ryt czwarty ma nazwę *Maçonnerie mixte* albo *Le Droit Humain* i uważa za swego twórcę dawnego senatora Jerzego Martin; tem zaś się odznacza, że przyjmuje także kobiety i daje impuls ruchowi feministycznemu. Liczba lóż tego rytu nie przenosi 25, a »braci« i »sióstr« ma być do 1.000.

Wszystkich lóż miało być w r. 1908 532, masonów zaś 35 tysięcy [3]), niepodobna bowiem ściślej liczby ozna-

---

[1]) Według Br.·. Boosa *(Geschichte der Freimaurerei* str. 209) oprócz rytu francuskiego *(rite moderne)* i rytu szkockiego mają być: *Rite d'Herédom* (z 33 stopniami), *Rite Kilwinning, Rite philosophique* i *Rite du régime rectifié.*

[2]) Według *C. van Dalens Kalender* liczył W. Wschód w roku 1910 lóż 443, Kapituł 65, Conseils 26, »braci« 29.000; *Grande Loge de France* miała 136 lóż, a *Suprême Conseil* 14 lóż, 26 Kapituł, 10 Areopagów, 1 Konsystorz. 1 Supr. Cons.

[3]) Dominik Delahaye oświadczył w senacie francuskim 13 grudnia 1912, że we Francyi i w koloniach jest 36.000 masonów. *La*

czyć, dlatego, że loże tego nie wyjawiają, kto jest ich członkiem. Liczba to stosunkowo niewielka; ale gdy zważymy, że do niej należeli lub należą w tej chwili ludzie zdolni, przebiegli i ruchliwi, nie będziemy się dziwić, że ich wpływ był i jest tak wybitny [1]).

Konwent z r. 1871 zmienił konstytucyę, nadając jej cechę więcej demokratyczną i wprowadzając godność prezydenta, zamiast wielkiego mistrza.

A jakież są dążności masoneryi francuskiej?

Zgnieść do szczętu Kościół katolicki, zedrzeć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską i zapanować całkowicie nad Francyą. Te ostateczne cele pokrywała ona dawniej szumnemi hasłami, które zresztą i dziś powtarza, głosząc, że zwalcza tylko obskurantyzm i tyranię, a nie prawdziwą religię; później usty Gambetty wymieniała klerykalizm, nie zaś katolicyzm, jako jedynego wroga (»*Le cléricalisme voilà l'ennemi*«), a dziś mówi otwarcie, że klerykalizm i katolicyzm to jedno i że »bezecnym, którego zgnieść trzeba, nie jest klerykalizm, ale Bóg« [2]).

Franc-Maçonnerie démasquée w zeszycie z 10 grud. 1912 wylicza stu kilkudziesięciu masonów należących do 31, 32 i 33 stopnia.

[1]) W najnowszych czasach do głośniejszych masonów należeli lub należą: Sadi Carnot, Paul Bert, Aristide Briand, Emil Combes, Nacquet, Bourgeois, Delcassé, Millerand, de Mahy, Gadaud, Emile Lemaitre, Colfavru, Lanessan, Groussier, Betarride, Buisson, Chauvin, Pelletan, Kar. Floquet, Lafferre, Ludw. Lucipia, Brisson, Vauchez, Schoepf, Renoult, Sembat, Borrel, jen. Lartigue, Debierre, Delpech, Desmons, Doumergue, Blatin, Paris, Massé, Rabier, Hubbard, Bonnardot, Monteil, Poulle, Level, Amiable, Dupuy, Limousin, Pochon, Heredia, Lockroy, Hubert, Yves Guyot, J. B. Morin, Mesureur, Bocerat, Wirth, Beuffe, Pelletier i inni. Godność prezydenta W. Wschodu piastowali po r. 1871 b.·. Babaud-Laribière, De Saint-Iean, Cousin, Colfavru, Desmons (trzy razy), Dr. Henryk Thulié, Dr. A. Blatin, Louis Lucipia (dwa razy), Delpech, Lafferre (dwa razy), Debierre (dwa razy). We wrześniu r. 1912 wybrany został ponownie Debierre, a wiceprezesami zostali Sembat i Mollard.

[2]) Tak br.·. Lanessan. Por. *Monde maçonnique*, avril 1881 p. 503.

Co więcej, masonerya francuska zrzuciwszy maskę, ogłosiła się ateistyczną, bo W. Wschód uchwałą z 13-go września 1877 wykreślił ze statutów swoich artykuł I-szy, zatwierdzający wiarę w Wielkiego Budowniczego świata i w nieśmiertelność duszy [1]), a natomiast wprowadził następujące brzmienie:

Masonerya, będąc instytucyą essencyonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową, uznaje jako pierwsze swoje zadanie poszukiwanie prawdy, studyowanie uniwersalnej moralności, nauki i sztuki, oraz wykonywanie dobroczynności. Jej zasadą jest całkowita wolność sumienia i ludzka solidarność, a jej hasłem: »*Liberté Egalité Fraternité*«. Uchwałą z 10 września 1878 porzucił W. Wschód formułkę, służącą za nagłówek w odezwach: *A.·. L.·. G.·. D.·. G.·. A.·. D.·. l'U.·. (A la Gloire Du Grand Architecte De l'Univers)* [2]).

Z powodu tego wykroczenia przeciw fundamentalnym zasadom masoneryi zerwały władze masońskie w północnej Ameryce, w Anglii i w Niemczech urzędowe stosunki z W. Wschodem francuskim, co jednak nie przeszkodziło odbyciu internacyonalnych kongresów masońskich ze współudziałem tegoż Wschodu.

Zmiany tej nie uznała także masonerya francuska rytu szkockiego, (t. z. *Suprême Conseil* i *Grande Loge);* ale ta scysya jest tylko pozorna, bo obie korporacye w walce z religią katolicką działają zgodnie.

---

[1]) Już w r. 1865 podobny wniosek przedstawił br.·. Massol, ale ówczesny w. mistrz, marszałek Magnan, oświadczył, że usunięcie tego artykułu byłoby »zamordowaniem« masoneryi. Żądał tego br.·. Macé w r. 1869; ale dopiero w r. 1877 przyjął kongres bez dyskusyi wniosek br.·. Desmons, pastora protestanckiego, a później senatora. Znaczyło to, że ateusze i materyaliści mogą być przyjęci do lóż.

[2]) *Bulletin du Fr. Or.* 1878, 360. W r. 1885 wykreślił W. Wschód ze statutów ten ustęp, że masonera szanuje wiarę religijną i opinie polityczne każdego ze swoich członków; bo już niepotrzebną wydała się dotychczasowa obłuda.

Po roku 1889, który we Francyi republikańskiej był apoteozą »wielkiej rewolucyi« i w którym do Paryża zwołano internacyonalny kongres masoński, W. Wchód francuski rozwinął infernalną iście działalność. Przedewszystkiem na konwentach, do których każda loża tej obediencyi wysyła co rok swego delegata, starał się wzmocnić wewnętrzną siłę sekty; a w tym celu radzono nad fuzyą rytu francuskiego i szkockiego, by »zmobilizować wszystkie siły masoneryi w walce z klerykalizmem i z reakcyą«; nadto dla pomnożenia liczby członków zniżył konwent taksy przy przyjęciu do trzech pierwszych stopni, podczas gdy wniosek niektórych lóż, by przypuścić na członków także kobiety i robotników, nie uzyskały większości.

Jako główne zasady masoneryi oznaczał każdy konwent (zwłaszcza od r. 1900) walkę na zabój z Kościołem katolickim, i ten to mandat dawał nietylko swoim deputowanym, ale także ministrom czy prezydentom republiki, którzy za poparciem sekty dostawali się do steru. Toteż br.·. Combes, jako prezydent ministrów, mógł powiedzieć (22 stycz. 1904): *Je n'ai pris le pouvoir que pour cela;* za co od masoneryi gorącą otrzymał podziękę.

Na konwentach po r. 1900 uchwalono również plan walki i ułożono szereg postulatów. Postulata te na polu religijnem były następujące[1]): wykonanie surowego prawa z 29 marca 1880 przeciw kongregacyom zakonnym, — rozwiązanie wszystkich kongregacyj, nawet w koloniach, i konfiskata ich majątków na rzecz kasy zapomogowej dla zniedołężniałych robotników; rozszerzenie i ścisłe wykonanie prawa z r. 1901 o stowarzyszeniach; wzbronienie osobom duchownym i zakonnym nauczania w szkołach, całkowita laicizacya szkół i popieranie t. z. *ligue d'enseigne-*

[1]) Wyjmujemy je ze sprawozdań tychże konwentów, streszczonych znakomicie przez Pawła Nourrisson w dziele *Les Jacobins au pouvoir. Nouvelles études sur la Franc-maçonnerie contemporaine.* Paris. Perrin et Cie. 1904.

ment, będącej córką masoneryi; wydanie zakazu dla nauczycieli, by się nie ważyli prowadzić dzieci do kościoła albo posyłać własnych dzieci do szkół katolickich; wyrugowanie resztek religijnego kultu z życia publicznego (np. święcenia okrętów, przysięgi w sądach) i usunięcie godeł religijnych ze szkół, koszar, izb sądowych, więzień, a zastąpienie ich deklaracyą praw człowieka i obywatela; zeświecczenie szpitali cywilnych i wojskowych, jakoteż domów poprawy; usunięcie kapelanów marynarki i lyceów; odebranie misyom zagranicznym protekcyi dyplomatycznej i finansowej; zniesienie budżetu wyznań, ambasady przy Watykanie i konkordatu z roku 1801; rozdział Kościoła i państwa [1]), przywrócenie cywilnej konstytucyi kleru z r. 1790, zakaz noszenia sukni duchownej i odebranie seminarzystom i zakonnikom prawa głosowania [2]).

Prawie wszystkie te postulaty zostały w pierwszych latach XX-go stulecia spełnione, czy to na mocy uchwał parlamentu, czy wskutek rozporządzeń ministrów, sekcie oddanych; toteż już w latach 1902 i 1903 mowcy masońscy ogłaszali tryumf sekty nad Chrystusem i Jego religią [3]), a z lóż wychodziły wezwania, by za pomocą propagandy ruch antyreligijny rozszerzyć także na zagranicę.

Na polu społecznem, konwenty W. Wschodu objęły swoim programem sojusz z socyalistami, dla pozyskania sobie ich pomocy w walce z Kościołem; stąd po r. 1900

---

[1]) Rozdział Kościoła od państwa wchodził już do programu partyi republikańskiej i Gambetty (z r. 1869), a podjęła go potem masonerya.

[2]) Żądano również, aby konwent z r. 1902 ogłosił, że mason popełnia zbrodnię, jeżeli bierze ślub w kościele, daje chrzcić swe dzieci, albo posyła je do szkół katolickich i jeżeli wykonuje jakikolwiek akt kultu religijnego; ale ten wniosek upadł czterema głosami ze względów oportunistycznych. Pojawiały się też dążności, aby wzbronić pielgrzymek do Lourdes i święta narodowego ku czci błog. Joanny d'Arc.

[3]) Por. Rozdz. II.

radzono tamże o zabezpieczeniu robotników, o sprawie strajków, o minimum zapłaty, o podatku progresywnym i t. d.

Co do wychowania publicznego, żądano reformy szkół w duchu masońskim i monopolu państwa, by »mózg ludzkości wyrwać z pod panowania ducha klerykalnego«; w tym też celu postanowiono wciągnąć do lóż nauczycieli szkół wyższych, średnich i ludowych, co po części się udało skoro w r. 1913 aż 4.400 osób z grona nauczycielskiego należało do sekty, a u steru oświaty i szkolnictwa stoją odtąd masoni [1]).

Oświadczano się także za »poprawą mózgów urzędniczych«, by eliminować »wielu zamaskowanych ajentów reakcyi i jezuitów«, jakoteż za zniesieniem wojsk stałych i za oczyszczeniem armii i marynarki z elementów klerykalnych, czego też ministrowie André, Pelletan, Lockroy i inni rzeczywiście dokonali.

Pod względem politycznym postawiła sobie masonerya jako ideał panowanie nad Francyą; stąd na konwentach uchwalono popierać całą siłą przy wyborach i w parlamencie blok republikański, jakoteż związaną z nim t. z. *ligue d'action républicaine*, a co do ministrów i prezydentów, na tych tylko się godzić, którzy są kreaturami i narzędziami masoneryi. Toteż już w r. 1903 mógł br.·. Lafferre na konwencie W. Wschodu powiedzieć: »Jesteśmy wielką siłą moralną; jesteśmy sumieniem kraju, tu w tym konwencie się odbijającem; jesteśmy dzwonem, który się co rok odzywa, albo na śmierć i pogrzeb ministerstwa, jeżeli nie spełnia swego obowiązku i zdradza republikę, albo na pomoc, jeżeli jej potrzebuje« [2]). »Jeżeli blok mógł się utworzyć, należy to zawdzięczać masoneryi i karności

---

[1]) Por. broszurę p. t. *Les Francs-Maçons dans l'Enseignement.* Paris 1913.

[2]) Nourrisson l. c. p. 270.

wyuczonej w lożach«, — tak powiedział br.·. Massé na posiedzeniu konwentu w r. 1903 [1]).

Oto program masoneryi; a jakaż jej broń i jaki przebieg walki?

Przedewszystkiem starała się masonerya i stara ciągle z jednej strony szerzyć wszelakim sposobem bezbożność i zepsucie obyczajów, bo to gleba jedyna pod jej posiew, z drugiej tumanić opinię publiczną, wołając nieustannie, że duchowieństwo i katolicy wierzący są wrogami republiki, demokracyi, postępu i ludzkości; do tego zaś służą jużto dzienniki jej własne i jej sprzymierzeńców [2]), jużto stowarzyszenia przez nią utworzone (np. t. z. *Triangles, Libre-pensée* [3]), *Ligue d'enseignement)* lub pod jej wpływem zostające [4]), jużto wydawane w celach propagandy książki i broszury, lub urządzane umyślnie konferencye i wy-

---

[1]) Nourrisson l. c. p. 266.

[2]) Do dzienników masońskich należały lub należą: *Annales maçonniques, Hermès, Globe, L'action maçonnique, L'avenir maçonnique, Revue maçonnique, Monde maçonnique, Chaîne d'Union, Bulletin de la Grande Loge symbolique écossaise, Bulletin du Grand Orient, Annuaire du Grand Orient, Bulletin hebdomadaire des Travaux de la Maçonnerie en France, L'Acacia, La Correspondance de la Résistance laique, La Semaine de France;* popierają zaś masoneryę *Le XIX Siècle, la Lanterne, le Radical, le Rappel, la Petite République* i inne. Dla propagowania swoich idei pośród wszystkich warstw społecznych postanowił W. Wschód franc. wprowadzić t. z. *Ouevre des journaux pour tous* (r. 1912).

[3]) Jeszcze w r. 1891 związek Libre-Pensée liczył we Francyi 600 grup.

[4]) *Comités de défense républicaine, Comités d'action pour les réformes républicaines, Comités radicaux, Unions fraternelles, Ligue des Droits de l'homme et du citoyen, Ligue d'action républicaine, Compagnonnages, Société d'instruction, Société nationale des Conférences populaires, Union de la Jeunesse républicaine, Jeunesse laique, Ouevres post — scolaires, Patronage laïque d'enseignement populaire et d'éducation morale et civique, Société des Universités populaires i des Bibliothèques populaires, Deniers des Ecoles, Société d'éducation populaire, Amicales et Unions d'Instituteurs, Société artistique internationale, Société immobilière, Sociétés neutres* i in.

kłady [1]), jużto wreszcie szkoły bezreligijne, począwszy od ludowych, a skończywszy na uniwersyteckich.

Obrobiwszy opinię, mogła masonerya dokonywać po myśli swojej wyborów do parlamentu, a potem uchwalać przezeń prawa przeciw religii i Kościołowi. Pomagają jej w tej sprawie radykali i socyaliści, którzy nawet wespół z masonami utworzyli w parlamencie blok republikański przeciw katolikom.

Pomagają żydzi, dając pieniądze na agitacyę i na dzienniki, za co masonerya już się im odwdzięczyła, biorąc w obronę oszustów »panamskich« (żydów br.·. Herza i br.·. Reinacha), i popierając przez takich pismaków jak Emil Zola), jakoteż przez oddany sekcie trybunał kasacyjny uwolnienie i rehabilitacyę zdrajcy Dreyfusa [2]).

Pomagają sami katolicy przez to, że są rozbici na zwalczające się stronnictwa (legitymistów, orleanistów, bonapartystów i republikanów, zwanych *ralliés)* i nie mają jednolitej organizacyi, podczas gdy przeciw nim występują zwarte falangi [3]). Część winy cięży tu na duchowieństwie,

---

[1]) W tym celu w łonie W. Wschodu istnieje osobna *Commission de propagande.* Masoni chcą nawet urządzać jakby misye dla ludu, a jeden z nich, br.·. Bordier, wyrzekł na konwencie z r. 1890: »*Dans chaque maçon il doit y avoir un missionaire*«.

[2]) Okólnik z 14 list. 1902, podpisany przez żydów, należących do centralnego Konsystorza izr. i do związku *Alliance Israélite Universelle,* wzywał ludność żydowską do subskrypcyi na koszta przyszłych wyborów (Por. Bidegain *Le Grand Orient de France, ses doctrines et ses actes* p. 261 sq.).

[3]) Leon XIII nawoływał katolików francuskich do zgody, aby usunąwszy spory polityczne i pojednawszy się z republiką, zrobili ją chrześcijańską; a tę misyę miał także nuncyusz Włodzimierz hr. Czacki w latach 1880—1882; ale legitymiści, do których należała ogromna większość episkopatu i duchowieństwa, nie posłuchali mądrej rady papieża, a niektórzy odmówili nawet świętopietrza, które pierwej hojnie składali.

Trudno połączyć katolików do walki na polu konstytucyjnem, bo część ich marzy o powrocie do monarchii, podczas gdy inni, z deputowanym Piou i t. z. *Action Libérale Populaire* na czele,

że pracując gorliwie w kościele, zanadto oddzieliło się od świeckich, — że za mało zajmowało się potrzebami społecznemi warstw niższych i nie umiało pozyskać sobie ich zaufania, — co gorsza, że wśród niego pojawiły się tu i ówdzie złe prądy (np. modernizmu, loisysmu i reformizmu), które garstkę zbłąkanych popchnęły do odstępstwa[1]).

Wobec takich stosunków dziwić się nie można, że masonerya, wsparta przez stronictwa radykalne i socyalistyczne, jeszcze przed r. 1908 miała w senacie i w izbie deputowanych znaczną większość, złożoną ze swoich zwolenników. Ilu między nimi było masonów, dokładnie obliczyć nie można, bo wielu tai się z tem przed wyborami i po wyborach, że należą do sekty[2]). Nad wszystkimi roztaczają władze masońskie najściślejszą kontrolę, zwołując ich na osobne konferencye, gdzie omawiają wnioski do ustaw i dają wskazówki, jak mają głosować[3]). Biada temu, ktoby się wyłamał z pod solidarności; bo natychmiast spotyka go surowa nagana, albo nawet wykluczenie z loży; tak n. p. deputowany algierski Morinaud, za to, że w kwestyi antysemityzmu odważył się mieć swoje zdanie, został przez sąd masoński wyrzucony z sekty i utracił zaraz mandat (1899).

Opanowawszy wybory[4]), stała się masonerya tem sa-

---

godzi się na konstytucyę i bierze udział w wyborach. Obecnie możebną jest tylko organizacya dyecezyalna, pod nadzorem i sterem biskupów; i taką w wielu dyecezyach przeprowadzają.

[1]) Leon XIII musiał nawet dwóch biskupów złożyć ze stolicy, a Pius X ekskomunikował X. Loisy, profesora Sorbony.

[2]) Copin-Albancelli twierdzi, że na 900 senatorów i deputowanych było 450 masonów. Inni redukują tę cyfrę do 300.

[3]) W r. 1891 t. z. Conwent W. Wschodu uchwalił, aby »rada zakonu *(Conseil de l'Ordre)* zwoływała w razie potrzeby członków parlamentu, należących do lóż, i dawała im instrukcyę, jak mają głosować.

[4]) W styczniu r. 1909 pod strasznym naciskiem rządu i masoneryi odbyły się wybory do senatu i rozumie się, wzmocniły większość radykalno-socyalistyczno-masońską. Toż samo stało się w r. 1914.

mem panią Francyi i rządem w rządzie, tak, iż jeden z jej adeptów — br.·. Geyer — mógł śmiało powiedzieć w konwencie roku 1898: *L'Etat c'est nous* (państwo to my), a inny mason nie wahał się twierdzić: »Masonerya nie jest czem innem jedno republiką ukrytą, tak jak republika jest masoneryą odkrytą«[1]). Ona też od czasów Grévy'ego narzuca republice prezydentów, bo jeden tylko — Casimir Perier — otrzymał tę godność bez jej polecenia, ale też zaraz musiał zrezygnować. Ona dyktuje prezydentom, jakich mają powoływać ministrów i kiedy dawać im dymisyę. Od lat trzydziestu sami prawie masoni dzierżą teki w zmieniających się ciągle gabinetach; a jeżeli po osławionym br.·. Combes dostał się do steru gabinetu nie mason Clemenceau, to dlatego, że jest skrajnym radykałem i ma przydomek *mangiateur des prêtres* (księżożerca)[2]).

Toż samo na niższe posady rządowe i nauczycielskie stara się masonerya narzucać swoich adeptów albo sprzymierzeńców, tak że nawet dziennik *Journal des Débats*, niepodejrzany wcale o klerykalizm, wydał w r. 1909 jęk oburzenia: »Wszyscy »bracia«, trzymając się za ręce, tworzą łańcuch, barykadujący wszystkie drogi kraju. Dzięki tej solidarności, mason jest człowiekiem potężnym. Kto nie jest masonem, nie jest niczem i niczem zostać nie może«.

W wojsku zaprowadził minister wojny, jenerał André, system protekcyi i ciągłego szpiegowania; bo masoni zobowiązali się dostarczać ministerstwu kartek *(fiches)*, za-

---

[1]) Tak br.·. Gadaud, dawny minister rolnictwa, w konwencie r. 1894.

[2]) Upadł w czerwcu r. 1909; a po nim prezydentem ministrów został br.·. Briand, który również upadł w r. 1911. W ministerstwie br.·. Doumergue, utworzonem w r. 1913, było sześciu masonów; ale i ono niezadługo upadło. W r. 1914 prezydentem ministerstwa został br.·. Viviani, znany ateusz.

wierających kwalifikacyę oficerów i donosić o ich przekonaniach religijnych. Wykrył to w parlamencie 28 paź. 1904, deputowany Jan Guyot de Villeneuve, przedłożywszy dokumenta, z których się okazało, że ministerstwo wojny (przez kapitana Mollin) utrzymuje ścisłe stosunki z W. Wschodem (przez br.·. Vadecard, gen. sekretarza W. Wsch.) i zasięga opinii tegoż, gdy idzie o posunięcie oficerów do wyższych stopni, albo o odznaczenie ich krzyżem legii honorowej. Wówczas oburzenie było tak wielkie, że nawet prezydent ministrów br.·. Combes wyparł się stanowczo, acz kłamliwie, tej praktyki szpiegowania i nazwał ją godną nagany (4 listopada 1904). Mimo to prezydent W. Wschodu Lafferre, w okólniku t. z. *Conseil de l'Ordre* (z 4 listopada 1904), wystąpił w obronie ohydnych *fiches*, jako »sprawy najlojalniejszej, zupełnie prawnej i bardzo republikańskiej«, i poczytywał to masoneryi za zasługę, że strzeże republiki przeciw zamachom klerykałów i monarchistów [1]).

Minister André upadł, ale jego następcy, w tym samym duchu działając, »oczyszczają« armię z żywiołów konserwatywnych i katolickich, które stanowiły jej chlubę [2]). Jest to także odwetem za skazanie przez rząd wojskowy kapitana Dreyfusa, dokonane wbrew woli lóż i potężnej *Alliance israélite*.

Z drugiej strony pojawili się w armii francuskiej tacy zdrajcy, jak oficer Ullmo, albo tacy szubrawcy, jak kapitan Marix, który mając stosunki z koryfeuszami sekty, jako mason 33-go stopnia w najwyższej radzie W. Wschodu [3])

---

[1]) Por. *La Franc-Maçonnerie et l'Armée* par Gabriel Soulacroix.

[2]) Millerand, z socyalisty minister wojny, usunął te ohydne *fiches*, ale mimo to Debierre, prezydent W. Wschodu, bronił ich w r. 1912 w senacie francuskim.

[3]) Kapitan Marix utrzymywał ścisłe stosunki z członkami parlamentu Rabier, Maujan, Gervais, Chauvin, Gentil, także masonami, którzy jednak wyparli się tej znajomości, kiedy sprawa fry-

wyrabiał za pieniądze awanse, posady, koncesye i wyroki uniewinniające.

Masonerya, mając na swe usługi rząd i parlament, mogła śmiało rozpocząć walkę z katolicyzmem, której główne epizody chronologicznie tu wyliczymy: wnioski ministra b.·. Jul, Ferry'ego o wychowaniu świeckiem, przyjęte w r. 1878, — dekreta z 29 marca 1880 o Jezuitach i nieuprawnionych przez rząd kongregacyach zakonnych, wykonane tegoż roku z oburzającem brutalstwem, — prawo o rozwodach, uchwalone w r. 1880 na wniosek br.·. Nacqueta — zniesienie kapelanów wojskowych, Mszy wojskowej (1883) i modlitw przy otwarciu parlamentu (1884) czy kadencyj sądowych, — usunięcie zakonników i zakonnic od nauczania w szkołach publicznych (1886), — poddanie kleryków i księży obowiązkowi służby wojskowej (1888), — uchwalenie ustawy Waldeck-Rousseau'a o stowarzyszeniach (1 lipca 1901)[1] i rozwiązanie zakonów i kongregacyj »nieuprawnionych«, jako też odjęcie im prawa nauczania[2] — zamknięcie 14.000 szkół zakonnych za ministerstwa br.·. Combes'a (1903)[3], — wizyta prezydenta republiki Loubeta w Kwirynale rzymskim i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem (1904), — wyrzucenie krzyżów ze sal sądowych w sam W. Piątek r. 1904 — usunięcie od nauczania publicznego wszystkich kongregacyj zakonnych (7 lipca 1904), — zniesienie konkordatu z r. 1801

---

marki i oszustwa stała się głośną. W r. 1911 wykryto kradzieże dokumentów w ministerstwie spraw zagranicznych i nowe oszustwa orderowe.

[1]) Na tej ustawie opiera się teraz stosunek prawny masoneryi.

[2]) W 1900 r., 35.000 zakonników i 125.000 zakonnic było zajętych wychowaniem dwóch milionów dziatwy; a w zakładach dobroczynnych katolickich było 200.000 chorych i 100.000 sierót. Od 1 paźdz. 1901 miejsce zakonników w szkołach katolickich zajęli przeważnie księża świeccy, a miejsce zakonnic panie ducha katolickiego, z księżnemi La Rochefaucauld i Montmorency na czele.

[3]) Combes był pierwej klerykiem i otrzymał święcenia niższe, a potem stał się masonem.

i przeprowadzenie w parlamencie zupełnego rozdziału Kościoła i państwa (9 grud. 1905) — potępienie tej ustawy jako też t. z. *cultuelles* czyli stowarzyszeń wyznaniowych br.·. Brianda przez Piusa X w encyklice *Vehementer nos* z 11 lut. 1906, — wydalenie biskupów z ich pałaców, pasterzy z plebanij [1]), alumnów ze seminaryów, zakonników i zakonnic z ich klasztorów, i inne bezprawia, jak zupełne zeświecczenie szkół, szpitali, okrętów wojennych, trybunałów sądowych i więzień. Wszystko to stało się według programów masoneryi, uchwalonych na ogólnych jej zebraniach[2]).

I jakież są skutki tego panowania sekty nad Francyą?

Otóż masonerya z jednej strony zadała religii i Kościołowi straszne ciosy, burząc to, co wieki zbudowały, zabijając wolność religijną, skazując duchowieństwo na głód i ucisk [3]) — z drugiej spotęgowała ohydną bezbożność, której oczywistym dowodem jest ta coraz większa liczba świętokradztw, popełnianych przez znieważenie Przenajśw. Sakramentu, profanacyę kościołów, druzgotanie krzyżów i posągów świętych.

Masonerya usunęła z życia publicznego etykę chrześcijańską, wprowadzając natomiast moralność wyzwoloną, wyrzucając krzyże z izb sądowych i wymazując imię »Bóg« z roty przysięgi; ale też w ślad za tem idą potworne mordy, rabunki i inne zbrodnie (tak zwanych *apaches)* tak, że sama ludność opiera się zniesieniu kary śmierci

---

[1]) Z ogólnej liczby plebanij (32.093) wydzierżawiono do r. 1908 aż 28.450, resztę zaś (3.643) pozostawiły gminy proboszczom bezpłatnie mimo zakazów rządu.

[2]) Już w roku 1904 kardynałowie arcybiskupi z Paryża (Richard) i z Reims (Langenieux) w piśmie, wystosowanem do prezydenta Loubeta (z 24 stycznia), podnieśli żałosną skargę, »*que le gouvernement de la République obéit à une puissanae occulte, qui pour satisfaire sa haine contre l'Eglise, n'hésite pas à mettre les trois quarts des citoyens hors de la loi*«.

[3]) Por. Léon Dehon *Le plan de la Franc-Maçonnerie en Italie et en France* (1908).

i z dziką radością wita kata, mającego tracić zbrodniarzy (1909 r.). W r. 1907 od 1 stycznia do 28 lutego popełniono w samym Paryżu 88 morderstw, których sprawców w części tylko wyśledzono i ukarano. W całej Francyi było w r. 1904 aż 530.000 zbrodni, a z tych 103.419 uszło bezkarnie. Do tego zepsucie obyczajów przerażającą przybiera postać, a powódź pornografii skłania nawet ludzi pozbawionych wiary do wnoszenia petycyi do rządu, by jej tamę położył. Wyuzdana niemoralność sprawia to, że ludność Francyi w porównaniu z innymi krajami ciągle się zmniejsza [1]).

Masonerya zamknęła szkoły zakonne [2]) i wyrugowała naukę religii ze szkół publicznych [3]), zaprowadziwszy w nich t. z. neutralność, aby dziecko nie słyszało nigdy w szkole nawet tego słowa »Bóg«; ale za to wśród młodzieży szerzą się ohydne występki i samobójstwa, które grozą i strachem przejmują samych masonów [4]).

Masonerya wprowadziła do wszystkich stanów system terroryzmu i szpiegowania *(fiches)*, i pilnie nad tem czuwa, aby nikt z oficerów, urzędników i nauczycieli nie spełniał obowiązków religijnych, ani na to pozwalał swojej rodzinie; kto zaś na to się odważa, ten ściąga na siebie

---

[1]) W r. 1871 miała Francya 36 milionów ludności, Niemcy 41, Austrya z Węgrami 35; a w r. 1911 było we Francyi 39 milionów, w Niemczech 64, w Austryi 51. W jednym tylko roku 1911 liczba wypadków śmierci przewyższyła o 34.869 cyfrę urodzin!

[2]) Teraz masonerya dąży do tego, aby także duchowieństwu świeckiemu odjąć prawo nauczania i zamknąć wszystkie szkoły katolickie.

[3]) W r. 1900 na 327 delegatów lóż do t. zw. konwentu masońskiego było 61 nauczycieli i 33 urzędników.

[4]) Lepsza młodzież skupia się w związkach, zwanych »*Jeunesse française catholique*«. W najnowszych czasach młodzież katolicka wystąpiła energicznie przeciw prof. Thalamas, który znieważył z katedry beatyfikowaną w r. 1909 Dziewicę Orleańską Joannę d'Arc. Z drugiej strony 89% nieletnich zbrodniarzy tworzą uczniowie szkół państwowych!

niełaskę rządu i traci nawet posadę czy rangę. Wszakże w styczniu r. 1909 pięciu oficerów za to, że byli na Mszy św. i na przemowie biskupa z Laon, msgr. Pechenard, otrzymało dymisyę.

Natomiast lożom miłemi są hasła antypatryotyzmu i antymilitaryzmu, to też biorą one w obronę br.·. Gustawa Hervé'go, głoszącego publicznie, że »chorągiew Francyi należy pogrzebać w gnoju koszarowym«, i herszta socyalistów Jaurès'a, twierdzącego, że kwestya Alzacyi i Lotaryngii już się przestarzała« [1]). I któż się temu dziwić będzie, że w wojsku i w marynarce [2]) coraz częściej pojawiają się dezercye i bunty, wywoływane przez takich agitatorów, jak wspomniany już Hervé, albo masoni-anarchiści. Toż samo pośród robotników anarchizm i t. z. sabotaż coraz więcej znajdują zwolenników.

Wreszcie masonerya rozwiązała kongregacye zakonne, zniosła ich zakłady i zabrała ich majątek, jak niemniej domy i pensye duchowieństwa świeckiego, ale tym rabunkiem wzbogaciła tylko garstkę chciwych likwidatorów-masonów [3]), zubożyła zaś krocie tysięcy biedaków, którzy korzystali z bezpłatnych szkół i zakładów dobroczynnych. Zmniejszyły się też dochody państwa, a natomiast

---

[1]) Na kongresie internacyonalnym w Genewie w r. 1902 masoni francuscy i niemieccy ściskali się publicznie na znak porzucenia walki i braterskiej zgody (Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 214).

[2]) W marynarce wykryto wielkie braki i nadużycia, tak, że ona nie może się mierzyć z marynarką niemiecką. Najwięcej zaszkodził jej minister Pelletan, zaciekły mason, a poprzednio anarchista.

[3]) Do końca r. 1911 przeprowadzono likwidacyę 47.425 zakładów duchownych (wszystkich naliczono 68.551) i uzyskano stąd do rozdziału między gminy i departamenty zaledwie 335 milionów franków. Koszta likwidacyi majątku Braci Szkół chrześc. wynosiły 1,198.042 franków 37 cent.!

wzrosły wydatki [1]), tak, że w r. 1907 deficyt wynosił 250 milionów franków [2]).

Po przeprowadzeniu niegodziwej ustawy o rozdziale Kościoła i państwa, ocknęli się nieco katolicy z długiego letargu i poczęli się organizować pod wodzą swoich biskupów [3]), do czego potężną zachętę dała także beatyfikacya bł. Joanny d'Arc (18 kwietnia 1909). Z drugiej strony rząd, będący pod rozkazami masoneryi, pociąga coraz częściej biskupów i księży przed kratki sądowe za walkę z bezbożnością, i przy pomocy osobnego towarzystwa zakłada szkoły bezreligijne w swoich koloniach, jako też w tych krajach, które jego wpływom ulegają, jak n. p. w Palestynie. Ale usiłowania rządu, by przez nowe ustawy wyznaniowe usidlić katolików, rozbijają się o niezłomny opór Piusa X i niezachwianą jedność episkopatu, za którym stoi całe duchowieństwo i cały obóz katolicki.

Masonerya nie schodzi jednak z pola, a na konwencie odbytym we wrześniu roku 1909 uchwaliła, aby żądać od parlamentu, który jest tylko sługą sekty, zniesienia wolności nauczania, t. j. zamknięcia wszystkich szkół prywatnych, przez katolików utrzymywanych, zaprowadzenia monopolu państwowego na polu szkolnictwa i oddania kościołów gminom, tak, iżby »służyły wszelkim związkom i organizacyom na zebrania i odczyty«, a więc by w kościołach mogły się odbywać przedstawienia teatralne, wiece

---

[1]) W r. 1906 deputowani podnieśli roczne swoje dyety z 9.000 fr. na 15.000 fr.

[2]) Czyt. Paul Gréveau *Vingt-cinq ans de gouvernement sans Dieu* — C. Grousseau *La guerre à la religion.*

[3]) Najważniejsze dziś dzieło pod nazwą *Action populaire*, obejmujące całą prawie Francyę, dzieli się na dwie sekcye, religijną i społeczną, która zajmuje się dobrobytem mas robotniczych. Utworzyła się grupa działaczy, którzy jeżdżą po Francyi i miewają konferencye o pracy katolicko-społecznej; powstają też coraz nowe grupy młodzieży katolickiej.

socyalistyczne i posiedzenia lóż [1]). Za podmuchem też masoneryi wytaczają nauczyciele, należący do związków *Amicales des instituteurs*, które są pod komendą lóż, procesy biskupom za to, że episkopat francuski w odezwie zbiorowej wystąpił przeciw podręcznikom szkoły państwowej »neutralnej«, rozsiewającym ateizm [2]). Ale właśnie te zamachy masoneryi na wolność nauczania i dążności antyreligijne, propagowane przez szkołę »neutralną«, wywołują reakcyę nawet w kołach katolików obojętnych [3]); a znamienne są słowa liberalnego dziennika *Journal des Débats:* »Republika radykalna zlękła się zakonów, rozprószyła je i wypędziła, lecz daje żyć zakonowi potężnemu, który ją dławi«. Jaką zaś opinię masonerya francuska ma u poważnych masonów angielskich, poznać można z tych słów głośnego historyografa masońskiego br.·. Gould: »W naszych oczach masonerya francuska nie egzystuje... Co z niej jeszcze zostało, jest sfałszowane, bezładne i nieprawne« [4]).

W ostatnich czasach wzmocniły się organizacye katolickie, przeprowadzane we wszystkich dyecezyach, a rozwój szkół katolickich, mimo agitacyi masonów i radykałów, jest coraz pomyślniejszy; do czego się także przyczynia t. z. *Association de Pères de famille.* W społeczeństwie świeckiem podniósł się w r. 1913 duch religijny i patryotyczny, jak tego dowiodły świeże uroczystości ku czci błog. Joanny d'Arc. Opinia publiczna poczyna się

---

[1]) Że loże francuskie przyczyniły się do wywołania ohydnych bezprawi w Barcelonie (w lip. 1909), wykazał proces br.·. Ferrera, głównego sprawcy tych zaburzeń. Kiedy tenże został stracony (13 paźdz. r. 1909), wywołała masonerya w wielu miejscach ohydne demonstracye.

[2]) Obecnie biskupi starają się o to, aby w razie potrzeby mogli także księża obejmować posady nauczycieli w szkołach katolickich.

[3]) Co dziwniejsza, w r. 1912 minister oświaty Guisth wystąpił przeciw syndykatom nauczycielskim, nachylającym się do anarchizmu.

[4]) *History of Freemasony* V, 192.

zwracać przeciw lożom, które wespół ze związkami socyalistycznymi i anarchistycznymi, występują przeciw trzyletniej służbie w wojsku, a nawet tu i ówdzie podburzają żołnierzy do buntu. Poniosły one klęskę; co więcej, parlament ustawą z 16 maja 1913 wprowadził napowrót kapelanów wojskowych [1]). Pocieszającym też objawem jest utworzenie stronnictwa katolickiego politycznego, które 28 lutego 1914 ogłosiło swoją organizacyę i swój program.

Ubolewać tylko trzeba, że siłę obozu katolickiego osłabia wichrzenie nielicznych zresztą »liberalnych katolików« i modernistów [2]), i że u wielu z pośród katolików świeckich brak energii i odwagi cywilnej.

---

[1]) Wniosek ten postawiono w parlamencie przez wzgląd na zbrojenie się Niemiec i uchwalono (r. 1913).

[2]) Takiego np. X. Loisy i innych.

ROZDZIAŁ XVIII.

Masonerya we Włoszech.

Treść: Loże włoskie w wieku XVIII. — Karbonaryusze w pierwszej połowie wieku XIX, ich początek, organizacya i dążności. — *Giovine Italia* Mazziniego. — Zwycięstwo br.·. Cavoura. — Zajęcie Rzymu w roku 1870. — Reorganizacya masoneryi włoskiej w duchu Mazziniego. — Jej stan obecny i jej działalność religii i Kościołowi wroga. — Jej wpływ na politykę zjednoczonej Italii. — Skutki rządów masońskich.

Twierdzą niektórzy pisarze, że w r. 1733 założył lord Sackwille lożę we Florencyi; a pomogła tu masonom ta okoliczność, że wielki książę toskański Franciszek jeszcze w r. 1731 wstąpił do loży. Nadto postępom masoneryi sprzyjała niechęć do Kościoła i do Stolicy św., panująca na dworach książąt, zwłaszcza w Neapolu, gdzie minister Tanucci od r. 1738 do 1777 rządził w duchu encyklopedystów i »Febroniusza«. W Rzymie »pracowała« od r. 1735 loża angielska; ale bulla Klemensa XII. *In eminenti* z 28 kwietnia 1738, wzbraniająca pod klątwą należenia do tej sekty, zadała jej śmiertelny cios [1]). Później słynny awanturnik hr. Cagliostro (Józef Balsamo) poza-

[1]) 14 stycznia 1739 kardynał Firrao pod surowemi karami wzbronił zebrań lożowych. Także ostatni w. książę toskański z domu Medyceuszów, Jan Gaston wydał w r. 1737 edykt przeciw masoneryi (Br.·. Findel l. c. str. 207).

kładał w Rzymie i w innych miastach loże według obrządku egipskiego, oddające się także kabalistyce i magii; ale uwięziony w r. 1789, za łaską Piusa VI uszedł wyroku śmierci i umarł w więzieniu w r. 1795 [1]). Kiedy francuzi zajęli Rzym, pracowały tam na chwilę (do r. 1814) dwie loże, wojskowa i cywilna, których mistrzem miał być jenerał Rapp.

W Neapolu powstały pierwsze loże w r. 1750, a w r. 1764 utworzoną tam została W. Loża narodowa *(del Zelo)*, z księciem de Caramanica, jako w. mistrzem prowincyonalnym, na czele. Należeli do sekty arystokraci, wojskowi, a nawet księża; co więcej, sam król Karol VII, który w r. 1759 przeszedł na tron hiszpański jako Karol III, był przyjacielem masonów, acz w r. 1752 po ogłoszeniu bulli Benedykta XIV *(Providas* z 17 maja 1751) przeciw nim wystąpił. Natomiast jego następca, Ferdynand IV, wydał 12 sier. r. 1775 surowy edykt, który atoli jego żona Karolina umiała sparaliżować. Kiedy francuzi zajęli Neapol, pozakładali tam swoje loże, poczem w r. 1809 na W. mistrza W. Wschodu został narzucony przez Napoleona król Joachim Murat. W środkowych i górnych Włoszech rozmnożyły się loże w drugiej połowie XVIII wieku, ale też prędko znikały. Dopiero po zajęciu Medyolanu przez francuzów powstał tam *Grande Oriente d'Italia*, którego w. mistrzem został książę Eugeniusz Beaucharnais. Od r. 1805 rezydowało także w tem mieście *Supremo Consiglio d'Italia*, bo obok systemu angielskiego rozpowszechnił się ryt szkocki; ale z upadkiem Napoleona te władze masońskie przestały istnieć, tak że w latach 1814—1850 masoneryi w ścisłem znaczeniu słowa we Włoszech prawie nie było. Dopiero pod rządami Wiktora Emanuela II otwarte zostały loże w Genui *(Trionfo Ligure* r. 1856), w Turynie *(Ausonia* r. 1859), w Livornie *(Amici veri virtuosi* r. 1860) i gdzieindziej.

---

[1]) Twierdzą, że sam sobie życie odebrał.

Pokrewnym masoneryi, czy nawet, jak Pius VII w konstytucyi z 13 września 1821 przypuszcza i wielu autorów utrzymuje, jej płodem [1]), był karbonaryzm *(Carbonara* we Włoszech, *Charbonnerie* we Francyi), o którego początkach różne są zdania. Według Crétineau-Joly związek ten powstał w r. 1799 w Kalabryi, staraniem przebiegłej królowej Karoliny i osławionego kardynała Fabrycyusza Ruffo, przywódcy sanfedystów [2]). Anglicy, wówczas potężni na dworze neapolitańskim, nadali karbonaryuszom ściślejszą organizacyę, iżby z nich utworzyć kohortę tajnych pretoryan, gotowych nawet skrytobójstwem bronić tronu Ferynanda IV. Zdanie to ma za sobą pewną podstawę; karbonaryusze bowiem okazali się przeciwnikami »republiki partenopejskiej«, jak niemniej rządów Józefa Bonapartego i Joachima Murata, później zaś jęli domagać się zaprowadzenia konstytucyi, jakoby nagrody zagwarantowanej im przez Anglików.

Inni autorowie sądzą przeciwnie, że związek ten powstał z rozbitków »republiki partenopejskiej«, rozprószonych po Kalabryi.

Jan de Witt, jeden z dygnitarzy masoneryi, łączy karbonaryzm ze związkiem t. z. *Maçons charbonniers* albo *Bons cousins* i *Maçons philadelphes*, jaki dla pielęgnowania konstytucyonalizmu miał przy końcu XVIII w. powstać w Besançon, a którego założycielami byli jenerałowie Malet i Oudet, pierwszym zaś naczelnikiem jen. Moreau (do roku 1799). Ze wschodniej Francyi miał ten związek przejść do północnych Włoch, następnie zaś do południowych [3]).

Podobnież niektórzy pisarze niemieccy uważają wscho-

---

[1]) *Rivista della Massoneria italiana* z r. 1882, str. 242, stanowczo twierdzi, że masonerya zrodziła karbonaryzm.

[2]) *L'Eglise romaine en face de révol.* T. II. 67.

[1]) *Mémoires secrets pour servir a l'histoire de ma vie* p. 17—19. Tego zdania jest Deschamps, *(Les sociétés secrètes et la société)* II, 233.

dnią Francyę za ojczyznę karbonaryzmu, a stowarzyszenia węglarzy, pracujących w górach Jura, za pierwowzory tegoż pod względem organizacyi. Około r. 1790 miał ten związek dostać się do Genui, w następujących zaś latach na południe.

Jakkolwiek rzecz się ma, to jest pewnem, że około r. 1809 było już do 30.000 karbonaryuszów w Kalabryi i Abruzzach. Joachim Murat przeciwstawił im loże masońskie i utworzył osobny »Wielki Wschód« w Neapolitańskiem; później jednak, idąc za radą ministra policyi Maghella, starał się ich pozyskać nadzieją utworzenia jednolitego królestwa włoskiego; jakoż w r. 1815, podczas walki Murata z Austryakami, część went, zwłaszcza w środkowych Włoszech, zdawała się go popierać, podczas gdy wenty neapolitańskie pozostały wiernemi Ferdynandowi. Co więcej, kiedy Napoleon I bawił na Elbie, tajne towarzystwa włoskie weszły z nim w układy, by go za cenę konstytucyi, którą delegowani miast włoskich ułożyli w Turynie, obwołać cesarzem rzymskim i królem zjednoczonej Italii.

Po upadku Napoleona i Murata wystąpili karbonaryusze jako rzecznicy niepodległości włoskiej i rządów konstytucyjnych, przez co ich popularność niesłychanie wzrosła, tak że już w r. 1815 liczono ich przeszło 50.000 w samej Kalabryi.

Przypatrzmy się ich organizacyi [1]). Jak masoni od murarzy, tak karbonaryusze od węglarzy wzięli swą nazwę i niektóre godła. Mianowicie miejsce zebrania karbonaryuszów zwało się chatą *(baracca)* — wnętrze samo a zarazem robota sprzedażą węgli *(vendita*, stąd wenta) — zewnętrzne otoczenie lasem — zbiór went jednej prowincyi republiką — zadanie zaś związku oczyszczeniem lasu z wilków, to jest, z tyranów i obcych książąt. Oni sami

---

[1]) Por. tegoż autora *Pius IX i Jego Pontyfikat.* Tom I. Roz. IV.

przybrali nazwę »dobrych kuzynów«, *(buoni cugini, bons cousins)*, obcych zwali poganami *(pagani)*: ich pieczęć przedstawiała boginię wolności, depcącą smoka, i miała napis: Despotyzm zniweczony.

Związek cały dzielił się na pojedyncze wenty *(vendita)*, liczące nie więcej, jak po dwudziestu członków; deputowani dwudziestu went tworzyli wentę centralną, która przez jednego deputowanego znosiła się z wysoką wentą« z 40 członków złożoną, i z komitetem wykonawczym. Dla zapobieżenia zdradzie jedna wenta nie miała styczności z drugą, chyba za pośrednictwem wenty centralnej; krom tego wszyscy członkowie zobowiązywali się przysięgą do ścisłego milczenia i ślepego posłuszeństwa, a przed przyjęciem do związku musieli odbywać rodzaj nowicyatu.

Karbonaryzm, równie jak masonerya, obejmował stopnie niższe i wyższe; niższe — a było ich trzy, mianowicie stopień ucznia, mistrza i wielkiego wybranego *(grande eletto. grand élu)* — tworzyła armia szeregowców; wyższe stanowili wodzowie, posiadający całą tajemnicę. Obrzędy były symboliczne, jak i u masonów, a za tło służyła religia, czyli raczej parodya religii chrześcijańskiej.

Że związek karbonaryuszów, podobnie jak i masonerya, był antyreligijny i antyspołeczny, wypowiedział to jawnie jeden z koryfeuszów sekty — Jan de Witt: O jakże w wielkim jest błędzie, kto sądzi, że zna ducha i prawdziwe dążności karbonaryuszów, skoro poznał tajemnicę pierwszych trzech stopni. W nich to jest jeszcze mowa o moralności chrystyanizmu, a nawet o Kościele. Adepci wyobrażają sobie, że cel stowarzyszenia jest wzniosły i szlachetny, że jest to zakon tych, którzy pragną moralności czystszej, pobożności silniejszej, niezależności i jedności swojej ojczyzny... Ale jakaż zmiana, po przejściu przez trzy pierwsze stopnie. Już w czwartym, t. z. *Apostoli*, zobowiązują się adepci do obalenia wszystkich monarchij, a zwłaszcza królów z rodu Bourbonów *(»Lilia pedibus destrue«)*. Wszelako dopiero w stopniu siódmym i osta-

tnim, który dla niewielu jest dostępny, odkrycie głębiej sięga. Wreszcie rozdziera się zasłona całkowicie dla t. zw. P.·. S.·. P.·., to znaczy *Principi Summo Patriarchae*. Poznaje się wtenczas, że zamiary karbonaryuszów są te same, co illuminatów. Wtajemniczony zaprzysięga zgubę wszelkiej religii i wszelkiemu rządowi pozytywnemu, czy tenże jest despotycznym, czy demokratycznym. Do wykonania tych zamiarów jakiekolwiek środki są dozwolone; morderstwo, trucizna, krzywoprzysięstwo, — wszystko to jest na ich usługi.

Widocznem jest to także z instrukcyi wysokiej wenty z r. 1819, jakoteż z korespondencyi naczelników karbonaryzmu, ukrytych pod pseudonimem: *Nubius*, *Piccolo*, *Tigre*, *Volpe*, *Vindice*, *Beppo* [1]).

Matecznikiem karbonaryuszów była Kalabrya, skąd posuwali się ku północy. Mimo edyktu kard. Pacca z 15 sierpnia 1814, założyli kilka went w państwie kościelnem, a nawet w samym Rzymie, gdzie niezmierną działalność rozwinął jeden z naczelników wysokiej wenty, mający pseudonim »Nubius«. Emisaryuszami jego byli przedewszystkiem żydzi, którzy jako złotnicy i handlarze objeżdżali całą Europę, a jeden z jego agentów, Gaëtano, znajdował się w kancelaryi ks. Metternicha i zdradzał urzędowe tajemnice.

Po roku 1815 karbonaryzm zrodził albo wcielił w siebie kilka innych sekt o podobnych jeżeli nie gorszych dążnościach. Jedną z nich była *Società Guelfa* (albo *Cavalieri Guelfi*), która później przyjęła nazwę *Società latina;* propagowała ona ateizm i rewolucyę pod szatą religijności

---

[1]) Tajną instrukcyę i korespondencyę wysokiej wenty pochwycił rząd papieski jeszcze za czasów Leona XII; a Grzegorz XVI postanowił ogłosić ją drukiem i chciał użyć do tego uczonego Crétineau-Joly (1846); ale nie przyszło to do skutku ani za Piusa IX. Część tych dokumentów umieścił Crétineau-Joly w swojem dziele p. t. *L'Eglise romaine en face de révolution*. Wyjątki z instrukcyi W. Wenty czyt. w Roz. III.

i pod hasłem »*ad majorem Dei gloriam*«, a obejmowała trzy stopnie: adherentów, przyjaciół i kleryków. Równocześnie zagnieździło się we Włoszech stowarzyszenie zwane *Congregazione Cattolica Apostolica Romana*, mające na celu niepodległość i jedność włoską, a stąd za hasło służyły jej słowa: *Eleuteria* (wolność) i *Ode* (niezależność)[1]. Pomniejsze odnogi tworzyli *Adelphi (Fhiladelphi)* w Piemoncie, *Egizini, Dormenti, Apofanumeni, Decisi, Sublimi maestri*, Europejscy patryoci, Zreformowani europejscy patryoci, Biali pielgrzymi i Stowarzyszenie uniwersyteckie.

Wszystkie te sekty pracowały nad przygotowaniem rewolucyi. Po upadku powstania w Neapolitańskiem roku 1821, obrano Państwo kościelne za podstawę działania i wymierzono najsilniejszy atak na Rzym. Krom tego na zebraniu wys. wenty w mieście Kapua postanowiono porozumieć się z Wielkim Firmamentem (W. Wschodem) francuskim, a to w tym celu, aby rozszerzyć karbonaryzm we Francyi i zcentralizować władzę nad całym związkiem w ręku jednego komitetu *(Comité directeur)*, któryby rezydował w Paryżu. W. Firmament przyjął karbonaryuszów do swego związku; poczem członkowie słynnej loży »*Amis de la verité*« otrzymali polecenie poprawienia statutów karbonaryzmu włoskiego, to jest, oczyszczenia ich z godeł chrześcijańskich. W krótkim czasie, bo już w roku 1821, liczyła »*Charbonnerie*« francuska wiele went, zależących od wysokiej wenty *(Haute Vente)* w Paryżu; a w tymże samym roku utworzył się tamże komitet pod nazwą »*Alliance cosmopolite*«, mający urządzać rewolucye w całej Europie. Rzeczywiście w r. 1830 przy pomocy Napoleona i Ludwika Napoleona (późniejszego cesarza) wywołano zbrojne powstanie w Państwie kościelnem, które atoli wojsko austryackie wkrótce stłumiło. Jeszcze w r. 1821,

[1]) Utrzymywali oni tak ścisłą tajemnicę, że ich »izby« *(camere)* składały się z pięciu tylko członków.

13 września ogłosił Pius VII konstytucyę »*Ecclesiam*«, w której zarzucił karbonaryuszom, że dążą do tego, aby dać każdemu wolność układania sobie religii według własnego umysłu, — że mękę Chrystusa Pana niegodziwymi swymi obrządkami profanują i kalają, — że Sakramentami św. gardzą, — że nadto ich związek rozkoszom lubieżnym najbezwstydniej sprzyja i pozwala zabijać tych, którzyby nie dotrzymali przysięgi, że milczeć będą.

Konstytucya ta, jakoteż klęski poniesione w latach 1821 i 1831 i rozbicie związku na dwa stronnictwa, umiarkowanych i radykalnych, sprowadziły upadek karbonaryzmu; za to powstał inny hufiec p. t. *Giovine Italia* (Młode Włochy), którego twórcą był Józef Mazzini, urodzony w Genui 28 czerwca 1805, zmarły w Pizie 10 marca 1872 [1]). Od młodości poświęcił on wszystkie swe siły oswobodzeniu i zjednoczeniu Włoch; i w tym celu wstąpił w r. 1827 do wenty karbonarskiej, a nie ulega wątpliwości, że był także masonem. Wyszedłszy z więzienia savońskiego, postanowił zastąpić karbonaryzm związkiem, który nazwał »Młodą Italią«. Różnica między jednym a drugim związkiem była znaczna. Pod względem religijnym cechą karbonaryzmu był materyalizm w duchu Voltaire'a; natomiast *Giovine Italia* miała wyznawać religię swego mistrza, to jest, panteizm z pokostem protestanckim. Wprawdzie Mazzini wspomina często w swoich pismach o Bogu i Chrystusie; atoli Bóg jego jest utworem panteistycznym, Chrystus tylko filozofem i demokratą. W istocie, mimo ulubionego hasła »*Dio e popolo*«, był Mazzini ateuszem i nieubłaganym wrogiem religii katolickiej, którą w swem dziele »*Italia*« nazywa nieprzyjaciółką wolności i postępu, godną jedynie zagłady. Oto jego wyznanie wiary: »Bóg wciela się stopniowo w ludzkość. Bóg jest Bogiem, a ludzkość jego prorokiem. Ludzkość jest Słowem naszych czasów.

---

[1]) O Mazzinim mówi obszernie Ermanno Gruber-Polidori w dziele *Giuseppa Mazzini, Massoneria e Rivoluzione* 2 ed. Roma 1908.

Epoka chrześcijańska została zamknięta. Kościół i papiestwo przedstawiają tylko widma i trupy władzy... Stara Europa umiera. Potępienie papiestwa, cesarstwa, monarchii i arystokracyi wyłania się ze wszystkich aspiracyj naszej epoki« (Opere T. V.).

Pod względem politycznym, karbonaryzm liczył wiele na książąt i dążył przedewszystkiem do uzyskania konstytucyi; podczas gdy związek *Giovine Italia* wypowiedział walkę monarchom, a zwróciwszy się do ludu, postawił jako ideał republikę demokratyczną. Jeszcze przed zajęciem Rzymu zapowiedział Mazzini, że po Rzymie Cezarów i papieży przyjdzie »Rzym ludu«, by sprowadzić jedność moralną wolnych ludów Europy i rozszerzyć trzecią (to jest, masońską) cywilizacyę. Organizacya Młodych Włoch była ścisłą i wolną od symbolów masoneryi czy karbonaryzmu [1]); wszyscy atoli członkowie składali przy-

[1]) Na czele związku stał komitet centralny *(congrega centrale)*, którego zadaniem było wybierać komitety prowincyonalne na każdą prowincyę *(congrega provinciale)*, wydawać im hasła, przesyłać instrukcye i układać plany ogólne. Komitety prowincyonalne mianowały dla pojedynczych miast t. zw. kierowników *(ordinatore)*, a przy pomocy tychże wybierały pośród najgorliwszych członków t. zw. krzewicieli *(federati propagatori)*, którzy przyjmowali do sekty adeptów *(federati semplici)* i przedkładali co miesiąc kierownikowi wykaz prac swoich. Krzewiciele mieli znowu pośród członków swoich poufników; a tak przeprowadzoną była najściślejsza centralizacya. Każdy członek *(affratellato)* przybierał sobie jakieś imię wojenne i miał obowiązek postarania się o karabin i 50 nabojów; jeżeli zaś nie był w stanie, zaopatrywał go w broń komitet prowincyonalny. Wszyscy płacili przy wpisie pewną kwotę, której część szła do komitetu centralnego, a jako »żołnierze niepodległości włoskiej« składali przedtem przysięgę, że całkowicie i na zawsze poświęcą swe siły tej sprawie, — że trzymać się będą instrukcyj, wydanych w duchu *Giovine Italia*, — że pomagać będą braciom radą i czynem, a zachowają tajemnicę nienaruszoną. Nieposłuszeństwo lub zdradę karano surowo, bo tak przepisywał statut: Wszyscy członkowie, którzyby odmówili posłuszeństwa rozkazom stowarzyszenia, lub odkryli jego tajemnicę, będą bez miłosierdzia zasztyletowani. Taka sama kara czeka zdrajców« (art. 30).

sięgę, że całkowicie i na zawsze poświęcą swe siły ukonstytuowaniu Włoch w jeden naród niezależny, wolny, republikański, że trzymać się będą instrukcyj i zachowają tajemnicę pod zagrożeniem ciężkich kar.

Dla przeprowadzenia swoich idei założył Mazzini 15 kwietnia 1834 r. w Bernie szwajcarskiem związek p. t. »Młoda Europa«, mający potrójną gałąź, to jest, Młode Niemcy, Młodą Polskę i Młodą Szwajcaryę [1]); we Włoszech zaś pracowały w tymże duchu inne także stowarzyszenia, mianowicie t. z. »*Unità Italiana*« [2]), płód »Młodej Italii«.

Wszystkie te związki, mimo nieudałych ruchawek w latach 1843, 1844, 1845, pracowały nad wywołaniem rewolucyi; a że ich robota nie była daremną, świadczy karbonaryusz Gaëtano. »W przeciągu kilku lat, — tak pisze on w liście do Nubiusza (23 stycznia 1844 r.) — zrobiliśmy znaczny postęp co do naszej sprawy; rozprzężenie społeczne panuje wszędzie, na północy jak na południu, w sercach szlachty, jak w umysłach księży. Wszystko zniżyło się do poziomu, jaki chcemy nadać rodzajowi ludzkiemu... Są namiętności nienasycalne, jakich się nie domyślałem, — są żądze nieznane i nienawiści dzikie, wrzące naokoło nas i pod nami... W wielu rzeczach posunęliśmy się zanadto daleko do kresu. Odebraliśmy ludowi wszystkie bogi nieba i ziemi, jakim składał hołdy. Wyrwaliśmy z jego serca wiarę religijną, przekonania monarchiczne, uczciwość, cnoty rodzinne, a teraz słysząc dochodzący zdala głuchy jego ryk, drżymy z trwogi, bo ten potwór może nas pożreć« [3]).

---

[1]) Ideałem Młodej Europy była organizacya federacyjna demokracyi europejskiej pod jednym zarządem, do którego komitety narodowe miały wysyłać swoich delegatów.

[2]) Obejmowała ona kółka czyli zjednoczenia gminne, liczące co najwięcej 40 członków, dalej kółka powiatowe, kółka prowincyonalne, kółka generalne, wreszcie wielką radę.

[3]) W tym samym liście zapowiada Gaëtano, że może przyjdzie dzień, kiedy Mazzini stanie na Kapitolu jako tryumfator. Rze-

Rzeczywiście w r. 1848 nastąpiły w wielu krajach rewolucyjne wybuchy; ale w południowych Włoszech zostały one stłumione przez rząd neapolitański, w północnych przez Austryę, mimo, że tu na widownię wystąpił król piemoncki Karol Albert, dawny karbonaryusz. Tylko w Państwie kościelnem spiskowcy, nadużywszy swobód, przez Piusa IX szlachetnie nadanych, zmusili go do opuszczenia Rzymu i proklamowali republikę demokratyczną, z Mazzinim na czele [1]).

Kiedy wyprawa francuska w r. 1849 siłą oręża złamała opór tej republiki, Mazzini zamarzył o wywołaniu rewolucyi nietylko we Włoszech, ale i w całej Europie; w tym celu założył w Londynie »komitet centralny europejski«, na którego rozkaz nieznany morderca zasztyletował Karola III, księcia Parmy (r. 1845), żołnierz Agesilao Milano zranił króla neapolitańskiego Ferdynanda II (r. 1856), Feliks Orsini rzucił bombę pod powóz Napoleona III (14 stycznia roku 1858). Wszystkie te zamachy osłabiły wiarę w »proroka idei« i »mesyasza włoskiego«; natomiast rosło znaczenie drugiej grupy, pragnącej drogą dłuższą ale bezpieczniejszą dojść do celu, to jest, do zjednoczenia Włoch, bo pod sztandarem sabaudzkiego krzyża, a pod formą monarchii konstytucyjnej i liberalnej. Na czele tejże partyi stanął Kamil hr. Cavour, minister Wiktora Emanuela II, podkomendnymi zaś jego byli: Massimo d'Azeglio, hr. Sicardi, Ratazzi, Farini, Buoncompagni, Ricasoli, Pepoli itp., — ludzie zdolni i przedsiębiorczy, ale jako należący po większej części do masoneryi, wrogo względem Kościoła i papiestwa usposobieni.

Cavour, jako wielki mistrz W. Wschodu włoskiego, zapewnił sobie najprzód pomoc związków tajnych i lóż

---

czywiście w r. 1849 karbonaryzm upadł, podczas gdy mazzinizm i Giovine Italia odniosły chwilowy tryumf.

[1]) Czyt. tegoż autora *Pius IX i Jego Pontyfikat.* 2 wyd. Tom I.

całego świata z jednej, a Napoleona III i lorda Palmerstona z drugiej strony; poczem działając niesłychanie przebiegle i śmiało, doprowadził do wojny z Austryą w r. 1859 i do »anneksyj« w r. 1860. Narzędziem byli tu nietylko Napoleon III, jako dawny karbonaryusz, i Garibaldi, jako w. mistrz lóż obrządku szkockiego w Palermie, ale także liczni zdrajcy, jak np. Liborio Romano, minister Franciszka II i jeden z naczelników masoneryi neapolitańskiej.

Wprawdzie Cavour poszedł nagle przed sąd Boży (6 czerwca 1861)[1]; ale inni działacze, z samym Wiktorem Emanueldm II, na czele[2]), korzystając z pomyślnych okoliczności, doprowadzili do skutku zjednoczenie Italii. Kiedy wojna w roku 1870 wzięła obrót nieszczęśliwy dla Francyi, masonerya włoska, prowadzona przez Mazziniego i Garibaldego, postanowiła opanować Rzym, choćby wbrew królowi; a kiedy król ustąpił i według jej życzeń dowódcą wojsk najezdczych masona Raf. Cadornę zamianował, masonerya już na drugi dzień po zajęciu Rzymu (22 wrześ.) stolicę W. Wschodu tamże przeniosła, poczem W. Mistrz Frappoli ogłosił tryumfującą odezwę, podnosząc między innemi, że »masonerya przyczyniła się do oswobodzenia świata od nieomylności papieskiej«.

Odtąd wzrosła jej buta i zuchwałość, bo przedtem nie odgrywała wybitnej roli. Wielki Wschód włoski, utworzony w r. 1803, dopiero w r. 1861 doczekał się reorganizacyi, i otrzymał nowe statuta, a w roku następnym dopomógł do utworzenia W. Wschodów węgierskiego i pol-

---

[1]) Czy się przed śmiercią spowiadał, dociec trudno. Tyle tylko jest pewnem, że umierającego odwiedził O. Jakób da Poirino, franciszkanin, którego potem władza duchowna zasuspendowała, bo snadź obowiązku swego nie spełnił. Czyt. *Pius IX i Jego Pontyfikat.* 2 wyd. Tom. II. Rozdział XIII.

[2]) Wiktor Emauel II w dniu śmierci (9 stycz. 1878) spowiadał się przed mons. Anzino, przyjął Wijatyk św. (przyczem br.·. Crispi jako minister był obecny) i kazał Ojca św. przeprosić za wyrządzoną mu krzywdę, ale pisemnie tej krzywdy nie odwołał.

skiego, które atoli krótki miały żywot. W r. 1863, za w. mistrza Cordowy, było lóż 68; ale W. Wschód włoski nie został uznany przez władze masońskie zagraniczne [1]); do tego do wnętrza sekty wkradły się nieporozumienia, tak, że po r. 1864 istniały we Włoszech dwie najwyższe władze masońskie, a znaczna część lóż »zakryła się«. Zupełne zlanie się tychże władz i utworzenie jednego naczelnego W. Wschodu nastąpiło dopiero 11 grudnia 1886 [2]).

Co do dążności politycznych, masonerya włoska popierała rząd Wiktora Emanuela II w zamachach na Państwo kościelne [3]); lecz z drugiej strony zostawała pod wpływem Mazziniego i Garibaldego, uważając ich za »najjaśniejsze gwiazdy włoskiego zakonu« i za »bohaterów wieku« [4]). Kiedy Mazzini, zamianowany poprzednio »wielkim mistrzem honorowym masoneryi włoskiej», zakończył swe tułacze życie w Pizie (10 marca 1872), Wielki Mistrz ówczesny kazał we wszystkich lożach uczcić jego pamięć,

---

[1]) Br.·. Findel twierdzi, że uznania odmówiły inne Wielkie loże dlatego, że masonerya włoska zajmowała się polityką. Zarzut to słuszny, bo wszakże sam br.·. Ugo Bacci przyznał w *Rivista della Mass. ital.* z r. 1886, str. 118: »Prawdą jest, że jeżeli nie masoneryi, tedy duchowi, jaki z niej wyszedł, zawdzięczamy to wszystko, co się stało od r. 1859 aż do dziś dnia w celu zrzucenia jarzma politycznego cudzoziemców i jarzma moralnego Watykanu«.

[2]) Czyt. Ermanno Gruber-Polidori *Giuseppe Mazzini, Masoneria. e Rivoluzione* 2 ed. Roma 1908 p. 73 i 254. *Allg. Handb. der Freim.* I. B. 495.

[3]) Na zjeździe delegatów 75 lóż w Genui r. 1865 uchwalono prowadzić energiczną walkę ze Stolicą św., »gdyż tryumf tejże byłby śmiertelną klęską masoneryi i grobem Włoch«. Pierwej jeszcze, bo w r. 1862, br.·. Petrucelli della Gattina powiedział w parlamencie włoskim: »Walka z katolicyzmem na całej powierzchni ziemi winna być granitową podstawą naszej polityki«. W tymże roku 26 marca wyrzekł De' Boni w parlamencie: »Według mojego zdania zniszczenie zasad Kościoła papieskiego jest ważniejsze, aniżeli materyalne zajęcie Rzymu«.

[4]) Na wzgardę papieżowi Piusowi X nawołuje *Rivista massonica*, że »trzeba wszystko odnowić w Mazzinim« (r. 1906, 387).

jako »duchowego wodza zakonu« [1]). Tożsamo br.·. Józef Garibaldi, nazwany »drugim wodzem, archaniołem i pierwowzorem Włoch«, był bożyszczem lóż, »godnem wiecznej chwały i spiżowych posągów«. Można nawet powiedzieć, że obydwaj zostawili sekcie ducha swego w spuściźnie, to jest, nienawiść do papiestwa i entuzyazm dla republiki włoskiej.

Już 22 listopada r. 1872, po kongresie masońskim w Locarno, socyaliści z masonami zamierzali ogłosić republikę, i w tej myśli spisali pakt, zwany *patto romano;* ale rząd Wiktora Emanuela zapobiegł wybuchowi.

W latach 1872 i 1874 odbyły się w Rzymie wielkie zebrania masonów, z tem hasłem: »wolność obrządków i jedność masońskich rządów« [2]), a w r. 1874 otwartą została tamże uroczyście pierwsza świątynia masońska, podczas gdy »poświęcenie« siedziby W. Wschodu w pałacu Giustiniani odbyło się 21 kwietnia 1901.

Reorganizacyi masoneryi włoskiej według programu Mazziniego, jako *società di azione* (stowarzyszenie ruchu), dokonał Adryan Lemmi, następca Ludwika Frappoliego i Józefa Petroniego w godności W. Mistrza [3]).

Za jego to inicyatywą odbył się w roku 1881 kongres masoński w Medyolanie, na którym postanowiono przeprowadzić sekularyzacyę zakładów pobożnych, zniesienie kongregacyj zakonnych, wyrugowanie nauki religii ze

---

[1]) Rzeczywiście w ośm dni po śmierci Mazziniego socyaliści i masoni wyprawili w Rzymie wielką owacyę na jego cześć.

[2]) W r. 1875 br.·. Ruggero Bonghi, minister oświaty, powiedział otwarcie w parlamencie, że dokończenie odrodzenia Włoch zależy od zaprowadzenia w szkołach nauki ateistycznej.

[3]) Dom Margiotta w dziele *Adriano Lemmi* (Paris 1894) twierdzi, że Lemmi w r. 1884 został w Marsylii skazany na więzienie za kradzież, w r. 1846 przeszedł na judaizm, w r. 1848 wstąpił do loży angielskiej, od r. 1851 pomagał Kossuthowi i Mazziniemu w agitacyach rewolucyjnych, a w r. 1870 założył w Rzymie swoją siedzibę; ale te relacye trzeba przyjmować ostrożnie, bo autorowi zarzucono oszustwo w celu oszukania katolików.

wszystkich szkół [1]), a przytem zakładać loże kobiet i robotników, urządzać kółka antyklerykalne i »korpusy Braci propagandzistów«, wreszcie starać się o uzyskanie większości w parlamencie.

Rzeczywiście już w roku 1881 zawiązało się 10 kółek antyklerykalnych w Rzymie, a liczba masonów w parlamencie włoskim doszła w roku 1890 do 300 na 504 deputowanych.

Niebawem dano z lóż hasło do energiczniejszej walki ze Stolicą św. Kiedy Leon XIII 20 kwietnia 1884 ogłosił encyklikę *Humanum genus* przeciw masonom, zaraz nazajutrz W. Wschód włoski, jako »*sentinella avanzata*« (posterunek naprzód wysunięty), wystosował orędzie do wszystkich Wielkich Wschodów i naczelnych władz masońskich z wezwaniem, by odbyć w Rzymie kongres międzynarodowy masoński i zaprotestować przeciw wzmagającemu się »zuchwalstwu« Watykanu [2]). Wprawdzie do tego nie przyszło, ale zato Adryan Lemmi, wybrany 16 stycznia 1885 wielkim mistrzem W. Wschodu włoskiego, postarał się, że wiec ludowy, zebrany 7 list. 1886 w Medyolanie za sprawą lóż, uchwalił zniesienie prawa o rękojmiach dla papiestwa, zeświecczenie zupełne szkoły, zabór dóbr kościelnych, zniesienie klasztorów i zerwanie zupełne z Kościołem. Tenże w. mistrz w r. 1888 wydał pamiętniki Garibaldego († 1885), — w tymże roku przesłał br.·. Fryderykowi III, cesarzowi niemieckiemu, kondolencyę z powodu zgonu »wiernego brata Wilhelma«, — w r. 1889, 5 maja, jako w setną rocznicę obchodu rewolucyi francuskiej, wyraził braciom nad Sekwaną życzenie, by »oba narody zniszczyły wszelki ślad despotyzmu polity-

---

[1]) Dążył do tego szczególnie br.·. Ruggero Bonghi, minister oświaty.

[2]) Na odezwę W. Wschodu włoskiego z r. 1886 loże szwajcarskie i niemieckie przyobiecały swą pomoc w »walce z ultramontanizmem.

cznego i religijnego«, — w tymże roku, 9 czerwca przewodniczył odsłonięciu pomnika na cześć apostaty Giordano Bruno, — w r. 1890 na uroczystej biesiadzie masońskiej rzucił myśl uczczenia pomnikiem »najczystszego i najodważniejszego filozofa-konspiratora« — Mazziniego. Ale i jego gwiazda zbladła, kiedy w głośnej »sprawie tytoniowej« i w procesie banku rzymskiego (t. z. *Panamino)* pokazało się, że »bankier rewolucyi« nie jest bez zarzutu. W listopadzie r. 1895 musiał ustąpić z tronu w. mistrza, ale pozostał aż do śmierci († 1906) prezydentem t. z. *Supremo Consiglio riunito dei 33.*.

Nastąpił po nim żyd Ernest Nathan, jak twierdzą, nieślubny syn Mazziniego [1]), ten sam, co w r. 1901 gratulował ministrowi francuskiemu Waldeck-Rousseau zwycięstwa nad kongregacyami zakonnemi, a później jako burmistrz miasta Rzymu, wyrugował naukę religii ze szkół miejskich (1908) [2]). Obecnie (od r. 1904) godność w. mistrza piastuje rzeźbiarz Hektor Ferrari, twórca pomnika Giordano Bruno [3]).

Jakimże jest dzisiaj stan masoneryi włoskiej?

Według kalendarza lipskiego *(van Dalen* z r. 1912), na jej czele, jako najwyższa i jedyna władza, stoi od r. 1887 Wielki Wschód włoski, rezydujący w Rzymie *(Palazzo Giustiniani)* i mający pod sobą 389 lóż św. Jana [4]),

---

[1]) Twierdzą, że Mazzini utrzymywał w Londynie stosunki z żydówką, nazwiskiem Nathan, która go potem do śmierci pielęgnowała i syna Ernesta wychowała.

[2]) Ernest Nathan musiał złożyć godność W. Mistrza, bo wówczas masonerya skompromitowała się obroną mordercy nazwiskiem Tullio Murri.

[3]) Po Frappolim w. mistrzami byli Mazzoni, Petroni, Adriano Lemmi.

[4]) F. M. Enigma *La setta verde in Italia. Lavoro interno.* Roma 1906, p. 34 sq. twierdzi, że jest tylko 150 lóż. Najwyższa rada »zakonu« składa się z 77 członków. »Sektą zieloną« nazywa się masonerya od zielonych chorągwi. W Rzymie samym ma być lóż 12 p. t. *Universo — Propaganda Massonica — Rienzi — G. Garibaldi —*

83 lóż szkockich, 13 lóż symbolicznych regionalnych i 125 wianuszków *(triangoli)*, ilu zaś jest wszystkich masonów, oznaczyć trudno, bo i liczba lóż ciągle się zmienia. Zjednoczenia lóż rytu szkockiego, na których czele stoi t. z. *Supremo Consiglio del Rito Scozzese Ant. ed. Acc.*, z lożami symbolicznemi, dokonała definitywnie konstytuanta w r. 1906.

A jakiż duch w nich panuje? Taki, jaki w lożach francuskich, to jest, pełen fanatycznej nienawiści do religii katolickiej [1]). Masonerya włoska nie przyznaje się jawnie do ateizmu i zatrzymuje tradycyjną formułę: *Alla gloria del Grande Architetto dell' Universo* (jakoteż drugą formułę *Deus meumque jus*); ale jest to tylko czcze słowo i znak symboliczny, który każdy tłómaczyć sobie może, jak chce; to też tym Architektem dla br.·. Bovio jest rozum, dla br.·. Frappoli'ego »symboliczny obraz wszechświata, który sam jest wieczny i nieskończony« [2]), dla innych natura, to znowu ludzkość lub miłość ludów [3]); najwięcej zaś zwolenników pośród masonów włoskich ma skrajny materyalizm i pozytywizm.

Konsekwentnie są oni jawnymi przeciwnikami religii objawionej i Bóstwa Chrystusa Pana, którego ich mowcy i urzędowe pisma nietylko nazywają »masonem i wielkim rewolucyonistą z Nazaretu«, ale stawiają niżej od Mazzi-

---

Regola — Roma — G. Mameli — Lira e Spada — G. Bovio. — XX. Settembre — C. d. Romagnosi — Mentana. W Messinie przed trzęsieniem ziemi były trzy loże p. t. *Mazzini Garibaldi — Aurora — Giordano Bruno.*

[1]) Na kongresie, zwołanym przez w. m. Frappoliego r. 1869 we Florencyi, na którym było reprezentowanych 150 lóż, uchwalono nie pytać się kandydatów, jaką wyznają religię, i wyznaczyć premię za najlepsze pismo przeciw Jezuitom.

[2]) *La Franc-maçonnerie reformée.* Vercellino, Turin 1864, p. 20, 60.

[3]) Por. *Rivista della Massoneria italiana* 1885, p. 26—1892, p. 285.

niego [1]); natomiast ich poeci — jak Jozue Carducci — wielbią szatana hymnami pochwalnymi, rozlegającymi się nawet w teatrach i po ulicach [2]).

Zaciekła ich nienawiść zwraca się szczególnie przeciw papieżowi, którego nazywają głośno »skirem Włoch« [3]), czarnym upiorem, królem ciemności, nowoczesnym Judaszem [4]); nie tając się z tem, że ich zamiarem jest obalić papiestwo, tę najwyższą »twierdzę kłamstwa« i zatknąć chorągiew masońską na szczytach Watykanu [5]); do czego przygotowaniem był zabór państwa kościelnego i Rzymu.

Nie dosyć im było, że za ich podmuchem rząd włoski dopuścił się strasznych bezprawi przeciw Stolicy św. i duchowieństwu; chcieliby nadto odjąć papieżowi resztki swobód, przyznanych ustawą o rękojmiach, skrępować jego władzę duchowną, przeprowadzić zupełny rozdział Kościoła i państwa, a tak obalić katolicyzm; bo jak jeden z nich — Tomassoni — wypowiedział na bankiecie masońskim w Rzymie r. 1891: »Papiestwo ma tylko w tym razie potęgę w świecie, jeżeli jest mocnem w Rzymie: skoro się je zgnębi w Rzymie, sprowadzi się tem samem jego upadek« [6]).

Kiedy za Leona XIII zaczęto mówić o pojednaniu Kwirynału z Watykanem [7]), coby było także w interesie monarchii i trójprzymierza, masonerya, dla której jakby wyrocznią są słowa Wiktora Emanuela II: *Ci siamo e ci*

---

[1]) Por. *Rivista* etc. 1893, p. 147—1892, p. 133—1900, p. 110 (E. Gruber *Giuseppe Mazzini* etc. p. 127 sp.).

[2]) Cześć szatana głoszą także pisarze J. Prati i Rapisardi, a *Rivista* nazywa go »*Satana il Grande*« (1900 p. 46).

[3]) Tak br.·. Garibaldi.

[4]) Tak br.·. Andrzej Ceccherelli na posiedzeniu loży «*Alberico Gentile*« 24 marca 1892.

[5]) *Rivista* etc. 1881, p. 172.

[6]) *Rivista* etc. 1891, p. 134.

[7]) Leon XIII miał po kilkakroć powiedzieć: »*Bisogna lasciare al Papa la sua Roma*«.

resteremo... Roma conquista intangibile«, oświadczyła stanowczo, że wszelkie pojednanie jest niemożebne [1]), i samą tę myśl nazwała »machiavelizmem klerykałów«; a do ówczesnego prezydenta ministrów, br.·. Augustyna Depretisa, taką wystosowała odezwę: »*Imieniem wolnomularzy włoskich wymagam od rządu, aby ciężkie poszlaki spisku klerykalnego przeciw ojczyźnie, zadenuncyowane przez całą prawie prasę, przedstawiono w całem świetle, albo zastosowano do nich zupełną sprawiedliwość. Tymczasem oświadczam, że Loże masońskie nie przestaną działać, aby sumienie publiczne było żywe i jak najczulsze wobec machinacyj Watykanu.*

Rzym 17 lutego 1886.

Wielki Mistrz Adriano Lemmi

Masonerya odniosła się też po pomoc w walce z »klerykalizmem« do obcych władz masońskich, które jej postępowanie bezwzględnie pochwaliły.

W ostatnich czasach wzrósł fanatyzm sekciarski, czego dowodem są te ohydne bluźnierstwa i obelgi, miotane przez niektóre dzienniki, czy też podczas pochodów 20 września i 17 lutego [2]), — i te obrzydliwe karykatury, nalepiane na murach Rzymu i innych miast włoskich [3]) — i te kłamliwe potwarze, rzucone r. 1907 na Salezyanów

---

[1]) *Rivista* etc. 1886, p. 291. Masonerya stara się rozszerzyć przepaść między monarchią włoską i papiestwem.

[2]) Na pamiątkę zajęcia Rzymu i stracenia ateusza Giordano Bruno. Olbrzymią demonstracyę antyklerykalną urządzono 12 grud. 1906 na cześć ministrów franc. Clemenceau i Brianda, a wszystkie demonstracye w r. 1911, jako w 50-tą rocznicę ogłoszenia królestwa włoskiego, miały cechę antypapieską.

[3]) Najszkaradniejsze karykatury na papieża i najhaniebniejsze bluźnierstwa umieszcza rzymskie piśmidło *l'Asino*, a rząd na to milczy.

w Varazze [1]) — i te zamachy uliczne na duchowieństwo, nie wyjąwszy nawet kardynałów [2]). Napaści te stąd szczególnie pochodzą, że w pismach masońskich i radykalnych ksiądz katolicki bywa ciągle zohydzany jako odwieczny wróg ludzkości, którego zatem tak od żyjących jak od zmarłych oddalać potrzeba. Objawem tej nienawiści były także ostatnie kongresy: wolnomyślnych, odbyte r. 1904 w Rzymie [3]), i międzynarodowy masoński z r. 1911, — jak niemniej wychodzący z lóż impuls do palenia ciał i tworzenia krematoryów po miastach.

Pod względem politycznym, masonerya włoska, idąc za swoim »messyaszem« — Mazzinim — marzy o republice demokratycznej i przyjmuje jego ideał, że »po Rzymie cesarstwa i papiestwa nastąpi trzeci Rzym ludu« [4]), który przeprowadziwszy w świecie reformę religijną i polityczną, stanie na czele federacyi republik; ale tymczasem toleruje ona monarchię liberalną, pod warunkiem, by rząd był pokornym jej służką. Tak było dotąd, z wielką ujmą dla powagi monarchii; co gorsza, król Wiktor Emanuel III sam — jak twierdzą — prosił o przyjęcie do loży, i wysłuchał pobożnie panegiryku na cześć Mazziniego [5]), wy-

---

[1]) Chłopak niegodziwy Karol Malario i histeryczka Wincentyna Besson, którzy oskarżyli Salezyanów o sodomię, byli narzędziami masoneryi. Wykrył to sąd apelacyjny w Turynie i uznał zupełną niewinność zakonników.

[2]) Np. na kardynała Merry del Val w Marino w r. 1908.

[3]) W r. 1869 na kongresie antysoborowym, zwołanym do Neapolu, było reprezentowanych 62 lóż masońskich, włoskich i obcych.

[4]) Masońska *Rivista* nie tai się z tem, że w oczach »braci« monarchia konstytucyjna jest tylko stacyą przechodnią do republiki (r. 1882 str. 245).

[5]) 12 czerwca 1888 br.·. Carducci wobec króla Humberta I powiedział w Bononii, że zjednoczenia Włoch dokonali: monarchiczny republikanin (Mazzini), rewolucyjny monarcha (Wiktor Emanuel II) i posłuszny dyktator (Garibaldi), do jednego celu zgodnie dążąc. (*Rivista* 1888, 152).

głoszonego przez exmistrza Nathana, podczas gdy stowarzyszenia ludowe wołały pod oknem: *Viva la repubblica!*

Naśladując swą siostrzycę za Alpami, masonerya włoska stara się zdobyć większość w parlamencie, a w tym celu łączy się z radykalistami i socyalistami, co tem jest łatwiejszem, że prawi katolicy trzymają się hasła: *nè elettori nè eletti*, i tylko wyjątkowo [1]), za pozwoleniem Piusa X, idą do urny. Ona też czuwa nad tem, aby do gabinetów dostawali się jej adepci [2]), albo przynajmniej przyjaciele; w tym też duchu przeprowadza wybory do rad municypalnych, jak się to stało w Rzymie r. 1907, gdzie zwyciężyli masoni i socyaliści.

W parlamencie wysuwa masonerya politykę antyreligijną, obrabiając przytem opinię publiczną przez oddane sobie stowarzyszenia [3]) i dzienniki [4]). Do programu jej wchodzą: dechrystyanizowanie czyli zeświecczenie zupełne nauczania, życia rodzinnego i wszystkich instytucyj państwowych i społecznych, wyrugowanie katechizmu i nauki religii ze wszystkich szkół, usunięcie prawa o rę

---

[1]) Np. gdyby groziło niebezpieczeństwo, że z urny wyjdzie poseł przewrotny i szkodliwy.

[2]) Jak np. »bracia« Zanardelli, Crispi, Depretis, Nasi, Rava, Credaro itp. *Rivista* w r. 1879 otwarcie wyznała, że trzeba dążyć do wyrabiania opinii publicznej w duchu masońskim i do opanowania władzy czy wybitnych stanowisk, tak iżby masonerya była »państwem w państwie« (str. 3).

[3]) Np. *Associazione nazionale per la difesa della scuola e dell' educazione laica — Federazione nazionale tra gli insegnanti delle scuole medie — Società di mutuo soccorso* (i to różnych kategoryj) — *Anticlericali Monti — Esquilino — Sezione romana del P. R. I. (partito repubblicano italiano) — Sezione romana del P. M. I. (partito mazziniano italiano) — La Federazione giovanile laziale — Circoli repubblicani* (różnych nazwisk) — *Unione democratica — Comitato permanente di agitazione anticlericale* itd.

[4]) Urzędowem pismem masońskiem jest *La Rivista della Massoneria italiana*, mająca teraz nazwę *Rivista massonica*. Z masoneryą trzymają: *Popolo Romano — Giornale d'Italia — Vita — Messaggero — Avanti — Don Chisciotte — Tribuna — l'Asino etc.*

kojmiach dla papiestwa, zniesienie ministerstwa wyznań, zaprowadzenie małżeństwa cywilnego obowiązkowego, (któreby zawsze szło przed ślubem kościelnym) i uprawnienie rozwodów, odjęcie cmentarzom cechy wyznaniowej i popieranie kremacyi, oddanie pobożnych fundacyj i zakładów dobroczynnych pod wyłączny zarząd władzy świeckiej i zamiana tychże na dzieła rolnictwa i przemysłu, jakoteż na masoński »*soccorso fraterno*«, rozwiązanie wszystkich kongregacyj zakonnych i skonfiskowanie ich dóbr, jakoteż mienia kościelnego »na rzecz narodu«, zastąpienie kalendarza kościelnego kalendarzem cywilnym ku uczczeniu sławnych mężów, zwłaszcza antyklerykałów i rewolucyonistów, wychowanie świeckie (to jest, antyreligijne) dziewcząt i przygotowanie tychże do tworzenia lóż adopcyjnych lub czysto żeńskich, rozszerzanie masońskich banków i związków spożywczych i spółdzielczych, zniesienie kary śmierci i wojska stojącego, przedewszystkiem ścisłe wykonanie wszystkich praw antyklerykalnych [1]). Ostatecznym celem obozu masońskiego, socyalistycznego i liberalnego we Włoszech jest przeprowadzenie zupełnego rozdziału Kościoła i państwa [2]). Marzył już o tem minister hr. Cavour i wynalazł nawet zwodnicze hasło: »Kościół wolny w wolnem państwie«. Marzyli także politycy: Minghetti (w r. 1855, 1864, 1875), Mamiani, Depretis, Cadorna, Costa i inni, a wyprzedzając masonów francuskich, proponowali w miejsce organizacyi kościelnej tworzenie »assocyacyj wyznaniowych« i wybór biskupów i proboszczów przez lud; ale tym antykatolickim dążnościom stawili tamę papieże Pius IX (*Syllabusem* z r. 1864), Leon XIII (encykliką *Immortale Dei* z 1 list. 1885 i *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884) i Pius X (encykliką *Vehementer* z 11 lutego 1906,

---

[1]) E. Gruber *Giuseppe Mazzini* etc. 96 sq.

[2]) Por. Léon Dehon *Le Plan de la Franc-Maçonnerie en Italie et en France. Paris 1908.*

potępiającą t. z. prawo Brianda); a ogromna większość narodu włoskiego poszła za nimi [1]).

W ostatnich czasach poczęli masoni szturmować o rozwody i o zupełne wykluczenie religii ze szkół, ale doznali porażki, mimo, że konstytuanta z r. 1906 nakazała W. Wschodowi prowadzić energiczniejszą walkę w duchu demokracyi antychrześcijańskiej. W r. 1908 wybuchły nawet w łonie lóż włoskich pewne nieporozumienia, które skończyły się wykluczeniem br.·. Ksawerego Fera i ośmiu jego adherentów, więcej umiarkowanych, ze społeczności masońskiej i zupełnem zwycięstwem kierunku radykalnego na kongresie 20 września 1908 odbytym [2]). Br.·. Fera nie poddał się jednak klątwie masońskiej, ale utworzył »nową« obedyencyę, do której należy także pewna liczba protestantów i waldensów. Ma ona stosunki z dziennikiem *Giornale di Roma;* a działa szczególnie na młodzież, posługując się t. zw. »ogródkami dziecinnymi« i »patronażami kolegiów«. Co do zasad, trzyma się raczej deizmu, podczas gdy w obedyencyi W. Wschodu przeważa kierunek ateistyczny. Kongres masoński, odbyty w r. 1912 w Waszyngtonie, wziął w obronę »obedyencyę« Ksawerego Fera, który jest zarazem pastorem protestanckim we Florencyi, a oświadczył się przeciw W. Wschodowi rzymskiemu, mającemu W. Mistrza Hektora Ferrari na czele.

Od r. 1906 gotuje się masonerya włoska do zaciętszej walki z Kościołem i z partyą konserwatywną [3]); a w tym celu wchodzi w sojusz z socyalistami, by za przykładem Francyi utworzyć blok antyklerykalny. Przygrywką do

---

[1]) W Rzymie staraniem Piusa X i katolików powstało 25 szkółek katechetycznych, w których kilkanaście tysięcy dzieci uczy się katechizmu. Istnieja też szkoła kat. w Watykanie.

[2]) Czyt. *La Civiltà cattolica* Anno 60—1909 — Vol. I.

[3]) Z inicyatywy masonów francuskich powstała międzynarodowa liga, żądająca zniesienia poselstw przy Watykanie. Nadto dzienniki masońskie i wolnomyślne domagają się coraz zuchwalej wydalenia papieża z Rzymu.

tego było oburzające wystąpienie burmistrza br.·. Nathana przeciw papieżowi i Stolicy św. w mowie mianej 20 września 1910, tak że nawet senator jenerał Pelloux, acz zwolennik rządu włoskiego (który z obawy przed masoneryą milczał), w liście publicznym napiętnował to tak ohydne pogwałcenie prawa o rękojmiach.

W ostatnich czasach nawet u tych, którzy do obozu »klerykalnego« nie należą, budzi się pewna reakcya przeciw panowaniu masoneryi, czego dowodem są ciężkie zarzuty, jakie senator Vigoni i deputowany Curioni podnieśli przeciw niej w dziennikach (r. 1908).

Przedtem jeszcze powadze »zielonej sekty« niemało zaszkodziły nieczyste sprawy ministra br.·. Fr. Crispiego (dwużeństwo i defraudacye), w. mistrza Adr. Lemmiego (*affare dei tabacchi i Panamino*), ministra br.·. Nunzio Nasi'ego (kradzież publicznego grosza) i innych [1]). Bolesnym dla niej ciosem była także interpelacya wniesiona przez Rossiego w parlamencie włoskim i zapytująca rząd, co uczynić zamierza, aby podciągnąć wolnomularstwo pod ogólnie w całem państwie obowiązujące prawa, a to tem bardziej, że wywiera ono zgubny wpływ na całe życie publiczne, a nawet kieruje rządem i sądownictwem. Wówczas to (r. 1896) sam prezes ministrów margrabia di Rudini przyznał [2]), że wolnomularstwo, jeżeli pozostanie tajnem, musi być niebezpiecznem dla jawnego rządu i że przy danej okoliczności nie zaniecha użyć stosownych środków przeciw wszystkim tajnym stowarzyszeniom. Nie potrzeba nadmieniać, że to nie nastąpiło, bo w owym czasie zasiadało w parlamencie przeszło 200 masonów.

---

[1]) Oprócz wyż wymienionych, do głośniejszych masonów w ostatnich czasach należeli: Jan Bovio, J. Mussi, J. Nicotera, Ulisses Bacci, Andrzej Ceccarelli, M. Rinaldini, jenerał Orest Baratieri, Aureliusz Saffi, Józef Petroni, R. Manganari, Serafini, Józef Mazzoni, Timoteusz Riboli, Albert Mazzio, Jan Amici, Achilles Ballori, Adolf Engel, Bertani, L. Castellazo, Credaro, Tamajo i inni.

[2]) Rudini umarł w r. 1908, wzgardziwszy Sakramentami św.

I cóż Włochy zyskały na tych rządach masońskich? Przedewszystkiem to, że od r. 1870 podzielone są na dwa wrogie sobie obozy, między którymi pokój nie prędzej nastąpi, aż Rzym zwrócony będzie papieżom.

Dokonało się zjednoczenie państwa pod egidą monarchii, ale tylko siłą rewolucyi, która swą truciznę wpuściła głęboko w organizm narodu, tak iż znaczna jego część nienawidzi religii katolickiej i wzdycha do republiki.

Jest wprawdzie potęga zewnętrzna, a nawet przymierze z wielkiemi mocarstwami, ale wewnątrz pełno jest rozstroju moralnego i nędzy materyalnej, która krocie tysięcy biedaków wypędza z ziemi ojczystej do Ameryki. Wzrósł też we Włoszech socyalizm, wywołując co chwila masowe strajki i zaburzenia. Wprawdzie w łonie partyi socyalistycznej nastąpiło rozbicie na dwie grupy: reformistów i rewolucyonistów, z których pierwsi, pod wodzą Turati'ego, Bissolatti'ego i Podrecca, zbliżają się do rządu; ale na zjeździe w Reggio w r. 1912 wzięli rewolucyoniści górę i uchwalili program następujący: 1) walka klas, 2) antymonarchiczny charakter partyi, 3) uchylenie się tejże od rządu, a stąd zerwanie także z masoneryą.

W ostatnich czasach spotęgował się tam nawet anarchizm i wydał z łona swego morderców prezydenta republiki francuskiej Sadi Carnota (Casorio), cesarzowej austryackiej Elżbiety (Luccheni w r. 1898) i króla włoskiego Humberta (Bresci 29 lipca 1900)[1]).

Sprawiedliwość Boża przemawia strasznemi katastrofami, jak trzęsieniem ziemi w latach 1905 i 1908; ale czy to posłużyło do upamiętania zaślepionych? Niestety, nie.

---

[1]) Bresci powiesił się w więzieniu, a na cześć jego utworzyli anarchiści w Rzymie klub pod nazwą »*Circolo XXIX Luglio*« a 20 września 1911 szedł ten klub za wiedzą policyi wraz z innemi towarzystwami do *Porta Pia*, niosąc chorągiew z napisem: »Śmierć tyranom«! W marcu r. 1912 inny anarchista, D'Alba, strzelał po dwakroć do Wiktora Emanuela III, ale chybił, a potem w więzieniu życie sobie odebrał.

Messyna np., jako jedna ze stolic masoneryi włoskiej, była przed trzęsieniem ziemi (28 grudnia 1908) widownią ohydnych bluźnierstw i wyuzdanej rozpusty, a w wilię katastrofy odbył się tam wiec, na którym uchwalono wyrugować stamtąd religię katolicką. Po zniszczeniu całego miasta, dzienniki masońskie z jednej strony miotały haniebne bluźnierstwa przeciw Opatrzności Bożej i nawoływały do ateizmu, z drugiej wystąpiły z bezczelnym zarzutem, że duchowieństwo za mało bierze udziału w ratowaniu nieszczęśliwych [1]).

Tymczasem Ojciec św. Pius X wysłał zaraz na miejsce wypadku osobną komisyę i przygotował szpital dla rannych w hospicyum św. Marty. — Nadto we wszystkich dyecezyach włoskich i obcych poczęto zbierać składki [2]).

Przewrotność masońska okazała się i w tem, że podczas gdy Ojcu św. nie chciano powierzyć na wychowanie sierót z Messyny i z Reggio, pozbawionych opieki rodzicielskiej, oddawano je ministrom protestanckim, tak że katolicy musieli na wiecach protestować przeciw nadużyciom t. z. *Patronato Regina Elena*. W wyborach do parlamentu z r. 1909 żywioły przewrotowe nie otrzymały większości; mimo to już w maju tegoż roku wystąpiły z żądaniem zniesienia kongregacyj zakonnych, a po straceniu hiszpańskiego anarchisty Ferrera urządziły w wielu miastach ohydne demonstracye przeciw duchowieństwu.

W r. 1910 ministerstwo Luzzatiego przygotowało reformę prawa małżeńskiego, ale musiało ustąpić; tymczasem zaś W. mistrz Ferrari w cyrkularzu W. Wschodu nakazał lożom rozwinąć agitacyę za programem, do którego wchodzi zeświecczenie szkół, reforma wyborcza, obo-

---

[1]) Zarzut ten podniósł nawet minister Mirabello, ale odpowiedział mu otwartym listem arcybiskup palermitański kard. Lualdi.

[2]) Na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie i Kalabryi złożyli katolicy na ręce Piusa X do sierpnia r. 1909 blisko siedm milionów lir.

wiązkowe zawieranie cywilnego małżeństwa przed kościelnem i zaprowadzenie rozwodów.

Głównie też masonerya parła do jak najuroczystszego obchodu pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia królestwa włoskiego, a więc do urządzenia w r. 1911 wystawy powszechnej w Rzymie, odbycia tamże różnych kongresów, odsłonięcia nieskończonego jeszcze pomnika Wiktora Emanuela II itp., tak atoli, aby to wszystko było demonstracyą przeciw Kościołowi i papieżowi, Piusowi X, który wprawdzie na znak żałoby wszelkich pielgrzymek do Rzymu w tymże roku zakazał, ale z drugiej strony ogłosił, że prosi o miłosierdzie Boże dla krzywdzicieli Stolicy św.

W czerwcu r. 1911, kiedy pomnik Wiktora Emanuela miał być odsłonięty, Wielki mistrz W. Wschodu włoskiego, Ettore Ferrari, kazał na murach Rzymu rozlepić odezwę, zionącą nienawiścią do Kościoła i papiestwa, a kończącą się temi słowy: »Uczcijmy pamięć bohaterów, aby z ziemi naszej, odkupionej całkowicie, zniknęły ostatnie ślady owej władzy, która jedna tylko potępia i przeklina wolność i jedność naszej ojczyzny«.

20 sierpnia 1911 tenże W. Mistrz Ferrari wezwał loże włoskie do udziału w kongresie międzynarodowym masońskim, który, jak wyżej wspomnieliśmy, od 20 do 23 września w r. 1911 w Rzymie się odbył [1]).

Wystawa rzymska nie udała się, bo katolicy odmówili, jak słusznie, udziału, wolnomyślnych zaś odstraszyła poniekąd cholera; za to zemścił się burmistrz miasta br.·. Ernest Nathan, wzywając do demonstracyj w 41-ą rocznicę zaboru Rzymu ohydnym manifestem, w którym te przychodzą słowa: »Wyłom w Porta Pia oznacza koniec rządów, przeciwnych woli obywateli, kulturze umysłowej i cywilizacyi. Oznacza zwłaszcza i ogłasza ze skały Kapitolu wyzwolenie człowieczego sumienia, zwolnionego odtąd z wiary w Boga, i aspiracye do stopniowego poszuki-

[1]) Por. Rozdział IX str. 96.

wania prawdy, pogrzebanej przedtem więzami dogmatów w cieniach fałszu«.

Podobnie odezwali się tenże Nathan i inny mowca, prof. Orrei, przy bramie *Porta Pia* na dniu 20 września; poczem na ulicach miasta i nawet na placu św. Piotra rozlegały się okrzyki roznamiętnionych tłumów: »Precz z papieżem«. Tegoż dnia rozpoczął się międzynarodowy kongres masoński publicznym pochodem do pałacu Giustiniani, w którym niesiono do 300 zielonych chorągwi z masońskiemi godłami [1]).

Okazało się znowu, że głównie to masonerya urządza obchód rocznicy 20 września, — że ona zabór Rzymu uważa za tryumf swoich ideałów i jako etap do zupełnego zgnębienia władzy kościelnej i religii katolickiej, — że według jej pragnień Rzym ma się stać *caput mundi*, ale świata uznającego ludzkość za Boga i podległego całkowicie lożom.

Wypowiedział to br.·. Giov. Bovio przy odsłonięciu pomnika ku czci apostaty Giordano Bruno, wobec przedstawicieli lóż całego prawie świata masońskiego: »Dziś Rzym inauguruje religię myśli ludzkiej, początek nowej epoki... Ta religia żąda tolerancyi dla wszystkich kultów, a najwięcej czci dla sprawiedliwości; ona w miejsce kontemplacyi stawia pracę, w miejsce wiary badanie, w miejsce posłuszeństwa roztrząsanie, w miejsce modlitwy samopomoc i działalność. ...Rzym jest powołany głosić tę religię i ułatwić początek nowego millenarium, które zamiast katolicyzmu jednego człowieka (rozumie się, papieża) wprowadzi katolicyzm ludzkiej myśli« [2]).

W najnowszych czasach rozogniła się znowu walka o szkołę, bo masonerya, wywierająca wielki wpływ na

---

[1]) Por. *Civiltà cattolica* z r. 1911.

[2]) *Rivista* r. 1889, 122 sq. Oprócz *Rivista* della Massoneria Italiana, która od r. 1905 nazywa się *Rivista massonica*, wychodzi *Bollelino off.* W. Wschodu.

rząd i parlament, chciałaby wyrugować całkowicie naukę religii ze szkoły. Działający w jej duchu ministrowie — masoni Rava i Cordaro — wydali szereg przepisów, uniemożliwiających rodzicom wtrącanie się do wychowania szkolnego; a od r. 1911 szkoła ludowa weszła w zależność od państwa. W szkołach średnich niema wykładów religii, na katedry zaś uniwersyteckie dostają się tylko profesorowie, rządowi mili, i to przeważnie masoni.

W r. 1913 minister Finochiaro — Aprile, snadź na życzenie masoneryi, wniósł w parlamencie projekt prawa o precedencyi ślubów cywilnych przed kościelnymi, z zagrożeniem surowych kar nietylko dla nowożeńców ale i dla księży, przekraczającch tę ustawę. Wielkie atoli oburzenie katolików udaremniło nowy ten zamach.

Coraz zuchwalsze występowanie sekty zaczyna wywoływać silną opozycyę, i to nawet w tych sferach, które względem katolicyzmu nie bardzo przychylnie są usposobione. Tak n. p. zwolennicy nacyonalizmu włoskiego, i to przeważnie ludzie młodzi, wypowiadają masoneryi walkę na zabój, odsłaniając przy każdej sposobności antynarodowy jej charakter [1]). Budzi się też reakcya pośród star-

[1]) Czasopismo włoskie p. t. *Idea Nazionale* odnioslo się do 200 przeszło senatorów, jenerałów, profesorów i artystów we Włoszech z zapytaniem, co sądzą o masoneryi, a mianowicie o jej stosunkach do życia publicznego nowszych czasów, o jej humanitaryzmie w porównaniu z myślą narodową i o jej działaniu na polu społecznem. Z odpowiedzi, które wydrukował medyolański dziennik *Corriere della sera* (z 7 i 14 sierpnia r. 1913) pokazuje się, że wszyscy zapytani, prócz jednego, potępili masoneryę, mimo że niektórzy objawili zarazem swe uczucia antykatolickie. Przytaczamy tu tylko odpowiedź jenerała Bara-Blecaris: »Sądzę, że pod panowaniem wolności towarzystwo tajne przedstawia stan buntu przeciw wolności. Sądzę, że współczesna myśl ogromnej większości narodu włoskiego daleką jest od racyonalizmu, materyalizmem przesiąknię tego, jaki głosi masonerya. Sądzę, że działalność jawna i skryta masoneryi przynosi szkodę moralną, bo swoim adeptom każe się wyrzec szczerości. Sądzę, że wykraczają ciężko przeciw swoim obowiązkom urzędnicy jakiejkolwiek kategoryi, jeżeli wstępują do ma-

szyzny wojskowej, bo tak jak we Francyi, sekta protegуje szczególnie swoich adeptów [1]). Dobrym również jest znakiem, że wybory do parlamentu w r. 1913 zakończyły się klęską obozu masońsko-radykalnego, i że dawny W. Mistrz W. Wschodu a późniejszy burmistrz Rzymu, Ernest Nathan, podał się do dymisyi wraz ze swoją kliką.

Za rządów Piusa X podnosi się we Włoszech duch religijny i reformują się organizacye katolickie, — ale niestety, sprawie tej szkodzą niemało księża apostaci, jak n. p. Romolo Murri, albo Minocchi, z garstką modernistów.

---

soneryi. Sądzę, że grzeszy przeciw obowiązkowi i honorowi wszelki oficer wojska lądowego czy marynarki, zapisujący się do sekty tajemnej i wymagającej przysięgi«.

[1]) W r. 1913 minister wojny Spinardi imieniem swojem i ministra marynarki ogłosił, że oficerowie włoscy nie mogą się zapisywać do lóż wolnomularzy, a ci, którzy to uczynili, mają zerwać z sektą. Podobny zakaz istnieje także we Francyi, ale nie bywa tam przestrzegany.

ROZDZIAŁ XIX.

Masonerya w Hiszpanii.

Treść: Stan masoneryi za rządów Karola III i Karola IV. — Prądy nieprzychylne dla Kościoła. — Antagonizm lóż podczas inwazyi francuskiej. — Intrygi masoneryi za Ferdynanda VII. — Inne stowarzyszenia tajne. — Rewolucya w r. 1820. — Wojna domowa między Karlistami i Krystynosami. — Prześladowanie Kościoła. — Bezprawia masonów po detronizacyi Izabelli II. — Stan obecny masoneryi hiszpańskiej.

Według źródeł masońskich pierwsza loża założona została w Gibraltarze (r. 1726 staraniem lorda Colerane); za nią poszły loże w Madrycie (1727 p. t. *Matritense*), Kadyksie, Barcelonie i gdzieindziej, mimo, że w r. 1740 edykt króla Filipa V nakazał trzymać się bulli Klemensa XII z r. 1738. Król Ferdynand VI edyktem z 2 lipca 1751 wzbronił szerzenia tej sekty i ukarał pozbawieniem posady czy rangi należących do niej urzędników i oficerów; ale za rządów jego następcy, Karola III, wzrosła liczba lóż, tak, że nawet na dworze królewskim [1]) i pośród ministrów [2]) miały one swoich adeptów, a w ambasadorze

---

[1]) Sektę krzewił szczególnie margrabia Squilace, który przybył z królem z Neapolu.

[2]) Za Karola III należeli do lóż ministrowie M. Luis de Urquijo, jenerał Wall, książę Alba, hr. Aranda. Bylo nawet podejrzenie, że Karol III był masonem; a przynajmniej to jest pewnem, że księdza

angielskim Keene znalazły silnego poplecznika. Równocześnie krzewił się w klasach wyższych wolteryanizm, w duchowieństwie zaś jansenianizm, któremu między innymi hołdował sam wielki inkwizytor, Rajmund Józef de Arce, arcybiskup z Burgos, wraz z konsultorem I. L. Villanueva i z sekretarzem św. Officyum I. A. Llorente [1]).

Po utworzeniu Wielkiej Loży w roku 1767 [2]), został obrany w. mistrzem hr. Aranda, minister króla Karola III, a zwolennik encyklopedystów. On to przy pomocy dwóch innych ministrów, jenerała Wall i księcia Alba, także masonów, usposobił źle króla przeciw Jezuitom, a nawet rzucił na nich potwarz, że dążą do oderwania kwitnących kolonij w Urugnay i Paraguay od korony hiszpańskiej i że knują spiski na życie króla, pokazawszy mu podrobiony list jenerała zakonu O. Ricci'ego, w którym tenże wrzekomo twierdził, że król pochodzi z nieprawego łoża. Karol III uwierzył tym oszczerstwom masońskim i kazał jednej nocy 6.000 Jezuitów wsadzić na statki, a potem wywieźć ich do Civita-Vecchii, wystawiając tylu niewinnych i wielce zasłużonych kapłanów na ciężkie udręczenia.

Rządy Karola IV (1788—1808) były również nieprzychylne dla Kościoła, bo gdy król oddawał się tylko myśliwstwu, gospodarowali samowolnie faworyci. Jednym z nich był Emanuel Godoy, z gwardzisty przybocznego niecnymi faworami królowej wyniesiony do godności marszałka polnego, ministra, granda, »księcia pokoju« i t. d. Przewrotny ten satrapa, a przytem wróg Kościoła, wysłał z kraju najznakomitszych biskupów, jak prymasa i kardynała Frac. Ant. de Lorenzana, arcybiskupa sewilskiego Despuig i biskupa z Avili Musquiz, wrzekomo do boku

---

masona obrał sobie na spowiednika i że wychowanie syna powierzył masonowi.

[1]) Llorente, jako członek masoneryi, napisał zjadliwe dzieło o inkwizycyi hiszpańskiej.

[2]) W. Loża hiszp. zależała od W. L. angielskiej, a od r. 1780 przybrała nazwę W. Wschodu.

Piusa VI-go, a w istocie na wygnanie. Wreszcie wzburzenie ludu skłoniło Karola IV do usunięcia faworyta (1798)[1]), a nawet i do abdykacyi na rzecz syna Ferdynanda VII-go (1808 r.); z czego skorzystał Napoleon, by niegodziwą intrygą w Bayonne, przy której znowu pomagał »książę pokoju«, wymusić od Karola IV i Ferdynanda VII zrzeczenie się korony, poczem brata swego Józefa wyniósł na tron hiszpański (6 czerw. 1808).

Król Józef liczył na orły cesarskie i na loże masońskie swoich stronników, czyli t. zw. *Afrancesados*, idące w ślad za wojskiem francuskiem; ale naród hiszpański, wsparty przez Anglików, bronił się dzielnie; zagrzewał go zaś do walki kler cały, oburzony ciężkiemi kontrybucyami, zniesieniem trybunału Inkwizycyi i prawie wszystkich klasztorów (18 sierp. 1809), uwięzieniem lub wygnaniem wielu duchownych. Na czele ruchu stała junta w Kadyksie, opanowana przez żywioły radykalne, bo znaczna część jej członków należała do lóż narodowych, które krzewili Anglicy i hr. Tilly. Wprawdzie konstytucya z 19 marca 1812 zapewniła w art. 12, że religia katolicka, jako jedynie prawdziwa, jest i pozostanie na zawsze religią narodu hiszpańskiego i będzie otoczona jego opieką, ale rząd konstytucyjny nie wahał się wydać rozporządzeń Kościołowi wrogich[2]).

Wówczas na czele lóż francusko-hiszpańskich stał Wielki Wschód madrycki *(Gran Oriente de España)*, pod nazwą *Santa Julia*[3]), natomiast loże hiszpańskie *(masones españoles)* zależały od Wielkiej Loży angielskiej i miały swe ognisko w loży w Kadyksie, założonej jeszcze w r. 1754. Ona to wpływała przeważnie na radykalnych

---

[1]) Następca Godoya, minister Luis de Urquijo, mason, myślał nawet o oderwaniu Kościoła w Hiszpanii od Rzymu.

[2]) Por. tegoż autora *Pius IX i Jego Pontyfikat* 2 wyd. Tom I, str. 156 sq.

[3]) W r. 1808 utworzył Tilly dla rytu szkockiego t. z. *Supremo Consejo* w Aranjuez.

członków junty centralnej i kongresu kortezów (1810—1812), zwanych *liberales* albo *jacobinos*. Jedni i drudzy masoni byli zdeklarowanymi wrogami Kościoła.

Zwycięstwa Wellingtona wprowadziły Ferdynanda VII do Madrytu (14 maja 1814), poczem nastąpiła reakcya, nie ze wszechmiar pochwały godna, bo po zniesieniu konstytucyi i kortezów (4 maja 1814), przywrócono nietylko zakony, a wśród nich Jezuitów (29 maja 1815), co na dobro kraju wyszło, ale także dawny despotyzm, zapleśniałą etykietę dworską i znienawidzony, bo państwu służący, trybunał Inkwizycyi. Nuncyusz Gravina został również przywołany; za to Pius VII musiał po kilkakroć zezwolić na uszczuplenie dóbr kościelnych, w celu poratowania skarbu państwa. Tymczasem loże masońskie, mimo edyktu z 24 maja 1814, «pracowały« dalej i narzucały nawet niedołężnemu królowi swoich adeptów na ministrów, jak n. p. jen. Ballestoros, Ceballos, Macanaz, Lozano Torres, Tom. Moyano, Garcia Pizarro.

Wówczas kolebką masoneryi była loża w Granadzie, zostająca pod protektoratem hr. Montijo, jako wielkiego mistrza, dopóki rząd jej nie wytropił; odtąd ogniskiem stał się Madryt, gdzie Wielki Wschód hiszpański miał swą siedzibę. Loże mnożyły się w kraju i w koloniach południowo-amerykańskich; im też głównie przypisać należy sprzysiężenia po r. 1814, zakończone rewolucyą w r. 1820, jakoteż oderwanie się kolonij od Hiszpanii.

Obok masonów, których odmienne ryty utworzyły w r. 1817 związek pod nazwą *Gran Cámera de todos los Ritos*, nad rozkrzewieniem idei rewolucyjnych pracowali t. zw. *Comuneros*, albo »synowie Padilli«, z Ballestros'em jako *Gran-Castellano* na czele. Związek ten, utworzony w październiku r. 1821 przez jawnych republikanów, nazwiskiem Romero Alpuente, Mejia, Mina i Riego, dzielił się na prowincye, zwane wieżami, gminy zaś obejmowały grupy lokalne, zwane wieżami i zamkami *(torres y castillos)*. Ustrój w nim był demokratyczny, z je-

dnym tylko stopniem i ścisłą przysięgą [1]); a naczelna władza spoczywała w ręku »zgromadzenia najwyższego«. Istniały także związki pomniejsze, jak Karbonaryuszów (przeszczepionych z Włoch), »stowarzyszenia w celu odrodzenia Europy«, »assocyacyi francuskiej«, »towarzystw patryotycznych«, towarzystwa zwanego *Landaburiana* itd. [2]).

Przy pomocy tych związków wywołał jen. Rafael Riego rewolucyę (1 stycz. 1820), która po wielu bezprawiach, dokonanych za podmuchem masonów i t. z. Comuneros [3]), pokonaną została przez wojska francuskie pod wodzą księcia d'Angoulême. Skoro niedołężny król Ferdynand VII władzę odzyskał, kazał loże zamknąć, a siedmiu członków, schwytanych na posiedzeniu loży w Granadzie, powiesić (9 wrześ. 1825); ale mimo to masoni nie przestali działać w ukryciu, zwłaszcza, że mieli silnego protektora w infancie Franciszku.

Pośród nich utworzyło się stronnictwo republikańskie, którego głowaczami byli exministrowie San Miguel, Calatrava, Navarro, Gasko i Capaz, exdeputowany Galiano, jenerał Castellar i inni. Obok nich konspirowali t. z. Mineros, czyli partyzanci jenerała Mina, jakoteż Comuneros pod wodzą Romera Alpuente. Wszystkie te związki przygotowywały nową walkę przeciw tronowi i ołtarzowi. Wprawdzie nie udały się ruchy rewolucyjne, wywołane przez jenerała Mina, a popierane przez masonów, ale za to powiódł się plan usunięcia od następstwa po Ferdynandzie VII († 29 wrześ. 1833) brata jego Don Karlosa, dobrego katolika, i wyniesienia na tron trzyletniej córki królewskiej

---

[1]) Comuneros podzielili się później na dwa związki: t. zw. *Comuneros Españoles Constitucionales* (którzy się połączyli z masonami) i *Comuneros Españoles,* (którzy rywalizowali z masonami).

[2]) H. Brück *Die geheimen Gesellschaften in Spanien* etc. Mainz 1881 str. 78 sq.

[3]) Tak np. zamordowano biskupa z Vich Rajmunda Straucha i wielu księży świeckich i zakonnych, znieważono wiele kościołów, zniesiono wiele klasztorów.

Izabelli II, pod rejencyą jej matki Maryi Krystyny [1]). Ponieważ za Don Karlosem oświadczyło się stronnictwo konserwatywne i całe prawie duchowieństwo, za Izabellą zaś stanęli liberalni i masoni, zajmujący wskutek faworów ministra Zea Bermudez wiele wpływowych posad, przeto przyszło do długiej wojny bratobójczej, która straszne klęski sprowadziła na Kościół i państwo.

Dopiero po zawarciu konkordatu z Piusem IX w r. 1851 nastała chwila ciszy, która snadź sekcie masońskiej się nie podobała, skoro jeden z jej członków, ksiądz Marcin Merino y Gomez, dokonał zamachu na królowę Izabellę II, kiedy ona szła piechotą do kościoła »Atocha« (1852).

Życie prywatne królowej nie było bez zarzutu, a jej rządy odznaczały się chwiejnością; nie brakło też wichrzeń ze strony t. z. progresistów, republikanów i socyalistów, co wszystko wywołało rewolucyę w roku 1868; na jej czele stali masoni Prim, Serrano i Topete. Po rezygnacyi Izabelli II na rzecz syna Alfonsa nastała krótkotrwała republika, religii i Kościołowi wroga; nie długo też utrzymał się na tronie Amadeusz, książę Aosty, mimo, że go popierała pewna część masoneryi, bo i on należał do loży [2]). Wówczas to masonerya hiszpańska dzieliła się na »narodową« i »iberyjską«. Do pierwszej należeli progresiści, zostający w ścisłych stosunkach z masoneryą włoską, niemiecką i angielską; oni to sprowadzili Amadeusza. Drugą tworzyli zwolennicy federacyi z Portugalią pod republikańską formą rządu; stolicą tejże była Lisbona, lecz wielka rada zasiadała w Madrycie i stąd kierowała wszystkiemi lożami iberyjskiemi. Naczelnikiem narodowej masoneryi, podlegającej W. Wschodowi narodowemu, był jen. Prim, który używał sekty do wywoływania ciągłych zaburzeń, jakich

---

[1]) Czyt. *Pius IX i Jego Pontyfikat* T. III. Roz. VI.

[2]) *Monde maçonnique* w r. 1883 ogłosił, że zasługą masoneryi było utrzymanie na tronie Izabelli II i jej syna Alfonsa XII.

Hiszpania od roku 1864 do 1868 była widownią. On też starał się przyciągnąć do siebie masoneryę iberyjską, lecz mimo poparcia ze strony króla włoskiego i portugalskiego nie przyszło to do skutku. Krom tego istniały w Hiszpanii dwa związki tajne: Karbonaryzm i Internacyonał: pierwszy dążył do utworzenia republiki demokratycznej, i jemu to przypisują zamordowanie jen. Prima; — drugi miał również na celu republikę, ale komunistyczną, i on to wywołał rozruchy w Barcelonie, Cartagenie itd. Wszystkie te odcienia, acz między sobą niezgodne, jednoczyły się w walce z Kościołem. Rządy Prima, Serrana i Amadeusza zapewniły przewagę masoneryi narodowej, której zuchwałość doszła do tego stopnia, że podczas pogrzebu jen. Prima znaczna liczba »braci« wpadła do katedry madryckiej *(Atocha)*, a otoczywszy trumnę, na której złożono koronę z akacyi i inne godła symboliczne, wykonała znaki, kroki i uderzenia, rytuałem masońskim przepisane. Kiedy zaś katolicy chcieli 18 czerwca 1871 r.. czyli w jubileusz papieski, odbyć po mieście procesyę, postanowili masoni wpędzić na nią kilka byków i mnóstwo kotów z pochodniami u ogonów, wskutek czego procesya została wstrzymana. Mimo to podjudzony przez nich motłoch wybijał szyby podczas wieczornej illuminacyi i napadł na dom stowarzyszenia młodzieży katolickiej.

Kiedy Amadeusz złożył koronę hiszpańską (11 lut. 1873)[1]), wywiązała się sroga walka między republiką radykalną i pretendentem do tronu Karolem VII, wśród której motłoch rewolucyjny dopuścił się ohydnych bezprawi przeciw religii i Kościołowi; aż wreszcie wyniesienie na tron Alfonsa XII w r. 1874 i pokonanie Karlistów w r. 1876 sprowadziło względny spokój.

Minister Alfonsa XII Canovas del Castillo nie sprzyjał sekcie, za co zginął później z rąk anarchisty; w owych

---

[1]) Przyczynił się do tego głównie wielki mistrz lóż hiszp. Zorilla.

czasach powstało nawet stowarzyszenie, które wzięło sobie za zadanie pracować nad nawróceniem masonów; mimo to ich liczba rosła [1]), a snadź wywierali oni wpływ niemały, skoro po ustąpieniu Canovasa prezydentem gabinetu został po kilkakroć Praxedes Mateusz Sagasta, w. mistrz W. Wschodu hiszpańskiego [2]). W ostatnich dziesiątkach XIX wieku rozwielmożył się Internacyonał i powstały związki anarchistyczne, jak np. »Czarnej ręki«, które dopuściły się wielu mordów, rabunków i świętokradztw.

W masoneryi panował niemały zamęt, tak że w r. 1877 było pięć Wielkich Lóż, czyli naczelnych władz, które się mocno zwalczały, a próby zjednoczenia, podjęte w latach 1885, 1888, 1893 nie bardzo się powiodły. Po roku 1900 masonerya chciała i w Hiszpanii wywołać walkę religijną, żądając sekularyzacyi nauczania, małżeństwa cywilnego i prawa o stowarzyszeniach, skierowanego przeciw zakonom; ale te zapędy, popierane przez niektórych ministrów (Lopez Dominguez, Romanones), rozbiły się o opór Alfonsa XIII i ludności katolickiej. Nie udał się także zamach na życie tegoż króla, który w dniu jego ślubu, 31 maja 1906 wykonał br.·. Moralès, a urządził br.·. Ferrer, mason anarchista. Zato strasznym był wybuch anarchistyczny w Barcelonie (w ostatnich dniach lipca 1909), a zwrócił się głównie przeciw duchowieństwu. Do tego przyszło, że niegodziwcy 16 kościołów i kaplic, a 35 klasztorów i zakładów katolickich splądrowali i zburzyli, — że zakonnice żywcem wtrącali do ognia, — że spalili słynną bibliotekę Pijarów (100.000 tomów), — że niszczyli krzyże na cmentarzach, a nawet ciała zmarłych zakonnic wydzie-

---

[1]) *C. van Dalens Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912* podaje, że W. Wschód hiszpański w Madrycie, zorganizowany w r. 1888, liczy obecnie 14 kapituł, 87 lóż i około 4105 braci; ale ten wykaz jest widocznie niedokładny. Organem W. Wschodu jest *Boletin official del Grande Oriente.*

[2]) Także za rejencyi Maryi Krystyny, a małoletności Alfonsa XIII.

rali z grobów i na bagnetach czy dzidach obnosili po ulicach. Ale któż się dziwić będzie tym orgiom, skoro rozważy, że pisma masońskie, socyalistyczne i anarchistyczne podburzają ciągle motłoch przeciw religii i duchowieństwu, a zarazem żądają zaprowadzenia republiki [1]).

Prasie antyreligijnej pomaga »wolna szkoła«, utrzymywana przez masońską »międzynarodową ligę racyonalistycznego wychowania dzieci«, na której czele stał wspomniany już br.·. Ferrer, wielki dygnitarz lóż katalońskich [2]). Po wybuchu barcelońskim Ferrer, główny tegoż sprawca, dostał się do więzienia i został rozstrzelany (13 paźdz. 1909), a szkoły wolne i loże masońskie zamknięto na rozkaz ministra Maura, wskutek czego masonerya całego świata, w spółce z anarchistami i socyalistami, uderzyła gwałtownie na »okrutny« według niej rząd hiszpański i na »reakcyę klerykalną« i rzeczywiście dymisyę gabinetu Maura spowodowała. Po upadku liberalnego ministerstwa Moreta, objął rządy liberał i republikanin Canalejas, lawirujący między stronnictwami [3]), ale natrafił na silniejszą reakcyę ze strony katolików. Kongres eucharystyczny, w czerwcu r. 1911 w Madrycie urządzony, był świetną manifestacyą ducha katolickiego, w której także król Alfons XIII wraz z dworem uczestniczył; a protesty bi-

---

[1]) Na kongresie internacyonalnym masońskim, odbytym w r. 1902 w Genewie, oświadczył delegat W. Wschodu hiszp. br.·. Don Miguel Morayta y Sagrario, że »naprzeciw Hiszpanii oficyalnej stoi Hiszpania przyszłości, liberalna, demokratyczna, republikańska i antyklerykalna, która wkrótce się obudzi, mając oczy zwrócone na chwalebną republikę hiszpańską z r. 1873«. Podobnie na kongresie wolnomyślnych w Rzymie r. 1904 Fernando Lozano imieniem Hiszpanii liberalnej proklamował republikę uniwersalną, federacyę ludów, zniesienie granic, powszechne rozbrojenie, zaprowadzenie praw człowieka itd. i zapowiedział udział Hiszpanii w tej walce.

[2]) Jednym z nauczycieli wolnej szkoły był Moralès, który po nieudanym zamachu na króla Alfonsa XIII, życie sobie odebrał.

[3]) Opowiadają, że masonerya zagroziła królowi nowymi zamachami, jeżeli nie powoła do rządów jej narzędzia — Canalejasa.

skupów w r. 1912 wstrzymały Canalejasa od przeprowadzenia ustaw o wypędzeniu kleru zakonnego i zaprowadzeniu szkoły bezreligijnej, któremi masonerya chciałaby także Hiszpanię obdarzyć. Sam Canalejas zginął od kul anarchisty Manuela Pardinas, (10 list. 1912), mimo, że pozwolił na agitacyę za rewizyą »procesu Ferrera«; ale następcą jego został zwolennik liberalny Romanones, podczas gdy katoliccy członkowie kortezów, z Maurą na czele, ustąpili. Że sekta i nadal dążyć tam będzie do zgnębienia Kościoła i obalenia monarchii, wątpić nie można. Z drugiej strony staraniem biskupów utworzyła się liga antimasońska i antisemicka (1912) [1]), a wybory do kortezów, dokonane w r. 1914, wypadły pomyślnie dla katolików i dla konserwatywnego ministerstwa, którego prezydentem jest Eduardo Dato.

---

[1]) W r. 1894 ksiądz Andrzej Gomez Sommorostro wyrzekł się masoneryi publicznie w katedrze w Segovii. Przez lat 30 był on mistrzem loży w temże mieście.

ROZDZIAŁ XX.

Masonerya w Portugalii.

Treść: Bezprawia Pombala. — Smutny stan katolicyzmu na początku XIX wieku. Upadek duchowieństwa. — Zuchwalstwo lóż po r. 1860. — Najnowsze bezprawia. — Dzisiejsza organizacya masoneryi portugalskiej.

Pierwsza loża w Lisbonie powstała w roku 1735, staraniem anglika G. Gordona, ale dalszy rozwój masoneryi wstrzymał trybunał inkwizycyi, mający poparcie króla Jana V. Za to za rządów niedołężnego króla Józefa (1750–1777) masonerya podniosła głowę, bo wówczas przyszedł do steru minister Sebastyan Józef Carvalho Melho margrabia de Pombal, człowiek bez czci i wiary, który wziął sobie za zadanie zgnębić arystokracyę i wypędzić z kraju Jezuitów. Rzeczywiście za jego namową kazał król pochwycić wszystkich Jezuitów, nawet tych, co z wielkim pożytkiem pracowali w koloniach, i wywieźć ich do Państwa kościelnego (1759), albo uwięzić, świątobliwego zaś O. Malagridę stracić na rusztowaniu. Pombal upadł po śmierci Józefa I, gdy na tron wstąpiła Marya I (13 maja 1777); ale pozostał po nim duch antyreligijny, którego ogniskiem były rozmnożone loże i »zreformowany« uniwersytet w Coimbra.

Na początku XIX wieku była Portugalia widownią uporczywej walki między Francuzami i Anglikami, a jedni

i drudzy zakładali swe loże, które dopiero w roku 1818, dekretem Jana VI, zostały na chwilę zamknięte. Później wybuchła wojna domowa między Dom Miguelem, sprzyjającym duchowieństwu, a Dom Pedro, poplecznikiem masoneryi, bo jeszcze w r. 1822 został on w. mistrzem lóż brazylijskich. Ostatni zwyciężył, co sprowadziło srogi ucisk Kościoła, tem boleśniejszy, że duchowieństwo było zdemoralizowane przez sektę, tak, że około roku 1834 w samej Lisbonie na 36 proboszczów dwóch tylko nie należało do lóż. Co więcej, około roku 1845 masonerya postarała się, że nietylko izby nie przyjęły konkordatu, ze Stolicą św. zawartego, ale że rząd na biskupstwa proponował adeptów sekty [1]). Wielką dla niej pomocą było odszczepieństwo w Goa, które wybuchło za Grzegorza XVI i dopiero za Leona XIII całkowicie ustało [2]).

Pod rządami Maryi da Gloria († 1825) i jej synów, Dom Pedra († 1861) i Ludwika I († 1889), z domu Sachsen-Koburg-Kohary, mieli masoni taką potęgę, że narzucali swoich członków na ministrów (jak np.; marszałka Saldanhę, margr. de Loulé, Mendès-Leal, Labo d'Avila), a nawet wpływali na duchowieństwo. Biskupi, napojeni zasadami gallikańskiemi, płaszczyli się przed rządem i paktowali z sektą. Duchowieństwo, źle wychowane w seminaryach, ubogie i niegorliwe, pozwalało lożom rządzić bractwami i odprawiać po kościołach ceremonie masońskie, samo zaś lękało się ukazać na ulicy w sukni duchownej.

Po roku 1860 loże lisbońskie tak się rozzuchwaliły, że za przewodem ministra de Loulé śmiały urządzić na cześć zmarłego br.·. Cavoura olbrzymią demonstracyę w kościele św. Antoniego. Rząd, przez nie opanowany, uznał, jako jeden z pierwszych, królestwo włoskie (21 czerw. 1861), przeprowadził ustawę o sprzedaży pozostałych dóbr klasztorów żeńskich, kapituł i biskupstw, zniósł zakaz ro-

---

[1]) Działo się to nawet za Leona XIII w r. 1879 i 1882.

[2]) Czyt. *Pius IX i Jego Pont.* T. II, str. 140 sq.

bót służebniczych w niedzielę i wzbronił publikowania encykliki Piusa IX *Quanta cura* (z 8 grud. 1864) wraz z *Syllabusem.*

Po r. 1874 wybuchły nowe rozterki z Rzymem, ale niebezpieczeństwo, grożące religii, obudziło katolików z letargu, poczem na kongresach w Oporto i Bradze zaczęli radzić nad obroną przed potężną i zuchwałą sektą. Za to rząd nie wpuścił do kraju Jezuitów, wypędzonych z Francyi, a w r. 1882, z królem Ludwikiem I na czele, wziął udział w uroczystym obchodzie stuletniej rocznicy śmierci Pombala, urządzonym przez loże.

Masonerya portugalska ma tę właściwość, że wciska się nietylko do Kościoła, ale nawet do bractw i do tercyarstwa. Co do organizacyi, około roku 1859 istniało w Portugalii pięć władz masońskich: W. Wschód portugalski — Konfederacya masońska — Najwyższa Rada szkocka — W. Wschód luzytański — W. loża prowincyonalna irlandzka. W r. 1867 i 1869 nastąpiła koncentracya tychże władz; a w roku 1910 *Grande Oriente Lusitano unido* w Lisbonie miał pod sobą 121 lóż i 2745 braci [1]).

W wieku XX masonerya, w spółce z innymi związkami tajnymi, postanowiła obalić monarchię i zaprowadzić republikę, co już w r. 1907 zapowiedział w lożach paryskich Dr. Sebastiao de Magelhaes Lima, W. mistrz W. Wchodu, krzewiciel wolnej myśli i przewódca republikanów [2]). Rzeczywiście 1 lutego 1908 zamordowano króla Karola I i następcę tronu Ludwika, a 4 paźdz. 1910 wybuchła rewolucya w Lisbonie, która po sromotnej ucieczce króla Manuela II ogłosiła rzeczpospolitą portugalską. Do-

---

[1]) Staraniem W. Wschodu portugalskiego powstał w r. 1898 związek, bedący podobizną francuskiej *Ligue de l'enseignement.*

[2]) Oprócz Limy przewodzi masoneryi portugalskiej żyd Alfons Costa, w r. 1911 minister sprawiedliwości, w r. 1913 prezydent ministrów. Prezydentem republiki wybrany został Manuel Ariaga, a nie Lima, dlatego że Lima swą otwartością skompromitował masoneryę.

puszczono się przytem wielkich zbrodni, zamordowano dwóch Lazarzystów, X. Barios Gomaes i X. Fragues, wizytatora generalnego Misyonarzy, skonfiskowano dobra kościelne, wypędzono zakonników i zakonnice, a w r. 1911 przeprowadzono rozdział Kościoła i państwa, i to z taką przewrotnością, że nawet pisma liberalne i protestanckie nie ukrywały swego oburzenia. Protesty Piusa X i biskupów portugalskich były daremne, bo w nieszczęśliwej Portugalii zapanowała wszechwładnie masonerya; a pomaga jej związek zwany *Carbonari*, liczący, jak dzienniki w r. 1911 donosiły, przeszło 40.000 członków, podzielonych na cztery stopnie; *rachadores*, *aspirantes*, *mestre i mestre sublimo*. Czterej *rachadores* tworzą t. z. *canteiro*. cztery *canteiro* jedną *choca*, cztery *choca* jedną *baraque*, cztery *baraque* jedną *vende* (sklep), a wszystkie *vendes* Portugalii podlegają jednej *vende* najwyższej, kierunek zaś stowarzyszenia zostaje w rękach ukrytej loży *Alta Vende*. W. Mistrz całego związku, Luis Almeida, pozyskał dla swej idei pewną liczbę oficerów, co ułatwiło wybuch rewolucyi.

Związek ten, wraz z masoneryą, prze do dalszych bezprawi; toż nic dziwnego, że zerwano dyplomatyczne stosunki z Rzymem, wyrzucono patryarchę lisbońskiego Mendès Bello i innych biskupów z ich stolic, zniesiono wszystkie klasztory, jakoteż przysięgę, święcenie świąt i nauczanie religii w szkole, wtrącono do więzień albo wygnano do kolonij w Afryce wielu proboszczów, i to za to tylko, że nie chcieli przyjąć »związków wyznaniowych«, na modłę francuską wymyślonych. Nieszczęśliwy kraj jest pastwą strasznej anarchii, zwłaszcza, że pozbawiony wiary motłoch dopuszcza się bezkarnie mordów, rabunków i świętokradztw po kościołach. Zdarza się nieraz, że »reakcyoniści«, skazani na więzienie przez trybunały republikańskie, giną na ulicach od kul i nożów band karbonarskich; a Europa na to milczy!

W ostatnich czasach monarchiści starają się wywołać

kontrrewolucyę, ale nieudolne ich usiłowania kończą się rozbiciem drobnych oddziałów i potęgują tylko siłę sekty, panującej w Lisbonie, która może liczyć na pomoc lóż całego świata i na polityczny oportunizm europejskich rządów. Jestto również smutnem zjawiskiem, że pewna liczba proboszczów, między którymi są także masoni, przyjęła ustawę cywilną o rozdziale Kościoła i państwa, za co Stolica apost. ogłosiła ich jako apostatów [1]).

W jesieni roku 1913 odbył się w Lisbonie międzynarodowy kongres wolnomyślnych i masonów, który według zapowiedzi w. mistrza lóż portugalskich Sebastyana de Magelhaes Lima miał być odwetem za kongres Eucharystyczny wiedeński (w roku 1912) i za obchód 1300-ej rocznicy edyktu medyolańskiego (Konstantyna W. w roku 313). Ale niezadługo potem masonerya doznała porażki, bo minister br.·. Alfons Costa musiał ustąpić, poczem dla Kościoła i konserwatystów nadeszła chwila większej swo body, tak że patryarcha lisboński Mendès Bello mógł wrócić z wygnania [2]).

---

[1]) Dzienniki masońskie twierdzą, że takich apostatów jest 800, ale w tem widoczną jest przesada. Z drugiej strony duch religijny wśród świeckich widocznie się podnosi.

[2]) W maju r. 1914 Pius X kreował go kardynałem.

ROZDZIAŁ XXI.

Masonerya w Niemczech.

Treść: Rozwój masoneryi w XVIII wieku. — Królowie pruscy są jej protektorami. — Jak za to odwdzięczyły się loże w roku 1866 i 1870, i w czasie »kulturkampfu«. — Pomoc dana rewolucyi we Włoszech. — Obecny stan masoneryi niemieckiej.

Nim masonerya rozszerzyła się w Niemczech, został jej adeptem książę lotaryński Franciszek Stefan, późniejszy wielki książę toskański, a od r. 1745 cesarz niemiecki († 1765). Przyjęła go na ucznia i czeladnika osobna deputacya, wysłana do Hagi przez W. lożę londyńską (r. 1731), z hr. Chesterfield na czele; nieco później otrzymał on w Anglii od W. Mistrza Lovella stopień majstra. Już w r. 1733 W. Mistrz angielski hr. Strathmore upoważnił jedenastu »braci« z Niemiec do otwarcia loży w Hamburgu; zdaje się jednak, że pierwsza loża niemiecka założoną została dopiero w r. 1736, albo na początku roku 1737 w Mannheimie. Ale już w r. 1737 dekretem z 21 października elektor Karol Filip wzbronił wszystkim, co zostawali w służbie cywilnej lub wojskowej, wstępowania do »tak zwanego bractwa frankmasonów«.

6 grudnia 1737 otwartą została loża w Hamburgu; a chociaż senat dekretem z 7 marca 1738 kazał ją zamknąć, to jednak nie przerwała ona swoich czynności, ale

po zatwierdzeniu przez W. Lożę angielską (23 paździer. 1740) z tytułem »loży prowincyonalnej«, przybrała nazwę *Absalom* (1741).

Deputacya tejże loży przyjęła do sekty późniejszego króla pruskiego Fryderyka II [1]), wówczas jeszcze następcę tronu, i to w nocy z 15 na 16 sierpnia 1738, w mieście Brunszwiku.

Kiedy tenże król objął berło pruskie, założył w Charlottenburgu warsztat masoński (1740) [2]), skąd w roku 1740 wyszła berlińska loża *Aux trois globes* (»*Zu den drei Weltkugeln*«), matka innych lóż pruskich. Był on przyjacielem Voltaire'a, a nie mając żadnej wiary, podjudzał »filozofów« do walki z Kościołem [3]). Za jego przykładem inni także książęta, duchowni, literaci i artyści wstępowali do lóż, bo było to wówczas modą, wywołaną upadkiem religijności; toteż na liście masonów XVIII-go i początków XIX-go wieku widzimy takie nazwiska, jak: król Fryderyk Wilhelm II pruski, ks. Karol Fryderyk Sachsen-Meiningen, ks. Ferdynand brunszwicki, ks. Ernest gothajski, ks. Karol kurlandzki, ks. Karol Ludwik Mecklemburg-Strelitz, ks. Fryderyk August Braunschweig-Oels, ks. Fryderyk Hessen-Kassel, ks. Leopold Braunschweig-Lüneburg, landgraf heski Karol, Karol Aleksander Anspach-Bayreuth, margrabia i książę saski Albert Kazimierz;

---

[1]) Pociągnął Fryderyka do loży hr. Lippe-Bückeburg.

[2]) Już w r. 1738 utworzył on lożę na zamku Rheinsberg i sam czas jakiś był jej mistrzem.

[3]) Później Fryderyk II rozczarował się co do masoneryi i nazywał ją »zabawką wielkich dzieci«. W r. 1782 pisał tak do d'Alemberta: »Wiedz o tem, że masoni w lożach swoich zakładają sektę religijną, i to podlejszą, aniżeli inne sekty«; a na krótko przed śmiercią (bo 2 lipca 1786) wyrzekł do lekarza swego Zimmermanna: »Alchemia i teurgia mają teraz w masoneryi swoją siedzibę. Śmieję się z tych bezeceństw«. (Por. Fr. Ewald *Handbuch der deutschen Freimaurerei II Theil. Geschichte der Freimaurerei in Deutschland* S. 103). Inni pisarze, jak Findel, Neumann, Preuss, twierdzą, że Fryderyk II pozostał do śmierci wiernym masoneryi.

prymas Dalberg, biskup wrocławski hr. Schafgotsche, opat Muth, kanonik Bodenius; dalej Lessing [1]), Wieland, Herder, Goethe, Bürger, Chamisso, Kleist, Körner, Freiligrath, Wil. Müller, Jean Paul Richter, Fryd. Rückert, Nicolai, Voss, Klopstock, Borne, Kleist, Kotzebue, Marbach, Fichte, Haydn, Mozart, Franc. Abt, Karol Hase, jen. Blücher, bar. Stein, Hardenberg, Scharnhorst i inni.

Do najstarszych należały loże w Bayreuth (*zur Sonne* w r. 1741), w Hanowerze (*Friedrich* w r. 1744), w Dreźnie (r. 1738 *Aux trois aigles blancs* założył jenerał br. Rutowski), w Lipsku (*Minerva zu den drei Palmen* r. 1742), we Frankfurcie (*zur Einigkeit* w r. 1742) i t. d. Wszystkie loże niemieckie miały z początku tylko trzy stopnie świętojańskie, a rządziły się księgą konstytucyj Andersona i rytuałem Pricharda. Językiem lożowym był z początku język francuski i dopiero w r. 1743 loża berlińska wprowadziła język niemiecki.

W drugiej połowie XVIII wieku zapanował w masoneryi niemieckiej wielki chaos, bo marzyciele albo szalbierze, jak bar. Hund, Stark, Schrepfer, Wöllner, Ecker, Johnson, Rosa, Cagliostro i inni, wprowadzali coraz nowe obrządki i systemy, czemu zjazdy w Kohlo (1772) i w Wilhelmsbadzie (1782) starały się zapobiedz. Wynikiem tych usiłowań, dążących do zreformowania masoneryi, było porzucenie stopni templaryuszowskich i utworzenie t. z. związku eklektycznego, do którego już w r. 1783 przystąpiły 53 loże niemieckie, jakoteż loże polskie i duńskie. W kierunku reformy działali szczególnie baron Franciszek Ditrich Ditfurt, Ignacy Aureli Fessler [2]), Fryderyk Lud.

[1]) Dramat jego »Nathan« ma tendencye masońskie.

[2]) Fessler był od r. 1773 kapucynem, a jako zwolennik reform Józefa II został profesorem języków oryentalnych i hermeneutyki biblijnej przy uniwersytecie we Lwowie. Tu w r. 1783 wstąpił do niemieckiej loży *Phoenix zur runden Tafel;* ale już w r. 1791 przeszedł na protestantyzm i ożenił się, poczem resztę życia (1839) poświęcił krzewieniu masońskich idei.

Schröder [1]) i inni; podczas gdy poeci, jak Lessing, Herder, Goethe, Wieland, Körner i inni pisali na cześć masoneryi szumne dityramby.

Obok niej pracowała także pokrewna jej sekta Illuminatów, z innymi związkami, o których wyżej mówiliśmy.

W pierwszej połowie XIX wieku masonerya niemiecka nie rozwijała się świetnie, mimo, że do niej należała znaczna liczba pastorów i sam król Fryderyk Wilhelm III do loży się wpisał [2]). Edykt tegoż króla z 20 paźdz. 1798, zakazujący udziału w towarzystwach tajnych, nie odnosił się do trzech wielkich lóż pruskich i ich filij [3]); podczas gdy w Bawaryi, w w. księstwie badeńskiem i w księstwie heskiem wszystkie loże po r. 1820 zostały zamknięte. Utworzony przez kilku masonów *Tugendbund* (w Królewcu r. 1808) nie długo się utrzymał; zato wśród młodzieży uniwersyteckiej powstały t. z. *Burschenschaften*, z dążnościami narodowemi i liberalno-konstytucyjnemi, ale po zamordowaniu dramaturga Aug. Kotzebuego przez bursza Sanda (r. 1819) rozwiązane zostały.

Większy ruch począł się w masoneryi niemieckiej od czasu utworzenia t. z. *Korrespondenzbureau* w Lipsku i t. z. *Grossmeisterverein*, czyli związku wielkich mistrzów trzech wielkich lóż pruskich w Berlinie (28 grud. 1839); a nowego blasku i znaczenia dodało przyjęcie księcia

---

[1]) Fryderyk Ludwik Schröder († 1816) zwrócił się do tradycyj staroangielskich i uprościł rytuał, którego dotąd trzymają się loże w Hamburgu. Jestto tak zwana »*Schrödersche Lehrart*«.

[2]) Fryderyk Wilhelm III objął w 1796 r. 9 lutego, protektorat nad trzema Wielkiemi Lożami Prus, a w r. 1814 został przyjęty do loży w Paryżu, przyczem car Aleksander trzymał »pierwszy młotek«, jeneral von Bokum drugi, a pułkownik von Brehmer trzeci. Według memoryału hr. Haugwitza z r. 1822 Fryderyk Wilhelm III miał wiedzieć dobrze, że masonerya jest instytucyą niebezpieczną dla państwa, ale chciał ją uczynić nieszkodliwą za pomocą nadzoru policyjnego.

Wilhelma pruskiego, dokonane uroczyście 22 maja 1840 wobec najwyższych władz masońskich [1]). On to, jako »protektor lóż pruskich«, otoczył sektę swą opieką, gdy w r. 1852 ostre na nią ze strony protestanckiej wymierzono ciosy [2]); a w r. następnym, 5 listopada 1853, wprowadził do Wielkiej Loży krajowej *(Landesloge)* syna swego Fryderyka Wilhelma (późniejszego cesarza Fryderyka III [3]), przyczem w mowie swojej oświadczył, że »dzieło zakonu jest bardzo poważne, święte i wzniosłe«, i że syn ma być dla tegoż zakonu mocną obroną, jeżeli chce mieć przeświadczenie, że przyczynił się »do rozkrzewienia rzeczy prawdziwej i dobrej«.

Fryderyk objął 24 czerwca 1861 urząd wielkiego mistrza krajowego i piastował go do r. 1874, tak atoli, że godność protektora lóż pruskich zatrzymał król Wilhelm I [3]). Sam »mąż żelaza i krwi« ks. Otton Bismarck nie należał do żadnej loży, ale posługiwał się masonami, którzy dodali mu do boku br.·. Lotara Buchera.

Masonerya niemiecka wywdzięczyła się królowi Wilhelmowi I tem, że stanęła przy nim r. 1866 w wojnie z Austryą, i poświęciła dla niego króla hanowerskiego Jerzego V, acz tenże był także masonem [4]). Tożsamo masonerya francuska popierała zjednoczenie Niemiec, a nawet br.·. Hieronim Napoleon, t. zw. czerwony książę, odwiódł cesarza Napoleona III od interwencyi na rzecz Austryi. Wpra-

---

[1]) Przyjął go br.·. Henkel von Donnersmark wobec najwyższych urzędników trzech wielkich lóż i t. zw. *Stuhlmeister* piętnastu lóż berlińskich.

[2]) Na masoneryę uderzył mocno w swoich pismach (n. p. *Die Freimaurerei und das Evangelische Pfarramt* (1854—1855). Ernest Wilh. Hengstenberg, profesor teologii w Berlinie i twórca t. zw. »*Evangelische Kirchenzeitung*« († 1868).

[3]) *Grossloge zu den drei Weltkugeln. Grossloge Royal York, Grosse Landesloge.* W r. 1811 przybyła Grossloge von Hamburg, Grossloge zur Sonne in Bayreuth, Grosse Landesloge in Sachsen.

[4]) Do lóż wstąpili również książę Henryk LXVII von Reuss (1852), i Ernest II ks. Koburg Gotha.

wdzie loże francuskie uchwałą z 20 października 1870 wezwały Wilhelma I i jego syna przed swój trybunał, jako »oskarżonych o krzywoprzysięstwo i zdradę«, iż walczyli przeciw masonom francuskim; ale było to czczą komedyą. Zresztą cesarz Wilhelm I ugłaskał wszystkie loże świata wydaniem walki Kościołowi, czyli tak zwanym »kulturkampfem«. Zachęcał go do tego gorąco prof. Bluntschli, wielki mistrz Wielkiej Loży w Bayreuth († 1881), który jeszcze w r. 1838 wstąpił do sekty, a już w r. 1844 założył przy pomocy innych braci Wielką Lożę *Alpina* w Szwajcaryi [1]). On to 14 paźdz. 1865 ogłosił otwarty list do papieża Piusa IX, jako odpowiedź na Syllabus; a później nieco, po rozmowie z Bismarkiem (30 kwiet. 1868) i po zebraniu *Protestantenvereinu* w Eisenach (r. 1870), dał masoneryi niemieckiej hasło do wystąpienia przeciw Rzymowi i Jezuitom [2]). Rzeczywiście loże niemieckie i ich pisma, zwłaszcza *Die Bauhütte*, parły rząd do wyrugowania Kościoła ze szkół, do wygnania Jezuitów i do wydania t. zw. ustaw majowych, trzymając się przytem tej taktyki, że masoni stawali do walki na pojedynkę, podczas gdy loże działały raczej skrycie i tylko wtedy występowały publicznie, gdy szło o apoteozę cesarza Wilhelma I, albo o uczczenie adresem »masona bez fartucha«, to jest, księcia Bismarcka.

---

[1]) Przed r. 1848 odbyły się kongresy masonów niemieckich w Strassburgu, Stutgarcie i Bazylei. Lożom pomagali także t. z. *Lichtfreunde*, a później członkowie t. z. *Nationalvereinu*. Masońskie pisma *Bauhütte* (r. 1882, 333) i *Rivista della Mass. ital.* (1883, 97) przyznają, że masoni głównie za pomocą *Nationalvereinu* przyczynili się do zjednoczenia Niemiec pod hegemonią Prus. Po r. 1859 bardzo czynnym masonem był książę sasko-koburgsko-gotajski Ernest, brat króla belgijskiego Leopolda I. (Por. Br.·. Findel *Die Geschichte der Freimaurerei* II Teil. III. 310 sq.).

[2]) Że masonerya przyczyniła się do wybuchu t. z. »Kulturkampfu«, przyznał w sejmie pruskim br.·. Lasker. (Por. G. M. Pachtler *Der stille Krieg gegen Thron und Altar*. Amberg 1877 str. 54 sq.).

Loże niemieckie pomagały także »braciom« we Włoszech w ich kreciej robocie, dążącej do zniszczenia państwa kościelnego i zaboru Rzymu; a tę misyę mieli przed r. 1870 posłowie pruscy hr. Usedom, mason wyższych stopni, i sprytny hr. Arnim, który starał się samego papieża Piusa IX oszukać. Później szła z Niemiec zachęta do walki z papiestwem, na co przytoczyć można i ten dowód, że w r. 1883 trzy Wielkie Loże berlińskie zamianowały br.·. Adryana Lemmi'ego, jawnego mazzinistę i wroga religii, swoim reprezentantem przy W. Wschodzie włoskim, i że przy odsłonięciu pomnika Giordano Bruno w r. 1889 miała masonerya niemiecka swojego przedstawiciela. Wzajem w. mistrz Lemmi słał do Niemiec kondolencyę po śmierci br.·. Wilhelma I (r. 1888), którego dwanaście lat przedtem masoni włoscy witali z entuzyazmem w Medyolanie.

Co do organizacyi [1]), w r. 1910 istniało w Niemczech 8 Wielkich lóż i 5 lóż niezależnych, razem 506 lóż świętojańskich z 58·667 »braćmi«; a protektorem trzech Wielkich Lóż pruskich i t. z. *Vicarius Salomonis* W. Loży krajowej jest od roku 1894 ks. pruski Fryderyk Leopold, z upoważnienia cesarza Wilhelma II [2]). Oto nazwy Wielkich Lóż: 1) *Grosse National Mutterloge »zu den drei Weltkugeln«* w Berlinie (od roku 1740) z 145 lożami św. Jana, 72 szkockiemi, 27 masońskimi wianuszkami (Kränzchen), 393 dobroczynnymi zakładami i 16.327 »braćmi«; 2) *Grosse Landesloge der Freimaurer von Deutschland* w Berlinie (od r. 1770) z 8 kapitułami, 3 lożami prowincyonalnemi, 38 lożami »Andrzeja«, 139 lożami św. Jana,

---

[1]) C. van Dalens *Kalender für Freimaurerei auf das Jahr 1912.*

[2]) W r. 1910 dzienniki donosiły, że Wilhelm II był na bankiecie lóż i podarował im swój portret. Nie należy on jednak do żadnej loży, co pismo masońskie *Bulletin maç. de la Grande Loge Symb.* (z r. 1888, 132) uznało za dobre, podnosząc, że dla despoty, choćby miał najlepszą wolę, pogodzenie zasad masońskich z etyką państwową jest rzeczą niemożebną.

377 zakładami dobroczynnymi i 14.862 »braćmi«; 3) *Grosse Loge von Preussen, genannt »Royal York zur Freundschaft«* w Berlinie (od r. 1760) z 1 lożą prowincyonalną (we Wrocławiu), 14 »wewnętrznymi Wschodami«, 77 lożami św. Jana, 15 wianuszkami masońskimi, 144 zakładami, 7.560 »braćmi«; 4) *Grosse Loge von Hamburg* (od r. 1740) z 59 lożami, 91 zakładami, 4.856 »braćmi« [1]); 5) *Grosse Landesloge von Sachsen* w Dreźnie (od r. 1811) z 26 lożami, 189 zakładami, 4.550 »braćmi«; 6) *Grosse Loge zur Sonne* w Bayreuth (od r. 1741) z 1 lożą prowincyonalną, 34 lożami, 13 wianuszkami masońskimi, 103 zakładami, 3.167 »braćmi« [2]); 7) *Grosse Mutterloge des Eklektischen Freimaurer-Bundes* we Frankfurcie nad Menem (od r. 1783), z 22 lożami, 9 wianuszkami, 67 zakładami, 3.350 »braćmi«; 8) *Grosse Freimaurerloge zur Eintracht* w Darmstadt (od r. 1846) z 8 lożami, 28 zakładami, 727 »braćmi«; 9) *Freie Vereinigung der fünf unabhängigen Logen in Deutschland* (od r. 1883) z 5 lożami, 83 zakładami, 1.318 »braćmi« [3]).

Ośm Wielkich Lóż niemieckich i 5 lóż niezależnych tworzy od r. 1872 tak zwany *Grosslogenbund*, którego organem jest t. z. *Grosslogentag*, składający się z 8 wielkich mistrzów i 16 delegatów Wielkich Lóż, a obradujący co rok w czasie Zielonych Świątek, kolejno w stolicach tychże W. Lóż. Powstały też w niektórych krajach t. z. Gauverbände, co dało impuls do ogólnych zebrań; a systemów osobnych ma być w Niemczech pięć.

Co do zasad, masonerya niemiecka nie wykreśliła ze swoich statutów wiary w istnienie Wielkiego Budowni-

---

[1]) *Provinzial-Grossloge von Hamburg* w Berlinie (od r. 1900 miała 7 lóż w Berlinie, 1 w Charlottenburgu, 1 w Szczecinie, 1 we Wrocławiu, 1 w Görlitz, 2 wianuszki i 1220 »braci«.

[2]) *Grosse Provinzial-Loge »Polarstern«* w Chrystyanii (od r. 1893) ma 3 loże i 294 »braci«.

[3]) T. z. *Grossloge Kaiser Friedrich zur Bundestreue* w Berlinie nie została uznaną przez Grosslogenbund i już upadła.

czego świata i w nieśmiertelność duszy, i protestuje dotąd przeciw temu, jakoby była niechrześcijańską; ale iluż jest takich masonów, którzyby wierzyli w Bóstwo Chrystusa Pana? Wprawdzie cesarz Wilhelm I uważał masoneryę za instytucyę chrześcijańską, na religijności opartą, a w mowie swojej, mianej 16 czerw. 1853 w Solingen, wyraził nadzieję, że »bracia« będą w duchu chrystyanizmu myśleć i działać; co więcej, niektóre loże chcą i dziś uchodzić za chrześcijańskie; ale ten chrystyanizm jest tylko systemem etycznym, przez Chrystusa, »wielkiego mistrza« (ale nie Boga) ogłoszonym i z cechy nadprzyrodzonej odartym. Masonerya i w Niemczech wzdycha za tą chwilą, kiedy wszystkie wyznania w proch się rozpadłszy, ustąpią miejsca »religii rozumu«; tymczasem zaś, podobnie jak socyalizm, pozwala swoim adeptom wyznawać jakąkolwiek religię prywatnie, wiedząc, że pod wpływem doktryn masońskich staną się prędzej czy później indyferentystami i przejdą do rzędu czcicieli tej religii, »na którą się wszyscy zgadzają«. Zupełnie uzasadnionem jest zdanie klasycznego dzieła masońskiego p. t. *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei* (II B. S. 236): »Eine christliche Maurerei ist ein maurerisches Unding« (masonerya chrześcijańska jest masońskim dziwolągiem). Nic też dziwnego, że w r. 1876 katolickie centrum w petycyi wniesionej do sejmu pruskiego wykazało niebezpieczeństwa, jakie religii chrześcijańskiej i społeczeństwu ze strony lóż grożą.

Że masonerya niemiecka jest wrogo usposobioną dla Kościoła katolickiego, dowiodła faktami: a znamiennem jest wyznanie masońskiego »*Herolda*« z 5 grudnia 1909: »Jestto dziwnym objawem czasu, że ultramontańskie dzienniki, w rodzaju »*Kölnische Volkszeitung*«, przedstawiają masoneryę jako niewinną zabawkę, a nawet ją chwalą. Niemiecka masonerya nie może z tego się pysznić. Jej wrogiem jest ultramontanizm, a złamać potęgę tegoż, oto cel godny wysileń ludzi szlachetnych«.

Co do dzieł dobroczynnych, loże niemieckie rozwi-

nęły nader ruchliwą działalność i uwzględniły różne potrzeby społeczne i ekonomiczne; ale zwracają się one ze swoją opieką przedewszystkiem do swoich członków i ich rodzin [1]).

W najnowszych czasach objawił się w lożach niemieckich pewien prąd do zaprowadzenia reform w kierunku liberalnym i humanitarnym, czego wynikiem był istniejący krótko *Lessingsbund* i t. z. *Verein deutscher Freimaurer*, utworzony w r. 1861 w Potsdamie [2]). W r. 1900 nastąpiło zrównanie żydów z aryjczykami co do udziału w masoneryi; a tylko dwie W. Loże berlińskie odmawiają im dotąd przyjęcia. Za to żydzi garną się do W. Loży hamburskiej i mają swoje osobne loże.

Są też w Niemczech loże i związki nie uznane przez władze masońskie, jak *Symbolische Grossloge* szkockiego rytu w Lipsku, *Odd-Fellow-Orden*, związek *Bnei-Briss* (to jest, loża żydowska), *Druidenorden* (nowa odrośl illuminatów), loże rytów *Misraim* i *Memphis*, niezależne *Johannislogen*, *Simililogen*, *Frauenlogen*, *Guttemplerlogen*, które mają tylko pewne formy masońskie [3]).

Nie można zaprzeczyć, że lóż w Niemczech przybywa; a jak o nich sądzi masonerya obca, poznać można

---

[1]) Jeszcze w r. 1868 założył w tym celu t. z. *Verein deutscher Freimaurer Zentralhilfkasse*, a później jeszcze istniały t. z. *Sterbekassenvereine*. W r. 1884, z okazyi obchodu srebrnego wesela następcy tronu Fryderyka Wilhelma i księżniczki Wiktoryi, utworzyły loże t. z. *Victoria-Stiftung des Schwesternhauses* dla wspierania wdów i sierót po zmarłych, »braciach« i założenia dla nich t. zw. *Schwesternhaus*. Mają też osobne zakłady dla dzieci, starców, rekonwalescentów, położnic, służących głuchoniemych itd. W r. 1912 zbudowały sobie loże berlińskie wspaniały gmach kosztem 1,700.000 marek.

[2]) W r. 1912 otwarto w Berlinie trzy nowe loże, z których jedna nosi nazwę »loża Fryderyka W.«. Co do stosunków prawnych, masonerya w Niemczech podlega ustawie o stowarzyszeniach z 19 kwiet. 1908. Edykt z r. 1798 został zniesiony.

[3]) Br.·. Neumann *Das Freimaurertum* str. 128.

z tych słów pisma masońskiego *Bulletin du Suprême Conseil Belgique* (r. 1889, 120): »Niemcy są zalane tajnemi towarzystwami, które atoli mają raczej pozory aniżeli rzeczywiste własności masoneryi« [1]). Natomiast masoni niemieccy w swoich pismach się chełpią, że właśnie ich loże stoją na wyżynie potrzeb czasu i mogą innym służyć na wzór, bo oni tylko »posiadają geniusz czyli zrozumienie ideału duchowego« [2]).

---

[1]) Por. *Staatslexikon* I Aufl., II, 1274. Br.·. Findel, założyciel Lessingsbundu, nazwał masoneryę niemiecką »filisterstwem« i ostro piętnował panujące w niej kłótnie.

[2]) *Allg. Handbuch der Freimaurerei* IV Auf., I, 195. Z licznych czasopism i przeglądów masońskich, wychodzących obecnie w Niemczech, zasługują na wzmiankę: *Bruderkette, Logenblatt* (Braunschweiger, Dresdener, Hamburger, Schlesischer, Mecklenburgerches), *Signale für die deutsche Maurerwelt, Bayrenther Bundesblatt, Bausteine, Hamburgische Zirkel-Correspondenz, Bundesblatt* (berliński), *Latomia, Bauhütte, Berliner Herold, Freimaurer-Zeitung, Wöchentlicher Anzeiger der Arbeiten in den St. Johannislogen zu Berlin, Astræa, C. von Dalens Kalender für Freimaurer.* (Por. Allg. Handb. der Freim. II B. 185).

ROZDZIAŁ XXII.

Masonerya w Austryi i w Węgrzech.

Treść: I.) Rozszerzenie się lóż za Franciszka I, który był masonem, i za Józefa II, który w swoich zgubnych dla Kościoła reformach pomocy masoneryi używał. — Zakaz Franciszka II w latach 1794 i 1801. — Otwarcie loży pod św. Józefem w r. 1848. — Założenie lóż nieoficyalnych pod nazwą niepolitycznych związków. — Daremne starania o uznanie państwowe. — Walka przeciw nauce religii w szkole, a za szkołą wolną i szturm o rozwody. — II.) Pierwsze loże na Węgrzech. — Jakobini pod wodzą Martynowicza. — Knowania rewolucyjne L. Kossutha i jego partyi. — Założenie lóż węgierskich w r. 1863 i 1867. — Utworzenie Wielkiej Loży symbolicznej i jej działalność. — Zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. — Zakusy o wolną szkołę i o zupełną niezależność od Austryi. — Obecny stan masoneryi węgierskiej.

Pierwszą lożę austryacką założył hr. Franciszek Antoni Sporck w Pradze, i to w r. 1726 pod nazwą *Zu den drei Sternen;* on też był pierwszym mistrzem tej loży, do której wpisało się kilku znacznych panów czeskich. Za nią poszły dwie inne loże w Pradze; ich członkowie oświadczyli się w r. 1740 za Karolem Albrechtem bawarskim, pretendentem do tronu po śmierci Karola VI. Po r. 1740 ruchliwą działalność rozwinął tu hr. Kinigl, który trzy loże połączył w jedną *Zu den drei gekrönten Sternen* (1743).

W Austryi nader gorliwym protektorem sekty stał

się Franciszek Stefan, książę lotaryński, w r. 1731 przyjęty do loży w Hadze, od r. 1736 mąż Maryi Teresy austryackiej, a od r. 1745 cesarz niemiecki. Pod jego to opieką hr. Albrecht Józef Hoditz założył 17 września 1742 lożę w Wiedniu, pod nazwą *Aux trois canons*, otrzymawszy na to upoważnienie od hr. Jana Schafgotsche, księcia biskupa wrocławskiego i wielkiego mistrza loży *Zu den drei Todtengerippen*. Później powstały inne loże, jak *Zu den drei Herzen* (1754), *Zu den drei Schwestern* (1772), *Zum Palmbaum* (ściślej obserwy r. 1776). Marya Teresa nie sprzyjała sekcie, chociaż bulla Klemensa XII z r. 1738 nie została ogłoszona w Austryi; toż nie bez jej wiedzy policya wytropiła (7 marca 1743) zebranie masonów wiedeńskich, do których wielu arystokratów należało; ale Franciszek Stefan tyle sprawił, że pod pokrywką badań alchemistycznych, posiedzenia loży w samym burgu cesarskim się odbywały. Nie dziw, że kiedy tenże wybrany został cesarzem (1745), masonerya niemiecka głośno sławiła »*den vornehmsten Maurer in Europa*«.

W Pradze loża *Zu den drei gekrönten Sternen* przyjęła samowładnie tytuł »loży prowincyonalnej« i dopiero w r. 1763 otrzymała od drezdeńskiej loży *Zu den drei Granaten* zatwierdzenie tej godności, z pozwoleniem utworzenia kapituły dla całych Czech pod nazwą *Zu den drei Evangelisten*. W r. 1765 weszła tu »ścisła obserwa«, a od r. 1773 pracowała loża szkocka *Zu den drei gekrönten Sternen und den drei gekrönten Säulen*.

W r. 1754 zakazała Marya Teresa tworzenia lóż i pracy w lożach w obrębie krajów dziedzicznych, a ten zakaz powtórzyła 8 paźdz. 1766, a więc w rok po nagłej śmierci cesarza Franciszka I († 18 sierpnia 1765); ale teraz opiekę nad sektą objął Albert Kazimierz, książę sasko-cieszyński, syn Augusta III, od r. 1764 mistrz *vom Stuhle* loży drezdeńskiej *Zu den drei Schwestern*, a od r. 1766 mąż Maryi Krystyny, najulubieńszej córki cesar-

skiej [1]). Opowiadają, że kiedy tenże książę w Schoenbrunnie przewodniczył zebraniu loży, żona jego stała na czatach w oknie pałacu, aby ostrzedz obradujących, w razie gdyby jej matka nadjeżdżała.

Marya Teresa była kobietą wierzącą i po swojemu pobożną, ale jako monarchini otrzymała wychowanie według zasad ówczesnych, wolności Kościoła wcale nie sprzyjających, które później febroniańskiemi i jozefińskiemi nazwano; a do tego zostawała pod wpływem jawnych czy skrytych wrogów Kościoła, należących do masoneryi. Tem się też tłómaczy wiele jej rozporządzeń, Kościołowi nieprzychylnych i zezwolenie na pierwszy rozbiór Polski [2]). Mianowicie wielkie u niej znaczenie mieli masoni: książę Wacław Kaunitz, »tajny kanclerz dworu i państwa«, — baron Gerhard van Swieten, jej lekarz przyboczny (pomocnik przy 16 połogach i zarazem prezes komisyi nauk i cenzury!), — bar. Karol Antoni Martini, członek komisyi nauk, — Józef Sonnenfels, profesor uniwersytetu wied. i członek komisyi nauk i cenzury nadwornej, — bar. Józef Heinke, twórca nowego systemu w sprawach duchownych, głoszącego wszechwładztwo państwa w stosunku do Kościoła.

Masonami byli również wysocy dygnitarze państwa: hr. Karol Wrbna, hr. Karol Martinitz, hr. Józef Haller, hr. Karon Egon Fürstenberg, hr. Jan Dietrichstein, hr. Jan Chotek, hr. Jan Mitrowsky, hr. Leopold Kollowrat, hr. Jan Ant. Pergen (pierwszy gubernator Galicyi), hr. Ugarte (także gubernator Galicyi) i inni, — dalej głośni wówczas profesorowie teologii i prawa kanonicznego, jak: Dannemayer, Eibel, Fessler, Gmeiner, Klüpfel, Pehem, Rauten-

---

[1]) Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns.* Zwölf Vorträge Wien. 1897. II Vortrag von Exc. Josef Alexander Freiherrn von Helfert, III Vortrag von Dr. Victor von Fuchs.

[2]) Obszernie i źródłowo dowodzi tego X. Dr. Wł. Chotkowski w dziele p. t. *Historya polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy.* 2 t. Kraków 1909.

strauch, Royko i inni, — wreszcie wielu arystokratów artystów[1]), wyższych oficerów i duchownych [2]); toteż sekta występowała coraz śmielej.

Marya Teresa przeniknęła tajemne jej dążności, jak to poznać można z wymienionych dekretów i ze słów wyrzeczonych do ks. Kaunitza [3]); ale intrygi tegoż ministra i innych masonów, wpływ zięcia Albrechta Kazimierza, szczególnie zaś założenie przez loże domu sierót pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Pradze (r. 1772) usposobiły cesarzową lepiej dla sekty, tak że według relacyi hr. Künigla, masona, miała wyrzec do masona Kressla von Gualtenberg: »*Ich bin überzeugt, dass die Freimaurer-Gesellschaft eine unschuldige, freundschaftliche Gesellschaft ist. Mein Seliger, der Kaiser, war selbst Maçon, und mir ist leid, dass ich sie verfolgt habe. Künftighin soll es nicht mehr geschehen. Ich werde mich befleissigen, das Vorige wieder gutzumachen, und sie können meines Schutzes sicher sein*«.

---

[1]) Między innymi Mozart, którego opera *Zauberflöte* tchnie całkowicie duchem masońskim.

[2]) Wylicza ich Dr. Fuchs w dziele *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 104. Ale skąd się tam wziął »*Puzyna Bischof von Krakau?*« Jestto fałsz wierutny, bo w wieku XVIII nie było takiego biskupa na stolicy krakowskiej i żaden z biskupów krakowskich nie należał do masoneryi.

[3]) »*Höre Er, lieber Kaunitz, Er will uns etwas weiss machen. was Er selber wohl nicht glaubt. Der Josef wird auch noch auf Unsere Worte kommen und es bitter bereuen, sich mit diesen dangereusen Leuten so tief eingelassen za haben. Gebt acht, wenn die einmal merken, dass beim Goldkochen, Schatzgraben und Geisterbeschwören nichts herauskommt als Schande und Spott, und dass sie dabei so lange die dupes gewesen, dann werden sie auf einmal einig sein, sie werden, damit sie nicht umsonst auf der Welt sind, Euch ins Handwerk pfuschen und ein bissel regieren wollen. Wir sagen Euch, das Haus werden sie Euch noch umkehren und das Leben sauer genug machen. Wir werden's nicht erleben und sind dess' froh. Ihr aber seht zu, wie Ihr noch mit Euren Brüdern Freimaurern zurecht kommt*« (Helfert l. c. 76).

Masonerya nie omieszkała wyzyskać tego usposobienia cesarzowej i jej syna Józefa II. Jeszcze w r. 1770 otwartą została loża wiedeńska *Zu den drei Adlern;* za nią poszły loże *Zum heiligen Josef (1771)* i *Zur Hoffnung* (1773); ale dopiero w r. 1776 nastąpiło założenie loży prowincyonalnej austr., zależnej od berlińskiej *Grosse Landesloge* [1]), a w r. 1784 utworzenie t. z. *Grosse Landesloge von Oesterreich* z hr. Dietrichsteinem jako *Landesgrossmeister* na czele.

Także i w krajach koronnych liczba lóż z każdym rokiem rosła, tak że przed r. 1794 było ich razem w Austryi i na Węgrzech 45 [2]).

Równocześnie uwijali się po Austryi jużto awanturnicy, propagujący wyższe stopnie i »zakon Templaryuszów«, jak znany już bar. Hund [3]), — jużto alchemicy, Rosenkreuzery i Illuminaci. Kiedy po zamknięciu lóż w Neapolitańskiem (12 września 1775) groziło coś podobnego i lożom w Austryi, miał ten cios odwrócić wysłannik W. Loży berlińskiej br.·. Franciszek· von Sudthausen, przy pomocy w. mistrza prowincyonalnego hr. Dietrichsteina i będącego w łaskach u cesarza Józefa II br.·. Zinnendorfa, tak, że cesarz w piśmie do W. Loży berlińskiej oddał masoneryi pochlebne świadectwo.

Józef II nie należał do loży, a nawet w piśmie odręcznem z 11 grudnia 1785 nazwał robotę masońską kuglarstwem *(Gaukelei);* ale przejąwszy się od młodości zasadami antykościelnemi i popadłszy w moc masonów [4]),

---

[1]) Loże wiedeńskie oderwały się od pragskich w r. 1777, a zbliżyły się do berlińskiej *Langesloge.*

[2]) O lożach galicyjskich będzie w Rozdziale XXIV-ym.

[3]) Sam cesarz Józef II kazał sobie wykładać kabalistykę *(Bauhütte* z 30 stycz. 1909).

[4]) Wpływali na niego szczególnie »bracia«: książę Wacław Kaunitz, hr. Jan Dietrichstein, bar. Józef Heinke, hr. Jan Ant. Pergen, bar. Franc. Kressl, bar. Szymon Reischach, Ignacy Born (autor pamfletu p. t. *Monachologia),* Józef Sonnenfels, bar. Karol Martini,

starał się pod pozorem wprowadzenia reform, poniżyć Kościół do roli sługi państwa, religię zaś uczynić pomocniczką policyi, za co go masonerya wynosiła pod niebiosa. Oto próbka takiego dityrambu: »Gdyby Chrystus przyszedł znowu na świat, przybyłby przedewszystkiem do Wiednia, do Wielkiego Józefa, rzuciłby mu się na szyję, uściskałby go i powiedziałby: Najukochańszy Józefie, najdroższy synu, tyś jest tym monarchą, którego Ojciec mój Niebieski ustanowił na ziemi, abyś moją świętą religię, którą bezbożne mnichy i popy, gotowe dziś jeszcze mnie ukrzyżować, tysiącznymi przesądami i zabobonami zeszpeciły, do pierwotnego i świetnego blasku znowu przywrócił. Ty, Józefie jesteś owym mężem, którego Ojciec mój Niebieski do tego ważnego dzieła wybrał« [1]). Dziś jeszcze pisarze sekty wielbią Józefa II jako »masona bez fartucha«.

Mając poparcie lóż, mógł cesarz pofolgować swoim pseudoreformatorskim zapędom, tem więcej, że znalazł chętną pomoc nietylko w ówczesnych urzędnikach i literatach, ale także w księżach, i co gorsza, w biskupach, duchem febroniańskim przejętych, jakimi byli np. arc. ołomuniecki hr. Tadeusz Trauttmansdorf, arc. salcburski hr. Hieronim Colloredo, arc. zagrzebski Maks. Verchovacz, b. lublański hr. Karol Herberstein, b. mantuański hr. Jan Pergen, b. weroneński Jan Morosini, b. brixeński hr. Leopold Spaur, b. przemyski Betański i sam kardynał Franciszek Herzan von Harras, poseł austryacki przy Watykanie [2]).

Zaledwie po śmierci Maryi Teresy (29 listop. 1780)

---

hr. Kinigl i inni. Masoni starali się Józefa II tem pozyskać, że w r. 1786 utworzyli w Pradze zakład dla głuchoniemych.

[1]) Por. G. M. Pachtler S. J. *Der stille Krieg der Freimaurerei gegen Thron und Altar*, str. 23. Natomiast masoni lżyli w ohydny sposób Kościół i biskupów.

[2]) Twierdzą niektórzy, że kard. Herzan był masonem. Do loży należał także, jako *eques a cruce hierosolymitana*, od r. 1778 książę biskup lublański Michał Brigido.

Józef II objął rządy Austryi, zaraz, niby grad niszczący, poczęły wychodzić rozporządzenia Kościołowi wrogie, jak kassata wielkiej liczby klasztorów, przerwanie stosunków pomiędzy pozostałymi klasztorami i biskupami a Stolicą św., zniesienie bractw, kongregacyj Maryańskich i seminaryów duchownych, a stworzenie seminaryów generalnych z kierunkiem policyjnym i z wykładami w duchu febroniańskim, podporządkowanie władzy duchownej pod władzę rządową, rozszerzenie wpływu państwa w sprawach szkolnych i małżeńskich, a nawet wydanie wielu przepisów liturgicznych, za co Fryderyk II nadał Józefowi II przydomek »brata zakrystyana« [1]).

Temi pseudo-reformami zadał Józef II bolesny cios Kościołowi w Austryi, bo ugruntował panowanie zgubnego systemu, odtąd józefinizmem zwanego; ale z drugiej strony oburzył przeciw sobie wierzących katolików i wywołał groźne zaburzenia w Belgii i na Węgrzech [2]). Umierał z goryczą w duszy (8 lutego 1790), czego wyrazem były słowa, jakie przed śmiercią napisał do brata swego Leopolda: »Ubolewaj nademną, bo obecnie, jak sądzę, jestem najnieszczęśliwszym z ludzi«.

Za późno spostrzegł cesarz, że fałszywą poszedł drogą i że masonerya jest nieprzyjaciółką religii i państwa. Wprawdzie dekretem z 11 grudnia roku 1785 ograniczył liczbę lóż do dwóch lub trzech w tem samem mieście i nakazał spis członków, z wykazem dni zebrań, przedkładać władzom [3]), w rozporządzeniu zaś z roku 1789 postanowił,

---

[1]) Czyt. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str, 79 sq.

[2]) Kiedy Pius VI w r. 1782 przybył do Wiednia, by odwrócić te ciosy od Kościoła, nietylko Józef II, ale i minister Kaunitz śmiał papieżowi ubliżyć.

[3]) Wielkie oburzenie u masonów wywołał Józef II przez to, że podpułkownika gwardyi węgierskiej hr. Wład Szekely'ego, masona, oddał sądom cywilnym za to, że tenże zdefraudował 97.000 reńskich z kasy wojskowej. W pamflecie wówczas wydanym nazwali cesarza wprost tyranem.

aby urzędnicy cywilni i wojskowi wystąpili z lóż, a na przyszłość każdy z nich przed otrzymaniem posady składał przysięgę, że do tajnych towarzystw nigdy się nie zapisze; ale te prawa nie weszły zaraz w życie i sprawiły tyle tylko, że masoni poczęli porozumiewać się z nieprzyjaciółmi państwa.

Brat i następca Józefa II, cesarz Leopold II był zawsze opiekunem sekty i już jako wielki książę toskański działał w jej duchu, mimo, że go siostra jego, Marya Antoinetta żona Ludwika XVI, w liście z 17 sierpnia 1790 ostrzegła przed machinacyami masonów: »*Prenez bien garde là bas à toute association de francmaçons. On doit déjà vous avoir averti; c'est par cette voie, que tous les monstres d'ici comptent d'arriver dans tous les pays au même but. Oh Dieu garde ma patrie et vous de pareils malheurs*« [1]).

Później Leopold II wystąpił przeciw masonom, a po nagłej jego śmierci [2]), został cesarzem niemieckim Franciszek II, człowiek wierzący i Kościołowi życzliwszy, acz nie całkiem wolny od zapatrywań józefińskich. Odkrycie spisku masonów-jakobinów, o którym będzie poniżej, jakoteż *Privat-Promemoria über die zweckmässigsten Mittel, die sämmtlichen geheimen Orden für jeden Staat unschädlich zu machen*, podane cesarzowi w r. 1793 przez nawróconego masona, prof. Hoffmanna [3]), wywołały su-

---

[1]) Arneth *Der Briefwechsel Kaiser Josefs II etc. mit Marie Antoinette.* Por. Annuarius *Osseg Der Hammer der Freimaurerei am Kaiserthrone der Habsburger.* Amberg 1875.

[2]) Umarł w r. 1792, jak twierdzą, po nocnej orgii masońskiej, czy też według innej wersyi, otruty bulionem, przysłanym z Włoch przez masonów; ale dowodów na to niema.

[3]) W piśmie tem wykazuje Hoffmann machinacye masonów i illuminatów za rządów Józefa II i opowiada, że illuminaci, opanowawszy loże austryackie, łudzili tegoż cesarza obietnicą pomocy w nabyciu Bawaryi, ale że te plany sparaliżował Fryderyk II, nakazawszy ministrowi swojemu Herzbergowi wstąpić do zakonu illuminatów i działać w lożach przeciw zamiarom Józefa II. Hoffmann

rowsze wystąpienie przeciw masonom. Już w roku 1794 kazał Franciszek II rozwiązać loże w krajach austryackich; a na sejmie rzeszy w Regensburgu postawił wniosek, by ustawą zakazano tajemnych związków masonów, kawalerów Różanego Krzyża i illuminatów, ale sprzeciwili się temu delegaci Prus, Brunświku i Hanoweru; za to on sam odnowił 22 kwietnia 1801 dekret Józefa II dla krajów austryackich.

Mimo to w roku 1809 loża austryacka utrzymywała tajną korespondencyę z W. Wschodem francuskim, a i później także nie brakło w Austryi masonów ukrytych [1]).

Na zjeździe w Weronie r. 1822 wystąpili monarchowie przeciw masoneryi i innym sektom tajemnym, mimo, że król pruski Fryderyk Wilhelm III stanął w ich obronie.

Wskutek ruchów rewolucyjnych w r. 1848 została otwartą na nowo w Wiedniu loża »pod św. Józefem«, z mistrzem dr. Ludw. Lewisem na czele, i otrzymała od Wielkiej Loży krajowej w Berlinie afiliacyę, a od ministra Doblhoffa zatwierdzenie; ale po nastaniu reakcyi musiała »się przykryć«. Dopiero era »błękitnej rewolucyi«, czyli liberalizmu, nowe przyniosła nadzieje. Już w r. 1860 żyd Schneeberger założył dwie loże na Węgrzech, inny zaś żyd, L. Lewis, lożę w Oedenburgu, także w Węgrzech, przeznaczoną na zbiorowisko masonów monarchii i aliliowaną przez W. Lożę hamburską (19 marca 1869). Tenże Lewis wniósł 15 listopada 1867 prośbę do namiestnictwa w Wiedniu i Pradze o wskrzeszenie wiedeńskiej loży *św. Józefa* i praskiej *Amicitia;* ale mu odmówiono [2]). Zato mi-

---

twierdzi również, że tenże Herzberg, przy pomocy angielskiego ministra Pitta, spowodował wojnę Turcyi z Austryą, i że zaburzenia w Węgrzech były dziełem lóż. (Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarn* s. 18).

[1]) W r. 1812 odkryła policya w Wiedniu schadzkę masonów.

[2]) Masoni proponowali, aby urzędnik zastępujący rząd na zebraniach lożowych, był masonem; ale minister Giskra na to się nie zgodził.

nisterstwo mieszczańskie 19 stycznia 1868 zniosło rozporządzenie, żądające od urzędników przysięgi, że do tajnych związków nie należą i należeć nie będą, a przytem zamknęło oczy, że masonerya przemycila się do Austryi pod flagą »niepolitycznych związków« *(Humanitätsvereine)* i »wianuszków« *(Maurerkränzchen)*, które pracują jak loże, tylko bez masońskich oznak i przepisanego ceremoniału.

Już 30 października 1869 związek »*Humanitas*« otrzymał rządowe zatwierdzenie, z prawem afiliowania takichże stowarzyszeń w Cislitawii [1]); i rzeczywiście do roku 1874 powstało takich filij ośm, oprócz loży *Humanitas* w Neudörfl na ziemi węgierskiej założonej [2]), gdzie wiedeńska *Humanitas* odbywała swe masońskie zebrania, jakoteż »międzynarodowego wianuszka masońskiego« w Wiedniu [2]).

Obecnie w samym Wiedniu jest takich »niepolitycznych związków« dwanaście, pod następującemi godłami: *Humanitas* (1869), *Zukunft* (1874), *Sokrates* (1874), *Schiller* (1875), *Freundschaft* (1877), *Columbus* (1877), *Concordia* (1883), *Treue* (1888), *Goethe* (1892), *Lessing* (1897), *Pionier* (1898), *Kosmos* [4]). Są to właściwie loże masońskie;

---

[1]) Jako organ tego związku począł wychodzić dziennik »*Zirkel*«.

[2]) Loża *Humanitas* w Neudörfl an der Leitha otrzymała zatwierdzenie od W. Wschodu włoskiego (22 kwiet. 1871), a 30 lipca 1871 od W. Loży węgierskiej. W r. 1889 połączyła się z lożą *Concordia*, założoną w r. 1883, poczem przeniosła swą siedzibę do Preszburga (r. 1897). Inna loża, pod nazwą Eintracht (od r. 1875), przeniesioną została również do Preszburga.

[3]) Annuarius Osseg. l. c. 24 sq. — *Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 327.

[4]) Por. *Allg. Handb. der Freim.* II, 131. — *C. van Dalens Kalender* auf das Jahr 1912 twierdzi, że od loży preszburskiej zależą następujące związki wiedeńskie: *Humanitas, Zukunft, Sokrates, Eintracht, Schiller, Freundschaft, Treue. Göthe, Lessing zu den drei Ringen, Pionier, Kosmos*, dalej pragski *Hiram*, salzburgski *Mozart*, pilzneński *Harmonie*, abbazyjski *Humanitas*.

ponieważ jednak masonerya nie ma w Austryi urzędowego pozwolenia, przeto te loże, acz zresztą publicznie znane, muszą się ukrywać pod inną nazwą i są filiami lóż węgierskich w Preszburgu.

Oprócz lóż wiedeńskich istnieją masońskie związki »humanitarne«, albo t. z. wianuszki *(Kränzchen)*: w Abbazyi *(Humanitas)*, w Asch w Czechach *(Asträa)*, w Cieplicach *(Philantropia*, w hotelu *zum schwarzen Ross)*, w Cieszynie *(Freundschaft)*, w Czerniowcach p. t. 1. *Humanitas*, 2. *Karol I*, 3. *Kinder-Asyl-Verein Montefiore* (ze samych żydów), we Franzensbadzie (w British-Hotel), w Haida w Czechach *(Einigkeit)*, w Karlsbadzie (p. t. *Verein Munificentia* w hotelu Kroh w lecie, a w hotelu Post w zimie), w Marienbadzie (w hotelu Casino), w Opawie, w Pilźnie *(Harmonie)*, w Pradze: 1. *Bruder-Kreis Amicitia*, 2. *Harmonie*, w Reichenbergu (p. t. *Latomia)*, w Saaz w Czechach (p. t. *Kette)*, w Salzburgu *(Mozart)*.

Rzecz godna uwagi, że tylko »bracia«, należący do formalnych lóż austryackich w Preszburgu, mogą być członkami tych związków; a więc w oczach masonów uchodzą one za loże [1]).

W roku 1874 preszburska loża *Zukunft* wniosła do ministerstwa ks. Auersperga podanie o pozwolenie na otwarcie lóż w Cislitawii; ale otrzymała odpowiedź odmowną, na tej podstawie, że w Austryi tajne towarzystwa są zakazane. Niepomyślnym był również wynik zabiegów »braci« Rotha i Zenkera (żydów), by namiestnictwo dolnoaustryackie pozwoliło na utworzenie Wielkiej Loży *Austria* w Wiedniu (r. 1904); a kiedy oni zaapelowali do trybunału państwa, zatwierdził tenże rezolucyę namiestnictwa (23 stycznia 1905).

---

[1]) Według *C. van Dalens Kalender für Freimaurer* za rok 1907 liczba masonów austryackich, w znacznej części żydów, wynosiła wówczas 846. Do najruchliwszych należą: baron Hock, Ernest Wiktor Zenker, Jörg, Glückmann, Pernersdorfer, Brezina, Ferd. Karl, Hugo Heller.

Starania te ze strony lóż wiedeńskich mają się niebawem ponowić; przynajmniej tak zapowiada loża *Pionier* w odezwie z r. 1906, ubolewając nad tem, że rząd austryacki wprawdzie masoneryę toleruje, ale może każdej chwili jej pracę zatamować i zniweczyć. Nim uznanie prawne nastąpi, muszą loże cislitawskie inną wywieszać chorągiew, to jest, tworzyć lub popierać dzieła dobroczynne; a że one, jako twierdze liberalizmu, bronione głównie przez żydów, są rozsiewniczkami bezwyznaniowości i nienawiści do Kościoła katolickiego, zbyteczna dowodzić. W ostatnich czasach przeważnie z lóż wychodzi agitacya za »wolną«, to jest, bezreligijną szkołą, jakoteż za rozwodami i za ślubami cywilnymi obowiązkowymi.

Jak wypowiedział masoński dziennik »Zirkel« (r. 1905/6 Nr. 22), walka przeciw religii w szkole musi być hasłem masoneryi i zbliżonych do niej duchów; to też już w roku 1903 loża »Pionier« założyła w Wiedniu »szkołę wolną«, z której naukę religii wykluczono. W tym też celu za staraniem tej loży i br.·. wicemistrza Zenkera powstał w r. 1903 czysto masoński związek *Verein zur Erhaltung einer freien Schule* (dla utrzymania »wolnej szkoły« [1]), a w r. 1905 liberalny związek *Freie Schule* (»wolna szkoła«), na którego czele stanął br.·. Hock, radca dworu i członek najwyższego trybunału administracyjnego. Związek ten, poparty przez profesorów uniwersytetu wiedeńskiego i przez partyę socyalno-demokratyczną, wezwał rady szkolne większych miast, aby ze szkół miejskich usunęły modlitwę »Ojcze nasz« i »Zdrowaś Marya«, oraz krucyfiksy. Miasto Linc poszło pierwsze za tem wezwa-

---

[1]) Staraniem tych lóż powstały w Wiedniu bezwyznaniowe ochronki dla dzieci, *Heim für obdachlose Familien, Verein zur Förderung des Handwerks, Philantropischer Verein, Kaiser Franz Josef Jubiläumsstiftung für Volkswohnungen, Verein zur Anspeisung hungernder Schulkinder itd.*

[2]) Związek ten przestał istnieć w roku 1906, a fundusze swe (3.600 kor.) przekazał związkowi *Freie Schule.*

niem, ale biskup lincki Doppelbauer zaprotestował, za nim zaś poszli katolicy, tak, że żydowsko-masońskie zakusy tą razą się nie powiodły. Ponowiono je w r. 1906 w lożach wiedeńskich, ale również bez skutku; co więcej, rada szkolna wiedeńska z inicyatywy znakomitego burmistrza Luegera kazała w r. 1909 zamknąć pierwszą szkołę »wolną«, w rakuskiej stolicy założoną. Związek »wolnej szkoły«, który nauczanie religii w tej szkole powierzył nauczycielom świeckim, przejętym ideami masońskiemi, odwołał się do władz wyższych, ale ministerstwo oświaty i trybunał administracyjny orzekły, że według ustawy z r. 1869 o szkołach ludowych każdy nauczyciel religii ma mieć pozwolenie biskupie lub w razie nieuzasadnionej odmowy biskupa, upoważnienie ze strony rady szkolnej krajowej, — że nadto szkoły prywatne bez nauki religii istnieć nie mogą. »Wolna szkoła« poniosła porażkę, ale z pewnością ataki swe ponowi. Nie udał się też w roku 1906 szturm o rozwody, przez masoński dziennik *Zirkel* i pisma żydowskie wywołany [1]); bo dzięki organizacyi, przeprowadzonej przez wiec katolicki, w Wiedniu roku 1906 odbyty, opinia katolicka w niezliczonych petycyach do rady państwa założyła protest.

W ostatnich latach wydano także wojnę fakultetom teologicznym przy uniwersytetach, czego skutkiem były demonstracye, wywołane w Pradze, Wiedniu, Gracu, Insbruku i w Krakowie (!) przez młodzież »postępową«, żydowską i socyalistyczną.

Pod względem politycznym dążą loże masońskie do rozbioru Austryi i przyłączenia niemieckich prowincyj do Niemiec, a ich tajemną dewizą jest: »*delenda est Austria*« [2]).

---

[1]) W r. 1909 ponowił tę agitacyę br.·. Zenker, głównie pośród robotników. Popiera ją także związek separowanych małżonków katolickich, mających w Wiedniu główną swoją siedzibę!

[2]) Masoni mają protektorów w niektórych wysokich urzędnikach i w deputowanych do rady państwa; to też Oskar Erstling mógł napisać w masońskim dzienniku *Zirkel* (z 13 grudnia 1908):

Główną siłę obozu liberalnego stanowią żydzi, którzy przed utworzeniem się stronnictwa »chrześcijańsko-socyalnego«, za pomocą dzienników i kapitałów, — bo majątek samego Rotschilda wiedeńskiego ma wynosić 11 miliardów koron — rej wodzili w Austryi; od nich też przeważnie wychodziły hasła do obalenia konkordatu z roku 1855.

Na początku XX wieku liberałom w walce z Kościołem przybył na pomoc z jednej strony protestantyzm, który za pomocą pieniędzy, broszur i pastorów niemieckiego cesarstwa szerzy wśród ludności niemieckiej w Austryi apostazyę (t. z. *Los von Rom — Bewegung*), z drugiej związek wolnomyślny, który także wśród Czechów działa destrukcyjnie [1]).

Powszechne wybory w r. 1907 i 1911 wzmocniły nadto siłę partyi socyalno-demokratycznej.

II. W Węgrzech pierwsze loży powstały za rządów Maryi Teresy, a najwięcej przyczynili się do tego oficerowie gwardyi przybocznej węgierskiej, w r. 1760 utworzonej, którzy nader chętnie wstępowali czyto do lóż wiedeńskich, czy do innych tajnych stowarzyszeń, jak n. p. Illuminatów, Różanego Krzyża, Braci azyatyckich i t. p.,

---

In Oesterreich lebt und regiert das freimaurerische Princip so kräftig wie gerade dermalen vielleicht nirgends auf der Welt. (Walther *Die Freimaurerei* str. 88). Nawet między wychowawcami następcy tronu Rudolfa byli masoni!

[1]) W samych Czechach ma być 13 wolnomularskich związków. Na kongresie wolnomyślnych w Brukseli (21—23 sierpnia 1913) br.·. Vojan przywiózł pozdrowienie od 300.000 wolnomyślnych Czechów z północnej Ameryki. W Czechach 8.000 nauczycieli przystąpiło do europejskiego wolnomyślnego związku nauczycieli, który na swoim sztandarze wypisał te hasła: »Rozdział szkoły od Kościoła i rozdział państwa od Kościoła«. W jednym tylko roku 1909 aż 1782 Czechów ogłosiło się bezwyznaniowymi. (Por. referat ks. Pawła Sapiehy w *Księdze pamiątkowej drugiego Kongresu Maryańskiego* odbytego w Przemyślu w s. 1911) str. 271 sq.).

uprawiających alchemię i magię, tak że prymas węgierski już w roku 1763 ogłosił pismo ostrzegające.

Na pierwszych kartach roczników masoneryi węgierskiej wypisane są nazwiska: hr. Karol Palffy, hr. Jan Esterhazy, Aleksander Bároczy (poeta), Kazinczy (poeta), hr. Stefan Niczky, hr. Jan Draskowics, Jan Laczkowics, Józef Ignacy Martinowics i inni; a do pierwszych lóż należą loże w Preszburgu.

W r. 1769 nasi Konfederaci barscy, z ks. Karolem Radziwiłłem i hr. Pawłem Rzewuskim na czele, założyli w Preszowie lożę pod nazwą »*Cnotliwy podróżny*«, zależną od W. Loży polskiej; a dziś jeszcze pokazują tam piwnicę, na niebiesko pomalowaną, gdzie się odbywały lożowe zebrania. Ta loża dała początek czterem innym [1]). Niebawem powstały także loże w Peszcie *(Zur Grossmuth)*, w Waraždynie *(Trzech smoków)*, w Temeszwarze *(Trzech lilij)* i gdzieindziej, tak, że w r. 1784 było ich w Węgrzech 10. Loże kroackie zawdzięczają swój początek oficerom, internowanym w Magdeburgu podczas wojny siedmioletniej; loże siedmiogrodzkie zaś Samuelowi Bruckenthalowi, który jako gubernator kraju, zaprowadził w nim reformy Józefa II. W Węgrzech powstał nawet osobny system pod nazwą »Obserwy Drascowicsa«, pod sterem hr. Draskowicsa, a w r. 1780 poddały się loże węgierskie prowincyonalnej loży wiedeńskiej. Wskutek dekretu Józefa II z r. 1785 pokryło się atoli wiele lóż, tak że w r. 1790 dwie tylko (w Budapeszcie i w Zagrzebiu) były czynne.

Pod wpływem masoneryi szerzyły się na Węgrzech zasady rewolucyjne, których propagatorami byli Józef Ignacy Martinowics, najprzód zakonnik, potem prof. uniw. lwowskiego, w końcu urzędnik kancelaryi gabinetowej Leopolda II, — Jan Laczkowics, były oficer, Franciszek de Szentmarjay, urzędnik, Józef Hajnoczy, również urzę-

[1]) *Allg. Handb. der Freim.* II, 472.

dnik i hr. Sigrai. Zyskawszy sobie sojuszników w Wiedniu i gdzieindziej, do których należeli Jan Jerzy Forster, porucznik Hebenstreit, pastor Held, były nauczyciel Franciszka II Andrzej Riedel i inni, zamierzali oni zwabić cesarza do Pesztu, uwolnić jeńców francuskich, tamże internowanych i przy ich pomocy wywołać rewolucyę, której celem miało być zaprowadzenie republiki. Ale spisek ten został w r. 1794 odkryty, poczem hersztowie tegoż (Martinowics, Laczkowics, Hajnoczy, Szentmarjay i Sigrai) zostali straceni (20 maja 1795), a wszystkie loże zostały zamknięte [1]).

Dopiero po wybuchu rewolucyi w r. 1848 dyktator Ludwik Kossuth, przyjęty poprzednio do loży hamburskiej »Pelikan«, postarał się, że otwarto w Peszcie lożę »Kossuth w jutrzence wyższego światła« [2]). Kiedy powstanie upadło, przywódcy tegoż wstąpili do lóż zagranicznych [3]) i z Kossuthem na czele utworzyli komitet rewolucyjny węgierski, zostający w ścisłym związku z masoneryą włoską [4]). On to w r. 1859 umawiał się z br.·. Hieronimem Napoleonem Bonaparte, aby utworzyć osobny oddział węgierski z jeńców pojmanych w wojnie [5]); a w r. 1866 zawarł

---

[1]) Czyt. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 222 sq.

[2]) Słowo *Kossuth* później opuszczono, a loża miała bardzo krótki żywot.

[3]) L. Kossuth i hr. Bethlen Gabor do loży w Cincinati, Franciszek Pulszky i Juliusz Andrassy do loży paryskiej »*Mont-Sinai*« (1854), jen. Jerzy Klapka do loży turyńskiej »*Dante Alighieri*«, tytularny biskup Jacek Ronay w Londynie, tyt. biskup Mich. Horwath w Szwajcaryi itd.

[4]) Mazzini już w r. 1851 pisał w swoim manifeście do rewolucyjnego komitetu w Londynie: »*Delenda est Austria*«.

[5]) Plan był taki, że br.·. Kossuth, Klapka i hr. Władysław Teleki, jako członkowie »komitetu narodowego węgierskiego«, mieli z dezerterów i jeńców utworzyć wojsko węgierskie, które wraz z 20-tysięcznym korpusem francuskim, pod dowództwem ks. Hieronima Napoleona Bonaparte, miało wpaść do Węgier. Na to hr. Cavour dał kilkaset tysięcy lir; ale plan się nie powiódł, zwłaszcza, że już

pakt z rządem włoskim i z Bismarckiem w celu wywołania powstania na Węgrzech i buntu pułków węgierskich w czasie wojny prusko-austryackiej, na co miał otrzymać 3 miliony franków [1]).

Jeszcze w r. 1862 żyd Ludwik Lewis, jako profesor języka angielskiego przy uniw. peszteńskim, starał się przy pomocy hr. Edwarda Károlyi, utworzyć w Peszcie tajną lożę p. t. Szent Istvan *(St. Stephan);* ale w r. 1863 musiał ją przenieść do Genewy, gdzie przez dłuższy czas było ognisko masoneryi węgierskiej. Dopiero po zaprowadzeniu dualizmu w r. 1867 (do czego hr. Beust protestant z jednej a Franc. Deak, mason, z drugiej najwięcej się przyczynili) mogli »bracia« Türr, Jerzy Klapka i hr. Teodor Csáky założyć w Peszcie lożę »Maciej Korwin«, której ks. Hieronim Nap. Bonaparte, imieniem W. Wschodu francuskiego, przysłał dyplom erekcyjny, a którą liberalne ministerstwo węgierskie br.·. hr. Juliusza Andrassy'ego zatwierdziło (6-go paźdź. 1868). Równocześnie staraniem L. Lewisa powstała loża *Zur Einigkeit im Vaterlande* (25 maja 1868). Odtąd mnożyła się z każdym rokiem liczba lóż i to tak szkockich, których propagatorem był szczególnie tenże żyd Ludw. Lewis [2]), jak symbolicznych czyli świętojańskich, pod młotkiem Franc. Pulszky'ego; a w jednych i drugich rej wodzili żydzi. 30 stycznia 1871 po-

---

8 lipca 1859 zawarty został pokój w Villafranca. W r. 1860 Kossuth, Klapka i Teleki umawiali się znowu z hr. Cavourem w celu wywołania powstania w Węgrzech, czego wynikiem była rewolucyjna odezwa z 10 września 1860. W r. 1862 hr. Bismarck, odchodząc z Paryża na stanowisko ministra do Berlina, wszedł w porozumienie z węgierską partyą rewolucyjną, za pośrednictwem hr. Seher-Thos'a, bo już wtenczas myślał o wojnie z Austryą. (Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* s. 274 sq.).

[1]) Annuarius Osseg l. c. str. 39 sq. Pośrednikami byli masoni Klapka i hr. Teodor Csáky.

[2]) Umarł w roku 1890 w największej nędzy, opuszczony od »braci«! (Czyt. *Freimaurerei und Socialdemokratie*, str. 57).

wstała W. Loża węgierska św. Jana, a 25 listopada 1871 ukonstytuował się W. Wschód węgierski lóż szkockich, otrzymawszy zatwierdzenie od W. Wschodu francuskiego. Do lóż wstępowali nawet ministrowie, urzędnicy, profesorowie i oficerowie, zwłaszcza gdy minister obrony kraj. Bela Szende w r. 1875 dał nieograniczone pozwolenie dla rezerwowych oficerów honwedów.

Po długich układach W. Loża węgierska zlała się 23 marca 1886 z W. Wschodem szkockim, w W. Lożę »symboliczną węgierską«, dla której 16 marca 1890 ułożono statuta, z odezwą do lóż, by brały udział w życiu publicznem [1]). Wielkim mistrzem został Franciszek Pulszky, a Joannowics i Berecz otrzymali tytuł W. Mistrzów honorowych.

Teraz wzięto się energicznie do utorowania zwycięstwa dla idei masońskich, mianowicie co do małżeństwa i wychowania. Kiedy br.·. Aleksander Wekerle, członek loży szkockiej »*Könyves Kálmán*« i założyciel loży »*Hungaria*«, został prezydentem ministrów, przeprowadził w obu izbach ustawę o ślubach cywilnych obowiązkowych i wymusił jej sankcyę na monarsze (rok 1894). Krom tego zwrócono baczną uwagę na wychowanie publiczne, by je po masońsku urządzić, co tem było łatwiejszem, że czas jakiś sekretarzem ministerstwa oświaty był w. mistrz W. Loży węgierskiej Jerzy Joannowics i że wysokie stanowiska w szkolnictwie zajmowali albo zajmują jeszcze masoni, jak n. p. Antoni Berecz, Marcin Martonffy, Arpad Bokay, Juliusz Kozma i inni. Na mocy uchwały W. Loży z r. 1906, masonerya domaga się coraz silniej »wolnej«, to jest, bezwyznaniowej i przymusowej szkoły.

---

[1]) Loże szkockie nadają jednak i dzisiaj kierunek masoneryi węgierskiej. W. Mistrzem jest obecnie radca Dr. Arpad Bókay, profesor uniwersytetu i radca dworu. W r. 1913 br.·. Ignacy Jekele wydał rytuał co do pogrzebów masońskich.

Co do organizacyi, W. Loża symboliczna miała w r. 1910 pod sobą lóż 77, wianuszków masońskich 10, braci 6.052; a znamienną jest rzeczą, że dla masonów wiedeńskich utworzono loże graniczne w Preszburgu, a dla lwowskich — bo we Lwowie są dwie loże — tuż za Karpatami w Szolywa *(Aufrichtige Freundschaft* r. 1891) i w Lajosfalva *(Menschenliebe* r. 1891).

Masonami byli lub są jeszcze głośni działacze: Ludwik Kossuth, jen. Türr, Pulszky, hr. Wład. Teleki, Klapka, hr. Grzegorz Bethlen, minister hr. Jul. Andrassy, Fr. Deak, minister hr. Albin Csáky, minister Wekerle, min. Banffy, min. hr. Tisza, Ivanka, Rakowszky, Berecz, Joannovics, tyt. biskup Horvath, min. Fr. Kossuth, minister Hieronimi, min. bar. Fejervary, min. Feilicz, min. Gegus, min. Kristoffy, Józef Vecczi, Leopold Molnar, Barabas, min. Polonyi, burmistrz budapeszteński Barczy i inni.

Co do ducha, masonerya węgierska jest fanatyczną, jak francuska, belgijska i włoska, i uważa za swoje zadanie mieszać się do polityki w duchu antykatolickim [1]); to też dąży ona ciągle, acz powoli i ostrożnie, do zgnębienia Kościoła katolickiego, co niestety ułatwia im nieporadność i nieczynność katolików świeckich i samego duchowieństwa. Temu trzeba przypisać, że w r. 1894 przeszły w obu izbach ustawy antyreligijne, jak n. p. o cywilnem małżeństwie obowiązkowem [2]). W lożach panują żydzi, stanowiący 67% ogólnej liczby masonów; oni też wywierają wpływ na rząd i podbijają kraj cały w niewolę, zwłaszcza, że handel, przemysł i trzecia część ziemi są w ich rękach.

Pod względem politycznym, t. z. koalicya stronnictw,

---

[1]) Sam masoński Herold (z 1 maja 1910) przyznaje, że loże węgierskie są związkami politycznymi o dążnościach radykalno-socyalistycznych. W r. 1889 przedstawiciele lóż węgierskich uczestniczyli w apoteozie rewolucyi francuskiej w Paryżu.

[2]) Głównym organem masoneryi węgierskiej, jest *Kelet*, a dla Niemców *Orient*.

odzierżywszy władzę w skutek układu z cesarzem Franciszkiem Józefem (6 kwiet. 1906)[1]), postawiła sobie za zadanie wywalczenie zupełnej odrębności Węgier, jako państwa narodowego madziarskiego, z osobnym bankiem i z węgierską komendą w wojsku translitawskiem, jakoteż zmadziaryzowanie innych narodowości[2]); zaczem poszedł wzrost szowinizmu narodowego i »kultu Ludwika Kossutha«.

Wprawdzie ministerstwo koalicyjne upadło, (w styczniu 1910), ale dążności masoneryi nie uległy zmianie. Hardość i bezwzględność, z jaką loże występują w Węgrzech, oburza nawet ludzi, nie należących do obozu katolickiego. W r. 1911 były minister sprawiedliwości Polonyi, radykał i przez dłuższy czas członek loży, wykrył w izbie niższej sejmu węgierskiego bezprawia sekty. »Węgry — oto jego słowa — posiadają w swej administracyi tysiące ludzi, którzy należą do wolnomularstwa i widzą w jego rewolucyjnych zasadach wskazówkę swych działań urzędowych. Jest to niebezpieczeństwem dla państwa[3]). Administracya traci charakter bezstronności i dostaje się w ręce tajnej grupy politycznej... Loże wywierają na swych członków niesłychaną presyę; wolnomularze znajdują się pod ustawicznym ich nadzorem. Wystarczy odczytać przysięgę, jaką składają wolnomularze, wstępując do lóż, aby przekonać się, że jest bluźnierczą i niebezpieczną dla państwa. Wolnomularstwo węgierskie jest opanowane przez żydów. — Stąd pochodzi, że wskutek agitacyi w kraju odzywają się żądania szkoły bezreligijnej i radykalnego prawa wyborczego«.

---

[1]) Po tem zwycięstwie koalicyi, z br.·. Wekerlem na czele, wyrzekł w. mistrz Joannowics w loży peszteńskiej: »Wszędzie napotykaliśmy ślady masońskiej pracy. Loże i bracia staną do niej, gdy potrzeba masońskie idee rozwijać, krzewić, pchnąć naprzód«. Koalicyi pomogła pieniędzmi Irredenta włoska.

[2]) Narodom słowiańskim i Rumunom narzucają język węgierski nietylko w sądach i szkołach, ale nawet w kościołach.

[3]) Już w r. 1886 zasiadało 46 masonów w sejmie węgierskim.

Polonyi twierdził dalej, że w wolnomularstwie węgierskiem istnieje jeszcze specyalna sekta, która zwalcza narodowe państwo węgierskie, religię, rodzinę, patryotyzm, — słowem, wszystko, co Węgier uważa za rzecz świętą. Winien temu wpływ wolnomularzy-żydów, zajmujących w lożach kierujące stanowiska.

ROZDZIAŁ XXIII.

Masonerya w Szwajcaryi, Belgii i Holandyi.

Treść: I. Założenie i reorganizacya masoneryi szwajcarskiej. — Utworzenie Młodej Europy jako ogniska rewolucyjnego. — Walka przeciw Sonderbundowi. — Bezprawia anarchistów.

II. Rozwój masoneryi pod protektoratem br.·. Leopolda I. — Stowarzyszenia pokrewne. — Proklamowanie ateizmu w Liège. — Duch i organizacya masoneryi belgijskiej.

III. Liczba lóż w Holandyi i w. księstwie Luksemburskiem.

I. W Szwajcaryi powstały pierwsze loże uznane przez W. Lożę angielską: w r. 1737 w Genewie [1]), w r. 1739 w Lozannie *(La parfaite union des étrangers)*, w r. 1740 w Zurychu i w kantonie Waadt, gdzie powstał związek lóż p. t. *Directoire national Helvétique roman.* Zakaz rządu berneńskiego z r. 1745 wstrzymał na chwilę dalszy rozwój masoneryi [2]), dopiero w r. 1765 otwartą została loża *Libertas* w Bazylei, a w r. 1769 przyszedł do skutku związek lóż genewskich p. n. *Grande Loge nationale de Genève.* W latach następnych była Szwajcarya widownią wielkiego zamieszania, dokonanego w łonie masoneryi, bo oprócz

---

[1]) Założył ją anglik Jerzy Hamilton, od r. 1737 wielki mistrz prowincyonalny lóż genewskich.

[2]) Dekret W. Rady z 8 marca 1745 zakazał wszelkich związków z masoneryą pod karą 100 talarów grzywny i pod utratą wszystkich honorów i urzędów.

systemu angielskiego dostała się do niektórych lóż »ścisła obserwa« ze stopniami templaryuszowskimi«, w innych zaś panował »ryt szkocki zrektyfikowany«; a prócz tego uwijali się tam Rosenkreuzery, Illuminaci i zwolennicy »hrabiego Cagliostro« [1]). W r. 1793, wskutek wybuchu rewolucyi francuskiej, wszystkie prawie loże, oprócz lóż kantonu genewskiego, zawiesiły swe prace. Po najeździe Francuzów w r. 1798, utworzył się tamże rząd tymczasowy, na którego czele stanęli mistrzowie lóż dyrektoryalnych Bazylei i Lozanny, a za czasów Napoleona I inne także loże odżyły, poddawszy się władzy W. Wschodu francuskiego.

Na początku wieku XIX reorganizacyą masoneryi zajęli się: były nauczyciel cara Aleksandra I jen. Cezar de la Harpe, literat Henr. Zchokke, dawny illuminat Justus Grüner i w. mistrz Verdeil; ale dopiero w r. 1844, za zgodą W. Lóż w Zurychu i w Bernie, założoną została *Wielka Loża szwajcarska* pod nazwą *Alpina* [2]), która w r. 1910 miała pod sobą 34 lóż, 19 wianuszków masońskich i 4.200 »braci«; podczas gdy *Suprême Conseil* liczył 3 kapituły, 2 areopagi, 1 Gr. Cons. i 1 Supr. Cons. W roku 1834 staraniem Mazziniego powstał związek p. t. »Młoda Szwajcarya«, jako ognisko rewolucyjne i część »Młodej Europy«.

Kiedy kantony protestanckie poczęły uciskać katolików, siedm kantonów katolickich utworzyło dla obrony praw swoich związek, zwany *Sonderbund;* ale w r. 1847 doznały klęski, poczem radykalizm protestancki, popierany przez loże, zadał Kościołowi straszne ciosy. Szwajcarya, a szczególnie Genewa, stała się siedzibą rewolucyonistów

---

[1]) Por. *Allg. Handbuch der Freim.* II, 385.

[2]) Przyczynił się do tego profesor br.·. Bluntschli, od r. 1838 członek loży zurychskiej *Modestia cum libertate,* od r. 1872 wielki mistrz Wielkiej Loży w Bayreuth *(Zur Sonne)* i prezes związku protestanckiego o tendencyach racyonalistycznych.

i anarchistów wszelkiej narodowości; wszakże tam w roku 1898 zamordowano cesarzowę austryacką Elżbietę; tam Dawid Strauss wydał ohydną książkę p. t. »Życie Jezusa«; tam po r. 1870 srożyło się okrutne prześladowanie [1]), podobne do pruskiego Kulturkampfu. Że w niem masonerya miała cząstkę, pokazuje się z odezwy, wydanej przez W. Lożę *(Alpina)* w lipcu r. 1873, ziejącej nienawiścią do katolicyzmu [2]). I dziś jest ona wrogo usposobiona dla katolicyzmu, co i stąd się pokazuje, że tam, gdzie ma władzę w swym ręku, zaprowadza w szkołach wykłady »religii«, wspólne dla wszystkich wyznań, i to bezwyznaniowe, a do tego przymusowe! W r. 1913 delegaci lóż szwajcarskich, jakoteż stowarzyszeń wolnomyślnych i monistycznych, zebrawszy się w Bernie, uchwalili utworzyć federacyę tych związków, z osobnym programem, do którego wchodzi propaganda w celu szerzenia apostazyi pośród katolików, rozdział Kościoła i państwa, rozbrat między Kościołem i szkołą, wykluczenie Kościoła i religii z ognisk rodzinnych. Jakim jest duch panujący w lożach szwajcarskich, poznać można stąd, że Wilhelm Vogt, członek Rady związkowej, (acz *libre—penseur*, jak i jego ojciec Karol) uznał za stosowne ostrzedz społeczeństwo szwajcarskie przed niebezpieczeństwem, jakie grozi krajowi »ze strony masoneryi skorumpowanej polityką i interesem osobistym« [3]).

Na mocy uchwały kongresu masońskiego z r. 1900 utworzono w r. 1902 biuro internacyonalne, którego organizacyą zajęła się Wielka Loża, *Alpina* [4]), a które ma siedzibę w mieście Neufchatel.

II. Pierwsze loże belgijskie powstały przed r. 1730,

---

[1]) Por. *Pius IX i Jego Pont.* T. III. Roz. IX.

[2]) Zamieścił ją G. Pachtler S. J. w dziele *Der stille Krieg gegen Thron und Altar* II Aufl. str. 65. Loże popierały wówczas starokatolików i radykałów.

[3]) L. Prache *La Pétition* etc. 41.

[4]) Od r. 1875 wydaje ona czasopismo p. t. *Alpina.*

a życzliwym ich opiekunem był namiestnik cesarzowej Maryi Teresy, ks. Karol lotaryngski, który należał również do sekty. W r. 1770 W. mistrz angielski książę Beaufort zamianował markiza de Gages w. mistrzem prowincyalnym w Niederlandach austryackich; kiedy jednak ukazały się tam dążności, dynastyi Habsburgów wrogie, zamknął Józef II edyktami z 9 stycznia i 15 maja 1786 wszystkie loże, z wyjątkiem trzech brukselskich, które poddał nadzorowi policyi.

Przy końcu wieku XVIII uznały loże belgijskie władzę W. Wschodu francuskiego, co trwało do upadku Napoleona I. Kiedy Kongres wiedeński przyłączył ten kraj do Holandyi, pomnożyła się liczba lóż, a w r. 1818 powstała W. Loża prowincyonalna dla południowych prowincyj, zależna atoli od W. Loży holenderskiej. Rząd Wilhelma I, podżegany przez masonów, rozpędził Jezuitów, osiadłych w Gandawie, usunął wiernych katolików z urzędów, by ich zastąpić protestantami lub masonami, i założył trzy nowe uniwersytety, jako rozsadniki idei antykatolickich (1816).

Po rewolucyi w r. 1830 masonerya, przybrawszy nazwę »partyi liberalnej«, znalazła protektora w królu Leopoldzie I (1831—1865), który sam był wolnomularzem, piastującym wysoką godność »Kawalera Kadosz« [1]); to też śmielej wystąpiła do walki z katolikami, w której przewodzili br.·. Defacqz, d'Ath, Verhaegen, Defré, Bara, Couvreur, hr. Goblet d'Aviella, Van Humbeck, Bergé, Rogier, Frère-Orban i inni. Po utworzeniu W. Wschodu belgijskiego (25 lut. 1883), zadaniem masoneryi było zszeregować liberałów i radykalistów w jeden hufiec i narzucić mu swe

---

[1]) Leopold I, książę Sachsen-Coburg-Gotha, wstąpił 1 sierpnia 1813 do loży *Zur Hoffnung* w Bernie szw., a przyjęcie do wyższych stopni szkockich otrzymał w Anglii i był tamże pierwszym Dozorcą loży *De l'Amitié*. Umarł 10 grudnia r. 1865. Syn jego Leopold II, zmarły w grudniu r. 1909, nie należał do sekty.

dowództwo. Główne zaciągi lóż były po miastach, świeżych zaś sił dostarczały nietylko trzy uniwersytety rządowe (w Brukseli, Liège i Gandawie), opanowane przez sektę, nietylko dzienniki obrabiające opinię w jej duchu, ale także internacyonalne związki robotników, kongresy studentów i stowarzyszenia liberalne, mające przedewszystkiem kierować wyborami, bo najprzedniejszą areną walki jest tam parlament. W r. 1854 na wniosek w. mistrza Piotra Teodora Verhaegena pozwolił W. Wschód belgijski zajmować się w lożach sprawami religii i polityki, co wywołało zerwanie urzędowych stosunków z lożami niemieckiemi (do r. 1874).

Kiedy w roku 1855 stronnictwo liberalne doznało porażki, loże masońskie skupiły się w zbitą falangę i uzbroiły cztery nowe pułki, to jest, cztery stowarzyszenia, jako to: wyzwolonych *(affranchis)*, solidarnych *(solidaires)*, wolno-myślących *(libres-penseurs)* i wolno-żyjących *(libres-viveurs)*, z tą straszną dewizą: Pokój duszy płynie z zaprzeczenia Boga [1]).

Wyzwoleni okazują w życiu jawną pogardę dla zasad i praktyk chrześcijańskich.

Solidarni, których pierwszy związek, pod nazwą *l'Affranchissement*, miał powstać w roku 1854, według innych dopiero w r. 1862, obowiązują się, że przy śmierci nie dopuszczą do siebie kapłana, a z pogrzebu wykluczą wszelki obrzęd religijny. Jeżeli który z »braci« umiera, otaczają go inni »bracia« bez ustanku, aby przypadkiem »nie dał nurka«, poczem odprowadzają go z pompą do grobu, jako to uczynili przy pogrzebie wielkiego mistrza lóż belgijskich Piotra Teodora Verhaegena i wielu innych [2]).

Towarzystwo *wolno-myślących*, istniejące od 20 paź.

---

[1]) Czyt. *Pius IX i Jego Pontyfikat.* Tom II. Rozdz. VI, IV.

[2]) Na tym pogrzebie wystąpili masoni w swoich strojach i odprawili ceremonie według rytuału masońskiego. Byli też obecni »solidarni« in gremio i przedstawiciel króla (1862).

1862 roku, wydało wojnę »zabobonom wszelkiego rodzaju, które jeszcze za dni naszych utrzymują ludzkość w haniebnej niewoli«, i stara się odepchnąć kapłanów nietylko od łoża umierającego, ale przedewszystkiem od ogniska rodzinnego, mając takie hasło: »Precz z kapłanami przy naszej śmierci, przy naszych ślubach, przy narodzinach naszych dzieci!« [1]). Katechizm wolnomyślnych każe wierzyć, że »siła nie może być pojęta poza materyą, że niema wcale Boga«. Dziś mają oni w Brukseli internacyonalne biuro, które zwołuje kongresy wolnomyślnych, przez masonów mocno zasilane.

Towarzystwo *wolno-żyjących*, założone w Brukseli, wynagradza tych wszystkich, którzy wynajdują przeciw kapłanom lub zakonnikom oskarżenia, mogące pociągnąć ich przed sądy cywilne.

Nadto w 1865 roku, 16 lutego, utworzyły loże masońskie, t. zw. *Ligue d'enseignement belge*, iżby rugując z jednej strony religię ze szkół, z drugiej wprowadzając przymus szkolny, wychowywać młode pokolenia w ateizmie; w tym też celu nałożyły na swoich adeptów podatek szkolny *(dernier des écoles)* i urządzały częste wiece[2]). Dziełem lóż i internacyonału był również kongres studentów w Liège (paźdz. 1865), na którym tysiąc przeszło przedstawicieli uniwersytetów belgijskich, francuskich, niemieckich, hiszpańskich, holenderskich, angielskich i rosyjskich, następujące wygłosiło zasady: »Przyznajemy się jawnie do materyalizmu... W porządku moralnym chcemy przez zniszczenie przesądów religijnych i kościelnych dojść do

---

[1]) Każdy z jego członków obowiązuje się: a) nie dopuścić kapłana do łoża śmierci, b) zawierać małżeństwa tylko przed władzą cywilną, c) nie dozwolić, aby jego dzieci przyjmowały chrzest, bierzmowanie, Komunię. Związki »Wolnej Myśli« tworzy w Warszawie i gdzieindziej Andrzej Niemojewski.

[2]) Masoni starają się wszędzie, nawet w afrykańskiem Kongo, zakładać szkoły bezwyznaniowe; a natomiast przeszkadzają misyonarzom w pracy apostolskiej dla murzynów.

negacyi Boga i do wolnego badania... Wojna Bogu! Nienawiść Bogu!... Jesteśmy rewolucyonistami, socyalistami, ateuszami... Odrzuciwszy powagę Boga, nie chcemy myśleć o żadnej powadze ludzkiej... Trzeba siłą przywieść ludzkość do postępu... Czerwona chorągiew jest prawdziwym sztandarem wolności... Niech żyje Danton, Marat, Robespierre i wszyscy bohaterowie roku 1793. Należy naśladować ich przykład i usunąć resztki władzy, choćby przyszło wylać strumienie krwi«. Trzy lata później (6—13 września 1868) odbył się w Brukseli międzynarodowy kongres robotników, gdzie wypowiedziano wojnę prawu własności, aby natomiast wprowadzić komunizm.

Nadto masoni do swoich związków wciągali kobiety, oświadczając głośno, że »pozyskanie kobiety będzie zdobyczą ogniska domowego, tej ostatniej kryjówki katolicyzmu i tradycyj chrześcijańskich, jakoteż pozyskaniem dziecka, to jest, przyszłości« — urządzali w wielki piątek bankiety mięsne, zakładali szkoły bezreligijne i dla zebrania »grosza szkolnego« wyprawiali po miastach »kałwakaty z maskami«, to jest, istne saturnalia, gdzie w ohydny sposób wyszydzali religię. Wreszcie dla wyrugowania wiary w Boga, zawiązali »kółka ateuszów«; a na jednem z ich zebrań niejaki Thée nie wahał się wyrzec, że »ateizm jest czerwoną chorągwią filozofii i że chcąc wierzyć w Boga, trzeba zostać katolikiem; kto zaś odrzuca katolicyzm, musi w logicznem następstwie odrzucić także i Boga«. Nikogo też nie dziwiło, że w r. 1895, jako w 25 rocznicę zaboru Rzymu, wielki mistrz W. Wschodu belgijskiego wyraził masoneryi włoskiej sympatyę swoich lóż.

Z drugiej strony katolicy nie ustąpili z pola walki, ale uzbroiwszy się lepiej i ścieśniwszy swe szeregi, odnieśli przy ostatnich wyborach w roku 1912 zwycięstwo [1]) mimo, że masoni połączyli się ze socyalistami, w Belgii

---

[1]) Za to partya masońsko socyalistyczna odpłaciła się napadami na katolików w Brukseli, Liège i gdzieindziej.

bardzo licznymi i silnie zorganizowanymi [1]). Nie udał się też w roku 1912 strejk generalny robotników, urządzony w celu wymuszenia nowej reformy wyborczej, ani się powiodło masonom przeprowadzić ustawy, by oficerom wolno było wstępować do lóż, bo minister wojny de Broqueville dał im dzielną odprawę.

Słowem, w Belgii wre walka zacięta, ale obóz katolicki jest zwarty i silny, a stowarzyszenia katolickie nie dają się ubiedz masonom, liberałom i socyalistom na żadnem polu pracy społecznej; istnieje tam nawet »liga antymasońska«, mająca działać wprost przeciw tej sekcie [2]).

W roku 1910 masonerya belgijska liczyła 24 lóż o trzech stopniach symbolicznych pod W. Wschodem belgijskim (w Brukseli od roku 1891), i 4 areopagi o 30 stopniach, 7 kapituł 18-go stopnia, 5 lóż symbolicznych pod Najwyższą Radą belgijską *(Suprême Conseil de Belgique* w Brukseli od roku 1817) [3]).

III. Masonerya *holenderska* jest również nieżyczliwą Kościołowi, ale nie tak wojowniczą, jak belgijska. Pierwsze jej loże powstały w Hadze (r. 1734) i w Amsterdamie (1735), a mimo zakazu rządowego z 30 listop. 1735 liczba lóż w r. 1756 doszła do 14, poczem w tymże roku utworzoną została W. Loża niderlandzka, która w r. 1857 połączyła się z W. Lożą prowincyonalną belgijską. Po oderwaniu się Belgii, W. Loża holenderska przybrała znowu nazwę *Groot Osten.* W r. 1910 miał tenże W. Wschód pod sobą 3 wielkie loże prowincyonalne, 101 lóż [4]) i do 4.600 »braci«.

---

[1]) Mimo to mieli katolicy już w r. 1912 1 lipca 82.761 swoich syndykatów pod sterem »Ligi demokratycznej«.

[2]) *Bulletin Antimaçonnique* tej ligi ma 5.000 prenumeratorów. Powzięto tam zamiar urządzenia w Brukseli kongresu międzynarodowego antymasońskiego.

[3]) W. Wschód uprawia trzy stopnie niższe, a *Suprême Conseil* stopnie wyższe rytu szkockiego.

[4]) Z tych 31 w południowej Afryce, 17 w innych koloniach. Por. C. van Dalens'a *Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1909.* Leipzig 1912.

Loże holenderskie trzymały się z początku systemu angielskiego; później atoli przyjęły nadto cztery wyższe stopnie według rytu szkockiego, istniejącego we Francyi. Za Napoleona I powstały w Amsterdamie loże zależne od W. Wschodu paryskiego, co trwało tylko do r. 1814.

W roku 1816 wielkim mistrzem W. Loży w Hadze wybrany został dożywotnie Fryderyk, książę Oranii, drugi syn króla Wilhelma II; ale go zraził antychrześcijański charakter sekty, w wyższych jej stopniach dominujący, co też w piśmie z r. 1819 otwarcie wypowiedział [1]).

Wielkie księstwo Luksemburskie miało już w r. 1776 loże w mieście Luksemburgu, ale edykt Józefa II z 15 maja 1786 był i tu dla masoneryi zabójczym. W r. 1849 powstała w temże mieście najwyższa rada masońska *(Suprême Conseil maçonnique)*, pod którą »pracują«: 1 kapituła, 1 loża *(La Concorde fortifiée)* i do 70 »braci«. Loże te występują wrogo przeciw katolicyzmowi i szczególnie na młodzież dojrzalszą zastawiają swe sidła.

---

[1]) Masonem był także od r. 1817 król Wilhelm II († 1849).

ROZDZIAŁ XXIV.

Masonerya w Polsce.

Treść: Pierwsze loże za czasów Augusta II i Augusta III. — Rozwój masoneryi za króla Stanisława Augusta. — Otwarcie W. Loży w roku 1770. — Utworzenie W. Wschodu polskiego i ogłoszenie konstytucyi organicznej w roku 1784. — Upadek masoneryi polskiej po rozbiorze Polski. — Wskrzeszenie W. Wschodu w r. 1810 i jego postępy. — Masonerya na Litwie i Wolyniu. — Nieporozumienia co do organizacyi. — Tajne związki młodzieży i wojska. — Ukaz Aleksandra I z 12 siepnia 1821 r. i zamknięcie lóż. — Ocena ducha masoneryi polskiej. — Celniejsi jej adepci. — Szkodliwe skutki jej działania. — Los związków tajnych wojskowych. — Loża polska w r. 1862. — Czy obecnie istnieją loże na ziemiach polskich.

Do Polski przyszła masonerya z Francyi, dokąd nasi panowie wyjeżdżali często nibyto po naukę i ogładę, a skąd awanturnicy spieszyli chętnie do polskich dworów, czy też do pułków »obcego autoramentu« po chleb i znaczenie. Za króla Augusta II-go, który lubiał otaczać się Francuzami, mówiono o loży w Warszawie; pewną zaś jest rzeczą, że w r. 1739 istniała tam loża, zależna od drezdeńskiej loży »Trzech białych orłów«, którą hr. Rutowski, naturalny syn Augusta II, w r. 1738 założył; ale te pierwsze zawiązki zniszczyła klątwa, ogłoszona w bulli Klemensa XII (z r. 1738).

W r. 1742 Stanisław Mniszech, wraz z Jędrzejem Mokronowskim i księciem Konstantym Jabłonowskim, tworzy

lożę w Wiśniowcu na Wołyniu, — w r. 1774 Andrzej Mokronowski lożę »Trzech braci« w Warszawie, — w r. 1747 Franciszek Longchamp lożę »Trzech bogiń« we Lwowie [1]). — w r. 1755 Jerzy Mniszech, marszałek w. k., przy pomocy jenerała bar. Piotra Le Fort lożę w Dukli [2]); ale wszystkim tym lożom zadała śmiertelny cios bulla Benedykta XIV »*Providas*«, ogłoszona 18 marca 1751.

Dopiero w r. 1758 wskrzeszoną została loża »Trzech braci«, która atoli po r. 1764 upadła. W jej miejsce powstała w roku 1767 loża »Cnotliwego Sarmaty«, z kapitułą wyższych stopni, staraniem hr. Fryderyka Alojzego Brühla, *(Eques a gladio ancipiti)*, według »rektyfikowanego rytu niemieckiego«, to jest, templaryuszowskiego, a pracująca w stopniach symbolicznych i szkockich czyli wyższych.

Po odejściu hr. Brühla, mistrz loży »Cnotliwego Sarmaty« hr. August Moszyński *(Eques a rupe alba coronata)*, syn Jana podskarbiego w. k. i hrabianki Cozel, naturalnej córki Augusta II, znany z zasad libertyńskich i z oddawania się alchemii, wskrzesił i podzielił ją na niemiecką »*Drei Brüder*«, francuską »*Parfait silence*« i polską »Cnotliwego Sarmaty«, a nawet tę ostatnią jako »Wielką Lożę na wspaniałym Wschodzie polskim« ogłosił, sam zaś od księcia de Beaufort, wielkiego mistrza W. Wschodu londyńskiego, nominacyę na »w. mistrza prowincyonalnego wolnomularstwa Królestwa polskiego i Wielkiego Księstwa litewskiego« otrzymał.

Otwarcie nowego budynku tej Wielkiej Loży polskiej [3]),

---

[1]) Por. St. Zaleski *O Masonii w Polsce* wyd. II. — Szym. Askenazy *Łukasiński* T. I, 208 sq. — N. Deschamps *Les sociétés secrètes et la société*. 6 édit. T. II, p. 687.

[2]) Według Askenazego i *Allgem. Handbuch der Freim.* II S., 166, loża w Dukli powstała już w r. 1739; ale pierwsza wersya jest pewniejsza.

[3]) Organizacya była taka, że najwyższą władzę sprawowała loża warszawska »Cnotliwego Sarmaty«, złożona z mistrzów i do-

rządzącej się od 4. sierp. 1769 własną Konstytucyą, nastąpiło 24 czerwca 1770 r. z wielką uroczystością, bo jak pisze nuncyusz Durini w relacyi swojej do Rzymu, nietylko król Stanisław August ofiarował na biesiadę masońską 2.000 złp., ale sam prymas Podoski pożyczył na nią swoich sreber i incognito jako »dobry brat« w niej uczestniczył [1]).

Przybywały też nowe loże, tak, że w r. 1770 było ich siedm; ale wskutek pierwszego rozbioru Polski musiały one zawiesić swe prace. Po r. 1772 wskrzesili lub zreformowali je wybitni masoni polscy, jak hr. Brühl, A. Moszyński, Józef Hylzen. Jan Poniński, And. Mokronowski, Karol Heyking, Józef Zajączek, Jerzy Wielhorski, Mikołaj Radziwiłł, Ignacy Potocki, jakoteż obcy przybysze: Jan Mioche, Jan de Thoux de Salverte, X. Caroni i inni. Mianowicie hr. Brühl w r. 1774 utworzył w Warszawie lożę ścisłej obserwy »Karola pod trzema hełmami«, w niemieckim języku pracującą [2]), a do niej w r. 1777 wstąpił sam król Stanisław August pod nazwą *Eques Salsinatus* albo *Salsinatus Magnus* i otrzymał 21 stopień kawalera *Rose-Croix* według rytu szkockiego, złożywszy przepisaną przysięgę, ale z zastrzeżeniem swych »obowiązków obywatelskich i królewskich« i pod warunkiem, że wstąpienie jego pozostanie tajemnicą. W r. 1774 Karol Armand Heyking, z Janem de Thoux de Salverte i z innymi założył także towarzystwo pod nazwą »Chevaliers de St. Charles amis à l'epreuve«, które istniało potem jako loża »Do-

---

zorców lóż podwładnych i z wielkich urzędników swoich; na jej czele stał wielki mistrz. Pod tą wielką lożą stały loże symboliczne krajowe, rządzone przez mistrzów katedralnych; nad zachowaniem zaś dogmatu i ceremoniału w lożach czuwał wizytator, przez w. mistrza wysylany.

[1]) Nuncyusz żalił się także na biskupa poznańskiego Młodziejowskiego, że tenże proszony o to, by temu zgorszeniu zapobiegł, miał odpowiedzieć: »Ja mam co innego do roboty«.

[2]) Od niej poszła loża tejże nazwy w Krakowie.

brego Pasterza«. W r. 1778 powstała także, za staraniem ambasadora rosyjskiego Stackelberga i Jana Ponińskiego, loża-matka dla lóż polskich, według rytu angielsko-szkockiego pracujących, którą z pochlebstwa dla Katarzyny II, nazwano: »Katarzyna pod gwiazdą północną«, a od której zależała także loża »Dobrego pasterza« w Wilnie. Podczas sejmu czteroletniego zmieniono jej nazwę na »Stanisław pod gwiazdą północną«, a pierwej jeszcze, bo 4 sierpnia r. 1780, W. Loża londyńska przez w. mistrza księcia Montagu hrabiego Manchester, dała jej *magnam chartam*, czyli władzę »robienia Mularzów« i zakładania lóż. W krótkim czasie pomnożyła się ich liczba i to różnych rytów, tak że w r. 1780 było w Polsce 9 lóż zwyczajnego rytu angielskiego, zależnych od W. Wschodu polskiego, 4 loże rytu niemiecko-szwedzkiego, zależne od dyrektoryatu w Strassburgu, 2 loże rytu francuskiego, zależne od W. Wschodu Francyi i jedna loża niezależna.

Ale loże reformy niemieckiej (*Tempel der Isis, Nordschild, Eleusinische Göttin* w Warszawie) wkrótce upadły, podczas gdy W. Loża polska, przy której dla czuwania nad doktryną i ceremoniałem istniała od r. 1782 »kapituła najwyższa urządzająca«, do większego przyszła znaczenia. Pod jejto skrzydłami zawiązała się w r. 1783 pierwsza loża adopcyjna (masonek) w Warszawie, pod nazwą »Dobroczynność«; za nią poszły takież loże w Poznaniu, we Lwowie (1788) i w Dubnie.

W Poznaniu pierwsza loża założoną została w r. 1780 pod godłem: »Stateczność uwieńczona« (*La constance couronnée*), a pierwszym jej mistrzem był hr. Ignacy Działyński. Jej to staraniem, a z upoważnienia W. Wschodu polskiego (z 11 maja 1785) powstała w Poznaniu loża dla kobiet tejże nazwy, która do r. 1794 istniała. W r. 1783 przybyła tamże druga loża polska p. t. »Orzeł biały«, zostająca pod protektoratem Wielkiego Wschodu polskiego, podczas gdy loża niemiecka *Zur Schule der Weisheit* zależna od W. Loży berlińskiej, »pracowała« od roku 1784, najprzód

sama, później, od r. 1806, wespół z lożą »*Friedrich Wilhelm zur beglückenden Eintracht*[1]).

W Warszawie, po wyjeździe Józefa Hylsena, został w r. 1781 w. mistrzem Ignacy Potocki, prezes rady nieustającej, który rozbitą na różne ryty masoneryę polską postanowił zjednoczyć w jedną instytucyę narodową, niezależną od zagranicy. 27 grudnia 1781 odbyło się ogólne zebranie »reprezentantów wolnomularstwa narodowego« w wielkiej loży W. Wschodu polskiego, pod młotkiem Ignacego Potockiego, gdzie przyjęto ustawę tymczasową i nawiązano stosunki z wielkimi Wschodami zagranicznymi. Na podstawie władzy, nadanej w. mistrzowi masoneryi polskiej przez najwyższe władze masońskie w Londynie i w Berlinie, przeprowadził Ignacy Potocki rewizyę ustaw dotychczasowych i utrwalenie nowej konstytucyi organicznej, zgodnej z konstytucyami Andersona, którą po poprzedniem zbadaniu przez osobną komisyę ogłoszono uroczyście na walnej sesyi W. Wschodu dnia 26 lutego 1784.

Tegoż roku wydano regulamin dla lóż symbolicznych[2]).

Wówczas do W. Wschodu narodowego należało 13 lóż zjednoczonych t. j. 4 warszawskie, 4 wileńskie, 3 poznańskie, 1 grodzieńska, 1 dubieńska. Po wyjeździe Ignacego Potockiego do Włoch, w. mistrzem został Andrzej Mokronowski; po jego śmierci († 14 czerwca 1784) wielki młotek dostał się w r. 1785 Szczęsnemu Potockiemu, wojewodzie ruskiemu, a w roku 1789 Kazimierzowi Sapieże, marszałkowi litewskiemu czteroletniego Sejmu, bo Szczęsny Potocki, przeszedłszy do obozu rosyjskiego, musiał złożyć swą godność[3]). W sejmie czteroletnim najwybitniejsi

[1]) Por. P. Prümer *Geschichte der Loge in Posen.*

[2]) Streszczenie ustawy i regulaminu zamieścił ks. Załęski l. c. str. 94 sq.

[3]) W tym czasie (24 kwiet. 1786) spalił się budynek W. Wschodu, podarowany przez króla Stanisława Augusta. Przedtem jeszcze dwaj przedstawiciele lóż polskich, baron Heyking i de Thoux de la Salverte, uczestniczyli w obradach masońskiego związku »Philalèthes« w Paryżu (r. 1785).

zwolennicy reformy należeli do masoneryi; a to nam tłómaczy, dlaczego wśród nich powstała myśl urządzenia stosunków kościelnych w duchu józefinizmu, w szczególności zaś, sprzedania na rzecz państwa dóbr biskupstwa krakowskiego. Toż samo wielka część oficerów w armii polskiej z r. 1792 należała do lóż i sam jej wódz ks. Józef Poniatowski był masonem; natomiast Kościuszko nie wpisał się nigdy do sekty.

A jakimże był stan masoneryi we Lwowie?[1]) Jeszcze w r. 1747 Franciszek Longchamps, bankier z Francyi, utrzymujący stosunki pieniężne z wielkimi rodami polskimi, założył tu lożę »Trzech bogiń« *(Les trois Déesses);* ale krótkim był jej żywot, bo konsystorz lwowski ob. łac., na podstawie przychwyconych jej papierów[2]), wystąpił energicznie przeciw masoneryi. Dopiero w r. 1769 przy pomocy warszawskiej loży p. t. »Cnotliwego Sarmaty« założoną została we Lwowie loża »Trzech białych orłów«, do której należeli nasi magnaci (np. Mikołaj i Stanisław Potoccy, Franciszek i Jerzy Lubomirscy, Michał Czacki, Kalikst Poniński i Józef Stadnicki, bankierzy i kupcy lwowscy (Longchamps i Preschel), a nawet i księża (jak XX. Sierakowski, Węgierski, Hoszowski). Po zaborze Galicyi wpisało się do niej kilku wyższych urzędników austryackich, tak że już w r. 1777 w. mistrzem wybrany został hr. Gallenberg, radca gubernialny, a na pieczęci loży białe orły musiały ustąpić miejsca dwugłowemu orłowi austryackiemu. Obok niej powstała w r. 1774, za pozwoleniem

---

[1]) Wiadomości te wyjmujemy z rozprawy Fr. Jaworskiego p. t. *Masonerya we Lwowie*, umieszczonej w *Kurjerze lwowskim* (z marca r. 1914). Jaworski korzystał z dzieł br.·. Innocentego Fesslera *(Fesslers sämtliche Schriften über Freymaurerey.* Freyberg (1805) i br.·. Abafiego *Geschichte der Freimaurerei Oesterreich-Ungarns*, Budapest 1897)

[2]) Opowiadają, że sekretarz loży Le Roy umarł nagle w Samborze i że znalezione przy nim papiery masońskie proboszcz samborski przesłał konsystorzowi lwowskiemu.

prefektury pragskiej, loża czysto niemiecka p. t. *Zu den drei Standarten*, założona przez ambitnego i ruchliwego oficera austr. Jana Marcina Clemensa, który nawet o tem zamarzył, by przy pomocy drugiej loży niemieckiej »*Joseph zum Kaiserlichen Adler* (z r. 1778), stanąć na czele nietylko lóż lwowskich, ale także galicyjskich, które w tym czasie powstały w Samborze (*Zur Hoffnung* r. 1777), w Zaleszczykach (*Zum goldenen Stück* r. 1777), w Wieliczce (*Hermann zur schwarzen Schildkrötte* r. 1777), w Tarnowie (*Zu den drei roten Bändern im goldenen Felde* r. 1783). Nie udały się te zamiary, a loża »Trzech białych orłów« pozostała i nadal pod władzą W. Wschodu warszawskiego, bo w r. 1776 tak zawyrokowało dyrektoryum masońskie w Brunświku, nie mając względu na pierwszy podział polski. W r. 1778 szalbierz włoski Beduzzi założył lożę »teoretyczno-salomońską pod trzema białemi różami«; ale i ta loża, mająca przygotowywać do wyższych stopni masońskich, niedługi miała żywot. Więcej siły dodało masoneryi założenie przez Józefa II uniwersytetu lwowskiego; a szczególnie czynnymi okazali się dwaj profesorowie teologii: br.·. Innocenty Fessler, exkapucyn, który potem przeszedł na protestantyzm i ożenił się, — i Józef Martinovics, exfranciszkanin, który następnie wdał się w spiski przeciw cesarzowi Franciszkowi II i poszedł na szubienicę (r. 1795). Nie brakło też propagatorów masoneryi między tułającymi się we Lwowie labusiami francuskimi (jak abbé Baudin, abbé de Lilli), jak i wśród awanturników świeckich, a jednym z nich był exoficer rosyjski Korsitzky, który obok systemu szwedzkiego zachwalał teozofię, alchemię i magię. Po r. 1780 odłączyli się masoni polscy od niemieckich, poczem pierwsi utworzyli w r. 1782 lożę »Pod prawdziwą przyjaźnią«, zatwierdzoną przez W. Wschód warszawski; ona to dała początek loży adopcyjnej »Pod dobroczynnością«. Natomiast Niemcy zgrupowali się w loży *Phoenix zur runden Tafel*, do której w r. 1789 wstąpił wspomniany powyż Fessler i którą starał

się przejąć prawdziwemi ideami masońskiemi [1]). Kiedy to okazało się niemożebnem, założył Fessler, wespół z Ernestem Kortumem, »zreformowaną« lożę »*Zum Biedermann*«. Ale całą tę robotę masońską przerwał Józef II, który w r. 1785 nakazał, aby w miastach prowincyonalnych, gdzie była siedziba władz najwyższych, mogła istnieć jedna tylko loża, — w roku 1788 wzbronił lożom polskim wszelkich stosunków z W. Wschodem warszawskim, a w r. 1789 ogłosił znany już edykt o udziale w lożach urzędników państwowych. Ostateczny cios lożom lwowskim zadał dekret Franciszka II z r. 1794, rozwiązujący wszystkie loże. Jedynie loża polska »Doskonała równość«, pracująca na pół jawnie od r. 1778 pod młotkiem X. Antoniego Podhajeckiego, kanonika katedralnego, a zatwierdzona w roku 1780 przez W. Wschód francuski, nie przestała działać w ukryciu. Z niej to wyszło »Towarzystwo patryotycznych polityków«, które nawet po podziale Polski miłość ojczyzny utrzymywało w sercach swoich członków.

Upadek Polski sprowadził również upadek Wielkiego Wschodu polskiego. W krajach polskich pod zaborem rosyjskim zamknął loże ukaz cara Pawła z r. 1797, w Galicyi dekret Franciszka II z r. 1794; jedynie pod rządem pruskim utrzymały się, a nawet rozmnożyły się loże, ale tylko niemieckie i zależne od Wielkich Lóż berlińskich, do tego przez rząd pruski ściśle nadzorowane.

Dopiero oficerowie legionów polskich, wstąpiwszy do lóż francuskich, przeszczepili masoneryę na ziemię polską i złączyli ją z W. Wschodem francuskim. Tak w r. 1807 jenerał Wincenty Axamitowski założył w Warszawie lożę p. t. »Bracia Polacy zjednoczeni«, której honorowym członkiem został książę Józef; a w r. 1810 pułkownik Ignacy

---

[1]) Masoni lwowscy chcieli co rok w dzień św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), oprócz wspólnych biesiad, urządzać nabożeństwa publiczne w kościele; ale gorliwy arcybiskup lwowski Wacław Hieronim Sierakowski na to nie pozwolił.

Zieliński wskrzesił w Krakowie lożę »Przesąd zwyciężony«, zamkniętą od r. 1790, której lokal znajdował się na Wesołej.

W Poznaniu, po wejściu wojsk Napoleona, Francuzi z Polakami założyli w r. 1807 lożę »*Les Frères Français et Polonais réunis*«, która pracowała najprzód pod sterem W. Wschodu paryskiego, a w r. 1810 zjednoczyła się z W. Wschodem warszawskim; pierwszym jej w. mistrzem był wymieniony już jenerał brygady Winc. Axamitowski. Po r. 1815 loża ta zmieniła swą nazwę na inną (»Stałość«) i oderwała się od W. Wschodu warszawskiego, a później zlała się z lożą »Piast trzech słupów sarmackich«, założoną w r. 1811 przez radcę Wernicke'go, poczem ta zjednoczona loża przybrała nazwę »Świątyni jedności« *(Zum Tempel der Eintracht)*.

W r. 1810 powstała także wielka loża kapitulna p. t. »Gwiazda wschodnia« w Warszawie i ukonstytuował się »W. Wschód narodowy«, któremu poddało się zaraz 6 lóż męskich i loża adopcyjna »Eden«, utworzona tegoż roku pod młotkiem Anny z Sapiehów Potockiej. Pierwszym w. mistrzem W. Wschodu narodowego został Ludwik Gutakowski, prezes rady w. księstwa warszawskiego; po jego śmierci w r. 1812 wielki młotek otrzymał Stanisław Potocki, namiestnikiem zaś tegoż *(Député Grand Maître)* został jen. Różniecki, a pod koniec r. 1812 minister skarbu Tadeusz Matuszewicz, ten sam, który przełożył na język polski Tomasza à Kempis »O naśladowaniu Jezusa Chrystusa« (!).

Loże Wschodu polskiego, których w r. 1809 było 12, rządziły się francuskim rytem »Różanego Krzyża«, mającym 3 stopnie symboliczne, (ucznia, czeladnika, mistrza), i 4 stopnie szkockie, albo wyższe, to jest, kawalera wybranego (IV), kawalera szkockiego (V), kawalera Wschodu (VI), kawalera Różanego Krzyża (VII)[1]. Oprócz ludzi,

[1]) X. St. Załęski l. c. Część II.

zajmujących wówczas wybitne stanowisko, należeli do nich także protestanci i żydzi.

W latach 1811 i 1812 zreformowano i ujęto w ścisłe karby loże niemieckie rytu berlińskiego, poczęto wydawać protokóły lóż i Kapituły najwyższej w języku polskim, wprowadzono do rytuału godła narodowe, nawiązano nawet stosunki ze szczątkami dawnych lóż polskich na Litwie; ale katastrofa napoleońska w r. 1812 zatamowała dalszą robotę wolnomularską, tak, że w ciągu 1813 roku loże prawie w ukryciu pracowały.

Po upadku Napoleona masonerya polska pokłoniła się nowemu słońcu t. j. carowi Aleksandrowi I, który według jednych w r. 1804, według innych w r. 1808 w Erfurcie, albo dopiero w roku 1814 w Paryżu, wstąpił do sekty i od początku swych rządów opieką ją swoją otoczył; to też nie dziw, że kiedy tenże 12 listopada 1815 przybył po raz pierwszy jako król polski w stroju jenerała polskiego do Warszawy, Wielki Wschód narodowy urządził ku jego czci wspaniały festyn; wówczas na gmachu Kapituły najwyższej umieszczono iluminowany napis: *Recepto Caesare felices*, a na bankietach lożowych wielbiono go pochlebnymi hymnami. Aleksander I, jako brat po kielni, wspierał kasę Wielkiego Wschodu hojnymi datkami; lecz z drugiej strony starał się nad nim zapanować przez to, że przy wyborach w r. 1816 i 1817 Stanisławowi Potockiemu, jako Wielkiemu Mistrzowi, przydany został z tytułem namiestnika jenerał Aleksander Różniecki, szef policyi tajnej, oddany całkowicie wielkiemu księciu Konstantemu.

Za Królestwa kongresowego doszła masonerya polska do zenitu, tak, że w r. 1817 zaczęła myśleć o budowie własnego gmachu na pomieszczenie Wielkiego Wschodu [1]).

W latach 1816—1819 powstało też kilka lóż kapi-

[1]) W r. 1821 zakupiono dom dla Wielkiego Wschodu w Warszawie przy ul. Leszno.

tulnych, to jest, wyższych; między innemi kapituła p. t. »Góra Wawel« w Krakowie; a wszystkie rządziły się ustawami z r. 1784.

Staraniem »braci«, Ludwika Platera, Norwida, X. Dłuskiego i innych, odżyła w r. 1816 wileńska loża »Gorliwy Litwin«, której pierwszym w. mistrzem został Nikodem Puzyna, biskup sufragan wileński, pierwszym dozorcą prałat Dłuski; podczas gdy członkami byli przeważnie kanonicy i inni księża wileńscy. W tymże roku wskrzeszoną została loża prowincyonalna litewska p. t. *Doskonała jedność*. Za nią poszły inne loże polskie na Litwie i Wołyniu, tak, że w ciągu kilku lat organizacya tamtejsza obejmowała 15 lóż, podległych dwom lożom prowincyonalnym, w Wilnie i w Dubnie. O supremacyę nad temi lożami wszczął się zatarg między masoneryą polską i rosyjską, który się zakończył zwycięstwem masoneryi polskiej, bo na mocy unii konkordatowej z 21 marca 1819 loże litewsko-wołyńskie zjednoczyły się z W. Wschodem polskim, a ich deputatem został w. namiestnik Ludwik Plater.

Co do organizacyi masoneryi polskiej, według ustawy z r. 1784, zarząd administracyjno-polityczny, zwany »fizycznym«, sprawował W. Wschód, składający się z deputatów pojedynczych lóż, tak atoli, że lożom prowincyonalnym zostawiono znaczną niezawisłość; natomiast władza dogmatyczna, czyli straż doktryny masońskiej, należała do »najwyższej kapituły«. W latach 1812—1814 »najwyższa kapituła« piastowała także władzę administracyjną, której nawet po r. 1815 z rąk wypuścić nie chciała. Poszły stąd nieporozumienia między koryfeuszami sekty, co wywołało potrzebę zreformowania ustawy. Otóż tu objawiły się dwa zdania. Różniecki, działający pod wpływem rządu i zapewne samego cara Aleksandra I, proponował centralizacyę, to jest, ustanowienie »najwyższej rady« przy boku W. Mistrza W. Wschodu, a zniesienie lóż prowincyonalnych i corocznych wyborów; natomiast Ludwik Plater, wybrany w r. 1819 namiestnikiem w. mistrza, oświadczył się za

»ustawą związkową«, czyli za rozległą autonomią lóż i federacyą tychże. Sam w. mistrz Stanisław Potocki, wówczas minister i prezes senatu, wystąpił przeciw projektowi Platera i wyznaczył inną komisyę prawodawczą, z Różnieckim na czele, poczem wniosek tejże, czyli nową »*ustawę konstytucyjną wolnego mularstwa polskiego*«, wprowadzającą rząd monarchiczno-oligarchiczny zamiast dawnego demokratycznego, przyjęła w r. 1820 słaba większość lóż W. Wschodu polskiego [1]).

Wywołało to straszne wrzenie w łonie masoneryi

---

[1]) W r. 1820 było razem lóż 44, to jest, 8 kapitulnych, 2 prowincyonalne, 34 symbolicznych. W r. 1819 i 1820 pod W. Wschodem polskim były następujące kapituły i loże: I) *Kapituły:* 1) Kapituła wyższa w Warszawie »Pod Gwiazdą północną«. 2) Kapituła wyższa w Płocku »Szczere połączenie«. 3) Kapituła niższa w Warszawie »Rycerze Gwiazdy«. 4) Kapituła niższa w Warszawie »Świątynia Temidy«. 5) Kapituła niższa w Lublinie »Prawdziwa jedność«. 6) Kapituła niższa w Krakowie »Góra Wawel«. 7) Kapituła niższa w Nieświeżu »Świątynia pokoju«, II) *Loże prowincyonalne:* 1) litewska w Wilnie »Doskonała jedność«, 2) w Dubnie »Doskonała tajemnica«. III) *Loże symboliczne:* 1) w Warszawie »Świątynia Izydy«; 2) w Warszawie »Bogini Eleusis«; 3) w Warszawie »Tarcza północna«; 4) w Nieświeżu »Szczęśliwe oswobodzenie«; 5) w Krakowie »Przesąd zwyciężony«; 6) w Warszawie »Świątynia stałości«; 7) we Włocławku »Doskonałe zjednoczenie«; 8) w Warszawie »Bracia Polacy zjednoczeni«; 9) w Kaliszu »Hesperus«; 10) w Lublinie »Wolność odzyskana«; 11) w Radomiu »Jutrzenka wschodząca«; 12) w Wilnie »Gorliwy Litwin«; 13) w Siedlcach »Biały orzeł przywrócony«; 14) w Warszawie »Świątynia Minerwy«; 15) w Płocku »Doskonałość«; 16) w Łomży »Wschodzące słońce«; 17) w Warszawie »Kazimierz Wielki«; 18) w Lublinie »Świątynia równości«; 19) w Mińsku »Pochodnia północna«; 20) w Warszawie »Astrea«; 21) w Płocku »Trójkąt«; 22) w Płocku »Ścisłe milczenie«; 23) w Wilnie »Dobry pasterz«: 24) w Nowogródku »Węzeł jedności«; 25) w Grodnie »Przyjaciół ludzkości«; 26) w Rosieniach »Palemon«; 27) w Dubnie »Zorza wschodnia«; 28) w Rafałówce »Cnota uwieńczona«: 29) w Koninie »Pallas«; 30) w Warszawie »Jedność słowiańska«; 31) w Wilnie »Szkoła Sokratesa«; 32) w Słucku »Władysław Jagiełło«; 33) w Zamościu »Jedność«; 34) w Wilnie »Orzeł słowiański«; 35) w Lublinie »Wolność odzyskana«. (X. Załęski l. c. Część II. 112—116).

polskiej, tak, że niektóre loże wniosły protest i »pokryły« swe prace. Nie wiele pomogła odpowiedź w. mistrza Stan. Potockiego; co więcej, on sam, czując się chorym, wniósł dymisyę pisemnie (3 marca 1821) i wyjechał za granicę, a 14 września tegoż roku zakończył życie w Wilanowie [1]).

Wielki młotek objął po nim Aleksander Różniecki, lecz na to tylko, by po ukazie carskim z 12 sierpnia 1821 złożyć do grobu masoneryę polską.

Oprócz niezgody wewnętrznej przyczyniły się do jej osłabienia tajne związki, z kierunkiem polityczno-narodowym, zbliżone duchem do masoneryi. Pomijamy organizacye tajne z końca wieku XVIII, jak »konfederacyę narodu polskiego« i »towarzystwo republikanów polskich«, utworzone w r. 1798 w Warszawie, a mamy na oku jedynie wiek XIX.

Już w r. 1814 oficerowie polscy, z Ign. Prądzyńskim, Klem. Kołaczkowskim i Gustawem Małachowskim na czele, powołali do życia tajne »towarzystwo prawdziwych Polaków«, oparte na tej zasadzie, że więcej nad cztery osoby nie mogło należeć do jednej loży *(société de quattre)*; ale ta organizacya z ogłoszeniem Królestwa Kongresowego upadła.

Niewielki też wpływ wywarły tajne związki młodzieży polskiej, wzorowane na niemieckich stowarzyszeniach p. t. »Tugendbund« i »Burschenschaft«, o których powyżej była mowa, jak »związek przyjacielski *pantakojna*« w Warszawie, utworzony przez dwóch spolszczonych Niemców, Mauersberga i Kehlera, tudzież związek »Wolnych Braci Polaków« w Warszawie i związek polski »Polonia« w Berlinie, który w roku 1822 policya pruska wykryła.

---

[1]) Stan. hr. Potocki napisał pamflet p. t. *Świstak krytyczny* i satyrę p. t. *Podróż do Ciemnogrodu*, ubliżającą religii, tak, że nawet przyjaciel jego, biskup Woronicz, wniósł na niego osobiście skargę do Aleksandra I, a reformat Surowiecki wystąpił przeciw niemu w ciętem piśmie »*Świstak warszawski wyświstany*«.

Głośniejszymi były związki litewskie, założone przez Tomasza Zana, członka loży prowincyonalnej wileńskiej p. t. »Doskonała jedność« i »Towarzystwa patryotycznego«, który od młodości odznaczał się gorącym patryotyzmem i duchem organizatorskim. Już w r. 1817 połączył on grono wybitnych młodzieńców, do których należeli także Adam Mickiewicz i Ignacy Domeyko, pod hasłem: »Ojczyzna, nauka« w towarzystwo »Filomatów«[1]), które atoli wkrótce się rozwiązało. Niebawem zawiązał Zan na modłę masońską towarzystwo »Promienistych«, by lepsze umysły zjednoczyć i do szlachetnych czynów a zwłaszcza do miłości ojczyzny pobudzić; a gdy z rozkazu jenerał-gubernatora Korsakowa musiał je rozwiązać, utworzył tajny związek »Filaretów«, czyli przyjaciół cnoty, z tajemną nawet dla związkowych »Kapitułą dwudziestu«, Filomatami zwanych. Ale ten związek, mający na celu odzyskanie niepodległości ojczyzny, wytropiła wkrótce policya; a po surowem śledztwie, przeprowadzonem przez przebiegłego i okrutnego Nowosilcowa, zapadł 14 września 1824 wyrok, skazujący 4 profesorów i adjunkta Kontryma na usunięcie z urzędu, 11 zaś Filomatów i 9 Filaretów na wygnanie.

Większą doniosłość miały związki wojskowe, które tem się różniły od masoneryi, że powszechne braterstwo wolnomularskie zamykały w granicach Polski i dążyły do jej odbudowania. Mianowicie 3 maja r. 1819 Waleryan Łukasiński, major 4-go pułku piechoty, porozumiawszy się z Machnickim, Wierzbołowiczem, Szrederem, Kozakowskim i innymi, postanowił przemienić masoneryę polską w instytucyę patryotyczną, którą nazwał wolnomularstwem narodowem czyli wojskowem, bo do związku mogli należeć tylko wojskowi i to wolnomularze. Miał ten związek trzy stopnie: ucznia, czeladnika i mistrza, z symbolami odno-

[1]) Według Chodźki »Filantropów«.

szącymi się do wskrzeszenia Polski, i z tajemną Kapitułą, złożoną z twórców związku [1]).

Równocześnie jenerał Mielżyński uformował w Wielkopolsce związek »Kosynierów«, podzielony nie na loże, ale na gminy, czyli podobny do związku Karbonaryuszów; a wysłany stamtąd do Warszawy jenerał Umiński tyle sprawił, że 1-go maja 1821 wolnomularstwo narodowe zlało się z »Kosynierami« w jeden tajny związek, mający nazwę »Towarzystwo patryotyczne narodowe«. Organizacya tego związku była karbonarską, t. j. podstawą jej była gmina o 10 członkach; 10 gmin składało gminę okręgową, a kilka okręgów gminę prowincyonalną; co do działania zaś, podzielono całą Polskę na siedm prowincyj, w których miała się rozpocząć propaganda patryotyczna.

Zarazem w r. 1820 Majewski, rotmistrz I-go pułku ułanów i członek loży templaryuszowskiej czyli szkockiej, utworzył związek »Templaryuszów«, o trzech stopniach, z organizacyą masońską; ta atoli zachodziła różnica, że loże nazwano obozami i poddano je wielkiej loży, zwanej Wielkim obozem.

Policya W. Księcia Konstantego, znakomicie zorganizowana przy pomocy Nowosilcowa i Różnieckiego, wpadła na trop tych związków, zwłaszcza, gdy »Towarzystwo patryotyczne« weszło w porozumienie z rosyjskim »Związkiem zbawienia«. Ochłodziło to zapał Aleksandra I-go dla masoneryi i liberalizmu. Monarcha ten, wychowany pod wpływem Saint-Martinistów, czyli zwolenników tajemniczej nauki Saint-Martina, godził w sobie sprzeczne zupełnie dążności, bo gdy z jednej strony występował jako obrońca porządku religijnego i monarchicznego, to znowu jako protektor »Towarzystwa biblijnego«, a nawet dał impuls do utworzenia »Świętego przymierza«, z drugiej

---

[1]) Przyjęli oni obce nazwy; i tak Łukasiński nazywał się *Lykurg*, Szreder *Scypion*, Kozakowski *Katon* itd. W loży było popiersie Aleksandra I.

otaczał swą opieką wolnomularstwo, okazywał się rzecznikiem wolności i formy konstytucyjnej, zapowiadał na sejmie warszawskim w roku 1818 odbudowanie Polski i zachęcał Greków do powstania; nie dziw też, że nawet karbonaryusze włoscy pokładali w nim nadzieję. Ale częste jego zjazdy z Franciszkiem I-szym i Fryderykiem Wilhelmem III-cim, (n. p. w Akwisgranie r. 1818, w Cieplicach r. 1819, w Opawie r. 1820, w Lublanie r. 1821) ostrzeżenia ministra Metternicha i Nowosilcowa, morderstwa dokonane na Kotzebuem w Niemczech i na księciu Berry we Francyi. wreszcie wybuchy rewolucyjne w Hiszpanii i w Neapolu z r. 1820 sprowadziły reakcyę w jego zapatrywaniach, czego skutkiem było ścieśnienie swobód konstytucyjnych w Polsce i wyrugowanie masoneryi z granic państwa.

Mianowicie 12 sierpnia 1821 wyszedł ukaz carski do ministra spraw wewnętrznych, księcia Koczubeja, tej osnowy [1]): »Wszystkie tajne związki, pod jakąkolwiekby nazwą istniały, równie i loże wolnomularskie, mają być zamknięte, a wskrzeszenie ich ma być na przyszłość wzbronione. Wszyscy członkowie tychże towarzystw zobowiążą się pisemnie, że na przyszłość pod żadnym pozorem lóż wolnomularskich albo innych tajemnych związków zakładać nie będą... Zwierzchnicze władze obowiązane są zawezwać podległych sobie urzędników do dobrowolnego oświadczenia, czy do jakiej loży lub innego tajemnego związku w kraju lub poza nim nie należą. Członkowie tychże związków wystawić muszą osobny rewers, że do tego rodzaju związków dalej należeć nie będą. Jeżeli tego nie

[1]) 6 października roku 1821 wyszedł nowy ukaz Aleksandra I zakomunikowany w Polsce 13 maja 1822, w którym zażądano od wszystkich urzędników i profesorów, a nawet od sług wszystkich szkół publicznych deklaracyi, że nie należą i należeć nie będą do masoneryi i do żadnego związku tajnego. Bullę Piusa VII *Ecclesiam Jesu Christi*, wydaną 13 września 1821 przeciw Karbonaryuszom, ogłoszono w Polsce 25 czerwca 1822 r. (X. Zaleski l. c. 270).

chcą czy nie mogą uczynić, muszą opuścić służbę... Bez takiego rewersu nie mogą do żadnej służby być przyjęci«.

Ukaz ten ogłoszono w Królestwie polskiem 25 września 1821, z tem zarządzeniem, że loże w Warszawie mają zamknąć swe prace od 1 października, na prowincyi zaś od 15 t. m.[1]). W. mistrz Różniecki kazał poddać się temuż wyrokowi śmierci i wybrać komisye, mające przeznaczyć fundusze lóż na cele dobroczynne; ale część tych funduszów utonęła w paszczy fiskusa rządowego, albo w kieszeniach komisarzy. Podobnie znaczną część archiwów zabrał rząd, ale wiele dokumentów i dekoracyj masońskich dostało się do rodzin prywatnych, albo sami masoni je zniszczyli.

Cóż teraz powiemy o duchu masoneryi polskiej? Zapewne nie tchnęła ona takim fanatyzmem antireligijnym, jak dzisiaj masonerya francuska lub belgijska; owszem w swoich pismach i mowach wymieniała często imię »Najwyższego Budownika świata« i nie dopuszczała do swego grona niedowiarków, ani niechrześcijan, acz w pierwszym rozdziale »Regulaminu dla lóż symbolicznych« z r. 1783 umieściła jako zasadę zniesienie wszelkich różnic wyznaniowych. Bywało też, że jej członkowie chodzili do kościoła, należeli do bractw kościelnych, przyjmowali przed śmiercią Sakramenta św.[2]) i robili zapisy na rzecz klasztorów; wszakże loża krakowska »Przesąd zwyciężony« rozwiązując się w roku 1823, przekazała część swego majątku Siostrom Miłosierdzia i Bonifratrom. Toteż jeden z cudzoziemców takie wówczas o Polakach wypowiedział zdanie: »W Polsce spotykam ludzi, którzy mówią i myślą jak Voltaire, d'Alembert, Rousseau, i jak nauczają loże masońskie, a spełniają praktyki religijne«. Jakże to wytłóma-

---

[1]) Loża kapitulna niższa w Krakowie p. t. Góra Wawel pokryła się dopiero 22 września 1822.

[2]) Sam wielki mistrz Wielkiego Wschodu Andrzej Mokronowski spowiadał się dwa razy przed śmiercią, za co go biskup płocki Poniatowski wysławiał w kurendzie, czytanej z ambony, jako »wiernego chrześcijanina i dobrego obywatela«!

czyć? Oto tak, że wielu wstępowało do sekty, nie znając ostatecznych jej celów, i pozostało do końca na stopniach niższych, podczas gdy wtajemniczonych do najwyższych stopni było bardzo mało [1]). Wstępowali zaś dlatego, że masonerya uchodziła za towarzystwo cywilizacyjne, humanitarne, towarzyskie i patryotyczne, — że uprawiała filantropię i urządzała świetne uczty [2]), — że zresztą taka była moda, której hołdowali najwybitniejsi mężowie i wielkie panie owej epoki, i to bardzo często *bona fide*, nie wiedząc o zakazie Stolicy św.

Wśród masonów polskich byli ludzie światli i gorącego serca, o dobro ojczyzny i wydźwignienie jej z upadku jakoteż o reformę stosunków społecznych i politycznych szczerze dbali, — i to ich właśnie ściągało do lóż, spodziewali się bowiem, że masonerya, jako instytucya cywilizacyjna i postępowa, przyczyni się do zbawienia Polski. Natomiast u wielu z nich poczucie religijne było bardzo słabe, a uprzedzenie do Kościoła wielkie, na co obok wolteryanizmu, jozefinizmu, idei rewolucyjnych i innych prądów wpłynął niemało upadek ducha kapłańskiego u pewnej części kleru świeckiego i zakonnego; a snadź stosunki duchowne w drugiej połowie XVIII wieku były smutne, skoro nuncyusz Durini mógł pisać, że na 20 biskupów polskich było ledwie pięciu dobrych pasterzy. Nic dziwnego, że wśród duchowieństwa owych czasów trafiali się ludzie złych obyczajów i bez wiary, a nawet masoni; otóż ich przykład naśladowali świeccy. To nam także tłómaczy, dlaczego reakcya duchowieństwa przeciw masoneryi tak była słaba, że właściwie sam tylko reformat O. Karol Surowiecki († 1824) przeciw niej wystąpił.

U ogółu społeczeństwa polskiego masonerya nie była

---

[1]) Przytem nie wszyscy bracia wpisani uczęszczali do lóż, tak, że Wielki Wschód musiał dawać upomnienia.

[2]) Tak n. p. bankiet świętojański warszawskiej loży »Tarcza północna« w r. 1810 kosztował 690 złr.

popularną; a nawet słowo »farmazon« znaczyło wówczas tyle co niedowiarek.

Podajemy tu nazwiska celniejszych masonów i masonek z wieku XVIII i XIX [1]).

Duchowni: Gabryel Podoski (prymas), Nikodem Puzyna (biskup-sufragan wileński), Michał Dłuski (prałat), Kajetan Ghigiotti (prałat, Narwojsz (kanonik), Poraziński (kan.), Znamierowski (kan.), Leśniewicz (kan.), Bogusławski (kan.), Teodor Sołtyk (kan.), Hugo Kołłątaj (?), Piatoli, Boddin, Bobrowski, Dembek, Drevelle, Michniewicz, Ichnatowicz, Surdykowski, Majewski, Dowgird (pijar), Nosewicz (franciszkanin) i inni.

Magnaci, obywatele, posłowie i urzędnicy: ks. Adam Czartoryski, hr. Aloizy Brühl, ks. Konstanty i Antoni Jabłonowscy, ks. Konstanty i Dominik Radziwiłłowie, ks. Kazimierz, Paweł i Mikołaj Sapiehowie, ks. Michał, Józef i Henryk Lubomirscy, ks. Michał i Andrzej Ogińscy, ks. Ksawery Lubecki, ks. Stefan Gedroyć, hr. Hylzen, hr. Ignacy, Stanisław Kostka, Szczęsny, Włodzimierz, Władysław, Karol, Aleksander, Jan, Artur Potoccy, hr. Kazimierz, Adam, Henryk Rzewuscy, hr. Antoni i Paweł Stadniccy, hr. Ludwik, Józef, Konstanty, Michał Platerowie, hr. Jan i Roman Załuscy, hr. Stanisław i Jerzy Mniszchowie, hr. Baltazar Komorowski, hr. Karol Czapski, hr. Michał Wielhorski, hr. Józef Wodzicki, hr. Narcyz Olizar, August Moszyński, Andrzej Mokronowski, Karol Heyking, kasztelan Stan. Małachowski, kaszt. Chodkiewicz, kaszt. Szołrdzki, ministrowie Tadeusz Matuszewicz, Ignacy Sobolewski, Jan Łuszczewski i Jan Węgleński, Ignacy Badeni, Franciszek Wężyk, Karol Szembek, Ign. Działyński, Stan. Mielżyński, Ign. Popiel, Józef Bieliński, Józef Orsetti, Jerzy Wilczewski, Aleksander Linowski, Kalas. Szaniawski, Ludwik Gutakowski, Soter Darowski, Ign. Tański, Jan

[1]) Spis ten, oparty głównie na dziele X. Załęskiego, nie jest kompletny.

Poniński, Winc. Niemojewski, Rajmund Rembieliński, Mich. Romer, Mich. Grocholski, Jan Jezierski, Józef i Leon Zalescy, Ign. Ożarowski, Mich. Zenowicz i inni.

Generałowie i wyżsi oficerowie: ks. Józef Poniatowski, Henryk Dąbrowski, Józef Zajączek, Winc. Axamitowski, Aleksander Różniecki, Hip. Falkowski, Romuald Gedroyć, Ign. Prądzyński, Franc. Morawski, Dyon. Poniatowski, Marcin Tarnowski, Józef Szumlański, Józef Dwernicki, Jan Kamiński, Jan Krukowiecki, Edw. Żółtowski, Jan Rozwadowski, ks. Sułkowski, Kniaziewicz, Weissenhof, Biegański, Kamieniecki, Mycielski, Mielżyński, Piotrowski, Kossecki, Turno, Męciński, Baranowski, Niemojowski, Umiński, Lud. Szczaniecki, Waleryan Łukasiński, Seweryn Krzyżanowski i inni.

Profesorowie szkół wyższych: Leon Borowski, Michał Mianowski, Paweł Czajkowski, Szymon Żukowski, Jakób Szymkiewicz, Grodek, Libelt, Rustem, Walenty Litwiński, Jakób Hofman, Feliks Jarocki, Mich. Szubert, Wacł. Pelikan i inni.

Literaci i artyści: Kajetan Koźmian, Kaz. Brodziński, Franc. Kniaźnin, Ursyn Niemcewicz, Ign. Chodźko, Ludw. Osiński, Tomasz Zan, Pękalski, Będkowski, Cypryan Godebski, Józef Bielowski, Kurpiński, Elsner i inni.

Wielkie panie: hr. Teresa Tyszkiewiczowa, ks. marszałkowa Lubomirska, hetmanowa polna Rzewuska, Anna z Sapiehów Potocka i inne.

Masonerya polska, jako sekta, nie była wcale życzliwą religii katolickiej i Kościołowi; owszem, lekceważąc sobie zakazy i klątwy Stolicy św., propagując deizm, cywilne małżeństwa i rozwody, (co się dało uczuć na sejmach Królestwa kongresowego), wyśmiewając na swoich zebraniach przesądy t. j. praktyki religijne, uderzając na zakony, zwłaszcza na Jezuitów po roku 1814, podkopywała temsamem wiarę i obyczaj chrześcijański. Trafiało się nawet, że znaczniejsi masoni umierając gardzili św. Sakramentami, jak n. p. były wielki mistrz Stan. Potocki.

Słowem, jest rzeczą pewną, że masonerya wywierała na rząd i społeczeństwo wpływ szkodliwy, czego dowodem jest wypędzenie przez rząd polski św. Klemesa Maryi Hofbauera i zakonnych jego braci, t. z. Bennonitów (Redemptorystów) z Warszawy (roku 1808), niszczenie majątku kościelnego, kasowanie klasztorów i rozpasanie obyczajów, na co skarży się arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński w piśmie do ks. warszawskiego Fryderyka Augusta [1]). »Wiara św. katolicka i nauka jej — oto jego słowa — cierpi wzgardę i shańbienie. Młodzież zasadza umiejętność swoją na wyśmiewaniu obrządków kościelnych, na bluźnierstwie i wyszydzeniu tajemnic wiary i z tem się jawnie popisuje. W starszych jakaś nieczułość względem Boga... obowiązków religii zupełne zaniedbanie, w kościołach publiczne i gorszące nieuszanowania... cudzołostwa, osób bezślubnych mieszkania z sobą bezkarne, wolność zdań wierze i obyczajów przeciwnych, książek bezbożnych sprowadzanie i czytanie, pokrzywdzenie kościołów, uciśnienie duchowieństwa i jego spodlenie... między nauczycielami (szkół) mieszczą się libertyni, księża i zakonnicy apostaci... wychowują też uczniów takich, jakimi oni sami są, bez religii i moralności... Niemasz nakazu uczyć w szkołach początków wiary św., więc też chyba gdzieś po kątach uczą jej osoby zakonne« [2]).

Po zamknięciu lóż polskich, związki tajne nie przestały działać, a nawet przez księcia Ant. Jabłonowskiego, Sew. Krzyżanowskiego i Ossolińskiego weszły w porozu-

---

[1]) Sześcioletnia korespondencya władz duchownych z rządem świeckim ks. Warszawskiego str. 7, 8.

[2]) Dr. Kaz. Janowski w dziełku swojem *Wolnomularstwo* (str. 107) bierze w obronę masoneryę polską, że ona »nie walczyła wcale z Kościołem jako takim, a tylko była niechętną »klerykalizmowi«; tymczasem dzieje owych czasów świadczą, że masoni, do których należeli niektórzy ministrowie, senatorowie i posłowie, byli wręcz nieżyczliwymi Kościołowi, i że upadek religijności w klasach oświeconych był wówczas wielki.

mienie z rosyjskim »Związkiem zbawienia«, mającym cele rewolucyjne. Policya warszawska, przy pomocy zdrajców, wytropiła tę robotę; poczem sąd wojenny wydał surowy wyrok, skazując między innymi naczelnika Łukasińskiego na degradacyę i siedmioletnie przykucie do taczek [1]). Dalsze wykrycie nastąpiło wskutek zdrady spiskowych rosyjskich po nieudałej rewolucyi w r. 1825, poczem wielu Polaków poszło do więzień. W Warszawie senat, z Piotrem Bielińskim na czele, wydał na Sew. Krzyżanowskiego i towarzyszy wyrok łagodny, który W. księciu Konstantemu i carowi Mikołajowi I bardzo się nie podobał; mimo to rozgoryczenie, od r. 1819 w Polsce nurtujące, doprowadziło do wybuchu powstania listopadowego. Twierdzą także, że masonerya zagraniczna przyspieszyła to powstanie, iżby zatrudnić cara Mikołaja I, który po rewolucyi lipcowej w r. 1830 chciał uderzyć na Francyę.

Z pośród emigrantów naszych z r. 1831 pewna część dała się wciągnąć we Francyi do lóż masońskich albo do went karbonarskich; ale po roku 1840 nastąpiło wytrzeźwienie, zwłaszcza gdy Towiański wystąpił ze swoim mesyanizmem, a XX. Zmartwychwstańcy rozwinęli swą działalność.

Później głośnem się stało wstąpienie do masoneryi płodnego powieściopisarza J. I. Kraszewskiego, który wskutek tego w pismach swoich (około roku 1870) począł uderzać na Kościół i na Papieża, a umarł bez pojednania się z Bogiem [2]).

W r. 1862 W. Wschód włoski, chcąc dla ułatwienia walki Włochów z Austryą, wywołać rewolucyę w Wę-

---

[1]) Łukasiński umarł po r. 1863 w więzieniu w Schlüsselburgu.

[2]) Pułkownik Miłkowski (Jeż) rozpuścił fałszywą wieść, że Kraszewski przyjął przed śmiercią Sakramenta św., a na tej podstawie biskup krakowski Albin Dunajewski odprawił Mszę św. na jego pogrzebie (r. 1887). Por. tegoż autora *Pius IX i Polska* z roku 1914.

grzech i w ziemiach polskich, począł tworzyć loże polskie, do których werbował głównie oficerów szkoły polskiej w Cuneo; ale wówczas żywot masoneryi polskiej był bardzo krótki.

A dziś czy na ziemiach polskich istnieją loże masońskie? Istnieją pod zaborem pruskim i »pracują« jawnie, jako uznane przez rząd. Mianowicie *Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912* wylicza następujące loże: w Poznaniu loża *zum Tempel der Eintracht* (200 braci); w Bydgoszczy (Bromberg) *Janus* (185 br.) i *Lichtpforte der Ostmark* (19 br.); w Inowrocławiu *zum Licht im Osten* (85 br.); w Krotoszynie *zum Tempel der Pflichttreue* (40 br.); w Lesznie *Comenius* (45 br.); w Ostrowie *Tempel der Treue im Osten* (47 br.); w Rawiczu *Tempel der Bruderliebe* (101 br.); w Brunsberdze *Bruno zum Doppelkreuz* (50 br.); w Gdańsku trzy loże: *Eugenia zum gekrönten Löwen* (250 br.); — *zur Einigkeit* (277 br.) — *zum siegenden Licht* (120 br.); w Elblągu *Constantia zur gekröntin Eintracht* (119 br.); w Insterburgu *zum Preussischen Adler* (110 br.); w Malborgu *Victoria zu den drei gekrönten Thürmen* (101 br.); w Toruniu *zum Bienenkorb* (144 br.). Do tych lóż należą sami Niemcy, albo zniemczeni Polacy, a głównem ich zadaniem germanizacya kraju i rozszerzenie protestantyzmu; toteż br.·. Neumann sławi je jako kulturalne rozsiewniki ducha niemieckiego [1]).

Co do Galicyi, jest rzeczą pewną, że we Lwowie istnieją obecnie dwie loże, z których jedna z samych żydów jest złożona, a druga jest mieszana, bo należą do niej także chrześcijanie według metryki, a w istocie nie ma-

---

[1]) W r. 1913 w. mistrz W. Loży berlińskiej »*Freundschaft*« B. A. Wagner wezwał loże niemieckie do składek na »zagrożoną w swoim bycie« lożę w Chełmnie-Świeciu, podnosząc, że w tym wypadku chodzi o popieranie braci naszych w walce przeciw ultramontanizmowi i przeciwko polszczyźnie«.

jący żadnej wiary. Ponieważ w Austryi masonerya nie ma prawnego uznania, przeto dla związków lwowskich utworzono na Węgrzech dwie loże, mianowicie w Szolywa *Aufrichtige Freundschaft* (r. 1891) i w Lajosfalva *Menschenliege* (r. 1891).

Według »Słowa Polskiego«[1]) po r. 1884 powstała także loża w Warszawie, a przywódcy sekty na zjeździe w Brukseli, dla ułatwienia propagandy w naszym narodzie »zacofanym«, mieli się zgodzić, by tej propagandzie nadać zabarwienie patryotyczne. Na tej podstawie rozeszła się pogłoska, że wielkim mistrzem loży warszawskiej jest Andrzej Niemojewski, osławiony autor bluźnierczych »Legend« i propagator »Myśli niepodległej«; ale on sam temu przeczy, a nawet utrzymuje, że masonerya nie miałaby teraz powodzenia w Polsce, »gdyż postępowy Polak odrzuca dziś wszelkie zewnętrzne formy«[2]). Wywołanie anarchii w Królestwie w latach 1905—1908 przypisują również masoneryi, sprzymierzonej z socyalizmem i rozszerzającej się w Rosyi nader szybko. Ile jednak w tych twierdzeniach jest prawdy, dociec trudno dla braku pewnych dowodów.

Nie ulega wątpliwości, że masonerya będzie się starała opanować także Polskę; tymczasem zaś torują jej drogę pisma wolnomyślne, żydowskie, radykalne i socyalistyczne, zatruwając swym jadem nietylko warstwy wykształcone ale także ludowe i ścierając powoli cechę chrześcijańską ze społeczeństwa polskiego, a tak usposobiając je do przyjęcia idei masońskich. Toteż katolicy wszystkich stanów łączyć się powinni, aby stawić tamę tym prądom, a natomiast utrzymywać panowanie ducha wiary zarówno w życiu prywatnem jak rodzinnem,

---

[1]) Czyt. »Słowo Polskie« z 11 września 1905 i *Allg. Handbuch der Freim.* II B. 476.

[2]) »*O Masoneryi i Masonach*« str. 73.

społecznem i politycznem [1]); inaczej bowiem czeka nasz naród smutna bardzo przyszłość.

---

[1]) Nawołują do tego niektóre czasopisma polskie jak »Przegląd katolicki« w Warszawie i dzienniki o tendencyach katolickich w Galicyi.

ROZDZIAŁ XXV.

Masonerya w Rosyi.

Treść. Loże za czasów cesarzowej Anny, Piotra III, Katarzyny II i Pawła I. — Aleksander I protektorem i członkiem masoneryi. Tajne związki: »Zakon Rycerzy krzyża rosyjskiego«, »Związek dobra publicznego«. — Układy spiskowych rosyjskich z Towarzystwem patryotycznem polskiem. — Nieudały wybuch w r. 1825 i późniejsze wichrzenia rewolucyjne.

Niektórzy pisarze twierdzą, że już w r. 1731, za rządów cesarzowej Anny, masonerya wcisnęła się do Rosyi i że pierwszym w. mistrzem prowincyonalnym był kapitan Phillips, a w r. 1741 tę godność otrzymał jenerał James Keith [1]); ale o losach tej pierwszej loży nie mamy żadnych relacyj. Pewną jest rzeczą, że w r. 1750 pracowała w Petersburgu loża p. t. »Milczenie« i że po r. 1763 Mussin-Puszkin i niemiec Starck szerzyli tam »ścisłą obserwę«. Około r. 1765 jenerał hr. Melessino (rodem grek) wystąpił nawet z własnym systemem (o 3 stopniach zwyczajnych i czterech wyższych), któremu nadał pokost religijny; ale nie wielu zwerbował zwolenników. Katarzyna II, kobieta zdolna i energiczna, ale rozpustna i przewrotna aż do szpiku, nie opierała się szerzeniu masoneryi, a nawet jest podanie, że pozwoliła przyjąć do loży następcę

[1]) Por. *Allg. Handb. der Freimaurerei* II B. 270.

tronu Pawła. To też staraniem Nowikowa, Jelagina, Trubeckoja i innych mnożyły się loże w Petersburgu, Moskwie i gdzieindziej, tak że w r. 1776 utworzoną została W. Loża prowincyonalna, z Jelaginem, jako w. mistrzem prowincyonalnym na czele. Równocześnie Rosenberg, Böber, książę Kurakin, książę Gagaryn i inni zakładali loże według systemu szwedzkiego; ale przeciw nim wystąpiła Katarzyna II w r. 1780 z tego powodu, że ich loża prowincyonalna podlegała władzom masońskim szwedzkim. Toż samo na rozkaz cesarzowej zamknięte zostały drukarnie, biblioteki i inne zakłady utworzone w Moskwie, które miały wnosić do Rosyi kulturę masońską, bo wybuch rewolucyi francuskiej otworzył jej oczy.

Odtąd loże pracowały w ukryciu, spodziewając się, że br.·. Paweł I przywróci im swobodę. Spotkał je zawód, bo Paweł, forytując zakon Kawalerów maltańskich, wydał w roku 1797 wyrok śmierci na loże masońskie [1]).

Dopiero Aleksander I, wychowany przez masona jen. Laharpe, a zostający pod wpływem Saint-Martynistów, unieważnił w r. 1803 dekret cara Pawła i stał się protektorem »Zakonu«, a nawet członkiem tegoż [2]). Już w roku 1803 widzimy w Petersburgu loże *Les amis réunis* i *Palestine*, rządzące się rytem francuskim. W r. 1805 wypuszczony z więzienia w Schlüsselburgu Mikołaj Nowikow założył lożę »*Aleksander pod ukoronowanym pelikanem*«, która w roku 1816 rozdzieliła się na loże *Aleksander, Elżbieta i Piotr*, według systemu szwedzkiego. W r. 1815 powstała W. Loża *Astraea*, poczem pomnożyła się liczba lóż, z których 24 zależało od »Astrei«, a 6 od szwedzkiej

---

[1]) Jeneral Schilder w dziele swojem p. t. *Alexandre I*, tom I, str. 216 twierdzi, że Paweł I skłaniał się do powrotu na łono Kościoła katolickiego.

[2]) Aleksander I przyjął w roku 1814 w Paryżu do masoneryi króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, w obecności ministra księcia Hardenberga, jenerała von Bokum, pułkownika Brehmera i kilku innych »braci«.

loży prowincyonalnej. Z tych 30 lóż było 10 rosyjskich, 11 niemieckich, 5 francuskich, 4 polskie [1]); a wszystkich braci liczono około 1.600. Obok Astrei istniała W. Loża prowincyonalna; a obie te władze naczelne zawarły z sobą układ w r. 1817. Do lóż należało wielu mężów wybitnych, jak n. p. Sperański, książę Łabanow, ks. Gagaryn, ks. Szczerbatow, ks. Wolkoński, hr. Grzegorz Orłow, hr. Teodor Tołstoj, senator Paweł Kutuzow, jenerał Aleks. Żerebcow, Aleks. Bibikow, minister policyi Bałaszew, a nawet minister oświaty Galicyn; toż nic dziwnego, że wychowanie publiczne — jak pisze słynny hr. De Maistre — odbywało się w tym duchu.

Wówczas zacieśniły się stosunki między masoneryą polską a rosyjską; tak n. p. hr. Mussin Puszkin Bruce został członkiem honorowym warszawskiej loży »Tarcza północna«, podczas gdy wielki mistrz W. Wschodu polskiego Stanisław Potocki przyjęty został na członka honorowego Astrei. Polacy odgrywali w masoneryi rosyjskiej wybitną rolę; a nawet Adam Rzewuski stał w r. 1820 na jej czele.

Zarazem poczęły się tworzyć w Rosyi tajne Związki, co do organizacyi i regulaminu przypominające masoneryę. Wszystkie dążyły do przekształcenia Rosyi na państwo nowożytne; ale gdy jedne zadawalniały się ustrojem konstytucyjnym — bo i sam Aleksander I za radą Karamzina i Sperańskiego myślał o nadaniu państwu konstytucyi — inne marzyły o zaprowadzeniu republiki. Już w latach 1815 i 1816 jenerał Aleksy Orłow wystąpił z projektem tajnego »zakonu Rycerzy Krzyża Rosyjskiego«, który dla Polski był wręcz wrogo usposobiony; ale car Aleksander I nie akceptował tej myśli. Również w r. 1816 grono »rzeczywistych i wiernych synów Ojczyzny«, których duszą był podpułkownik Paweł Pestel, utworzyło »Związek zbawie-

---

[1]) W r. 1818 powstała w Petersburgu loża »*Pod białym orłem*« z językiem lożowym polskim, a pierwszym mistrzem był hr. Adam Rzewuski.

nia« *(Sojuz Spasenja)* z silną organizacyą, trzy stopnie obejmującą i ze ścisłą rotą przysięgi, a ideałem ich była republikańska forma rządu.

Już w r. 1817 postanowili spiskowi na zjeździe w Moskwie zamordować cara Aleksandra, który wówczas myślał o oddzieleniu gubernij polskich od Rosyi, a nawet groził przeniesieniem się do Warszawy. Kiedy wieść o zamierzonym zamachu doszła do uszu cara, zwinęli spiskowi w roku 1818 »Związek zbawienia«, by natomiast utworzyć »Związek dobra publicznego« *(Sojuz Błagodenstwja)*. »Centralna Dyrekcya« tego związku oświadczyła się w r. 1820 za republikańską formą rządu i za zamordowaniem cara; a w roku następnym podzieliła się ta organizacya na »Związek północny« [1]), z siedzibą w Moskwie, i na »Związek południowy«, z dyrektoryatem w Tulczynie.

W r. 1821, na mocy ukazu z 12 sierpnia, musiały loże rosyjskie »przykryć« swe prace [2]), natomiast związki tajne nie przestały działać w ukryciu i porozumiały się w tym celu z Towarzystwem patryotycznem polskiem. Układy prowadził już to Seweryn Krzyżanowski, już książę Antoni Jabłonowski; ale ten ostatni nie chciał się zgodzić na wszystkie plany spiskowych rosyjskich, a mianowicie na wymordowanie rodziny carskiej i wprowadzenie socyalizmu do przyszłej republiki; natomiast żądał niepodległości dla swojej ojczyzny. Energiczne wystąpienie Mikołaja I w grudniu 1825 r. zapobiegło wybuchowi rewolucyi, poczem pięciu głowaczy (Pestel, Murawiew, Bestużew, Rylejew i ks. Oboleński) poszło na szubienicę, a wielu innych spiskowych powędrowało na Sybir. Zadanie przekształcenia Rosyi za pomocą rewolucyi podjęli w drugiej połowie XIX wieku nihiliści, a w ostatnich czasach socyaliści i człon-

---

[1]) Według Szym. Askenazy'ego »*Rosya i Polska*« (str. 37), »Związek północny« był za monarchią konstytucyjną, na systemie federacyjnym opartą.

[2]) Astraea 23 sierp. 1821, W. Loża prow. 24 sierp. 1821.

kowie »Związku pracy«, na których czele stanęli przeważnie żydzi. Twierdzą nawet, że w niektórych miastach rosyjskich na nowo odżyły loże, popierające dążności rewolucyjne. Donosiły też dzienniki, że policya rozpędziła zebranie masonów w Petersburgu (w r. 1911), i że ich prośba o urzędowe uznanie została odrzucona, na tej mianowicie podstawie, że »loże masońskie nie są instytucyami dobroczynnemi i religijnemi, ale związkami tajnymi, które pracą swoją cele intryg politycznych popierają« [1]). Propagandą masoneryi w Rosyi zajmuje się głównie W. Wschód francuski [2]).

---

[1]) Tak dziennik *Rossija* z r. 1909.

[2]) Por. *La Franc-maçonnerie démasquée.* 1912 str. 37.

ROZDZIAŁ XXVI.

Masonerya w Szwecyi, Norwegii, Danii, Grecyi, Rumunii i Turcyi.

I. *W Szwecyi* pierwszą lożę miał założyć hr. Acel Ericson Wrede-Sparre (r. 1735), ale nic o niej nie słychać, tak jak i o loży jenerała Keith (z r. 1743). Pewną jest rzeczą, że w r. 1752 powstała *Loge St. Jean auxiliare* na mocy upoważnienia danego przez w. mistrza francuskiego hr. Clermont-Tonnere; poczem w r. 1760 powstała Wielka loża krajowa szwedzka, otoczona opieką króla Adolfa Fryderyka, który jeszcze w r. 1753 przyjął zwierzchnictwo nad wszystkimi związkami masońskimi w kraju. Około r. 1760 rozszerzył się w Szwecyi t. z. *szwedzki system*, przyniesiony, jak się zdaje, przez Eckleff'a z Francyi, a opierający się na tej baśni, że »prorok« Jezus, bawiąc pośród Esseńczyków, otrzymał od nich tajemną naukę, a potem powierzył ją niektórym Apostołom [1]), ci zaś zostawili ją duchom wybranym, aż przeszła do Templaryuszów, od nich zaś za pośrednictwem związków budowniczych w średnich wiekach do masonów. Na wyrobienie tego systemu, mającego dziewięć stopni (3 świętojańskie,

[1]) Mianowicie w niedzielę po śmierci pierwszego W. Mistrza Jezusa odbyła się loża z tem hasłem: »Pokój wam«, a jego następcą został Jakób Mniejszy!

2 szkockie, albo św. Andrzeja, i 3 kapitulne), a łączącego w sobie niektóre godła chrześcijańskie z ideami wziętemi z kabały i z pseudo-zakonu Templaryuszów, wpłynął, jak się zdaje, pseudomistyk i teozof Emanuel Swedenborg (1688—1772)[1]). Niemało znaczenia dodał lożom sam król Gustaw III, który nietylko z braćmi swoimi Karolem i Fryderykiem Adolfem do masoneryi wstąpił, ale w r. 1773 »protektorat nad zakonem« przyjął. Odtąd każdy król szwedzki jest »wielkim protektorem« *(Ordens Höge Beskyddare)* z tytułem *Vicarius Salomonis*, a jego syn lub inny książę z rodziny królewskiej jest w. mistrzem krajowym.

Gustaw III użył masoneryi do złamania przewagi szlachty i w r. 1780 na czele odnowionej Wielkiej Loży Karola księcia Sudermanii postawił. Kiedy atoli zmienił swoją politykę, a nawet w r. 1791 chciał Ludwikowi XVI nieść pomoc, zginął w r. 1794 z ręki Ankarströma, jednego z członków sekty Illuminatów. Jego następcy Gustaw IV (do r. 1809), Karol XIII (do r. 1818), Karol XIV (Jan Jul. Bernadotte, marszałek Napoleona I do r. 1844). Oskar I (do r. 1859), Karol XV (do r. 1872), Oskar II (do r. 1913) byli wielkimi mistrzami zakonu.

Dziś pod W. Lożą krajową są 4 loże prowincyonalne, 13 lóż szkockich św. Andrzeja i 17 lóż św. Jana, z 13.945 »braćmi«. W. mistrzem zakonu jest sam król Gustaw V, w. mistrzem krajowym jest następca tronu Gustaw Adolf, a najwyższymi po nich dygnitarzami (czyli namiestnikiem i zastępcą tegoż) są książęta krwi Oskar Karol Wilhelm i Oskar Karol August. Poprzedni w. mistrz, król Oskar II, występował jakby papież masoński, bo wszakże w Konstantynopolu, żegnając deputacyę masońską, tak do niej przemówił: »Pokój niech będzie z wami«. Nazywano go

---

[1]) System szwedzki, który staraniem br.·. Zinnendorf (Jana Wilh. Ellenbergera) dostał się w r. 1766 do Niemiec, w r. 1770 przyjęty został przez Wielką Lożę krajową w Berlinie.

stąd »najmędrszym wikaryuszem Salomona«. Katolicy doznawali w tym kraju srogiego ucisku, tak, że jeszcze w r. 1858 skazano sześć kobiet na wygnanie i utratę praw obywatelskich za przejście na łono Kościoła. Dopiero w r. 1873 za Oskara II przyznano im ograniczoną wolność.

II. Podobny ucisk panował w *Norwegii* aż do r. 1845. Pierwsza loża powstała tu około r. 1840 p. t. St. Olaus til den hoide leopard (pod białym lampartem), a otrzymawszy uprawnienie od W. Loży ang. w r. 1749, poddaną została w r. 1780 loży szkockiej w Kopenhadze; za nią poszły inne loże. Wielka Loża krajowa norwegska, zorganizowana w r. 1891, z siedzibą w Chrystyanii *(Norske Store Landsloge)*, ma pod sobą obecnie lożę »Stuarta« w Trondhjem, 3 loże szkockie św. Andrzeja i 11 lóż św. Jana z 4.200 »braćmi«. Członkiem masoneryi jest także król Hakon.

III. *Dania* dopiero w roku 1849 usunęła drakońskie prawa przeciw katolikom i ogłosiła wolność religijną. Pierwsza loża w Kopenhadze p. t. *St. Martin* zawdzięcza swój początek staraniom barona Münnicha, sekretarza poselstwa rosyjskiego, a urzędowe uznanie otrzymała od W. Loży angielskiej w r. 1749. Później szerzył się w lożach duńskich już to system »ścisłej obserwy«, już »system rektyfikowany« niemiecki, a w r. 1853 król Fryderyk VII zaprowadził system szwedzki. Dziś W. Loża krajowa w Kopenhadze, ukonstytuowana w roku 1858 według systemu szwedzkiego, jednoczy 1 lożę prowincyonalną, 4 loże szkockie św. Andrzeja, 10 lóż św. Jana, 15 lóż instrukcyjnych i 4.497 »braci«. Protektorem »zakonu« był król Chrystyan IX, acz sam nie był masonem, a teraz jest król Fryderyk VIII, z tytułem *Vicarius sapientissimi Salomonis;* w. mistrzem jest następca tronu Chrystyan.

IV. Do *Grecyi* weszła masonerya dopiero w wieku XIX; mianowicie w r. 1814 powstała w. loża, w celu nie-

sienia ulgi Grekom, ciemiężonym przez Turków. W. Wschód grecki, założony w r. 1868, ma pod sobą 19 lóż, a Najwyższa Rada *Suprême Conseil* dla stopni szkockich, istniejąca od roku 1872, obejmuje 4 kapituły, 1 lożę konsystoryalną i 1 lożę św. Andrzeja [1]). Liczba członków dochodzi do tysiąca. Nie ulega wątpliwości, że masonerya miała czynny udział w najnowszej walce przeciw Turcyi.

V. W *Rumunii* pierwsza loża powstała ok. r. 1859 w Bukareszcie p. t. *L'étoile danubienne* z upoważnienia W. Wschodu francuskiego. Później przybyły w stolicy i gdzieindziej inne loże, zależne jużto od wymienionego W. Wschodu, jużto od W. Wschodów w Londynie, w Węgrzech, w Portugalii i we Włoszech a także od W. Loży w Bayreuth. Są tam także loże systemu Memphis i rytu Svedenborga. Od roku 1880 istnieje W. Loża rumuńska, od roku 1881 *Suprême Conseil* systemu szkockiego, od r. 1882 W. Kapituła Royal Arch, a liczba lóż dochodzi do 30.

VI. W *Serbii* istniała od r. 1848 loża turecka w Belgradzie, pod nazwą *Alikocz*, której mistrzem był tamtejszy basza [2]). Dla Serbów W. Wschód włoski założył w r. 1877 lożę p. t. »Światło Bałkanu«, do czego przyczynił się czynny propagator masoneryi austro-węgierskiej Franciszek Jul. Schneeberger z Wiednia; ale w r. 1885 zakończyła ona swój żywot. Obecnie istnieje tylko loża belgradzka *Pobratim*, utworzona w r. 1890 przez W. Lożę węgierską.

VII. Do *Bułgaryi* starano się przeszczepić masoneryę to z Węgier (r. 1873), to z Rumunii, z Włoch, z Portugalii i Francyi (1882—1884), ale wobec oporu Bułgarów

---

[1]) Do lóż należeli ministrowie (Maurokordatos, Antopoulos), dwaj biskupi greccy i wielu księży. W pierwszych dziesiątkach wieku XIX istniał tam związek p. t. *Hetairia*, dla wyswobodzenia kraju z pod jarzma tureckiego.

[2]) *Allg. Handb. der Freimaur.* II B. 398.

(którzy snadź na masoneryi wkrótce się poznali), loże długo utrzymać się nie mogły.

VIII. W *Turcyi europejskiej* już w r. 1769 Konstantynopol cieszył się, ale przez krótki czas, posiadaniem loży *St. Jean de Lavant*, a w r. 1784 Wschód polski założył tu lożę p. t. »Jutrzenka Carogrodu«, która również prędko zakończyła swój żywot. Dopiero po krymskiej wojnie rzuciły się W. Loże czy W. Wschody (angielska, szkocka, hamburska, francuska, włoska) do zakładania lóż, które atoli i tą razą niedługi miały żywot, bo Turcy do nich się nie garnęli, a cudzoziemcy wracali do kraju. Nie wiele też pomogła utworzona w r. 1869 »najwyższa rada«, której ster w r. 1872 objął Halim basza. Od roku 1867 istnieje związek »Młodej Turcyi«, mający na celu emancypacyę Turków z więzów Koranu i ograniczenie władzy sułtana. Założył go Fazil basza, a do lóż, jak się zdaje, należeli Arabi basza i Midhat basza [1]).

Obecnie istnieją w Turcyi eur. loże różnych narodowości, a między temi także żydowskie [2]). Tak n. p. w Konstantynopolu są loże; *Pera Oriental* (zależna od Wiel. Wschodu angielskiego) — *Il Risveglio d'Oriente* i *Italia risorta* (od W. Wschodu włoskiego) — *Die Leuchte am Goldenen Horn* (od W. Loży hamburskiej) — *L'étoile de Bosphore* i *Proodos* (od W. Wschodu francuskiego).

W Salonice, tem głównem ognisku ruchu młodo-tureckiego gdzie jest 70.000 żydów, są loże: *Labor et Lux* i *Macedonia Risorta* (zależne od W. Wschodu włoskiego), *Veritas* (od W. Wschodu francuskiego), *L'Avenir* (od W. Loży francuskiej), *Philippos* (od W. Wschodu greckiego), *Steaua Salonicu* (od W. Loży rumuńskiej), *Perseverancia* (od W. Wschodu hiszpańskiego). W lożach tych rej wodzą żydzi, i oni to w r. 1913 rozwinęli żywą agitacyę, aby

---

[1]) Deschamps-Janet *Les sociétés secrètes et la société* III, 609.

[2]) Według masońskiego dziennika *Acacia* (z r. 1908) do masoneryi należał także sułtan Murad V zdetronizowany w r. 1876.

Hiszpania przyjęła napowrót żydów wygnanych przy końcu wieku XV (t. z. *Spagnuoli)*, w czem ich popierają masońskie i wolnomyślne pisma hiszpańskie. Jest też rzeczą pewną, że wielu Młodoturków wstąpiło do lóż; oni to utworzyli w Paryżu komitet młodo-turecki, którego najczynniejszymi działaczami byli br∴ Maze de Tolédo i br∴ Nasim. Staraniem wolnomularzy, a zwłaszcza loży *Macedonia Risorta*, na której czele stoi żyd Emanuel Carasso, powstał komitet młodo-turecki *(Union et progrés)* w Salonice, a mając pomoc W. Wschodów włoskiego i francuskiego, tak kierował akcyą, że sułtan Abdul-Hamid musiał najprzód nadać konstytucyę (r. 1908), a potem został strącony z tronu (1909). Do współdziałania masoneryi w ruchu młodo-tureckim przyznały się jej dzienniki: *La Rivista della masoneria italiana* w Rzymie i *l'Acacia* w Paryżu (z r. 1908)[1]. Nadto w łonie masoneryi francuskiej powstała myśl, aby misyom katolickim na Wschodzie przeciwstawić misye masońskie. Na czele tego ruchu stoi br∴ Aulard, profesor w Paryżu.

W r. 1909 powstał w Turcyi niezależny *Wielki Wschód ottomański*, o czem w. mistrz Orphi-Pasza w piśmie okrężnem zagraniczne loże uwiadomił. Już w r. 1909 miał on pod sobą 45 lóż i dwie kapituły; a oprócz tego utworzył się w r. 1910 *Suprême Conseil* »starych i przyjętych masonów według rytu szkockiego«. Rozumie się, że Młodoturcy bardzo niechętnie przyjęli aneksyę Bośni i Hercegowiny, dokonaną przez Austryę (1908), i że dla chrześcijan nie są życzliwie usposobieni, a natomiast propagują ideę nowożytnego »panislamizmu«.

Dotkliwym ciosem dla masonów tureckich było zajęcie Trypolitanii przez Włochy i idąca za tem wojna z Turcyą; toteż wezwali oni pomocy lóż zagranicznych

---

[1]) Czyt. *Przegląd powszechny* z r. 1909 str. 410 sq. — Walther *die Freimaurerei* str. 74.

dla przywrócenia pokoju [1]). Gorszym dla Turcyi pogromem była nieszczęśliwa wojna z państwami bałkańskiemi w r. 1912 i 1913, a jedną z przyczyn tej klęski był upadek ducha u oficerów, których pewna część wpisała się do masoneryi.

---

[1]) W Paryżu istnieje loża *France et Orient*, do której należą Turcy, Żydzi i Ormianie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Masonerya w północnej Ameryce.

Treść: Pierwsze loże. — Obecny stan masoneryi i pokrewnych jej związków w Stanach Zjednoczonych. — Duch tej masoneryi. — Czynniki antyreligijne. — Religia amerykańska. — Spirytyzm. — Stan Kościoła katolickiego. — Próby pseudoreformatorskie. — Masonerya w innych państwach północnej Ameryki.

Już w roku 1731 istniała loża w Filadelfii, do której wstąpił Benjamin Franklin i której w r. 1734 jako w. mistrz przewodził. Później mnożyły się loże tak masonów *modern* jak *ancient*, a w większych miastach pojedynczych stanów powstawały wielkie loże, które w czasie wojny o niepodległość ogłaszały się niezależnemi od W. lóż europejskich. W wojnie tej wystąpili masoni przeciw Anglii, tak że na akcie z 4 lipca 1776 na 56 podpisanych było 52 masonów.

W wieku XIX nietylko katolicy ale i protestanci uderzyli na masoneryę; a ognia do oliwy dodało uprowadzenie przez masonów w r. 1826 Wil. Morgana, za to, że zdradził tajemnice sekty. W wojnie domowej 1862—1864 oświadczyli się masoni za zniesieniem niewoli, co ich znaczenie podniosło; nie małego uroku dodała im ta okoliczność, że prezydenci republiki: Washington, Jefferson, Harrison, Tyler, Polk, Taylor, Pierce, Buchanan, Lincoln, Johnson, Garfield, Mac Kinley i Roosevelt należeli do lóż.

Co do systemów [1]), są w Stanach Zjednoczonych i to przeważnie, loże świętojańskie według rytu angielskiego, — są loże szkockie *(ancient and accepted rite* o 33 stopniach), — są loże *Royal and Select Master* (o 6 stopniach), — są loże Templaryuszów, mających swoje obozy *(encampments)*, a od r. 1816 *Grand Encampment* dla wszystkich stanów, — są loże egipskie *(Grand Empire of de masonic Order of the* Oriental Rite, o 95 stopniach), — są nawet, acz nieliczne, loże żeńskie. Masonerya symboliczna jest niezależną od szkockiej, na której czele stoją t. zw. *Grand Councils.* Pierwsza nie ma wielkiego wpływu; ale zato wydaje miliony na wspaniałe »Temple« [2]). Co do ducha, jedna i druga nie jest życzliwą dla religii katolickiej; ale więcej agresywną okazała się szkocka, zwłaszcza w owym czasie, gdy jej przewodził Albert Pike, »nieukoronowany król wyższych stopni« († 1891).

Co do stanu obecnego, w r. 1910 przegląd masoński *Masonic Monthly* naliczył w Stanach Zjednoczonych 1,389.317 masonów, a według *C. van Dalens Kalender* było w r. 1912 49 wielkich lóż, 13.718 lóż i ok. 1,345.974 »braci« [3]).

Osobne loże utworzyli Irlandczycy, jako kadry fenianizmu, — dalej żydzi, zjednoczeni w roku 1843 w związek *Beni Berith*, a później w »zakon« *Kesher Shel Barzel* — wreszcie murzyni, mający dzisiaj 35 Wielkich Lóż (z 1.300 lożami i 30.000 »braci«), ale nieuznanych przez inne W. Loże.

Krom tego są w Stanach Zjednoczonych podobni duchem do masonów *Odd-Fellows* (Dziwni bracia), których liczba w Ameryce dochodzi do trzech milionów, — są

---

[1]) Por. *Allg. Handb. der Freim.* II B., 105.

[2]) W Filadelfii n. p. kosztował *temple* 3,750.000 franków.

[3]) Z pośród wielu czasopism masońskich najstarszem jest: *Masonic Review* (od r. 1810). Za organ centralny uchodzi: *The Mystic Light.*

i inne stowarzyszenia względem katolików wrogo usposobione i występujące zaczepnie. Do nich należał fanatyczny związek t. zw. *Know-nothings* (nic nie wiedzących), za którego podmuchem dziki motłoch zburzył w r. 1857 kilka kościołów katolickich. Większe rozmiary przybrało stowarzyszenie pod nazwą *Order of American Union*, dążące do zwalczania katolicyzmu wszelaką bronią, a mianowicie do rugowania katolików ze wszystkich urzędów i tamowania rozwoju szkół wyznaniowych. Niechętnym dla katolików jest także zakon *rycerzy Pythias*, który w r. 1896 liczył 6.504 lóż i 464.339 członków [1]), a podobne tendencye miały także lub mają dotąd związki: *American Aliance*, — *Sentinels of freedom*, — *Secret Society of the Knights commanders of the Sun*, *American Protective Association*, *Guardians of Liberty* itd.

Masonerya północno-amerykańska, idąc w ślady angielskiej, odrzuciła uchwałę W. Wschodu francuskiego z r. 1877, czyli oświadczyła się za utrzymaniem wiary w Boga; ale są i tam odcienia ateistyczne, jak np. związki wolnomyślicieli *(freethinkers)* i t. zw. teozofów, odnawiających magię Saint-Martina i hr. Cagliostro. Wszystkie loże są nieżyczliwie usposobione dla Kościoła, co objawiło się także w r. 1912 w sprawie powierzania zgromadzeniom zakonnym szkół dla nawróconych Indyan.

To też słusznie zawiązali katolicy ligę antymasońską, pod nazwą »katolickiego związku św. Jana« [2]). Co więcej, niektóre wyznania protestanckie wzbroniły swoim członkom udziału w masoneryi i dla paraliżowania jej wpływów uformowały t. zw. *National Christian Association*.

---

[1]) Kongr. św. Inkwizycyi z 20 sierp. 1894 zabroniła katolikom wstępować do związków zwanych Knights of Pythias i Sons of Temperance *(Acta S. Sedis* XXVIII, 569).

[2]) Katolicy utworzyli także związek »Rycerzy Kolumba« *(Knights of Columbus)*, który atoli nie ze wszystkiem zasługuje na pochwałę. Stolica Ap. nie potępiła związku *Knights of labour*.

Według obliczeń urzędowych, jest obecnie w Stanach Zjednoczonych 168 sekt protestanckich; ale ogromna większość mieszkańców przyznaje się do indyferentyzmu w rzeczach religii, mając za jedyne bóstwo — *business* (interes). W nowszych czasach powstają tam sekty bez dogmatu, ale za to z kierunkiem wyłącznie socyalnym, co nazywają religią amerykańską albo humanitarną. Do ich rzędu należy »Unitaryzm«, godzący ducha ewangelicznego z racyonalizmem, i t. z. *Society for Ethical Culture*, propagujące moralność i akcyę społeczną bez prawd wiary, które to stowarzyszenie zapomocą pism i konferencyi rozszerza się i w Europie [1]). Mocno rozgałęzionym jest tam także t. z. skautyzm, i to zarówno wśród młodzieży męskiej jak żeńskiej (t. z. *Camp — Fire Girls)*, a zadaniem tegoż jest uprawiać różne sporty i bawić, podczas gdy pod względem religijnym głosi neutralność i obojętność [2]).

Działaniu tych sekt i lóż, krzewiących jeżeli nie ateizm, tedy indyferentyzm religijny, powszechnej apoteozie materyalizmu, bezwyznaniowym szkołom, wyuzdanej prasie i literaturze zawdzięcza Ameryka, że niedowiarstwo i zepsucie obyczajów szerzy się tam w przerażający sposób, a olbrzymie defraudacye są tam codziennem zjawiskiem. W drugiej połowie XIX wieku rozkrzewił się tam także spirytyzm wśród klas oświeconych, tak, że obecnie ma mieć do 10 milionów wyznawców, zorganizowanych nakształt kościoła, z kapłankami *(medium)*, misyonarzami, świątyniami, zwierzchnością naczelną, rezydującą w Washingtonie i z częstymi kongresami [3]). Prócz tego czciciele Buddy, Kryszny, a nawet słońca czy innych bóstw mają

---

[1]) Por. tegoż autora *Obrona religii katolickiej* Tom I, str. 32 sq.

[2]) O związku *Good Templars* będzie mowa w Roz. XXXI.

[3]) Jedenasty z rzędu kongres odbył się w listopadzie r. 1903 w Washingtonie.

w niektórych miastach swoje świątynie[1]); nigdzie bowiem fałszywy mistycyzm i szalbierstwo, okryte szatą tajemniczości, nie mają tylu zwolenników, jak w Stanach Zjednoczonych.

Katolików było tam w r. 1912 do 15 milionów, ale nie wszyscy spełniają wiernie swe obowiązki religijne, a znaczną ich część odciągają od Kościoła małżeństwa mieszane. Do tego wśród warstw wykształconych i części duchowieństwa pojawił się prąd niezdrowy, amerykanizmem zwany, który lekceważy »cnoty bierne«, jak n. p. posłuszeństwo i pokorę, a wysławia nad miarę działalność społeczną i posuwa się za daleko w zastosowaniu tolerancyi i w »reformie karności kościelnej«, chcąc sekty protestanckie zbliżyć do katolicyzmu[2]).

Słusznie zatem Leon XIII w piśmie do kardynała Gibbons, arcybiskupa baltimorskiego (z 12 lut. 1899) naganił te dążności. Zresztą Kościół katolicki na zasadzie »woluntaryanizmu«, czyli zupełnego rozdziału religii i państwa, używa swobody i ma poręczony przez konstytucyę samorząd[3]).

---

[1]) Oprócz czcicieli słońca są szczególnie pośród profesorów i kobiet stanów wyższych wyznawcy buddyzmu, jakoteż religij bałwochwalczych, zwanych *Tantras i Jogas*.

[2]) W tym kierunku poszedł za daleko zasłużony zresztą X. Hecker. Próbę zbliżenia różnych religii zrobiono na kongresie religijnym w Chicago.

[3]) W r. 1911 kardynał Gibbons, arcybiskup baltimorski, wydał list pasterski, w którym zwraca uwagę na cztery wady, grasujące w społeczeństwie amerykańskiem. Pierwszą jest ogromna liczba rozwodów, (od r. 1867 do 1914 naliczono dwa miliony rozwodów!) drugą liche wychowanie w szkołach publicznych, nie uwzględniających wcale strony religijno-moralnej, trzecią nieświęcenie niedziel i świąt z powodu gonitwy za złotem, czwartą korupcya przy wyborach i w sądownictwie.

Co do stosunku masoneryi do Kościoła, znamiennem jest, że w r. 1907 I. D. Buck wydał w Chicago książkę p. p. *The Genius of Freemasonry and The Twentieth Century Crusade*, w której wzywa do krucyaty przeciw Kościołowi katolickiemu, na tej pod-

W *Kanadzie* dopiero po r. 1762 utworzyła W. Loża angielska siedm lóż i zamianowała w. mistrza prowincyonalnego; poczem przybywały inne loże, zależne od W. Lóż angielskiej, szkockiej i irlandzkiej. W r. 1855 powstała W. Loża kanadyjska w Toronto; ale prócz niej utworzyły się w. loże w innych także miastach.

Obecnie istnieją po za Stanami Zjednoczonymi następujące władze masońskie: *Wielka Loża Nowego Brunświku* w St. John (od r. 1867) z 39 lożami i 2.685 »braćmi«, — *W. Loża Kanadyjska* w Toronto (od r. 1865), z 391 lożami i 40.000 »braćmi«, — *Kolorowa W. Loża Kanadyjska* (murzyńska) (z roku 1856) z 7 lożami i 210 »braćmi«, — *W. Loża Kwebeku* w Montreal (od r. 1869) z 61 lożami i 5.185 »braćmi«, — *W. Loża Manitoby* w Winipeg (od r. 1875) z 102 lożami i 3.871 »braćmi«, — *W. Loża w Prince Edwards Island* (od r. 1875) z 14 lożami i 672 »braćmi«, — *W. Loża w Nowej Szkocyi* w Luneburgu (od r. 1866) z 66 lożami i 5.020 »braćmi«, — *Wielka Loża British Columbia* w Victoria (od r. 1871) z 47 lożami i 4.550 »braćmi«, — *Wielka Loża w Alberta* (Kanada od roku 1905) z 34 lożami i 2.380 »braćmi«, — *Wielka Loża w Saskatczawan* (Kanada)[1]).

---

stawie, że duch katolicyzmu (*Popery*-papizmu) sprzeciwia się wręcz duchowi masoneryi, tak, że mason musi być wszędzie nieprzyjacielem papizmu.

[1]) Według *Revue générale des sociétés secrètes* z r. 1912 było w Kanadzie razem 863 lóż i 79.387 masonów, ale tą liczbą nie są objęte loże szkockie. Prócz masoneryi istnieją tamże różne sekty podobnego ducha, jak n. p. *Odd Fellows* (824 lóż i 80.611 członków), *Knights Templars*, *Chevaliers de Pythias*, *Frères du Mystic Shrine*, *Macchabées*, *Rebeccas*, *Beni-Berith i Fils de l'Alliance* (czyli loże żydowskie). Nawet związek rolników, zwany *The Grange*, utworzony został na modlę masońską, tak że katolicy nie mogą do niego należeć.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Masonerya w środkowej Ameryce.

W republikach środkowej Ameryki stara się masonerya odzierżyć ster rządów i ziścić swe zamiary, co wywołuje ciągłe zaburzenia i przewroty.

W *Meksyku* pierwsza loża powstała w r. 1806, a jeden z jej członków — proboszcz Michał Hidalgo y Castilla — dał hasło do buntu przeciw rządowi hiszpańskiemu. Oficerowie hiszpańscy zakładali tam także swoje loże szkockiego rytu, które w przeciwieństwie do lóż liberalnych systemu York, stały po stronie Hiszpanii. W r. 1825 utworzyła się nowa W. Loża *La Luz* z obrządkiem narodowym, *Rito Nacional Mexicano*, mającym dziewięć stopni i tendencye Kościołowi wrogie. Po krwawych walkach, doszła masonerya do władzy w r. 1857 za prezydentury br.·. Comonforta, ale już w r. 1859 strącił go br.·. Benito Juarez i takich dopuścił się bezprawi, że spowodował interwencyę zbrojną Anglii, Francyi i Hiszpanii (r. 1861). Za namową Napoleona III przyjął arcyksiążę Maksymilian Ferdynand, brat cesarza Franciszka Józefa, koronę cesarską meksykańską, ofiarowaną mu przez partyę konserwatywną; ale zamiast iść za przestrogami Piusa IX [1]), wstąpił

[1]) Por. *Pius IX i Jego Pontyfikat* T. II. Roz. VI, VII.

niebacznie na drogę liberalizmu, czem zraził sobie dobrych katolików, podczas gdy masoni wsparli silnie Juareza.

Maksymilian popadłszy w niewolę pod Queretaro, został skazany na rozstrzelanie i umarł po bohatersku, a zarazem po chrześcijańsku (19 czerwca 1867). O ostatnich jego chwilach opowiada masoński dziennik *Budapesti Naplo* z 15 stycznia 1897 następujący szczegół: »Kiedy cesarz Maksymilian w Queretaro w biednej izbie więziennej czekał ostatecznego wyroku, posłał do niego prezydent rzeczypospolitej Juarez, wolnomularz, adjutanta swego, barona Gagern, z poleceniem wybadania więźnia, czy tenże w istocie jest wolnomularzem; przypuszczano bowiem, że jako wyznający zasady liberalne, być nim musi. W razie przekonania się o tem, miał Gagern z polecenia Juareza oznajmić cesarzowi, że w przystani stać będzie na kotwicy okręt, którego kapitan czeka tylko rozkazu uwięzienia go. Gagern udał się do więzienia i oddaliwszy pod jakimś pozorem obecnego tamże spowiednika O. Fischera, zaczął badać cesarza w tej kwestyi. »Dajmy temu pokój«, odrzekł na rzucone mu pytanie cesarz i spuściwszy głowę, wpadł w głębokie zamyślenie. Przekonawszy się Gagern, że się niczego nie dowie, oddalił się. Skoro Juarezowi zdał sprawę ze swej misyi, prezydent rzeczypospolitej rzekł posępnie: »Bóg widzi, żem chciał go uratować«.

Cesarz Maksymilian nie był masonem i nie chciał kłamstwem uratować sobie życia. Przypuszczenie, że on należał do sekty, pochodziło stąd, że do tego namawiał go usilnie jego teść Leopold I, król belgijski, mason wyższych stopni, ale jak widzimy bezskutecznie.

Za rządów Juareza Kościół wiele ucierpiał, ale i po nagłej jego śmierci (18 lipca 1872), kongres, złożony w większej części z masonów, uciskał religię, a w r. 1875 uchwalił nawet zupełny rozdział Kościoła i państwa.

Obecnie istnieje tam, jako najwyższa władza masońska, *Gran Dieta Simbolica de los Estados Unidos Mexicanos* w mieście Meksyku (od roku 1890) z 225 lożami

i 22.000 »braćmi«. Prócz tego czynnemi są *Gran Logia del Valle de Mexico*, *Gran Logia del Distretto Federal* (od r. 1873) z 12 lożami, i »zakon *Estrella Nacional*« do którego tylko kobiety mają przystęp. W r. 1913 i 1914 stał się Meksyk widownią krwawych walk domowych.

II. Loże w republikach *Guatemala*, *Honduras*, *San Salvador*, *Nicaragua* i *Costa Rica* podlegają *W. Wschodowi środkowej Ameryki w Guatemala*, ale liczba ich jest niepewną. Wielka Loża guatemalska miała w roku 1908—12 lóż i 400 »braci«; a W. Loża w Costa Rica 7 lóż i 203 »braci«. W Honduras powstała w r. 1898 loża »Morazone«; w Nicaragua są trzy loże.

III. Na wyspie *Haiti* pracuje *Grand Orient National d'Haiti* w Port-au-Prince (od r. 1824) z 40 lożami, jakoteż W. Wschód haityjski (od r. 1886); na wyspie *San Domingo Gran Oriente Nacional de la Republica Dominica* (od r. 1866) z 11 lożami i *Gran Logia Nacional Indipendiente de la Republica Dominica* (od r. 1891) z 15 lożami; na wyspie *Kuba: Gran Logia de la Isla de Cuba* (od r. 1891) z 64 lożami i 2.783 »braćmi« [1]), na wyspie *Puertorico*: *Gran Logia Soberana de Puerto Rico* (od r. 1885) z 26 lożami i 900 »braćmi«. Wiadomo, że loże tych dwóch ostatnich wysp w walce Hiszpanii z powstańcami i ze Stanami Zjednoczonymi stanęły po stronie powstańców.

---

[1]) Na wyspie Kuba powstała pierwsza loża w r. 1804, a w r. 1859 utworzoną została *Gran Logia de Colon* w Sant Jago, później przybyły jeszcze dwie inne Wielkie Loże, poczem połączenie się pierwszej z drugą nastąpiło w r. 1880.

ROZDZIAŁ XXIX.

Masonerya w południowej Ameryce.

Treść: I. Republiki południowej Ameryki były i są widownią ciągłych walk i rewolucyj. — Prześladowanie Kościoła przez masonów. — Kwitnący stan republiki Ekwador pod rządami pobożnego prezydenta Garcia Moreno. — Zamordowanie tegoż przez siepaczy najętych przez masoneryę. — II. Zuchwalstwo sekty, wciskającej się do bractw i kościołów w Brazylii. — Opór biskupów z Olindy i z Para. — Skazanie tychże na więzienie. — Reakcya katolicka.

I. Republiki południowej Ameryki były i są widownią ciągłych walk i rewolucyj, do czego przyczynia się niemało sekta masońska. Mianowicie w wieku XIX wielce się dali Kościołowi we znaki prezydenci, należący po większej części do lóż, jak np. Tomasz Mosquera w Nowej Grenadzie [1]), Antonio Guzman Blanco w Wenezueli, Santos w Urugwaju, Manuel Rosas w rep. argentyńskiej itd.

Prawdziwą oazą wśród puszczy była republika *Ekwador* pod rządami prezydenta dr. Gabryela Garcia Moreno, człowieka rozumnego, uczonego i sprężystego, a przedewszystkiem szczerego katolika, który z kraju swego starał się uczynić ideał chrześcijańskiej rzeczypospolitej [2]); to

---

[1]) On to wydalił z kraju delegata Stolicy św. X. Mieczysława Ledóchowskiego.

[2]) Twierdzenie masońskiego dzieła *Allg. Handbuch der Freimaurerei* I B., 216, że Garcia Moreno prosił o przyjęcie do loży i że

też nietylko krzewił oświatę, dobrobyt i moralność w duchu katolickim, ale dekreta Soboru watykańskiego jako prawa fundamentalne ogłosił i państwo swoje Najśw. Sercu Jezusowemu uroczyście poświęcił (25 marca 1874). Nic dziwnego, że zjednał sobie powszechną cześć i popularność u ludzi dobrze myślących; zato masoni, których loże rozwiązał, poprzysięgli mu zgubę.

Rzeczywiście 6 sierpnia 1875 kilku morderców[1]), najętych przez sektę, zadało mu cios śmiertelny, wywoławszy go z kościoła, gdzie modlił się po przyjęciu w tym dniu Sakramentów św. Umarł z temi słowy na ustach: »Bóg nie umiera«. Drugi jego następca, jen. Ign. Ventimilla, popierany przez masonów, zwrócił się przeciw Kościołowi. Wówczas to arcybiskup z Quito, Józef Ignacy Checa, został z rozkazu sekty w sam Wielki Piątek (30 marca 1877) otruty strychniną, którą mu wrzucono do kielicha; a rok później zginął także z trucizny biskup z Guajaquil, X. Lizarraburu[2]).

II. Do *Brazylii* weszła masonerya z Portugalii jeszcze w wieku XVIII, a w r. 1822 poparła Dom Pedra w buncie przeciw własnemu ojcu Janowi VI; poczem Dom Pedro, jako w. mistrz W. Wschodu brazylijskiego[3]), ogłosił się cesarzem Brazylii; ale już 29 paźdz. 1822 kazał loże zamknąć. Po r. 1831 istniały w Brazylii dwie naczelne władze masońskie, pracujące wedle rytu francuskiego o 7 stopniach, które atoli ciągłe ze sobą prowadziły walki. Cesarz Dom Pedro II, acz nie był masonem, trzymał się tradycyj Pombala; toż nic dziwnego, że masoni owładnęli nietylko izby, urzęda i sądy, ale wdarli się w szeregi

---

doznawszy odmowy, sprowadził do kraju Jezuitów a zwrócił się przeciw masoneryi, jest nieprawdziwe.

[1]) Mordercy nazywali się Rayo, Campuzeno, Andrade i Cornajo.

[2]) *Pius IX i Jego Pont.* T. III, str. 285 sq.

[3]) 2 sierp. 1822 został przyjęty do loży pod nazwą Quatimozin.

duchowne i do bractw kościelnych [1]). Do roku 1872 masonerya nie występowała otwarcie przeciw Kościołowi; dopiero kiedy podczas uroczystego obchodu lóż w Rio Janeiro na cześć w. mistrza Rio Branco kapłan pewien wysławiał publicznie masoneryę i ten panegiryk swój wydrukował, a biskup go za to zasuspendował: W. Wschód lóż *Lavra Dio* postanowił połączyć się z W. Wschodem *los Benedictinos*, by zjednoczonemi siłami uderzyć na Kościół. Wnet też posypały się w dziennikach najohydniejsze bluźnierstwa przeciw Trójcy św., Eucharystyi i N. Pannie; to znowu banda bezbożnych, posłana przez lożę, rzuciła się na kaplicę i dom Jezuitów w Pernambuco, połamała wszystkie sprzęty i poraniła bezbronnych zakonników.

Główny powód do walki dały bractwa kościelne. Według modły portugalskiej potworzyły się w Brazylii religijne stowarzyszenia wiernych *(irmandades)*, mające swoje kościoły, cmentarze, szkoły i szpitale, a od władzy biskupiej prawie niezawisłe. Do tych to bractw wsunęli się masoni, już to by zawładnąć znacznym ich majątkiem, już to by pod płaszczykiem religii szerzyć wśród nich niedowiarstwo. Doszli oni do tego stopnia śmiałości, że gdy który z braci umarł — choćby bez Sakramentów — wystawiali jego ciało w kościele z godłami masońskiemi, a sami, w też godła przybrani, otaczali trumnę, podczas gdy księża, z których niejeden należał do sekty, odprawiali nabożeństwo. Najzuchwalej występowali w dyecezyi Olinda-Pernambuco, bo nietylko ogłosili publicznie listę księży i członków bractw, zapisanych do lóż, ale w dziennikach miejscowych najstraszniejsze umieszczali bluźnierstwa. Nie mógł na to milczeć biskup tamtejszy, X. Vitalis Antoni Gonsalvez de Oliveira, mąż pełen ducha Bożego, który z celi zakonnej OO. Kapucynów w 27 roku życia wyniesiony został na tę stolicę (r. 1871).

---

[1]) Czyt. *Pius IX i Jego Pont.* F. III, str. 289 sq. Spostrzegamy to samo w Portugalii i w republikach południowej Ameryki.

Już w r. 1872 naraził się masonom, kiedy nie pozwolił odprawić Mszy św. w kościele św. Piotra na pamiątkę założenia miejscowej loży, ani urządzić nabożeństwa żałobnego za duszę jednego z »braci«, na którem sekciarze chcieli ukazać się ze swemi insygniami. Ich pisma obrzuciły go za to obelgami i dopuściły się haniebnych bluźnierstw, tak, że biskup ogłosił publiczną ekspiacyę. Kiedy bractwo *Solidade* autora tych bluźnierstw i zarazem redaktora masońskiego pisma *Verdade* wybrało swoim przedstawicielem, biskup obłożył je interdyktem i wezwał także inne bractwa, aby z łona swego wykluczyły wszystkich niepoprawnych masonów. Nie odniosło to pożądanego skutku, tak, że jedenaście innych bractw trzeba było ukarać interdyktem. Lecz one, zamiast się poddać, wniosły przeciw pasterzowi swemu skargę, którą rada państwa mimo protestu biskupa przyjęła. Biskup otrzymał naganę i wezwanie, by w ciągu miesiąca zniósł interdykt; a cesarz Pedro II to zarządzenie zatwierdził. Równocześnie nadeszło pochwalne breve Piusa IX (z 29 maja 1873), które biskup wraz z listem pasterskim z 2 lipca 1873 w dyecezyi ogłosił. Za to prezydent ministrów, a przytem wielki mistrz lóż brazylijskich Rio Branco pozwolił wytoczyć biskupowi proces przed najwyższym trybunałem i kazał go, jako »podejrzanego o pogwałcenie konstytucyi« uwięzić, poczem przywieziono go do Rio Janeiro. Wyrok zapadł 21 lutego 1874, — cztery lata ciężkiego więzienia i robót przymusowych, co Pedro II na zwykłe więzienie zamienił.

Mimo protestu Stolicy św. rząd nie uwolnił biskupa z Olindy; owszem 1 lipca 1874 kazał uwięzić biskupa z Para, Antoniego de Macedo Costa, za to, że bractwo wolnomularskie obłożył cenzurami; poczem skazano go również na 4 lata więzienia. Podobny los spotkał wikaryuszów generalnych z Olindy i Para. Dopiero 18 września 1875, po upadku masońskiego gabinetu Rio Branco, ułaskawił cesarz uwięzionych biskupów.

Teraz zwrócili masoni swą nienawiść przeciw biskupowi Antoniemu de Macedo Costa. W r. 1877 opanowali oni w Para kościół Najśw. Panny »z Nazaretu« i podczas głównego święta, obchodzonego tam przez dwa tygodnie, wyprawiali co wieczór na placu przyległym gorszące widowiska [1]). Biskup, na wieść o tem, wzbronił nadal wszelkiego nabożeństwa i kazał kościół zamknąć; ale masoni wybili drzwi, pozapalali świece na ołtarzach i bez księdza odśpiewali litanię, poczem ohydne orgie trwały do północy.

Ale ta właśnie zuchwałość masonów obudziła u katolików zbawienną reakcyę, a podniesienie się ducha religijnego wpłynęło także na cesarza, że po ustąpieniu masona Saldanhy Marinho powołał do rządów gabinet umiarkowany (1880).

Kilkanaście lat później (1889) pomogły loże strącić Dom Petra II z tronu i proklamować republikę brazylijską. Dom Pedro II sprzyjał sekcie, ale ponieważ jego córka i następczyni tronu wydała się »bigotką«, przeto masonerya pod w. mistrzem Vieira da Silva przyczyniła się do wywołania rewolucyi [2]). Pierwszy prezydent republiki, Teodor Fonseca, był masonem, ale mimo to musiał w r. 1891 ustąpić.

W ostatnich czasach dała masonerya brazylijska znać o sobie; bo wystąpiła stanowczo przeciw przyjmowaniu do kraju zakonników, wypędzonych z Portugalii. Rząd republiki wydał rzeczywiście rozporządzenie w tym duchu, wskutek czego dwóch Jezuitów, wyrzuconych przez dyktatora Bragę z Lisbony, nie wpuszczono do Rio Janeiro. Ale energiczny protest arcybiskupa kardynała Arcoverde de Albuquerque i ludności katolickiej zmusił rząd do cofnięcia tego zakazu. Udało się też katolikom w nie-

---

[1]) Mianowicie wobec kilku tysięcy ludzi różnego wieku wystawiali kompletnie nagie kobiety.

[2]) Rewolucya miała być dziełem pozytywistów, należących do lóż.

których Stanach przywrócić w trybunałach i szkołach krzyże, które za podmuchem masoneryi, a na podstawie prawa o rozdziale Kościoła i państwa stamtąd wyrzucono.

III. W południowej Ameryce stan masoneryi obecnie jest taki:

W rep. *Wenezueli: Gran Oriente Nacional de los Estados Unidos de Venezuela*, z siedzibą w Caracas (od r. 1893) z 35 lożami i *Gran Logia Soberana e Independiente de Venezuela* w Caracas.

W rep. *Nowej Grenady: Gran Oriente di Columbia*, z siedzibą w Santa Fè di Bogota (od r. 1872).

W rep. *Peru: Gran Logia*, z siedzibą w Limie (od r. 1831) z 33 lożami (z tych 5 w republice boliwijskiej, 2 w rep. Ecuador, 3 w rep. Chile).

W rep. *Chile: Gran Oriente*, z siedzibą w Valparaiso (od r. 1862) z 10 lożami i 485 »braćmi«, i *Gran Logia symbolica* w Santjago (od r. 1904) z 6 lożami i 180 »braćmi«.

W rep. *argentyńskiej: Gran Oriente* i *Gran Logia simbolica* z 107 lożami i 1.450 »braćmi«, (połączone w r. 1905).

W rep. *Urugwaj: Gran Oriente*, z siedzibą w Montevido (od r. 1810), z 15 kapitułami i 33 lożami.

W rep. *Paraguaj: Gran Oriente* z siedzibą w Assuncion (od r. 1896) z 8 lożami. — *Supremo Consejo* (od r. 1896) z 1 kapitułą i 1 lożą.

W rep. *Brazylii:* 1. *Grande Oriente do Brazil*, z siedzibą w Rio Janeiro (od r. 1822) z 27 kapitułami »Kadosz«, 85 kapitułami »Różanego Krzyża«, razem z 852 lożami i 28.853 »braćmi«; 2. *Grande Oriente do Rio Grande do Sul*, z siedzibą w Porto Alegre (od roku 1893) z 29 lożami, między któremi jest 5 niemieckich, i z 2.248 »braćmi«; 3. *Grande Oriente* i *Suprême Conseil* w Parana, z siedzibą w Curityba; 4 związek lóż południowej Brazylii w Porto Alegre [1]).

[1]) C. von Dalens Kalender za r. 1912 wylicza 580 lóż 25.000 »braci« pod W. Wschodem brazylijskim. Ich organem jest *Boletim do Gr. Or. do Brazil.*

W ostatnich czasach budzi się w niektórych republikach południowej Ameryki reakcya przeciw masoneryi, która w r. 1913 w republice chilijskiej do tego stopnia bezczelności się posunęła, że przez swoich siepaczy znieważyła pulicznie internuncyusza mons. Sibilia i biskupa z Temuco.

W r. 1914 loże republiki argentyńskiej podały prośbę do rządu, by je uznał jako osoby moralne; ale rząd odmówił na tej podstawie, że 1) masonerya nie ma na celu dobra powszechnego, ale dba jedynie o interesa egoistyczne swoich członków, — 2) że jest stowarzyszeniem czysto politycznem, — 3) że jej statuta zwalczają wolność nauczania, by ze szkół wykluczyć duchowieństwo i zakonników, — 4) że ona odbiera swoim członkom wolność i niezależność polityczną, — 5) że stanowi państwo w państwie i drugi rząd [1]).

---

[1]) *L'Univers* z 5 stycz. 1914, str. 3.

ROZDZIAŁ XXX.

Masonerya w Azyi, Afryce i Australii.

I. W *Azyi*, w koloniach różnych państw, istnieją ich loże, zawisłe od lóż macierzystych.

I tak: w *Indyach Wschodnich* jest loża prowincyonalna w Kalkucie, z 75 lożami filialnemi; prócz tego znajdują się loże w *Bengalii*, *Bombay* i *Arabii*, zależące od W. Loży w Szkocyi, a w Kochinchinie loża *Le reveil de l'Orient* podlegała W. Wschodowi francuskiemu.

Na wyspach *Jawa* i *Sumatra* są loże holenderskie rytu szkockiego; na *Filipinach* loże krajowców (Tagalów), które wywołały bunt przeciw Hiszpanii [1]); a także loże amerykańskie. W *Smyrnie* jest loża angielska i niemiecka, w *Aleppie* loża włoska (Helbon) i loża francuska (La Syrie) w *Bejrucie* loża francuska (Le Liban), w *Jerozolimie* loża kanadyjska *(Royal Solomon Mother Loge* od r. 1873), w *Pondichery* loża francuska, w *Szangaj* loża niemiecka. *W Japonii*, prócz 4 lóż cudzoziemskich, utworzyły się także loże czysto japońskie, co bardzo utrudnia nawrócenie tego narodu, zwłaszcza, że klasy wykształcone zasadzają religię na kulcie przodków i ojczyzny *(bunzaj)*. Do *Persyi* wysłał W. Wschód włoski w r. 1909 dwóch delegatów, iżby w Teheranie i Tebris założyli loże, a przez nie wsparli tamtejszy ruch rewolucyjny.

---

[1]) W r. 1912 było tam 7,058.699 katolików.

W *Chinach* już w r. 1767 założoną została loża przez Anglików, a za nią poszły inne, za staraniem wielkich lóż europejskich. Rewolucyę w r. 1912 wywołali głównie adepci sekty, wykształceni w Europie, na których czele stoi Sunjatsen, protestant i wolnomularz. Naczelnik młodej republiki chińskiej Iuanszikaj oświadczył się z życzliwością dla katolików; ale gdy w Chinach rozmnożą się loże, skrępują z pewnością wolność Kościoła.

Loże czysto chińskie istnieją również w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie; a w lożach paryskich miewają nieraz masoni chińscy mowy i odczyty.

Donoszą też z Chin, że minister sprawiedliwości Wang-hung-hin, syn protestanckiego pastora, zajmuje się żywo rozszerzaniem wolnomularstwa w swojej ojczyźnie.

Prócz tego istnieją w Chinach związki tajne, do masońskich podobne i chrześcijanom wrogie, jak San-ho-hei, Ko-lao-hei, Tsai-li-hoei, I-ho-huan (bokserów) albo najnowsza banda »Białego wilka«.

II. W *Afryce* w Egipcie istnieje W. Wschód egipski rytu Memphis (od r. 1862), który w r. 1875 połączył się z *Supremo Consiglio* lóż szkockich, poczem powstała W. Loża narodowa, z siedzibą w Kairze. Obecnie liczą tam 47 lóż i 1.500 »braci«. Są też W. Loże w *Monrovia* (w kolonii *Liberia)* od roku 1867 z 9 lożami i 650 »braćmi« — w *Tunisie* [1]) i w *Algierze* [2]), jakoteż loże w koloniach południowej Afryki.

III. W *Australii* jest: Wielka Loża zachodniej Australii w *Perth* z 74 lożami i 4.650 »braćmi«; W. Loża południowej Australii w *Adelaide* (od r. 1884) z 45 lożami i 2.934 »braćmi«; W. Loża »dawnych i przyjętych Wolnomularzy«

---

[1]) W r. 1779 utworzoną została W. Loża w Tunisie, do której 8 lóż należało.

[2]) W r. 1900 było w Algierze 16 lóż, zależnych od franc. W. Wschodu, od franc. Suprême Conseil i od narodowego W. Wschodu hiszpańskiego (w Oranie).

w *Melbourne* (od r. 1889) z 205 lożami i 9.802 »braćmi«; W. Loża kraju *New-Sud-Wales* w Sydney (od r. 1888) z 214 lożami i 12.785 »braćmi«; W. Loża w Quensland w *Brisbane* (od r. 1903) z 52 lożami i 1.600 »braćmi«; W. Loża wyspy *Nowej Zelandyi* w Auckland (od r. 1890) ze 158 lożami i 10.230 »braćmi«; W. Loża wyspy *Tasmanii* w Hobarttown (od r. 1890) z 29 lożami i 1.500 »braćmi«.

ROZDZIAŁ XXXI.

Przynęty, czynniki pomocnicze i sprzymierzeńcy masoneryi.

Treść: I. Masonerya ma liczne przynęty, któremi wabi do siebie adeptów. — II. Pomocniczym jej czynnikiem jest przedewszystkiem upadek wiary, a więc to wszystko, co w umysłach wiarę niszczy lub podkopuje, a prócz tego niemądra polityka rządów i osłabienie obozu katolickiego. — III. Sprzymierzeńcami masoneryi są członkowie stowarzyszeń i związków antyreligijnych — zwolennicy radykalizmu i rewolucyi — socyaliści i żydzi.

Nie da się zaprzeczyć, że liczba masonów z każdym rokiem wzrasta [1]) i że wpływ tychże jest coraz wybitniejszym, a tem samem coraz szkodliwszym dla Kościoła i społeczeństwa. Jakaż jest tego przyczyna?

I. Oto najprzód przynęty ze strony masoneryi, takiemi zaś są:

Sama idea religii, »na którą się wszyscy zgadzają«, czyli religii bez dogmatów, nieograniczonej wolności sumienia, etyki wyzwolonej, czyli przyrodzonego humanitaryzmu i zbratania ludzi bez różnicy wiary, narodowości i stanu.

Organizacya, ruchliwość, solidarność i uniwersalny charakter masoneryi.

---

[1]) Według *Bureau international des rélatives maçonniques*, redagowanego w Neufchâtel w Szwajcaryi, miało być w roku

Częste posiedzenia, konferencye i kongresy »braci«.

Wzajemna pomoc, tworzenie zakładów dobroczynnych dla masonów i ich rodzin, posuwanie tychże na urzęda i godności, zapewnianie im mandatów poselskich i wyższych stanowisk w rządach, popieranie »braci« w spekulacyach giełdowych, dostawach, budowie kolei, interesach zawodowych i t. p.

Urok potęgi i znaczenia tam, gdzie masonerya doszła do władzy.

Używanie wszystkich środków, pozwolonych i niepozwolonych, by się utrzymać przy władzy.

Urok tajemniczości i działanie na wyobraźnię ludzi

1910 wielkich lóż 107, lóż zwykłych 26.857, wolnomularzy 1,744.778, pism masońskich 113. W szczególności miała mieć:

Anglia	2.800	lóż	152.000	członków
Irlandya	460	»	18.000	»
Szkocya	712	»	50.000	»
Niemcy	4.890	»	54.203	»
Luksemburg	1	»	57	»
Szwecya	24	»	12.809	»
Norwegja	14	»	3.805	»
Dania	12	»	4.600	»
Holandja	101	»	4.601	»
Węgry	71	»	5.132	»
Szwajcarya	34	»	3·646	»
Francya	543	»	36.700	»
Belgia	21	»	700	»
Włochy	327	»	15.000	»
Hiszpania	79	»	3.169	»
Portugalia	148	»	2.887	»
Rumunia	9	»	250	»
Grecya	19	»	4.950	»
Ogółem Europa	10.265	»	372.526	»
Ameryka Północna	14.459	»	1.275.930	»
» Środkowa	212	»	8.206	»
» Południowa	1.070	»	37.394	»
Australia	750	»	40.722	»
Inne części świata	100	»	10.000	»

płytkich, przez ceremoniał przyjęcia, godła i legendy, co słusznie przyrównano do hypnotyzowania.

Sprawianie częstych i sutych biesiad, z toastami i mowami, czasem nawet — jak to było szczególnie w wieku XVIII — wspólnych zabaw ze »siostrami« masonkami.

Rozdawanie wyższych stopni, godności i oznak masońskich dla zwabienia ludzi ambitnych i próżnych.

Polowanie na ludzi możnych, bogatych i zagorzałych, a szczególnie na łatwo zapalną młodzież.

Rzucanie w dziennikach, przez sektę wydawanych lub sekcie sprzyjających, szumnych, a kłamliwych haseł, że masonerya jest związkiem filozoficznym i humanitarnym, szanującym religię, a niemieszającym się do polityki, pracującym nad rozkrzewieniem oświaty, wywalczeniem wolności i zapewnieniem postępu.

Natomiast sprytne uderzania na dogmata i instytucye katolickie, na tyranię Kościoła, na fanatyzm i obskurantyzm duchowieństwa [1]); czasem nawet miotanie w dziennikach ohydnych kłamstw, potwarzy i bluźnierstw [2]).

---

[1]) Br. Dutilloy powiedział w r. 1899 w Konwencie W. Wschodu: »Dyskretna korespondencya antyklerykalna, umieszczona w wielu dziennikach, rozszerza w pewnych sferach idee masońskie«. Metoda masoneryi jest ta, że za pomocą dzienników, broszur, książek i mów publicznych powoli i nieraz nieznacznie obrabia opinię publiczną i przygotowuje umysły do przyjęcia swoich idei i haseł. Tak właśnie radził br.·. Fryderyk II w liście do Voltaire'a z 29 lipca 1775: »Podkopywać się głucho i bez hałasu pod budynek, jest to sprawiać, że on sam przez się runie« (Por. H. Delassus *Le Problème* etc. II, 83).

[2]) 30 kwietnia i 1 maja 1913 dzienniki masońskie i socyalistyczne we Włoszech rozgłosiły, że w pewnej parafii sycylijskiej ksiądz młodą dziewczynę zgwałcił, a potem zamordował i pociął w kawałki. Sądowe dochodzenie wykazało, że nie było w tem ani cienia prawdy; ale potwarz rozeszła się tymczasem po świecie, jak poprzednio przeciw Salezyanom w Varezze. Znanem jest również potępienie przez sądy francuskie oszusta masona Taxila, który w paszkwilu drukowanym śmiał zarzucić Piusowi IX rozpustę! W r. 1914 dzienniki masońskie socyalistyczne i żydowskie rozsze-

Związanie adeptów najściślejszym sekretem i straszną przysięgą, albo przynajmniej ścisłem ślubowaniem, przytem baczny nadzór nad nimi, czyli ciągłe szpiegowanie, a w razie nieposłuszeństwa, stosowanie surowych kar.

II. Ma też masonerya czynniki pomocnicze, które ułatwiają jej werbunek i działalność [1]).

Takim czynnikiem test upadek albo przynajmniej osłabienie wiary w wielu duszach; jest bowiem rzeczą pewną, że tylko ten, kto nie wierzy w Bóstwo Chrystusowe i w objawienie Jego, z łatwością wchodzi do sekty. Natomiast protestant wierzący stroni od niej; jeżeli zaś wszedł, albo zaraz wiarę traci i staje się deistą, indyferentystą, czy nawet ateuszem, albo zaraz stamtąd ucieka. Tem trudniej wciągnąć do loży katolika, który przecież wie, że masonerya jest sektą antyreligijną, przez Stolicę św. tylekroć potępioną, tak, że kto się do niej wpisuje, ściąga na siebie klątwę, samemu Papieżowi zastrzeżoną.

Dziś w świecie protestanckim coraz mniej jest wiary i ducha chrześcijańskiego, tak, że nawet pośród pastorów i profesorów teologii wielu jest takich, którzy nie wierzą w Bóstwo Chrystusowe; a ci chętnie wstępują do sekty. Co gorsza, nawet do świata katolickiego wciska się coraz silniej niedowiarstwo, nad czem szczególnie masonerya usilnie pracuje. Wszakże ona to mnoży grupy *de la libre pensée*, będące przednią jej strażą; za jej też podmuchem zebrał się w r. 1869 »antysobór« wolnomyślicieli [2]) w Neapo-

---

rzyły arcyglupią i ubliżającą wiadomość, że Pius X kazał jakiejś parze książęcej zatańczyć przed sobą, by poznać, czy *tango* jest tańcem nieprzyzwoitym, i że ten taniec pochwalił!

[1]) W r. 1911 Konwent masoński w Paryżu uchwalił, aby loże w latach 1911 i 1912 zajmowały się »*du recrutement maçonnique*«, to jest, werbowaniem do lóż; a W. Wschód fran. wydał 7 lutego 1912 odezwę, aby loże w przyjmowaniu adeptów przestrzegały większej ostrożności.

[2]) Na tym kongresie delegaci W. Lóż Europy, Ameryki, Azyi i Afryki, wraz z innymi wolnomyślicielami, taką powzięli uchwałę: Zważywszy, że idea Boga jest źródłem i podporą wszelkiego de-

lu [1]), jakoteż późniejszy ich kongres w Genewie (1902), w Rzymie (1904) i najnowszy w Paryżu. Cóż tedy dziwnego, że jej szeregi ciągle się pomnażają.

Pomocniczym jej czynnikiem jest wszystko to, co wiarę niszczy i osłabia, a więc najprzód złe prądy w teologii, filozofii i piśmiennictwie, jak deizm, racyonalizm, indyferentyzm, panteizm, pozytywizm, materyalizm, darwinizm i modernizm; powtóre, grasujący coraz bardziej obłęd okkultyzmu i spirytyzmu [2]), wreszcie coraz większe zepsucie obyczajów i wyuzdanie w życiu, powieści, teatrze i sztuce.

Czynnikiem pomocniczym jest także niemądra polityka rządów, które jużto uprawniają masoneryę, albo nawet poddają się jej rządom, jużto kierują się antyreligijnym liberalizmem, to jest, tym systemem, który pod złudnem hasłem wolności ruguje wpływ religii z prawodawstwa, z życia publicznego, z rodziny i z polityki, a jako najświetniejsze zdobycze wieku ogłasza państwo bezwyznaniowe, prawo bezwyznaniowe, szkołę bezwyznaniową, lub międzywyznaniową, wolność wyznań, wolność prasy, moralność wyzwoloną, cywilne małżeństwa, emancypacyę kobiet, powszechne głosowanie i zasadę faktów dokonanych. Słusznie nazwano masoneryę »filozofią liberalizmu« [3]),

---

spotyzmu i wszelkiej nieprawości, — zważywszy, że religia katolicka jest najzupełniejszą i najstraszniejszą personifikacyą tej idei i że zbiór jej dogmatów jest negacyą społeczeństwa ludzkiego: wolnomyśliciele ogłaszają za swój obowiązek pracować nad rychłem i radykalnem wykorzenieniem katolicyzmu, nad zniszczeniem tegoż wszelkimi środkami, nie wyjmując siły rewolucyi«. (Deschamps-Jannet *Les sociétés secrètes* itd. édit 1882, I p. 114).

[1]) Staroluterska konferencya, odbyta w mieście Kammin na Pomorzu w r. 1872, 8 września, powzięła uchwałę, że należy wzbronić protestantom wstępu do masoneryi i do t. z. *Protestantenvereinu*, szerzącego racyonalizm i indyferentyzm religijny.

[2]) W r. 1902 powiedział na konwencie masońskim br.·. Colin, że pomiędzy »braćmi« jest wielu spirytystów.

[3]) Tak br.·. Goblet d'Alviella.

albo »esoterycznym liberalizmem«[1]); a *Bulletin du Grand Orient Belg.* z r. 1876 (str. 104) przyznał, że zadaniem masoneryi jest »zszeregować zastępy liberalne i utrzymać jedność między stronnictwami liberalnemi«.

Czynnikiem pomocniczym masoneryi jest osłabienie obozu katolickiego, spowodowane czy to przez spory teologiczne, jak np. walkę przeciw uchwaleniu dogmatu nieomylności w r. 1870, tudzież błędne zasady seminaryonalizmu, ontologizmu, modernizmu i loisyzmu, niezdrowe dążności reformizmu[2]), amerykanizmu i liberalnego katolicyzmu, — czy przez rozterki polityczne, jak rozbicie na stronnictwa we Francyi, Hiszpanii i we Włoszech; to znowu niezdrowe mrzonki o kościele narodowym i bałwochwalcza cześć dla kultury nowoczesnej czy dla demokracyi[3]).

Niestety, jest wielu katolików, którzy ubocznie pomagają sekcie, jużto żyjąc, czy głosując nie po katolicku, jużto patrząc obojętnie na zniewagi i krzywdy wyrządzane Kościołowi, jużto prenumerując pisma liberalne i żydowskie, jużto odmawiając grosza na cele religijne. Toż słusznie oburzał się znakomity pisarz katolicki Karol hr. Montalembert: »Tryumf złych jest wynikiem ich energii, ich stanowczości, ich zuchwalstwa, ich wytrwałości; co wszystko

---

[1]) Tak *Staatslexikon* I Auf. II B. 1254.

[2]) W styczniu r. 1907 zawiązał się w mieście westfalskiem Münster osobny komitet, by pod imieniem »Dyrekcyi centralnej dla organizacyi ludzi świeckich« wystosować suplikę do Ojca św. i do episkopatu krajów języka niemieckiego i angielskiego w celu zreformowania kongregacyi Indeksu, a z podpisanych na tej suplice utworzyć t. z. ligę adresu, któraby utrzymywała wspólność poglądów, mniej więcej w duchu profesora Schella w Würzburgu. Ale te zapędy reformistyczne zostały zawczasu sparaliżowane głównie przez to, że projekt adresu wydrukowało czasopismo rzymskie *Correspondance de Rom* (Por. Drogowskazy Nr. XIV. »*Przesiąkanie masoneryi do Kościoła*« Warszawa 1911).

[3]) Pobłądził tu także związek katolickiej młodzieży francuskiej p. n. *Sillon* i dlatego Pius X w piśmie z 2 sierp. 1910 kazał go rozwiązać.

tak dziwnie góruje nad miękkością, lenistwem i przeklętem a brudnem skąpstwem tych, których nazywają »uczciwymi ludźmi« [1]).

W ostatnich czasach zwolennicy t. z. modernizmu, potępionego przez Piusa X (w encyklice *Pascendi* z 8 wrześ. 1907), jak XX. Loisy, Tyrell, Minocchi, Murri, Schnitzer itp., sprawili wielką radość lożom, bo masonerya spodziewa się, że oni jej pomogą rozsadzić gmach katolicyzmu. Nic też dziwnego, że loże niemieckie urządziły składkę na związek monachijski p. t. *Krausgesellschaft*, który bierze w opiekę usuniętych z posad księży modernistów. Są też instytucye popierające apostazyę księży katolickich, jak n. p. w Paryżu »Exodus«, w Locarno i w Medyolanie »Patronat byłych księży«.

III. Krom tego masoni mają chętnych i silnych sprzymierzeńców.

Są nimi członkowie stowarzyszeń i związków antyreligijnych, przez masoneryę utworzonych, albo przynajmniej przewodnie myśli jej propagujących. Do nich należeli dawniej Illuminaci, Karbonaryusze, członkowie Młodej Italii itp., a dziś jeszcze należą Wolnomyślni, Solidarni, Antydeici, Odd-Fellows, Bracia międzynarodowi itp.

Mianowicie przednią strażą lóż są t. z. związki wolnej myśli (libre pensée) i kółka etyczne, istniejące także w Warszawie, Krakowie i Lwowie [2]); w ostatnich zaś czasach wdziera się do naszego nauczycielstwa t. z. związek »wolnej szkoły« [3]), gdzieindziej mocno rozgałęziony (we Francyi i Belgii jako *ligue d'enseignement*).

Szczególną pomocą dla masoneryi są kongresy wol-

---

[1]) Przytacza *Le Correspondant* z 25 września 1901.

[2]) Kółka etyczne, propagujące u nas moralność wyzwoloną czyli bez religii, zależą od ligi etycznej we Wiedniu.

[3]) W tym duchu działa »Głos nauczycielstwa«, wychodzący w Krakowie i nawołujący do tworzenia »Ognisk« antyklerykalnych!

nomyślnych *(libre — penseurs)*, głoszące wojnę przeciw wszelkiej religii pozytywnej [1]), i kongresy »postępu religijnego«, propagujące indyferentyzm [2]). Rzec nawet można, że wolnomyślni i masoni to jakby »bracia siamscy«, mający jednego ducha i te same dążności; toż słusznie br.·. Hubbard na Konwencie W. Wschodu franc. z r. 1901 nazwał masoneryę »wielkiem zrzeszeniem wolnomyślicieli praktycznych«.

Wogóle wszystko, co religii katolickiej jest wrogie, stoi po stronie masoneryi. Tak n. p. na zebraniu p. t. *Alliance Spiritualiste*, uprawiającego okkultyzm i teozofię, »brat« Oswald Wirth, redaktor masońskich pism *Acacia* i *La Lumière Maçonnique*, jakoteż »Siostra« Gedalge, należąca do t. z. *Maçonnerie Mixte (Le Droit Humain)*, mieli w r. 1912 konferencye i przemowy o ideach masońskich w stosunku do »spirytualizmu« [3]).

Rzecz dziwna, że nawet związek tak pożyteczny jak »Eleuterya«, czyli towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu, przyjęło organizacyę masońską, snadź na to, by sobie zjednać poparcie sekty i łatwiej się rozszerzyć w krajach protestanckich. W statutach, drukowanych w Krakowie w r. 1902 p. t. *Eleuterya* [4]), czytamy, że w r. 1831 założono w Nowym Jorku towarzystwo pod nazwą »Niezależny zakon dobrych Templaryuszów« *(Independent Order of Good Templary)* w celach krzewienia bezwzględnej abstynencyi od alkoholu we wszelakiej postaci, a więc także od wina i piwa. Zakon ma również swe loże, swoich urzę-

---

[1]) W r. 1904 odbył się taki kongres w Rzymie, a w r. 1912 w Monachium. Polskę reprezentuje na nich bluźnierca And. Niemojewski.

[2]) Ostatni kongres postępu religijnego odbył się w lipcu roku 1913 w Paryżu.

[3]) Por. *La Franc-maçonnerie démasquée* z r. 1912, str. 115.

[4]) W piśmie tem są także błędy dogmatyczne, a mianowicie przeciw Najśw. Tajemnicy Ołtarza i Ofierze Mszy św.

dników lożowych [1]), swe hasła kwartalne, swe depesze szyfrowane (!), swe zebrania »braci« i »sióstr«, swe tajemnice, swe modlitwy i swe oznaki [2]).

Do »zakonu« mogą być przyjęci katolicy, protestanci, żydzi, buddyści i t. d., byle wyznawali wiarę w Boga [3]). Adepci po pewnej próbie składają przysięgę »uległości we wszystkiem dla praw, zasad i obyczajów zakonu«, jakoteż uroczysty ślub bezwzględnej wstrzemięźliwości, obowiązujący na całe życie, choćby ktoś wystąpił z zakonu.

Co do organizacyi, nad pojedynczemi lożami są loże obwodowe, nad obwodowemi loże narodowe, zbierające się raz na rok, nad narodowemi jest loża międzynarodowa, odbywająca swe zebrania co trzy lata [4]).

Towarzystwo to weszło także do naszego kraju pod nazwą »Eleuterya« albo »Wyzwolenie«, ale na walnych swoich zebraniach i kongresach antyalkoholowych (r. 1912 we Lwowie), wypiera się wszelkiego związku z organizacyą »Dobrych Templaryuszów«.

Masonerya stara się także wyzyskać dla swojej propagandy międzynarodowy język *Esperanto*, wynaleziony przez żyda warszawskiego Dr. Zamenhofa. Na pierwszym kongresie esperantystów, odbytym w r. 1905 w mieście Boulogne — sur — mer, było obecnych 12 masonów z Anglii, Francyi, Niemiec i Kanady, i onito utworzyli ligę

---

[1]) Nazwy ich są: przeor, kapelan (człowiek świecki, a nawet czasami kobieta), exprzeor, furtyan, marszałek ceremonii, sekretarz, skarbnik, wychowawca dzieci Templaryuszów.

[2]) Wspólną wszystkim odznaką jest mały guzik, wyobrażający kulę ziemską, przepasaną niebieską taśmą, która jest symbolem abstynencyi. Prócz tego na zebraniach wkładają bracia i siostry na swe ubrania pewien rodzaj niebieskiego ubioru.

[3]) Kongregacya św. Inkwizycyi dekretem z 17 stycznia 1893 zabroniła katolikom zapisywać się do tego stowarzyszenia (*Acta S. Sedis* XXVI, 752). Jest ono zakazane w krajach austryackich, jako towarzystwo tajemne.

[4]) Według wymienionej broszury było w roku 1902 przeszło 600.000 członków. Tworzą się też osobne kółka z dzieci.

p. t. *Esperanto Framasona* w tym celu, aby łączyć masonów różnych krajów, posługujących się językiem Esperanto, usuwać zapomocą tego języka nieporozumienia, zachodzące między braćmi różnych narodowości i rytów i jednać esperantystów dla masoneryi [1]). Z drugiej strony język ten ma zwolenników swoich także pośród katolików, którzy też utworzyli osobną sekcyę i otrzymali błogosławieństwo Ojca św. Piusa X. Na międzynarodowych kongresach Esperantystów (jak n. p. w Krakowie w r. 1912) odbywają się dla nich osobne nabożeństwa w kościołach katolickich, z kazaniami w tymże języku.

Nadto masonerya wciska się do związków młodzieży, zwanych *Boy-Scouts* czyli skautów, które w r. 1907 założył w Anglii pułkownik Baden Powell, protestant i mason. Mają te związki przyczynić się do zdrowego wychowania młodzieży pod względem fizycznym i moralnym, ale co do religii stoją na stanowisku neutralności bezwyznaniowej i tolerancyi dogmatycznej; do masoneryi zaś i tem się zbliżają, że mają swoje przysięgi, stopnie, próby, hasła i znaki. Głównie staraniem masonów rozszerzył się skautyzm po świecie, bo jej zadaniem jest obecnie zwrócić ludzkość, szczególnie w dni święte, do sportów, zabaw, wykładów, klubów, kasyn itp., by nie miała czasu i ochoty myśleć o sprawach religijnych. We Francyi stowarzyszenie skautów ma nazwę *Eclaireurs de France* i dzieli się na trzy grupy: protestanckie wyznaniowe — mieszane neutralne — i niby katolickie; ponieważ jednak skautyzm zabrania wszelkich rozmów religijnych i wiedzie do indyferentyzmu, przeto niektórzy biskupi francuscy, z kardynałem Amiette na czele, zabronili młodzieży katolickiej wstępywania do tych związków. W Belgii tworzą się czy-

---

[1]) Walther *Die Freimaurerei* str. 99. Nawet sztuki piękne muszą służyć masoneryi. W tym celu za jej staraniem powstało w Paryżu towarzystwo muzyczne, pod nazwą *Société artistique internationale.*

sto katolickie związki skautów. U nas skautyzm, propagowany szczególnie przez X. Dr. Kazimierza Lutosławskiego, mógłby być tolerowany jako środek do wyrabiania charakteru i sił fizycznych; czuwać atoli potrzeba, aby młodzież wskutek swoich wycieczek w niedziele i święta nie zaniedbywała Mszy św. i nie opuszczała się w naukach, albo nie wpadła w ręce ludzi niereligijnych. Religijną opiekę i roztropny nadzór trzeba rozciągnąć także nad związkami skautek, które i u nas w wielkich miastach powstają.

Sprzymierzeńcami masoneryi są zwolennicy radykalizmu, demagogii i rewolucyi, a przeciwnicy zasad chrześcijańskich w życiu politycznem i społecznem. Historya świadczy, że prawie we wszystkich ruchach rewolucyjnych, zwłaszcza wśród ludów masońskich, brali udział masoni i że wzajem te ruchy wzmacniały zawsze ich siłę.

Sprzymierzeńcami masonów są socyaliści, bo jedni i drudzy mają wiele punktów stycznych, jak nienawiść do religii katolickiej, dążność do »odchrześcijanienia« społeczeństwa i hasła rewolucyi francuskiej: wolność, równość i braterstwo. Wprawdzie masonerya składa się przeważnie z »burżuazyi«, socyalizmowi wstrętnej i wrogiej, a pisarze masońscy w Niemczech i w Anglii oświadczają stanowczo, że loże są przeciwne *międzynarodówce czarnej* (to jest, katolikom) i *czerwonej*[1]); to znowu uderzają na »pseudo filozofów socyalizmu i komunizmu[2]); ale mimoto masonerya wchodzi nieraz w sojusz z socyalizmem, by przezeń zepsuć niższe warstwy i popchnąć je do walki z Kościołem i rządami, jakoteż by przy pomocy socyalistów opanować parlamenta i rządy; wszakże już w roku 1845 ogłosił ohydny pismak br.·. Eug. Sue, że wolnomularstwo stoi na czele stronnictw liberalno-socyalistycznych. Ono też pomogło do utworzenia socyalistycznego Internacyonału na dniu 28 wrze-

---

[1]) Tak br.·. Neumann *Das Freimaurertum.* Str. 66.

[2]) Tak Findel *Geist und Form der Freimaurerei.* Str. 90.

śnia r. 1864 w Londynie. Z drugiej strony koryfeusze socyalizmu: Babeuf, Saint-Simon, Bazard, Ludwik Blanc, Proudhon, Ledru-Rollin, Edgar Quinet, Tolain, Lassalle, Karol Marx i inni, należeli do sekty masońskiej albo zostawali w bliższych z nią stosunkach; a toż samo powiedzieć można o dzisiejszych przewódcach partyi. Do lóż należą n. p. socyaliści niemieccy: Dr. Karol Ornstein, Dr. Robert Schen, Maks Schlifler, Schuhmaier, Zenker i inni.

Kiedy w roku 1871 Komuna zawładnęła Paryżem, loże paryskie wysłały deputacyę do rządu rewolucyjnego, przyczem br.·. Thirifoque oświadczył, że »komuna jest najwspanialszą rewolucyą, jaką tylko kiedy świat widział«, że »jest to nowa świątynia Salomonowa, której bronić masoni powinni«. Nazajutrz (29 kwietnia 1871 r.) kilka tysięcy masonów, należących do 120 lóż, z br.·. Maillet na czele, urządziło uroczysty pochód po ulicach Paryża, z niebieskiemi chorągwiami na czele i wśród okrzyków: Niech żyje Komuna! Niech żyje Wielki Wschód! Stanąwszy na wałach, zatknęli masoni swą chorągiew i wezwali Wersalczyków do zaprzestania walki. Rzeczywiście ogień ucichł na chwilę, a nawet Thiers wysłał do nich parlamentarzystę, także masona; ale po 24 godzinach rozpoczęto walkę na nowo i zdobyto Paryż.

W ostatnich czasach sojusz masoneryi z partyą socyalistyczną stał się jeszcze ściślejszym, i to nietylko w polityce, gdzie idzie o walkę z katolikami — jak to widzieliśmy w Belgii, Francyi i Włoszech — ale także na polu zasad. Już w roku 1894 br.·. Bonnardot wystąpił na kongresie lóż francuskich z propozycyą, by proklamować kollektywizm jako ideę masońską, która też niebawem do wielu lóż wniknęła; inny zaś mowca — br.·. Bédarie — na konwencie z r. 1900 dowodził, że »socyalizm jest konkluzyą logiczną i jedynie konsekwentnem ukoronowaniem idei solidarności masońskiej« [1]). Co więcej, br.·. Raymond

[1]) Na kongresie lóż północno-zachodnich we Francyi w roku 1901 br.·. Dutilloy wypowiedział śmiało: »*Si un jour nous écrasons*

na uroczystem zebraniu W. Wschodu (18 wrześ. 1886) nie wahał się twierdzić, że »rewolucya z r. 1789 była raczej polityczną niż socyalną, ale że dalsza jej działalność od r. 1889 ma być więcej socyalną niż polityczną«.

Sam *Convent* francuski oświadczył się w r. 1896 za wprowadzeniem podatku progresywnego, jakiego chcą socyaliści, a w r. 1899 za utworzeniem kasy emerytalnej dla robotników *(caisse de retraite des invalides du travail)*, na co postanowił obrócić majątek kongregacyj zakonnych [1]). Niektóre loże (zwłaszcza paryska) żądały nawet, aby »zdemokratyzować masoneryę« i przypuścić do niej robotników; ale wniosek ten wówczas nie przeszedł, nie dlatego tylko, że każdy mason za przyjęcie do jakiegokolwiek stopnia musi płacić dosyć znaczną taksę, ale także i z tej racyi, podniesionej przez sprawozdawcę na konwencie francuskim z r. 1900, że »masonerya, jako kierowniczka ludzkości pod względem intelektualnym i moralnym, jest z istoty swojej arystokracyą, a nie demokracyą«.

Jest rzeczą pewną, że masonerya wspiera strajki socyalistów; ale z drugiej strony posługuje się tą partyą, jakby swoją gwardyą pretoryańską; a tej koalicyi udało się przeprowadzić we Francyi niegodziwie ustawy o zniesieniu kongregacyj zakonnych i o rozdzieleniu Kościoła od państwa. Na kongresie ateuszów, nazywających się zwolennikami »wolnej myśli« *(Libre pensée)*, odbytym w Paryżu w lecie r. 1905, uwidocznił się jeszcze lepiej związek masoneryi nietylko ze socyalistami ale także z anarchistami; co tem łatwiej się powiodło, że głośni anarchiści, jak Wawrzyniec Theilhade, Sebastyan Faure, Karol Malato,

---

f'infâme, ce sera sous le Contrat social«. Zapewne też masonerya przyczyniła się do przywrócenia urzędowego Internacyonału na konkresie socyalistycznym międzynarodowym 25 września 1906.

[1]) Ten »miliard kongregacyj« utonął jednak w znacznej części w kieszeniach likwidatorów masonów, co tak oburzyło opinię publiczną, że loże nie mogły obronić likwidatora Dueza (który skradł kilka milionów) od kary 3 letniego więzienia (r. 1910).

Paraf-Javal, Fromentin, Cyvoet, Ferrer i inni, należeli lub należą do lóż. Po straceniu masona-anarchisty Ferrera (13 paźdz. 1909 r.) loże, zwłaszcza we Francyi, Belgii i Włoszech, używały głównie socyalistów i anarchistów do wywołania w wielu miastach napadów na kościoły i duchowieństwo, a jego samego wynosiły pod niebiosa, jako »męczennika idei« i ofiarę fanatyzmu klerykałów, mimo że Ferrer, jako główny twórca zamachu na króla Alfonsa XIII i krwawych rozruchów w Barcelonie, skazany został przez sąd, ustanowiony przez ministerstwo liberalne, w którym na siedmiu sędziów dwóch tylko było wierzących katolików.

Słusznie też jeszcze w roku 1884 ostrzegł Leon XIII: »Gdy zniknie bojaźń Boża i poszanowanie praw Bożych, gdy powaga panujących pójdzie w pogardę, gdy żądza buntów będzie dozwoloną i pochwaloną, gdy namiętności pospólstwa, pobudzone do wybryków, nie będą miały innego hamulca, prócz kary; wtedy koniecznie musi nastąpić zamieszanie i przewrót wszelkich stosunków. I właśnie do sprowadzenia takiego zamieszania i przewrotu umyślnie dążą i to jako cel swój głoszą liczne sprzymierzone ze sobą związki komunistów i socyalistów; a wspólności z ich zamiarami nie może się wyprzeć sekta masonów, która i celom ich wielce sprzyja i główne zasady ma z nimi wspólne«.

Czy ten sojusz masoneryi z partyą socyalistyczną da się długo utrzymać? W ostatnich czasach rola pretoryan zaczyna się socyalistom tu i ówdzie nie podobać [1]). Tak n. p. we Francyi socyalista Biétry starał się francuskiemu proletaryatowi otworzyć oczy na ten niesłychanie sprytny pomysł miliarderów żydowskich, by wziąć pod komendę proletaryat i szczuć go przeciw duchowieństwu, a przez to odwrócić jego uwagę od wielkiego kapitału. Wówczas Biétry'ego okrzyknięto klerykałem. Później na walnem zebraniu delegatów »organizacyj syndykalnych« i »giełd

[1]) Zwłaszcza tak zwanej partyi Guesdego we Francyi.

pracy«, wytoczono skargę przeciw masoneryi o wyzyskiwanie robotników, do czego impuls dał »król Paryża« i »dyktator ludowy« Pataud. Wówczas główny mowca Janvion powiedział: »Z chytrą zręcznością pracuje W. Wschód nad tem, aby owładnąć ruchem robotniczym i pokierować nim tak, jak tego wymagają interesa wielkiego kapitału. Niektórzy poszli na lep i służyli wolnomularstwu, lecz przekonali się, że padają ofiarą oszustwa, a z nimi razem robotnicy, za których wolność chcieli walczyć. Owładnąć przywódców, aby dysponować armią, to znana taktyka loży«. Wielką wrzawę wywołało oświadczenie tegoż mowcy, że na giełdzie pracy przywódcy masońscy założyli lożę pod hasłem *La solidarité syndicale*, przeznaczoną na to, »aby robotników wodzić za nos i oddać ich w kajdany kapitalizmu«. Oburzeni robotnicy wołali: Precz z kapitalistami! Precz z Rotszildami! Kiedy zwolennicy masoneryi chcieli nienawiść zebranych skierować przeciw księżom, zawołał Janvion: »Wolę księdza niż masona, bo ksiądz otwarcie nosi swą sutannę i głosi swe zasady, podczas gdy mason kryje się za swym fartuszkiem, knując intrygi i zaprzedając lud, zbyt powolny i ufający«.

Tożsamo we Włoszech dziennik socyalistyczny *Avanguardia* wystąpił przeciw masoneryi, którą nazwał »zielonym papieżem«, a to dlatego, że masoni przy wyborach nie wszędzie popierali kandydatów partyi socyalistycznej. Kongresy socyalistów, odbyte w Reggio w r. 1912 i w Ankonie r. 1914, oświadczyły się przeciw sojuszowi z partyami mieszczańskiemi i z masoneryą.

Nie ulega atoli wątpliwości, że masonerya potrafi zażegnać te zrywające się przeciw niej burze. Rzeczywiście w styczniu r. 1912 na zebraniu t. z. *Fédération socialiste de la Seine*, jakoteż na kongresie socyalistów w Lyonie (r. 1912) zapadła większością głosów uchwała, że socyaliści mają wstępować do lóż i krzewić w nich swoje idee.

Sprzymierzeńcami i kierownikami masoneryi są wre-

szcie żydzi. Sojusz ten jest rzeczą pewną; a nie brak nawet pisarzy i to poważnych, którzy twierdzą, że masonerya zawdzięcza żydom swój początek. Cóż za tem zdaniem przemawia? Oto przedewszystkiem ta okoliczność, że żydzi nienawidzą z zasady i bez chęci pojednania się religii Chrystusowej, która ich opór przeciw Zbawicielowi świata potępia, — jako też społeczeństwa chrześcijańskiego, od którego doznawali nieraz poniżenia i prześladowania, w zamian za krzywdy, jakie temu społeczeństwu przez lichwę, wyzysk i demoralizacyę zadawali i zadają. Konsekwentnie żydzi dążą do tego, by podkopać byt religii Chrystusowej, której Kościół katolicki jest strażnicą i ogniskiem, a społeczeństwo chrześcijańskie poniżyć i osłabić, używając do tego wszelakich środków; ponieważ zaś masonerya zwraca, jak widzieliśmy, nienawiść swoją przeciw Kościołowi i stara się zedrzeć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską, przeto łatwo wysnuć stąd wniosek, że żydzi utworzyli masoneryę, jako jeden z pierwszorzędnych hufców w walce z chrystyanizmem.

Powtóre, żydzi dążą wytrwale do panowania nad światem, do czego jako środek mają służyć nietylko kapitały, giełdy, dzienniki itp., ale także walki, rewolucye i rozprzężenia pośród narodów chrześcijańskich; ponieważ jednak sama roztropność im radzi, by działali w ukryciu, przeto jako swoich pionierów wysuwają masonów, by chrześcijanie gubili chrześcijan. W tym też celu stają żydzi na czele partyi socyalistycznej, spodziewając się, że w ten sposób odwrócą od siebie burzę rewolucyi społecznej, a jeżeli po wielkich przewrotach przyjdzie do utworzenia międzynarodowej republiki kollektywistycznej, oni w niej rządzić będą.

Po trzecie, żydzi nietylko są fanatycznie przywiązani do swoich ideałów i tradycyj, ale mają swoją organizacyę, odrębną i tajną, bo podlegają ślepo rabinom, ci zaś odbierają rozkazy od jakiejś władzy najwyższej i ukrytej.

Co więcej, żydom znaną była oddawna organizacya

tajna, bo wszakże zaraz po rozprószeniu swojem w r. 70 (czyli po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa) i w r. 135 (czyli po zduszeniu buntu Barkochby) mieli władzę naczelną ukrytą, która im zastępowała dawny sanhedryn, z przewodniczącego *(nasi)* i 70 radców złożony. Mianowicie w Palestynie najwyższe acz Rzymianom tajne rządy nad żydami sprawował przez czas jakiś »patryarcha Judei«, rezydujący w Jaffie lub w Tyberyadzie, a pozostali tamże doktorowie prawa wzięli się w drugim wieku po Chr. do napisania Miszny, czyli Talmudu jerozolimskiego. Ale to zwierzchnictwo zniknęło w wieku piątym, po edykcie Teodozyusza II z r. 449.

Natomiast wyłoniła się już w wieku II po Chr. w Babilonie godność »księcia niewoli albo wygnania« (po grecku *Echmalotarcha)*, jako najwyższa władza nad żydami Wschodu i Zachodu, co Talmud babiloński wyraźnie poświadcza (Traktat *Sanhedrin* fol. 5). Książęta wygnania, wybierani z rodu Dawidowego, wykonywali swą władzę bądź jawnie, bądź tajnie, według tego, czy żydzi pod panującymi Wschodu używali spokoju, czy byli prześladowani; dopiero w r. 1005 kalif muzułmański kazał zamordować ostatniego »księcia wygnania« Ezechiasza, co zmusiło żydów do nowego rozprószenia się po świecie [1]). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że miejsce księcia wygnania zajęła jakaś naczelna władza tajna, przesyłająca żydom swe rozkazy za pośrednictwem rabinów; ale gdzie ona przybywała w biegu wieków i o ile ona wpłynęła na utworzenie organizacyi masońskiej, z braku świadectw historycznych dociec trudno.

Wprawdzie niektórzy autorowie powołują się na dwa pisma z r. 1489, to jest, na list żydów z miasta Arles do żydów w Konstantynopolu (z 13 stycz. 1489) i na odpo-

---

[1]) Obszernie omawia to X. Chabauty w dziele *Les Juifs nos maîtres*. 1882, a za nim Copin-Albancelli w dziele *La conjuration juive contre le monde chrétien* Chap. XV. Paris 1909.

wiedź »księcia żydowskiego» (z 21 listopada 1489); czy atoli te pisma są autentyczne, na pewne twierdzić nie można [1]).

Za to zaprzeczyć się nie da, że między judaizmem i masoneryą zachodzi ścisły związek, nietylko co do ostatecznych celów, ale także co do zewnętrznych form rytuału masońskiego, bo wszakże tego dowodzą same nazwy: Adonai, Salomon, Zorobabel, Noachita, Książę Jerozolimy, Wódz Przybytku, Kawaler Kadosz i inne, — dalej legendy masońskie, zwłaszcza o budowie świątyni salomońskiej i zamordowaniu Hirama [2]), — wreszcie godła masońskie w lożach używane, jak n. p. świecznik siedmioramienny i liczenie lat; wszystko to przypomina Biblię Starego Zakonu albo historyę żydowską. Znać też w rytuale masońskim wpływ żydowskiej Kabały; a nawet jeden z autorów twierdzi, że Kabała jest filozoficzną podstawą i kluczem masoneryi [3]).

---

[1]) W pierwszym liście żydzi z Arles proszą o wskazówkę, co mają czynić wobec rozkazu, wydanego przez króla francuskiego, aby chrzest przyjęli, albo wynieśli się z kraju. W odpowiedzi rabini z Konstantynopola imieniem księcia żydowskiego radzą żydom w Arles przyjąć chrześcijaństwo pozornie, a zachować w sercu prawo Mojżeszowe i we wszelaki sposób szkodzić chrześcijanom. Oba te listy wydrukował po hiszpańsku Julian de Medrano w »*La Silva curiosa*« z r. 1583, a za nim X. Bonis w *La Royalle couronne des roys d'Arles* z r. 1690. (Czyt. Copin-Albancelli *La Conjuration juive contre le monde chrétien).*

[2]) Według niektórych autorów legenda o Hiramie ma u masonów-żydów takie znaczenie: Zamordowanie Hirama, budowniczego świątyni jerozolimskiej, oznacza upadek synagogi i założenie Kościoła Chrystusowego. Trzej zabójcy Hirama to zabobon, tyrania i głupota. Poszukiwanie ciała Hirama oznacza pracę żydów nad obaleniem Kościoła, a przywróceniem synagogi. Odkrycie ciała Hirama oznacza przywrócenie królestwa żydowskiego. Śmierć trzech morderców Hirama oznacza zagładę królów chrześcijańskich, duchowieństwa katolickiego i szlachty. (Por. Egera *Żydzi i masoni we wspólnej pracy* str. 60).

[3]) Meurin w *La Franc-Maçonnerie synagogue de Satan.*

Jest zatem ścisłe pokrewieństwo między judaizmem i masoneryą; ale niema dowodów historycznych, że żydzi byli czynnymi przy założeniu pierwszych lóż angielskich. Są tylko świadectwa historyczne, że już w r. 1723 do loży londyńskiej, która się zbierała w szynkowni »pod różą«, należeli także żydzi, i że żyd był mistrzem loży angielskiej w r. 1732. Natomiast loże w Niemczech, Polsce i gdzieindziej nie przyjmowały żydów; dziś atoli to ograniczenie istnieje tylko w dwóch W. Lożach berlińskich i w lożach szwedzkich [1]).

W wieku XVIII żydzi wciskali się do lóż, a nawet tworzyli nowe systemy i ryty; tak n. p. żyd Stefan Morin zaprowadził wyższe stopnie w masoneryi północno-amerykańskiej; żyd Pasqualis dał początek kabalistycznej sekcie *Elus Cohens;* żydzi Bernard Michel i Benarride wynaleźli obrządek zwany Mizraim. Nadto żydzi mieli i mają dotąd loże osobne, do których chrześcijan nie przyjmują, jak n. p. w Londynie, Lipsku, Frankfurcie *(»Zu drei Nesseln«)* Hamburgu, Stanach Zjednoczonych Ameryki i gdzieindziej [2]).

Loże przygotowały emancypacyę i równouprawnienie żydów, która nastąpiła najprzód we Francyi, na mocy uchwały Zgromadzenia narodowego z 27 września 1791, później zaś w innych krajach w Austryi w r. 1867). Za Napoleona I otrzymali żydzi we Francyi uznanie Wielkiego Sanhedrynu, czyli naczelnej władzy wyznaniowej, podczas

---

[1]) Z tego powodu wywiązał się w Niemczech ostry spór, bo inne loże niemieckie oświadczyły się za tak zwanym »*Humanitätsprincip*«.

[2]) Według Dom. Margiotta *Souvenirs d'un Trente-Troisième. Adriano Lemmi.* (Paris 1894 str. 228) tajne loże żydowskie liczą około 500.000 członków i tworzą osobną federacyę »z najwyższą Radą partykularną« na czele, której siedzibą jest Hamburg; ale temu antorowi wierzyć nie można, bo pod nazwą Margiotta miał się ukrywać oszust Hacks, który w interesie masoneryi puszczał w świat fałszywe rewelacye.

gdy ich bankierowie, zwłaszcza z rodu Rothschildów, do olbrzymiego doszli majątku, w biegu wieku ciągle pomnażanego.

Mając w ręku kapitały, poczęli żydzi oddziaływać silnie na politykę, jużto jawnie przez giełdy i dzienniki, jużto skrycie przez udział w tajnych towarzystwach; tak np. żyd, znany pod pseudonimem *Piccolo Tigre*, był jednym z najczynniejszych członków Wysokiej Wenty karbonarskiej, a inny żyd, nazwiskiem Klaus, osiadły w Niemczech, dostarczał pieniędzy na cele rewolucyjne.

Po strąceniu z tronu Ludwika Filipa, który dla żydów był bardzo łaskawy, żyd-mason Crémieux dostał się do rządów, jako jeden z ministrów republiki; on też w r. 1860 założył »powszechny związek izraelski« *(Alliance israélite universelle)*, mający jako cel jawny obronę interesów żydowskich na całym świecie, a jako cel ukryty: »zbudowanie nowej Jerozolimy na gruzach tronu papieży i monarchów« [1]). Tak bowiem pismo związku p. t. *Archives israélites* (z r. 1861 str. 165) wyraźnie zapowiedziało, że »miejsce cesarzy i papieży zajmie teraz nowe królestwo, nowa Jerozolima«. Na czele tego związku stoi komitet centralny, z siedzibą w Paryżu; on też za pomocą komitetów okręgowych i miejscowych [2]) kieruje żydami, po różnych krajach rozprószonymi, a przez dzienniki obrabia opinię publiczną także w społeczeństwie chrześcijańskiem. Jak ścisłą jest łączność i jak wielką solidarność żydowska, pokazało

---

[1]) W manifeście programowym ogłasza Crémieux, że »nie pierwej żyd stanie się przyjacielem chrześcijanina lub muzulmanina, aż światło wiary żydowskiej, tej jedynej religii rozumu, zaświeci po wszystkich krajach« i że »przychodzi już dzień, w którym Jeruzalem stanie się domem modlitwy wszystkich narodów, a sztandar żydowskiego monoteizmu zaszumi na najbardziej odległych wybrzeżach morskich«. Arogancya żydowska nawet w niektórych lożach niemieckich wywołała opozycyę.

[2]) Pomagają także liczne stowarzyszenia żydowskie, rozrzucone po świecie.

się w r. 1858, kiedyto ochrzczenie małego żydka Edgara Mortary przez służącą chrześcijankę w Bolonii i umieszczenie go w katechumenacie rzymskim, by mógł poznać religię chrześcijańską, poruszyło wszystkie dzienniki żydowskie i liberalne, wszystkie szczególnie loże masońskie do krucyaty przeciw Rzymowi. Większe jeszcze wzburzenie w świecie żydowskim wywołała sprawa żyda oficera Dreyfusa, skazanego za zdradę przez sąd wojenny francuski; wówczas związek *Alliance israélite* nałożył na każdego żyda podatek i nie spoczął, dopóki przy pomocy lóż nie przeprowadził zniesienia wyroku [1]).

Jak sprytnie działa ten związek, wypowiedział trafnie w r. 1868 X. Ratisbonne, nawrócony żyd, a potem kapłan: »Żydzi z natury swej są zręczni, przemyślni, przejęci żądzą panowania. Z czasem duch ich przeniknął całą obecną cywilizacyę. Kierują oni giełdą, prasą, teatrem, literaturą, administracyą państwową, wszelkiemi drogami komunikacyjnemi na ziemi i morzu, a przewagą majątku i geniuszu opasali, jakby żelaznem kołem, całe społeczeństwo chrześcijańskie« [2]). Nie dziw też, że pewien uczciwy mason, zapytany, dlaczego wystąpił z sekty, taką dał odpowiedź: »Porzuciłem stanowczo lożę i stowarzyszenie, bom nabył przekonania, że jesteśmy jedynie narzędziem żydów, pchających nas do zburzenia chrześcijaństwa« [3]).

Mianowicie w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX działalność żydów w lożach i po za lożami stała się wybitną i szkodliwą. Za Napoleona III ich bankierzy, Perreire, Millaud i inni, trzęśli finansami francuskimi, a nawet żyd-konwertyta, X. Jan Marya Bauer, wcisnął się do Tuilleryi na spowiednika cesarzowej Eugenii, aby stać się potem oszustem i apostatą. Do rządu tym-

---

[1]) Izba kasacyjna zniosła bezprawnie dwukrotne wyroki sądów wojennych na podstawie sfałszowania tekstu artykułu kodeksu karnego (§ 445).

[2]) Question juive. Paris 1868 str. 9.

[3]) Paryski dziennik »Le Monde« w roku 1870.

czasowego w r. 1870 dostał się znowu żyd-mason Crémieux, ale głównym wówczas działaczem był Gambetta, pochodzący, jak twierdzą, z żydowskiej rodziny »Gamberle«.

Trzecia republika wyniosła żydów w górę, tak że nietylko opanowali większe dzienniki [1]) i kapitały [2]), ale zawładnęli lożami, a przez loże wyborami i rządami [3]), zawarłszy sojusz z radykalistami i socyalistami.

We Włoszech Adryan Lemmi, z katolika apostata-żyd, i żyd Ernest Nathan byli przez czas jakiś nader czynnymi wielkimi mistrzami Wielkiego Wschodu i odznaczali się zaciekłą nienawiścią do katolicyzmu. Pierwej jeszcze, bo około r. 1870 żydzi, niepomni dobrodziejstw otrzymanych od Piusa IX, należeli do najzaciętszych wrogów papiestwa; z nich też po r. 1870 wyszli redaktorowie trzech głównych dzienników rzymskich *(Opinione, Libertà, Nuova Roma)*, nazwiskiem Dina, Arbib i Lewi, niezrównani w szkalowaniu papieża i wyszydzaniu religii katolickiej.

W Hiszpanii żyd Mendizabal w pierwszych dziesiątkach XIX wieku przewodził w walce z Kościołem i ze

---

[1]) Żydzi są właścicielami lub współpracownikami następujących dzienników we Francyi: *Matin, Gaulois, Temps, Humanité* i innych z wyjątkiem *l'Univers, Echo de Paris, La Croix, Libre Parole;* w Anglii: *Times, Tribune, Daily Telegraph, Morning Post, Daily News;* w Hiszpanii: *Imparcial i Liberal:* w Wiedniu: *Neue Freie Presse, Zeit, Fremdenblatt, Neues Wiener Tagblatt, Wiener Tagblatt, Volkszeitung, Reichswehr, Neues Wiener Journal, Extrablatt, Arbeiter Zeitung* (socyalistyczne); w Galicyi: *wszystkich pism socyalistycznych, Nowin i Wieku Nowego;* w Berlinie: *Berliner Tageblatt, Berliner Morgenpost,* i innych; we Włoszech: *Tribuna* i innych: na Węgrzech na 1.000 pism jest 800 żydowskich; a znane ajencye Reutera, Havasa i Wolfa są w ręku żydów.

[2]) 250.000 żydów we Francyi posiada 80 miliardów, a przeszło 33 milionów chrześcijan tylko 70 miliardów ogólnego majątku. Mówiliśmy wyżej, że żydzi masoni Herz, Reinach, Arton byli głównymi sprawcami oszustw w przedsiębiorstwie panamskiem.

[3]) Żydzi-masoni Raynal i Lockroy byli ministrami za trzeciej republiki.

stronnictwem konserwatywnem, a nawet w r. 1834 owładnął ster rządu w Hiszpanii.

W Austryi żydzi są głównymi pionierami liberalizmu antykatolickiego i przez swe dzienniki panowali nad opinią publiczną, dopóki nie wystąpiło na widownię stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, z dzielnym burmistrzem Dr. Kar. Luegerem na czele († 1910). Ale i teraz wielki wpływ wywierają; oni też przewodzą w »związkach humanitarnych« austryackich, które są ukrytemi lożami, jakoteż w lożach węgierskich i w antyreligijnym związku p. t. *Freie Schule.*

A jakże się dzieje w Galicyi? Oto niektóre miasta galicyjskie, jak Brody i Chrzanów, są zupełnie zżydziałe; w wielu innych są żydzi w większości, a wszystkim prawie miastom i miasteczkom w Galicyi i Królestwie zdołali żydzi nadać piętno semickie; wszakże Warszawa liczy ich przeszło 300.000, Lwów blisko 50.000, Kraków 30.000. Co do stanu majątkowego, w Galicyi wykupili żydzi od r. 1867 nie mniej jak 35% ziemi, drugie tyle mają w dzierżawie, po miastach zaś posiadają przeszło połowę wszystkich parcel i realności. W przeciągu ośmnastu lat, od r. 1874 do r. 1892 przeszło w ich posiadanie 43.000 mniejszych posiadłości ziemskich. Od tego czasu sprzedaje się na drodze publicznej licytacyi przeszło 2.000 gospodarstw rok rocznie, a przeważna ich część przechodzi w ręce żydowskie.

Co do ducha, wśród żydów galicyjskich szerzy się syonizm, jawny wróg społeczeństwa chrześcijańskiego i polskiego; oni też podtrzymują głównie partyę socyalistyczną polską i jej pisma. Jest rzeczą pewną, że żydzi mają swoją lożę we Lwowie, w drugiej zaś łączą się z chrześcijanami według metryki.

Z Rosyi masonerya od r. 1821 jest wykluczona; za to żydzi w r. 1905 stanęli na czele ruchów rewolucyjnych, które przez kilka lat wstrząsały tem państwem. Oni to zorganizowali w Królestwie Polskiem stronnictwo socyalno-

rewolucyjne, zwane *Bund*, a w nim i przezeń t. z. »bojówkę« do wykonywania skrytobójstw i napadów na posterunki, kasy i składy monopolowe, z czego potem wyrodził się ohydny bandytyzm. Tak jednak umieli manewrować, że z tych rozruchów i strajków szkodę ponieśli sami robotnicy chrześcijańscy, i wogóle Polacy, podczas, gdy korzyść mieli żydzi, Litwakami zwani, i Prusacy [1]).

Wszędzie żydzi nietyko łączą się z partyą socyalno-demokratyczną, ale nią kierują. Ojcami dzisiejszego socyalizmu byli Lassalle i Marx, z których pierwszy był żydem, a drugi pochodził od żydów; obecnie przewódcami tegoż są również żydzi, jak n. p. w Austryi Adler, Ellenbogen, Kohn, Verkauf i inni — w Galicyi Diamand, Haecker, Liebermann, Czaki, Drobner, Mantel i inni. Wszędzie żydzi posługują się tą samą etyką, to jest, wyzyskiwaniem wszystkiego na swoje dobro, choćby przyszło użyć środków tak przewrotnych, jak anarchia, szpiegowanie, oszustwo, lichwa, pornografia, handel żywym towarem i t. p.

Wszędzie wreszcie mają żydzi te same dążności i hasła, a więc nietylko opanowanie kapitałów, handlu, wielkiego przemysłu, prasy i rządów, ale także zdemoralizowanie społeczeństwa, zdeptanie Kościoła katolickiego, skrępowanie wolności religijnej, zabór dóbr duchownych, zniesienie zakonów, zaprowadzenie małżeństwa cywilnego, rozwodów i szkół bezwyznaniowych; a ponieważ takie same dążności i hasła ma również masonerya, przeto żydowstwo używa masoneryi za swoje narzędzie, by odbudować »świątynię jerozolimską« i sprowadzić do niej »mesyasza«, to jest, dojść do panowania nad światem; bo według postępowych pojęć żydowskich, mesyaszem ma być sam naród żydowski po obaleniu chrześcijaństwa [2]).

---

[1]) Żydzi w Królestwie, Litwakami zwani, są zaciekłymi wrogami społeczeństwa polskiego; oni to wybrali w r. 1912 do Dumy rosyjskiej socyalistę nazwiskiem Jagiełła.

[2]) Na kongresie rabinów, w Warszawie w r. 1911 odbytym,

Już kilkadziesiąt lat temu wyrzekł słynny żyd, minister Disraeli (lord Beaconsfield): »Żyd w naszych czasach doszedł do tego, że na sprawy Europy wywiera wpływ zdumiewający«. O ileż słuszniej powiedzieć to można dzisiaj [1]). — Tymczasem społeczeństwo chrześcijańskie zamyka oczy, by nie widzieć grożącego mu niebezpieczeństwa; a nawet pomaga masonom i żydom w ich destrukcyjnej robocie!

---

zawrzała walka między syonistami i żydami liberalnymi, którzy śmieją się z Talmudu, a za to chętnie wstępują do lóż. W r. 1912 wolnomyślni rabini w Niemczech na zjeździe w Poznaniu potępili religijny i narodowy kierunek syonizmu.

[1]) Według *l'Univers israélite* było w r. 1912 wszystkich żydów na świecie 11,871.783, i to 8,942.266 w Europie, 1,894.409, w Ameryce, 522.635 w Azyi, 341.867 w Afryce, 17.006 w Oceanii.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jak paraliżować działanie masoneryi.

Treść: Nie godzi się patrzeć spokojnie na zgubne działanie masoneryi. — Nie wystarczy lamentować i modlić się, ale potrzeba walczyć i pracować. — Jaka jest broń odporna. — Jaka jest broń zaczepna. — Przedewszystkiem trzeba z masoneryi zdzierać maskę. — Jakie środki poleca Kongres antymasoński, odbyty w Trydencie w r. 1896. — Dlaczego nie można całkowicie pokonać masoneryi?

Z tego krótkiego zarysu poznać można, że masonerya jest sektą antyreligijną, zarówno Kościołowi jak społeczeństwu wrogą, i że jej działanie jest coraz zuchwalsze, coraz szkodliwsze.

I cóż czynić wobec tego? Czy patrzeć na to spokojnie? Nie, bo byłoby to grzechem przeciw Bogu, zdradą religii i Kościoła, samobójstwem chrześcijańskiego społeczeństwa; pewną też jest rzeczą, że jeżeli się nie będzie przeciwdziałać, masonerya, w spółce z innymi czynnikami, przyprawi to społeczeństwo o zgubę, jak to już poniekąd na Francyi widzimy.

Ale czy wystarczy lamentować i modlić się, prosząc Boga, by jakimś cudem starł moc szatana, wygładził ziemskich jego sojuszników i zapewnił katolikom zupełny tryumf na wszelakiem polu? I to nie, bo Pan Bóg takich cudów nie czyni, ale jeżeli ludzkości objawia religię prawdziwą, wymaga zarazem, aby ludzkość jej strzegła i broniła, — jeżeli daje człowiekowi swą łaskę, żąda od niego,

by z nią współdziałał, co bez pracy i walki nie jest możebnem. Pięknie powiedziała błogosławiona wojowniczka Joanna d'Arc: »Niech rycerze walczą, a Bóg da zwycięstwo«.

Trzeba tedy walczyć z masoneryą, używając broni odpornej i zaczepnej, z walką zaś łączyć rozumną, zbożną i wytrwałą pracę.

Przedewszystkiem trzeba pogłębiać w sobie i w drugich zasady katolickie, by one kierowały zarówno życiem prywatnem jak publicznem, i krzewić ducha iście chrześcijańskiego w jednostkach, w rodzinach i w społeczeństwie. Zależy to głównie od duchowieństwa; niechże ono wszędzie jaśnieje pobożnością, nauką i zapałem apostolskim; ale to zadanie cięży także na katolikach świeckich, zwłaszcza na rodzicach, nauczycielach, przełożonych, publicystach i mężach stanu. Konsekwentnie należy się starać o dobre urządzenie seminaryów, podniesienie duchowe kleru, rozwój zakonów i wpływ religii na wszelakie stosunki społeczne.

Trzeba czuwać nad wychowaniem młodzieży, tak domowem jak szkolnem, iżby na jednem i drugiem religia katolicka wycisnęła swoją pieczęć, a natomiast bronić się przed szkołami bezwyznaniowemi i międzywyznaniowemi.

Trzeba tworzyć takie instytucye, jak bractwa dobrze prowadzone, stowarzyszenia katolickie, czytelnie katolickie, wiece katolickie, zakłady dobroczynne, związki społeczne i ludowe, nie szczędząc na to wszystko ofiar z trudu i grosza. Ojciec św. Leon XIII w encyklice swojej *Humanum genus* poleca tu szczególnie Trzeci Zakon św. Franciszka i stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo [1]).

Trzeba popierać prasę katolicką i wyrabiać przez nią opinię publiczną, a strzedz się prenumerowania pism liberalnych i żydowskich, jak to nieraz katolicy robią.

Trzeba organizować katolików warstw wszelkich, bo

---

[1]) Br.·. Lafferre uderzył nader gwałtownie w parlamencie francuskim na Trzeci Zakon św. Franciszka.

dziś siła tylko w organizacyi, i wybierać do sejmów czy parlamentów jedynie ludzi znanych z silnych zasad religijnych, jakoteż z troskliwości o dobro Kościoła i społeczeństwa.

Słowem, każdy ma spełniać wiernie wszystkie obowiązki, czy religijne czy rodzinne czy społeczne czy polityczne.

Jeżeli gdzieś masonerya już się zagnieździła, nie wystarczy broń odporna, ale koniecznem jest działanie zaczepne.

Tu przedewszystkiem należy zdzieranie z masoneryi maski kłamliwej, którą swe zasady i dążności pokrywa, a stąd rozszerzanie czasopism, książek i broszur, wyjaśniających otwarcie ale bez przesady, czem jest właściwie masonerya i jakie od niej grożą niebezpieczeństwa. Wykazują to sami papieże; co więcej, Leon XIII w przytoczonej encyklice wzywa rodziców, duszpasterzy i nauczycieli, by przy udzielaniu nauki chrześcijańskiej przestrzegali dzieci i wychowanków przed »zbrodniczą naturą tajnych związków«, tam zwłaszcza, gdzie one na młodzież dojrzalszą zarzucają swe sieci. Co do dzieł katolickich o masoneryi, polecić można: N. Deschamps *Les sociétés secrètes et la société* (6 édit. Paris 1882), dzieło bardzo dobre, którego streszczeniem jest polska książka pt. *Historya Masoneryi i innych towarzystw tajnych.* Warszawa 1904. — Amand Neut *La franc-maçonnerie soumise au grand jour de la publicité à l'aide des documents authentiques* Gand 1866 — Jean Bidegain *Le Grand Orient de France ses doctrines et ses actes* — Copin-Albancelli *Le Drame Maçonnique* — L. Prache *La Pétition contre la Franc-Maçonnerie* — Tourmentin *La Franc-Maçonnerie démasquée* — Henri Delassus *Le Problème de l'heure présente* 2 v. Paris 1905 — Nourrisson *Le club de Jacobins* Perrin 1900 i *Les Jacobins au pouvoir* 1904 — Ermanno Gruber-Polidori *Giuseppe Mazzini Massoneria Rivoluzione.* Roma 1908 — F. M. Enigma *La Setta verde.* Roma 1906 — Nicolas Serva

Caussa *Masoneria el derecho y al revès* T. 2 Barcelona 1907 — Arthur Preuss *A Study in American Freemasonry.* St. Louis 1908 (2 wyd. o masoneryi w północnej Ameryce) — G. M. Pachtler S. J. *Der stille Krieg der Freimaurerei gegen Thron und Altar* 2 wyd. Amberg 1876 — *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* Wien 1897 — X. Stan. Załęski *O Masonii w Polsce* 2 wyd. Kraków 1908 — F. Eger *Żydzi i Masoni w wspólnej pracy.* Warszawa 1908.

Tu należy także zakładanie towarzystw antymasońskich i odbywanie takichże wieców. Stowarzyszenia antymasońskie mają za zadanie modlić się o nawrócenie masonów, wyrywać pojedyncze jednostki ze szponów sekty i udaremniać lub osłabiać jej zamachy [1]). Takie stowarzyszenie istnieje we Francyi pod nazwą *Association antimaçonnique*, a organem tegoż związku, na którego czele stoi obecnie jenerał wicehrabia de Kerdrel, jest *La Franc-Maçonnerie demasquée*, wydawana przez ruchliwego bardzo X. Tourmentin i czynnego również Jana Bidegain. Masoneryę zwalcza również pismo *La Bastille*, należące do związku p. t. *Union de propagande Jeanne d'Arc*, jakoteż paryski przegląd *Revue internationale des Sociétes secrètes.*

Stowarzyszenia antymasońskie są także w Belgii, Hiszpanii (od r. 1912) i w północnej Ameryce. Na kongresie eucharystycznym w Madrycie wystąpiła margrabina de Wall z propozycyą, aby związki niewiast katolickich stanęły także do walki z masoneryą; co też poparła baronowa Nicaice na zebraniu ogólnem tych związków, odbytem w r. 1912 w Wiedniu (8—10 września). Tu także uchwalono wezwać katolików, aby badali zgubne dążności sekty, zdzierali z niej maskę, paraliżowali jej propagandę, zbierali jej dokumenta, tworzyli związki antymasońskie, i urządzali ligę modlitw, zwłaszcza za przyczyną św. Michała.

[1]) We Francyi już w r. 1874 założono w tej myśli stowarzyszenie pod nazwą *Association réparatrice envers la très sainte Trinité*, a pod opieką św. Michała. Pochwalił je Pius IX brevem z 7 stycznia 1875.

W roku 1894 założoną została w Rzymie »Unia generalna antymasońska«, a stojąca na jej czele »rada generalna« jest jedynem ogniskiem wszystkich grup antymasońskich bez względu na to, czy jako stowarzyszenia lub komitety, czy też jako ligi lub związki są czynne [1]).

Kongres antymasoński odbył się od 26 do 30 września r. 1896 w Trydencie. Prezydentem honorowym był Eugeniusz Karol Valussi, biskup trydencki, — rzeczywistym książę Karol Loewenstein; byli też delegaci komitetu centralnego rzymskiego, z komandorem Pacelli na czele i delegaci komitetów narodowych i dzienników katolickich [2]). Liczba uczestników dochodziła do 1500, a biskupów przybyło kilkudziesięciu, z patryarchą konstantynopolitańskim. Kongres rozpoczął się 26 września Mszą św., odprawioną przez biskupa Valussi, i uroczystym pochodem do auli seminarzyckiej, gdzie odśpiewano *Veni Creator* i hymn antymasoński; a zakończył się 30 września hymnem *Te Deum*, który zaintonował kardynał arcybiskup salzburski Haller. W tem nabożeństwie ostatniem wziął także udział Don Carlos, pretendent hiszpański z żoną. Obrady odbywały się w 4 sekcyach, z których najważniejsza była czwarta, mająca ułożyć statut organizacyi antymasońskiej; projekt przedłożył delegat hiszp. Aleksander Marya Pons z Barcelony. W tej właśnie sekcyi toczyła się zacięta walka nad tą kwestyą, czy kult djabła w lożach istnieje i czy kapłanki tego kultu, do których zaliczono przedewszystkiem Zofię Walder i Dianę Vaughan, są osobami żyjącemi, a nie jakąś fikcyą. Za Dianą Vaughan kruszył kopię Leon Taxil (właściwie Gabryel Jogand-Pagés) nawrócony niby mason, twierdząc, że ona mieszka w klasztorze znanym biskupowi z Grenoble; czemu jednak paryski *l'Univers* zaprzeczył. Taxila zbijali dzielnie prałat Gratz-

[1]) Tak uchwalił kongres antymasoński w Trydencie w r. 1896.

[2]) Do biura prezydyalnego wszedł także X. Winc. Smoczyński, jako reprezentant narodu polskiego.

feld, były sekretarz kardynała Melchersa, a delegat kard. arcybiskupa kolońskiego Krementza, jakoteż X. Baumgarten i inni; krom tego najważniejsze dzienniki katolickie nie podzielały opinii Taxila, który niebawem okazał się ostatnim oszustem i szubrawcem [1]). Kongres zlecił zbadanie tej sprawy komitetowi centralnemu rzymskiemu.

Z uchwał i rozpraw najważniejszą jest organizacya ruchu antymasońskiego, którym kierować ma »rada generalna« w Rzymie [2]), jakoteż enuncyacya o zasadach i działaniu masoneryi.

Według tej enuncyacyi, masonerya przedstawia się przedewszystkiem jako sekta antyreligijna, której nauki, zaczerpnięte z panteizmu, materyalizmu i pozytywizmu, dążą do ogólnego przewrotu w świecie duchowym i moralnym.

Jej nienawiść do Kościoła katolickiego jest iście fanatyczną, a zewnętrznymi objawami tej nienawiści są ustawy antykościelne, zmierzające do konfiskaty dóbr kościelnych, zniesienia klasztorów, zaprowadzenia cywilnych małżeństw i pogrzebów, palenia ciał i t. d. Jest ona także stowarzyszeniem politycznem, używającem wszelkich środków, nawet rewolucyjnych, by wywierać zgubny swój wpływ na rządy i parlamenta. Między tymi środkami prym dzierży zatruwanie ducha młodzieży przez szkołę niechrześcijańską; a największą jej siłę stanowi międzynarodowa jej organizacya. Pod względem społecznym masonerya nie sprzyja patryotyzmowi i pracy dla dobra warstw niższych, bo w handlu i przemyśle, gdzie posiada wpływ przemożny, powoduje się wyłącznie egoizmem.

Słusznie zatem kongres antymasoński trydencki wezwał katolików do skupienia wszystkich sił przeciw tej

---

[1]) Oszustwo wykrył także jezuita Gruber (Hildebrand Gerber) w pismach: Leo Taxils *Palladismus Roman* etc. i *Betrug als Ende eines Betruges oder die Kundgebung Leo Taxils vom 19 April 1897.* Berlin 1897. Por. Roz. II.

[2]) Do utworzenia tej rady nie przyszło.

sekcie coraz groźniejszej, zalecając szczególnie utworzenie międzynarodowego stowarzyszenia modlitwy o nawrócenie masonów, odbywanie adoracyi wynagradzającej, wydawanie pism antymasońskich, zwoływanie takichże kongresów krajowych itp.

Czy przy użyciu tych środków można się spodziewać, że masonerya w krajach katolickich — bo o protestanckich nie może być mowy — będzie pokonana i wykorzeniona? Nie, — raz dlatego, że ona potrafiła wcisnąć się do rządów i parlamentów, a ma na usługi kapitały, dzienniki, katedry i teatra, — powtóre, że jej podściółką jest upadek wiary i obyczaju, czyli gangrena moralna, która zamiast zmniejszać się, z każdym dniem rośnie, — wreszcie, że jej sojusznikami są: materyalizm, liberalizm, radykalizm i socyalizm, tak, że walka z nią jest niełatwą[1]). Mimo to trzeba z bronią w ręku stawać przeciw wszystkim tym wrogom, tam zaś, gdzie loże jeszcze nie istnieją, pracować usilnie nad umocnieniem ducha chrześcijańskiego, pamiętając na słowa Apostoła: *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza,* (I. list św. Jana V, 4).

---

[1]) W r. 1914 masoński dziennik *Gazetta di Torino* taki umieścił program, jako zawierający »minimum« żądań masoneryi w każdem państwie: 1) Miejsce sakramentu chrztu zajmuje ceremonia cywilna przed naczelnikiem gminy.

2) Pierwszą Komunię dzieci znosi się; zamiast niej urządza się bal dla dzieci.

3) Śluby małżeńskie mają być zawierane nie w kościele ale wobec władzy świeckiej, która zarazem zaprowadzi rozwody, a nie ma przeszkadzać wolnej miłości.

4) Chorym nie udziela się żadnych sakramentów, natomiast otrzymują pociechę od masonów.

5) Pogrzeby nie mają żadnej cechy religijnej, a zwłoki wszystkich zmarłych mają być spalone.

6) Chłopców i dziewczęta wychowuje się wspólnie w szkołach, aby ich przyzwyczaić zawczasu do wolnej miłości i usunąć niedorzeczną przez katolików wprowadzoną wstydliwość.

7) W szkołach znosi się naukę katechizmu i wyklucza się z nich nauczycieli wierzących. Trzeba zapomocą praw odebrać lu-

DODATEK.

Obraz lóż polskich w wieku XVIII i na początku wieku XIX [1]).

Obraz loży stopnia I i II.

Loża obitą jest niebiesko, równie jak tron, ozdoby jego złote. Ołtarz, do którego schody przykryte kobiercem niebieskim, na ołtarzu trzy świece ustawione w trójkąt od trzech części świata, wyjąwszy północy, — kompas, księga ewangelii i trzy drewniane młotki. Po prawej stronie tronu słońce, po lewej księżyc, trzy miejsca na prawo poniżej tronu, stół przykryty niebieskiem suknem, na nim ustawy i księga budownicza loży, dwie kolumny spiżowego koloru, ustawione jedna na południe, druga na północ, na południowej duże *B*, na północnej duże *J*. Kolumny te mają podstawy i kapitele ozdobione jabłkami granatkami. Przy każdej kolumnie taborek dla

---

dom cechę chrześcijańską, ograniczyć działalność kleru i dążyć do zgnębienia Kościoła.

8) Zakony i kongregacye zakonne mają być zniesione, a ich majątek ma być skonfiskowany i oddany pod zarząd masonów.

9) Zakłady dobroczynne i wszelkie zasiłki dla ubogich wyjmuje się z pod wpływu religii; natomiast masonerya zorganizuje dobroczynność jako pomoc bratnią.

10) Ministerstwo wyznań znosi się.

11) Kalendarz chrześcijański zastępuje się kalendarzem cywilnym, a zamiast imion Świętych umieszczone będą nazwiska mężów zasłużonych w walce z Kościołem.

12) »Braci« masonów trzeba popierać w całem życiu społecznem, a natomiast ich przeciwników zwalczać wszelkimi choćby niepozwolonymi środkami. (Tak *Oesterreichs katholisches Sonntagsblatt* z sierpnia r. 1914 według włoskiego dziennika *Unione* z 2 sierpnia 1914).

[1]) Wyjęte z dzieła X. Stanisława Załęskiego T. I. *Masonia w Polsce.*

Tablica I. Obraz loży stopnia I i II.

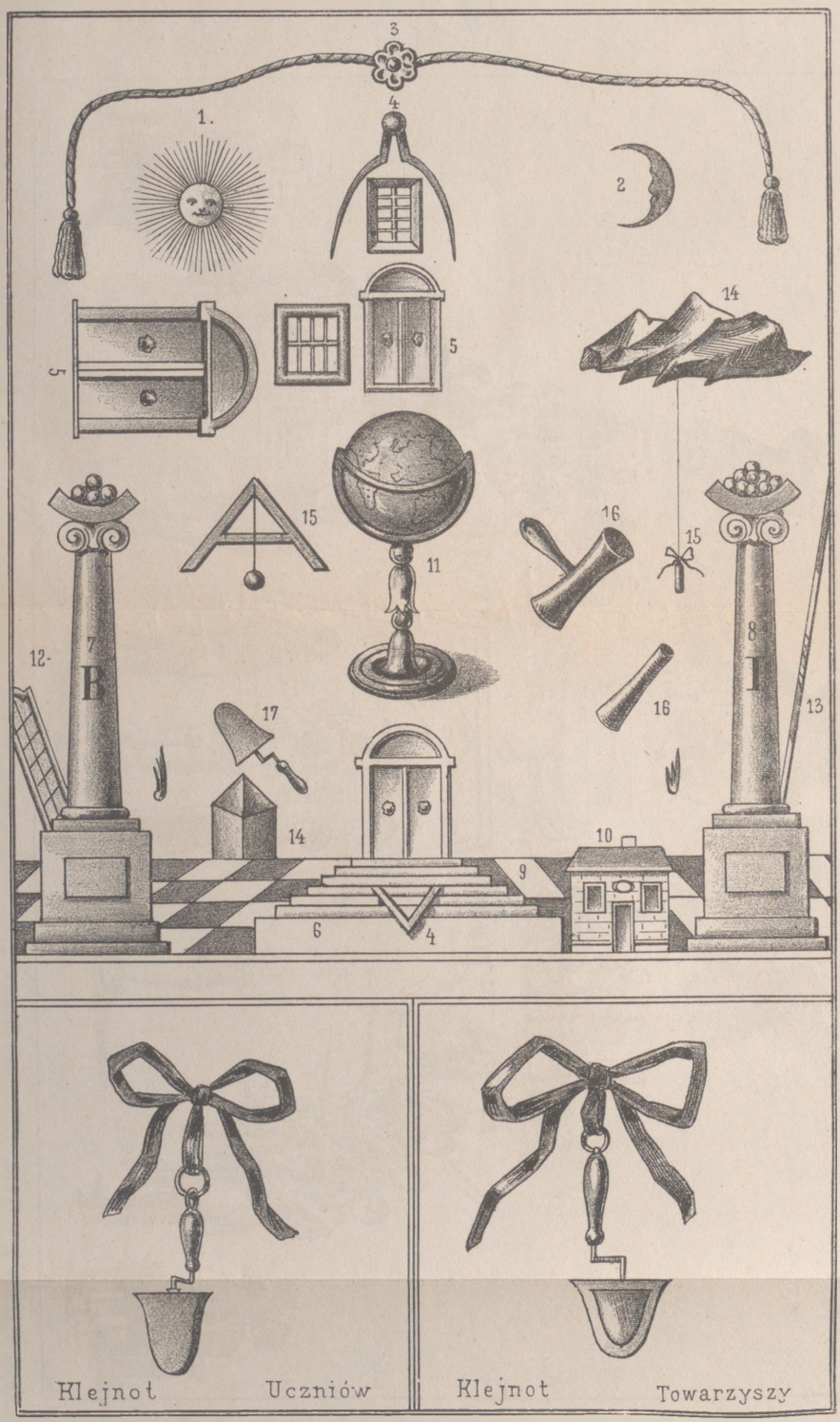

Tablica II. Przyjęcie adepta do loży.

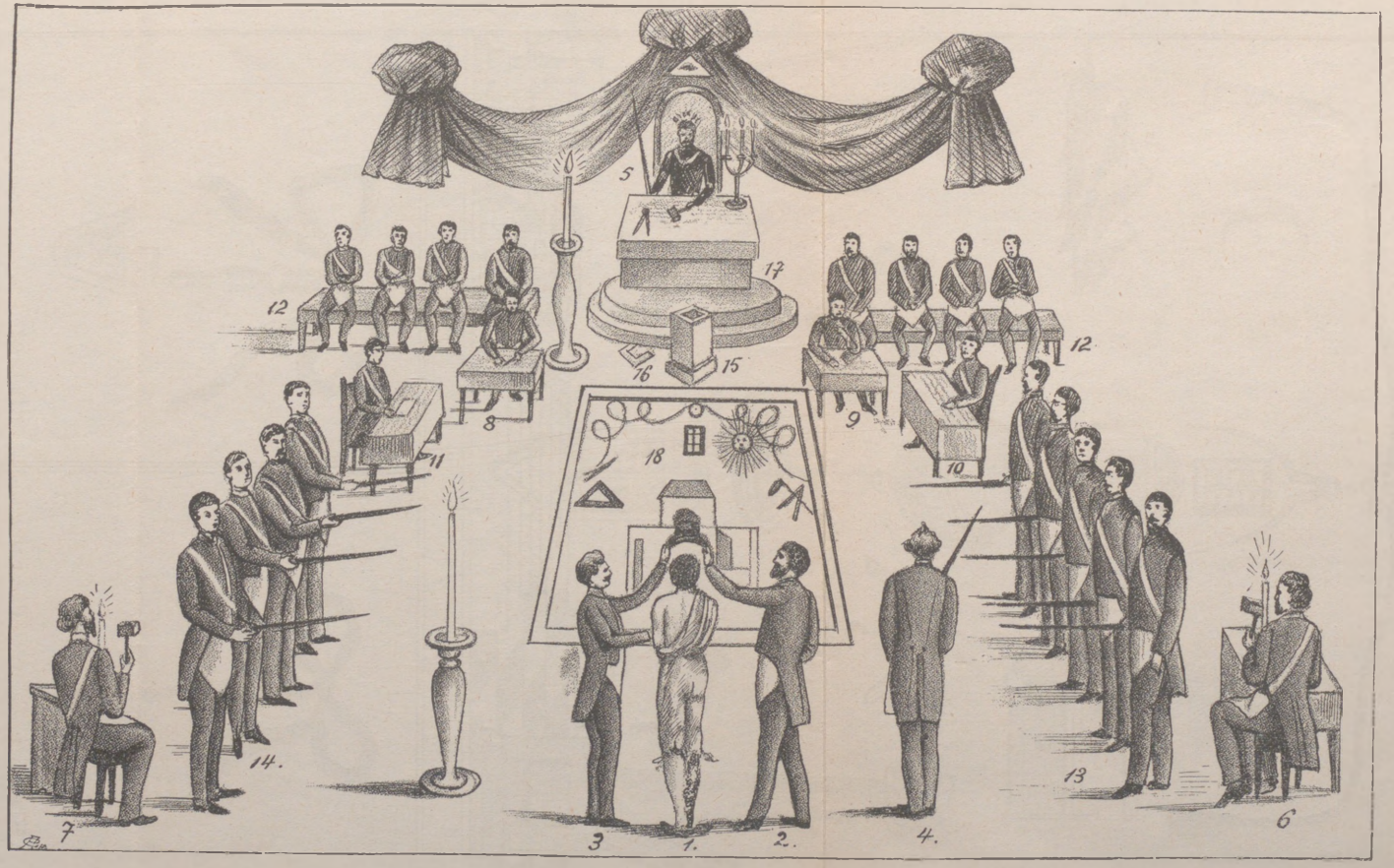

Kopia rysunku z r. 1810. 1. Danie światła. 2. 3. Dwaj bracia znawcy. 4. Brat starszy. 5. Mistrz katedralny. 6. 7. Dozorca I. II. 8. Mowca. 9. Podskarbi. 10. Sędzia. 11. Sekretarz. 12. Bracia kapitulni goście. 13. 14. Bracia urzędu południowego i północnego. 15. Ołtarz miejscowy. 16. Tapczanik z winklem. 17. Ołtarz podręczny. 18. Kobierzec.

dwóch dozorców, trzy wielkie światła ustawione na środku loży w trójkąt, jak na ołtarzu, pomiędzy niemi ołtarz.

Wchodzi się po trzy kroki naprzód, stawiając nogę prawą naprzód, lewą za nią, na kształt węgielnicy □.

Znaczenie obrazu (tabl. I).

1. Słońce. Oświecone niech będą czynności nasze, wystawione na światło dzienne, dla wszystkich braci cnotliwych.

2. Księżyc. Oświeceni niech będą mistrzowie, którzy dają dowody gorliwości dla wolnomularstwa.

3. Sznur z kutasami. Symbol jedności masońskiej.

4. Trójkąt i kompas. To droga cnoty Masona: roztropność i stałość.

5. Troje drzwi. Przedstawiają troje drzwi i okien świątyni Salomona.

6. Siedm stopni. Siedm grzechów śmiertelnych, które każdy Mason powinien deptać nogami.

7. Kolumna południowa. Mądrość, przy niej czeladnicy odbierają zapłatę.

8. Kolumna północna. Cnota, przy której uczniowie odbierają zapłatę.

9. Mozaikowa posadzka. To jedność i zgoda braci Masonów pomimo różnicy narodowości i wiary.

10. Domek. Tam się zamykał Salomon z Hiramem, aby kreślić prace świątyni, w której mistrze odbierają zapłatę.

11. Glob. Przedstawia, że wszyscy bracia Masoni rozszerzeni i zjednoczeni powinni być na całym świecie.

12. Tablica. Służy do kreślenia planów dalszych prac masońskich.

13. Linia. Dla kierowania czynności, aby były proste i prawe.

14. Kamień kubiczny. Symbol czeladnika, obrobionego już w szkole loży. Kamień nieobrobiony, symbol ucznia, który jeszcze jest surowym i nieociosanym materyałem.

15. Równowaga. Oznaczają równość Masonów.

16. Młotek i dłuto przypomina, że powinniśmy być dotknięci niedolą braci.

17. Kielnia. Służy do zakrywania i zrównania chropowatości błędów braci [1]).

---

[1]) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. w 4-ce str. 27.

Obraz loży Mistrza.

Loża obitą jest czarno, do koła trupie głowy i piszczele, kościotrup od strony zachodniej, trumna w pośrodku.

Zamyka się i otwiera przez 9 uderzeń, trzy razy po trzy, powtórzone.

Hasło jest Giblim.

Słowo jest Macbenac, wymawia się syllabizując.

Klejnot jest cyrkiel otwarty, złoty na zielonej wstążce.

Dziewięć świateł oświeca lożę, zapala się tylko wtedy, kiedy się daje światło kandydatom; inne przyjęcia oświecone są księżycem.

Światła ustawione w trójkąt, trzy na wschód, trzy na południe a trzy na zachód. Obraz po środku.

Pochód: robi się kroki ucznia i czeladnika, potem trzy kroki ponad trumnę; noga prawa na południe, lewa podnosi się w formie węgielnicy i stawia się obok prawej. Przechodzi się potem prawą nogą na północ i na wschód, lewa podąża za nią w sposób jak wyżej.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Węgielnica przedstawia nam gorliwość i wierność naszego drogiego Hirama dla ustaw masońskich i cnotę, od której nigdy się nie oddalił.

2. Trumna, w której pochowany był Hiram, uczy nas, jak grzebać braci.

3. Wyobrażenie śmierci uczy nas, że opłakiwać mamy śmierć cnotliwych Masonów.

4. Gałęź akacyi, oznacza, że bracia Masoni mają tworzyć jedną rodzinę. Akacya posadzoną była na grobie Hirama.

5. Ostrze złote w kształcie trójkąta nad trumną Hirama, które Salomon kazał położyć na dowód uszanowania należnego tak wielkiemu człowiekowi [1]).

---

[1]) Précis du resp. Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. 4-ce, str. 15, 19.

Tablica III. Obraz loży Mistrza.

Obraz loży stopnia IV.

Loża ta jest czarno obita, przystrojona trupiemi głowami i piszczelami. W pobliżu loży jaskinia, w której człowiek uśpiony. U stóp jego miecz, lampa i fontanna.

Loża zamyka się i otwiera dziewięcią uderzeniami dzwonka.

Znak zależy na podniesieniu ręki prawej do wysokości ramienia z pięścią zaciśniętą, wielki palec podniesiony, jakby się miało ugodzić sztyletem.

Odpowiada się zasłaniając się prawą ręką przed oczyma, jakby się chciało zasłonić przed pchnięciem.

Dotknięcie. Podaje się rękę z zaciśniętą pięścią, duży palec wzniesiony. Odchodząc robi się ruch jakby się chciało przebić sztyletem.

Słowo jest Necum, co znaczy zemsta. Osiem świateł w tej loży, na wschód rzędem siedem razem, jedno osobno.

Obraz na środku loży.

Pochód. Idzie się dziewięć kroków w trójkąt w kształcie węgielnicy, prawa naprzód, lewa za nią, nogi i korpus trochę pochyło, ręka prawa przed czołem.

Klejnot — sztylet z rękojeścią złotą.

Wyjaśnienie Obrazu.

1. Góry i skały przedstawiają góry Synaj.
2. Jaskinie przypominają jaskinię, w której się skrył zdrajca po zamordowaniu Hirama.
3. Widzi się go śpiącego, jak kiedy był schwytany.
4. W tej jaskini wodotrysk, lampa i sztylety.
5. Słońce przypomina nam, że zdrajca był wykryty pod wieczór.

---

[1]) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. w str. 26—33.

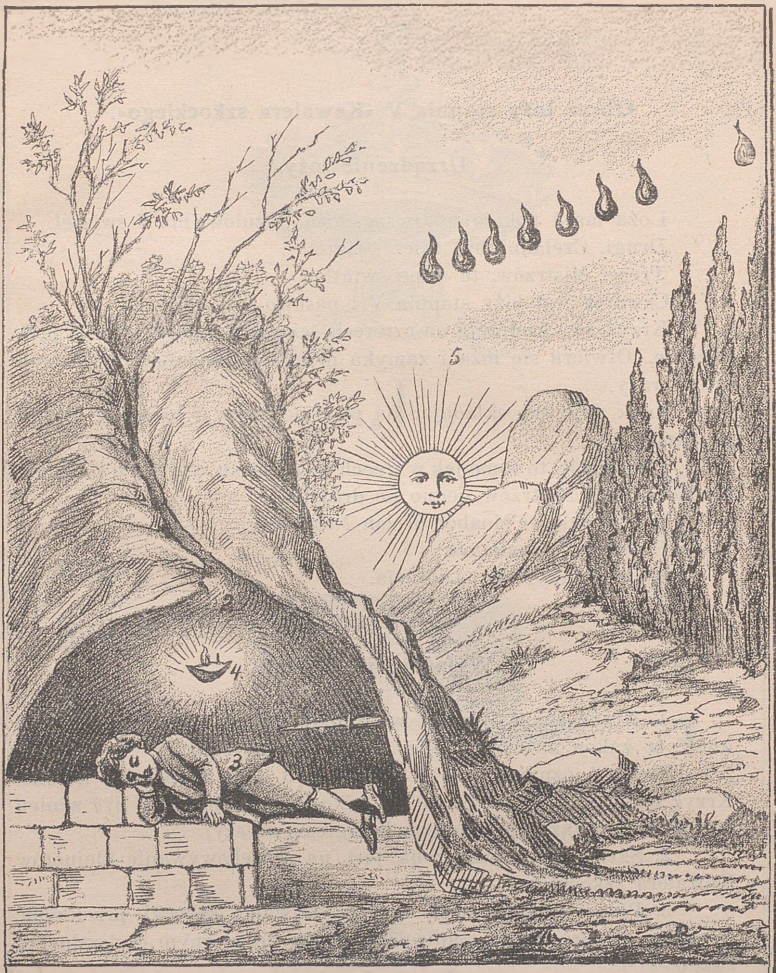

Obraz loży Kawalera Wybranego.

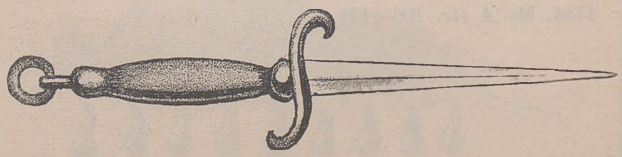

Klejnot Kawalera Wybranego.

Obraz loży stopnia V »Kawalera szkockiego«.

Urządzenie loży.

Loża ma 4 pokoje; pierwszy, loża Uczniów, ma 7 świateł.
Drugi, Czeladników, tyleż świateł.
Trzeci Mistrzów, te same światła.
Czwarty jest loży stopnia V i pąsowo jest obity.
Krzyż św. Andrzeja na czterech ścianach, cztery światła przy każdym. Otwiera się loża i zamyka przez 4 uderzenia, powtórzone cztery razy.
Znak daje się, składając na piersiach ręce w kształcie krzyża św. Andrzeja.
Dotknięcie, to samo jak w trzech pierwszych stopniach Uczniów, Czeladników i Mistrzów, jedno po drugiem.
Słowo święte; Moabon Keleh Nekham.
Hasło jest: Szabaleth.
Klejnot krzyż św. Andrzeja.

Wyjaśnienie Obrazu.

1. Krzyż św. Andrzeja, w środku krzyża trójkąt w kole, na znak, że zakon na całym świecie rozpowszechniony.
Trzy *J* oznaczają trzy słowa, nad tem królewska korona. Krzyż oznacza godność Kawalera szkockiego, i noszony być winien na pąsowej wstążce z zielonym brzegiem, na szyi.
2. Skrzynia przeznaczona jest na przechowywanie klejnotów Kawalera szkockiego.
3. Pień i siekiera uczą nas, że Kawaler szkocki przekładać powinien śmierć raczej, aniżeli stać się niewiernym czcigodnemu zakonowi [1]).

---

[1]) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. 4 str. 106—111.

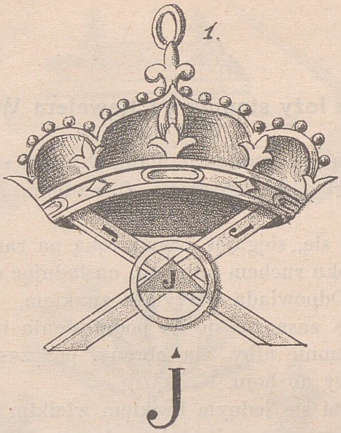

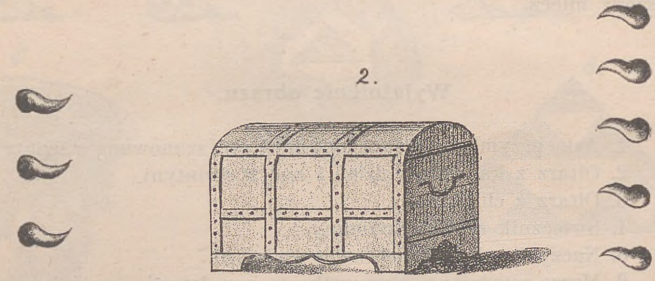

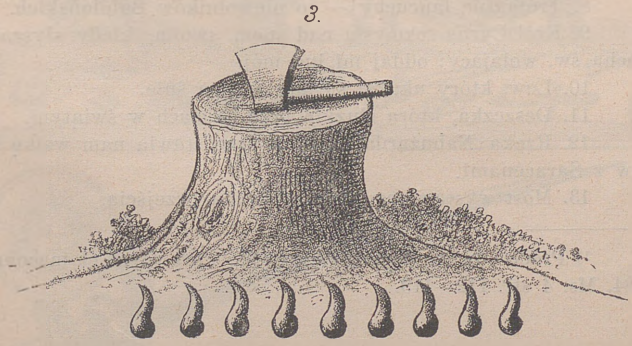

Obraz loży »Kawalera szkockiego«.

Obraz loży stopnia VI Kawalera Wschodu [1]).

Loża obitą jest pąsowo i biało. Otwiera się i zamyka tupnięciem prawej nogi o stopień tronu. Oświetlona światłem od środka loży.

Znak robi się, sięgając prawą ręką na ramię lewe, opuszczając do lewego boku ruchem falistym, naśladując ruch wyjęcia szpady jakby do boju. Odpowiada się tymże znakiem.

Dotknięcie zasadza się na podniesieniu ręki lewej, aby spotykały się wzajemnie niby dla obrony, podczas kiedy prawe ręce podniesione jakby do boju.

Pochód robi się jednym krokiem wielkim naprzód i w tył.

Klejnot. Gwiazda w kształcie słońca, od niej na wstędze zawieszony miecz.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Arka przymierza jest ozdobą najwięcej szanowaną w świątyni.
2. Ołtarz z kadzidłem dzień i noc w świątyni.
3. Ołtarz z chlebami.
4. Świecznik siedmioramienny.
5. Naczynia złote i srebrne w świątyni.
6. Morze miedziane — wszystko to przedstawia część bogactw najwięcej uszanowania godnych świątyni.
7. Ręce trzymające kielnię i miecz przedstawiają, że przez pewien czas robotnicy musieli jedną ręką walczyć a drugą pracować.
8. Trójkątne łańcuchy — to niewolników Babilońskich.
9. Król Cyrus rozmyśla nad snem swoim, kiedy słyszał głos Ducha św. wołający: oddaj mi lud mój.
10. Lew, który ukazał się mu w tym śnie.
11. Deszczka, która służyła przy pracach w świątyni.
12. Rzeka Nabuzardam, która przedstawia nam walkę Masonów z Saracenami.
13. Most wystawiony przez nich dla przejścia.

---

[1]) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. 4 str. 112—119.

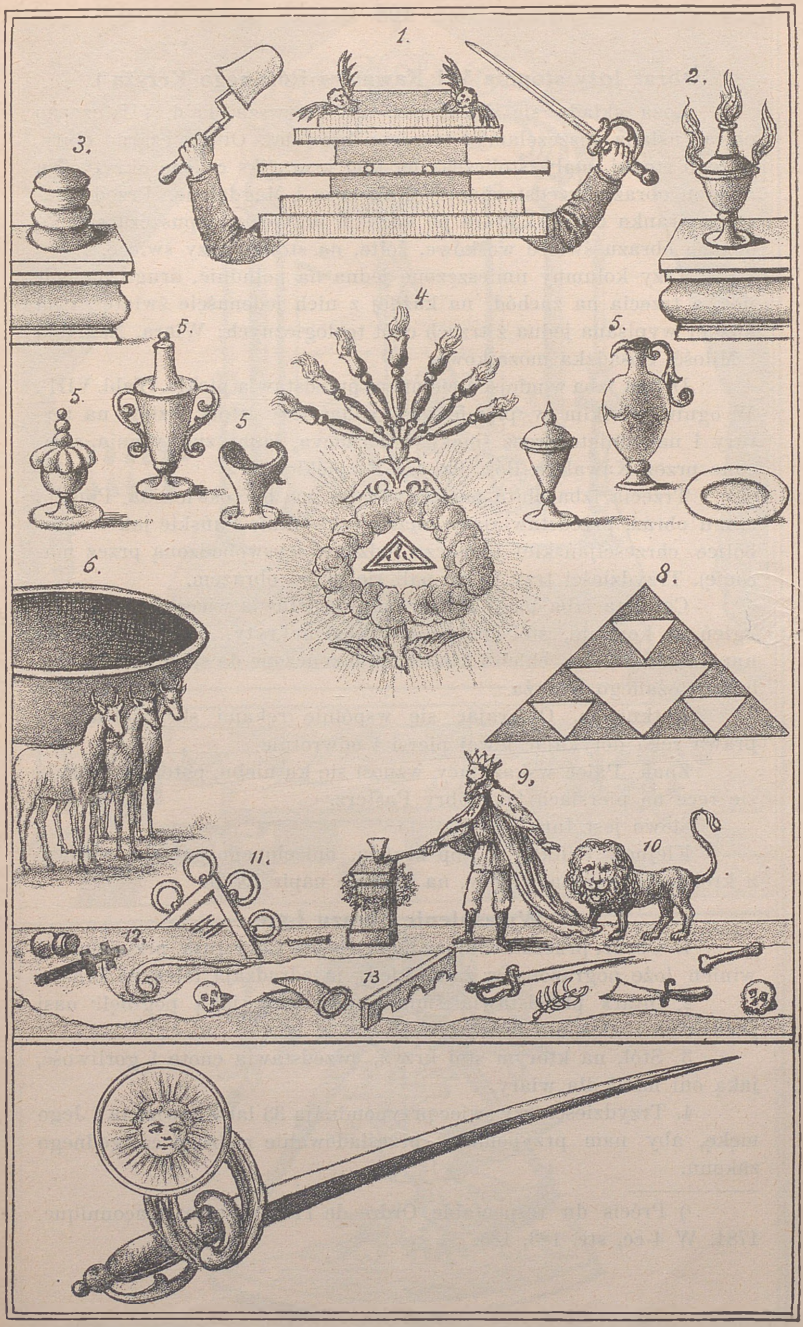

Obraz loży »Kawalera Wschodu«.

Obraz loży stopnia VII Kawalera Różanego Krzyża[1]).

Loża składa się z czterech izb. Pierwsza (Tabl. VII) czarno obita, usłana piszczelami i trupiemi głowami. Ołtarz czarno obity, u jego stopni mały stoliczek, na nim krucyfiks czarno okryty. Na ołtarzu obraz, przedstawiający Kalwaryę i Magdalenę. Przed ołtarzem firanka czarna, która po każdem przyjęciu zapuszcza się. Po bokach obrazu świece woskowe, żółte, na stoliku trzy świece.

Trzy kolumny umieszczone jedna na południe, druga na północ, a trzecia na zachód, na każdej z nich jedenaście świateł, i na każdej wypisana jedna z trzech cnót teologicznych: Wiara, Nadzieja i Miłość. Posadzka mozaikowa.

Druga izba w miejscu ciemnem przedstawia piekło. (Tabl. VIII). W ogniu wielkim w płomieniach widać trzy istoty wzięte na tortury i napadnięte przez smoki (ignorancya, fanatyzm, tyrania, strącone przez Kawalera Róż. Krzyża do piekieł).

Trzecia izba obita pąsowo, dobrze ma być oświecona. Poniżej tronu obraz, przedstawiający zmartwychwstanie Pańskie jak w symbolice chrześcijańskiej (oznacza ludzkość wyswobodzoną przez masonię). Trzydzieści trzy świec pali się przed obrazem.

Czwarta izba biało przybrana przedstawia wieczernik. Wielki ogień na kominie, stół białym obrusem nakryty, na nim ampułka napełniona winem, chleb i kielich, przeznaczone do spełnienia ofiary braci Różanego Krzyża.

Dotknięcie. Opierając się wspólnie rękami skrzyżowanemi, prawą ręką dotykając lewej piersi i odwrotnie.

Znak. Palec wskazujący wznosi się ku niebu, potem skrzyżuje się ręce na piersiach jak dobry Pasterz.

Słowo jest Inri.

Klejnot. Pelikan u stóp krzyża, oplecionego gałązką różową, z królewską koroną u góry, na koronie napis INRJ.

Wyjaśnienie obrazu I-go.

1. Obraz, przedstawiający mękę Jezusa Chrystusa, przypominać winien lożę pogrążoną w żalu, kiedy ją zdradzają fałszywi bracia.

2. Ołtarz przedstawia śmierci pamiątkę, jaką poginęli nasi prawdziwi i niewinni bracia.

3. Stół, na którym stoi krzyż, przedstawia cnotę i gorliwość, jaką oni mieli dla wiary.

4. Trzydzieści trzy świec przypominają 33 lat Zbawiciela i Jego mękę, aby nam przypomnieć prześladowanie naszego czcigodnego zakonu.

---

[1]) Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. W 4-ce, str. 183, 185.

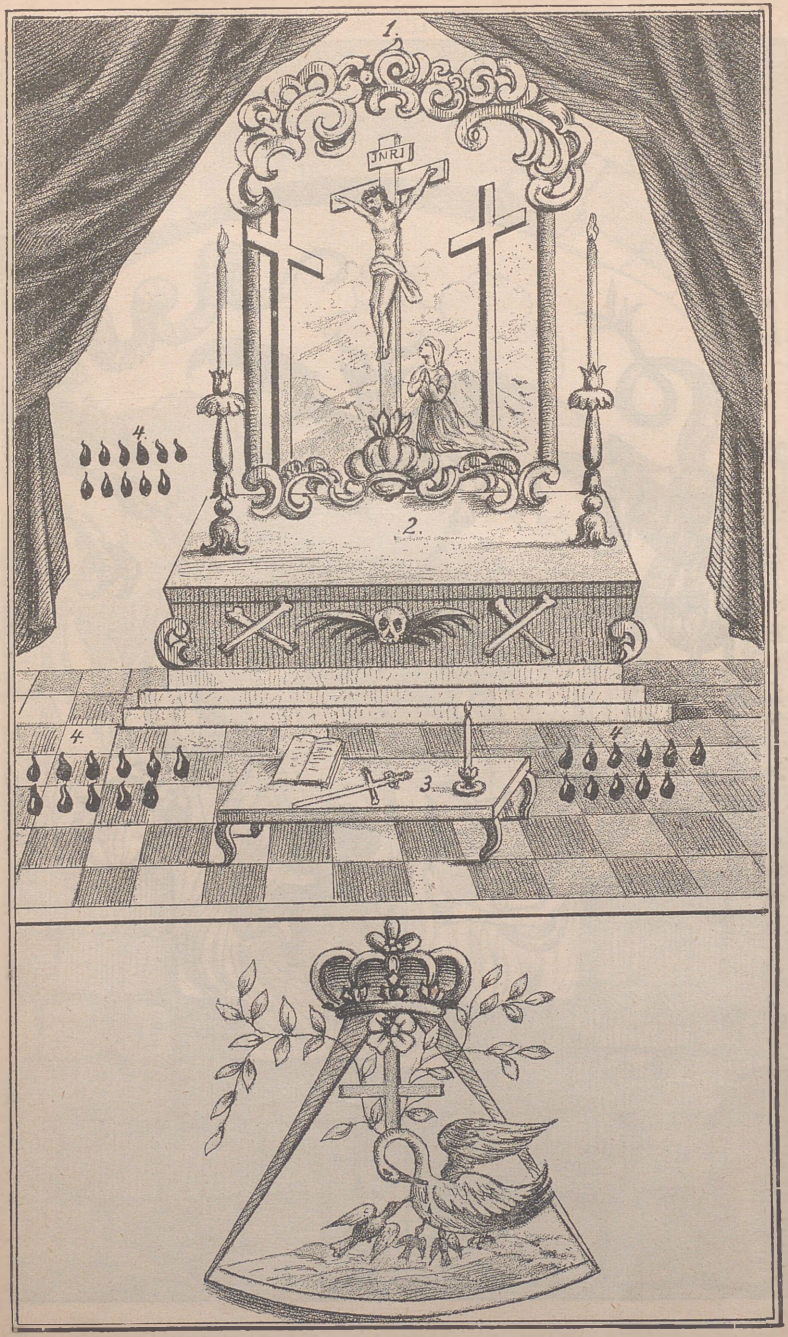

Klejnot Kawalera Różanego Krzyża.

Tablica VIII.

Objaśnienie obrazu loży Mopsa.

(Kopia rysunku z 1810 r.).

1. Kandydatka.
2. Mistrz i mistrzyni ceremonii.
3. Wielka Mopsa (mistrzyni katedry).
4. Mops, symbol loży wierności i przywiązania.
5. Brama do pałacu miłości.
6. 7. Pałac miłości.
8. 8. Kolumny, pod któremi zasiadają bracia i siostry rzędu północnego i południowego.
9. Sznur miłości.
10. Ołtarz miłości.
11. Symbole przyjaźni i miłości.

Tablica IX.

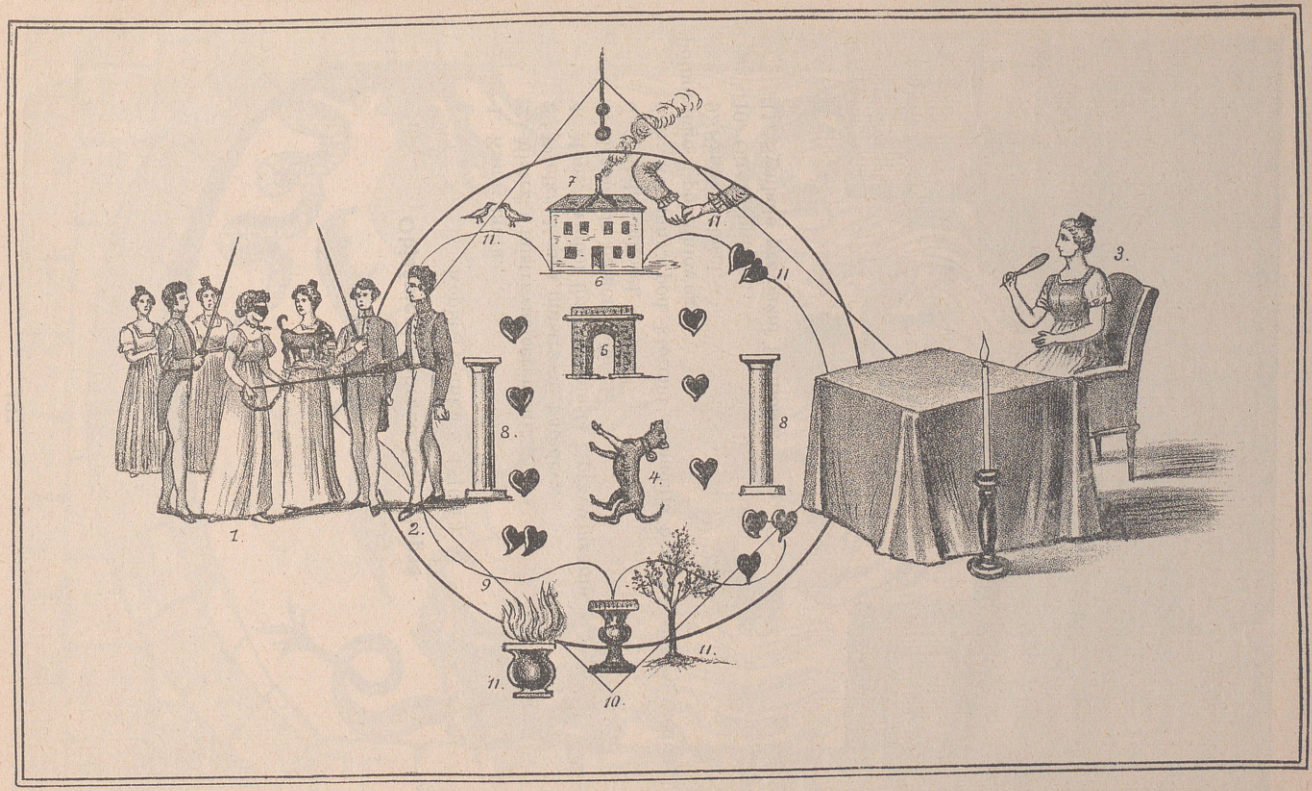

Przyjęcie do loży »Mopsa« Siostry Masonki.

DODATEK II.

Masonerya podczas wielkiej wojny w latach 1914—1917.

Masonerya nazywała się zawsze rzeczniczką pokoju i popierała zabiegi t. z. pacyfistów, których koryfeuszami byli br.·. Fried, niemiec i br.·. Lafontaine, belgijczyk. To też zaproszenie na piąty międzynarodowy Kongres masoński, mający się odbyć w czerwcu r. 1912 w Luksemburgu, zawierało te słowa: »Zapobiegać wojnom jest jednym z wielkich celów wolnomularstwa całego świata. »Precz z wojną«. Było też dążeniem władz masońskich Europy do sprowadzenia jedności pod względem ducha i zbliżenia do siebie powaśnionych narodów — Francuzów i Niemców, co tem potrzebniejszem się wydało, że wielkie loże niemieckie od r. 1877 zerwały wszelkie stosunki z W. Wschodem francuskim [1]) i tylko z W. Lożą francuską utrzymywały korespondencyę. Dla usunięcia nieporozumień miał się odbyć zjazd miedzynarodowy masonów francuskich i niemieckich dnia 8 sierpnia 1914 we Frankfurcie, ale do niego nie przyszło, bo tymczasem wojna wybuchła [2]).

Pierwej jeszcze, bo w r. 1910, zastępcy W. Lóż niemieckich za staraniem br.·. lorda Amphills'a odwiedzili loże londyńskie, poczem masoni angielscy przybyli w odwiedziny do Berlina.

Czyliż tedy masonerya nie przyczyniła się do wywołania wojny? Owszem przyczyniła się znacznie, acz mniej widzialnie; wina zaś główna spada, jak to poniżej wyłuszczymy, na loże francuskie, za któremi poszły loże włoskie i inne. Masonerya romańska, usposobiona wrogo dla Kościoła katolickiego, dla katolickiej Austryi i dla cesarstwa niemieckiego, w którem jest dwadzieścia kilka milionów katolików, skorzystała z serbskich agitacyj, przez loże popieranych, i podburzyła do wojny najprzód rząd francuski, prawie

[1]) Por. str. 27.

[2]) Na tym zjeździe miał przemawiać br.·. Wilhelm Ohr, ten sam, który później w r. 1916 poległ w walce nad Sommą.

z samych masonów złożony, następnie zaś rządy portugalski, włoski i rumuński, wpływom lóż bardzo ulegle. Z drugiej strony zarzewiem wojny były: dla Rosyi panslawizm prawosławny i chęć opanowania Konstantynopola, dla Anglii rywalizacya z Niemcami pod względem handlu i przemysłu, dla Włoch t. z. aspiracye narodowe.

Po wybuchu wojny masonerya rozbiła się na dwa obozy, co ze stanowiska katolickiego należy powitać z radością. Władze masońskie, stojące po stronie koalicyi, także entente zwana, ogłaszają, że im idzie o pokonanie militaryzmu i imperyalizmu niemieckiego, jakoteż o wyzwolenie uciemiężonych ludów; tymczasem według ich życzeń jestto walka przeciw Kościołowi katolickiemu i Stolicy św., i dążność do zupełnego zgnębienia mocarstw centralnych, z których jedna ma dynastyę katolicką i mimo zakusów liberalizmu odnosi się przychylnie do Kościoła, drugie między swemi hasłami ogłasza poszanowanie dla religii i obronę kultury chrześcijańskiej. Przy masoneryi zachodniej stanęły wszystkie żywioły, religii w ogólności, a Kościołowi katolickiemu w szczególności wrogie; toż nic dziwnego, że święty papież Pius X na krótko przed śmiercią tak się odezwał: »Módlcie się, aby nie zwyciężyła masonerya«.

Przypatrzmy się teraz, jak władze masońskie w pojedynczych krajach zachowały się podczas wojny.

Masonerya w Serbii.

W Serbii z loży *Probatim,* utworzonej r. 1890 w Belgradzie przez W. Lożę węgierską, wyszły dwie inne loże, z których jedna zależała od W. Loży w Hamburgu, druga od W. Wschodu francuskiego. Przywrócono też lożę *Sloga, Rad i Postojanstwo*, nad którą protektorat przyjął W. Wschód włoski. W r. 1907 powstała w Belgradzie nowa loża, według rytu szkockiego, która w maju r. 1912 wyniesioną została do godności »rady najwyższej 33 stopni«; a obok tych lóż istniał związek pokrewny, zwany *Narodna Odbrana*, który prowadził agitacyę wielkoserbską, skierowaną przedewszystkiem przeciw monarchii austro-węgierskiej. Otóż morderstwo, dokonane 28 czerwca r. 1914 w Sarajewie na następcy tronu Franciszku Ferdynandzie i jego żonie, było skutkiem sprzysiężenia w tym związku uknutego, a proces następny wykazał, że główni sprawcy tegoż Čabrinovič, Ciganovič, Grabez i major Voja Tankosič, byli masonami [1]). Jest też rzeczą pewną, że zgładzenie arcyksięcia, jako go-

[1]) Skrytobójca student Princip, jako małoletni, nie należał do loży. Por. H. Gruber S. J.: *Der freimaurerische Untergrund des Weltkrieges,* w dziele: *Der deutsche Katholicismus im Weltkriege.* Paderborn 1915.

rącego katolika, już w r. 1912, w którym odbył się Kongres eucharystyczny wiedeński, było postanowione; pierwej zaś, bo już w roku 1908 Swetomor Nikolajevič, w. mistrz loży belgradzkiej, wystosował do wszystkich lóż Europy pisemną prośbę o pomoc dla Serbów w ich walce z Austryą [1]). Jak widoczna, Serbia pragnęła tej walki licząc na sojusz z masoneryą i na poparcie Rosyi, za którą poszła Francya i Anglia. Śmiało rzec można, że Serbia zmusiła cesarza Franciszka Józefa do wydania wojny; ale też ciężko za to odpokutowała.

Masonerya we Francyi.

Masonerya we Francyi od samej kolebki przejęła się duchem br.·. Voltaire'a, to jest, duchem nienawiści do religii katolickiej, jakoteż temi hasłami, które później rewolucya wypisała na swojej chorągwi, to jest: »wolności, równości i braterstwa«. Potwierdza to dekret Klemensa XII z r. 1738, potępiający masoneryę, a świadczą o tem także dwa pisma, w pierwszej połowie wieku XVIII wydane (*Relation apologetique et historique de la Société des Franc-Maçons* z r. 1738 i *Les Franc-Maçons écrasés* z r. 1746), z których pierwsze zamiast religii zachwala panteizm i materyalizm, drugie zawiera główne zasady rewolucyi z r. 1789. O ile rewolucya zawdzięcza masoneryi swój początek, wyłuszczyliśmy w rozdziale XVIII str. 204 sq; tu tylko nadmieniamy, że masonerya francuska nazywa sama siebie rodzicielką pierwszej rewolucyi, której koroną ma być rewolucya socyalna, i uważa za swoje zadanie krzewić w całym świecie jej zasady, usuwać wszystkie religie pozytywne, a zwłaszcza katolicką, by natomiast propagować humanitaryzm, tworzyć na gruzach tronów republiki i łączyć je w wielką republikę światową.

Przy końcu wieku XIX opanowała ona rządy Francyi i zarówno na polu religijno-moralnem, jak politycznem i społecznem wielkie zrządziła szkody. Tak niespożytą jest jednak żywotność katolicyzmu, że mimo rozdziału Kościoła i państwa, spotęgował się duch religijny w obozie katolickim; co wielką trwogą przejęło masoneryę, iż z radością powitala wojnę, spodziewając się stąd pogromu Kościoła i Stolicy św.

Katolicy stanęli jak jeden mąż w obronie ojczyzny i poparli rząd prześladowczy, z br.·. Vivianim, a następnie z br.·. Briandem na czele; masoni zaś musieli zawrzeć niejako zawieszenie broni i dla skaptowania katolików powołać do ministerstwa jednego z tychże, nazwiskiem Denis Cochin, co emfatycznie nazwano *Union sacrée*.

[1]) Dr Brauweiler.·. *Die Brüder im Weltkrieg.* Köln. 1916, str. 97.

Dawna nienawiść sekciarska okazała się jednak i teraz, bo najprzód rząd nie pozwolił swoim władzom uczestniczyć w nabożeństwach, urządzanych przez biskupów dla uproszenia zwycięstwa dla Francyi; powtóre, wzbraniał wszelkich praktyk religijnych w lazaretach wojskowych i dopiero na energiczne przedstawienie jenerała de Castelnau zakaz ten nieco zmodyfikował; po trzecie, powołał pod broń 24.000 księży (na ogólną liczbę 56.546) i 11 biskupów; a kiedy papież Benedykt XV za pośrednictwem króla hiszpańskiego Alfonsa XIII wstawił się do prezydenta Poincaré, aby przynajmniej biskupów przeznaczono do pasterzowania w polu, otrzymał od niego hardą odpowiedź, że »wobec prawa wszyscy obywatele są sobie równi«.

Wcielenie tylu duchownych do armii, gdy z jednej strony osierociło wiele parafij, z drugiej spowodowało wskrzeszenie życia religijnego u wielu żołnierzy, bo zdarzało się nieraz, że kapłan-żołnierz w rowach strzeleckich odprawiał Mszę św., to znowu prawił kazanie i słuchał spowiedzi. Sam głównodowodzący jenerał Joffre, który według niektórych relacyj był pierwej masonem, stał się od bitwy nad Marną praktykującym katolikiem, co zapewne przyczyniło się do odjęcia mu komendy w grudniu r. 1916. Zgrzytali na to zębami masoni, ale po cichu; zato dzienniki, stojące na ich żołdzie, ujadać nie przestały na katolików, jako niby sprawców wojny (!), to znowu księży, walczących mężnie na pobojowiskach, nazywały szpiegami na rzecz nieprzyjaciół.

Stosunki z masoneryą niemiecką jeszcze się zaostrzyły, bo na jej zarzut, że loże francuskie parły do wojny, odpowiedział Grand Orient de France 14 grudnia 1914 r. obrażająco, zwalając całą winę na Niemcy i piętnując już nietylko militaryzm, ale nawet »wandalizm« pruski. Gromy padały także ze strony katolików, a nawet prałat Alfred Baudrillart w książce swojej: *La guerre allemande et le catholicisme* nazwał stronniczo tę wojnę starciem się protestantyzmu z katolicyzmem i przedstawił niektóre rysy »okrucieństw niemieckich« w świetle fałszywem albo zbyt jaskrawem, co wywołało ostrą polemikę ze strony Rosenberga [1]), Finkego, Schörsa, Pfeiffera i innych.

Ponieważ papież Benedykt XV w swoich orędziach i allokucyach nawoływał do zawarcia pokoju i mimo silnego nacisku ze strony koalicyi nie chciał porzucić neutralności, przeto pisma masońskie i wolnomyślne miotały na niego obelgi, a nawet znany dziennik *Temps* nie wahał się grozić, że papież swoją polityką spowoduje powstanie Kościołów narodowych. Nie można powiedzieć, że

[1]) *Der deutsche Krieg und der Katholicismus.*

wszystkie pisma katolickie we Francyi zajęły w tej sprawie poprawne stanowisko, mimo, że Benedykt XV w grudniu r. 1916 trzech arcybiskupów francuskich ozdobił purpurą kardynalską.

Masonerya we Włoszech.

W masoneryi włoskiej panuje ciągle duch Mazziniego, który wystąpił jako jawny wróg katolicyzmu i monarchii austro-węgierskiej [1]), a w manifeście swoim, wystosowanym w r. 1851 do Centralnego Komitetu rewolucyjnego rzucił to hasło: *Delenda est Austria,* spodziewając się, że upadek Austryi będzie pogromem Kościoła, a zwycięstwem nacyonalizmu i rewolucyi. Jego duchem przejęli się ostatni wielcy mistrzowie W. Wschodu włoskiego Adryan Lemmi, Ernest Nathan i Ettore Ferrari; a kiedy w r. 1910 żyd Ernest Nathan był *sindaco* (burmistrzem) Rzymu, a żyd i mason Luzzati prezesem ministrów, zdawało się, że żydzi i masoni podbili pod swoje berło całe Włochy. Wówczasto pisma masońskie i do lóż zbliżone poruszyły myśl przeniesienia stolicy papieża po za granice Włoch. Wkrótce atoli przyszła reakcya, tak ze strony katolików, jak liberalnych nacyonalistów i socyalistów, o czem powyżej była mowa (str. 268 i 272). W r. 1913, gdy jenerał Fara wystąpił z loży, a dzienniki doniosły, że aż 4000 oficerów należy do masoneryi, zażądano w parlamencie uchwalenia prawa, że oficerom nie wolno wstępować do lóż; ale na to masoni odpowiadali, że przecież sam król Wiktor Emanuel III jako następca tronu zapisał się do masoneryi, a po objęciu tronu w niej pozostał. Klęskę poniosła ona także na walnem zebraniu socyalistów, w maju r. 1914 odbytym, gdzie zapadła uchwała, aby wykluczyć z partyi tych towarzyszy, którzyby mimo zakazu pozostali w lożach. Później znaczny odłam partyi socyalistycznej tak w parlamencie jak po za parlamentem oświadczył się stanowczo przeciw wojnie z Austryą.

Natomiast W. Wschód włoski parł mocno do tej wojny i w przewidywaniu jej popierał agitacye wielkoserbskie. Zaraz po wybuchu wojny w. mistrz Ettore Ferrari okólnikiem z 31 lipca r. 1914 wezwał »braci« do utrzymania jedności na podstawie zasad masońskich, a w okólniku z 6 września r. 1914 ogłosił, że wojna obecna to walka tych, co bronią prawa i wolności przeciw zachłannemu imperyalizmowi, i że Italia nie może pozostać bezczynną. W tymże samym miesiącu odbył się internacyonalny zjazd masonów w Medyolanie, na którym przedstawiciele lóż francuskich zażądali współdziałania »braci« włoskich w celu wciągnięcia Włoch do koalicyi. W Rzymie

[1]) Por. str. 252 sq.

ambasador francuski br.·. Kamil Barrère wpływał w tym kierunku na loże i na ministerstwo Salandry, co nie było rzeczą trudną, bo już poprzedni ministrowie, mimo przymierza z Austro-Węgrami i z Niemcami, nachylali się do Francyi, tak, że jej minister br.·. Delcassé mógł w r. 1902 powiedzieć w parlamencie: »Włochy nie będą z nami walczyć«. Rzeczywiście Salandra już w jesieni r. 1914 zawarł umowę z Anglią, a za pieniądze od niej wzięte zarządził potajemnie zbrojenia.

Jak wykryli masoni niemieccy br.·. Müffelmann *(Die italienische Freimaurerei und der Krieg)* i br.·. Leop. Wolfgang *(Der Klerikalismus und die Freimaurerei in Italien)* [1]), masonerya włoska przez oddane sobie dzienniki *(Messagero, Tribuna, Popolo d'Italia, Secolo, Corriere de la sera)* podjudzała ciągle do wojny, mimo, że prawi katolicy, lud wiejski i socyaliści z obozu nierządowego byli jej przeciwni. Pomagali jej zagorzali nacyonaliści i wolnomyślni pisarze, zwłaszcza Gabryel d'Annunzio, lichy bardzo człowiek, który przed wierzycielami umknął był do Francyi. Uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldi'ego w Quarto (5 maja 1915), w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich lóż włoskich ze 400 sztandarami na czele, była silną agitacyą za wojną; w tymże miesiącu odbyły się zręcznie wywołane demonstracye po miastach, poczem król Wiktor Emanuel III, dopuszczając się ohydnego wiarołomstwa, sprzymierzeńcowi swojemu wypowiedział wojnę, mimo, że cesarz Franciszek Józef I gotów był dla utrzymania pokoju odstąpić Włochom cząstkę swoich krajów. Głównym powodem wojny było dla nacyonalistów spełnienie »aspiracyj narodowych«, dla masoneryi pokonanie katolickiej Austryi, a w dalszym planie zgnębienie Kościoła katolickiego i Stolicy św.; na zewnątrz atoli ogłoszono ponętne hasła, między temi zaś wyswobodzenie uciemiężonych ludów. Do nich policzono także Polskę i już w jesieni r. 1914 utworzono w Rzymie osobny komitet, z masonami Nathanem, Barzilaim i innymi na czele, który ogłosił broszurę p. t.: *Pro Polonia*. Rozumie się, że Polacy powtórzyć tu muszą: Broń nas Boże od takich przyjaciół.

Kiedy wojna 23 maja 1915 została ogłoszona, masońska i nacyonalistyczna Italia podniosła okrzyk tryumfu, ale wnet się rozczarowała, bo upragniony pochód na Tryest i na Wiedeń nie udał się, tak, że w. mistrz Ettore Ferrari okólnikiem z 20 września r. 1916 musiał dźwigać upadającego u wielu ducha.

Najprzykrzejszem było położenie Papieża. Jako rzecznik pokoju i ojciec wszystkich ludów nie mógł on oświadczyć się za jedną stroną wojującą; tymczasem za tę całkowicie usprawiedliwioną neutralność

[1]) Brauweiler l. c. str. 22 i 43.

padły na niego w krajach koalicyi ostre pociski, tak, że kardynałowie Bourne w Anglii i Mercier w Belgii musieli stanąć w jego obronie. Z drugiej strony nie mógł patrzeć milcząco na to, że posłowie Austro-Węgier i Niemiec, akredytowani przy Watykanie, zmuszeni zostali wyjechać z Rzymu, gdy rząd włoski nie zgodził się na swobodną ich korespondencyę z własnemi państwami, — później zaś skonfiskował pałac ambasady austro-węgierskiej (t. z. *palazzo di Venezia*). Teraz świat mógł poznać, że papież mimo t. z. prawa gwarancyjnego nie używa w Rzymie należnej swobody, z czego pisarze katoliccy (jak n. p. Hilgereiner, Ebers, Heiner, Ehrle i inni) wysnuli wniosek, że trzeba w inny sposób zabezpieczyć wolność i niepodległość papieża, acz co do zrealizowania tego postulatu różne wyłoniły się zdania.

Dzienniki masońskie i wolnomyślne we Włoszech uderzyły na alarm, wołając, że Papież chce za pomocą państw centralnych przywrócić państwo kościelne, to znowu, że czyni starania o udział na przyszłej konferencyi pokojowej, a nawet pragnie jej przewodniczyć, aby kwestyę rzymską postawić na porządku dziennym. Obawy te podzielał rząd włoski; toteż przystępując do koalicyi, żądał zapewnienia i otrzymał je, że na Kongresie pokojowym nie będzie mowy o zmianie ustaw gwarancyjnych. Z drugiej strony sam minister sprawiedliwości Orlando w mowie swojej, mianej w Palermie, zapewnił butnie, że rząd włoski szanuje prawo gwarancyjne, zabezpieczające duchowne władztwo papieża; a gdy Benedykt XV w allokucyi z 6 grudnia r. 1915 użalił się na utrudnienia, jakich w spełnianiu swego apostolskiego urzędu doznaje, oświadczył prezydent ministrów Salandra w parlamencie włoskim, że prawo gwarancyjne ma charakter wewnętrzny, a nie jest jakąś umową, — że nikt, oprócz organów rządowych, tego prawa uzupełnić czy zmienić nie może, — że zresztą papiestwo nigdy tak pomyślnej sytuacyi nie miało, jak teraz w Italii.

Antykatolickie dzienniki włoskie na neutralne zachowanie się Papieża i jego protesty odpowiedziały stekiem obelg. Tak n. p. medyolański *Popolo d'Italia* nie wahał się napisać, że »silne Włochy zrobią na zawsze koniec ze świętym oszustem w Rzymie«, — i że celem wojny będzie ogólne zbratanie ludów, gdzie nie będzie ni tronów ni ołtarzy. Inny dziennik *(Mattino)* przyrównał Papieża, przestrzegającego neutralności, do Poncyusza Piłata, umywającego ręce, — *Corriere del Ticino* zagroził, że Benedykt XV swoją polityką wywoła kulturkampf, wobec którego walka z Kościołem za Viviani'ego i Combes'a była tylko zabawką. Lękać się trzeba, że dla Kościoła i Stolicy św. nastaną cięższe jeszcze czasy.

Masonerya w Anglii.

Masonerya angielska, trzymajac się starych konstytucyj z roku 1723, nie przestała wyznawać swej wiary w Wielkiego Budowniczego świata, i nietylko w r. 1877 zerwała stosunki lożowe z antyreligijnym W. Wschodem francuskim, ale w r. 1913 osobnem rozporządzeniem wzbroniła członkom tegoż W. Wschodu udziału w jakiejkolwiek loży angielskiej. Uległa dla swego króla, w dążnościach swoich politycznych okazuje się konserwatywną; mimo to popierała rewolucyę w Portugalii i przyjmowała ostentacyjnie głównego jej sprawcę i w. mistrza lóż luzytańskich br.·. Magelhaes Lima; słusznie zatem Bismarck w swoich *Gedanken und Erinnerungen* napisał, że »zagrażać obcym państwom przy pomocy rewolucyi jest dzisiaj i było od pewnej liczby lat rzemiosłem Anglii«.

Z niemieckiemi lożami utrzymywała W. Loża angielska przyjazne stosunki, które w r. 1913 doprowadziły do wzajemnych odwiedzin w Londynie i Berlinie; ale to nie przeszkodziło, że Edward VII, który jako książę Walii był w. mistrzem W. Loży angielskiej i protektorem lóż szkodzkich i irlandzkich, a jako król zatrzymał dla siebie protektorat [1]), zawarł przeciw Niemcom tajemną umowę z Francyą, do której później przystąpiła Rosya, a syn jego Jerzy V wojnę rzeczywiście wydał.

Masonerya w Portugalii.

Masonerya portugalska, z w. mistrzem Magelhaes Lima na czele, obaliwszy tron Manuela II, rządziła teroryzmem w nowej republice i przy pomocy związku Karbonaryuszów dopuszczała się wielkich bezprawi. Wybrany 30 maja r. 1915 prezydent Teofil Braga okazał się powolnem narzędziem sekty i rządu angielskiego; toż nie dziw, że Portugalia przyłączyła się do koalicyi.

Masonerya w Hiszpanii.

Loże hiszpańskie starały się usilnie o pozyskanie kraju dla koalicyi, a przychylny im dziennik *El Liberal* dowodził, że koalicya przedstawia panowanie ducha świeckiego, podczas gdy Niemcy i Austro-Węgry stają w obronie reakcyi i klerykalizmu. Najczynniejszymi w tej agitacyi byli br.·. Morayta i Aleksander Lerroux, głowacz Ferrerystów, czyli zwolennik Ferrera, sprawcy zaburzeń i mordów w Barcelonie.

---

[1]) W. mistrzem W. Loży został książę Connaught.

Z drugiej strony także i katolicy francuscy wpływali na wyrobienie opinii Niemcom wrogiej, a nawet prałat Baudrillart jeździł w tym celu do Hiszpanii, to znowu słał tam tysiącami swe broszury. Mimo to katolicy hiszpańscy zachowali swe sympatye dla mocarstw centralnych i oświadczyli się za utrzymaniem neutralności.

Masonerya w Belgii.

Loże belgijskie, odznaczające się fanatyczną nienawiścią do Kościoła, braly zawsze żywy udział w życiu politycznem, a dla zwalczania katolików przy wyborach, łączyły się ze stronnictwem liberalnem i nawet z partyą socyalistyczną, której przywódca Vandervelde należy także do masoneryi. Że przyjdzie do wojny z Niemcami, było już w r. 1912 wiadomem, bo minister angielski Grey i prezydent republiki francuskiej Poincaré ostrzegli króla Alberta, że Niemcy mogą napaść na Belgię; ale na wypadek starcia między Francyą i Niemcami przyrzekła Anglia uprzedzić zajęcie kraju przez wojska niemieckie. Snadź wiedział o tej zmowie cesarz Wilhelm II, skoro zaraz po wybuchu wojny kazał zająć Belgię i zaprowadzić tymczasowy rząd niemiecki [1]). Z drugiej strony wszystkie stronnictwa stanęły przy królu, a kardynał-prymas Mercier po kilkakroć wytoczył publiczną skargę na niektóre nadużycia wojsk niemieckich, pochodzące głównie stąd, że w niektórych miastach, jak n. p. w Lowanium, osoby świeckie do walki się wmieszały.

Masonerya w Rosyi.

Początki masoneryi w Rosyi nieco odmiennie przedstawia nam br.·. Ernest Friedrichs w dziełku przetłómaczonem na francuskie: *La Franc-Maçonerie en Russie et en Pologne.* Berlin 1908.

Najprzód czynnymi propagatorami lóż byli Jan Eug. Schwarz, profesor języka niemieckiego, a potem filozofii w Moskwie i Mikołaj Nowikow, literat, publicysta, krzewiciel oświaty ludowej i dobroczynności w Moskwie; obaj byli także rosenkreuzerami. Oprócz nich wciskali się do Rosyi Illuminaci, zwolennicy systemu jenerała Melisino i związku *l'Association Avignonnaise du Nouvel Israel.*

Lożę niemiecką, zależną od W. Landesloge w Berlinie, założył br.·. Reichell, dyrektor zakładu kadetów szlacheckich, pod nazwą *Apollon* (27 marca 1771), za którą w r. 1773 poszły loże *Harpokrates, Horus, Latona, Nemésis,* także w Petersburgu, a to według systemu szwedzko-berlińskiego. Z drugiej strony pod patronatem

[1]) Naczelnik tego rządu jen. Bissing kazał usunąć pomnik, wzniesiony w Brukseli na cześć Ferrera.

W. Loży angielskiej powstała w r. 1771 loża »doskonałej jedności«, a w r. 1774 loża »9 Muz«. Ale te loże, zostające pod kierunkiem Jelagina, przyjęły również w r. 1776 system szwedzko-berliński. Liczba wszystkich lóż w r. 1777 wynosiła 18, pod lożą »prowincyonalną« w Petersburgu, która atoli w r. 1785 przestała działać. W tym czasie nader czynnym był awanturnik Rosenberg, należący do wyższych stopni masoneryi francuskiej; — onto lożę *Apollon* i kilka innych przeciągnął do systemu szwedzkiego (r. 1779). W r. 1785 bierze górę system angielski nad berlińskim. Jako władze masońskie istnieją: Loża prowincyonalna szwedzka pod ks. Gagarynem (od r. 1779), Loża prowincyonalna angielska pod Jelaginem (od r. 1785) i Loża niezależna rosyjska albo W. Loża moskiewska pod ks. Trubeckoj w Moskwie. Sprawie masoneryi wielce zaszkodził awanturnik Cagliostro, tak, że sama carowa Katarzyna II szalbierstwa jego napiętnowała w trzech ułożonych przez się komedyach. Na jej rozkaz w r. 1794 wszystkie loże zostały zamknięte.

Paweł I należał do sekty, wciągnięty przez ks. Kurakina, przewodnika swego w czasie podróży po Europie. Po objeciu tronu odbył naradę z masonami w Moskwie; ale już w r. 1797 wydał mandat wzbraniający, bo chciał zostać W. Mistrzem Zakonu Maltańskiego.

Aleksander I był, jak się zdaje, masonem, a w każdym razie tolerował otwieranie lóż. Już w pierwszych latach wieku XIX panowały w Petersburgu dwie loże według systemu francuskiego *(Les Amis réunis* i *La Palestine)*, a trzy według systemu szwedzkiego *(Alexandre au Pélican couronné* w języku rosyjskim, *Elisabeth à la Vertu* w niemieckim, *Pierre à la Verité* we francuskim. W r. 1810 otrzymały loże urzędowe uznanie, a liczba ich znacznie się pomnożyła. Należeli wówczas do masoneryi: Michał Speranski, doradca Aleksandra I, Benkendorf, minister Razumowski, książę Łobanow, książę Aleksander Ypsilanty, książę Aleksander wirtemberski, książę Hohenlohe, poeta Kotzebue i t. d. W r. 1821 było 30 lóż, nie wliczając do nich lóż Rose-Croix i Ścisłej Obserwancyi. Na czele stała W. Loża Dyrektoryalna *Wladimir*; obok niej istniała W. Loża *Astraea;* ale już 6 sierpnia r. 1822 wyszedł dekret, zabraniający wszystkich towarzystw tajnych, nie wyjąwszy masoneryi [1]).

Przy końcu wieku XIX, gdy Rosya zawarła sojusz z Francyą, niektórzy Rosyanie, bawiąc w Paryżu, wstąpili do masoneryi i propagowali ją potem w kraju; a snadź liczba ich była znaczna, skoro jeszcze przed wojną utworzyła się w Rosyi liga antymasońska i zwróciła się do takiejże ligi francuskiej z prośbą o pomoc »w niszczeniu zamysłów wrogów ojczyzny«.

---

[1]) Tyle Friedrichs l. c.

Masonerya w Niemczech

W lożach niemieckich istniała wielka rozbieżność co do organizacyi i systemu; ale gdy wybuchła wojna, stanęły wszystkie po stronie mocarstw centralnych i zrzuciły odpowiedzialność za wywołanie wojny na koalicyę, co spowodowało pełne oburzenia protesty i zarzut solidaryzowania się z »barbarzyńcami« ze strony W. Wschodu francuskiego (z 14 grudnia 1914) i Wielkiej Loży francuskiej (z 20 listopada 1914)[1]).

Podobnie loże niemieckie w Monachium 1 czerwca 1915 ogłosiły, że postępowanie włoskiej masoneryi jest zbrodnicze i że zrywają z nią wszelkie stosunki. Tak więc między lożami niemieckiemi i romańskiemi rozwarła się szeroka przepaść.

Natomiast masonerya niemiecka pomyślała o zdobyczach na Wschodzie; zaledwie bowiem okupacya niemiecka ustaliła się w Królestwie Polskiem i ziemiach sąsiednich, zaraz w Warszawie[2]), Kownie, Wilnie i Mitawie założyła t. z. loże polowe, to jest przeważnie dla wojskowych przeznaczone, a zależne od W. Loży Krajowej *(Landesloge)* w Berlinie, której protektorem jest książę Leopold pruski. Otwarcia tych lóż dokonano z wielką uroczystością, a jako ich zadanie podano w dziennikach: zjednoczenie w duchowej pracy i działalności humanitarnej niemieckich wolnomularzy na terenie okupowanym, oraz wzmożenie ich akcyi w dziedzinie wychowania ludzkości, uszlachetnienia ludzi i rozszerzania wśród nich najwyższego i najdoskonalszego prawa moralnego: »Kochaj Boga po nad wszystko, a bliźniego jak siebie samego«.

Że te loże nie będą przychylne dla katolicyzmu, wątpić nie można; a więc *caveant consules!*

Masonerya w Turcyi.

Loże w państwie tureckiem, zależne od W. Wschodu francuskiego i włoskiego, a szczególnie loże w Salonikach, poparły silnie ruch młodoturecki, który obalił Abdul Hamida II i wyniósł na tron Mehmeda V. Ale młodoturcy źle się odwdzięczyli swoim protektorom; bo kiedy wojna wybuchła, stanęli po stronie mocarstw centralnych, a nawet skłonili sułtana do ogłoszenia »wojny świętej« przeciw koalicyi (12 listopada r. 1914). Niebawem rząd turecki kazał zamknąć wiele szkół francuskich i włoskich, co misyom katolickim na Wschodzie ogromną klęskę zadało, a protestanckim wielce pomo-

[1]) Por. Brauweiler l. c. 40.

[2]) Pod godłem »Żelaznego Krzyża Wschodu«.

gło. Teraz poznał rząd francuski, jak wielki błąd popełnił, a lękając się całkowitej utraty protektoratu Francyi na Wschodzie, zwrócił się dyskretnie po pomoc do Watykanu, używając do tego obcych pośredników. Przyszedł jednak zapóźno, bo papież Benedykt XV już był zawarł z Mehmedem V układ, mocą którego Stolica św. objęła bezpośrednią opiekę nad katolikami wschodnimi i wysłała do Konstantynopola mons. Dolci'ego, jako delegata apostolskiego.

Masonerya w krajach neutralnych poza Hiszpanią nie zamanifestowała swoich uczuć co do stron wojujących; można atoli powiedzieć, że sympatyami swojemi darzyła raczej koalicyę.

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	1
Przedmowa do trzeciego wydania	3
Przedmowa do czwartego wydania	5
Rozdział I. Nazwa, powstanie, cele i cechy masoneryi	6
Rozdział II. Zasady i dążności masoneryi pod względem religijnym	23
Rozdział III. Zasady i dążności masoneryi pod względem etycznym	49
Rozdział IV. Masonerya pod względem politycznym	63
Rozdział V. Zasady i dążności masoneryi pod względem społecznym	73
Rozdział VI. Masonerya i Stolica Apostolska	83
Rozdział VII. Początki i rozwój masoneryi w wieku XVIII.	92
Rozdział VIII. Niektóre związki XVIII wieku zbliżone do masoneryi	108
Rozdział IX. Organizacya masoneryi	125
Rozdział X. Organizacya masoneryi żeńskiej	143
Rozdział XI. Rytuał i ceremoniał masoneryi	148
Rozdział XII. Zagajenie loży I stopnia i przyjęcie ucznia	158
Rozdział XIII. Zagajenie loży adopcyjnej i przyjęcie do stopnia ucznia i uczennicy	173
Rozdział XIV. Wyjątki z rytuału loży Mopsów i Mopsic, tudzież loży stołowej i loży żałobnej	178
Rozdział XV. Wybór adeptów i wychowanie tychże w lożach	184
Rozdział XVI. Działanie masoneryi. Masonerya w W. Brytanii	193
Rozdział XVII. Masonerya we Francyi	202
Rozdział XVIII. Masonerya we Włoszech	244
Rozdział XIX. Masonerya w Hiszpanii	274

Str.
Rozdział XX. Masonerya w Portugalii 284
Rozdział XXI. Masonerya w Niemczech 289
Rozdział XXII. Masonerya w Austryi i w Węgrzech 300
Rozdział XXIII. Masonerya w Szwajcaryi, Belgii i Holandyi . 321
Rozdział XXIV. Masonerya w Polsce 330
Rozdział XXV. Masonerya w Rosyi 355
Rozdział XXVI. Masonerya w Szwecyi, Norwegii, Danii, Grecyi, Rumunii i Turcyi 360
Rozdział XXVII. Masonerya w północnej Ameryce 367
Rozdział XXVIII. Masonerya w środkowej Ameryce 373
Rozdział XXIX. Masonerya w południowej Ameryce 376
Rozdział XXX. Masonerya w Azyi, Afryce i Australii 383
Rozdział XXXI. Przynęty, czynniki pomocnicze i sprzymierzeńcy Masoneryi 386
Rozdział XXXII. Jak paraliżować działanie masoneryi 411
Dodatek. Obraz lóż polskich w wieku XVIII i na początku wieku XIX 418
Dodatek II. Masonerya podczas wielkiej wojny w latach 1914—1917 433

BIBLIOTEKA NAUKOWA WDP

45497/
12